

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 52. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 8 i 9 kwietnia 2010 r.

Warszawa
2010 r.

Porządek obrad

52. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 8 i 9 kwietnia 2010 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o instytutach badawczych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne*.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.
12. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.
13. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym.
14. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.
15. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.
16. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.
17. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.
18. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.
19. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.
20. **Wybór** senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury.
21. **Trzecie** czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.
22. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji RP Rada Ministrów określiła projekt ustawy jako pilny.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich	- rzecznik Janusz Kochanowski
Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych	- dyrektor Zbigniew Pusz
Główny Inspektorat Weterynarii	- zastępca głównego lekarza weterynarii Jarosław Naze
Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu	- prezes Janusz Kurtyka
Państwowa Komisja Wyborcza	- minister Kazimierz Czaplicki
Polska Akademia Nauk	- prezes Michał Kleiber
Sejm RP	- poseł Sławomir Preiss
Ministerstwo Finansów	- podsekretarz stanu Jacek Kapica
Ministerstwo Gospodarki	- podsekretarz stanu Marcin Korolec
Ministerstwo Infrastruktury	- podsekretarz stanu Magdalena Gaj
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego	- minister Bogdan Zdrojewski - sekretarz stanu Piotr Żuchowski
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	- minister Barbara Kudrycka - podsekretarz stanu Witold Jurek
Ministerstwo Obrony Narodowej	- sekretarz stanu Czesław Piątas
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej	- podsekretarz stanu Marek Bucior - podsekretarz stanu Czesława Ostrowska
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	- podsekretarz stanu Tadeusz Nalewajk
Ministerstwo Skarbu Państwa	- podsekretarz stanu Zdzisław Gawlik
Ministerstwo Sportu i Turystyki	- podsekretarz stanu Katarzyna Sobierajska
Ministerstwo Sprawiedliwości	- sekretarz stanu Stanisław Chmielewski - podsekretarz stanu Zbigniew Wrona

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Zbigniew Romaszewski i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram pięćdziesiąte drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senator Małgorzatę Adamczak oraz senatora Przemysława Błaszczyka. Listę mówców prowadzić będzie senator Przemysław Błaszczyk. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydalnym.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu czterdziestego dziewiątego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad pięćdziesiątego drugiego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o instytutach badawczych.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie.

10. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

11. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

12. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

13. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym.

14. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

15. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

16. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

17. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

18. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

19. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

20. Wybór senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury.

Informuję, że w dniu dzisiejszym Sejm uchwalił pilną ustawę o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne. Jest to punkt ósmy dostarczonego państwu projektu porządku obrad. W przerwie w obradach Komisja Gospodarki Narodowej przygotowuje sprawozdanie w tej sprawie, a następnie ustawa zostanie rozpatrzona przez Senat.

Proponuję rozpatrzenie punktów pierwszego, dziesiątego, jedenastego, trzynastego oraz dwudziestego projektu porządku obrad, pomimo że

(marszałek B. Borusewicz)

druki do nich zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu, stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Rocki, proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku!

Chciałbym prosić o przeprowadzenie łącznej dyskusji nad punktami: drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym, siódmym. Argumentem jest to, że te ustawy się ze sobą wiążą, i to, że odrębna dyskusja nad każdym z punktów może być niemerytoryczna. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy jest sprzeciw wobec...

(Senator Kazimierz Wiatr: Chciałbym w tej sprawie zabrać głos, Panie Marszałku.)

Pan senator Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Chciałbym zgłosić wątpliwość. Ja rozumiem, że to są ustawy powiązane tematycznie i mamy mało czasu, ale to jest pięć ogromnych nowych ustaw, niezwykle ważnych. Boję się, że może zdarzyć się taka sytuacja, iż regulaminowy czas nie wystarczy. Ja już dwukrotnie miałem okazję, że tak powiem, być ograniczony w czasie – żeby nie powiedzieć: usunięty z mównicy. To jest uwaga o charakterze ostrożnościowym. Jednak miałbym tutaj pewne wątpliwości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, czy to jest sprzeciw?

(Senator Kazimierz Wiatr: Nie.)

Ja po prostu pytam, czy ktoś zgłasza sprzeciw.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja w zasadzie w tym duchu, ale nie chciałbym utrudniać pracy Izby...)

Panie Senatorze, nie w tym duchu.

Pan senator Zając, proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Panie Marszałku!

Nie zgłaszamy sprzeciwu, ale jest prośba o tolerancję czasową w jednym przypadku czy dwóch przypadkach.

(Głos z sali: Piętnaście minut na osobę.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę państwa, jest regulamin, którego nie możemy przekraczać.

Rozumiem, że nie ma sprzeciwu.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku!

Pan rozumie, że nie ma sprzeciwu. Być może ma pan przecucie, ale jest ono błędne, dlatego że ja chcę zgłosić sprzeciw. (Wesołość na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Pan senator Bender zgłasza...)

Nie można bowiem biczem przepędzać sprawy nauki w Polsce, która leży. *Habemus* klapam z nauką polską!

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jest sprzeciw.

W związku z tym zarządzam głosowanie.

Proszę pobrać karty.

Przystępujemy do głosowania.

Głosujemy nad wnioskiem pana senatora Rockiego o łączną dyskusję nad punktami od drugiego do siódmego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 66 obecnych senatorów 57 głosowało za, 1 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek pana senatora Rockiego został przyjęty i debata nad punktami od drugiego do siódmego będzie łączna.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził przebieg obrad pięćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania w sprawie ustaw zawartych w punktach od pierwszego do siódmego porządku obrad zostaną przeprowadzone dziś, po przerwie w obradach. Pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ponadto o godzinie 12.00 zostanie zarządzona półgodzinna przerwa, podczas której nastąpi otwarcie wystawy „Południowe Podlasie – dziś i jutro”.

(marszałek B. Borusewicz)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 815, a sprawozdanie komisji w druku nr 815A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przypadł mi trudny, ale myślę, że odpowiedzialny i satysfakcjonujący, obowiązek przedstawienia sprawozdania w sprawie ustawy będącej wynikiem inicjatywy posłów i przekazanej przez marszałka Sejmu Wysokiemu Senatowi w celu podjęcia uchwały. Trudny dlatego, że nie da się ukryć, że ustawa roznieca ogień dyskusji, która często jest dość kategoryczna, często pozbawiona wartości merytorycznych. Trudność polega też na tym, że będę przedstawiał sprawozdanie, opierając się na swojej pamięci, ale myślę, że również z pomocą kolegów, zwłaszcza kolegów z Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, jak też pozostałych pań i panów senatorów.

Ustawa, która uzyskała większość głosów w Sejmie, zakłada trzy poważne zmiany w stosunku do tej ustawy, która ukazała się dziesięć lat temu.

Pierwsza zasadnicza grupa zmian to zmiany instytucjonalne w obrębie Instytutu Pamięci Narodowej.

Druga zmiana dotyczy warunków dostępu obywateli do zgromadzonych przez IPN akt tych obywateli, jak również do akt instytucji, które są w indeksie IPN, a które w czasach PRL zajmowały się zbieraniem informacji.

I wreszcie trzeci cel, który ustawa sobie stawia, to aktualizacja, również na podstawie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, o te wszystkie zmiany, które niosą i technika, i wymogi związane z prawami człowieka, i ustawa o prokuraturze, która, jak wiadomo, nadała prokuraturze większą niezależność, a przynajmniej wyprowadziła ją spod kurateli ministra sprawiedliwości.

Te trzy zmiany, i tylko te trzy zmiany, były przedmiotem prac zarówno w Sejmie, jak i w komisji, którą reprezentuję. A zatem nie są prawdziwe pogłoski czy opinie wskazujące, że istnieją inne intencje pomysłodawców ustawy bądź osób, które nad nią pracowały. To są zaledwie te trzy cele, z których dwa są ważne.

Co ustawa zmienia? Ustawa, na podstawie doświadczeń, jak mówią pomysłodawcy, wskazuje, że dotychczasowy sposób kształtowania jednego z organów IPN – kolegium... Należy temu nadać większą przejrzystość, ale przede wszystkim zwiększyć kompetencje – i ja nie sądzę, że kosztem prezesa instytutu – Rady Instytutu Pamięci Narodowej. To zwiększenie kompetencji ma być osiągnięte poprzez odpowiedni sposób wyboru członków rady. Ustawa proponuje, jak wiadomo, aby wyboru dokonywano w wyniku dość złożonej kampanii wyboru kandydatów na kandydatów na członków rady przez środowiska, ogólnie mówiąc, naukowe. Ostatecznie organy władzy państwowej, to jest Sejm, Senat i Prezydent RP, dokonałyby wyboru z kandydatów na kandydatów członków rady, których byłoby mniej, to jest dziewięciu.

Radzie nadano większe kompetencje w zakresie kształtowania zadań Instytutu Pamięci Narodowej, wprowadzono nowe formy: rekomendacje, konkursy. Radzie nadano również większe uprawnienia w zakresie oceny samego prezesa przez danie możliwości składania wniosku o odwołanie go w przypadku, gdy sprawozdanie, do którego składania prezes jest zobowiązany, zostanie odrzucone.

Najbardziej dyskusyjne było oczywiście za twierdzenie czy też wybór samych członków rady, który powierzono trzem najwyższym instytucjom władzy w Polsce: Prezydentowi RP, Senatowi i Sejmowi, w ten sposób, że Prezydent RP wybiera dwóch członków rady spośród kandydatów przedstawionych przez Krajową Radę Sądownictwa i przez Krajową Radę Prokuratorów, Sejm wybiera pięciu członków spośród kandydatów wyłonionych przez środowiska, ogólnie mówiąc, naukowe, no i Senat wybiera członków rady, ale w liczbie zaledwie dwóch, spośród kandydatów przedstawionych przez te same środowiska. Tak więc skład tego ciała, czyli teraz rady, uległby zmniejszeniu z jedenastu do dziewięciu członków.

Drugi cel to zmiana dostępności akt. Sejm proponuje rozwiązanie tego problemu przez wprowadzenie większej powszechności, ale nie pełnej powszechności. Większa powszechność polegałaby na tym, że właściwie obywatel bez żadnych przeszkód i nawet niezwłocznie mógłby mieć dostęp do swoich akt. W ten sposób zostałyby spełnione zasada demokratycznego i praworządnego państwa oraz zasady praw człowieka, które mówią, że obywatel ma prawo wiedzieć, co na jego temat, jakie informacje zbierały władze.

W tej zasadzie dostępności najbardziej kontrowersyjnym, dyskutowanym i oprotestowanym elementem było wprowadzanie, na podstawie wniosku Sejmu, umożliwienie dostępu do tych akt żołnierzom i funkcjonariuszom instytucji byłego aparatu bezpieczeństwa i osobom z nimi współpracującym.

(senator J. Rulewski)

Dyskusyjna była sprawa, chociaż nie miała tak istotnego znaczenia, czy obywatelowi mają być udostępniane oryginały, czy też tylko kopie i czy kopie mają być udostępniane wszystkim, którym ustawa zapewnia to prawo, czy też ma to być w jakiś sposób różnicowane ze względu na przynależność do określonej grupy: czy to oficerów, funkcjonariuszy SB, czy też obywateli.

Wysoka Izba Sejmowa zaproponowała też, aby dyrektora głównej komisji badania zbrodni stalinowskich i hitlerowskich nie mianował, jak do tej pory premier, tylko mianował go na wniosek prezesa instytutu prokurator... chyba prokurator generalny, przepraszam, jeśli nastąpiła tutaj pomyłka.

W wyniku prac komisji, przyznam, otwartych prac komisji, dopuszczono debatę nad koncepcją ustawy, a w dalszej kolejności zaproponowano kilkadziesiąt poprawek, w trakcie których zapoznano się z opiniami nadesłanymi na ręce pana przewodniczącego Piotrowicza przez różne środowiska, środowiska kombatanckie, środowiska naukowe, również przez niektórych hierarchów Kościoła czy zwykłych obywateli, o czym zapewne państwo senatorowie się przekonali. Po zapoznaniu się z tymi opiniami w wyniku wielogodzinnej procedury wprowadzono kilkanaście czy kilkadziesiąt zmian oraz zgłoszono kilka wniosków mniejszości. Upadł podstawowy wniosek, o odrzuceniu ustawy w całości, a zatem w pracy nad ustawą przyjęto zasadę, że zgłasza się poprawki. Przede wszystkim w wyniku poprawek wyeliminowano z ustawy skomplikowaną procedurę wyboru kandydatów na kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci. W gruncie rzeczy utrzymano starą zasadę, czyli taką, że to najwyższe organy państwa decydują o składzie Rady Instytutu Pamięci. Rzeczywiście, zgodnie z ustawą sejmową, zmniejszono liczbę członków Rady Instytutu Pamięci do dziewięciu. Utrzymano zasadę, że osoby te muszą mieć nieskazitelny charakter. Na wniosek członków komisji podwyższono wymagania w stosunku do członków Rady Instytutu Pamięci. Wymaga się od nich teraz nie tylko wyznawania wysokich wartości moralnych, lecz także wykazywania się cechami wskazującymi na to, że są patriotami, a jeśli nie mieli takiej możliwości – bo w starej i nowej wersji ustawy definicja tego jest niezbyt precyzyjna – to przynajmniej wykazywania się postawą obywatelską. Poza tym oczywiście utrzymano zasadę, że o wyborze członków rady decyduje zwykła większość głosów w Sejmie i w Senacie, a prezydent nominuje ich osobiście.

Co do uprawnień rady to nieco je zmieniono, jeśli chodzi o kształtowanie programu działania instytutu. Jak wiadomo, w uchwale sejmowej dyskusyjna była sprawa konfliktu między kompetencjami prezesa a kompetencjami nowo wybranej

rady. Również zdaniem ekspertów takie kompetencje ograniczają możliwości działania prezesa instytutu, ubezwłasnowolniają go, że tak powiem, a przecież prezes instytutu, zgodnie z doktryną tej ustawy, jest osobą niezależną od instytucji administracji rządowej i innych władz. Na przykład przyjęcie rozwiązania, że rada ogłasza konkurs podczas absencji prezesa, oznaczałoby konflikt prawny, bo trudno wtedy mówić o odpowiedzialności prezesa za przebieg takiego konkursu, a przecież prezes ponosiłby odpowiedzialność za dobre lub złe wyniki konkursu. Byłby to również konflikt w zakresie prawa budżetowego. Zatem poprawiający ten artykuł ustawy kierowali się tym, aby konfliktu nie było, aby prezes, jako jednoosobowe kierownictwo instytutu, mógł w pełni odpowiadać za powierzone mu zadania, i aby jednak rada mogła wpływać na politykę IPN.

Prostą zmianą jest to, że, jak już powiedziałem, premier nie będzie w porozumieniu z prezesem instytutu powoływał dyrektora głównej komisji, będzie to wyłączone spod kompetencji pana premiera.

Co zmieniała Wysoka Komisja, którą reprezentuję, jeśli chodzi o dostęp do dokumentów? Komisja zachowała zasadę zróżnicowanego dojścia. Mianowicie komisja uznała, że żołnierze, funkcjonariusze oraz inni współpracownicy, na przykład tajni – dotyczy to także kontaktów operacyjnych – którzy w sposób ewidentny współpracowali z SB, nie będą mieli dostępu do dokumentacji. Komisja kierowała się przesłanką, że wgląd w te dokumenty mógłby ułatwić dalsze działania... Przecież właśnie to było podstawą powstania ustawy. Jeśli ktoś zna historię, to wie, że celem ustawy o IPN było przeciwdziałanie skutkom ewentualnego szantażu, wpływnia. Zatem gdyby to odrzucić, oznaczałoby to, że byli pracownicy aparatu bezpieczeństwa nadal mogliby działać w warunkach, jakie były w PRL. Jednakże poprawka wprowadza prawo do wglądu, jeśli chodzi o szarą strefę, czyli osoby, w przypadku których nie ma dokumentów lub niepełne są dokumenty wskazujące, że byli tajnymi współpracownikami czy funkcjonariuszami. Zatem jak gdyby konsumuje orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, jak również częściowo stwierdzenie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Mówi się w niej, że jednak obywatelowi, wobec którego są pewne wątpliwości – i nie tylko temu obywatelowi – państwo powinno umożliwić wgląd w dane, między innymi po to żeby mógł się bronić, żeby nie był ciągle na pozycji podejrzanego o współpracę. Przecież wiadomo, że tę współpracę określał, dekretował i zapisywał jej przebieg aparat, który nie przestrzegał praw, nawet tych leżących u podstaw powstania PRL. I z tej racji poprawka ta jest kompromisem między, że tak powiem, szerokim otwarciem dostępu do akt, co zgłosiła Wysoka Izba Sejmowa, a oczekiwaniami środowisk, które to oprotestowały.

(senator J. Rulewski)

W dalszym ciągu ustawa nie zmieniała zaleceń czy też intencji Sejmu, zgodnie z którymi akta się odkrywa, czyli deanonimizuje. Zatem nie będzie już skreśleń, nie będzie cenzury, z wyjątkiem dwóch przypadków. Pierwszy przypadek wynika z postanowień Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Chodzi o zbierane przez organy bezpieczeństwa informacje o pochodzeniu, rasie, stanie majątkowym, światopoglądzie czy też obyczajowości, o zagadnieniach obyczajowych. Ustawa wprowadza tu cenzurę. Drugi przypadek ma miejsce wtedy, kiedy obywatel orzeknie – o ile oczywiście nie był współpracownikiem – że nie życzy sobie, aby udostępniano informacje o nim, aby przetwarzano te informacje. Ustawa daje prawo pierwszeństwa obywatelowi, jednak daje je na nie dłużej niż pięćdziesiąt lat.

Są to dość istotne zmiany, rzadko podkreślane przez przeciwników tej ustawy. Chodzi o to, że ona poszerza krąg praw obywatela, co nakazują międzynarodowe pakt i postanowienia konstytucji. Oczywiście ustawa wprowadza też wiele rozwiązań ułatwiających dostęp do akt, dzięki czemu nie stawia już obywatela w sytuacji proszącego wobec instytucji. Choć trzeba przyznać, że IPN z racji nawału różnych prac musiał się do tej pory bronić przed zbyt dużą otwartością.

Na koniec, po tym dość lapidarnym sprawozdaniu, chcę uspokoić opinię publiczną – w sytuacji, kiedy wzbudza się niepokój wokół kwestii funkcjonowania instytutu – że instytut w ramach i tej ustawy, i poprawek wniesionych przez Sejm uzyskuje nie tylko, że tak powiem, glejt, jeśli chodzi o dalsze trwanie, ale także potwierdzenie od Wysokiej Izby Sejmowej potrzeby jego dalszych działań, a wręcz rozwoju. Dlatego stwarza w niektórych postanowieniach perspektywę do 2012 r.

Nie jest też prawdą, jakoby przyjęto rozwiązania, w których nadrzędny interes wolności i swobód badań naukowych został zdegradowany z racji interesów innych osób i instytucji. W ustawie ta naczelna zasada pozostaje nadal ważna i podstawowa, zawiera się ona w stwierdzeniu, że prezes instytutu jest niezależny od żadnych organizacji. To samo dotyczy rady instytutu i możliwości jej funkcjonowania, bo praktycznie, można powiedzieć, możliwość jej odwoływania jest w znacznym stopniu utrudniona poprzez kadencyjność, poprzez prawa, określenie w ustawie przypadków, w jakich może nastąpić zmiana jej składu personalnego.

Nie jest też prawdą, jakoby tworzono równowagę między ofiarami prześladowań a osobami, które wytwarzały dokumentację. Ta ustawa wraz z poprawkami tworzy korzystne przesłanki. Otóż ofiary, osoby pokrzywdzone będą mogły w ramach tego wielkiego otwarcia ustawy dowiadywać się o sobie jeszcze więcej i w większym

zakresie występować na rzecz wyrównania swoich szans.

I już ostatnie zdanie. Ta ustawa jest potrzebna choćby z tego względu, że istnieją środowiska polityczne, nie wiem, czy w tej Izbie, które opowiadają się za betonowaniem pamięci narodowej. Te środowiska...

(Senator Jan Dobrzyński: To Platforma Obywatelska, Panie Senatorze, niech pan to powie...)

(Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: No nie, nie...)

Te środowiska...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, będzie pan miał możliwość wystąpienia.

(Senator Jan Dobrzyński: Mam nadzieję, Panie Marszałku. Ja to powiem.)

Niech pan się zapisze do głosu.

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, ja tylko chciałbym zwrócić uwagę na to, że włożyłem osobiście dużo wysiłku w to, ażeby ta ustawa powstała i została wprowadzona, i to określenie pana senatora jest dla mnie obraźliwe. Proszę o przekazanie tego do komisji regulaminowej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

(Senator Jan Dobrzyński: Chętnie to wyjaśnię.)

Dziękuję, Panie Senatorze.

Skończył pan?

(Senator Jan Rulewski: ...zostało przerwane.)

Przepraszam.

Proszę.

Senator Jan Rulewski:

Przyjęcie rozwiązań zaproponowanych przez komisję oznacza pokój wokół tych spraw. Dziękuję, Wysoka Izbo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Jan Dobrzyński: Czy mogę?)

W jakim trybie, Panie Senatorze?

(Senator Jan Dobrzyński: Mam pytania, Panie Marszałku.)

(Głos z sali: Jest jeszcze jeden sprawozdawca.)

(Głos z sali: Tak, jeszcze drugi sprawozdawca.)

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, senatora Zbigniewa Romaszewskiego, o przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja bardzo negatywnie oceniła całą ustawę, o czym niewątpliwie w dyskusji będzie jeszcze mowa, tak, że wręcz padł wniosek o odrzucenie ustawy. Komisja ostatecznie uznała, że cóż, odrzucenie ustawy przez Senat spowodowałoby tylko jedno głosowanie w Sejmie, który by owo odrzucenie ustawy po prostu z łatwością odrzucił. W związku z tym komisja zdecydowała, że na podstawie tej ustawy będzie usiłowała budować akt prawny, który jak najmniej szkodzi instytucji. Tak że wniosek o odrzucenie ustawy został przedstawiony przez mniejszość.

Jednocześnie mniejszość popiera jedno rozwiązanie, które uważamy za zasadnicze i które nie zostało przyjęte przez komisję. Stosunek głosów był 3:3, czyli wniosek nie został przyjęty, a był to wniosek o powrót do tego, że osoba prezesa Instytutu Pamięci Narodowej jest powoływana przez Sejm kwalifikowaną większością głosów, czyli 3/5, a przez Senat zatwierdzana bezwzględną większością głosów. To jest bardzo istotne, bo to zapewnia stabilizację pracy instytutu. Takie były zasadnicze poprawki mniejszości, które zostały złożone. To chyba tyle na temat ustawy, projektu ustawy, choć właściwie to nie jest projekt, to jest ustawa.

Tak że co do ustawy, którą mam przed sobą, mój stosunek jest bardzo negatywny, ale na ten temat będę się wypowiadał później. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Są zgłoszenia.

Pan senator Dajczak.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Do pana senatora Rulewskiego jako sprawozdawcy komisji mam pytanie, jak sądzę, merytoryczne. Ustawa nie precyzuje wielu kwestii dość jednoznacznie. W związku z tym chciałbym spytać o dwie sprawy. Czy rady naukowe uczelni i Polskiej Akademii Nauk wybiorą elektorów i członków rady ze swojego grona, czy to będą kandydaci wybierani z innego grona? Pytam, ponieważ mówi się tylko o tym, że mają to być osoby posiadające stopień naukowy. To jest pierwsze pytanie.

Dругие. Procedura przewidziana w nowelizacji również niezbyt precyzyjnie wypowiada się co do kwestii terminów wyboru elektorów i kandydatów. Jeśli z jakiejś przyczyny podmioty uprawnione nie przedstawią Sejmowi, Senatowi, prezydentowi kandydatów – a mogą zaistnieć takie sytuacje z różnych powodów, nie będziemy ich tu przecież wymieniali – to jest jasno powiedziane, że Sejm, Senat i prezydent wybiorą kandydatów.

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Z jakiego grona będą wybierani kandydaci w sytuacji, gdy organy do tego uprawnione ich nie przedstawią? A, jak powiedziałem, może się tak zdarzyć.

(Senator Jan Rulewski: Jeśli chodzi o pierwsze pytanie...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński zadaje pytanie.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie do pana senatora Rulewskiego, do sprawozdawcy. Panie Senatorze, pan w swoim wystąpieniu, trzeba powiedzieć, trudnym – bo widać, że miał pan z tym kłopoty, było to czasem karkołomne w pana sytuacji i ja to rozumiem – był łaskaw stwierdzić, że jest to projekt poselski. Oczywiście, jest to poselski projekt ustawy od strony formalnej i prawnej. Panie Senatorze, ja chciałbym się dowiedzieć, które kluby opowiedziały się za tą ustawą oraz które kluby i którzy konkretnie posłowie skierowali ten projekt.

Sprawa następną. Panie Senatorze, prace nad projektem ustawy o IPN rozpoczęły się po takich zdarzeniach, jak ukazanie się książki „SB a Lech Wałęsa” czy też pojawienie się informacji na przykład na temat Aleksandra Kwaśniewskiego. Czy nie uważa pan, że to właśnie te informacje i te publikacje spowodowały, że Platforma Obywatelska postanowiła zmienić dobrą, bardzo dobrą ustawę?

Mam jeszcze takie pytanie, Panie Senatorze. Jakie moralne prawo mają tajni współpracownicy SB, którzy przecież byli na uczelniach, do tego, aby wybierać elektorów, którzy z kolei będą mieć wpływ na wybór szefa IPN? Na razie trzy pytania. Mam ich więcej, ale chciałbym je zadać nieco później, Panie Marszałku. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Jeszcze będzie okazja.

Pan senator Bender.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Senatorze Sprawozdawco, Kolego Rulewski! Ja naprawdę jestem zaskoczony tym, co pan mówi z przekonaniem, ale może pan tylko oficjalnie tak oświadcza, że będą dopuszczeni ubecy z tak zwanej szarej strefy, co do których nie ma pewności, czy świadomie, czy nieświadomie jak dzieciaki, byli zamieszani w służby specjalne. Czy to nie jest ułatwienie? Czy nie dajecie tym typom spod ciemnej gwiazdy wytrycha, żeby mogli do akt, które sami wytwarzali, docierać, sprawdzać to, o czym zapomnieli, czy – nie daj Boże – dokonywać fałszerstw, falsyfikacji, podmiany?

Drużga sprawa. Może nie zwróciłem uwagi lub pan zbyt zdawkowo powiedział o sprawie bardzo ważnej, o sprawie oryginałów. Mam wątpliwości, czy to oryginały powinny być wydawane, z różnych względów, nie tylko czysto technicznych, nie tylko dlatego, że po pięćdziesięciu razach papier właściwie się rozpada, ale i z tego powodu, że mogą zostać podmienione przez dopuszczonych do tego ubeków, choćby tych z szarej strefy, bo to są specjaliści, którzy z oryginałów mogą zrobić falsyfikaty. Nie wiem, czy one powinny być wydawane, czy nie powinniśmy przyjąć, że to będą kopie, a oryginały będą udostępniane w wyjątkowych sytuacjach, w wypadku gdyby wystąpiła rozbieżność podniesiona przez czytającego. Tak się dzisiaj dzieje w większości różnych archiwów, także państwowych, w większości krajów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Odpowiadam panu senatorowi Dajczakowi. Zgodnie ze sprawozdaniem z posiedzenia komisji, które wkrótce się ukaże, wybór elektorów wraz z całą tą procedurą jest z ustawy wyeliminowany. Nie uważam zatem za stosowne, aby odpowiadać na to pytanie. I z tej samej racji także drugie pytanie o to, czy są tam zawarte terminy, jest nieaktualne.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Dobrzyńskiego o klub, to ani nie było to, ani nie mogło być przedmiotem prac. Na projekcie są podpisy osób, te osoby się pod nim podpisały i nie wykazały, nie mają zresztą takiego obowiązku, swojej przynależności klubowej.

(*Senator Jan Dobrzyński:* Powinniśmy wiedzieć, skąd projekt pochodzi.)

Nie, to są posłowie. To są posłowie.

Następne pytanie dotyczyło elektorów, a więc jak już powiedziałem, w świetle prac komisji jest już nieaktualne. Z kolei co do pytania o mój stosunek do materiałów dotyczących byłych prezyden-

tów, panów Wałęsy i Kwaśniewskiego, jakie się ukazały, to powiem, że nie był on przedmiotem prac komisji i nie może być przedmiotem pytań. Mogę się do tego ustosunkować przy kawie – przepraszam za tę formę.

(*Senator Ryszard Bender:* To są jakieś tajne sprawy?)

Obywatele mają prawo do wyrażania bądź niewyrażania swoich poglądów w danej sprawie. To panu, Panie Profesorze, chyba powinno być znane.

(*Senator Ryszard Bender:* Cenzura, cenzura.)

No właśnie pan senator Bender nie zrozumiał moich wypowiedzi. Nie, w świetle poprawek Senatu funkcjonariusze, żołnierze i współpracownicy tego aparatu nie będą mieli dostępu ani do kopii, ani do oryginałów. Jeśli zaś chodzi o zagadnienie oryginałów, to komisja wyszła naprzeciw pana oczekiwaniom i nie kierowała się bynajmniej względami merytorycznymi. Ochrona archiwów w Polsce, wszelkich archiwów, jest objęta ustawą. Dostęp do oryginałów z racji ich wartości, w tym wypadku również wartości dowodowej, która przesądza przecież o hańbie lub honorze osób, na które zbierano materiały, nie może mieć takiego charakteru jak sprzedaż opakowań w supermarkecie. Ustawy dotyczące archiwizacji wyraźnie wskazują, że te dokumenty muszą być szczególnie chronione. Jak powiedział pan prezes Kurtyka – miałbym prośbę, żeby pan prezes, jeśli to możliwe, uzupełnił tę moją informację – materiały byłych współpracowników zostały sporządzone na papierze kiepskiej jakości i mogłyby się uszkodzić. Dlatego też, wychodząc naprzeciw uwarunkowaniom technicznym, zrezygnowaliśmy z udostępniania oryginałów, chociaż ze względu na szczególne potrzeby incydentalnie przyjęto taką możliwość, ale to pod specjalnymi warunkami. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Rachoń, proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku, Kolego Sprawozdawco, w art. 23 ust. 2 otrzymuje brzmienie: Poza innymi określonymi w ustawie zadaniami Rada Instytutu Pamięci Narodowej w szczególności zajmuje stanowisko w następujących sprawach... I dalej pkt 6: ustalania programów badawczych, w tym przygotowywania i rozstrzygania corocznych konkursów na finansowanie przez Instytut Pamięci Narodowej badań naukowych nad najnowszą historią Polski, a także informowania oraz edukacji społeczeństwa. Ja to tak rozumiem, że chodzi o prowadzenie badań finansowanych wyłącznie z budżetu Instytutu Pamięci Narodowej,

(senator J. Rachoń)

nie zaś tak, że Instytut Pamięci Narodowej posiada wyłączność na prowadzenie badań w zakresie najnowszej historii Polski. Będziemy przecież rozpatrywali ustawę o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, które też będzie zajmowało się finansowaniem badań humanistycznych, w tym historycznych. Czy dobrze to rozumiem?

(Senator Jan Rulewski: Tak, dobrze pan zrozumiał, że instytut...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, moment, jeszcze oddam głos...

(Senator Jan Rulewski: Przepraszam.)

Pan senator Ryszka. I potem już pan.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam takie pytanie. Pan omawiając jeden z głównych powodów tej nowelizacji użył określenia: żeby nie zabetonowano archiwów. Czyli jedną z tych głównych intencji jest jak najszerze otwarcie archiwów. Chciałbym się dowiedzieć, czym teraz jest blokowany dostęp do archiwów. Skoro bowiem chodzi o otwarcie, to znaczy, że teraz je blokują albo prezes, bo zmniejsza się jego kompetencje, albo kolegium, bo tworzy się radę, co może oznaczać, że to kolegium jest nieporadne, czy nie sprawdza się, powiedzmy, w jakimś sensie. Jeśli jednak nowelizacja ma otworzyć dostęp, to po co uderza się w główne ciało tej instytucji? Po co osłabia się całkowicie funkcję prezesa i tworzy radę, która ma kolegiąlnie, wspólnie z nim zarządzać tą instytucją? Skoro zarządza się kolegiąlnie, to przecież rozmywa się odpowiedzialność za decyzje itd., itd. A więc to otwarcie w pańskich słowach to chyba jest tylko demagogia, bo nie będzie szerszego otwarcia, ono będzie takie, jakie jest, jakie jest możliwe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam do pana pytanie, czy członkowie PRON lub WRON, myślę, że to znane skróty, będą mieli dostęp do dokumentów IPN? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Ryszard Bender: Dobre pytanie.)

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, najpierw wyłączność, o którą pytał pan senator Rachoń. Nigdy instytut, dotyczy to również tego brzmienia, nie zastrzegając sobie monopolu na te zagadnienia. W wyniku prac komisji zostało wprowadzone wyeliminowane zagadnienie przygotowywania i rozstrzygnięcia corocznych konkursów, ale to nie oznacza, że tego robić nie będzie można. To zostało usunięte z tego tekstu, ponieważ zawęża dziedzinę działań instytutu, a nadto wchodzi w kompetencje jego prezesa. Konkursy będą zatem możliwe. W innych artykułach ustawy jest przecież wskazane, że instytut udostępnia badaczom swoją literaturę, swoje dokumenty, zebrane z myślą, że to oni poniosą... Powiedzmy sobie szczerze, że instytut jest pewną macierzą, on ma, jak mówi ustawa, przede wszystkim zbierać i archiwizować, zaś społeczeństwo obywatelskie powinno, myślę, tę ideę poszerzać stosownie do swoich możliwości i potrzeb. W każdym razie tu instytut żadnych ograniczeń nie stwarza i nie stwarzał, o ile pamiętam, także w przeszłości.

Jeśli chodzi o pytanie posła Ryszki...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Senatora Ryszki.)

O, przepraszam, o pytanie pana senatora Ryszki, podobnie jak ja byłego posła, to powiem, że rzeczywiście nie ma istotnej zmiany w zakresie dostępu każdego obywatela do akt, bo zarówno w poprzedniej wersji, jak i w tej jest napisane, że każdy obywatel ma prawo takiego dostępu. Tu poszerza się ten dostęp tylko o tę grupę ludzi, którzy mogliby się czuć w wyniku pomówień pokrzywdzeni, a do tej pory mogli spotkać się z odmową i ta odmowa wymagała zastosowania skomplikowanej procedury, łącznie z niejawnym posiedzeniem Sądu Administracyjnego potrzebnym do tego, żeby ten dostęp uzyskać. To po pierwsze.

Po drugie, dzięki doświadczeniom instytutu, postępom w pracach instytutu nad digitalizacją, prawo dostępu człowieka do jego akt, które zbierała władza, staje się realne. Jest to efekt polityki państwa, które przeznacza znaczne środki na prace instytutu. I tak to należy rozumieć, że udostępnianie oryginału byłoby, w moim przekonaniu, utrudnieniem, spowolniłoby tempo. Wyobraźmy sobie taką hipotetyczną sytuację, że przynajmniej połowa obywateli chce oglądać oryginały. Po pierwsze, byłoby to oczywiście marnotrawstwo, niewykorzystywanie środków technicznych, które w instytucie wprowadzono przecież pod takim naciskiem, a z drugiej strony utrudniłoby to pracę. Dodajmy, że z tej połowy obywateli część chciałaby jeszcze równolegle korzystać z akt. Stąd, Panie Marszałku, Senat wniósł poprawkę, że udostępnianie będzie niezwłoczne, o ile pozwolą na to warunki techniczne.

(Senator Czesław Ryszka: I po co powielać...)

(senator J. Rulewski)

Nie potwierdzam zarzutu zawartego w pańskim pytaniu. Pozycja prezesa instytutu w sensie jego niezależności została zachowana.

(Senator Czesław Ryszka: Jest on wybierany większością głosów?)

Bardzo istotne jest pytanie senatora Jurcewicz. Ja nie znalazłem śladu w ustawie, takiego fragmentu, w którym obywatele, członkowie WRON, o ile nie byli tajnymi współpracownikami, funkcjonariuszami – a wiemy, że taki był MSW...

(Senator Ryszard Bender: Oni sami współpracowali.)

Tak, oni współpracowali bądź zbierali dokumenty, ale mieli ograniczony dostęp. Może to niegrzeczne, niemile, ale na pytanie, czy taki członek WRON jak generał Hermaszewski miałby prawo dostępu...

(Senator Stanisław Jurcewicz: I PRON chyba też.)

Tak, PRON też, też. Zapisy ustawy dość wyraźnie i precyzyjnie mówią, komu tych dokumentów nie będzie się udostępniało.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, na początku moja refleksja: jakież to przykre, że taka gwiazda polskiej opozycji...

(Senator Jan Dobrzyński: Jaka tam gwiazda? Już nie przesadzaj.)

(Wesołość na sali)

...sprzedaje nam takie informacje o tej ustawie. Naprawdę, to chyba jest jeden ze smutniejszych dni w pana życiu.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, proszę o pytanie...)

Przepraszam.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Wycieczki tego typu w stosunku do senatora sprawozdawcy są nieakceptowalne przez marszałka Senatu.)

Przepraszam, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, wspomniał pan na początku swojego wystąpienia, że na ręce przewodniczącego komisji, którą pan reprezentuje, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, wpłynęło z wielu środowisk bardzo dużo zapytań i opinii dotyczących projektu tej ustawy. Czy ma pan senator wiedzę, jak te środowiska odnosiły się do projektowanej ustawy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, powiedział pan przed chwilą, że w żaden sposób silna pozycja prezesa nie zostaje tutaj zachwiana. Myślę, że pan sam nie wierzy w to, co pan mówi, bo w to nawet dziecko by nie uwierzyło. Przecież kwalifikowana większość potrzebna do odwołania prezesa dawała pewną niezależność i możliwość nieobawiania się o wpływy polityczne.

Przy okazji chciałbym spytać, jak pan ocenia zabieg, który został zastosowany w tej ustawie. Pana prezesa możemy odwołać zwykłą większością głosów, czyli jeśli ktoś na naradzie zgłosi taki wniosek, to Sejm odwołuje go zwykłą większością głosów. Jednak żeby odwołać członka rady, potrzeba już nawet nie większości 3/5 głosów, ale aż 2/3 ustawowego składu rady. Skąd taka silna pozycja członków rady, po co i dlaczego? Pozycja prezesa zostaje znacznie osłabiona, chociaż pan mówi, że nie, a pozycja członków rady jest aż tak mocna. Dlaczego i po co?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Raczej niewyczerpująco odniósł się pan do pytania pana senatora Dobrzyńskiego, dotyczącego elektorów, zbywając je. Tak przynajmniej zrozumiałem i choć nie jestem uczestnikiem tej komisji, według mnie rola sprawozdawcy jest taka, żeby jednak wziąć pod uwagę to, dlaczego komisja zdecydowała o tak ważnej rzeczy, jaką jest eliminacja tych elektorów. Odpowiedź byłaby ciekawa, bo jednak omawiamy projekt, który jest. Prosiłbym o szersze odniesienie się do tej kwestii.

Drugie moje pytanie jest takie: czy w świetle zaproponowanych rozwiązań do Rady IPN mogą wejść osoby o doskonałej znajomości kwestii, którymi zajmuje się IPN, na przykład pan, Panie Senatorze, na przykład pan marszałek Senatu, na przykład pan prezydent Lech Wałęsa czy pan Andrzej Gwiazda? Czy wymienione osoby spełniają kryteria, czy mogą wejść do rady, czy też na przykład profesor historii prawa antycznego jest tutaj w dużej mierze uprzywilejowanej sytuacji? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Rzeczywiście pozycja prezesa jest kwestią dyskutowaną, a zwłaszcza jego wybór przez większość sejmową, w miejsce kwalifikowanej większości trzech piątych. Tylko, Panie Senatorze – mówię do senatora Idczaka, nigdzie nie jest powiedziane, że władzę w Polsce zawsze będzie pełniła koalicja posiadająca zaledwie większość. Co by było, gdyby jakaś koalicja miała 3/5 czy co najmniej 3/5? Czy to oznaczałoby, że trzeba byłoby wtedy zmienić ustawę i podnieść ten próg na przykład do trzech czwartych?

(*Senator Grzegorz Banaś: Nie przesadzaj.*)

To jest gra matematyczna. To nie jest gra o jakość tych gwarancji, tylko o to, kto co osiągnie w Sejmie bądź w Senacie.

Jest jeszcze kwestia tego – o którą, jeśli pan się zgodzi, pozwolę sobie rozszerzyć wypowiedź – że pozycja prezesa wymaga nie tylko większości, ale i spełnienia kilku warunków. Oczywiście w Sejmie musi być większość, ale musi być też zgoda Senatu, a przecież w Senacie decyzja może być inna, prawda? Tak więc pozycja prezesa, co do którego decyzje wymagają zgody dwóch izb parlamentu...

(*Senator Grzegorz Banaś: Jest różnie.*)

Przepraszam, Panie Senatorze, ale znam trochę historię, i wrócę do niej, kiedy Senat w zdecydowany sposób mógłby zablokować propozycję i mielibyśmy impas.

(*Senator Ryszard Bender: Traktat lizboński.*)

Znam sytuację, że izba, w której nie byłem, zgodnie podjęła decyzję o wyborze pana prezesa Kurtyki. Tak więc pozycja prezesa jest właśnie gwarantowana przez dwie izby parlamentu, a ponadto są i inne postanowienia ustawy...

(*Senator Ryszard Bender: PO będzie wówczas miało w głowie...*)

Jest pewne osłabienie, jednak w wypadku, kiedy się zgadzamy, że nastąpiło naruszenie prawa przez prezesa, poświadczony prawomocnym wyrokiem, to rezygnacja następuje z mocy prawa, a nie na skutek – jak było do tej pory – uchwały czy też postanowienia kolegium. To jest pewne osłabienie pozycji, ale o tym chyba nie będziemy dyskutować, bo to jest już jak gdyby inna tematyka.

Jeśli chodzi o pytanie posła Idczaka...

(*Głos z sali: Senatora...*)

Przepraszam, senatora Idczaka.

...jeszcze raz powiem, że w świetle postanowienia, uchwały czy sprawozdania Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie przewiduje się procedury wybierania kandydatów na kandydatów do rady przez instytucje naukowe, w tym uniwersytety.

Wynika z tego, że to, kogo wybiorą do tej rady, zależne jest od woli pana prezydenta, a także Sejmu i Senatu. Oczywiście, osoba wskazana jako kandydat do rady musi spełniać pewne warunki i

wyróżniać się, między innymi wiedzą. Osobiście nie zamierzam kandydować, jednak wskazane przez pana osoby mogą być kandydatami najwyższych władz państwowych do rady.

(*Senator Władysław Dajczak: Ad vocem.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Kaleta: Panie Marszałku, nie otrzymałem odpowiedzi.*)

(*Senator Władysław Dajczak: Ja też nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie.*)

Proszę w następnej turze, pan senator nie musi...

(*Senator Władysław Dajczak: Czy mam powtórzyć pytanie?*)

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku, rozumiem ten slalom pana senatora, bo wiem, że pan senator się z tym męczy, ale pytałem, dlaczego tak mocna jest pozycja członka rady – skąd się wzięło to 2/3 głosów? Dlaczego pozycja członka rady jest tak mocna, że nawet nie wystarczą 3/5, tylko potrzeba aż 2/3 głosów, żeby go odwołać? Skąd taka propozycja?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Najkrótsza odpowiedź jest taka, że tak postanowił najpierw Sejm, a później tak postanowiła komisja.

(*Senator Piotr Kaleta: Ale dlaczego?*)

Dlatego, że, jak sądzę, czym innym jest sprawozdanie, a czym innym swoiste wotum zaufania. I chociaż nie przewiduje się tam wotum nieufności wobec rady, trzeba jednak wskazać przesłanki – może z wyjątkiem jednego przypadku, mianowicie przyjęcia lub nieprzyjęcia sprawozdania. Tak więc nie wskazuje się, co jest przesłanką nieprzyjęcia sprawozdania, jakiej części ono dotyczy, zwłaszcza że sprawozdanie obejmuje nie tylko zagadnienia merytoryczne dotyczące tych czterech podstawowych działań, ale też kwestie zarządzania instytutem, polityką budżetową, kadrową.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco! Zgrabnie, tak bym ocenił, przeszedł pan przez pytania senatorów Idczaka i Dajczaka o meritum ustawy, nad

(senator T. Gruszka)

którą debatujemy. Zaczął pan objaśniać, odpowiadać na pytania przy pomocy poprawek, które zostały złożone podczas posiedzenia komisji.

(Senator Władysław Dajczak: Właśnie. I nie wiadomo, czy będzie...)

A to nie jest gwarantem przyjęcia tych poprawek przez naszą Izbę, a tym bardziej Sejm. A więc wątpliwości, które nurtują senatorów, mnie także, nadal nie są rozwiane. Dlatego powtarzam pytanie. Wspomniał pan o kompetencjach prezesa – i tu wracamy do podstawy, którą jest ustawa przedłożona nam dzisiaj – o tym, że kompetencje prezesa nie zostaną zmniejszone. A one zdecydowanie są zmniejszone, bo skoro to rada decyduje o konkursach i o sposobie rozstrzygnięcia, to jest to jednoznaczne odjęcie kompetencji prezesowi. W innym przypadku, kiedy mowa o... Powtórzę pytanie w imieniu senatora Dajczaka. Osoby wybierające kandydatów na kandydatów nie są lustrowane, lustrowane są na ostatnim etapie dopiero wybrane osoby. Dlaczego osoby wybierające nie są lustrowane, nie spełniają takich warunków i tych wymogów w ustawie nie ma... Poprzez ustawę dopuszczamy właśnie do powstania takiej sytuacji.

I jeszcze jedno pytanie, które mnie nurtuje. Czy w trakcie posiedzenia komisji była debata związana z tym, że w art. 5 nadaje się termin 31 grudnia 2012 r., w którym to prezes ma opublikować inwentarz archiwalny? Czy zapytano prezesa, inne gremia, czy też kolegium, czy prezes jest w stanie wykonać to zadanie do tej daty? Bo z informacji, które posiadam, wynika, że opublikowanie tych danych w podanym terminie jest niewykonalne i głosowanie nad takim artykułem jest, delikatnie mówiąc, bez sensu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytania zadaje pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Miałem podobne pytania, tylko może jeszcze jakoś to uszczegółowię. Pracownicy naukowcy nie są poddawani lustracji. Jak w takim razie mogą decydować o pracy urzędu, który zajmuje się lustracją? To pytanie jest jakby uszczegółowieniem poprzedniego.

I drugie pytanie, ono dotyczy właśnie pozycji prezesa. Obecnie jest pewien kompromis sił politycznych w Sejmie – 3/5. Trzeba się dogadać z opozycją, jeśli chodzi o wybór prezesa. W przypadku zwykłej większości partia rządząca może w każdej chwili odwoływać i powoływać prezesa. Tak że jak pan może mówić, że pozycja prezesa nie uległa osłabieniu? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Rulewski, otóż ja chciałbym poinformować pana, że mam tutaj wydruk, listę osób, które podpisały... To są posłowie Platformy Obywatelskiej. Ja tylko wymienię kilka nazwisk, bo to jest ważne.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, pan w tej chwili zadaje pytania...)

Ja zadam pytanie, Panie Marszałku. Proszę mi nie przerywać, to jest bardzo ważna ustawa i proszę mi pozwolić się wypowiedzieć.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ale proszę w ramach regulaminu... Proszę zadawać pytania.)

Tak, tak.

Otóż to są między innymi: Grzegorz Dolniak, pan Rafał Grupiński, pan Stefan Niesiołowski, który powiedział, Panie Senatorze, że zbrodnia katyńska nie jest ludobójstwem, tylko zbrodnią wojenną – to jest obecny wicemarszałek Sejmu – pan Ireneusz Raś i pan Grzegorz Schetyna. A więc jest to projekt przygotowany przez Platformę Obywatelską. Chciałbym również przypomnieć, iż ustawa forsowana jest przez klub Platformy Obywatelskiej wspierany przez SLD i głównym celem, Panie Senatorze, jest uniemożliwienie powtórnego wyboru wielkiego człowieka, wielkiego patrioty, pana profesora Janusza Kurtyki, na urząd prezesa IPN. I wszyscy na tej sali wiemy, że tylko i wyłącznie o to chodzi. Chodzi o to, żeby, jak pan to powiedział, z czym ja się zgadzam, zabetonować, ukryć pewną wiedzę przed narodem polskim.

Chciałbym jeszcze zadać pytanie, Panie Senatorze... Otóż rada otrzyma rozszerzone kompetencje co do formułowania rekomendacji dotyczących podstawowych kierunków działalności Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie badań naukowych, edukacji, udostępniania dokumentów, ścigania zbrodni oraz procedur lustracyjnych. W tym przypadku rada będzie więc tak jakby zewnętrznie kontrolować Instytut Pamięci Narodowej. Będzie też miała za zadanie przygotowywać i rozstrzygać konkursy na finansowanie przez instytut badań naukowych nad najnowszą historią Polski. Ja nie chcę się czepiać środowisk naukowych, ale w ten sposób uczelnie dostaną władzę nad swoimi kolegami z IPN i pozbawią ich podmiotowości i autonomii – i to właśnie też jest taka forma betonowania – bo będą decydować de facto o ich karierze naukowej i tak zwanych projektach badawczych...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, może pan zada pytanie...)

(senator J. Dobrzyński)

Czy pan...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Może tak pan oderwie się od tej kartki i zada pytanie?)

Panie Senatorze, czy tego typu zapisy, które tutaj panu przedstawiłem, odczytałem z kartki, jak pan marszałek skrupulatnie zauważył, są zasadne, jeśli chodzi o takie autonomiczne funkcjonowanie Instytutu Pamięci Narodowej? Proszę się również odnieść do wspomnianej przeze mnie informacji czy też takiego wniosku, że zmierza się do tego, aby pana profesora Kurtyki nie powołać ponownie na urząd prezesa IPN.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Może zacznę od tych, że tak powiem, najbardziej gorących spraw. Przepraszam za zmianę kolejności.

Pierwsza sprawa, Panie Senatorze Dobrzyński. Zgłaszanie projektu przez jakąkolwiek grupę czy klub nie jest przestępstwem...

(Senator Jan Dobrzyński: Ależ ja tak nie powiedziałem, Panie Senatorze.)

...i nie jest zjawiskiem nagannym. Jest to wręcz oczekiwane przez wyborców, a także przez pewne organy i kolegów z Sejmu. Zatem ktoś, kto zgłasza jakąkolwiek inicjatywę, jest, jak uważam, godzien podziwu. Jeszcze raz zwracam uwagę na to, że nie analizowałem, i nikt nie analizował, jak sądzę, nazwisk, które znajdują się pod projektem ustawy zgłoszonej do łaski marszałka Sejmu, chyba również z tego powodu, że klub Platformy Obywatelskiej co do wielkości i liczby członków jest nie do objęcia, nawet dla tych jego członków.

Uchylam się od odpowiedzi na pytanie o przyszłość profesora Kurtyki, chociażby z tej racji, że też jestem cichym sympatykiem tego pana profesora...

(Głosy z sali: Ooo!)

Ale cichym. (Wesołość na sali)

I teraz kolejne gorące pytanie, też pana senatora Dobrzyńskiego, dotyczące tego, że jednak jest to ograniczenie. Incydenty przywołane... Otóż twierdzę, że przyznanie radzie pewnych kompetencji chroni prezesa przed wszelkimi pomówieniami o to, że prowadzi woluntarystyczną, subiektywną politykę. Tu ta polityka będzie autoryzowana przez pracę rady. Jeśli chodzi o obecne postanowienia czy też obecną konstytucję, kolegium miało ograniczone funkcje. Powiem szczerze, jeśli można, chociaż powinienem to powiedzieć w wystąpieniu, że w konfliktowych sytuacjach – a takie się zdarzały, ja nawet byłem stroną

co do pewnych wypowiedzi – ja nie bardzo widziałem, aby rada w jakiś sposób...

(Głos z sali: Kolegium)

...kolegium, przepraszam, aby kolegium brało odpowiedzialność za to, co moim zdaniem, powinno spełniać... W tej sytuacji rada będzie wezwana do tego, żeby w przypadkach konfliktu, podejrzeń praca była legitymizowana nie tylko przez oświadczenia pana prezesa, ale również przez jej pracę. I w tym sensie rada wzmacnia pozycję prezesa. Oczywiście jeśli między nimi nie będzie konfliktu, a zdaniem komisji udało się uniknąć sporu kompetencyjnego w zakresie badań, o które pytał tutaj chyba pan senator Ryszka czy Gruszka.

(Rozmowy na sali)

Tak, pytali, czy... Jeszcze raz pytali o stosunek... Przepraszam, proszę o przypomnienie, Panie Senatorze; zwracam się do senatora Gruszki.

(Głos z sali: Gruszka, czy...) (Wesołość na sali)

Gruszka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Gruszka proszony jest o przypomnienie tego pytania.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie zmierzało w tym kierunku, że... Wspomniał pan w swoim sprawozdaniu, że kompetencje prezesa nie zostaną umniejszone. Ja wskazałem, że moim zdaniem zdecydowanie tak, skoro mówimy, że to rada będzie podejmowała decyzje o przygotowywaniu i rozstrzygnięciu konkursów itd. Ale istota pytania... Przeszedł pan do porządku w sposób dość łagodny nad pytaniami zadanymi tutaj przez senatora Dajczaka i Idczaka na temat istoty ustawy, zasłaniając się pracami komisji, które nie rozstrzygnęły postawionych wcześniej kwestii. Dziękuję bardzo.

(Senator Jan Rulewski: Tak.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Senator Jan Rulewski:

Tak. Przepraszam bardzo, Panie Senatorze. Rzeczywiście tak jest. Tylko że pytanie, które mi pan zadał, jest pytaniem do nas samych o to, w jakim kształcie zostanie ta ustawa przedstawiona Sejmowi i panu prezydentowi, czy z poprawkami, czy bez poprawek – o tym zdecydować będziemy i pan, i ja. Nie ma przeszkód... Jeśli nie będzie poprawek, to Sejmowi nie zostanie. Nie ma żadnych przeszkód, żeby pan senator Ryszka i pan, Panie

(senator J. Rulewski)

Senatorze, też zgłaszali propozycje. Mam nadzieję, że pan marszałek za chwilę zacznie debatę. A ja nie znam wyniku tej debaty i uchylam się od odpowiedzi na pytanie o jej zakończenie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dobkowski. Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Ja mam pytanie do pana jako sprawozdawcy komisji, bo pan występuje tu przede wszystkim jako sprawozdawca komisji. Chcę zapytać, czy komisja rozpatrywała możliwość, aby ustawa obligowała do tego, żeby członkowie kolegium elektorów zostali zlustrowani, zanim zostaną powołani na członków.

(Senator Jan Rulewski: Zlustrowani?)

Tak, żeby członkowie kolegium elektorów byli lustrowani przed powołaniem na te funkcje. Czy zastanawiano się nad tym, w jaki sposób prezes IPN będzie mógł skutecznie zarządzać instytutem, skoro jego pozycja w stosunku do rady jest tak słaba. Jest łatwiej go odwołać, poza tym ma on niewielkie kompetencje. A więc jak można go potem rozliczać? Przecież odpowiedzialność za pracę w większym stopniu będzie ponosiła rada, a w mniejszym stopniu prezes. No a radę jako ciało kolegialne trudno w zasadzie rozliczyć, łatwiej rozliczyć konkretną osobę. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Senatorze, w obecnej ustawie umocowanie prezesa, jego pozycja jest bardzo silna. Przyczyną było między innymi to, że jedenaście lat temu istniało ryzyko, że przy ujawnianiu dokumentów... Istniało domniemanie, że przy ujawnianiu dokumentów będzie dochodziło do kolizji z organami państwa czy też z najwyższymi urzędnikami państwa polskiego. W związku z obecną nowelizacją proszę mi powiedzieć, co takiego się stało, że akurat teraz ma być ta cezura. Dlaczego odchodzimy od pozycji, która została wprowadzona między innymi z powodów, o których powiedziałem? Czy jakiś etap prac – mówię o pewnym sformalizowaniu prac – zakończył się w Instytucji Pamięci Narodowej, czy też inne okoliczności do tego się przyczyniły?

I drugie pytanie. Proszę mi powiedzieć, jak pan interpretuje definicję odpolitycznienia w sensie

odejścia od 3/5 głosów w odniesieniu do powołania prezesa IPN przez Sejm i przejście na 50% głosów plus jeden. W naszych, polskich warunkach, gdzie scena polityczna rozciąga się od lewa do prawa – a przypominam, że nawet klub lewicy w Sejmie optował za tym, żeby pozostawić 3/5 – jak się wydaje, wydyskutowanie w warunkach 3/5 głosów jest bardziej demokratyczne niż wydyskutowanie w warunkach 50% plus jeden. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

I pan senator Banaś.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Sprawozdawco, chciałbym się odnieść do tych zapisów w ustawie, które określają stopień naukowy przyszłego członka rady. Jest powiedziane, że członek rady musi posiadać stopień naukowy. Czy w świetle tej ustawy stopniem naukowym będzie już stopień magistra? Bo w pewnych regulacjach czy w pewnej doktrynie magister to pierwszy stopień naukowy. Chciałbym, żeby pan to doprecyzował.

I jeszcze jedno pytanie, też związane z członkami rady. Na chwilę chciałbym wrócić do tej dysproporcji pomiędzy prezesem a członkami rady. Członków rady można odwołać większością dwóch trzecich – jak się dowiadujemy z projektu. Czy gdy użył pan na początku swojego wystąpienia słowa „zabetonowanie”, miał pan na myśli, że będzie to dotyczyć właśnie tych członków rady, których zamierzacie w niedługim czasie powołać? Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Jan Rulewski: Już, tak?)

Tak, Panie Senatorze. Proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Pan senator Dobkowski pytał o projekt, przepraszam, o ustawę, która została przyjęta w Sejmie i która przewidywała występowanie kolegium elektorów, a w związku z tym pytał pan, czy ci elektorzy będą lustrowani. Nie, procedura tamtej ustawy tego nie przewidywała. Ale przypominam, że Senat wyeliminował procedurę wyborczą kandydatów na kandydatów do rady, zastępując ją propozycjami zgłaszanymi przez Wysoką Izbę. I w związku z tym ten problem w sprawozdaniu nie został poruszony, ja teraz tylko odpowiadam na pytanie.

(senator J. Rulewski)

Jeśli chodzi o poruszany tutaj ciągle – i może słusznie – problem mocy czy podziału kompetencji między prezesem IPN a radą, to chciałbym powiedzieć, że ustawa precyzuje warunki, na jakich można odwołać prezesa. Nie jest to zupełnie dowolne.

(Senator Jan Dobrzyński: Wcześniej też tak było, Panie Senatorze.)

Nie ma takich możliwości, to nie jest dowolne. Ustawa określa, w jakich warunkach taki wniosek w ogóle może być postawiony i na jakich warunkach musi być on przegłosowany. Tak że nie będzie, jak myślę, przepraszam za skrót myślowy, wotum nieufności dla prezesa. Takiej opcji w tej ustawie nie przewidziano.

(Senator Czesław Ryszka: Tak jak wobec premiera.)

Odpolitycznienie... Pan senator Gogacz powiada, że przy warunku 3/5 była zachowana możliwość większej autonomii i zabezpieczenia pozycji prezesa. Ja już się wypowiedziałem w tej sprawie. Warunek 3/5 jest płynny, że tak powiem. Dzisiaj on jest trudny do spełnienia przez koalicję, choć został, Panie Senatorze...

(Senator Stanisław Gogacz: Nie o to chodzi.)

...jak pamiętamy, spełniony. I jest pytanie, czy my czasem nie mamy tu do czynienia z osłabieniem funkcji instytutu, jeśli wybór prezesa miałby być efektem przetargów. Ja bym zaproponował formułę, na którą może panowie z prawej strony czy z lewej strony sali się oburzają. W prawyborach kandydaci głosowali na siebie... Czyż nie stać nas na to, żebyśmy my głosowali wzajemnie na przedstawicieli innych klubów? I wtedy cała ta podejrzliwość, nieufność, które są, zostałyby zlikwidowane.

Pan senator Banas...

(Głos z sali: Banaś.)

Banaś, przepraszam.

(Senator Grzegorz Banaś: Kreseczkę nad „s” poproszę, Panie Senatorze.) (Wesołość na sali)

Kiedy użyłem słowa „betonowanie”, chodziło mi o środowiska lewicowe...

(Senator Grzegorz Banaś: Tak.)

Wyraźnie mówiłem, że środowiska lewicowe opowiadają się od lat za tym, żeby materiały IPN, a w ślad za tym IPN, zabetonować. I proszę pozwolić, że nie będę tego rozszerzał, bo nie widzę dalszych pytań tego rodzaju.

Jeśli chodzi o stopień magistra, to według mojej wiedzy – podkreślam, według mojej wiedzy – magister jest tytułem naukowym, bo osiąga się ten tytuł w wyniku napisania...

(Senator Ryszard Bender: Stopniem, stopniem naukowym.)

...stopniem naukowym, który uzyskuje się po napisaniu pracy naukowej. Czym innym jest jednak...

(Senator Stanisław Gogacz: Dlaczego akurat teraz, w tej nowelizacji?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję...)

W tej nowelizacji, Panie Senatorze Gogacz, takiego warunku się nie stawia. W poprawce stawia się tylko warunek posiadania odpowiedniej wiedzy – odpowiedniej do pełnienia funkcji członka rady.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dajczak.

(Senator Stanisław Gogacz: Panie Marszałku, ja nie dostałem odpowiedzi...)

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie korespondujące z pytaniem senatora Banasia.

Z tym że pan senator, odpowiadając na pytania, ciągle mówi o tym, że jakieś poprawki przez komisję zostaną zaproponowane. Ale oczywiście w żaden sposób nie może pan gwarantować, że one tutaj zostaną w Senacie przyjęte.

(Senator Jan Rulewski: Nie, to zależy i od pana...)

A więc ja bym prosił o odpowiadanie na pytania w odniesieniu do tej ustawy.

Mam pytanie – skierowane szczególnie, jak myślę, do pana – czy to, co się proponuje w kwestii wyboru członków rady i w kwestii wymogu stopnia naukowego, nie jest błędem. Ja myślę, a przynajmniej tak mi się wydaje, że kilkunastoletnia działalność w opozycji niesie za sobą tak ogromną wiedzę historyczną w zakresie tego, czym zajmuje się instytut, że błędem byłoby niekorzystanie z tej wiedzy. Myślę, że pan się z tym zgodzi, a przynajmniej... Chciałbym poznać pana opinię w tej sprawie. Bo powiedzmy sobie szczerze: w sytuacji tego, co proponuje się w tej chwili, na przykład pan premier Mazowiecki czy cichy bohater tej ustawy, pan prezydent Wałęsa, nie mogliby być członkami rady, po prostu ta ustawa by im tego zabraniała. A więc czy to jest słuszne rozwiązanie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Ryszka. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, jest pan publicystą dziennika „Rzeczpospolita”, opublikował pan tam bardzo dobry artykuł na temat tej ustawy. Ale ja mam pytanie dotyczące innej wypowiedzi zamieszczonej w tymże dzienniku. Mianowicie Zofia Korbońska, legendarna działaczka Polskiego Państwa Podziemnego, wdowa po jednym z najwybitniejszych ludowców w historii, Stefanie Korbońskim, po-

(senator C. Ryszka)

wiedziała, że ta nowelizacja ustawy jest sprzeczna z polską racją stanu. Czy mógłby się pan odnieść do tej wypowiedzi?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Poproszę teraz pana senatora Dobrzyńskiego.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy komisja podczas swoich obrad omawiała list otwarty w sprawie nowelizacji ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej, skierowany przez blisko dwustu naukowców polskich z różnych wyższych uczelni w Polsce? Czy zawarte tam punkty, a jest ich chyba, o ile dobrze liczę, sześć... W tym liście znajdują się wypowiedzi na różnego rodzaju tematy związane z tą ustawą.

I pytanie drugie. Ja ciągle wracam, Panie Senatorze, do kwestii tych środowisk naukowych. Jeżeli Senat nie przyjmie poprawki w sprawie elektorów lub też Senat ją przyjmie, ale Sejm odrzuci, to, jak rozumiem, tajni współpracownicy SB – bo przecież tacy działali też na uczelniach – będą mieli prawo wybierać elektorów, którzy z kolei będą mieć wpływ na wybór szefa IPN. Tak by to wyglądało, Panie Senatorze, gdyby tak to wszystko skondensować. A więc może się zdarzyć tak, że to esbecy będą wybierać szefa IPN. Czy środowisko Platformy Obywatelskiej zdaje sobie z tego sprawę? (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę o odpowiedzi.

Senator Jan Rulewski:

Pan senator Ryszka, przytaczając słowa żony pana Korbońskiego, pyta o moje stanowisko. Podczas prac komisji nie zajmowaliśmy się stanowiskiem czy też opinią pani Korbońskiej, w związku z tym nie mogę sprawozdawać tej sprawy.

Pan senator Dobrzyński mówi o liście otwartym ponad dwustu naukowców – a dopisują się do niego jeszcze inni, nie tylko naukowcy – i pyta, czy go rozpatrywaliśmy. Tak, zanim rozpoczęliśmy prace, pan przewodniczący odczytał ten list naukowców i innych środowisk z pełnym pietyzmem, zostało to wysłuchane z uwagą, a jeśli chodzi o konsumpcję zawartych tam uwag, to niech pan sam oceni, jak dalece zostało to zrealizowane.

Nie mogę się wypowiadać na temat hipotetycznego stanowiska Sejmu w zakresie odrzucenia poprawek.

(Senator Jan Dobrzyński: Ale z Sejmu przyszła taka ustawa...)

No, Sejm może... Ale bawienie się w zgadywanekę, co może zrobić Sejm, uważam, Panie Senatorze, za stratę czasu. Niewątpliwie ktoś, kto będzie sprawozdawcą stanowiska Senatu – a ktoś taki na pewno będzie – dołoży wszelkich starań, żeby to stanowisko Senatu zostało w całości skonsurowane.

Pytanie pana senatora Dobrzyńskiego dotyczyło TW i tego, czy może zdarzyć się sytuacja – oczywiście w przypadku nieprzyjęcia stanowiska komisji – że to tajni współpracownicy SB czy też funkcjonariusze, żołnierze tych służb będą decydować o wyborze członków rady. Po pierwsze, członkami rady z mocy ustawy, z mocy prawa, nie mogą być tajni współpracownicy ani pracownicy tych służb. Czy mogą to być sojusznicy? Bo, jak wiadomo, elektorzy nie będą lustrowani. Otóż ja twierdzę, że wobec obecnych proporcji, które są na niekorzyść odchodzącego świata bezpieczeństwa, szanse na to, aby tacy ludzie uzyskali prymat w wyborach, są małe. Ale zgadzam się z panem, że jest to możliwe, Panie Senatorze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Senatorze Sprawozdawco, czy nie zwrócił pan uwagi na fakt, że pytania kierowane są do pana głównie przez PiS i że to, co pan mówi, mało obchodzi czy nawet w ogóle nie obchodzi lewej strony i środka naszej Izby? Oni po prostu już wiedzą, że tak czy inaczej, mimo naszego gadania i pana wystąpienia, to wszystko przejdzie, bo mają większość. Czy nie zwrócił pan uwagi na fakt, że z Platformy Obywatelskiej jest tu chyba tylko tuzin osób, i to co najwyżej tuzin, na pewno nie mendel.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku, dziękuję.

Panie Senatorze Sprawozdawco, ja przysłuchuję się pana wypowiedziom i mam takie zasadnicze pytanie: czy na posiedzeniu komisji przedstawiciele projektodawców tej ustawy wyjaśniali, co chcą osiągnąć dzięki niej? Bo ja rozumiem, że ustawę zmienia się wtedy, kiedy ta obowiązująca źle funkcjonuje, kiedy wykazuje się jej błędy lub kiedy chce się coś w niej poprawić. I ja bym, jeżeli można, zapytał pana, czy na posiedzeniu komisji

(senator B. Paszkowski)

omawialiście ten problem. Co ci państwo, którzy uchwalili tę ustawę, wnieśli ją, chcą zmienić, żeby poprawić działalność IPN? Do czego chcą ją dostosować? I dlaczego przyjmują takie rozwiązania? Czy dokonaliście państwo takiej oceny? I czy w ślad za tym idą poprawki, które zostały przez państwa przedstawione?

Z tym się wiąże moje pytanie o konkretne sprawy. Jeśli przypatrzeć się zmienianej treści art. 23, w którym są wymienione między innymi kompetencje Rady Instytutu Pamięci Narodowej, to okazuje się, że one w zasadzie nie różnią się od kompetencji istniejącego kolegium. Ja mam tutaj, przed sobą, tekst porównawczy... Jedyne w pkt 8 pojawiła się formuła rekomendacji dotyczących podstawowych kierunków działalności Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie badań naukowych, edukacji, udostępniania dokumentów, ścigania zbrodni oraz procedur lustracyjnych. Jak się weźmie pod uwagę punkty poprzedzające ten pkt 8, czyli zapisy pktów 1–7, to widać, że w zasadzie mówi się tam w dużej mierze o tym samym... Państwo wyciągnęli z tego jakiś wniosek, bo zmieniacie ten przepis na przepis: dotyczących podstawowych kierunków... Nie wiem, o co tu chodzi, bo tu nie ma słowa „rekomendacji”, tylko od razu „dotyczących”... Aha, ma zajmować stanowisko w następujących sprawach: „dotyczących podstawowych kierunków działalności Instytutu Pamięci w zakresie badań naukowych, ze szczególnym uwzględnieniem opracowywania działalności organów bezpieczeństwa państwa, a także informowania oraz edukacji społeczeństwa, udostępniania dokumentów i ścigania zbrodni”.

Czym państwo się kierowali, skoro uznaliście państwo, że to trzeba tak zmienić? Bo już sam przepis o formułowaniu rekomendacji jest dla mnie zupełnie niejasny. A gdy wezmę na przykład zapis pkt 3: „ustalania priorytetów w zakresie udostępniania dokumentów” i porównam go z pkt 8, w którym chodzi o formułowanie rekomendacji dotyczących udostępniania dokumentów, to widzę, że tu jest jakaś wewnętrzna sprzeczność. I tak samo jest w kilku innych punktach. Z jednej strony ma być oceniana działalność Biura Lustracyjnego, a z drugiej strony mają być formułowane rekomendacje dotyczące procedur lustracyjnych czy ścigania zbrodni. O co tu właściwie chodzi? Czy to znaczy, że rada ma uprzednio ustalać, w jakich obszarach będą ścigane zbrodnie? To jest już, moim zdaniem, jakieś kuriozum, że rada będzie ustalać, czym mają się zajmować prokuratorzy oraz jakie przestępstwa i z jakiego okresu mają być ścigane. Mógłby mi pan wyjaśnić, o co chodzi w tych rekomendacjach, oczywiście pamiętając o zasadniczych pytaniach, czyli o tym, co ta ustawa ma poprawić, ulepszyć,

jakie korzyści jako społeczeństwo możemy z niej czerpać i co źle działa w instytucie w tej chwili, gdy obowiązują obecne uwarunkowania prawne, że trzeba wprowadzić tę ustawę? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, gdy odpowiadał pan na moje pytanie dotyczące wypowiedzi pani Zofii Korbońskiej...

(Senator Jan Rulewski: O racji stanu.)

...o tym, że ta nowelizacja jest sprzeczna z polską racją stanu, zachował się pan jak Piłat podczas procesu Jezusa – cóż, to jest prawda – umył pan ręce.

Ale mam inne pytanie. Obecnie pion prokuratorowski IPN prowadzi tysiąc dwieście śledztw. Dotyczą one głównie komunistycznej agentury i zabójstw, dokonywanych nie tylko przez nieznanymi sprawców. Te śledztwa prowadzą wprost do generałów Jaruzelskiego i Kiszcza czy wręcz do mocodawców z Moskwy. Mam pytanie: czy wprowadzenie obecnie proponowanych zmian, dotyczących osłabienia filarów IPN, a głównie prezesa Kurtyki, oraz zamiany kolegium na radę, czyli rozmycie odpowiedzialności za decyzje o tym, jakie śledztwo podejmować i które jest ważniejsze, nie doprowadzi do kompletnego chaosu, jeśli chodzi o działalność pionu prokuratorowskiego? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Za chwilę oddam panu głos.

Panie Senatorze, proszę nie robić wycieczek osobistych podczas zadawania pytań. Zwracam panu na to uwagę.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Pan senator Bender przeprowadził analizę ilościową wypowiedzi. Mogę tylko powiedzieć, że wzrasta poziom zaufania między posłem sprawozdawcą a senatorami z lewej strony.

(Senator Ryszard Bender: Przeprowadzka będzie?)

Senator Paszkowski zadał bardzo istotne pytanie dotyczące kompetencji rady, w kontekście tego, jakie ta zmiana i inne zmiany przyniosą korzyści dla państwa i obywateli. Jeśli chodzi o kompetencje rady, to zostały zgłoszone poprawki. Były poprawki porządkujące – bo rzeczywiście zauważyliśmy powtarzanie się pewnych treści – ale waż-

(senator J. Rulewski)

niejsze były te merytoryczne. W obecności prezesa IPN podniosły się głosy, że taki sposób kształtowania tych kwestii... Znaczący to wchodzenie w kompetencje prezesa IPN, a wtedy jego odpowiedzialność za funkcjonowanie instytutu... Jeśli zaś chodzi o to, co pan szczególnie podkreślił, czyli sprawę ścigania zbrodni, to, jak myślę, cała komisja podzielała zdanie, że działanie prokuratury jest w pełni niezależne i nie może być konfliktem w zakresie kompetencji czy też władzy pomiędzy prokuratorem a jakąkolwiek inną instytucją ze struktury IPN. Stanęliśmy na stanowisku, że praca prokuratora jest pracą niezależną, zwłaszcza w świetle ustawy, którą niedawno Wysoka Izba przyjęła i w której wyłącza się prokuraturę z podległości ministra sprawiedliwości. Nie wiem, jakie jest ostateczne brzmienie tej poprawki, ale ona zmierzała właśnie do tego, żeby rada nie miała prawa ingerować w sposób postępowania zarówno komisji badania zbrodni komunistycznych i hitlerowskich, jak i prokuratorów lustracyjnych. Rzeczywiście byliśmy zdania, że rada powinna jedynie wskazywać kierunki, pozostawiając swobodę w zakresie działania, metod realizacji i kontroli rozwiązań dotyczących na przykład konkursów. W ogóle słowo „konkurs”, o ile dobrze pamiętam, zostało wycofane. To znaczy, jak powtarzam, taka możliwość nie została zarzucona, ale nie ma już obowiązku. To słowo na pewno zostało usunięte z art. 4 tejże ustawy.

Pan senator Ryszka pytał o to, czy ustawa w jakiś sposób naruszy dotychczasową praktykę, jeśli chodzi o prowadzenie tych tysięcy dwustu śledztw, w których negatywnymi bohaterami między innymi są Kiszczak i Jaruzelski.

(Senator Czesław Ryszka: Większość tych śledztw została już umorzona.)

Nie.

Powtarzam: co do zakresu pracy organów prokuratury IPN, która przecież jest częścią prokuratury państwowej, między innymi jeśli chodzi o nominacje, to, moim zdaniem, w ustawie, adaptując te postanowienia, bo trzeba było, wzmacnia się... I zwracam na to uwagę, bo w podtekście niektórych wypowiedzi jest przekonanie, że w jakiś sposób obecny rząd usiłuje łagodzić kierunek represyjny czy też opresyjny wobec aparatu byłego PRL. Zwracam uwagę, że ten rząd zaproponował, a właściwie poparł rozwiązanie, w wyniku którego członków WRON pozbawia się emerytur. Przekroczył, jak się okazało w świetle orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, przyjętą opresyjność. Zatem podejrzenia, jakoby polityka rządu zmierzała do złagodzenia kursu wobec przestępczego świata z okresu PRL, są chyba nie w pełni uzasadnione. Myślę, że przeszkodą w sprawnym przeprowadzeniu rozliczeń jest czas, ale podstawową przeszkodą jest milczenie zarówno ludzi z byłego aparatu,

jak i ich obecnych adwokatów, politycznych adwokatów. I dlatego te sprawy nie znajdują rozwiązania i nadal trwa wojna polsko-jaruzelska. Ja odpowiedzialnością za ten stan obarczam oczywiście osoby, które w tej wojnie bezpośrednio uczestniczyły w minionych latach, oraz obecnych adwokatów.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Wyczerpał pan już, Panie Senatorze, te sprawy, udzielił pan odpowiedzi? Tak.

Uprzejmie proszę o zadanie pytania pana senatora Jana Dobrzyńskiego, potem poproszę pana senatora Dajczaka i Idczaka – w takiej kolejności.

Proszę bardzo.

(Senator Jan Dobrzyński: Dziękuję, Pani Marszałek. Pan senator już wcześniej odpowiedział na moje pytanie. Ono dotyczyło elektorów. Ja już otrzymałem wystarczającą odpowiedź. Dziękuję.)

Pan senator Władysław Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Właściwie, jeśli chodzi o pytanie, które chciałem zadać, to uprzedził mnie pan senator Paszkowski. Ja jednak chciałbym jeszcze raz zadać to pytanie panu senatorowi, ponieważ pan senator, odpowiadając na nie, znowu uciekł się do wybiegu i powiedział, że komisja zgłasza poprawki i ta sprawa będzie załatwiona. Nie wiemy, czy będzie załatwiona. Chodzi o to kuriozalne rozwiązanie polegające na tym, że pojawia się organ, który będzie wydawał prokuraturze rekomendacje co do ścigania zbrodni. Ja w związku z tym pytam: pan powiedział, że to zostanie poprawione, ale jak taka propozycja mogła wyjść z polskiego Sejmu?

(Senator Jan Rulewski: Skąd?)

Z polskiego Sejmu. Chodzi o to, że ktoś będzie wydawał prokuraturze rekomendacje co do ścigania zbrodni.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

To wszystko, tak?

Proszę, jeszcze pan senator Witold Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Senatorze, czy jednak nie uważa pan, że pragmatyzm polityków, którzy podpisali się pod projektem ustawy, wyraźnie pokazuje, że są to politycy bardzo dobrze potrafiący sprawować władzę i zdający sobie sprawę z tego, jak ją umacniać. Bardzo mocne dowody na to znajdujemy już w tej

(senator W. Idczak)

kadencji, bo nastąpiło wzmocnienie i usamodzielnienie pozycji prokuratora oraz podtrzymanie i umocnienie władzy w samorządach, ustalono także nieodwoływalność pewnych instytucji – oczywiście poza takimi jak CBA, gdzie z wiadomych względów trzeba było to zrobić. I tutaj nagle pojawia się coś zupełnie przeciwnego, mianowicie całkowite osłabienie, coś zupełnie odwrotnego do tej konsekwentnej polityki Platformy Obywatelskiej, która umacnia poszczególne sektory władzy. Czy jednak nie jest zupełnie odwrotnie, niż był pan uprzejmy przed chwilą powiedzieć, czy nie jest to próba strukturalnego załamania, wprowadzenia immanentnego konfliktu i rozchwiania systemowego w tej instytucji? Bo ja to widzę bardzo wyraźnie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o ustosunkowanie się do tych pytań, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Pan senator Dajczak tropi nieustannie myśl personalną dotyczącą osób, które się podpisały, a zwłaszcza podpisały się pod sformułowaniami dotyczącymi działań prokuratury.

(Senator Władysław Dajczak: Panie Senatorze, to nie ja, to pan senator Dobrzyński.)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: To pan senator Dobrzyński.)

Przepraszam, tak, tak, przepraszam, Panie Senatorze Dajczak.

Pan senator pyta, jak możliwe było, że posłowie, w końcu osoby obdarzone wiedzą, mogli prze-forsować w ustawie zagadnienie ograniczania czy też nawet naruszania kompetencji organów ścigania, prokuratury. Problem polega na tym, że nie mogę się na ten temat autorytatywnie wypowiedzieć, jako że na posiedzeniu komisji nie był obecny pan poseł sprawozdawca. I nie na wszystkie pytania jestem w stanie odpowiedzieć, zwłaszcza że nie znalazłem odpowiedzi również w uzasadnieniu do ustawy.

Pan senator Idczak powiada, że istnieje bieg w odwrotnych kierunkach, że z jednej strony obserwuje się wzmocnianie procesów demokracji przez przekazywanie władzy w dół, a z drugiej strony – osłabianie tutaj tej władzy, kompetencji przez montaż instytucji, które mogą sobie przeszkadzać. Praca komisji zmierzała właśnie do tego, żeby ta antynomia w miarę możliwości została z ustawy wyeliminowana. Osobiście liczę na to, że propozycje komisji to nie ostatnie słowo. Ale w dalszym ciągu potwierdzam, że pozostawanie na pozycji szefa instytutu... I to jest też moje wewnętrzne przekonanie. Kim byłby przewodniczący za-

ządu regionu, przewodniczący związku, jeśli by nie otaczał się silnymi instytucjami, zwłaszcza wybieralnymi lub obieralnymi? Byłby osobą zdaną na konfrontację, pozytywną lub negatywną, z odbiorcami jego produktów. I jeśli tutaj przyjmujemy, że pozycja rady, na którą się nakłada dodatkowe obowiązki, miałyby osłabiać prezesa IPN, to byłaby to rzeczywiście droga donikąd, byłaby to droga na przeciw tym, którzy chcą zabetonować pamięć.

(Senator Zbigniew Romaszewski: W kolegium działali...)

Ale ja myślę, że być może dlatego niektórzy senatorowie na posiedzeniu tej komisji kierowali się tym, że to politycy – tak jest, politycy – którzy nie mogą zostać zwolnieni z odpowiedzialności za kształtowanie struktury osobowej instytutu, doprowadzą do tego, iż tych konfliktów nie będzie. To zależy od nas. Jeden z ekspertów napisał: nie ma sposobu na to, żeby stworzyć idealną harmonię w tak dużej instytucji, operującej w tak trudnym temacie, jak pamięć narodowa. Może to być tylko nasza dobra wola. I taki jest patent na to, żeby zarówno rada, jak i prezes instytutu działali zgodnie na rzecz właśnie tego, co jest zawarte tam w tych czterech punktach ustawy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Jeszcze raz pan senator Witold Idczak, potem pan senator Henryk Woźniak.

Czy ktoś jeszcze?

(Głos z sali: Nie, to Ryszka jest.)

Pan senator Ryszka, przepraszam. Nie widzę... Tak? Bo to...

(Głos z sali: I Sadowski.)

Nie, nie, nie... Aha, dobrze: pan senator Ryszka potem, a po nim pan senator Sadowski.

Proszę.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek, Panie Senatorze, jedno krótkie pytanie: czy pan uważa, że nawet z tymi poprawkami, jeżeli one przejdą, które próbują zmodyfikować to, co przyszło do nas z Sejmu – to jest pytanie, do którego będziemy się odnosić być może jeszcze za parę lat, posiadając wtedy pewną ewaluację wydarzeń – IPN będzie lepiej realizował te zadania? Czy można je realizować lepiej aniżeli to było robione do tej pory? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

Senator Henryk Woźniak:

Pani Marszałek, Panie Senatorze, jestem przekonany, że te zmiany idą w dobrym kierunku. One generalnie wzmocnią instytut. Nowe kom-

(senator H. Woźniak)

petencje rady i jej usytuowanie właśnie zmierzają do tego.

Chciałbym jednak wrócić do kwestii, którą podniósł pan senator Paszkowski, mianowicie w art. 23 ust. 2 jest określony katalog zadań rady instytutu i tam w pktach 6 i 8 część tych zadań jest powtórzona. I w zasadzie są to zadania przepisane z poprzedniego brzmienia tego przepisu, istotna różnica polega zaś na dodaniu pktu 8. I chciałbym zadać panu senatorowi pytanie o sens tego właśnie sformułowania w pktcie 8. Dla mnie ono ma charakter generalny i wydaje się, że dość mało szczęśliwie się stało, że ten punkt nosi właśnie nr 8. On powinien otwierać katalog zadań rady, wówczas nadawałby generalnie sens funkcjom tej rady, dlatego że ma charakter najbardziej ogólny ze wszystkich tych ośmiu przepisów. Wszystkie siedem wcześniejszych mają charakter bardziej szczegółowy czy szczególny w stosunku do tego ogólnego, także ten szósty, o którym mówił pan senator Paszkowski. I gdyby właśnie ósmy był pierwszym, nie byłoby, jak sądzę, wątpliwości, bo on obejmuje całokształt zadań rady. Czy ta kwestia została na posiedzeniu komisji zauważona, dostrzeżona? I czy ewentualnie pan senator zgodzi się z tą opinią? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I jeszcze pan senator Czesław Ryszka się zgłasza. Uprzejmie proszę. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Mam takie pytanie. Czy w czasie obrad komisji dużo się mówiło o nieporadnościach organizacyjnych Instytutu Pamięci Narodowej? Bo to powinien być główny powód nowelizacji. Czy do tych „nieporadności” należą te setki wystaw, tysiące artykułów, ponad osiemset publikacji zwartych pisanych przez pracowników IPN? Czy te „nieporadności” kogoś zbyt nie razią, Panie Senatorze?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

(Głos z sali: A jeszcze...)

To potem, Panie Senatorze, w drugiej części...

Senator Jan Rulewski:

Pan senator Woźniak zauważa kwestie, które rzeczywiście podnieśli niektórzy członkowie komisji. Po pierwsze, pokrywanie się sformułowań, po drugie, przypominam już kolejny raz, narusza-

nie kompetencji i odpowiedzialności prezesa za funkcjonowanie instytutu, ograniczanie czy też ingerencja w prace organów ścigania IPN. Ta poprawka, o ile wiem, została przyjęta. Nie przypominam sobie, aby rzeczywiście przeniesiono te sprawy z art. 23 ust. 2 pkt 8, który w gruncie rzeczy w swojej treści powtarza zasadniczo zadania instytutu, ale jedynie po to, aby położyć akcent na to, że rada mogłaby rekomendować pewne kierunki, jak rozumiem, i być może ustalać pewne proporcje... Jest poprawka, tak? Jest poprawka na ten temat, tak że pańska uwaga zbiega się z tą poprawką, jeśli chodzi o te zagadnienia. Jeszcze do tego to nie po polsku, „formułowania rekomendacji” to jest nie po polsku.

Pan senator Ryszka ironicznie wypytuje, czy omawiana była nieporadność organizacji. Było przy okazji tej ustawy badane bilansowanie się mocy IPN i zadań, jakie stawia ustawa, bo przecież poszerza ona ten krąg, bo jednak wprowadza pojęcie natychmiastowości w zakresie dostępu do akt. W żadnej mierze nie...

(Senator Czesław Ryszka: To tylko demagogia.)

W żadnej mierze nie podważano dobrej oceny IPN, z wyjątkiem braku dostatecznych środków. Ale to jest zagadnienie uniwersalne: nikt nie ma nigdy dostatecznych środków na realizację swoich zadań, zwłaszcza gdy są to osoby lub instytucje ambitne, Panie Senatorze.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zgłaszał się pan senator Sławomir Sadowski, potem będzie pan senator Paszkowski.

Ja tylko pragnę przypomnieć, że o 12.00 mamy półgodzinną przerwę w obradach, tak że proszę mieć to na uwadze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

(Senator Jan Rulewski: Pani Marszałek, są jeszcze przerwy higieniczne...)

No właśnie, to będzie równocześnie przerwa higieniczna dla pana senatora.

(Senator Jan Rulewski: ...i socjalne.)

Tak.

Proszę bardzo, pan senator Sadowski.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, jest pan znaną postacią polskiej opozycji, dla nikogo nie ulega to wątpliwości.

(Senator Czesław Ryszka: Bardzo znaną.)

Chciałbym pana zapytać, czy pan w sposób bezkrytyczny przyjmuje nowelizację tej ustawy, czy też pan by coś do tej ustawy dodał, ewentualnie coś z niej usunął. Chciałbym po prostu poznać pana stosunek do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Tego nie było na posiedzeniu komisji.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Bohdan...

Bardzo przepraszam, to było pytanie bardzo indywidualne...

(Senator Jan Rulewski: Intymne...)

Właśnie...

(Senator Jan Rulewski: Jestem zapisany do dyskusji, to od razu ucinam...)

Bo w zasadzie pan senator jest sprawozdawcą komisji.

(Senator Sławomir Sadowski: Ja to rozumiem. Jeżeli pan może, to niech pan odpowie. Dziękuję bardzo.)

Proszę...

(Senator Ryszard Bender: Jak jest oficjalnie, a jak faktycznie.)

Proszę uprzejmie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja zadam jeszcze dwa krótkie pytania. Nie wiem, czy na to pierwsze nie była już udzielona odpowiedź. Chodzi mi o art. 5 nowelizowanej ustawy...

(Senator Jan Rulewski: Pkt 5 czy art. 5?)

Art. 5, w którym się mówi o tym, że trzeba opublikować ten inwentarz archiwalny...

(Senator Jan Rulewski: Aha, tak.)

...do 31 grudnia 2012 r. Czy państwo tym się zajmowali tak dogłębniej? Czy według uzyskanych informacji instytut ma tak zwane moce prerobowe, żeby czegoś takiego dokonać?

I jeszcze pytanie wiążące się ze zmianą w art. 39. Tam jest zmiana dotycząca tego tak zwanego zbioru zastrzeżonego czy wyodrębnionego. Tam zmienia się te terminy weryfikacji i zamiast pięciu lat będą trzy lata. Czy państwo rozmawiali na temat tego, czy jest jakaś nadzieja, że powiedzmy, ten zbiór archiwalny będzie jednak weryfikowany w celu jego istotnego zmniejszenia? Bo jak rozumiem, chodzi tutaj o taki zbiór archiwalny, który jest jeszcze zastrzeżony przez nasze służby, bo być może ta agentura, na przykład agentura SB, została w części przejęta w celu umacniania naszego demokratycznego państwa.

(Senator Ryszard Bender: Lepiej co dwa lata.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Ryszka chce też zapytać? Teraz pan senator pragnie zadać pytanie?

(Senator Czesław Ryszka: Tak, tak.)

To proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

To pytanie jest takie trochę retoryczne, jeśli nie ironiczne. Mianowicie po głosowaniu w Sejmie nad tą ustawą w prasie, powiedzmy, prawicowej

ukazały się takie opinie, że był to dzień hańby Platformy Obywatelskiej, ponieważ partia o rodowodzie solidarnościowym głosowała wspólnie z ugrupowaniem o rodowodzie postkomunistycznym przeciwko prawdzie historycznej, za zakłamywaniem prawdy historycznej. Czy w czasie posiedzenia komisji mówiliście także o takich politycznych aspektach tej ustawy?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Czy państwo... Jeszcze zgłosił się pan senator Ryszard Bender i jeśli będzie to ostatnie pytanie, to tym pytaniem, bo tak jak powiedziałam, o 12.00 jest otwarcie wystawy, zamknęlibyśmy ten etap... Są jeszcze dwa pytania, tak? Czyli jeszcze pan senator Bender i pani senator Fetlińska. Czy będzie jeszcze trzecia osoba? Bo chciałabym wiedzieć, ile osób jeszcze się zgłasza.

(Senator Jan Rulewski: Czwarta.)

Tak.

To proszę odpowiedzieć na te trzy pytania, potem jeszcze będą kolejne dwa i jeśli państwo pozwolą, nie będą mieli już więcej pytań, to na tym zakończymy ten etap procedury.

(Senator Jan Dobrzyński: Nie ma.)

Proszę bardzo.

(Głos z sali: Teraz pan.)

Tak, pan senator Jan Rulewski.

(Senator Grzegorz Banaś: Zaniemówił.)

Senator Jan Rulewski

Nie, zastanowiłem się nad trudnością tych pytań, zwłaszcza że niektóre mają charakter osobisty, ale na nie odpowiem w trakcie dyskusji, jeśli to kogoś zaciekawi.

Pan senator Paszkowski bardzo słusznie zwrócił mi uwagę, że zapomniałem o bardzo istotnym pytaniu, odnoszącym się do chyba art. 5, dotyczącym obowiązku nałożonego przez Sejm, aby do grudnia 2012 r. prezes IPN sporządził inwentarz. Zamieniliśmy tę formułę tak, żeby to było rozpoczęcie sporządzania inwentarza. I to jest też odpowiedź na pytanie dotyczące umasowienia dostępu, bo posiadanie inwentarza umożliwi korzystanie z tego zasobu. Tak że tę formułę, grzecznie mówiąc, złagodziliśmy, z takiej bezwzględnej, sztytowej, mówiącej, że ma to być zrobione do 31 grudnia, a jak nie, to będzie źle, przeszliśmy na formułę apelującą czy też zachęcającą, wzywającą pana prezesa do sporządzenia tego inwentarza. I to jest to.

Jeśli chodzi o pytanie senatora Ryszki, to okraślił on je polityką, a my rozmawiamy o instytucie, który ma być apolityczny, wobec czego nie mogę

(senator J. Rulewski)

podjąć tej dyskusji, pani marszałek mi nie zapłaci za to.

Pan senator Bender...

(Senator Ryszard Bender: Teraz dopiero będę mówił.)

A, tak dopiero będzie mówił.

Pan senator Sadowski pyta o...

(Głos z sali: Prywatne stanowisko.)

(Głos w sali: To będzie w wystąpieniu.)

Ja odpowiedziałem, Panie Senatorze, że jeśli wytrzyma pan, to...

(Senator Bohdan Paszkowski: A zbiór zastrzeżony?)

...usłyszysz to pan w wystąpieniu w dyskusji.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pan senator powiedział, że wystąpi w dyskusji.)

(Senator Sławomir Sadowski: Aha, dziękuję bardzo.)

(Senator Bohdan Paszkowski: Panie Senatorze, a zbiór zastrzeżony? Ja pytałem o zbiór zastrzeżony.)

A jeśli chodzi o zbiory zastrzeżone, to pozostawiliśmy to bez zmian jako bardzo dobrą inicjatywę Sejmu. Te zbiory zastrzeżone były pozyskiwane z trudnością, jak pamiętam ze sprawozdań prezesa IPN, i to nie po stronie IPN były przeszkody w ich pozyskiwaniu, a raczej po stronie tych jednostek, które są zobowiązane, między innymi ustawą, do ich przekazywania. Ale fakt, że jednak tutaj ustawodawca narzucił krótszy termin, co sprawia oczywiście problemy organizacyjne dla IPN i tamtych jednostek, wskazuje na wolę, żeby jak najszybciej rozstrzygnąć te problemy, a nie chować ich pod dywan lub zabetonować.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I teraz jeszcze dwa pytania, które zakończą ten etap, bo o 12.00 będzie przerwa.

Bardzo proszę, pan senator Ryszard Bender. Potem pani senator Fetlińska.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek, ja pragnę wyprowadzić z błędu pana senatora Rulewskiego. Nie dopiero w nowej ustawie, złej ustawie, która rzeczywiście powinna być odrzucona, inicjatywę co do inwentarzy przekazuje się nowemu przewodniczącemu czy staremu, dotychczasowemu...

(Senator Jan Rulewski: Prezesowi.)

Tak, prezesowi. To już było. W Senacie długo z panem wicemarszałkiem Romaszewskim tłumaczyliśmy, bo wielu spośród nas nie zdawało sobie z tego sprawy, że to jest absurd, bo to, że tutaj

nie było inwentarzy, to tak, jakby w bibliotece nie było katalogu. Pan profesor Kurtyka podjął problem tych inwentarzy, one są robione, tylko że różne są możliwości. I wyznaczenie terminu... To nie jest jakiś wyścig pracy, to musi być robione skrupulatnie. To już jest podjęte i tylko trzeba podziękować, i prosić, żeby tempo było szybsze, jeśli to jest możliwe.

Druga sprawa – zbiory zastrzeżone. Zgadzam się z senatorem Rulewskim. To jest straszne, że te zbiory istnieją. Najwięksi dranie są tam umieszczeni i są asekurowani. I dlatego trzeba apelować do tych, którzy rządzą nawa państwową, do kręgów rządowych, do większości parlamentarnej, żeby jak najszybciej z tym skończyć. Wszystko inne, co jest udostępniane, to są drobiazgi, a tamtą największą łobuzerię, która czyniła szkodę narodowi polskiemu, trzeba, no, jak najszybciej... W związku z tym – bo to mają być trzy lata – ja bym proponował nawet rokrocznie dokonywać wyjmowania nazwisk tych łajdaków ze zbiorów zastrzeżonych.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo. To nie było pytanie, ale zostawmy to już.

Pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Jan Paweł II często mówił, że prawda was wyzwoli, cytował Pismo Święte. Ja chciałabym zapytać, czy na posiedzeniu komisji była taka refleksja, że...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę mówić bliżej mikrofonu, dobrze?)

...ostatecznie zdobycie wolności przez Polskę było wielkim osiągnięciem opozycji i trzeba przyznać – nie obawiam się tego powiedzieć – że także Jana Pawła II. Opozycjoniści byli wielkimi ludźmi na czasy komunizmu, ale byli ludźmi z niedoskonałościami, bo nikt nie jest doskonały. I chciałabym zapytać, czy ta ustawa przez swoje zapisy nie spowoduje utrudnienia dochodzenia do prawdy. Pytam pana jako opozycjonistę, który jest wielkim autorytetem. Czy to dążenie do stawiania pomników kilku zasłużonym ludziom albo też asekurowania ludzi ze starego systemu, którzy dobrze się odnaleźli w tej nowej sytuacji, jest tego warte? Czy była taka refleksja?

I kolejne pytanie, które może już padło, ale zadam je na zakończenie tych pytań. Czy ta ustawa rzeczywiście służy polskiej racji stanu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie ustosunkować się do tej kwestii.

Senator Jan Rulewski:

Bardzo łatwo się ustosunkować do wypowiedzi pana senatora Bendera: voilà, no właśnie.

Jeśli chodzi o panią senator Fetlińską, to są to trudne pytania. Ale jeśli by przyjąć, że obecna ustawa, która się ciągle zresztą, proszę zauważyć, poszerzała... Być może właśnie w związku z tym tkwimy tu w jakimś takim chaosie myślowym i być może z tego tytułu niesłuszne czy słuszne oskarżenia czy zastrzeżenia, czy krytyka były kierowane pod adresem IPN. Ale przecież IPN tak grał, jak mu ustawodawcy narzucali: raz były to dobre podpowiedzi, a bywało, że złe. I być może niepotrzebnie się tu zapętlamy w atmosferze nieufności. Bo zadania IPN narastały i z prostej ustawy, która miała, jak pamiętam, zabezpieczać interes państwa – i to jest odpowiedź na pani pytanie, Pani Senator – zabezpieczać najwyższe władze przed szantażem, stała się ustawą, nie waham się tego powiedzieć, która kształtuje instytucję wykonującą zadania, których w Polsce nikt by nie wykonał. I myślę, że wśród innych instytucji, innych państw ta ustawa w wyniku działań obu prezesów instytutu wyróżnia Polskę w tym zakresie. I dlatego na pani prowokacyjne pytanie, czy ona służy polskiej racji stanu, odpowiadam zdecydowanie: tak, ona buduje polską rację stanu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Zamykamy tę część naszej procedury parlamentarnej.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.30.

Zapraszam państwa senatorów do kularów na otwarcie wystawy „Południowe Podlasie – dziś i jutro”.

*(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 04
do godziny 12 minut 37)*

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam na salę obrad. Zaraz wznawiamy obrady. Zapraszam panie senator i panów senatorów na salę obrad.

Czekamy jeszcze na potwierdzenie obecności przedstawiciela rządu...

Panie i Panowie Senatorowie! Wznawiam obrady. Jest pan senator sekretarz.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucji

Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Przypominam, że przed przerwą w obradach senatorowie zadawali pytania sprawozdawcy komisji.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Nie dotarł do nas jeszcze przedstawiciel rządu, nie ma go na sali, ale o umożliwienie zabrania głosu w sprawie rozpatrywanej ustawy zwrócił się do marszałka Senatu rzecznik praw obywatelskich, pan Janusz Kochanowski.

Proszę więc teraz o zabranie głosu rzecznika praw obywatelskich, pana Janusza Kochanowskiego.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Zgodnie z konstytucją rzecznik praw obywatelskich corocznie informuje Sejm i Senat o swojej działalności, a także o stanie przestrzegania wolności oraz praw człowieka i obywatela. Niezależnie od tego konstytucyjnego obowiązku ma także prawo, wyjątkowe na tle praw innych rzeczników na świecie, do występowania na swoją prośbę w każdej chwili przed Sejmem i Senatem w sprawach, które tych wolności i praw dotyczą. Chciałbym podziękować panu marszałkowi za umożliwienie mi tego wystąpienia. Jak powiedziałem, jest to prawo wyjątkowe i dlatego rzecznik nie nadużywa tego prawa. Korzysta z niego przy zupełnie wyjątkowych okazjach wtedy, gdy wymaga tego ochrona praw i wolności obywatelskich, w szczególności wówczas, gdy jego zdaniem te prawa i wolności są zagrożone.

Dzisiaj chcę mówić o wolności słowa i badań naukowych, podstawowej dla demokracji, dla państwa prawa i godności człowieka. O wolności, która jest podstawą dążenia, dochodzenia do prawdy i rozwoju cywilizacji. O wolności, o którą wielu tutaj obecnych kiedyś walczyło i wiele dla niej ryzykowało i poświęcało.

Proszę mi pozwolić, że przypomnę to, co mówiłem z tego miejsca już blisko rok temu. A mówiłem, że po dwudziestu latach transformacji nie możemy dłużej nie zauważać, że prawda w naszym kraju najczęściej ma oblicze partyjne, i to nie tylko w sferze polityki, gdzie jest to do pewnego stopnia zrozumiałe, gdyż manipulowanie prawdą służy wygrywaniu wyborów i utrzymywaniu się przy władzy. Niestety, tego rodzaju zjawisko występuje również w sferze mediów, a co chyba naj-

(rzecznik J. Kochanowski)

gorsze, również w sferze nauki. Mówiłem też o niemieszczących się w kanonach podstawowych praw człowieka, jakimi są wolność słowa i badań naukowych, przypadkach odwoływania wykładów, konferencji czy seminariów ze względu na osoby wykładowcy lub niewygodną tematykę w reakcji na krytykę medialną czy środowiskową, o zapowiedzianej wówczas przez minister szkolnictwa kontroli uniwersytetu, jednego z najbardziej zasłużonych, jako reakcji na publikację niewłaściwej pracy magisterskiej, o próbie obciążenia dotacji temu uniwersytetowi, do czego w wyniku stanowiska Wysokiego Senatu szczęśliwie w końcu nie doszło, o recenzowaniu tej samej książki przez szefa rządu i otwartych groźbach pozbawienia czy też obciążenia środków finansowych Instytutowi Pamięci Narodowej, które to groźby, o ile mnie pamięć nie myli, zostały ostatecznie zrealizowane.

Pozwalam sobie przypomnieć rzecz oczywistą, że w świetle standardów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu swoboda wypowiedzi nie może się ograniczyć do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, lecz odnosi się w równym stopniu do takich, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój, a nawet szokują. Takie są bowiem wymagania pluralizmu i tolerancji, bez których demokracja nie istnieje.

Mówiłem o tym wówczas i mówię raz jeszcze, gdyż aktualność tamtej oceny nie uległa zmianie, lecz znacznie się zaostrzyła. W Polsce najwyraźniej skończyły się żarty. Z powodu jednej audycji telewizyjnej poświęconej twórcy stanu wojennego traci się pracę. Autor wspomnianej nieprawomyślniej pracy magisterskiej nie może nigdzie znaleźć zajęcia i wyjeżdża za granicę, a zasłużone dla kultury wydawnictwo, które ją opublikowało, zostaje obciążone sankcjami, które, jeśli zostaną utrzymane, mogą je doprowadzić do bankructwa. O ile w zeszłym roku Instytutowi Pamięci Narodowej obcinano jedynie fundusze, o tyle obecnie podważa się podstawy jego egzystencji, uderza się w jego niezależność i ostatecznie likwiduje lustrację. A wszystko to robi się, nie oglądając się na wątpliwości natury prawnej, w sprzeczności z innymi ustawami, a nawet konstytucją.

Przeprowadzona w moim biurze analiza przepisów tej ustawy wskazuje na liczne wady, które będą musiały być podstawą do zakwestionowania jej konstytucyjności. Pozwolę sobie wskazać na niektóre z nich, koncentrując się na trzech kwestiach, mianowicie trybu udostępniania dokumentów, Radzie Instytutu Pamięci i węzłowej dla niezależności instytutu pozycji prezesa.

Zacznę od pierwszej z nich. Nie do zaakceptowania jest przepis nowej ustawy stanowiący o udostępnianiu przez Instytut Pamięci Narodo-

wej kopii dokumentów będących w zasobach instytutu, a dotyczących wnioskodawcy i wytworzonych przez wnioskodawcę lub z jego udziałem w ramach czynności wykonywanych w związku z jego pracą lub służbą w organach bezpieczeństwa państwa albo w związku z czynnościami wykonywanymi w charakterze informatora lub pomocnika podczas operacyjnego zdobywania informacji. Do tej pory ustawa w sposób wyraźny wykluczała tę możliwość, a ewentualne postulaty komisji są w tym zakresie mniej niż umiarkowane.

Z kolei przepis przyznający osobom korzystającym z dokumentów prawo do uzyskiwania na wniosek informacji ze znajdujących się w zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej zbiorów danych rejestrów i kartotek organów bezpieczeństwa państwa, w tym dotyczących tożsamości tajnych informatorów lub pomocników przy operacyjnym zdobywaniu informacji, nie określa trybu ani formy, w której osoby te mają prawo do ich uzyskiwania. Ponadto należy wskazać, że w myśl aktualnie obowiązującego przepisu w udostępnionych kopiach dokumentów anonimizuje się dane osobowe osób trzecich. Usunięcie tego przepisu uniemożliwi IPN ochronę danych osobowych tych osób. Na skutek dokonanej w ten sposób nowelizacji może więc zaistnieć niezgodność tego uregulowania zarówno z zasadami wynikającymi z przepisów o ochronie danych osobowych, jak i z konstytucyjnym prawem do prywatności.

Oczywiste wątpliwości budzi również, jak rozumiem, podważany także przez komisję, siedmiodniowy termin na udostępnienie dokumentów, których sygnatury są znane i których odnalezienie nie wymaga dodatkowych kwerend, liczony od dnia złożenia wniosku. Nie można nie zauważyć, że udostępnienie dokumentów w tak krótkim czasie od dnia złożenia wniosku może okazać się w wielu przypadkach niewykonalne, gdyż akta zgromadzone w IPN używane są często w śledztwach, w sprawach sądowych czy w postępowaniach przed organami administracji publicznej. Przyspieszenie udostępnienia dokumentów teoretycznie zasługuje na aprobatę, jednak proponowany termin jest oczywiście niewykonalny.

Odrębnie należy poświęcić uwagę Radzie Instytutu Pamięci, która ma zastąpić dotychczasowe kolegium instytutu. Dodatkowe wymogi, jakie powinien spełniać członek rady, w postaci posiadania tytułu naukowego lub stopnia naukowego w dziedzinie nauk humanistycznych lub prawnych mogą stanowić nadmierne i nieuzasadnione ograniczenie do sprawowania funkcji publicznej. Zgadzam się w tym zakresie z wnioskami komisji w tej sprawie.

Istotne zastrzeżenia – przejdę do tego, dlatego że jest to rozwiązanie, które w dalszym ciągu obowiązuje i nie wiadomo, czy nie zostanie utrzymane.

(rzecznik J. Kochanowski)

ne – budzi również to, że nie przewidziano weryfikacji pod kątem lustracji członków rad naukowych jednostek organizacyjnych uczelni wyższych uprawnionych do wyboru elektorów, których zgromadzenie przedstawia kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci. Dodatkowo należy zauważyć, że z przepisów dotyczących wyboru elektorów nie wynika, czy rady naukowe jednostek organizacyjnych uczelni wyższych oraz właściwe rady naukowe w PAN wybierają elektorów ze swego grona, a także czy wybrani elektorzy wybierają członków rady spośród siebie. Z kolei w przypadku niepowołania rady nie określono, ile razy może być powtarzana procedura wyłaniania przedstawicieli do zgromadzenia elektorów. Może to oznaczać brak ograniczeń w tym zakresie i w praktyce prowadzić do zablokowania powołania rady.

Przepis dotyczący sytuacji, w której nie przedstawiono w terminie Sejmowi, Senatowi lub prezydentowi Rzeczypospolitej wymaganej liczby kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci, nie określa, z jakiego grona odpowiednio Sejm, Senat lub prezydent powołują członków Rady Instytutu Pamięci. Prowadzić to będzie do problemów interpretacyjnych, gdyż nie wiadomo, które kryteria tu stosować, czy wynikające z innego przepisu ustawy, czy też kryteria niemające zastosowania, i wybór członków do Rady Instytutu Pamięci przez dany organ będzie niczym nieskrępowany.

W proponowanych zmianach zabrakło określenia, jaką większością głosów Sejm i Senat powołuje członków Rady IPN, choć kwestia ta powinna być wyraźnie określona, uregulowana ustawą. W przypadku braku tej regulacji można zapewne przyjąć, że chodzi o większość zwykłą, lecz nie jest to bynajmniej jednoznaczne. Podobnie zabrakło regulacji dotyczącej sytuacji, w której po upływie kadencji, to jest sześciu lat od pierwszego posiedzenia, nie powołano nowych lub tych samych na drugą kadencję członków rady. Przepis ten nie sankcjonuje w żaden sposób sytuacji, w której powołanie to nie nastąpi we wskazanych terminie, a zatem może dojść do tego, że IPN będzie funkcjonował bez rady.

Jeśli chodzi o kwestię statusu prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, to oczywiste zastrzeżenie budzi osłabienie jego pozycji. Ustawa o IPN w art. 9 ust. 1 i ust. 2 gwarantuje prezesowi Instytutu Pamięci Narodowej w sprawowaniu swego urzędu niezależność od organów władzy państwowej. W świetle proponowanych zmian niezależność ta stanie się jedynie pustym frazesem. Po pierwsze, w zmienionym przepisie dotyczącym powoływania i odwoływania prezesa instytutu nie określono wyraźnie większości, z jaką Sejm ma dokonać tego wyboru. Takie rozwiązanie może

sugerować – znowu sugerować, ale nie jednoznacznie wskazywać – że chodzi o większość zwykłą, co przy dotychczasowej większości 3/5 głosów stanowi oczywiście wymóg niewspółmiernie niższy. Zgodnie z zasadami rzetelnej legislacji powołanie i odwołanie organów przez Sejm należy do materii ustawowej, więc również ta większość powinna zostać wyraźnie określona w ustawie. Obniżenie przedmiotowej większości skutkować będzie przede wszystkim możliwością swobodnego odwołania prezesa, którego działania zostaną poddane doraźnej krytyce bieżącej większości parlamentarnej, a w rezultacie uzależni go to od zmieniającej się sytuacji politycznej.

Niejasne pozostają zasady i tryb ogłaszania konkursu na stanowisko prezesa instytutu. Nadal bowiem ogłoszenie publicznego konkursu na to stanowisko następować ma według zasad i w trybie określonym przez organ wewnętrzny instytutu, podczas gdy moim zdaniem również ta materia powinna być uregulowana ustawowo. Ponadto w wypadku innej przyczyny zwolnienia stanowiska prezesa instytutu niż upływ kadencji niezbędne jest określenie tego, w jakim terminie rada instytutu ogłasza konkurs na to stanowisko, i organu właściwego do stwierdzenia wygaśnięcia kadencji.

W sposób nieprecyzyjny określono sytuację, w której Rada Instytutu Pamięci wnosi o odwołanie prezesa instytutu, jeśli nie zostało przyjęte sprawozdanie z działalności instytutu za dany rok kalendarzowy, nie zostały bowiem określone przesłanki nieprzyjęcia tego sprawozdania. Faktycznie – wobec całkowitej dowolności w ustalaniu tych przesłanek przez radę – może to doprowadzić do podporządkowania prezesa radzie. Co jest również istotne, nie przewidziano obowiązku uzgadniania negatywnej oceny prezesa przez radę. W praktyce decyzja ta może nie mieć żadnych podstaw merytorycznych, a zewnętrzna, w tym parlamentarna, ocena okoliczności tej decyzji nie będzie możliwa. Warto przy tej okazji wspomnieć, że niekonsekwencję stanowi to, iż nie określono relacji między sprawozdaniem a informacją o działalności IPN, o której mowa w art. 24 ustawy o IPN, składaną raz do roku Sejmowi i Senatowi.

Myślę, że wszystkie te uwagi pozwalają wskazać, jak niedobra jest to ustawa. Już same wady formalne wystarczyłyby, aby zwrócić na nie uwagę Wysokiemu Senatowi, ale największym złem ustawy w proponowanym kształcie jest zagrożenie dla wolności słowa i wolności nauki. Ustawa uzależnia bowiem instytut od aktualnego układu politycznego i naraża na podobnie niebezpieczny wpływ interesów środowiskowych. Swoboda wypowiedzi oraz wolność badań naukowych stanowią istotę demokracji; są niezbędnym warunkiem dla realizacji innych praw obywatelskich. Dążenie do poznania prawdy o przeszłości narodu i państwa polskiego oraz bohaterach jego skomplikowanych dziejów, a także wolność publikacji,

(*rzecznik J. Kochanowski*)

wolność historycznych ustaleń to elementarne przejawy korzystania z wolności słowa. Tak rozumiana wolność słowa jest warunkiem legitymizacji władzy publicznej, która traci tę legitymizację, jeśli podważa czy ogranicza wolność. Obawiam się jednak, że w tej ustawie chodzi o szerokie otwarcie drzwi, i to świadome, umożliwiające ingerencję polityki w sferę badań nad przyszłością, a także o próbę przejścia kontroli nad narodową świadomością historyczną. Po dwudziestu latach historia zatoczyła koło. Walka o wolność słowa oraz badań naukowych znowu nabiera znaczenia. Kiedyś to państwo pisali w jej obronie petycje i listy otwarte, a obecnie sami je otrzymujecie. Powinno to dać wam dużo do myślenia. Mam te listy ze sobą. Co do inicjatywy poznańskiego środowiska naukowego w sprawie listu w obronie IPN – wczoraj podpisało to już kilka tysięcy osób, między innymi profesor Staniszkis, profesor Otwinowska, profesor Wiszniewski i Marek Nowakowski. Jest też stanowisko Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, oświadczenie środowisk kombatanckich, to jest Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Powstańców Warszawskich, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Zarządu Głównego Związku Sybiraków, Komitetu Obrony Dobrego Imienia Polski i Polaków, wspomniany już kilkakrotnie na tej sali list Zofii Korbońskiej, wdowy po Stefanie Korbońskim, delegacie rządu londyńskiego na kraj, a także oświadczenie przewodniczącego Rady Naukowej Fundacji „Ius et Lex” profesora Kieżuna, list kardynała Gulbinowicza i arcybiskupa Tokarczuka. Wszystkie one zostały państwu senatorom dostarczone do ich skrzynek pocztowych. Można by powiedzieć: cóż znaczy te kilka tysięcy osób, które nie rozumieją racji wyższej polityki, cóż znaczy głosy tych czcigodnych starców, którzy nie rozumieją wymogów współczesnego życia? Miałem wczoraj zaszczyt gościć niektórych sygnatariuszy tego listu i jestem pod wrażeniem tego spotkania.

Są w historii momenty przełomowe, kiedy dokonują się zmiany, po których nie jest już tak jak dawniej. Takim momentem jest ustawa podważająca niezależność badań historycznych w Instytucie Pamięci Narodowej. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Jeśli można, to poproszę pana rzecznika, żeby jeszcze został przez moment. Uprzejmie proszę o to pana rzecznika, ponieważ jest taka możliwość, żeby państwo senatorowie zadawali pytania. Czy pan rzecznik zgodzi się ewentualnie odpowiedzieć na takie pytania?

I czy są takie pytania?

(*Senator Ryszard Bender: Czy ja mogę?*)

Bardzo proszę.

Czy ktoś jeszcze, poza panem senatorem Benderem, chce zadać pytanie?

Dobrze, następny w kolejności będzie pan senator Dobrzyński.

Czy ktoś jeszcze?

Tak po trzy pytania.

(*Senator Czesław Ryszka: Stopniowo, stopniowo.*)

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Rzeczniku, chciałbym się upewnić, czy dobrze rozumiem. Z pana wywodów wynika, iż kroplą, która przelała kielich i rzekomo sprawiła, że pojawiła się potrzeba zmiany ustawy w Instytucie Pamięci Narodowej, oprócz innych wydarzeń, było opublikowanie książek pana Cenckiewicza, pana Gontarczyka i pana Pawła Zyzaka. To jedna sprawa.

Druga sprawa. Chciałbym tu coś uzupełnić. Pan Paweł Zyzak nie mógł dostać pracy zgodnej z wykształceniem i pracował jako dostawca towarów wewnątrz magazynu handlowego w Białej Podlaskiej. Pamiętam, że kiedy był u mnie z odczytem...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Prosiłabym o pytanie, dobrze?*)

Tak.

...w Klubie Inteligencji Katolickiej w Lublinie, musiał wyjechać wcześniej, bo już o szóstej rano miał stanąć do wózka i tym wózkiem rozwozić rzeczy.

Trzecia sprawa, już ostatnia. Czy fakt, iż ministerstwo – nie wiem, czy zrobiła to pani minister, czy też ktoś z zastępców – wysłało specjalnie delegację kontrolną...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, będzie debata, a teraz proszę uprzejmie zadać pytanie.*)

Dobrze, Pani Marszałek.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bo nie chciałabym panu przerywać.*)

Czy wysłanie komisji kontrolnej nie było naruszeniem autonomii uniwersytetu i autonomii tego profesora, który nadał stopień? Ja sobie nie wyobrażam... Próbuję sobie na przykład wyobrazić, że niebawem przeciwnicy naszego marszałka, pana Borusewicz, mogą wysłać z ministerstwa delegację do Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, żądając, aby profesor Bender, który był promotorem, i aby recenzenci powiedzieli, dlaczego nadali to magisterium. To jest łamanie autonomii nauki. Czy pan by się z tym zgodził?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Jan Dobrzyński.

Jeśli państwo mają taką chęć, to mogą zadawać po trzy pytania.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowny Panie Ministrze, bardzo dziękuję za piękną wypowiedź na tej sali. Zresztą wszystkie pana wypowiedzi są bardzo merytoryczne i piękne.

Panie Ministrze, można więc uznać, iż ta ustawa niewątpliwie godzi w polską rację stanu?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś chce zadać pytanie?

Pytam, bo przybył już do nas przedstawiciel rządu i zaraz poprosimy go o głos.

Proszę bardzo, pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Ministrze, mam takie pytanie. Czy zgodzi się pan ze stwierdzeniem, że prezes IPN, Janusz Kurtyka, burzy politykę obecnego rządu wobec Rosji?

(Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Przepraszam, nie zrozumiałem, burzy...)

Tak – że obecny prezes IPN burzy politykę rządu wobec Rosji.

Posłużę się przykładem. Premier Tusk z zadowoleniem przyjął informację premiera Putina, że archiwa rosyjskie dotyczące sprawy katyńskiej udostępniły już ponad milion dokumentów i jest to prawie wszystko, co posiadają. Tymczasem prezes Janusz Kurtyka mówi, że archiwa katyńskie udostępniły nam około 30% tego, co tam jest na temat Katynia. Jeśli prezes mówi coś takiego, to w pewnym sensie burzy nasze dobre stosunki z Rosją. Może z tego powodu trzeba go odwołać?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Proszę odpowiedzieć pokrótce na te pytania, proszę bardzo.

**Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

To są wszystko bardzo trudne pytania. Ja bardzo przepraszam, ale nie sądzę, żeby można było rozpatrywać działalność pana prezesa, którego bardzo wysoko cenię, szanuję i lubię, w kategoriach politycznych. To nie wchodzi w grę. Wszyscy działamy w jakiś sposób, z jakimiś konsekwencjami, dlatego tam. Przepraszam, Panie Senatorze, ale nie podejmę tego rodzaju dyskusji, że działalność pana prezesa w jakikolwiek sposób burzy...

(Senator Czesław Ryszka: ...odczytać ironię w moim pytaniu.)

Tak jestem przyzwyczajony do autoironii, że nie odczytałem tej ironii, którą pan był łaskaw zaprezentować. *(Wesołość na sali)*

Pan senator Dobrzyński pyta, czy to jest wymierzone w polską rację stanu. Każdy z nas ma jakąś wizję tej racji stanu, ja również ją mam, ale tutaj mówiłem wyłącznie o wolności słowa i wolności badań naukowych. Osiągnięcia IPN w tym zakresie są więcej niż wielkie, należy ich strzec, należy je chronić. W tej dziedzinie wolność badań naukowych i wolność słowa są wartościami niezbywalnymi. Dlatego przejdę do tego, co pan senator powiedział i tam szczęśliwie zwrócę uwagę, że ta kontrola, zapowiedziana przez panią minister nauki i szkolnictwa wyższego, jednak się nie odbyła.

(Senator Ryszard Bender: Dzięki Bogu!)

No także może dzięki rzecznikowi, jeśli mogę zwrócić uwagę... *(wesołość na sali) (oklaski)* ...w tym kontekście może niestosownie, ale ja wystąpiłem w tej sprawie i wolałbym część zasługi przypisać sobie.

Problem jest szerszy. Ja widzę w Polsce, my z racji naszych obowiązków i powołania do tego podchodzimy, bardzo niepokojące zjawisko braku obrony wolności, szczególnie wolności słowa i badań naukowych. To tkwi przede wszystkim w świadomości ludzkiej. Nikogo nie można zmusić do wolności. Niedawno państwo czytali bardzo burzliwą dyskusję na temat pewnej książki o wielkim polskim pisarzu. Trzy wielkie postacie życia publicznego potępiły tę książkę przed jej przeczytaniem, a dwie na pewno mówiły, że nigdy jej nie przeczytają i nie wezmą tego czegoś tam do ręki. Proszę zwrócić uwagę. Hierarcha Kościoła, historyk, czczony, z areopagu polskiej kultury, wielki dziennikarz mówią: nie będziemy tego nawet brać do ręki. Przynajmniej dwóch z nich tak powiedziało. To oznacza, że wolność słowa nie jest dobrem, które jest cenne. Jeżeli my o tę wolność nie będziemy walczyli, nawet czytając te książki, to nikt tego...

(Senator Janusz Rachoń: Samo wydanie książki jednoznacznie świadczy o wolności słowa w naszym kraju.)

Tak, ale ja mówię o świadomości, w tej chwili mówię, Panie Senatorze, o stanie świadomości, który bardzo niepokoi. Dalej.

(Senator Ryszard Bender: Żadna ignorancja nie jest docta.)

Kolejna płaszczyzna to jest płaszczyzna orzecznictwa sądowego. Sąd Najwyższy, który w zeszłym roku wypowiedział się na temat tajemnicy państwowej i służbowej, której ma strzec każdy, niezależnie od tego, czy jest funkcjonariuszem. To straszne orzeczenie. Ja występowałem już przeciwko temu orzeczeniu. To jest orzeczenie rodem z PRL, na to zresztą się powoływałem. Orzeczenie w sprawie książki historycznej ustalające, kiedy należy wykreślić coś z książki historycznej, i ude-

(rzecznik J. Kochanowski)

rzające w wydawnictwo, bardzo zasłużone dla kultury polskiej, tak mocno finansowo. Otóż ja sędzę, pozwolę sobie to z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że sądy polskie są na początku drogi do zrozumienia, czym jest wolność słowa według standardów, które są gdzie indziej powszechnie uznane. Mam nadzieję, że weszły na tę drogę.

A więc pierwsza płaszczyzna to jest płaszczyzna świadomości, druga to płaszczyzna sądownictwa, bardzo niebezpieczna. I trzecia – polityczna.

Tu już chodzi o państwo. Przepraszam bardzo, oto minister szkolnictwa ogłasza kontrolę. Wycofuje się. Dzięki Bogu i za to. Premier rządu recenzuje książkę. Nie ma chyba w historii nauki Europy Środkowej, a może i całej Europy, pracy magisterskiej, która tak jest doceniana. Dalej. Ustawa o IPN. Ustawa o IPN jest wyrazem bardzo niebezpiecznych tendencji do nieposzanowania wolności słowa i badań naukowych. Te wolności zostały szczęśliwie w tym zakresie zagwarantowane. Teraz się z nich rezygnuje w imię doraźnych albo dalekosiężnych interesów politycznych. Jest zadaniem rzecznika powiedzieć, że się na to nie godzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

W tej chwili przybył do nas pan minister Zbigniew Wrona, który reprezentuje Ministerstwo Sprawiedliwości.

Czy pan minister chce zabrać głos w sprawie, którą dzisiaj omawiamy?

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Dziękuję, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo, temperatura tej dyskusji świadczy o wadze problemu, który jest omawiany. Ja chciałbym tylko przypomnieć, skrótowo, że ten projekt nie był projektem rządowym, niemniej jednak rząd zajął wobec niego stanowisko. Ono zostało skierowane do Sejmu, to jest stanowisko przyjęte stosunkowo niedawno, 16 marca, ono dotyczy tej nowelizacji, która została przedstawiona Wysokiej Izbie przez posłów, i jest pozytywne. Były pewne zastrzeżenia techniczno-legislacyjne, które zostały właściwie w stu procentach uwzględnione w uchwalonej ustawie. No i to stanowisko się nie zmieniło.

Chciałbym przypomnieć, że wszystkie te zmiany, które dotyczą w szczególności określenia nowych zasad powoływania i odwoływania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, a także modyfikacji

trybu udostępnienia dokumentów znajdujących się w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej, jak również utworzenia w Instytucie Pamięci Narodowej w miejsce kolegium nowego organu, byłaby to oczywiście rada instytutu, o czym była tu już mowa, i także nowe określenie składu oraz zasad powoływania i odwoływania członków rady, jak uważa rząd, takie jest jego stanowisko – chciałbym przypomnieć to stanowisko z tej racji, że minister sprawiedliwości jest wyznaczony i powołany do tego, aby je reprezentować – nie wypaczają sensu istnienia tej ważnej w ocenie rządu instytucji, jaką jest Instytut Pamięci Narodowej.

Używano tutaj bardzo mocnych sformułowań, nie wiem, czy mocniejszych dałoby się użyć, gdyby ktoś zaproponował – a były takie propozycje, którym rząd się przeciwstawił – likwidację instytutu. Rząd oczywiście nigdy tego nie proponował i jest od tego jak najdalszy, a niektóre z wypowiedzi, które tutaj słyszałem, brzmiały tak, jakby się na to zanosilo. Otóż na to się nie zanosilo. Te zmiany mieszczą się w funkcjach, dla których instytut został powołany. One służą generalnie zobiektywizowaniu, odpolitycznieniu prac instytutu, stworzeniu nowych zasad powoływania organów, o których już mówiłem.

Wysoki Senacie, bardzo krótko przypominałem stanowisko rządu. Chcę jeszcze tylko odnieść się do ustawy, która została uchwalona, bo stanowisko dotyczyło projektu. Rząd akceptuje ten projekt ustawy, który wyszedł z Sejmu jako uchwalona ustawa i jest przedmiotem obrad Senatu. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pan senator Janusz Rachoń i pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Czy ktoś jeszcze w tej chwili ma pytania do pana ministra? Nie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Rachoń:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Przed chwilą rzecznik praw obywatelskich powiedział, że ta ustawa ogranicza wolność badań naukowych. Czy może pan wskazać artykuł, paragraf bądź fragment w tej ustawie, który by ewidentnie wskazywał na ograniczenie swobody prowadzenia badań naukowych?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Wysoki Senacie, Panie Senatorze! Oczywiście nie ma tutaj takich zapisów. Jeżeli ktoś uważa przepisy dotyczące włączenia do tego ciała, które

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

ma kształtować oceny pracy i wytyczać pewne rekomendacje dla instytutu, za ograniczenie swobody badań naukowych, no to jest to jakieś nieporozumienie. Obecnie instytut również ma pewne ciała, które zajmują stanowiska w różnych kwestiach. Zajęcie stanowiska w pewnej kwestii w żadnym wypadku nie prowadzi do ograniczenia możliwości prowadzenia badań i ustalania faktów zgodnie z prawdą.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski i potem...

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, mnie interesuje zakres ścigania zbrodni i tak poważny organ dochodzeniowy, jak Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Prokuratura już jest poza kontrolą i parlamentarną, i rządową. Jak będzie wyglądał nadzór kontrolny nad wykonywaniem funkcji prokuratorskich i składaniem aktów oskarżenia – jeżeli do takich dojdzie – w sprawach zbrodni komunistycznych przez Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu? Kto będzie ukierunkowywał te badania? Jaka będzie funkcja rządu, ministra sprawiedliwości? I wreszcie, kto będzie sprawować nadzór, ewentualnie korygować... Czy to też ta rada złożona z historyków będzie wytyczać kierunek par excellence najważniejszej prokuratorskiej działalności Instytutu Pamięci Narodowej?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Można?)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Tak, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Senatorze, traktuję pana pytanie jako odnowienie tej dyskusji, którą, jak mnie się wydawało, mamy już za sobą, a która towarzyszyła rozdzieleniu funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Wszystkie mechanizmy, które w tamtej ustawie są zapisane, oczywiście nadal funkcjonują. I to, co zostało powiedziane w tamtej debacie, ma oczywiście w pełni znaczenie.

Może przypomnę, że sens tej ustawy był taki, żeby to nie minister prowadził prokuratora za rączkę i mówił mu, jako polityk, kogo ma ścigać,

a kogo nie ścigać, tylko żeby te zasady polityki karnej – podkreślam, zasady – były wytyczone w przepisach powszechnie obowiązującego prawa. Ocena oczywiście będzie następowała, ale to może nie jest właściwa pora, żeby powtarzać te wszystkie regulacje. Przypomnę tylko, że minister sprawiedliwości będzie corocznie przedstawiał swoją ocenę pracy prokuratora generalnego, który odpowiada za realizację ustaw w zakresie ścigania karnego. W Ministerstwie Sprawiedliwości będzie powołany specjalny zespół, który tym właśnie będzie się zajmował, czyli badaniem stanu realizacji polityki karnej i ustaw karnych, kodeksu karnego, kodeksu postępowania karnego. Te same mechanizmy będą działać w przypadku ścigania zbrodni, o których powiedział pan senator.

Ja chciałbym powiedzieć jedno. Wyraźnie odnosiłem się w czasie debaty sejmowej do głosów krytykujących tak zwane śledztwa historyczne, odnosiłem się krytycznie do tych wypowiedzi, które negowały sens takich śledztw. Przypominałem, że istnieje wyjątek od przesłanki negatywnej prowadzenia postępowania dotyczący właśnie tych spraw, gdzie śmierć sprawcy czy informacja nie jest negatywną przesłanką postępowania. To jest ważna regulacja i oczywiście rząd w żadnym wypadku nie opowiada się za likwidacją tej możliwości, która istnieje. I w ramach tej możliwości wszystkie te śledztwa nadal będą się mogły toczyć.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jeśli pan pozwoli, zadam jeszcze takie uzupełniające pytanie, bo chciałbym, żeby to było jeszcze bardziej uszczegółowione, przynajmniej żebyśmy zdawali sobie sprawę z tego, jakie są w naszym państwie, państwie prawa, granice nadzoru i kontroli nad działalnością Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Czym w tym zakresie różnią się uprawnienia tej rady i kolegium, jeżeli chodzi o badania historyczne, od roli rady i kolegium, jeżeli chodzi o programowanie i środki oddziaływania na Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu? Jaka jest różnica w tych kompetencjach? Czy może nie ma różnicy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Senatorze! Wysoki Senacie! To jest właściwie pytanie do autorów, a ja oczywiście nie jestem autorem tych zapisów, rząd nie jest autorem,

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

niemniej jednak jako prawnik postaram się na to pytanie odpowiedzieć.

(Senator Piotr Andrzejewski: Będę bardzo wdzięczny. I gdybym mógł...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze, ja bardzo przepraszam, proszę przestrzegać Regulaminu Senatu, bo robi się z tego dyskusja.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Przepis mówi o zajmowaniu stanowiska. Ja nie potrafię dokładnie go zacytować, ale wiem, że chodzi zarówno o kierunki badań, jak i o kierunki prowadzenia postępowań. Jest jedna zasadnicza różnica. Jeżeli chodzi o kierunek badań, to nie ma takiej siły, która by naukowca w wolnym państwie, a takim jesteśmy, zmusiła do tego, żeby rozpoczął badania czegoś, czego on badać nie chce, bo tu jest wolność badań naukowych, również wolność wyboru tematu badań naukowych, tematu dysertacji, tematu pracy. Nie ma jednak takiej siły, Panie Senatorze, która by zwolniła indywidualnego, konkretnego prokuratora – bez względu na jakiegokolwiek stanowiska ogólne dotyczące takich czy innych kierunków prowadzenia postępowań karnych – z obowiązku wszczęcia postępowania karnego, jeżeli istnieją do tego stosowne przesłanki, określone w kodeksie karnym i kodeksie postępowania karnego. Taka jest różnica.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie, pan senator Jan Rulewski, potem pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Ministrze, po prostu muszę zadać te dwa, trzy pytania, dlatego że z przykrością stwierdzam, że na posiedzeniu komisji nie mieliśmy tego stanowiska ani nie odnotowałem aktywnej pracy przedstawiciela rządu. I jest to bolesne, dlatego że zgłaszane poprawki nie mogły być skonfrontowane ani z wiedzą, ani ze stanowiskiem rządu. A uważam, że wiedza rządu, między innymi pana ministra, jest duża. Dlatego mam pytanie, Panie Ministrze, czy rząd zauważył, że do tej ustawy miały być przypisane przynajmniej dwa zarządzenia prezesa Rady Ministrów...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Rozporządzenia.)

...rozporządzenia, przepraszam, z których jedno jest kluczowe, w gruncie rzeczy opisuje ono ordynację wyborczą na uczelniach, a tego nie ma.

Drugie pytanie. Rząd ma dużą wiedzą techniczną w zakresie kształtowania pewnych zjawisk. Tutaj autorzy skupili się, i nie wiem dlaczego, głównie na tym, żeby obywatele mieli dostęp do oryginałów. Istnieje ustawa o ochronie archiwalnych wartości. Czy rząd zauważył, że wielokrotne udostępnianie tak wielkiej liczby oryginałów w gruncie rzeczy będzie prowadzić do zniszczenia tych oryginałów? Jakie jest stanowisko w tej sprawie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Senatorze, przedstawiciel rządu był obecny na wczorajszym czterogodzinnym posiedzeniu komisji i nie zostało do niego skierowane żadne pytanie ani prośba o rozstrzygnięcie czy pomoc w rozstrzygnięciu jakiegokolwiek kwestii. Oczywiście jeżeli taka potrzeba będzie, jesteśmy do państwa dyspozycji. Stanowisko rządu ze swojej istoty nie może dotyczyć wszystkich szczegółów proponowanej regulacji, a ponadto trudno z góry przewidzieć, które regulacje wzbudzą kontrowersje. Te akurat kontrowersje powstały nawet nie na etapie prac sejmowych, tylko w czasie prac komisji Senatu, a rząd w swoim stanowisku do tego akurat się szczegółowo nie ustosunkował. Tyle mogę powiedzieć.

To jest już suwerenna decyzja Senatu, czy rzeczywiście weźmie te szczegółowe kwestie, dotyczące ochrony konkretnych dokumentów, o których pan senator mówi, pod uwagę, czy nie. Na pewno są to istotne kwestie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski

Panie Ministrze, pan w pewnym sensie pada ofiarą tego, że na posiedzeniu komisji senackiej nie bardzo się ujawnił, że tak powiem, przedstawiciel ministerstwa, tak że nie mogliśmy tego przeprowadzić do końca...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: To nie byłem ja, to był pan dyrektor departamentu.)

Zwyczaj jest taki, że ministerstwo reprezentuje osoba przynajmniej w randze podsekretarza stanu.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Upoważniony reprezentant...)

(senator Z. Romaszewski)

Tak że przynajmniej powinno być: przepraszamy za to, że nas nie było, że nie wypełniliśmy warunków ustawowego. To taka moja uwaga.

W związku z tym pan pada ofiarą tej pozytywnej oceny. Nie było również przedstawicieli wnioskodawców. Tu zaczyna powstawać poważny problem.

Spójrzmy na przykład na art. 15, ustalający zasady powoływania rady. Są tu nieusuwalne w moim przekonaniu wątpliwości, jak to w gruncie rzeczy ma przebiegać. Być może pan minister wie, co oznacza przepis ust. 5: „Przepisy ust. 2–4 stosuje się odpowiednio, w przypadku gdy Sejm i Senat lub Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie powołają Rady Instytutu Pamięci w pełnym składzie spośród kandydatów przedstawionych w trybie określonym odpowiednio w ust. 2–4”. Przepraszam bardzo, jak Sejm, Senat i prezydent mają nie powołać? Nie wiem. A spośród kogo powołają, jeśli nie powołają? Ja tego nie rozumiem.

Ust. 11. „Jeżeli podmioty, o których mowa w ust. 2–4, nie przedstawiły w terminie odpowiednio Sejmowi, Senatowi lub Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wymaganej liczby kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci, odpowiednio Sejm, Senat lub Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej powołują członków Rady Instytutu Pamięci”. Spośród kogo? A jeżeli przedstawia nam akurat dwóch, to co, jesteśmy zobowiązani wybrać spośród tych dwóch czy mamy sobie jeszcze dołożyć dwóch. Skąd? Jak to zrobić? Nie ma przepisu.

Proszę pana, jedźmy dalej. Ust. 15. „W wypadku ustania członkostwa przed upływem kadencji właściwy organ niezwłocznie powołuje nowego członka, na okres do zakończenia kadencji Rady Instytutu Pamięci. Przepisów ust. 2–4 nie stosuje się.” Na podstawie jakich przepisów go powołuje? Kto może być kandydatem? Kto ogłasza konkurs? Nie rozumiem, nie wiem.

Jaka jest przyczyna na przykład tego, że elektrozy przedstawiają Sejmowi dziesięciu kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci, a Senatowi czterech kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci? Czym się różnią kandydaci na członków wybierani przez Sejm od tych wybieranych przez Senat? Dlaczego trzeba ich rozdzielić? A jeśli się okaże, że ktoś dobry nie został wybrany przez Sejm, to dlaczego Senat nie może go wybrać. Z jakiego powodu? W zasadzie można by liczyć, że jest ich czternastu, ci powołają pięciu, ci dwóch, to razem siedmiu, pomnożone przez dwa daje czternaście. W takim razie niech wybierają spośród tych czternastu i niech wybiorą najlepszych kandydatów. Dlaczego mają być specjalnie, oddzielnie dla Senatu... Rozumiem to, że krajowa rada oddzielnie i Rada Prokuratorów oddzielnie. W porządku, to jest jasne. Ale dlaczego tak jest tu-

taj? Co ma wyróżniać tych kandydatów, dlaczego dziesięciu tu, a czterech tu? Z jakiej racji? Jakie są tego przyczyny?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Panie Ministrze, bardzo proszę ustosunkować się do wypowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona:

Panie Senatorze! Panie Marszałku! Myślę, że te wszystkie kwestie były dokładnie analizowane w czasie posiedzenia komisji, bo jeżeli są co do tego wątpliwości, to powinny być one przeanalizowane. Toczymy tutaj debatę plenarną, a liczba bardzo szczegółowych pytań, które są ewidentnie adresowane do autorów projektu...

(Senator Zbigniew Romaszewski: No właśnie...)

Opowiadamy się za, opiniujemy to pozytywnie. Gdyby był na to czas, to oczywiście wszystkie przepisy, które wymienił pan marszałek, można by poddać analizie i odpowiedzieć. Moja ogólna odpowiedź jest taka, zresztą była tu już o tym mowa, podnosił to pan senator Rulewski, że pozostaje kwestia doprecyzowania pewnych szczegółów w tym akcie, który jest przewidziany do wydania.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale myśmy nawet nie wiedzieli, w którą stronę to zmieniać.)

Te kwestie na pewno powinny zostać uszczegółowione w rozporządzeniu.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Jan Dobrzyński.

(Senator Zbigniew Romaszewski: W rozporządzeniu.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: ...w zarządzeniu.)

Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, pytania, które skierował do pana pan marszałek Romaszewski, są bardzo ważne. Opinia pana jako przedstawiciela rządu, która trafiła do nas z Sejmu, na temat tego projektu, już teraz ustawy, jest pozytywna. Ja bym chciał uzyskać te odpowiedzi na piśmie, jeśli można prosić, Pani Marszałek.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

To ja proszę... To też jest pytanie. Nie wiem, czy pan dyrektor – zapytam pana dyrektora – zapisał sobie wszystkie pytania, bo padały tam numery artykułów, ustępów, punktów...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Przepraszam, bo ja nie bardzo zrozumiałam. Pan senator prosi o udzielenie odpowiedzi. Na jakie pytania? Na czyje pytania?

(*Senator Jan Dobrzyński:* Panie Ministrze, ta arogancja jest niepotrzebna.)

Proszę uprzejmie do mikrofonu.

Senator Jan Dobrzyński:

Te pytania są w protokołach z posiedzeń Senatu. Tam znajdzie pan te pytania, nie będzie z tym problemu. To są pytania zasadnicze, Panie Ministrze. Zanim przedstawiciel bardzo ważnego resortu zaopiniuje ustawę pozytywnie, powinien poznać odpowiedzi na te pytania, a pan ich nie zna.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To nie było pytanie, to była prośba. Tak? Dobrze. Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja chciałbym nawiązać być może, nie wiem, bo przyszedłem w trakcie, do pytania pana senatora Andrzejewskiego i do tego, które wcześniej próbowałem zadać senatorowi sprawozdawcy. Interesuje mnie sprawa formułowania rekomendacji jako uprawnienia Rady Instytutu Pamięci Narodowej, w szczególności w zakresie ścigania zbrodni. Czy pan mógłby, Panie Ministrze, trochę mnie oświecić, co to znaczy i czy na gruncie polskiego prawa – biorąc pod uwagę to, że istnieją różnego rodzaju ciała, które mają kompetencje w zakresie regulowania spraw, ogólnie sprawę ujmując, dotyczących wymiaru sprawiedliwości – kompetencje w postaci formułowania rekomendacji dotyczących podstawowych kierunków działalności w zakresie ścigania zbrodni ma na przykład Krajowa Rada Sądownictwa, a być może nowo tworzona Krajowa Rada Prokuratury, oczywiście w zakresie działalności prokuratury? Skąd się wzięła taka instytucja na gruncie polskiego prawa? Skąd takie novum? Czy rzeczywiście procesy ścigania zbrodni dotyczących okresu państwa komunistycznego wymagają tego, żeby organ złożony, jak z tego wynika, w więk-

szości z historyków, a nie z prawników, miał formułować w tym zakresie jakieś reguły, jakieś rekomendacje?

Nie wiem, jak to interpretował rząd. Chciałbym od pana ministra uzyskać odpowiedź na temat samej instytucji wprowadzanej na grunt polskiego prawa. Czy ona ma już swoje odniesienia w naszym systemie prawnym? Skąd aprobatą rządu dla takiej instytucji? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Odpowiedź jest jasna. Ja właściwie już o tym mówiłem, ale powiem jeszcze raz. Jest to rekomendacja ze swojego rodzaju zajęciem stanowiska, kierunkowego, ogólnego z istoty swojej, i w żadnym wypadku nie uchyla to obowiązku wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego, jeżeli zaistnieją ku temu warunki określone w kodeksie karnym i w kodeksie postępowania karnego.

A to, że tego typu akty były wydawane... Proszę zobaczyć na przykład wytyczne ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego, które wydawał w stosunku do organów prokuratury, dotyczące stosowania takich lub innych instytucji prawa karnego. Na przykład pan minister Ziobro wydał takie wytyczne. Nie ma w tym nic złego. Sami powoływaliśmy się na pewne wytyczne, jeżeli chodzi na przykład o ściganie przestępstw popełnionych na drodze przez nietrzeźwych kierowców. Były takie wytyczne, nie pamiętam dokładnie ich tytułu, ale pamiętam, że odwoływaliśmy się również do nich w stanowiskach ministerstwa, gdy wpływały do nas pytania, interpelacje poselskie w sprawie tego, w jaki sposób eliminować niebezpieczeństwa wynikające z prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. Wytyczna czy rekomendacja to oczywiście nie jest to samo, co bezwzględny obowiązek wynikający z przepisu ustawy, jest to zalecenie kierunkowe o pewnym poziomie ogólności i w żadnym wypadku nie może eliminować ścigania konkretnych przestępstw w konkretnych sprawach.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja dopytam, Panie Ministrze, bo mnie to interesuje. Mówimy tu o rekomendacjach dotyczących podstawowych kierunków ścigania, bo tak to trzeba czytać, ścigania zbrodni. Zatem może to dotyczyć również jednostkowych spraw, tak to rozumiem, tu nie chodzi o wytyczne...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Senatorze, pozwolę sobie nie zgodzić się z panem. Sam pan powiedział o podstawowych kierunkach. Nic więcej nie mogę dodać, chodzi o podstawowe kierunki. A widzi pan różnicę między podstawowymi kierunkami a konkretnymi sprawami?

Senator Bohdan Paszkowski:

Jeżeli pan minister, jeżeli rząd tak interpretował ten zapis, to mogę się co do tego zgodzić, ale z zapisu normatywnego to nie wynika, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: To wynika z tekstu.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Ryszard Bender.

Czy ktoś jeszcze z państwa? Bo chciałabym wiedzieć, jaka jest...

Senator Ryszard Bender:

Pragnę zwrócić się do pana jako...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dobrze. Proszę.*)

...przedstawiciela ministerstwa w nawiązaniu do pytań pana senatora marszałka Romaszewskiego, który poruszył szereg kwestii będących w kompetencji prezydenta, Senatu i Sejmu. Pragnę zapytać, czy rząd zdaje sobie sprawę, czy wie, dlaczego prezydent może mianować tylko przedstawicieli dyscyplin prawnych, sądownictwa i prokuratury, a nie na przykład historyków, przedstawicieli z kręgów humanistycznych? Czy czasami nie odegrała tutaj roli jakaś awersja, jakieś zaniepokojenie związane z ostatnimi publikacjami Instytutu Pamięci Narodowej lub publikacjami wmawianymi instytutowi? Jeśli tak, to byłoby bardzo źle. A jeśli nie, to dlaczego ograniczać rolę prezydenta tylko do możliwości dołączenia z jego inicjatywy prawników, ale już nie historyków?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę odpowiedzieć.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Oczywiście jeszcze raz podkreślam: trudno mi w stu procentach uzasadnić *ratio legis* poszczególnych rozwiązań. Na pewno moja wykładnia nie jest wykładnią autentyczną...

(*Senator Ryszard Bender: Doskonale.*)

...tylko wykładnią prawnika, który czyta tekst. I w ocenie rządu ten tekst nie budzi żadnych wątpliwości prawnych ani konstytucyjnych.

(*Senator Ryszard Bender: I jeszcze co do ograniczenia roli prezydenta...*)

Taki był wybór autorów projektu i rząd nie zgłosił zastrzeżeń do tych sformułowań. Oczywiście jest kwestią suwerennej woli Senatu, czy takie zapisy utrzyma, bo również z punktu widzenia konstytucyjnego byłoby możliwe inne podejście. Ja mogę tylko powiedzieć tak: wydaje mi się, że *ratio legis* jest dość czytelne – ze względu na charakter tych zadań, o jakie chodzi, pożądane byłoby, aby to były osoby, które dysponują wiedzą prawniczą.

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichoń. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Ministrze, ja mam pytanie dotyczące przyczyn, dla jakich zrezygnowano z dotychczasowej regulacji, w myśl której funkcjonariusze organów bezpieczeństwa państwa lub tajni informatorzy nie mieli prawa do zapoznawania się z dokumentacją ich dotyczącą i otrzymywania jej kopii. A w tej chwili w art. 30 to ulega zmianie. Czy nie uważa pan minister, że jest to rozwiązanie bardzo niebezpieczne? Po pierwsze, daje ono takim funkcjonariuszom możliwość zorientowania się, czy istnieją określone materiały wskazujące na to, że byli tajnymi współpracownikami bądź pracownikami określonych organów bezpieczeństwa, co w myśl obowiązującego prawa eliminuje ich z pełnienia określonych funkcji publicznych, o ile by to zataili, czyli, inaczej mówiąc, o ile by złożyli fałszywe oświadczenie lustracyjne. Po drugie – również bardzo niebezpieczna okoliczność – potencjalnie po zorientowaniu się, jakiego rodzaju materiały tam są, daje to możliwość szantażowania osób, co do których ci byli pracownicy służb bezpieczeństwa czy tajni informatorzy wiedzą, że one też były zaangażowane w jakiś taki sposób, który bynajmniej nie przynosi im chwały, a tym samym mogą być przez nich szantażowane. Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Panie Senatorze! Wysoki Senacie! Nie jesteśmy w pierwszym dniu obowiązywania tej ustawy. Mieliśmy okazję obserwować, co się działo z tymi

(podsekretarz stanu Z. Wrona)

materiałami tajnymi, według pana senatora. I prawnie one są tajne, ale faktycznie to wyglądało tak, że mieliśmy korowód różnych spraw, kiedy ludzie, praktycznie bez żadnej procedury, byli de facto lustrowani. Ja nie chcę powiedzieć, że byli szantażowani, nie mam takiej wiedzy. Niemniej jednak sytuacja, która przez kilka lat narastała i której wszyscy byliśmy świadkami czytając gazety, słuchając radia i oglądając telewizję, skłania do jednego wniosku i to jest ten wniosek, to jest ta myśl zasadnicza tej ustawy. Nie jestem jej autorem, ale chyba mogę się pokusić o stwierdzenie, że ta myśl jest tutaj czytelna: chodzi o zdecydowany krok w kierunku otwarcia tych zasobów dla wszystkich, którzy z takich czy innych powodów byli przedmiotem zainteresowania tych służb. I to jest ten motyw. Te doświadczenia, złe doświadczenia z funkcjonowania ustawy, jeżeli chodzi o przestrzeganie zasad, o jakich pan senator mówił, skłaniają do wniosku, że należy ten krąg poszerzyć i nie uzależniać tego dostępu wyłącznie od bycia pokrzywdzonym w rozumieniu tej ustawy. Ja już nie chcę rozwijać tematów bardziej prawnych, tego, jakie są trudności z ustaleniem, kto jest tym pokrzywdzonym, a kto nie. Nie chcę tutaj zwracać uwagi na możliwość politycznego podchodzenia do tej decyzji. Na pewno są takie możliwości w obecnym stanie prawnym. Omawiana nowelizacja, jeżeli dobrze odczytuję myśl autorów, ma położyć temu kres, ma udostępnić tę wiedzę wszystkim, którzy są tam wymieniani, być może chroniąc ich przed innymi formami nacisków czy szantażu, które niestety również w obecnym stanie prawnym, jak myślę, są możliwe.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Ja mam krótkie pytanie, Panie Ministrze. Pan tak łatwo powiedział, że rząd zgadza się i popiera tę ustawę. Czy naprawdę rząd, ministerstwo, które pan reprezentuje, nie miało żadnych wątpliwości, chociażby co do zapisu o udostępnianiu oryginałów dokumentów wszystkim, którzy będą tego chcieli? Czy naprawdę nie widzicie tutaj żadnych zagrożeń?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

Myślę, że jest to też kwestia techniczna związana ze sposobem, w jaki będzie następowało zaznajamianie się z tymi oryginałami. Bo gdyby to było bez żadnej kontroli, to byłyby pewne niebezpieczeństwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paszkowski. Proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Ja mam jeszcze takie pytanie co do strony formalnej zajmowania opinii przez rząd. Jestem mianowicie zainteresowany, czy rząd przed wydaniem swojej opinii w zakresie zmiany tej ustawy poznał stanowisko prezesa IPN lub ewentualnie Kolegium IPN?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Zbigniew Wrona:**

To trzeba byłoby rzeczywiście sprawdzić. Jest tutaj pan dyrektor i chciałbym go zapytać, czy zwracaliśmy się... Nie zwracaliśmy się. Jest pan prezes. Pan prezes, z tego co mi wiadomo, a byłem obecny w czasie pierwszego czytania, nie zajął stanowiska nawet w pierwszym czytaniu w Sejmie. A więc myśmy nie mieli takiego... Zresztą procedura wypracowania stanowiska rządu wymaga skonsultowania stanowiska rządu z członkami rządu, czyli z członkami Rady Ministrów. I to zostało uczynione.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania?

Wszystko jasne. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniew Wrona: Dziękuję.)

Pan prezes? Proszę bardzo.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To, co ja mógłbym mieć do powiedzenia, w dużej mierze zbieżne jest ze stanowiskiem rzecznika praw obywatelskich, dlatego też mówiąc będę starał się robić to krótko, żeby nie powtarzać argumentów rzecznika.

Zanim jednak powiem cokolwiek na temat projektu ustawy czy już ustawy, chciałbym może uzupełnić wypowiedź pana wiceministra. Otóż prezes Instytutu Pamięci Narodowej nie został zaproszony na pierwsze czytanie tej ustawy w Sejmie, w związku z tym nie mógł zająć stanowiska. Zajmował takie stanowisko na zaproszenie pana

(prezes J. Kurtyka)

posła Kalisza, przewodniczącego odnośnej komisji w Sejmie. To była pierwsza okazja, przy której Instytut Pamięci Narodowej mógł zająć stanowisko na temat tej ustawy.

Jeśli państwo zatem pozwolicie, będę ustosunkowywał się do ustawy, która wyszła z Sejmu i która jest przedmiotem refleksji izby wyższej, zdając sobie oczywiście sprawę z tego, że w komisji senackiej poczynione zostały istotne poprawki. W czasie mojej wypowiedzi będę tylko ewentualnie zaznaczał, które uwagi niejako należy umieścić już w kontekście poprawek wniesionych przez komisję, które przecież niekoniecznie muszą zostać przez Wysoką Izbę przegłosowane.

Chciałbym zatem na początek poczynić może pewne uogólniające uwagi na temat tej ustawy. Otóż nie ulega dla mnie wątpliwości, jest dla mnie oczywiste – mówię to jako osoba, która jest zobowiązana przestrzegać prawa, ale również jako osoba, która praktycznie musi kierować wielką instytucją, złożoną w zasadzie z czterech instytucji, łączonych w jakiś sposób w swoich zadaniach, obszarach działalności, obszarach prawnych, które przy tej okazji muszą być respektowane, a więc bardzo skomplikowaną strukturą, dlatego są to uwagi osoby będącej również praktykiem – że konsekwencją wprowadzenia tej ustawy będzie chaos w zarządzaniu Instytutem Pamięci Narodowej.

Generalnie, gdybym miał w największym skrócie charakteryzować efekty proponowanych zmian, powiedziałbym, że w wyniku tych zmian rada instytutu będzie miała wszelkie kompetencje, będzie miała wszelką możliwość oceniania, inicjowania, ale nie będzie miała żadnej odpowiedzialności. Cała odpowiedzialność zostaje złożona na barki prezesa, również odpowiedzialność finansowa. Możemy sobie zatem, przechodząc już z gruntu prawnego na grunt realnego życia i realnego funkcjonowania instytucji, odpowiedzieć na pytanie, jak może wyglądać codzienne funkcjonowanie gremiów kierowniczych tego typu instytucji, w sytuacji gdy prezes będzie żył z ciągłą świadomością tego, że całkowita odpowiedzialność, również finansowa, spoczywa na jego barkach, zakres zaś jego manewru, możliwości i kompetencji jest znacznie ograniczony. Wielokrotnie będzie on zmuszony realizować przedsięwzięcia, które mogą mu się wydać ryzykowne. A jeśli nie będzie ich realizował, to może stać się to powodem do poczynienia mu zarzutu, iż nie realizuje wytycznych rady, i do jego odwołania. Dlatego też rozwiązania, które programuje ta ustawa, powtórzę, prowadzą do chaosu decyzyjnego w Instytucji Pamięci Narodowej. To po pierwsze.

Po drugie, wydaje mi się, że rozwiązania te de facto naruszają niezależność prezesa. Prezes oczywiście w sensie werbalnym i deklaratywnym

w tej ustawie nadal pozostaje osobą niezależną od innych elementów życia politycznego. Jeżeli jednak zostanie postawiony naprzeciwko mocnej rady, to wówczas jego niezależność staje się zorna.

Na dodatek zaburzeniu ulega swojego rodzaju transparentność w funkcjonowaniu kierownictwa instytucji. O ile bowiem obecnie jedyną osobą, której można stawiać zarzuty, którą można ganić, chwalić, na którą można próbować naciskać, jest prezes i on może odrzucać te naciski, a nie ulega wątpliwości, że wiadomo, kto jest odpowiedzialny za działalność instytucji, to teraz doprowadzamy do sytuacji, w której ta odpowiedzialność ulega rozmyciu. A zatem ewentualne naciski, jeżeli ktoś chciałby zmusić Instytut Pamięci Narodowej do podejmowania innych działań niż ten instytut podejmować powinien, mogą być teraz rozrzedzone, mogą być czynione na członków rady, którzy przecież będą mieli przeważającą pozycję wedle nowych propozycji. Istnieje zatem groźba, że ukształtuje się nieformalne kierownictwo, które będzie alternatywne wobec kierownictwa formalnego. Możemy sobie wyobrazić taką sytuację, że w radzie pojawi się dwóch czy trzech przedstawicieli, ludzi, którzy będą mieli tytuły naukowe, a którzy będą zaufanymi ludźmi partii politycznych, rządu i którzy swoje wielkie wpływy będą mogli realizować w sposób nieformalny. Myślę, że jestem obowiązany to powiedzieć choćby dlatego, że być może za rok czy za dwa lata okaże się to przestroga, która będzie miała jakąś wartość. Doprowadzamy do sytuacji, w której w Polsce powstanie instytucja kierowana podobnie jak w Bułgarii. Tam również jest kolektywne kierownictwo i w instytucji, która jest odpowiednikiem Instytutu Pamięci Narodowej, od pięciu czy sześciu lat trwa organizacyjny i funkcjonalny pat.

Rada Instytutu Pamięci Narodowej ma się składać z przedstawicieli środowiska naukowego. Takie sformułowanie tej rady prezentowane jest jako odpolitycznienie instytutu. Jest to – nazwałbym to z całkowitą odpowiedzialnością – propagandowa zasłona, bowiem de facto stworzony zostaje mechanizm, w ramach którego środowiska naukowe wciągane są w mechanizm polityczny. Nie ulega przecież żadnej wątpliwości, że świat polityki, świat rozmaitych instytucji, środowiska formalne i nieformalne, których tak wielką namiętność budzi działalność Instytutu Pamięci Narodowej, będą starały się zrobić wszystko, żeby uzyskać jakiś wpływ na Radę Instytutu Pamięci, i będą mogły to robić, naprawdę istnieje duże niebezpieczeństwo zaistnienia takiej sytuacji. Uważam, iż istnieje realna groźba tego, że za dwa czy trzy lata może dojść do sytuacji, w której będziemy widzieli w radzie dziewięciu profesorów, ale będziemy mówili, że ten jest z PiS, ten jest z Plat-

(prezes J. Kurtyka)

formy, ten jest z SLD, będą to nieformalni przedstawiciele tych partii, prezentujący ich racje.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, iż ustawa nakłada nowe zadania na polskie uniwersytety. Nie mam wiedzy o tym, czy było to konsultowane z Radą Główną Szkolnictwa Wyższego. W każdym razie jest to sytuacja, w której państwo narzuca uniwersytetom mającym autonomię zadania, w wyniku których przedstawiciele nauki formalnie wciągani są w obręb funkcjonowania państwa. Wydaje mi się, iż jest to istotne niebezpieczeństwo, chociaż być może prawniczo możliwe do obrony.

Chciałbym też zwrócić państwa uwagę na kolejny paradoks związany z tą ustawą. Mianowicie jest ona prezentowana pod hasłem „otwarcie archiwów”. Jest to absolutnie pozorna prawda. Archiwa w Instytucie Pamięci Narodowej są obecnie całkowicie otwarte. Obecnie dostęp do nich można uzyskać średnio w ciągu dwóch tygodni i staraliśmy się, żeby ten czas był jeszcze krótszy. Jedyny nowy element, jaki pojawia się w ustawie, to rozszerzenie dostępu dla funkcjonariuszy i byłych tajnych współpracowników. Jest to dodatkowy element, który jest prezentowany jako otwarcie archiwów. Na dodatek inicjator tej ustawy czy też osoba, która – można powiedzieć – jest twarzą tej ustawy, pan poseł Rybicki, otwarcie argumentuje, że owo otwarcie archiwów spowoduje, iż nie będzie już lustracji w dotychczasowych kształcie.

Chciałbym przy tej okazji, skoro dane jest mi mówić o archiwach, poinformować państwa, iż proponowany termin 31 grudnia 2012 r. sporządzenia inwentarza – tutaj przywołam – inwentarza archiwalnego zapewniającego opis zasobu na poziomie jednostek archiwalnych w formie, o której zadecyduje Rada Instytutu Pamięci, oznacza, że jest to zadanie niewykonalne. Ustawa nakłada na prezesa – a jeżeli prezes nie wykona ustawy w tym zakresie, to można go będzie na przykład odwołać – obowiązek sporządzenia inwentarza archiwalnego do poziomu opisu każdej teczki, tymczasem w Instytucie Pamięci Narodowej tych teczek jest prawie dwadzieścia pięć milionów. Instytut od dłuższego czasu przygotowuje się do publikacji inwentarzy archiwalnych, od kilku lat prowadzimy w tym obszarze bardzo intensywne prace. W zeszłym roku wydaliśmy potężny informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięci Narodowej. Jest to księga zawierająca zestawienie instytucji, z których zostały przekazane do instytutu archiwa. Szacujemy, że inwentarz archiwalny, który opisywałby zbiory do poziomu każdej teczki, musiałby obejmować około trzystu tomów. W roku bieżącym instytut opublikuje pierwsze tomy inwentarzy archiwalnych – myślimy, że będzie to około dziesięciu tomów – jednak zadanie, które bardzo intensywnie realizujemy

obecnie, z całą pewnością nie będzie zrealizowane do 2012 r.

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden element ustawy, który budzi mój sprzeciw obywatelski. Otóż nowelizacja modyfikuje nałożony na Biuro Lustracyjne Instytutu Pamięci Narodowej obowiązek publikowania katalogu osób rozpracowywanych przez bezpiekę. O ile do tej pory w tym katalogu mogły być umieszczane tylko osoby, które nie były czynnymi działaczami PZPR, które, najogólniej mówiąc, nie były zaangażowane w system represji, o tyle teraz katalog został zmodyfikowany w ten sposób, iż będzie w nim można obok Jana Rulewskiego umieścić Jerzego Urbana i inne osoby związane z systemem represji. Są to rzeczywiście bardzo zaskakujące zmiany. Zwracaliśmy na nie uwagę w podkomisji i w komisji sejmowej, zresztą podobnie, jak na inne szczegółowe zmiany, o których będę mówił za chwilę, jednak nasze uwagi praktycznie nie spotkały się z żadnym zainteresowaniem bądź też przegłosowano je w toku prac komisji.

Pan minister, wiceminister sprawiedliwości, odnosił się do pytań panów senatorów dotyczących nadzoru rady nad działalnością prokuratorów głównej komisji ścigania zbrodni. Bardzo ważne jest sformułowanie o rekomendacjach. Zaryzykowałbym twierdzenie, że słowo „rekomendacje” jest bardzo mocnym słowem i w codziennej działalności może być odczytywane jako dyrektywa. A zatem formułowanie rekomendacji, jak sądzę, rozumiane jest przez twórców ustawy w ten sposób, iż rada będzie, że tak powiem, formatowała działalność Instytutu Pamięci Narodowej, jeśli chodzi o wszystkie główne obszary, czyli będzie dyktowała czy też bardzo mocno zaznaczała swoje życzenia w przypadku takich kierunków jak: badania naukowe, edukacja, udostępnianie dokumentów – chodzi o sposób ich udostępniania – ściganie zbrodni oraz procedury lustracyjne. W tym kontekście bardzo zaniepokoiła mnie dzisiejsza wypowiedź pana posła Rybickiego – inicjatora czy też osoby odpowiedzialnej za tę ustawę w Sejmie – dla „Gazety Wyborczej”, iż Instytut Pamięci Narodowej powinien się zająć wyłącznie ściganiem zbrodni hitlerowskich i stalinowskich. Być może pan poseł Rybicki uznaje, iż zbrodnie komunistyczne popełnione po roku 1953 nie powinny być ścigane przez instytut.

W dyskusji była również mowa o zbiorze zastrzeżonym. Jak państwo wiecie z dorocznych sprawozdań, które mam zaszczyt składać przed Izbą, zbiór zastrzeżony w Instytucie Pamięci Narodowej systematycznie się zmniejsza. Mogę powiedzieć, że obecnie zbliżamy się do momentu, kiedy będzie on zmniejszony o 50% w porównaniu ze stanem sprzed trzech lat. Jednak i tutaj pojawiły się pewne niebezpieczeństwa. Otóż od jakiegoś czasu wojskowe służby specjalne zaczęły forsować interpretację, wedle której zbiór zastrzeżo-

(prezes J. Kurtyka)

ny nie jest własnością Instytutu Pamięci Narodowej, lecz własnością tych służb będącą w użytkowaniu czy też w dyspozycji instytutu. Obecnie, decyzją ministra obrony narodowej, de facto nie można wykorzystywać zbioru zastrzeżonego w jego części wojskowej. Jak wiadomo, pracownicy instytutu mogą wchodzić do tego magazynu tylko z przedstawicielami właściwej służby, ale służby, na życzenie pana ministra obrony narodowej, całkowicie negują tę możliwość. Mówię to dlatego, iż wydaje mi się, że realne życie bardzo często odbiega od zapisów ustawowych. To, czy w projekcie ustawy zapisana jest weryfikacja zbioru zastrzeżonego co trzy lata lub co pięć lat, ma może mniejsze znaczenie niż bieżąca interpretacja przepisów. Mogę tylko powiedzieć, że przegląd zbioru zastrzeżonego razem z przedstawicielami służb cywilnych odbywa się na bieżąco. On postępuje. Jak sądzę, będę w zgodzie z prawdą, jeżeli powiem, że obie strony, mówię o służbach cywilnych i o IPN, tę potrzebę przeglądu dostrzegają.

Jeżeli państwo pozwolą, to chciałbym teraz przejść do bardziej szczegółowych uwag. Będę się starał przedstawić je w skrócie, bowiem znaczna część tych spraw została już poruszona przez rzecznika praw obywatelskich.

Zatem, jeżeli chodzi o art. 1 pkt 2 lit. a dotyczącą art. 10 ust. 1 i zakładającą, że prezes Instytutu Pamięci Narodowej będzie powoływany i odwoływany przez Sejm za zgodą Senatu, to instytut stoi na stanowisku, iż w tej kwestii, a więc kwestii powoływania i odwoływania organów przez Sejm, kwestii należącej do materii ustawowej, należałoby postulować szczegółowe określenie większości.

Jeżeli zaś chodzi o zasady i tryb ogłaszania konkursu na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, to stoimy na stanowisku, że tę sprawę powinna regulować ustawa.

Sądzimy także, iż kompetencja Rady Instytutu Pamięci Narodowej dotycząca ogłaszania i rozstrzygnięcia konkursów o granty, czyli konkursów na przedsięwzięcia naukowe, stwarza wielkie ryzyko. Konkursy grantowe w polskiej nauce organizowane są przede wszystkim przez ministerstwo nauki i podległy mu Komitet Badań Naukowych – wydaje się, że zmienia się nazwa tej komórki – w każdym razie te konkursy objęte są niezwykle szczegółowymi przepisami, są transparentne, recenzenci są tajni itd., itd., tworzone są specjalne procedury w związku z tym zadaniem. Nałożenie tego obowiązku na Instytut Pamięci Narodowej jest de facto powierzeniem instytutowi nowego zadania, do którego powinna zostać stworzona odrębna struktura. W ustawie z kolei to nowe zadanie, a więc inicjowanie i rozstrzygnięcie przez radę konkursów, jest opisane w dwóch wierszach. Wydaje mi się to niezwykle istotne,

tym bardziej iż w nowym, dodanym do ustawy, artykule ustawodawca proponuje, aby pierwsze konkursy na granty zostały zorganizowane już w sześć miesięcy po powołaniu Rady Instytutu Pamięci Narodowej. W moim przekonaniu grozi to po prostu stworzeniem mechanizmu niekontrolowanego wypływu pieniędzy budżetowych do jednostek, osób i instytucji spoza Instytutu Pamięci Narodowej. Dlatego też gdyby ten punkt został utrzymany, to, jak sądzę, sprawą niezwykle ważną byłoby stworzenie, i być może wpisanie do ustawy, bardzo precyzyjnych zapisów dotyczących reguł, które będą określały sposób, w jaki te granty przez instytut powinny być udzielane.

Przy tej okazji chciałbym też sprostować bardzo popularne w parlamencie twierdzenie, iż pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej dostają jakieś niezwykle pieniądze za swoje publikacje. Spotkałem się z opiniami, że gdy pracownik Instytutu Pamięci Narodowej publikuje jakąś książkę, to dostaje wielkie pieniądze z jakiegoś specjalnego, osobnego funduszu i ten fundusz teraz ma być przeznaczony na potrzeby całego środowiska naukowego, spoza Instytutu Pamięci Narodowej. Otóż pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej nie dostają żadnych honorariów za publikowane przez siebie książki, czynią to w ramach obowiązków służbowych.

Kolejną kwestią, na którą chciałbym zwrócić państwa uwagę, jest kwestia odwołania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej z powodu nieprzyjęcia jego sprawozdania. Nie chcę tutaj ustosunkowywać się do kwestii samego odwołania, bowiem o tym już zadecyduje ustawodawca, jednak zasadnicze wątpliwości budzi fakt, iż nie zostało w ustawie sprecyzowane, czym ma się różnić sprawozdanie składane radzie od informacji składanej corocznie przez prezesa parlamentowi. Może dojść do paradoksalnej sytuacji, kiedy sprawozdanie złożone radzie zostanie odrzucone, a informacja złożona parlamentowi zostanie przyjęta. Wówczas będzie to automatyczny wniosek o odwołanie prezesa przez ciało czy gremium stojące niżej hierarchicznie – i stanie się to w sytuacji, kiedy parlament taką informację może przyjąć. Wydaje mi się, że ten zapis jest niezwykle ryzykowny również z tego prostego powodu, że obecnie każdorazowo informacja sporządzana przez prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dla parlamentu jest przedkładana Kolegium Instytutu Pamięci Narodowej, które je akceptuje. Tak więc tutaj jest również pewna niekonsekwencja, bowiem i obecnie istnieje mechanizm oceny sprawozdania.

Kolejną wątpliwość, jaką chciałbym tutaj zaprezentować w imieniu kierownictwa Instytutu Pamięci Narodowej, dotyczy członkostwa w Radzie Instytutu Pamięci. Wydaje się nam bowiem, że ograniczenie prawa przynależności do rady instytutu tylko do osób, które mają stopień doktora lub wyższy i specjalizują się w historii najnow-

(prezes J. Kurtyka)

szej, jest ograniczeniem dostępu do funkcji publicznych.

Rada Instytutu Pamięci Narodowej przez autorów ustawy została potraktowana jak rada instytutu historii jakiegoś uniwersytetu, a przecież to nie jest rada naukowa instytutu historii akademii nauk czy uniwersytetu, ale jest to gremium kontrolno-doradcze prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, a więc szefa instytucji państwowej. I ta instytucja pełni nie tylko funkcje naukowe, ale również ma funkcje: wielkiego archiwum, lustracyjne i prokuratorskie. Jednym słowem, jest instytucją niezwykle zróżnicowaną, czyli to nie może być rada naukowa. A jeżeli tak, to kontrolne funkcje rady powinny być, tak sądzimy, sprawowane przez osoby ważne w życiu publicznym, tak więc niekoniecznie przez osoby z tytułem naukowym. Gdybyśmy zastosowali tak rygorystyczną – chociaż słowo „rygorystyczną” jest tutaj bardzo złe – tak specyficzną kategorię, tak specyficzne kryterium, jakim jest stopień naukowy, to w Radzie Instytutu Pamięci Narodowej nie mógłby się nigdy znaleźć ani pastor Gauck, ani Marianne Birthler, czyli kolejni szefowie BStU, naszego niemieckiego odpowiednika, a przecież są to osoby o niewątpliwym i potężnym autorytecie publicznym.

(Senator Bogdan Paszkowski: Bartoszewski też by nie był.)

Tak, również pan profesor Bartoszewski nie mógłby się znaleźć w tej radzie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A co by profesor Bartoszewski na to powiedział?)

Sądzimy zatem, że tak specyficzne zakreślenie wymagań wobec członków Rady Instytutu Pamięci jest nadmiernym ograniczeniem w dostępie do funkcji publicznych.

Pomijam już tutaj uwagi, o których mówił pan rzecznik praw obywatelskich, między innymi wspominał on o tym, z jakiego grona mają pochodzić kandydaci do Rady Instytutu Pamięci Narodowej, jeżeli dojdzie do ponownej procedury wyboru. Chciałbym jednak powtórzyć za rzecznikiem praw obywatelskich zasadniczą wątpliwość, dotyczącą art. 15 ust. 17, a więc artykułu, który mówi o wyborach przedstawicieli do zgromadzenia elektorów, a później o wyborach kandydatów do rady. Otóż przepisy ustawy, o której dyskutujemy, nie precyzują, czy członkowie rad naukowych wybierają elektorów spośród swojego grona czy też spośród osób zewnętrznych. Podobnie nie jest wiadomo, czy zgromadzenie elektorów ma wybierać kandydatów do rady ze swojego grona czy też spośród osób spoza grona elektorów. Ta wątpliwość wydaje się fundamentalna, zresztą była ona wielokrotnie zgłaszana w czasie obrad komisji sejmowej, choć, niestety, nie spotkała się z należytych czy w ogóle z jakimkolwiek zainteresowaniem.

Chciałbym również zwrócić państwa uwagę na art. 15 ust. 19, stanowiący delegację dla prezesa Rady Ministrów do określania w drodze rozporządzenia trybu i terminu zgłaszania kandydatów do Rady Instytutu Pamięci Narodowej, przy uwzględnieniu konieczności sprawnego postępowania kwalifikacyjnego. Otóż w ustawie brak jest przepisu, który określałby, że kandydaci podlegają takiemu postępowaniu kwalifikacyjnemu. Już pomijam to, że olbrzymia władza w konstruowaniu procedury wyborczej do Rady Instytutu Pamięci Narodowej przy określaniu szczegółów tej procedury została powierzona prezesowi Rady Ministrów. Tak więc być może mamy tutaj do czynienia z sytuacją, w której prezes instytutu – który przecież jest niezależny od innych instytucji państwowych i politycznych – będzie wybierany w sposób, który określi jedna z tych instytucji.

Chciałbym wreszcie zwrócić państwa uwagę na bardzo nieprecyzyjne zapisy art. 30, dotyczące dostępu do dokumentów, do archiwaliów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej. Mianowicie używane tam są słowa „dokument” i „kopia” w oderwaniu od zapisów obecnie obowiązującego i niekwestionowanego art. 7 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, w którym zawarta jest definicja dokumentu. Otóż według tego artykułu, dokumentami w rozumieniu ustawy są wszelkie nośniki informacji, niezależnie od formy przechowywania informacji, w tym w szczególności: akta, kartoteki, rejestry, pliki komputerowe, pisma, mapy, filmy i inne nośniki obrazu, nośniki dźwięku i wszystkich innych form zapisu, a także kopie, odpisy i inne duplikaty tych nośników informacji.

Zatem w świetle definicji w obecnej ustawie dokumentem są zarówno oryginały, jak i kopie, zaś w proponowanych zapisach nowelizacji ustawy nie ma precyzyjnego zapisu, czyli nie wiadomo, co ustawodawca rozumie przez termin „kopia”. Można domniemywać, że rozumie kopię wytworzoną przez Instytut Pamięci Narodowej, jednak zapis jest tutaj bardzo nieprecyzyjny.

Kończąc, pragnę stwierdzić, że Instytut Pamięci Narodowej wyraża swoją opinię na temat tej ustawy wtedy, kiedy jest o to proszony. I ponieważ prezes instytutu został proszony przez marszałka Senatu o wyrażenie opinii, uczynił to. Z całą pewnością Instytut Pamięci Narodowej będzie przestrzegał ustawy, jakakolwiek by ona była, kiedy droga legislacyjna zostanie już w pełni zakończona. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Prezesie, rozumiem, że państwo senatorowie chcieliby zadać panu jeszcze parę pytań.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Apelowałbym do państwa senatorów o krótkie, niezbędne pytania, potrzebne do formułowania konkretnych, merytorycznych wniosków, bo wiem w tej chwili już właściwie wiemy wszystko na temat tej ustawy.

Kto z państwa ma jakieś pytania?

Pan senator Paszkowski był pierwszy.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku, chciałbym zadać kilka pytań.

Pierwsze pytanie, takie generalne, które zadałem siedzącemu obok mnie senatorowi Rulewskiemu. A ponieważ nie uzyskałem od niego odpowiedzi, chciałbym jednak się dowiedzieć, jaki jest cel tej ustawy. Dzisiaj na sali nie ma przedstawiciela projektodawcy, a nie wiemy, o co w zasadzie w tej ustawie chodzi. I ja jako senator...

(Głosy z sali: *Ratio legis.*)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Wiemy, wiemy.)

...oczekiwałem jednak pewnej oceny. W tej chwili diagnoza jest taka, że Instytut Pamięci Narodowej działa źle i że trzeba zmienić niektóre rozwiązania ustawowe. Chciałem uzyskać od senatora Rulewskiego odpowiedź na moje pytanie, jednak jej nie uzyskałem. Od pana...

(Senator Jan Rulewski: Była.)

(Głos z sali: Była wstrzemięźliwa.)

Powiedziałbym, że była dość ogólna. Bądźmy odpowiedzialni za to, co zostaje tutaj wypowiedziane.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bardzo współczujemy panu senatorowi.)

(Poruszenie na sali)

I choć pośrednio już ją uzyskałem, proszę pana o taką ocenę.

Chciałbym jeszcze zadać inne pytanie. Wracam tutaj do kwestii rekomendacji, bo minister sprawiedliwości trochę jakby się przesliznął po tym temacie, a ja w tej chwili nie wiem, jaki jest na gruncie polskiego prawa termin uzyskania rekomendacji, i to nie tylko tych dotyczących kierunków badań, ale i ścigania zbrodni. Dla mnie jest to – na przykład idąc śladem wyroku warszawskiego sądu, jaki padł ostatnio w związku z dostępem do informacji niejawnych w kontekście ewentualnej inwigilacji dziennikarzy – jakaś białorutenizacja polskiego prawa.

W ślad za tym powiem, że mam jeszcze i inne pytanie. W kontekście możliwości odwołania prezesa Instytutu Pamięci Narodowej oraz członka Rady Instytutu Pamięci pojawia się chyba nowe pojęcie, mianowicie że tenże członek lub tenże prezes działa na szkodę Instytutu Pamięci Narodowej, co stanowi podstawę do ich odwołania. Moje pytanie jest takie: czy na gruncie obowiązującej

ustawy występuje taki termin? Kiedy przeglądałem tę ustawę, widziałem, że jest w niej mowa o niedopełnianiu czy niewykonywaniu obowiązków wynikających z ustawy itd. Jednak tutaj pojawia się termin trochę z peerelowskiego prawa, mówiący, że ktoś działa „na szkodę”, w tym wypadku na szkodę Instytutu Pamięci Narodowej. Jeszcze pamiętam terminologię peerelowską: ktoś działa na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tak więc czy na gruncie obecnie obowiązującej ustawy w odniesieniu do członka rady, kolegium czy też prezesa występuje taki termin, czy jest taki zapis, że podstawą do jego odwołania jest to, że działa on na szkodę interesu Instytutu Pamięci Narodowej? Co to w ogóle oznacza, co rozumiemy przez to, że ktoś działa na szkodę interesu danej instytucji, w tym przypadku Instytutu Pamięci Narodowej, i kto to będzie ustalał? Dziękuję.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Oczywiście, jeżeli miałbym odpowiedzieć na pana pytanie, na pytanie o cel ustawy, to odpowiedziałbym tak, jak powinien odpowiedzieć szef instytucji państwowej, a ja chciałbym jednak uchylić się zgrabnie od odpowiedzi na to pytanie. Przyłączę się może tutaj do wielce przeze mnie szanowanego pana senatora Rulewskiego, stanę obok niego. Myślę, że powinniśmy – a przynajmniej ja powinienem – unikać sformułowań, które mogłyby zostać odebrane w sposób nazbyt publicystyczny. Jaki będzie efekt tej ustawy? Dla mnie nie ulega wątpliwości, że jej efektem będzie osłabienie spójności kierowania tą instytucją.

Drugie pytanie, jakie pan zadał, dotyczyło rekomendacji. Otóż dla mnie rzeczywiście jest to bardzo niepokojący punkt w nowej ustawie. Ten punkt wcale nie brzmi tak miękko, bo on może – w zależności od układu sił pomiędzy radą a prezesem, od wpływów poszczególnych członków rady i tak dalej – brzmieć bardzo mocno albo może brzmieć bardzo słabo. Nie wyobrażam sobie również, w jaki sposób mogą być udzielane rekomendacje prokuratorom prowadzącym śledztwa w Instytucji Pamięci Narodowej. Nie zgadzam się tutaj z tym, co powiedział pan wiceminister sprawiedliwości, że są to podobne wytyczne – a takie sformułowanie zostało użyte przez ministra sprawiedliwości, kiedy miał on nadzór nad prokuraturą – z tego prostego powodu, że w Radzie Instytutu Pamięci Narodowej prawie nie będzie prawników. To będzie rada, która bę-

(prezes J. Kurtyka)

dzie formowana na zupełnie innej zasadzie niż instytucje, które mogłyby udzielać jakichkolwiek wytycznych prokuratorom. Zresztą w polskim prawie obecnie instytucją zwierzchnią nad prokuratorami jest prokurator generalny. Stąd nie wydaje mi się, żeby można było mówić prokuratorom, że na przykład mogą prowadzić tylko śledztwa dotyczące okresu stalinowskiego, a okresów późniejszych już nie. Chociaż być może, jeżeli sądzić po ostatnich wypowiedziach prasowych pana posła Rybickiego, twórcy tej ustawy mieli taką koncepcję.

Trzecie pytanie dotyczyło kwestii odwołania prezesa z takiego powodu, że działa on na szkodę Instytutu Pamięci Narodowej. Prawdę mówiąc, nie pamiętam, jak to wygląda w świetle obecnie obowiązującej ustawy, chyba punkt z podobnym sformułowaniem się w niej znajduje. Niemniej jednak sądzę, że problem nie tkwi w samym sformułowaniu, że ktoś działa na szkodę czy zaniedbuje swoje obowiązki, ale w procedurze, na podstawie której można mu taki zarzut postawić, zasadnie bądź też niezasadnie. Jeżeli w ustawie nie ma określonych kryteriów, na podstawie których można odrzucić sprawozdanie prezesa... Bo tam jest tylko sformułowanie, że rada może odrzucić sprawozdanie prezesa, co oznacza wniosek o jego odwołanie, ale nie ma tam w ogóle opisanych kryteriów czy też powodów, dla których można odrzucić to sprawozdanie. Jednym słowem, jest tutaj całkowita dowolność, rada ma całkowitą dowolność w ocenie tego sprawozdania. Tak więc to, czy pretekst do odwołania prezesa będzie bardziej lub mniej zgrabny, nie odgrywa już tak dużej roli. Właśnie to jest bardzo niebezpieczne, że pozycja prezesa Instytutu Pamięci Narodowej nagle staje się bardzo chwiejna, bowiem, po pierwsze, będzie musiał bez przerwy oglądać się na to, kto ma aktualnie większość sejmową i jakie są aktualne prądy w polityce – a w naszej polityce one mogą się zmieniać z miesiąca na miesiąc – a po drugie, będzie musiał na bieżąco znać układy personalne w radzie, żeby, broń Boże!, jego pozycja się nie zachwiała. Choć i tak to może nastąpić.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski...

Przepraszam, pani senator Arciszewska była pierwsza. Potem głos zabierze pan senator Andrzejewski.

Kto jeszcze się zgłasza?

(Głos z sali: Senator Dobrzyński.)

Dobrze, senator Dobrzyński.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Panie Prezesie, rozumiem delikatność, z jaką odpowiada pan na pewne pytania, jednak jest to temat tak poważny, że trzeba nazywać rzeczy po imieniu. Trzeba wziąć pod uwagę to – o czym pan również powiedział, a co my zauważamy – że niektóre zmiany ustawowe świadczą o tym, ponieważ argumentacja się powtarza, że nie słuchano pana poprzednich sprawozdań. Wyjaśnione zostały w nich pewne kwestie, a autorzy ustawy ciągle, z uporem maniaka, umieszczają w niej pewne rozwiązania.

Mam pytanie związane właśnie z działalnością instytutu. Ponieważ uważam, że jeżeli coś źle działa, zawsze można to ulepszyć, mam pytanie niejako idące w inną stronę: co ta ustawa ulepszy w działalności IPN i czy widzi pan w niej jakieś elementy pozytywne?

Przytoczył pan wiele argumentów, które świadczą o tym, że pewnymi zagadnieniami IPN w ogóle nie będzie się zajmował. Tak więc gdyby mógł pan w skrócie zdefiniować zadania, które, według tej propozycji, miałby do wykonania instytut – oczywiście oprócz tego, że organizacyjnie zostanie totalnie, że tak powiem, rozłożony na łopatki.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Pani senator Arciszewska pyta, co ta ustawa ulepsza, ja nie użyłbym tutaj słowa „ulepsza”, użyłbym słowa „usprawnia”, bo nie wiem, czy ona coś ulepsza.

Otóż ustawa przewiduje, że osobom, które zwrócą się do instytutu o udostępnienie materiałów ich dotyczących, będą one udostępniane bez anonimizacji. Jest to niewątpliwie usprawnienie, bowiem anonimizacja w sposób wręcz niezwykle spowalniała procedurę udostępniania materiałów. Nie wiem, czy jest to ulepszenie z punktu widzenia prawnego, bowiem wchodzimy tutaj w obszar, który sygnalizował już pan rzecznik, a więc w obszar praw obywatelskich i tak dalej, i tak dalej. Decyzję, czy takie rozwiązanie jest lepsze, pozostawiam Wysokiej Izbie, choć na pewno usprawnia ono pracę instytutu.

Pyta pani o nowe zadania instytutu, bo wszystkie stare pozostały, tak więc przede wszystkim wymieniałbym tutaj dwa. Pierwszym nowym zadaniem jest obowiązek obsługi konkursów na granty naukowe, które będą inicjowane i rozstrzygane przez radę instytutu. Zatem rada instytutu będzie je rozpisująca, instytut będzie miał obowiązek je

(prezes J. Kurtyka)

obsługiwać, dać na ich obsługę pieniądze, a rada będzie je rozstrzygała, zaś odpowiedzialność za wydatkowanie pieniędzy na granty będzie ponosił prezes. To jest nowe zadanie, do którego obsługi trzeba będzie stworzyć nowy aparat administracyjny. Drugim nowym, wielkim zadaniem będzie zadanie sporządzenia inwentarzy archiwalnych do poziomu każdej teczki. To zadanie jest w tej ustawie bardzo mocno akcentowane. Ja powtórzę: instytut od kilku lat przygotowuje się do realizacji inwentarzy. Prawdopodobnie informacja o tym, że to planujemy, dotarła do twórców ustawy, bo nigdy nie tego kryliśmy, i została przez nich wykorzystana. W roku bieżącym instytut prawdopodobnie opublikuje pierwszych dziesięć tomów, jednak wedle naszego obecnego stanu wiedzy tych tomów powinno być około trzystu, żeby w inwentarze ująć opis całego zasobu, prawie 88 kilometrów bieżących, czyli prawie dwudziestu pięciu milionów teczek. Tak że to jest nie tyle nowe zadanie co do specyfiki, ile gwałtowne, dodatkowe obciążenie pionu archiwalnego Instytutu Pamięci Narodowej.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bez dodatkowych środków?)

Bez dodatkowych środków.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A granty?)

Ja myślę, że jeżeli chodzi o inwentarze, to dodatkowe środki nic nie pomogą, dlatego że inwentarz archiwalny jest opracowywany w ten sposób, iż grupa archiwistów siada nad danym zespołem archiwalnym i po prostu musi opisać teczki. Tutaj jest więc funkcja czasu i pracy ludzi, a niezależnie od tego, ile byłoby na to pieniędzy, ten czas się nie skróci.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A prezes odpowiada...)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Prezesie, niepokoi mnie kompetencja otwarta rady w zakresie art. 23. Czy była mowa o tym, co oznacza otwarcie tych kompetencji? Bo w ustawie nowelizującej jest stwierdzenie: „Poza innymi zadaniami określonymi w ustawie Rada Instytutu Pamięci w szczególności...”. To znaczy, że w ogólności te kompetencje są inne. W języku prawniczym „w szczególności” otwiera katalog dodatkowych kompetencji. Co poza tym, co jest w szczególności, i poza innymi zadaniami określonymi w ustawie jest w ogólności? Czy to było przedmiotem analizy?

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Nie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Nie było. Dziękuję.

W tym momencie jest tu katalog otwarty, jest nieograniczony zakres kompetencji rady w szczególności, ja to tak rozumiem. Bo wymienia się tylko przykłady, otwierając inne kompetencje. Tak mamy to rozumieć?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Janusz Kurtyka:

Nie było to przedmiotem pytań...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, gdy się obserwowało ten okres atakowania IPN – w zasadzie zaczął się on już w momencie objęcia w naszym kraju władzy przez przedstawicieli Platformy Obywatelskiej i nasilił się w momencie wydania tych opracowań, tych książek o panu prezydencie Lechu Wałęsie czy też podania informacji na temat pana Aleksandra Kwaśniewskiego – to z wypowiedzi osób, które występowały, a przecież występowało bardzo wiele osób z dawnej opozycji antykomunistycznej, wynikało, iż ci występujący, przynajmniej tak to przedstawiały media, są niechętni IPN. Ja mam takie pytanie, Panie Prezesie. To przecież IPN opracowuje bardzo, bardzo wiele różnego rodzaju publikacji, bada bardzo wiele spraw, prowadzi bardzo wiele badań naukowych, nie tylko na temat ostatnich lat działania naszego państwa, ale i o wiele, wiele wcześniejszego okresu. Czy ta ustawa nie jest próbą obrony establishmentu po-okrągłostołowego? Czy to nie jest coś, co ma zahamować pokazanie, jak doszło do Okrągłego Stołu,

(senator J. Dobrzyński)

jacy ludzie w nim uczestniczyli, co stało się z naszą historią później, dlaczego od dwudziestu lat nie mamy uporządkowanych pewnych spraw? Ja rozumiem, że to jest pytanie trudne i wiem, że pan jest w niezręcznej sytuacji, ale jeżeli moglibyśmy poznać pana opinię w tym zakresie, to byłbym bardzo wdzięczny. Dziękuję.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

No rzeczywiście... Ja może odpowiem w ten sposób. Pyta pan, jakie mogą być intencje. Ja nie podejmuję się tego określić, mogę jednak przywołać publikowaną dzisiaj w „Gazecie Wyborczej” wypowiedź pana posła Rybickiego, który zalecił instytutowi, aby skupił się na śledztwach dotyczących zbrodni hitlerowskich i stalinowskich, a więc tak, jakby oczekiwał, że rok 1953 będzie zamknięciem, granicą aktywności instytutu.

Mogę zapewnić, że instytut zarówno w poprzedniej kadencji parlamentu, jak w czasie obecnej kadencji parlamentu, zarówno w czasie rządów poprzedniej koalicji, jak i w czasie rządów obecnej koalicji, z całą pewnością był niezależny.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam takie pytanie. Panie Prezesie, pan zapewne zna poprawki senackiej komisji sprawiedliwości do tej ustawy. Czy one choć trochę polepszają sejmowy projekt, czy też nadal jest on, powiedzmy, próbą zmarginalizowania działalności IPN? Pytam o to, ponieważ chodzą słuchy, że ta ustawa miałaby być przegłosowana bez poprawek. Chciałbym znać pańskie zdanie właśnie na temat tych poprawek, czy one wprowadzą coś dobrego, czy są jakieś znaczące zmiany. Dziękuję.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Na zaproszenie przewodniczącego właściwej komisji senackiej delegacja instytutu uczestniczyła wczoraj w obradach komisji, uczestniczyła

również w dyskusji i mogę powiedzieć, że w moim przekonaniu wiele tych poprawek usuwa wady tej ustawy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Paszkowski, proszę bardzo.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam jeszcze takie pytanie, nawiązanie historyczne. Biorąc pod uwagę tryb wyłaniania tak zwanych elektorów, którzy mają później powoływać radę, i brak tych zapisów lustracyjnych, uprzednich, odnośnie do weryfikacji tych elektorów pod kątem lustracyjnym, zadam panu jako prezesowi, ale również jako historykowi takie pytanie. Czy są panu znane przypadki, że w komisjach weryfikujących funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, tych, które funkcjonowały na początku lat dziewięćdziesiątych, zasiadali tajni współpracownicy?

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Panie Senatorze, ja pragnę zwrócić uwagę, że na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nasza wiedza o mechanizmach funkcjonowania bezpieki oraz o sieci agenturalnej była prawie zerowa. W związku z tym, jeżeli komitety obywatelskie czy też „Solidarność” desygnowały do komisji weryfikacyjnej ludzi, co do których miały zaufanie, to kierowały się tylko zaufaniem, a na pewno nie wiedzą o tym, czy ktoś współpracował z bezpieką czy nie. A więc czysta logika podpowiada, że w komisjach weryfikacyjnych mogły się znaleźć osoby w przeszłości uwikłane we współpracę.

(Senator Bohdan Paszkowski: Pan nie odpowiedział na moje pytanie.)

No bo ja...

(Głos z sali: Czy zna pan takie przypadki?)

Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, dlatego że jest ono zbyt szczegółowe, a nie chciałbym wymieniać jakichkolwiek nazwisk w sposób inny niż w publikacji Instytutu Pamięci Narodowej.

(Senator Bohdan Paszkowski: Panie Prezesie, ja nie oczekuję nazwisk, mnie chodzi tylko o zjawisko.)

Ja odpowiedziałem, Panie Senatorze, na to pytanie. W moim przekonaniu mechanizm wyłaniania członków komisji weryfikujących bezpieczeństwo był taki, że nie gwarantował, iż tam nie znaleźli się byli agenci.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Zgadza się.
Dziękuję bardzo.

Pan senator Idczak, a potem jeszcze pan senator Ryszka. Proszę bardzo... Przepraszam, pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku. Gdzieżbym do takiego wielkoluda...

Panie Prezesie, powiem szczerze, że tak się zastanawiałem, czy zadać to pytanie, miałem pewne obawy. Przyglądam się bowiem panu, widzę, że co jakiś czas pan się uśmiecha. Ale czy nie ma pan poczucia smutku, że gdy mówimy o tak ważnej instytucji, jak Instytut Pamięci Narodowej, o historii, najnowszej historii naszego państwa, tej, którą chcielibyśmy poznawać, na sali jest tak mało słuchaczy ze strony partii rządzącej? Oni w zasadzie... Nawet trudno powiedzieć, że się temu przysłuchują, już pomijam kwestię ich aktywności w pytaniach do pana, do pana rzecznika czy do pana ministra. Czy nie uważa pan, że to naprawdę źle wróży tej ustawie i nie tylko? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Panie Senatorze, ja już nauczyłem się nie okazywać emocji, więc pozwoli pan, że nie będę ich dalej okazywał. Nie chciałbym w żaden sposób komentować tego, co pan powiedział. Podzielim opinię rzecznika praw obywatelskich, że rzeczywiście jesteśmy w takim momencie, który może być punktem zwrotnym, jeżeli chodzi o cały mechanizm badania najnowszych dziejów polskich, a być może i o mechanizm wolności badań naukowych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Panie Prezesie, chciałbym skorzystać z pańskiej obecności w Senacie i zadać pytanie, które jest bardzo ważne wobec czekającej nas wkrótce beatyfikacji księdza Jerzego. Oddział IPN w Katowicach podjął śledztwo w tej sprawie. I chciałbym zapytać, jakie są losy tego śledztwa. Czy akta zostały ewentualnie przesłane do Torunia? Co w tej sprawie się dzieje? Czy beatyfikacja może jakby zamknąć sprawę zabójców księdza Jerzego? Bo wiadomo, że było tyle hipotez, co prawda nieudowodnionych, że ślady prowadzą zupełnie gdzie indziej, jeśli chodzi o moment zabicia księdza Jerzego, że prowadzą nie do tamy we Włocławku, tylko do koszar radzieckich w Bydgoszczy czy nawet do Moskwy itd.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

To śledztwo obecnie nie jest prowadzone w Katowicach, tylko jest prowadzone przez specjalny zespół w Warszawie w ramach szerszego postępowania dotyczącego związku przestępczego w strukturach MSW. Samo śledztwo dotyczące zabójstwa księdza Jerzego nie jest jednak przedmiotem badań Instytutu Pamięci Narodowej. Pamiętajmy o tym, że sprawa ta była osądzona w czasie słynnego procesu toruńskiego. Instytut Pamięci Narodowej podjął próbę wznowienia tego śledztwa, jednak właściwe organy sprawiedliwości stwierdziły, że nie ma istotnych nowych okoliczności, które by pozwalały podjąć ponownie śledztwo w sprawie samego zabójstwa. Trwa jednak śledztwo dotyczące wszystkiego tego, co się działo dookoła zabójstwa księdza Jerzego, a więc na przykład prowokacji na Chłodnej, inwigilacji księdza Jerzego, jednym słowem, wszystkiego tego, co nie było osądzone w czasie procesu toruńskiego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Jeszcze pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Mam pytanie dotyczące innej materii, ale istotne. Jak wiadomo, instytut jest instytucją państwową, zatem jest zobowiązany do współpracy między innymi z władzami publicznymi, ale i władze publiczne są zobowiązane do czerpania z zasobów, z efektów pracy instytutu. I moje pytanie jest takie: czy w związku z wizytą premiera Tuska

(senator J. Rulewski)

w Katyniu była komunikacja między instytutem a rządem w tej sprawie?

(Senator Piotr Andrzejewski: Między kim?)

(Senator Edmund Wittbrodt: Instytutem a rządem.)

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Rząd nie konsultował z instytutem żadnego swojego planowanego posunięcia, nie zadawał instytutowi żadnych pytań, jednak, jak sądzę, mógł mieć wiedzę o działaniach instytutu, bowiem, jak wiadomo, w instytucie prowadzone jest śledztwo katyńskie, polskie śledztwo katyńskie i to śledztwo podlega nadzorowi ministra sprawiedliwości, podlegało, zanim weszła w życie nowa ustawa o prokuraturze generalnej, i minister sprawiedliwości w tym trybie na bieżąco był informowany o postępach tego śledztwa. Dodatkowo na prośbę rządu kilka lat temu wyznaczyłem pana prokuratora Gabrela, dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, na członka Komisji do spraw Trudnych, na czele której stoi pan ambasador Rotfeld. I w tej komisji dyrektor Gabrel jest tym, który z całą pewnością dostarcza najświeższych informacji strukturze będącej w ramach MSZ i w ogóle rządu na temat postępów śledztwa katyńskiego. Ale do Instytutu Pamięci Narodowej nie były kierowane żadne pytania dotyczące innych aspektów zbrodni katyńskiej, nie licząc śledztwa katyńskiego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Skoro jesteśmy przy śledztwie katyńskim...)

Tylko prosiłbym o pytania dokładnie na temat ustawy, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Tak.

Skoro jesteśmy przy śledztwie katyńskim, chciałbym zapytać, czy Instytut Pamięci Narodowej pomaga w Strasburgu rodzinom, które zasądziły Rosję?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Panie Senatorze, to może w rozmowie z panem prezesem, bo dzisiaj mamy strasznie dużo zadań...

(Senator Czesław Ryszka: Tak.)

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania związane z ustawą?

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Mam pytanie. Noszę się z zamiarem zgłoszenia poprawki, która by skróciła okres konsultacji ze służbami specjalnymi w sprawie tego zbioru zastrzeżonego. Czy pan prezes nie ma w tym zakresie jakichś zastrzeżeń? Bo ja chcę jednak skrócić ten okres czteroletni. A jak usłyszałem, pan prezes mówi, że ze służbami, oprócz tych wojskowych, idzie w miarę dobrze.

**Prezes
Instytutu Pamięci Narodowej
– Komisji Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Janusz Kurtyka:**

Panie Senatorze, zakres tych działań jest tak duży, że obecnie obowiązujący ustawowy przepis o okresie pięcioletnim, o przeglądzie co pięć lat nie oznacza, że co pięć lat instytut i służby zabierają się do przeglądu tego zbioru. To jest proces ciągły. I tak naprawdę pięć lat to z całą pewnością jest okres, w ciągu którego i tak będą trwały prace związane z przeglądem tego zbioru. Moim zdaniem to jest niekończąca się historia, chociaż oczywiście ona zmierza do pozytywnych, przynajmniej mamy taką nadzieję, rozwiązań, bo ten zbiór się zmniejsza. Jeżeli pojawiłby się na przykład zapis ustawowy, że ten zbiór musi być przeglądany co roku czy co dwa lata, to w realnym mechanizmie on i tak nic by nie zmienił, bo ten przegląd i tak jest, i tak trwa.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.)

(Senator Czesław Ryszka: Jeszcze moje pytanie o te rodziny.)

Tak, pomoc jest udzielana na bieżąco, chociaż formalnie, zgodnie z przepisami prawa, pomoc jest udzielana przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Jednak z Instytutem Pamięci Narodowej jest to konsultowane na bieżąco i nasze ekspertyzy są wykorzystywane w Strasburgu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo, Panie Prezesie.

Proszę państwa, ja przemyślnie jako pierwszy zapisałem się do głosu, wobec tego pozwolę sobie zabrać głos, a pani sekretarz będzie pilnowała, że bym nie przekroczył czasu.

(Wesołość na sali)

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

(Głos z sali: Panie Marszałku, proszę powiedzieć, że otwiera pan dyskusję.)

Tak jest, oczywiście.

Otwieram dyskusję.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Wysoki Senacie!

Muszę stwierdzić, że nastrój podczas omawiania tej ustawy jest dosyć, powiedziałbym, kiepski. Wczoraj komisja obradowała pięć czy sześć godzin nad tym, jak zmienić tę ustawę, ażeby jak najmniej zaszkodzić instytucji. Bo taka jest prawda: ta ustawa jest dla instytucji po prostu szkodliwa. Podłożem naszych decyzji i naszych poprawek była przede wszystkim pewnego rodzaju taktyka. Upadł na przykład wniosek o odrzucenie ustawy – który chyba był jednak mimo wszystko najwłaściwszy – i stało się tak z bardzo prostej przyczyny: wtedy w jednym głosowaniu Sejm odrzuciłby wniosek Senatu, bo tak by to było, i w związku z tym ustawa przeszłaby w najgorszej możliwej wersji. I dlatego ciężko się napracowaliśmy, i myślę, że w jakiś sposób podołaliśmy temu zadaniu.

Chciałbym, proszę państwa, podkreślić na początek coś, co nie zostało chyba powiedziane. Ja po prostu uważam, że osiągnięcia Instytutu Pamięci Narodowej – to, co w okresie komunizmu przechował nasz kolega, a co potem rozwinął pan prezes Kurtyka – są tak znaczące, że właściwie chyba żadne osłe wierzgnięcia nie są w stanie nic tutaj zmienić. Myślę, że te dziewięćset publikacji, które w ciągu ostatnich pięciu lat się ukazało, mówi samo za siebie; że ten tysiąc młodych historyków, których wykształcił instytut, to są ludzie, którzy będą się nadal zajmować historią, im będzie oczywiście trudniej, ale oni o tej historii nie zapomną, i nie zapomni o niej również społeczeństwo.

Cóż można, proszę państwa, powiedzieć o tej ustawie? Tak źle napisanej ustawy to ja nie pamiętam, nie pamiętam, żeby podobna ustawa była przedłożona naszej Izbie. Ta ustawa jest napisana tak nieprawdopodobnie nieudolnie, że trudno sobie wyobrazić, żeby mogła się utrzymać w Trybunale Konstytucyjnym, którego werdykt chyba w kolejności ją czeka. Ja właściwie nie wiem, podobno ludzie wykształceni... Padało tu pytanie, po co jest ta ustawa. Na to pytanie, nie potrafimy, proszę państwa, w gruncie rzeczy odpowiedzieć po analizie tej ustawy. Myślałem, że może pisali to historycy, że takich dwóch mądrych historyków się znalazło i stąd te wszystkie legislacyjne brednie napisane w art. 15. Ale skąd, żaden normalny historyk nie napisałby przecież w art. 15, że do 31 grudnia 2012 r. ma być zinventaryzowane osiemdziesiąt trzy kilometry akt. To się trzeba stuknąć w głowę po prostu!

(Senator Grzegorz Banaś: Schetyna pewnie był historykiem.)

Tak więc powstają tego rodzaju problemy. A ustawa jest na tyle kompromitująca, że ani na posiedzenie komisji, ani do Senatu nie przyszedł nikt z jej autorów; samo to świadczy chyba o jakości tej ustawy. (Oklaski) Tu chyba w ogóle nie ma o czym dyskutować! Przychodzi się i broni się swojej ustawy własną twarzą! A tutaj nikt nie chce pokazać twarzy. Mamy do czynienia, proszę państwa, z taką właśnie ustawą.

Wiele przytyków tutaj padło do naszego kolegi Janka Rulewskiego, który omawiał to, co myśmy zrobili. Ale trudno go obwiniać, że taką ustawę mieliśmy, jaką dostaliśmy do rąk. Nie ze wszystkimi jego poglądami się zgadzam, niemniej jednak to naprawdę nie jego wina.

A co wyszło z tej ustawy? Ja sądzę, że gdyby ją przyjąć w wersji z wnioskami mniejszości... Tam jest wniosek bardzo istotny, ten mianowicie, żeby powoływać prezesa jednak 3/5 głosów, co zapewnia stabilność instytucji, stabilność organizacyjną IPN, i odwoływać również większością 3/5 głosów. To jest kuriozum, że członków rady naukowej odwołuje się 2/3 głosów, a prezesa zwykłą większością. To się po prostu w ogóle nie mieści w schematach organizacyjnych, w systemie zarządzania. Jest to budowanie jakiejś nieprawdopodobnej anarchii i przekazywanie władzy instytucji przed nikim nieodpowiedzialnej w gruncie rzeczy, podczas gdy odpowiedzialność ponosi prezes instytucji. To są jakieś zupełnie niebywałe rzeczy! Ale gdyby przyjąć wszystkie te poprawki i gdyby zostały one zaakceptowane przez Sejm, zrealizowałyby się chyba właściwie zasadnicza myśl tego wszystkiego, zawarta w art. 4, chociaż tego też nie rozumiem. Nie rozumiem proszę państwa tego, że obecne kolegium nie może powołać prezesa – art. 3 ust. 1. Dlaczego nie może powołać prezesa? Nie wiem, proszę państwa. Wkrótce kadencja prezesa się kończy, kadencja kolegium się kończy, większość w parlamencie jest jaka jest, może sobie powołać takie kolegium, jakie chce, to kolegium może powołać takiego prezesa, jakiego sobie życzy, no więc po co my tę żabę jemy.

(Senator Grzegorz Banaś: Bo żaby nam smakuja.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Żabie udka.)

(Głos z sali: Ale nie wszystkim.)

A więc uważam, proszę państwa, że należy przyjąć tę ustawę z poprawkami wniesionymi przez Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji wraz z poprawkami wnoszonymi przez mniejszość komisji. Ja sam, jako człowiek ostrożny, wniosłem tutaj pewne dodatkowe poprawki na wypadek, gdyby poprawki komisyjne nie zostały uwzględnione. Chodzi o to, aby uwzględnić jednak w tych kwalifikacjach dotyczących historyków, jeżeli tych uczonych będzie się wybierać do rady... Nie wiem dlaczego, nie wiem po co, dlatego

(senator Z. Romaszewski)

znakomicie lepsza jest poprawka komisji, żeby chociaż, skoro to mają być uczeni, zajmowali się oni problematyką historii po roku 1939.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Wtedy ma to jakiegokolwiek ręce i nogi. To jest pierwsza poprawka.

Druga poprawka. Nie rozumiem, to już jest czysty absurd, zupełny absurd, żeby w myśl art. 15 ust. 2 zgromadzenie elektorów wybierało czterech kandydatów, spośród których Senat będzie wybierał, i dziesięciu kandydatów, spośród których Sejm będzie wybierał. Czym ci kandydaci mają się różnić? To jest organizacyjnie bezsensowne. Dlaczego dobry kandydat, który nie został wybrany w Sejmie, bo się już nie zmieścił w limicie, nie może zostać wybrany przez Senat? Albo odwrotnie? No niech wybiorą czterestu i spośród tych czterestu kto będzie pierwszy, ten lepszy, ten będzie wybierał. Nie rozumiem, po co jest to uregulowanie. Ale to są wszystko, proszę państwa, drobiazgi.

Nie jest natomiast drobiazgiem art. 1 pkt 7, gdzie w ust. 2 jest pkt 6 o przygotowywaniu i rozstrzyganiu konkursów. Mianowicie przewiduje się, że granty będą rozdawane przez tę powołaną radę naukową złożoną z przedstawicieli, jak należy przypuszczać, instytucji konkurencyjnych. Tak IPN będzie rozdzielał granty. No i powstanie, proszę państwa, taka oto sytuacja: o ile do tej pory, kiedy trzeba było zabrać 30 milionów z budżetu IPN, to myśmy to wszyscy widzieli, o tyle teraz można będzie wyprowadzić pieniądze z IPN wewnątrznie i nie będziemy wiedzieli, ile pieniędzy idzie na IPN. W związku z tym ja wnoszę poprawkę, żeby IPN owszem mógł te pieniądze rozdzielać, ale pod warunkiem, że ustawa budżetowa będzie corocznie określać wysokość środków z budżetu państwa przeznaczonych na badania naukowe, o których mowa w ust. 2 pkt 6. Chcecie – dobrze, ale my to kontrolujemy, my wiemy, ile tego jest, tak jak wiadomo, ile jest na przykład pieniędzy na pomoc dla Polonii. Wiadomo, choć i tak media zawsze podadzą, że Senat uzyskuje gigantyczne środki, 120 milionów, choć w rzeczywistości mamy 50, bo reszta idzie na Polonię. Ale wiemy chociaż tyle. To jest, proszę państwa, bardzo istotne.

No i w pkt 7 wyrazy „finansowanie przez Instytut Pamięci Narodowej badań” zastępuje się wyrazami „finansowanie z budżetu państwa badań”. Nie z budżetu instytutu. Instytut ma swoje pieniądze, a poza tym ma dotacje, które może rozdzielać.

Co więcej, proszę państwa? Jest tutaj jeszcze wniosek na wypadek gdyby nie przeszło to, co ja uważam za kwestię zasadniczą, co komisja uważa za słuszne, to znaczy zlikwidowanie całej tej elektor-skiej procedury. Gdyby się ci elektorzy jednak utrzymali, proponowałbym, żeby podlegali oni lustracji, jak to wynika z art. 2. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przychodzi nam dziś debatować nad niezwykle ustawą. Niezwykłą, dlatego że dotyczy ona nie tylko samej instytucji – Instytutu Pamięci Narodowej, ale dotyczy całego naszego życia społeczno-politycznego. Jesteśmy wszakże jedynym krajem postkomunistycznym – podkreślam to z całą mocą – który nie rozliczył się z przeszłością. Ja nie należę do ludzi żadnych odwetu, dalekie mi są uczucia tego rodzaju, ale zdaję sobie sprawę z tego, jak nierozliczenie się z przeszłością rzutuje na teraźniejszość i na przyszłość.

Oto trzeba postawić sobie pytanie, dlaczego dziś przeżywamy kolejny atak na Instytut Pamięci Narodowej – bo tak śmiem określić tę ustawę, jako kolejny atak. To nie pierwszy raz przecież uderza się w Instytut Pamięci Narodowej. Do tej pory uderzano poprzez takie, a nie inne kształtowanie budżetu instytutu, żeby uniemożliwić, ograniczyć jego działanie, a także poprzez ostrą krytykę medialną, poprzez krytykę w kręgach niektórych polityków. Dziś zaś przygotowana została przez czołowych polityków Platformy Obywatelskiej ta ustawa. Pod wnioskiem podpisało się sześćdziesięciu sześciu czołowych polityków Platformy Obywatelskiej. Za ustawą w Sejmie głosowało 273 posłów – z tego wiadomo, kto głosował za ustawą, 149 posłów się sprzeciwiło. Myślę, że wynika z tego w sposób jasny i klarowny, kto popiera te rozwiązania.

Ustawa niewątpliwie, poza wszelkim sporem, obniża pozycję prezesa IPN. Świadczy o tym choćby sposób wyłaniania go i sposób odwoływania. Mówił o tym mój przedmówca, wskazywano na to także podczas pytań. Członka Rady Instytutu Pamięci Narodowej odwołuje się kwalifikowaną większością 2/3 głosów, prezesa zaś – zwykłą większością. To pokazuje, kim jest prezes na tle rady – otóż jest on zakładnikiem tej rady. Ustawa również doprecyzowuje, jakie skutki, jakie konsekwencje rodzi nieprzyjęcie sprawozdania przez radę. Jeżeli rada nie przyjmie sprawozdania prezesa, to jest to automatyczne wystąpienie z wnioskiem o odwołanie prezesa z funkcji. Takich konsekwencji nie pociąga za sobą nawet nieprzyjęcie sprawozdania przez parlament! A więc dano tu radzie większe uprawnienia niż parlamentowi. To trzeba przecież widzieć. Uderzono też w podstawowe osiągnięcie polskiej demokracji, w kadencyjność. Przez wiele lat o to zabiegaliśmy, bo o odpolitycznieniu można mówić wtedy, gdy zagwarantuje się stabilność na określonych stanowiskach. Takim gwarantem, jednym z wielu, miała być właśnie kadencyjność. A dziś ostatnie posunięcia pokazują, że kadencyjność nic nie znaczy, że można ludzi usunąć przed upływem kadencji bez powodu albo z błahego powodu. Nie chcę tu już przytaczać pewnych faktów, żeby nie sprowa-

(senator S. Piotrowicz)

dzać tej dyskusji na boczne tory, ale państwo doskonale wiecie, co mam na myśli. Tu skonstruowano już wręcz cały mechanizm, który pozwala odwołać człowieka przed upływem kadencji – i oczywiście nazywa się to odpolitycznieniem Instytutu Pamięci Narodowej.

Wszystko można pięknie nazwać, tylko jaka treść się za tym kryje? Czy rzeczywiście są dane gwarancje tego odpolitycznienia? Nie, wręcz przeciwnie. Na odpolitycznienie wskazuje kwalifikowana większość parlamentarna, gdy oto preza powołuje się większością 2/3 głosów, a nie zwykłą większością, bo do uzyskania 2/3 potrzeba więcej sił politycznych, potrzeba pewnego konsensusu...

(Głos z sali: Albo do uzyskania 3/5.)

Tak, czy 3/5, słusznie. Do tego potrzeba konsensusu, trzeba porozumienia ponad podziałami partyjnymi. A więc właśnie sprowadzenie tego do zwykłej większości jest upolitycznieniem, które jednak chce się w ustawie nazwać odpolitycznieniem.

Kolejna sprawa, o której wspomiano, to wciągnięcie środowisk naukowych w sferę polityki. To jest to, o czym mówił pan prezes, o czym mówił rzecznik praw obywatelskich, ja więc już nie będę tych wątków powielał.

W ustawie jest ukryty mechanizm wpływu na prezesa. To prezes ma odpowiadać za wszystko, jednocześnie nie mogąc kształtować charakteru i zakresu działalności Instytutu Pamięci Narodowej. Zresztą z przeszłości wiemy, że odpowiedzialność zachodzi wtedy, kiedy danej osobie przypisane są określone kompetencje. Jeżeli zaś kompetencje przypisane są ciału kolegialnemu, to tak na dobrą sprawę nie odpowiada nikt. A tu mamy, o ironio, tak: ciało kolegialne podejmuje decyzje, wytycza kierunki, wytycza ramy, rozlicza, a jednocześnie za wszystko odpowiada prezes, który jest ubezwłasnowolniony.

Trzeba sobie jasno powiedzieć, o co w tym wszystkim chodzi. W tej ustawie zakamuflowane jest stanowisko, że od tej pory żadnej lustracji w Polsce nie będzie. Jest to przecież w prosty sposób określone: ci, którzy mają stanowić Radę IPN, nie będą podlegali lustracji. Wiemy, że w szczególności sporo środowisk naukowych – nie chcę powiedzieć, że wszystkie, ale sporo, zresztą zaraz do tego wrócę – było nieprzychylnych lustracji. No a teraz w tych właśnie gremiach będzie się wybierało elektorów!

Kwestia śledztw prowadzonych przez IPN. Bardzo mocno jest tam powiedziane, że to właśnie rada będzie udzielać rekomendacji co do tego, jakie to mają być śledztwa, w jakim kierunku mają zmierzać itd. Poza wszelkim sporem powstaje pytanie: jak się to ma do niezależności prokurator-skiej? Znowu można więc zapisać, że prokurator

jest niezależny, a z drugiej strony postawić go w takiej sytuacji, że jednak musi on wykonywać pewne polecenia.

Była tu mowa o swobodzie badań naukowych. Oczywiście, że ta ustawa godzi w wolność słowa i w swobodę badań naukowych. W czasie pytań ze strony wielu stających tu na mównicy padały takie uwagi: czemu, wobec tego wszystkiego, ta ustawa służy? Jaki jest cel tej ustawy? Ja zatem, żeby nie być gołosłownym – bo państwo moglibyście posadzić mnie o to, że to ja mam jakieś niezdrowe wyobrażenia – zacytuję fragmenty uzasadnienia projektu poselskiego, bo ono ujawnia to, o co chodzi w tej ustawie. Mianowicie: „Ustawa zwiększa kompetencje organu kolegialnemu w zakresie ustalania kierunku działania IPN, a także kontrolowania wykonania przez prezesa IPN owych rekomendacji”. Dalej: „Nie ma uzasadnienia dla utrzymania tak silnej pozycji prezesa IPN w organach państwa”. Wiemy więc, o co tu chodzi – chodzi o to, żeby prezes IPN nie miał silnej pozycji. Wyraźnie w uzasadnieniu poselskim jest o tym mowa. Dalej: „Nowelizacja zakłada zwykłą większość przy powoływaniu i odwoływaniu prezesa IPN”. To jest konsekwencja tego, że pozycja prezesa ma być osłabiona. Kolejna sprawa: „Zniesione zostaną także ograniczenia w udostępnianiu akt osobom, które IPN uznawał za osobowe źródła informacji komunistycznego aparatu bezpieczeństwa”. Dotychczas ustawodawca próbował skonstruować rozwiązania prawne tak, by zagrozić byłym funkcjonariuszom i byłym osobowym źródłom informacji drogę do poznania wytworzonych przez nich akt. A w proponowanym rozwiązaniu udostępnia się dokumenty wszystkim zainteresowanym i tym samym uwalnia IPN od obowiązku orzekania, który dokument można udostępnić i komu, a którego nie. I oto macie państwo odpowiedź na pytania, które były zadawane wszystkim – i sprawozdawcom, i ministrowi, i rzecznikowi praw obywatelskich. Odpowiedzi na wszystkie pytania dotyczące tego, czemu służy ta ustawa, są zawarte w uzasadnieniu poselskiego projektu tejże nowelizacji.

Drodzy Państwo, są takie chwile w życiu każdego człowieka, kiedy trzeba się jasno określić, po której stronie jestem, za czym się opowiadam. Przychodzi taki moment, kiedy już nie można być trochę ciepłym, trochę zimnym, tylko trzeba jasno powiedzieć, za czym się opowiadam. Zatem czy możemy dziś odrzucić apel autorytetów w tym państwie? W szczególności mam na myśli apel kardynała Henryka Gulbinowicza, apel arcybiskupa Ignacego Tokarczuka, apel zrzeczenia „Wolność i Niezawisłość”, apel Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia, apel Zarządu Głównego Związku Sybiraków, wreszcie czy wolno nam odrzucić apel Związku Powstańców Warszawskich, Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy AK i Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Bata-

(senator S. Piotrowicz)

lionów Chłopskich? Dalej. Czy wolno nam zignorować środowiska naukowe, czy wolno zignorować Krajową Sekcję Nauki NSZZ „Solidarność”, czy wolno odrzucić stanowisko najwybitniejszych przedstawicieli świata nauki z najznamienitszych uniwersytetów polskich? Zacytuje...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, zdecydowanie przekroczył już pan czas. Bardzo proszę o...)

Proszę o dodatkową minutkę i zakończę.

Z apelem o to, aby nie przyjmować tej szkodliwej ustawy, zwrócili się do komisji w szczególności pracownicy naukowcy: Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechniki Poznańskiej, Uniwersytetu Łódzkiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Warszawskiego, uniwersytetu ekonomicznego, uniwersytetu przyrodniczego itd., itd. Z uwagi na ograniczenia czasowe nie jestem w stanie wymienić pomniejszych uczelni. Drodzy Państwo, czy wolno ten apel odrzucić? Wolno, tylko rodzi się pytanie: w imię czego? W imię pogardy dla wyborców, w imię pogardy dla tych środowisk, które troszczą się o Polskę. Drodzy Państwo, przychodzi czas, kiedy trzeba się za czymś opowiedzieć. Każdy w swoim sumieniu, ale też przed wyborcami i przed historią odpowie za to, co dzisiaj zrobi. Apeluję do wszystkich: partie przemijają, człowiek zostaje, jego godność zostaje! Apeluję do sumień wszystkich senatorów. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Dajczaka o zabranie głosu.

Bardzo prosimy, żeby przynajmniej od godziny trzeciej po południu nie przekraczać limitu wynoszącego dziesięć minut.

(Senator Władysław Dajczak: Akurat na mnie musiało trafić?)

No, przepraszam bardzo, ale ja będę starał się tego dosyć...

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Niejednokrotnie w tej Izbie przy okazji różnych debat podkreślaliśmy z dumą i satysfakcją, że jeste-

śmy wyższą izbą parlamentu, że jesteśmy izbą refleksji, która chce stać, stoi i może stać na gruncie przestrzegania zasad tworzenia dobrego prawa. Przede mną pan marszałek Romaszewski mówił o tym, że jest to ustawa wyjątkowa w tym sensie, że nad tak złą, tak niechlujnie przygotowaną i tak niedobłą ustawą chyba jeszcze w tej Izbie nie debatowaliśmy. Ja myślę, że musi dzisiaj paść pytanie, które padło już wcześniej: dlaczego i w imię czego musimy zmieniać coś, co dobrze działa? Przecież dzisiaj było aż nadto dowodów na to, na co dzień też mamy ich aż nadto, że Instytut Pamięci Narodowej przez lata swojej działalności dobrze albo bardzo dobrze przysłużył się Polakom, jeśli chodzi o przybliżanie im najnowszej historii Polski. Setki, tysiące książek, publikacji naukowych, konferencji naukowych – to wszystko wskazuje jednoznacznie, że jego działania są bardzo pozytywne i potrzebne Polsce. Dzisiaj powiedziano tutaj, że ta ustawa będzie szkodliwa Instytutowi Pamięci Narodowej. Ona będzie szkodliwa również Polsce, bo uderza w polską rację stanu. I to trzeba wyraźnie powiedzieć, tych słów nie można się bać.

Zgadzam się z tym, co mówiła koleżanka senator Arciszewska-Mielewczyk w stosunku do pana senatora Rulewskiego jako sprawozdawcy tej ustawy. Ja również, Panie Senatorze, współczuję panu, że musiał pan być sprawozdawcą tej ustawy, bo nie wierzę, naprawdę nie wierzę, że pana kilkunastoletnie doświadczenie opozycjonisty i ogromna wiedza historyczna w tym zakresie pozwalają panu z wielkim przekonaniem mówić o tym, o czym pan próbował mówić. To nie brzmiało autentycznie, tam były różne figury i różne słalomy. Ja panu naprawdę współczuję, bo nie można mówić z przekonaniem o tak źle skonstruowanej ustawie, szkodzącej, tak jak powiedziałem, nie tylko instytutowi, ale również Polsce.

Jesteśmy izbą refleksji i, jak powiedziałem, szcycimy się tym, dlatego nie możemy, nie powinniśmy dopuścić, aby taka ustawa zaczęła funkcjonować. Wielokrotnie padało tu pytanie, dlaczego, w imię czego ta ustawa ma funkcjonować. Odpowiedzi bywały różne – przed naszą debatą mogliśmy usłyszeć je również w mediach – między innymi taka, że ustawa, to było sztandarowe hasło, ma odpolitycznić instytut. Myślę, że nie trzeba dużo mówić na ten temat, bo kolega przedmówca już powiedział o tym, w jaki sposób ma odpolitycznić. Większość kwalifikowana, która gwarantuje pewną niezależność prezesowi instytutu, jest znoszona i pojawia się zwykła większość partyjna, w ramach której w każdej chwili można zrobić, co tylko się chce. Myślę, że takie argumenty, o których mówiłem, możemy podawać dzieciom w przedszkolu – przepraszam za to porównanie – a nie polskiemu społeczeństwu. Nie traktujmy tak źle polskiego społeczeństwa. Ja myślę, że najlepszym świadkiem tego, że apo-

(senator W. Dajczak)

lityczność to coś, co do tej pory obowiązuje, jest pan profesor Kieres, który był pierwszym prezesem instytutu i który został nim dzięki temu, że było szerokie porozumienie polityczne. Z tego, co pamiętam, takie porozumienie było potrzebne. I myślę, że gdyby wtedy ustawa funkcjonowała w dzisiejszej formie, to – ośmielę się powiedzieć – byłoby duże prawdopodobieństwo, iż pan profesor Kieres nie byłby pierwszym prezesem instytutu. A mógł nim być i dobrze, że był. Naprawdę sięgnijmy trochę głębiej, poddajmy to refleksji, nie dajmy się ponieść partyjnym emocjom, które w tej chwili przy każdej okazji towarzyszą dyskusjom na ważne tematy, na tematy dotyczące wszystkich Polaków, naszej historii. Nie mogą nam ciągle towarzyszyć emocje walki partyjnej, te, które w tej chwili przeważają nad wszystkim. One kiedyś muszą się skończyć. Musimy poddać to pewnej refleksji, bo inaczej dokąd... Trzeba zadać pytanie: dokąd my zmierzamy?

To, że w miejsce kolegium powołuje się radę pomyślaną w ten sposób, że będzie pewną formą zewnętrznej kontroli nad Instytutem Pamięci Narodowej, oznacza, że w oczywisty sposób pozbawia się Instytut Pamięci Narodowej podmiotowości, autonomii. Władzę nad instytutem przejmują, trzeba tak powiedzieć, uczelnie, które w tej chwili stanowią pewną konkurencję dla Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie badań i pozyskiwania środków finansowych. A więc to jest przedziwne rozwiązanie. Myślę, że gdybyśmy poszli w tym kierunku i gdybyśmy wybrali rozwiązanie, jakie stosuje się do powoływania członków rady, to dochodziłoby do przedziwnych sytuacji. Proszę sobie wyobrazić, że wtedy członków rady nadzorczej telewizji publicznej wybieralibyśmy spośród kandydatów zgłoszonych przez telewizje komercyjne, bo tak by mogło być, a członków rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa minister Skarbu Państwa wybierałby spośród kandydatów zgłoszonych przez konkurencyjne podmioty. Wtedy mielibyśmy również taką przedziwną sytuację, że kandydatów do rady nadzorczej Orlenu wysuwałby na przykład koncern Lukoil. Tak to jest sformułowane, tak jest sformułowany sposób wybierania członków rady. Myślę, że to jest ogromne nieporozumienie, a uzasadnia się to tym, że akurat zachodzi potrzeba profesjonalizacji. I znów odpowiadam: popatrzmy na rzeczywistość. W skład obecnego kolegium wchodzi czterech profesorów, dwóch doktorów habilitowanych, dwóch doktorów i trzech magistrów. Czy trzeba jeszcze większej profesjonalizacji? Czy to jest argument przemawiający za zmianą? Myślę, że tak naprawdę nie o to chodzi. Prawda leży zupełnie gdzie indziej. A dzisiaj tutaj aż za często padały odpowiedzi na te pytania.

Poważne wątpliwości budzi również – mnie bardzo dziwi odpowiedź pana ministra sprawiedliwości w tej sprawie – nowa kompetencja powoływanej rady.

Chodzi mianowicie o formułowanie rekomendacji dotyczących podstawowych kierunków działalności instytutu, w szczególności w zakresie ścigania zbrodni. Jest to sytuacja, jak myślę, kuriozalna, przedziwna, która w żaden sposób nie może być zaakceptowana. Dziwi mnie bardzo, że minister sprawiedliwości tak lekko i gładko przeszedł nad nią do porządku. W jaki sposób ten organ może otrzymywać prawo do formułowania rekomendacji prokuratorom? Przed chwilą uwalnialiśmy prokuraturę od wpływu ministra sprawiedliwości, a w tej chwili wyposażamy w jakieś dziwne uprawnienie nowo tworzoną Radę Instytutu Pamięci Narodowej. Myślę, że można śmiało zaryzykować stwierdzenie, że są co najmniej wątpliwości co do konstytucyjności tego rozwiązania.

I jeszcze jedno przedziwne, niezrozumiałe rozwiązanie. Chodzi o dostęp do oryginałów dokumentów. Jest to, jak myślę, pewne kuriozum, które daje właściwie... Jak powiedział dzisiaj chociażby pan minister, takie sytuacje mogą się zdarzyć. Przecież nikt nie zagwarantuje, że ktoś, kto będzie korzystał z oryginałów dokumentów, nie zniszczy ich, nie spali; niektórzy mówią nawet złośliwie, że po to, żeby zatrzeć swoją historię, żeby to zginęło natychmiast, ktoś będzie chciał je szybko zjeść. No, Szanowni Państwo, mogą zdarzyć się takie sytuacje. Zatem skąd takie rozwiązanie? Nie znajduję innego uzasadnienia jak tylko takie, że chcemy zrównać wszystkich obywateli wobec prawa. Bo przecież w najnowszej historii Polski była już taka sytuacja, że urzędujący prezydent Rzeczypospolitej otrzymał oryginały dokumentów i do dzisiaj tych oryginałów nie możemy odzyskać. W związku z tym, jeśli ma to być zrównanie wszystkich obywateli wobec prawa... Chyba tylko takie uzasadnienie możemy wygłosić tutaj, w tej sprawie.

Na koniec, jak myślę, trzeba powiedzieć tak. Jeśli od rządzących nie możemy wymagać mądrych reform, mądrych ustaw, to przynajmniej możemy wymagać realizacji medycznej zasady: po pierwsze, nie szkodzić. Niestety, jest taka sytuacja, że nawet tego od rządzących nie możemy oczekiwać przy okazji procedowania tej ustawy. I to jest bardzo przykre. Ale trzeba też powiedzieć, że mamy dzisiaj paradoksalną, naprawdę paradoksalną sytuację. Bo, Szanowni Państwo, na obecnym posiedzeniu Senatu będziemy bardzo dużo mówili o nauce polskiej, a zaczynamy to posiedzenie od ustawy, której skutkiem będzie zniszczenie niezależnej placówki naukowej zajmującej się najnowszą historią Polski. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Chwałę pana senatora za przestrzeganie dyscypliny czasowej.

Oddaję głos następnemu mówcy i proszę go o utrzymanie tego trendu.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Popatrzmy na to systemowo, popatrzmy na działanie tej koalicji w szerszym zakresie. Dziś mówimy o IPN, chwilę wcześniej mówiliśmy o Najwyższej Izbie Kontroli, z którą tak naprawdę ta koalicja robiła prawie to samo, tylko w innym wymiarze. Pięknie wzmocniliśmy wojsko poprzez jego profesjonalizację. Fantastycznie ta koalicja wspiera telewizję publiczną; jesteśmy świadkami tego. Nie wspomnę już o łamaniu elementarnych zasad, jak to miało miejsce w przypadku Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Zasada działania jest zawsze taka sama: najpierw odbieramy pieniądze w budżecie, chwilę później rozliczamy z rzeczy niewykonanych i piętnujemy, a na końcu – tu jest kilka scenariuszy – po prostu osłabiamy daną instytucję do końca. Dlaczego? Dlatego, że nie jest ona powolna tym, którzy akurat sprawują władzę, chcieliby ją sprawować w sposób absolutny. To budzi w nich obawę i uczucie niedosytu.

Proszę państwa, przecież nie książki, które się ukazały, są powodem tego, nad czym debatujemy. I nie osoba, której dotyczyły. Przypomnijmy sobie coś, sięgnijmy nieco w przeszłość. Przypomnijmy sobie tych małych agentów, których są setki, jeżeli nie tysiące, w spółkach Skarbu Państwa, w redakcjach, sprawujących funkcje publiczne. Przypomnijmy sobie, jak czekali, cali spoceni i przestraszeni, na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Dziś padały tutaj dziwne pytania, że nie wiadomo, po co to jest robione. Jest to robione w bardzo określonym celu – trzeba udostępnić tym biednym, przestraszonym agentom, donosicielom wiedzę o tym, czy są zagrożeni ujawnieniem jakichkolwiek dokumentów. Bo przecież poszerzenie materiału dostępnego odnosiłoby się właśnie do nich, do tych, którzy ciemnieżyli i niszczyli innych ludzi. Dziś są przestraszeni. Ja pamiętam takie sceny. Widzieliśmy, co się działo w niektórych redakcjach, w niektórych spółkach: nerwowe telefony, opinie prawne na temat tego, czy tej, a nie innej spółki będzie dotyczyła kwestia lustracji. Tych ludzi nie są setki, okazuje się, że przez kilkadziesiąt lat nagromadziło się ich dużo więcej. Wielu z nich zasiada w poważnych spółkach, przeważnie mają po trzy telefony komórkowe; jeden z nich dzwoni niezmiernie rzadko. O tym, proszę państwa, rozmawiamy.

Dochodzę już do takich trochę dziwnych przemyśleń: jak bardzo można pozwolić sobie na na-

rzucenie pewnego zakłamania? Na miły Bóg! Mówimy o odpolitycznieniu poprzez całkowite upolitycznienie procesu podejmowania decyzji przy powoływaniu władzy. To tak, jak byśmy chcieli leczyć pacjenta chorego na raka, zabijając pacjenta, bo wtedy rak umrze razem z nim. No, jest to jakaś metoda, ale nie sądzę, żeby ona była tutaj właściwa.

Teraz sprawa ośrodków akademickich, które wnikłamy w bezpośrednią grę polityczną. Proszę państwa, dlaczego jest akurat taka procedura wyborcza, a nie inna? No, przecież to proste. Lada moment zostanie powołana nowa rada, na sześć lat, praktycznie nieodwoływalna, bo nawet komplikuje się procedurę. Co to oznacza? Ona będzie dobrze współpracowała z uległym prezesem, który zostanie powołany, a ci, którzy to konstruowali, inżynierowie od sprawowania władzy, wiedzą, że w przypadku jakiegokolwiek zmiany rada po prostu uniemożliwi funkcjonowanie nowemu prezesowi. Czyli i wilk będzie syty, i owca cała. Przez sześć lat hulaj dusza, piekła nie ma, a lustrację trafia szlag. I o tym, proszę państwa, rozmawiamy dzisiaj na tej sali.

Kiedy przygotowywałem się do tej wypowiedzi, to w pewnym momencie przypomniał mi się wiersz naszego wieszczka. Dedykuję go tym ze spocynymi rączkami, którzy słuchają być może w tej chwili tego posiedzenia, licząc, że zostaną lada moment dopuszczeni do tajnych dokumentów na ich temat, i którzy być może będą jeszcze chcieli zrobić dodatkową krzywdę innym ludziom. „Który skrzywdziłeś człowieka prostego/ Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,/ Gromadę błaznów koło siebie mając/ Na pomieszanie dobrego i złego, (...) Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta/ Możesz go zabić – narodzi się nowy./ Spisane będą czyny i rozmowy./ Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy/ I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta”. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator, pan profesor Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Iluż spośród nas jeszcze mniej więcej dwadzieścia pięć lat temu było przekonanych, że po upadku sowieckiego protektoratu w naszym kraju „na drzewach zamiast liści wisieć będą komuniści”. Myślało tak sporo osób. Nie chcę powiedzieć, że większość, ale nie wykluczam tego. I cóż? Nie zawisli, bo Polacy nie są mściwi i darowali draniom życie. Polacy nigdy nie prowadzili wojen ideologicznych czy nawet religijnych, choć generalnie są społeczeństwem religijnym. Sprzeczne z naszą tradycją było i jest sądenie ludzi za ich przekona-

(senator R. Bender)

nia, bo to diabelska czynność. Jako ofiary nie chcemy upodabniać się do katów, pomni słów naszego poety: „Kto chce iskier z czarta kuźni,/ By przepalić czarta moc,/ Ten świat w gorszą wpycha noc,/ Ten mądrości wiecznej bluźni. –/ Choćby nie był Moskał rodem,/ Ten Moskalem stał się z ducha,/ Ten mongolskich natchnień słucha, –/ Moskwa-piekło mu narodem. –”

Wysoki Senacie! Dzięki Bogu, w Polsce idzie się pod sąd tylko za popełnione przestępstwa, wyłącznie za popełnione czyny. Ale trzeba je odkryć, ujawnić. Ustawa, nad którą obradujemy, utrudni IPN ujawnianie podłych czynów komunistów z czasów, gdy z mocy Kremla zawiadywali naszą nawą państwową. Nie zapominajmy, że pozostała w naszym kraju kategoria przestępców, którzy pod sąd nigdy nie trafili i śmieją się w twarz ofiarom. Proponowane przez rząd zmiany upolityczniające Instytut Pamięci Narodowej wyświadczają tej kategorii przestępców wiele przysług. Byli ubecy – jeśli można przestać być ubekiem, ale to inna sprawa – mają otrzymać wgląd w dokumenty swojej przestępczej instytucji. Czy poprawki Senatu utrudnią to bądź uniemożliwią? Trudno powiedzieć, bo Sejm jest władny je oddać. Na pewno skwapliwie będą chcieli korzystać z takiego prawa byli funkcjonariusze, aby łatwiej wykręcić się od odpowiedzialności za własne przestępstwa i draństwa oraz aby łatwiej oczernić swoje ofiary.

Mogą oni mieć również dostęp do oryginałów dokumentów, według poprawek, które dał pan senator Rulewski, uznaniowo, jeśli ich się zaliczy do szarej strefy. Co to znaczy „szara strefa”: nie wiadomo, kim byli – czy w połowie, czy w ćwierci, czy w 4/5 ubekami – mają mieć dostęp również do oryginałów, a nie tylko do kopii dokumentów. Wśród ubeków wielu jeszcze pozostało takich, dla których podmiana oryginału na odpowiednio wybielające ich falsyfikaty nie będzie stanowiła problemu. Szkolono ich wystarczająco, jak kłamać, oszukiwać, manipulować, fałszować. Znajdą się oni zapewne w owej szarej strefie, oby ich nie objęła. Mogą oni w końcu także zdekompletować dokumenty, zniszczyć je lub po prostu ukraść. Jako profesor historii wiem, że w archiwach, jak to się mówi potocznie, studenci mogli podwędzić dokument, zdarzało się to studentom, a i badaczom historii też, bo na przykład nie było czasu na robienie szczegółowych wypisów. Dam przykład. Setna rocznica powstania styczniowego, w Archiwum Państwowym w Lublinie zaginął oryginał wyroku sądu rosyjskiego skazującego na śmierć bohatera powstania, księdza Stanisława Brzósę, i tylko dzięki wyjątkowemu zbiegowi okoliczności można było odzyskać. Wiadomym było, że musiał to uczynić ktoś z seminarium profesora Mencla z UMCS, bo tam trwały badania nad powstaniem styczniowym, lub z seminarium prowadzonego

przeze mnie. Na szczęście po naszych apelach sprawca skorzystał z możliwości dyskretnego zwrócenia tego arcyważnego dokumentu.

Panie i Panowie Senatorowie! U ubeków tego typu resztek przyzwoitości raczej nie należy oczekiwać. Nie podsuwajmy im okazji, nie podsuwajmy im oryginałów dokumentów, z którymi zrobią, co będą chcieli. Wielu ubeków, jak również ich agentów, tajnych współpracowników, donosicieli chciałoby w ten czy inny sposób usunąć czy wprost zabetonować dokumenty dotyczące ich łajdactw. Niejeden polityk, głównie z lewej strony sceny politycznej w Polsce, apelował w mediach o zabetonowanie przeszłości, licząc naiwnie, że zniszczenie lub chociażby uszczuplenie archiwów IPN pomoże mu ukryć jego prawdziwe oblicze. Wysoka Izbo, naiwni oni, nie wiedzą, że ogromną część, jeśli nie większość zasobów archiwalnych tajnych służb komunistycznych skopiowano. Znajdują się owe kopie w Moskwie, w Berlinie, w Langley w Stanie Wirginia czy w Hoover Institution w kalifornijskim Palo Alto. Ze szkodą dla Polski, dla polskiego poczucia i wymiaru sprawiedliwości byłoby, gdyby o sprawkach komunistycznych służb PRL więcej niż polskie sądy i historycy wiedzieli Amerykanie, Niemcy czy Rosjanie.

Wysoki Senacie! Proponowana w ustawie zmiana zasad funkcjonowania IPN niszczy jego niezależność, wywołuje chaos organizacyjny, utrudnia sprawne funkcjonowanie i próbuje implicite stawiać w złym świetle obecne kierownictwo instytutu. Podważenie pozycji niezależnego i trudnego do usunięcia prezesa i narzucenie mu nowych ciał kolegialnych wybieranych przez środowiska akademickie spowoduje, że w IPN zamiast dotychczasowego sprawnego działania i konsensusu pojawią się paraliż decyzyjny i ciągłe kłótnie. Wiemy, Pan Bóg stworzył profesora, a diabeł – jego kolegę. Dodajmy, że nikt nie powinien być sędzią we własnej sprawie, a to właśnie ogromna część środowisk akademickich najgłośniej protestowała przeciwko objęciu ich lustracją, obawiając się ujawnienia niechlubnych faktów z przeszłości. Teraz to ludzie ze środowisk przeciwnych lustracji będą mogli decydować o kwestiach związanych z lustracją, czyli z odkrywaniem prawdy historycznej, której sami niejednokrotnie po prostu się boją.

Panie i Panowie Senatorowie! Prawdziwym powodem, dla którego debatujemy dzisiaj nad ustawą, jest fakt, że prezes IPN, doktor habilitowany Janusz Kurtyka, swoją niezależnością i poświęceniem w służbie publicznej naraził się wpływowym ludziom z kręgów rządowych i parlamentarnych. Postanowiono zmienić prawo głównie po to, aby się go pozbyć. Wysoki Senacie, każdy uczciwy człowiek przyzna, że jeśli pan Janusz Kurtyka źle się komuś przysłużył, to wyłącznie komunistom, dobrze natomiast przysłużył się Polsce. Pan jeszcze powróci, Panie Prezesie. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Ryszka. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jak pan pozwoli mi przedłużyć to wystąpienie, to ja wykreślę swoje nazwisko z listy do drugiego przemówienia.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To brzmi prawie jak groźba, ale dobrze.*) (*Wesołość na sali*)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Znany satyrk Jan Pietrzak w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” 26 marca bieżącego roku o zmianach dokonanych przez posłów Platformy Obywatelskiej w ustawie o IPN powiedział prosto, cytując: „Niestety wciąż istnieją w Polsce potężne siły przeciwne lustracji i dekomunizacji, chroniące szubrawców i nadające ton w mediach. Tymczasem na jednym ludzkim losie można prześledzić, ile świństw zrobiono, a to przecież jest zaledwie wierzchołek góry lodowej. Naturalnie nie wszystkie przewiny kapusiów należy wkładać do jednego worka, każdy przypadek trzeba rozpatrywać indywidualnie. Ktoś coś bąknął z głupoty, ktoś inny był szantażowany, ale najczęstsze są przypadki donoszenia z premedytacją, ze złą wolą, żeby zniszczyć, żeby zaszkodzić. Ale, prawdę mówiąc, nie ma we mnie silnej złości, jest tylko potrzeba ujawnienia prawdy”. Koniec cytatu.

Nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, moim zdaniem, to nic innego, jak polityczny zamach, ukartowany przez koalicję zawartą przez Platformę Obywatelską z Sojuszem Lewicy Demokratycznej przeciw prawdzie o Polsce i Polakach. Jak sądzę, obydwie partie są zainteresowane likwidacją instytutu albo jego zmarginalizowaniem. Dlatego głosowanie w Sejmie nad tą ustawą zostało nazwane dniem hańby PO, gdyż partia o rodowodzie solidarnościowym głosowała wspólnie z ugrupowaniem o rodowodzie postkomunistycznym przeciw prawdzie o polskiej historii.

Rzekomym pretekstem nowelizacji jest upolitycznienie tej instytucji, czyli teraz, dzięki tym zmianom, Platforma Obywatelska wprowadzi do nowej Rady IPN własnych apolitycznych historyków, którzy wybiorą oczywiście apolitycznego prezesa. Państwo Senatorowie rozumieją moją ironię, bo to szermowanie hasłem odpolitycznienia jest doprawdy bałamutne i niepoważne. Jeśli bowiem w tej chwili powołanie i odwołanie szefa instytutu wykracza poza bieżącą politykę, wymaga kompromisu wszystkich sił politycznych, to wkrótce odwołanie go będzie dziecinnie łatwe. Skoro będzie można go odwołać zwykłą większością głosów, a nie 3/5, jak dotychczas, to prezes staje się właściwie zakładnikiem aktualnej situa-

cji politycznej. I dlatego te zarzuty o upolitycznieniu to absurd. Można powiedzieć, że pracownicy Instytutu Pamięci Narodowej już dzisiaj są jednymi z najlepszych specjalistów od akt archiwalnych, a obecna silna pozycja prezesa daje im ogromną możliwość niezależnego od wpływów politycznych kontynuowania badań historycznych.

Nowe propozycje rozmywiają też klarowność zasad kierowania tą instytucją, a także odpowiedzialność za wydane decyzje. Obecne kolegium z ciała doradczo-kontrolnego staje się jako rada organem silnym, współdecydującym o działaniu IPN, ale, jak tu już prezes mówił, wszelkie konsekwencje i odpowiedzialność za to działanie ma ponosić właśnie prezes. Może się okazać, że nie będzie komu zostać prezesem tej instytucji.

Mówiono już tutaj o innych niebezpieczeństwach tych zmian, ja może podkreślę tylko procedurę wyboru członków nowej rady, w jaką zostają włączone instytucje, które wcześniej w tego typu procedurach nigdy nie brały udziału. Mam nadzieję, że ten zapis zostanie usunięty przez senatorów z projektu ustawy.

I takie pytanie: skąd ta potrzeba nowelizacji? Czyżby ktoś zauważył jakieś słabości organizacyjne IPN? Może te setki wystaw, tysiące artykułów, ponad osiemset publikacji zwartych wydanych w latach 2000–2009 kogoś rażą, może komuś to się nie podoba? Albo co oznaczają te bałamutne słowa o otwarciu archiwów, skoro obecnie maksymalnie zwiększono dostępność archiwów dla wszystkich z nich korzystających, w tym badaczy i dziennikarzy?

Krótko mówiąc, ustawa w obecnym kształcie zmierza do stopniowej likwidacji IPN, a korzyści z tego w pierwszej kolejności odniosą wszelkiego rodzaju agenci Służby Bezpieczeństwa, a także wszyscy ci, którzy w jakimś stopniu byli uwikłani czy to w działalność partii komunistycznej, czy w działalność administracji PRL. I ponawiam właśnie to pytanie: dlaczego PO tak usilnie dąży do zmian w działalności IPN? Jak sądzę, przywracanie pamięci o peerelowskiej przeszłości jest nie na rękę bardzo wielu środowiskom i poszczególnym osobom. Myślę, że prawdziwym celem tych zmian, a wcześniej ataków na IPN, na przykład za rzekomą odpowiedzialność za wydanie książki Zyzaka o Wałęsie, nie jest jedynie sprawa lustracji, nie jest samo ujawnianie czyjejś agenturalnej przeszłości. Ktoś jest bardzo zaniepokojony aktywnością pionu śledczego IPN, czyli Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przypomnę, że tylko w jej warszawskim oddziale są prowadzone ważne śledztwa w sprawie zbrodni komunistycznych, między innymi w sprawie śmierci Grzegorza Przemyka, a podejrzаныmi są ludzie z kręgów prokuratury, SB, MO i MSW. To czy się śledztwo w sprawie nielegalnego przejmowania spadków po zmarłych za granicą Polakach

(senator C. Ryszka)

przez podstawionych agentów. Podejrzani są oficerowie Sztabu Generalnego Ludowego Wojska Polskiego. Inne śledztwo obejmuje byłych ormowców, którzy w stanie wojennym bili brutalnie demonstrantów. Trwa śledztwo w sprawie zabójstw księży: Stanisława Suchowolca, Sylwestra Zycha, Stefana Niedzielaka, Leona Błaszczyka, Stanisława Kowalczyka, Romana Kotlarza, Stanisława Palimąki, Antoniego Kija. Obecnie pion prokuratora IPN prowadzi tysiąc dwieście śledztw. Zbierane są dowody w sprawie komunistycznej agentury, zabójstw dokonywanych przez nieznaną sprawców. To z badań historyków IPN coraz więcej wiemy o masakrze na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. To nieprawda, co mówił wówczas minister obrony narodowej, potem twórca stanu wojennego, a na koniec prezydent Polski, że trzeba było otworzyć ogień, bo ludzie wyszli na ulice, spalili budynek komitetu partii, niszczyli sklepy, atakowali siły porządkowe. Przecież stoczniovcy na apel towarzysza Kociołka przyjechali na poranną zmianę do pracy i wpadli w pułapkę. Bramy stoczni obstawiali podwładni Jaruzelskiego, którym wydano rozkaz, aby nie wpuścić robotników do zakładu. Kolejne pociągi wyładowały na stacji pracowników. Stoczniovcy zaczęli napierać na wojsko. Ktoś to ukartował z zimną krwią, aby w następstwie tych wydarzeń odwołać Gomułkę i wprowadzić Gierka – o tym przeczytamy w szczegółowych analizach historycznych w biuletynach IPN – a decyzje o zmianach politycznych zapadały na posiedzeniu Biura Politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego w Moskwie. To Leonid Breżniew postawił kwestię sukcesji władzy w Warszawie i powiedział, że najlepszym kandydatem jest Gierek. Czy to nie interesujące, że generał Jaruzelski zachował w nowym rządzie wszystkie wpływy? O tym mówią dokumenty IPN.

A co będzie, jak IPN zabierze się za sprawę śmierci księdza Jerzego Popiełuszki i tak zwany Okrągły Stół? To zapewne przy tym, wcale nie okrągłym, meblu dogadano się, aby przeszłość odkreślić grubą kreską, spalić akta bezpieki, sprzedać za bezcen majątek narodowy byłym działaczom komunistycznym, aby zajęli się biznesem. Kiedy potem te wyczyszczone czerwone życiorysy, działające nadal siatki esbeków i ich konfidentów chciał ujawnić rząd Olszewskiego, dawni protegowani generała Kiszczaka okazali się silniejsi i doprowadzili do odwołania rządu.

Ktoś powie, że to wszystko historia i nie warto do niej wracać. Zapewne tak, ale o ile znalazłbyśmy historyczną prawdę. Wówczas można by albo wybaczyć oprawcom, albo niektórych z nich oddać w ręce niezawisłego sądu. Żyjąc w zafałszowanej historii, co jakiś czas jesteśmy zaskakiwani tak zwanymi hakami, które ktoś niecnie wykorzystuje

je w sobie znanym celu. Nie jest to zdrowa sytuacja dla patriotycznych Polaków, a i ich oprawcom utrudnia nawrócenie się, pojednanie się z Bogiem i ludźmi.

Słusznie powiedziała Zofia Korbońska, legendarna działaczka Polskiego Państwa Podziemnego oraz wdowa po jednym z najwybitniejszych ludowców w historii, Stefanie Korbońskim: ta nowelizacja ustawy jest sprzeczna z polską racją stanu. Tak, ta nowelizacja jest sprzeczna z polską racją stanu.

Na wypadek, gdybyśmy jej nie odrzucili w całości, w imieniu klubu senatorów PiS przekazuję poprawki do niej. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Nie wykozystał pan senator dziesięciu minut, zatem bardzo się cieszę.

(Senator Ryszard Bender: Oszczędny w słowach.)

(Senator Grzegorz Banaś: Oszczędny.)

Pan senator Dobrzyński.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Prezesie! Wysoki Senacie!

Podczas słuchania sejmowej, jak również senackiej dyskusji poświęconej ustawie o Instytucji Pamięci Narodowej przypominają mi się słowa Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości”.

Podtrzymywanie zbiorowej pamięci o minionych wydarzeniach jest nie tylko odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie, ale również obowiązkiem wobec zabitych lub poszkodowanych w okresie PRL. Uczciwe zmierzenie się z trudną przeszłością jest fundamentem moralnego ładu społecznego i warunkiem autentycznej demokracji.

W ciągu minionych dziesięciu lat zadania tego podejmował się Instytut Pamięci Narodowej. Struktury instytutu zostały tak skonstruowane, żeby instytucja ta była niezależna od doraźnych interesów różnych sił politycznych. Zaowocowało to między innymi szerokimi i obiektywnymi badaniami najnowszej historii Polski, szczególnie życia politycznego, społecznego i gospodarczego w okresie rządów komunistycznych. Opublikowane materiały, dokumenty i opracowania stały się ważną przesłanką moralnego osądu osób z życia publicznego, niezależnie od ich umiejscowienia na scenie politycznej tamtego i obecnego okresu.

Ten czas autonomii instytutu, który poszukując prawdy, mógł podejmować nawet niepoprawne politycznie badania i stawiać niepopularne

(senator J. Dobrzyński)

tezy, teraz się zakończy, o ile nie odrzucimy procedowanego w ekspresowym tempie projektu zmiany ustawy, forsowanego przez wspierany przez SLD klub Platformy Obywatelskiej, której głównym celem jest uniemożliwienie powtórnego wyboru profesora Janusza Kurtyki na urząd prezesa IPN.

Pomijając jawną niedorzeczność tego rodzaju działań, stojących w sprzeczności z zasadami państwa prawa, pragnę odnieść się do najważniejszych zmian, które wprowadziłaby nowa ustawa.

Po pierwsze, IPN przestanie być instytucją apolityczną. Dotychczas obowiązująca ustawa daje prezesowi IPN poważny mandat do swobodnego działania, ponieważ jego powołania i odwołania dokonuje się na wniosek 3/5 parlamentu. Oznacza to, że także opozycja parlamentarna ma wpływ na powołanie i odwołanie szefa IPN. Zmiana zasad wyboru prezesa, wybieranie go zwykłą większością głosów przez Sejm sprawi, iż podstawowym kryterium doboru prezesa będzie jego spolegliwość wobec większości sejmowej.

Po drugie, wprowadzona zostanie instytucja Rady IPN. Na skład przyszłej rady wpływ będą mieli członkowie rad naukowych uczelni akademickich, którzy bronili się przed procesem lustracji, bronili wszelkimi metodami, ostentacyjnie lekceważąc obowiązujące przepisy. Jakie moralne prawo mają tajni współpracownicy SB, którzy przecież byli na uczelniach, aby wspierać elektorów, którzy z kolei będą mieć wpływ na wybór szefa Instytutu Pamięci Narodowej?

Po trzecie, ta rada otrzyma rozszerzone kompetencje polegające na formułowaniu rekomendacji dotyczących podstawowych kierunków działalności Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie badań naukowych, edukacji, udostępnienia dokumentów, ścigania zbrodni oraz procedur lustracyjnych. Rada będzie więc formą zewnętrznej kontroli nad Instytutem Pamięci Narodowej. Co więcej, będzie miała za zadanie przygotowywać i rozstrzygać konkursy na finansowanie przez Instytut Badań Naukowych badań nad najnowszą historią Polski. W ten sposób uczelnie dostaną władzę nad swoimi kolegami z IPN, pozbawiając ich podmiotowości i autonomii, decydując de facto o ich karierze naukowej, realizowanych projektach badawczych, wydawanych publikacjach.

Po czwarte, na co zwrócono uwagę w liście otwartym podpisanym przez blisko dwustu przedstawicieli świata nauki, oburzenie budzi fakt umożliwienia dostępu oficerom i innym pracownikom organów bezpieczeństwa PRL nie tylko do akt ich dotyczących, ale i przez nich wytworzonych w ramach czynności związanych z ich pracą lub służbą w organach bezpieczeństwa. To rozwiązanie prawne otwiera szerokie pole do szantażu. Obecna ustawa słusznie to wyklucza. Służba

bezpieczeństwa, esbecy będą mogli sprawdzić, jakie materiały się zachowały. Dzięki temu wielu z nich uzyska możliwość szantażowania swoich dawnych informatorów. Nie wiadomo, dlaczego pracownicy IPN mieliby poświęcać swój czas, a tym samym też pieniądze podatnika, na kwerendy dla ludzi, którzy służyli totalitaryzmowi.

Wysoka Izbo! Ustawa, o której mówimy, zawiera też wiele oczywistych absurdów, jak choćby konieczność sporządzenia opisu zasobów IPN na poziomie jednostek archiwalnych w terminie do dnia 31 grudnia 2012 r. czy konieczność udostępniania materiałów w ciągu siedmiu dni. Jednak jej najważniejszym grzechem jest to, że została przyjęta na polityczne zamówienie, w celu przejścia instytutu i uzyskania wpływu Platformy na politykę historyczną instytutu oraz na obsadę stanowiska prezesa IPN. Szkoda, iż partyjne interesy sięgają tak głęboko, że uniemożliwiają solidne, rzetelne, naukowe badanie prawdy o najnowszej historii Polski. Z tych powodów uważam, że uczciwość obywatelska każe mi, a także wszystkim ludziom na tej sali wierzącym w sprawiedliwość, głosować za odrzuceniem tej ustawy. Ustawy, która niewątpliwie godzi w polską rację stanu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Mariusz Witczak, proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Od razu chcę powiedzieć, że nikt nie chce pana prezesa Kurtyki odwoływać.

(Senator Władysław Dajczak: Zapiszcie to.)

Chcę zdementować wszystkie takie przypuszczenia i dyskusje, które zdominowały dużą część debaty. Co więcej, pan prezes Kurtyka będzie mógł wziąć udział w rzetelnym konkursie, który pod rządami nowej ustawy... (Wesołość na sali)

(Senator Ryszard Bender: I wygra, zapewniam pana, Panie Senatorze.)

W sposób bezpartyjny będzie mógł wziąć udział w konkursie, wygrać i zostać prezesem IPN. Jeżeli będzie chciał to zrobić...

(Senator Ryszard Bender: Wygra?) (Wesołość na sali)

...to nie ma żadnego problemu.

Państwo przedstawiliście idylliczną koncepcję czy ocenę funkcjonowania IPN, taką wzorcową, modelową. Gdyby IPN miał postać ludzką, według waszej opinii mógłby być na pewno zbawiony. Ja nie mam takiej jednoznacznej oceny funkcjonowania IPN. To jest na pewno ważna instytucja w naszym państwie, ale ja nie mam takiej jednoznacznie pozytywnej oceny funkcjonowania ani tym bardziej tak jednoznacznej oceny apolityczności tej instytucji, jak ta, którą państwo ma-

(senator M. Witczak)

cie. Ja się państwu nie dziwię, ponieważ rozumiem, że traktujecie tę instytucję w jakimś sensie jako swoją enklawę i dlatego tak bardzo agresywnie podchodzicie do tej dyskusji.

(Senator Ryszard Bender: Wspólnie ją ustanawiano.)

Jeżeli państwo spojrzycie na skład Kolegium IPN, to tam oczywiście znajdziecie państwo zespół trubadurów PiS – osoby, które popierały i jednoznacznie wspierały PiS. Dostyc będzie wspomnieć Andrzeja Urbańskiego, który był politykiem Prawa i Sprawiedliwości przez wiele lat, politykiem, że tak powiem, konkretnym, stał u boku prezydenta, był prezesem telewizji. A tak przy okazji, wtedy byliście państwo w stanie w ciągu dwudziestu czterech godzin zmienić Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, uchwalić nową ustawę, w sposób zupełnie „apolityczny” wprowadzić do tej rady przedstawicieli LPR oraz Samoobrony i zacząć zarządzać tą telewizją bardzo „apolitycznie”.

(Głos z sali: Dostyc, ludzie!)

Efekty tego „apolitycznego” zarządzania obserwujemy do dzisiaj. Gratuluję.

(Senator Władysław Dajczak: Ale my to już znamy.)

Ale warto państwu to przypominać. Ja wiem, że to państwo znacie, bo to jest wasza telewizja, więc jeżeli macie jakieś obiekcje co do funkcjonowania tej instytucji, to... No, ja wiem, że państwo to dobrze znacie.

Kiedy słyszę wypowiedzi senatora Idczaka, który twierdzi, że ta ustawa została napisana dla esbeków czy dla ubeków, no to muszę jasno powiedzieć, że takie słowa może mówić człowiek, który wyskoczył z samolotu bez spadochronu i przeżył. Nikt o zdrowych zmysłach nie jest w stanie powiedzieć, że poseł Rybicki, opozycjonista, który wtedy nie był peerelowskim prokuratorem, jak tu słyszeliśmy w płomiennym wystąpieniu...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wykroczył bez spadochronu?)

(Senator Stanisław Karczewski: To są chyba jakieś żarty! Skoki z samolotu to...)

...nie był w latach siedemdziesiątych posłem na Sejm, nie był wreszcie związany z żadnymi lukratywnymi wtedy urzędami, tylko walczył, a dzisiaj napisał bardzo dobrą ustawę... Tak że radziłbym z większą pokorą wypowiadać się o pośle Rybickim, który ma poważne zasługi opozycyjne...

(Rozmowy na sali)

...skoro już przywołujemy dzisiaj w tej debacie tego typu wartości.

Ta ustawa, jakkolwiek państwu nie będzie się to stwierdzenie podobało, absolutnie odpolitycznia tę instytucję.

(Rozmowy na sali)

(Wesołość na sali)

IPN nie jest instytucją wolną od politycznych koncepcji i trzeba bardzo twardo powiedzieć, że

IPN nie jest też instytucją w tym państwie najważniejszą. Jest instytucją ważną, ale nie najważniejszą. Państwa wypowiedzi sprowadzają się do takich emocji, jakbyśmy tracili niepodległość...

(Senator Wiesław Dobkowski: Bo tak jest!)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bo tak jest!)

...przy zmianie ustawy o IPN.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czy ja mogę prosić prawą stronę sali, żeby nie zachowywała się jak izba niższa?)

(Poruszenie na sali)

Nie tracimy niepodległości. Ta ustawa...

(Poruszenie na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę o ciszę! To naprawdę nie jest Sejm, tylko Senat Rzeczypospolitej.)

Ta ustawa, jeżeli zostanie wcielona w życie, naprawdę poprawi funkcjonowanie tej instytucji. Proszę się tego nie bać i zachować miarę w ocenie sytuacji, nad którą dzisiaj debatujemy. Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Amen.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Jan Rulewski, zapraszam.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bądź sobą.)

Senator Jan Rulewski:

Ja myślę, że wszyscy jesteśmy sobą. Wszyscy podlegamy, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, tym samym reakcjom i emocjom. I myślę, że istnieje obiektywna przesłanka usprawiedliwiająca te emocje, taka mianowicie, iż my toczyliśmy tu spory, dyskusje czy nawet porozumiewaliśmy się dlatego, że IPN zajmuje się historią, opisem, ewidencjonowaniem dokumentów o ludziach żywych. Ludzie żywi nie są tylko garnkami do sklejenia. Ludzie żywi chcą i mają prawo kształtować instytucje, które wydają o nich opinie, wyroki czy przechowują dokumenty. I dlatego dyskusja, nie tylko na tej sali, ale również poza salami parlamentarnymi, ma ożywiony charakter. Drugą obiektywną przesłanką do takiej ożywionej dyskusji jest fakt, muszę to przyznać, że Wysoka Izba Sejmowa chyba rozminęła się z sensem ustawy o IPN. Otóż sama nazwa wskazuje, że Instytut Pamięci Narodowej jest instytutem, który ma za zadanie gromadzić, ewidencjonować dokumentację – zaraz do tego przejdę – i zajmować się innymi jeszcze zagadnieniami związanymi z wydarzeniami obecnymi lub takimi, które się rozegrały na krótko przed dniem dzisiejszym. Tymczasem Sejm uznał, może na skutek pewnych przypadków, które miały miejsce, a miały miejsce błędy w polityce IPN czy też w zachowaniach nie-

(senator J. Rulewski)

których jego pracowników naukowych, że IPN ma być instytutem od najnowszej historii PRL. W związku z tym Sejm skoncentrował swoje zadanie na ukształtowaniu takiej struktury IPN, która rozmija się z ustawowymi zadaniami IPN.

Przypomnijmy zatem, jakie one są. Pierwsze z nich to przede wszystkim ewidencjonowanie, gromadzenie, przechowywanie, opracowywanie, zabezpieczanie, udostępnianie i publikowanie dokumentów organów bezpieczeństwa państwa. To jest podstawowa funkcja. Drugie to ściganie zbrodni przeciwko narodowi polskiemu. Trzecie to ochrona tych danych. Czwarte – prowadzenie działań w zakresie edukacji publicznej. I piąte – lustracja. Wszystko to nie ma zatem nic wspólnego z tradycyjnym pojęciem instytutu. A jeśli tak, to idea powoływania instancji, organów, takich jak Rada Instytutu Pamięci Narodowej czy wcześniejsze kolegium, nie ma nic wspólnego z tym, co podpowiedziano nam, co stworzono w Sejmie. Gdyby to był instytut historyczny, byłoby oczywiste, że tam powinni zasiadać fachowcy od historii, od najnowszej polskiej historii. Ale zadania IPN, jak zwróciłem tu uwagę, są znacznie szersze. A skoro dobieramy do Rady Instytutu Pamięci Narodowej specjalistów, skoro popieramy merytokrację, to pytam, dlaczego w radzie nie ma pedagogów. Jednym z jej zadań, kto wie, czy nie najważniejszym, jest przecież edukacja publiczna, w olbrzymim zakresie przez IPN wykonywana. Jeśli tak, to cała ta idea, ta struktura, ten monstrualny, powiedziałbym, porządek powoływania członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej jest chybiony, ponieważ opiera się wyłącznie na powołaniu fachowców z zakresu historii. Inna sprawa, że historycy, powołują się tu na Karola Modzelewskiego, profesora, bardzo dobrego, potrafią się doskonale, jeśli nawet nie wojowniczo, różnić. Jest przecież historia faktów i historia hipotez. I jak mogliby oni ze sobą rozmawiać? Jeśli przyjmemy, że w tej ustawie żąda się, aby członkiem rady był humanista z tytułem naukowym i do tego wyróżniający się, to jak porównać przywołanego już przeze mnie profesora Karola Modzelewskiego na przykład z prawnikiem profesorem Jaskiernią? Oni mają zupełnie odmienne poglądy, oni nie stworzyliby instytucji, która w jakiś sposób by współdziałała. Coś takiego jest dopuszczalne, powtarzam, ale w instytucie historycznym.

Uważam zatem, świadomie, w ramach racjonalizacji, że pomijanie innych osób przy wyborze do rady jest, zgadzam się tu z rzecznikiem praw obywatelskich, ograniczaniem wpływu tych wszystkich, którzy dzisiaj żyją, a byli podmiotami tej historii. To jest ograniczanie także ich praw w zakresie innej funkcji instytutu, który przecież zmierza do tego, żeby zadośćuczynić za krzywdy. Kto ma tam proponować zadośćuczynienie – hi-

storycy? A dodajmy, że trwa spór i to spór prowadzony od tysiącleci, pokoleniowy. Inaczej patrzy na nas, ojców czy dziadków, na nasze dokonania, młodzież i my też kiedyś spoglądaliśmy inaczej na dokonania naszych poprzedników. Pytanie zatem, czy rada, która składałaby się na przykład z bardzo młodych historyków, byłaby w stanie określić doświadczenia pokolenia, które musiało się nierzadko uginać jak trzcina po to, żeby uzyskać większą skuteczność. Z tej racji namawiam wszystkich, zwłaszcza moich kolegów, żeby rozstali się jednak z tą skomplikowaną procedurą.

Inny jeszcze zarzut dotyczy odpolitycznienia. Gdyby nawet przyjąć to rozwiązanie pod hasłem odpolitycznienia, to dlaczego, pytam, efektem końcowym powołania jest jednak ingerencja władz politycznych: Sejmu, Senatu, prezydenta? Czyli to będzie nominacja polityczna, bo od tego nie ma ucieczki. Pytam twórców, dlaczego nie skończyli procesu kształtowania władz do szczebla prezesa instytutu na nominacji bądź przedstawianiu na przykład prezydentowi osoby przez siebie wskazanej. Uznałbym wtedy, że władze instytutu są wyłonione w następstwie procesu wyborczego przeprowadzanego przez samych naukowców. Tego w ostatniej fazie nie ma, w połowie procesu wchodzi politycy i oni kształtują radę.

Następna sprawa. Są zagrożenia upolitycznieniem, ja uważam, że jeszcze gorsze, bo o charakterze towarzyskim. Co się bowiem stanie wtedy, gdy wszyscy kandydaci do rady czy na prezesa będą mieli równe szanse, bardzo będą chcieli pracować, w dobrej wierze być prezesami czy członkami rady? Otóż będą starali się o przychylność władz politycznych nawet wtedy, gdy będą mieli inne poglądy. Będą chcieli być prezesami, wobec tego pojawi się zjawisko, które zbliży nas do politycznej korupcji.

I wreszcie inne zjawisko, o którym tu wspomniano. Nie da się ukryć, że rada ma się składać z humanistów, i nie da się ukryć, że mamy olbrzymie nadwyżki w zakresie studiów humanistycznych, że połowa humanistów w najbliższym czasie straci pracę. Będzie parcie na to, żeby stali się oni uczestnikami procesu, a w dalszej kolejności wspierali wszystkich swoich, wspierali uczelnie, które miałyby prowadzić konkursy. Jest to zjawisko złe, które przez nikogo nie będzie kontrpunktowane. To też jest argument za tym, żeby poszerzyć bazę rady, ciała doradczego prezesa, jak sama nazwa wskazuje, o osoby, które obdarzone są, tak jak się zresztą mówi, wiedzą. Wystarczy wiedza o tych procesach, nie trzeba mieć naukowego tytułu.

Jest jeszcze jedno zagadnienie: monstrualna konstrukcja wyborcza. Chciałbym zapytać wszystkich tu obecnych, czy możliwe jest zapanowanie nad taką złożoną strukturą, w której członków rady wybiera się aż na trzech etapach. Najpierw rada wybiera elektorów, elektorzy wybierają kandy-

(senator J. Rulewski)

datów na członków rady, następnie Sejm wybiera członków rady i dopiero ta rada uruchamia czwarty stopień, czyli wybór prezesa. Monstrualna, nigdzie chyba niestosowana, struktura wyborcza. Przy czym w ustawie nie zaplanowano niestety, kto będzie rozpatrywał spory, jak to będzie przebiegało, kto będzie proponował kandydatów, kto będzie od odwoływania. Trzeba by do tego powołać specjalną państwową komisję wyborczą.

W związku z tym... To już ostatnie słowo, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Bardzo się z tego cieszę.)

Ponieważ są to wybory nie tylko ciała doradczego, ale wybory ciała sprawującego władzę, życie polityczne rzeczywiście wejdzie do uczelni pełną gębą. Nam nie chodzi przecież o to, żeby uczelnie podzieliły się ze względu na orientację polityczną, a już się podzieliły, o czym świadczy przykład Uniwersytetu Adama Mickiewicza, gdzie profesoria gremialnie wypowiedzieli się przeciwko tym zmianom. Aby tego uniknąć i aby uniwersytety były miejscem naukowej refleksji nie zaś barykadą polityczną, proponuję zrezygnować z tych zapisów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowny Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Przysłuchując się tej dzisiejszej debacie, tak sobie myślę: Boże kochany, ile trzeba będzie zrobić porządku po Platformie Obywatelskiej, jak się wreszcie te wasze rządy skończą. Czy jest jeszcze coś, co jesteście w stanie zepsuć, Szanowni Państwo? Bo jak się okazuje, krok po kroku można psuć wszystko, co dobrze funkcjonuje, co zostało wypracowane w trudach, bólach. Dla jakichś własnych ambicji, ze względu na własne poglądy trzeba po prostu uczestniczyć w tym dziele zniszczenia.

Szanowni Państwo, dyskutujemy dzisiaj o Instytucji Pamięci Narodowej. Ja myślę, że podstawowe pytanie, pytanie źródłowe, które trzeba sobie tutaj zadać, to jest pytanie, czy Instytut Pamięci Narodowej dobrze funkcjonuje. Pomiędzy może na chwilę osobę szanownego pana prezesa, a skupmy się na jego dokonaniach. Mieliśmy okazję otrzymać dzisiaj do skrzynek senackich sprawozdanie z działalności Instytutu Pamięci Narodowej tylko w roku 2009. Nie wiem, czy jest instytucja, która potrafiłaby tak obszernie, tak

merytorycznie przedstawić to, co wypracowała tylko przez jeden rok swojej działalności. Życzę każdej instytucji, aby mogła zrobić to tak profesjonalnie.

Proszę państwa, chciałbym się odnieść do wypowiedzi dwóch moich szanownych przedmówców. Może najpierw odniosę się do wypowiedzi mojego szanownego kolegi z okręgu wyborczego, pana senatora Witczaka. Mariusz – jeżeli mnie słyszysz, a mam nadzieję, że mnie słyszysz – mówiłeś o tym, że konkurs na prezesa IPN odbędzie się w sposób obiektywny. Nawet koledzy szanownego pana senatora Witczaka z jego klubu uśmiechali się podczas tej wypowiedzi. Myślę, że to jest najlepszy komentarz.

Wysoka Izbo, nie sposób się odnieść do wypowiedzi pana senatora Jana Rulewskiego, jest ona bowiem bardzo niespójna. Kiedy był sprawozdawcą komisji, było dla mnie zupełnie niezrozumiałe, że człowiek, zdawać by się mogło, z charakterem, osoba, która dla mnie jako dla młodego wówczas człowieka, młodego chłopaka przyglądającego się – miałem okazję już o tym mówić z tego miejsca Wysokiej Izbie – wydarzeniom w Bydgoszczy, była taką osobą, która zawsze była stawiana jako wzór tego zrywu i tej siły w walce o odrodzenie w Polsce niepodległości... Dzisiaj zaczynam rozumieć, jak trzeba być ostrożnym i jak trzeba naprawdę uważać, żeby za życia ludziom nie stawiać pomników, ponieważ z tych pomników, co najbardziej przerażające i co smutne, oni sami się zrzucają. I dzisiejsze wypowiedzi pana senatora jak gdyby to potwierdzają. A szkoda, bo przecież to już jest postać historyczna.

Proszę państwa, wiele tutaj było dzisiaj cytatów. Ja nie zacytuję, ale była taka wypowiedź już świętej pamięci księdza Tischnera, w której przedstawiał definicję prawdy. Panie Senatorze Rulewski, chyba ta ostatnia część owej definicji mówi o tym, jaką prawdę IPN będzie mógł przedstawiać Polsce, jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Senator Jan Rulewski: Zabieram okulary, bo pan senator dobrze nie widział.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Lepiej zabrać okulary niż głos.

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Poproszę, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku, głupio się czuję, bo potrzebuję zabrać okulary i nie wiem, czy zabrać okulary, czy głos. No, zabieram i okulary, i głos.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale to wtedy na jedno i drugie tylko po pięć minut.)

Tak. Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(senator T. Gruszka)

Ustawa, nad którą obecnie debatuje Senat, jest niedoskonała, jest wręcz źle napisana. Wykazały to serie pytań zadawanych przez mających wiele wątpliwości senatorów kolejnym gościom zabierającym głos z mównicy senackiej. Analizy braków tej ustawy dokonał rzecznik praw obywatelskich, pan Janusz Kochanowski, a pogłębił ją prezes IPN, profesor Janusz Kurtyka, dlatego nie będę tego powtarzał. Jednakże oba te wystąpienia nie pozostawiły wątpliwości, że ustawa jest, kolokwialnie mówiąc, dziurawa, już nie jak ser szwajcarski, ale jak nasze drogi po zimie, które mają znacznie więcej dziur niż ten ser.

Przyczyny tego, że ustawa jest źle napisana należy szukać w przyspieszeniu, dziwnym przyspieszeniu, jakie wystąpiło w pracach komisji sejmowej, co przełożyło się na to, że powstała bardzo niechlujna ustawa, nad którą musimy się dziś pochylać. Skąd się wzięło to przyspieszenie? Pragnę zwrócić uwagę na to, że zbiegiem może nie tyle okoliczności, ile celów jest to, że debata i głosowanie nad tą ustawą w Sejmie miały miejsce w przeddzień podsumowania dwóch lat rządów Platformy i PSL, notabene to podsumowanie nastąpiło z czteromiesięcznym opóźnieniem. Prawdopodobnie piarowcy Platformy przewidywali, że taka kolejność zdarzeń przykryje całkowicie wiadomość o ustawie niszczącej IPN. I tak też się stało. Niewiele mediów nagłośniło, wręcz mówiło o tym, że Sejm przegłosował bardzo złą ustawę o IPN. Chciałoby się powiedzieć, że to już wypróbowany sposób działania Platformy, polityka tak zwanego przykrywania niewygodnych tematów innymi, bardziej medialnymi, tematami.

Czy dzisiejsza debata w Senacie, w izbie refleksji, nad ustawą, powtórzę: niszczącą IPN, przebija się do mediów, a poprzez media do świadomości opinii publicznej? Obawiam się, że nie. Dziś media żyją wystąpieniami pana ministra Sikorskiego przed Sejmem i prawdopodobnie przypadkiem zagościła tutaj jedna ekipa telewizyjna. Nie wiem, czy cokolwiek z tej debaty przebija się do mediów. Wszyscy zaangażowani są...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zabłądziła.)

Być może. Jak powiedziałem, przypadkiem zagościła w naszej Izbie. Czyż to nie jest przykrywanie tematów?

Z ust wiceministra sprawiedliwości, pana Wrony, usłyszeliśmy, że rząd wydał pozytywną opinię jedynie do przedłożenia sejmowego, tak jakby prace w Senacie nie istniały. I obawiam się, że tak pozostanie, mimo ciężkiej pracy senatora Rulewskiego, jego próby poprawy tej ustawy.

Prawdziwe intencje Platformy co do IPN poznamy dziś podczas głosowań nad poprawkami i całą ustawą. Stawiam następujące pytania przed każdym ze stu senatorów, zanim naciśnie przycisk do

głosowania: Czy opublikowanie książki panów Cenckiewiczza i Gontarczyka o panu prezydencie Lechu Wałęsie, której przecież niewielu zarzuciło brak profesjonalizmu, jest wystarczającym powodem do zniszczenia IPN? Czy strach przed tym, co mogą w archiwach IPN znaleźć niezależni historycy, jest wystarczającym powodem do zniszczenia IPN? Czy niedopuszczenie do ponownego wyboru obecnego jego prezesa, profesora Kurtyki, na kolejną kadencję jest wystarczającym powodem do zniszczenia IPN? Z tymi pytaniami zostawiam Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

I pan senator Janusz Rachoń.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pierwszej części chciałem się odnieść do wystąpienia pana senatora Jana Dobrzyńskiego, który w momencie zadawania pytań panu senatorowi sprawozdawcy w kontekście desygnowania elektorów przez środowiska naukowe, powiedział między innymi – cytuję ze stenogramu – „Tak by to wyglądało, Panie Senatorze, gdyby tak to wszystko skondensować. A więc może się zdarzyć tak, że to esbecy będą wybierać szefa IPN”. Chciałbym bardzo mocno zaprotestować przeciw supozycji pana senatora, jakoby polskie środowiska naukowe były zbiorowiskiem współpracowników służb specjalnych, esbeków itd. Ja jestem samodzielnym pracownikiem nauki i wielu moich kolegów samodzielnymi pracownikami nauki zasiada na tej sali, wszyscy podlegaliśmy lustracji, a w związku z tym te stwierdzenia godzą po prostu w środowisko naukowe. Jestem głęboko przekonany, że pan senator Bender...

(Senator Ryszard Bender: Należymy do wyjątków.)

...swoich kolegów z wydziału też nie będzie tak traktował. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Chciałbym powiedzieć, że dziwię się zarówno panu prezesowi Kurtyce, jak i panu rzecznikowi praw obywatelskich, że mają wątpliwości co do tego, czy środowiska naukowe, instytuty mogą wybierać elektorów wyłącznie z własnego grona czy spoza tego grona. Jako prawnicy powinniście państwo wiedzieć, że ten zapis jest jednoznaczny. Mogą wybierać elektorów zarówno spośród siebie, jak i z zewnątrz. Tu taka moja uwaga skierowana do pana senatora Rulewskiego. Art. 15 mówi o tym, że członkiem rady instytutu może być osoba posiadająca tytuł naukowy lub stopień naukowy, czyli od doktora w górę, w dziedzinie nauk humanistycznych lub prawnych. W związku z tym w moim głębokim przekonaniu

(senator J. Rachor)

nic nie stoi na przeszkodzie, aby elektorzy wyłonili czy zaproponowali kandydata na członka Rady Instytutu Pamięci Narodowej, którym może być pedagog, bo o to pan pytał. Ta ustawa absolutnie nie stoi w sprzeczności z taką racją.

Ponieważ uważam, że wszystkie podmioty powinny być równe wobec prawa, chciałbym zgłosić kilka poprawek.

Poprawka pierwsza. Jeżeli chodzi o jednostki uczelni wyższych, które będą miały uprawnienia do desygnowania elektorów, to będą to tylko te jednostki, które posiadają uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych. Nie ma jednak takiego zapisu w stosunku do instytutów Polskiej Akademii Nauk. Stąd moja poprawka, bo również tutaj powinno się to znaleźć.

Druga sprawa. Jest zapis mówiący o tym, że za pewne usługi, to jest za sporządzanie i wydawanie reprodukcji dokumentów dla celów, o których mowa itd., pobiera się opłatę, która stanowi dochód. Nie dochód, lecz przychód. To jest moja następna poprawka.

Teraz trzecia poprawka, którą chciałbym zgłosić. Art. 5 mówi o tym, że prezes Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu opublikuje inwentarz archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej. Moja poprawka zmierza do tego, aby znalazł się tu zapis „opublikuje w internecie”, ponieważ samo słowo „opublikuje” może oznaczać opublikowanie w Biuletynie IPN w każdym oddziale, a wtedy będzie on trudno dostępny, choć spełnione zostaną wymogi zapisu. Biorąc pod uwagę to, że mamy XXI w., szerokopasmowy internet, powinniśmy w art. 5 przyjąć zapis mówiący o publikacji w internecie. Składając te poprawki, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę pana senatora Banasia o zabranie głosu.

Senator Grzegorz Banas:

Uprzejmie dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Prezesie! Panie i Panowie Senatorowie!

Dzisiaj z tej mównicy padło wiele ważnych słów, przywoływano wiele cytatów osób bardzo znanych, patriotów. Pozwólcie państwo, że ja odwołam się do twórczości osób, które były lub są związane z nieco, tak to nazwę, lżejszą muzą, ale również niezwykle się zasłużyły, przynajmniej w rozmiękczeniu komunistycznej rzeczywistości. Zapewne każdy z państwa pamięta tekst jednej z piosenek Wojciecha Młynarskiego „co by tu jesz-

cze” – ja użyję słowa „naprawić” – „naprawić, Panowie”.

Naprawiano Centralne Biuro Antykorupcyjne, dlatego że szkodziło, przeszkadzało dzisiejszej władzy, chociaż było powołane po to, by tej władzy patrzeć na ręce. Odwołano prezesa. Tak naprawdę ta struktura jest powoli niszczone. Przywołując na tę okoliczność innego klasyka, można by powiedzieć, że odrąbano rękę, która podniosła się na władzę.

W sprawie mediów publicznych pan premier Donald Tusk zechciał pójść za cytatem innego klasyka, otóż gdy będzie potrzeba, to sam pierwszy stanie w szeregu i pomaszkuje na Belweder. Jak inaczej bowiem traktować ten cały związek przyczynowo-skutkowy, który dzisiaj prowadzi do upadku mediów publicznych.

Kolejna instytucja państwowa, która stanęła niejako w poprzek oczekiwaniom dzisiejszej władzy, to Instytut Pamięci Narodowej. Jacyż to luminarze podpisali się pod projektem tej ustawy? Panowie posłowie Grzegorz Schetyna, Rafał Grupiński. Przecież to są osoby nie tylko z pierwszych stron gazet, ale z pierwszej linii frontu, tak to nazwijmy, bo przecież pamiętamy, jak pan premier Tusk odwoływał ówczesnego wicepremiera Schetynę i desygnował go na pierwszą linię frontu w parlamencie. Te osoby z pierwszej linii frontu przygotowują projekt ustawy, który – wystarczy tylko przywołać fragmenty wypowiedzi pana senatora Rulewskiego, sprawozdawcy, członka klubu Platformy Obywatelskiej – wykazał sprzeczność, wewnętrzną sprzeczność tych zapisów, wykazał szkodliwość tych zapisów dla całej działalności formacyjnej, bo przecież i taką działalnością zajmuje się instytut, działalnością formacyjną, on kształtuje naszą pamięć narodową. Do tego właśnie został powołany jedenaście lat temu. Była na to potrzebna zgoda ówczesnego Prawa i Sprawiedliwości, ówczesnej Platformy Obywatelskiej, szerokiego spektrum sił i środowisk solidarnościowych, które wiedziały i czuły, że tę pamięć trzeba Polakom przywrócić.

Dlatego wszystkie działania, które służą dzisiaj rozbiciu tej instytucji, nie mogą uzyskać naszej akceptacji. Nie można osłabiać spójności kierowniczej, nie można w sposób niemal automatyczny, bo z powodu nieprzyjęcia sprawozdania finansowego, odwołać prezesa, nie bacząc na to, jak informacje przyjmuje Sejm czy Senat. Nie można wreszcie w sposób niezwykle mocny konstytuować pozycji członków rady. Przypomnijmy, 2/3 głosów pozwala na odwołanie członka rady. Jakaż to jest dysproporcja, gdy porównamy umocowanie członków rady i prezesa? Wielokrotnie było to tu podnoszone i podkreślane. Jeden z klasyków, którego można by tu przywołać, mawiał: jeżeli fakty są takie, tym gorzej dla tych facykłów.

Kogo chronią luminarze Platformy? Jak silny jest strach, który każe odbierać podmiotowość in-

(senator G. Banaś)

stytutom badawczym? Dlaczego mamy pozwolić na to, by prawda i pamięć nie były tymi najsilniejszymi konstytuantami naszego społeczeństwa? Dlaczego chcemy o pewnych sprawach zapomnieć? Dlaczego nie zrobimy tego, co zrobili narody, które żyją wokół nas, tego, co zrobili Niemcy, co zrobili Czesi? Oni już dawno mają to za sobą, a my po raz kolejny musimy odkrywać Maleszków, po raz kolejny musimy udowadniać sobie to, co już dawno zostało udowodnione.

Jeszcze tylko słowo komentarza do wystąpienia pana senatora Witczaka, mojego ulubionego adwersarza przy takich okazjach, oczywiście ulubionego w dużym cudzysłowie i mam nadzieję, że się za ten cudzysłów nie obrazi. On jest mistrzem semantyki, naprawdę, bo jeżeli efekt tej ustawy nazywa się odpolitycznieniem działań instytutu, to rzeczywiście semantyka i dialektyka mocno się tu kłaniają. Dziękuję uprzejmie za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze Andrzejewski, proszę przestać słuchać senatora Rulewskiego i przyjść na mównicę.

(Senator Ryszard Bender: ...się dzieje w państwie duńskim.)

Senator Piotr Andrzejewski:

Godzina 16.20.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie zamierzam negocjować dobrych intencji Arkausza Rybickiego. Nie zamierzam negocjować celu, pozytywnego celu tej ustawy. Ale sposób zrealizowania tego celu budzi daleko idące wątpliwości, zarówno od strony formalnej, jak i od strony merytorycznej.

Dlatego składam poprawki. Omawiając je, będę ustosunkowywał się do tego, co uważam za podstawowy mankament tej ustawy. Ale najpierw powiem o pozytywach.

Od roku 1997, kiedy uchwalono pierwszą ustawę tworzącą IPN i ustawę lustracyjną, uważałem, że jest to w pewnym sensie ustawa dywersyjna, oddająca nas w ręce byłych funkcjonariuszy aparatu władzy PRL, bo tak naprawdę to oni decydowali o tym, jak będą rozstrzygane procesy lustracyjne, to oni weryfikowali materiały dowodowe, to oni na procesach decydowali o tym, czy ktoś został uznany za kłamcę lustracyjnego, czy nie. Było tak zwłaszcza wobec dodatkowych kryteriów, włączenia tych spraw w zasób kryteriów prawa karnego, wskutek czego nawet gdy ktoś mógł być kłamcą, ale materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie tego, to się mówiło, że nie jest kłamcą, tak więc wszyscy okazywali się pokrzywdzeni.

W przypadkach, w których nie było materiałów, było tak, że nawet jeżeliby istniała pewność, że ktoś był odnotowany czy był człowiekiem, z którego informacji korzystano, mógł on uzyskać przed sądem status osoby absolutnie czystej – ze względu właśnie na to, co obowiązywało w prawie karnym: brak dostatecznych dowodów powodował, że takiego człowieka należało uznać za kryształowo czystego. Stąd też i problem pełności bądź niepełności materiałów.

Czym charakteryzuje się postawa, której dałem przed chwilą wyraz i którą prezentuję do dzisiaj? Tym, że nie interesują mnie kwestie personalne. Interesuje mnie realizacja konstytucyjnego, zasadniczego prawa powszechnego dostępu do informacji, również do informacji nieprawdziwych, do wszystkiego tego, co wytworzyły organy do tego powołane, a więc dokumenty, dokumenty urzędowe, a takimi były dokumenty SB dla wewnętrznego porządku. Ustawa idzie w tym kierunku i to jest plus jej intencji. Ustanawia ona powszechny dostęp do dokumentów, nie przesądzając o ich prawdziwości bądź nieprawdziwości. Wydaje mi się, że jest to nasz podstawowy obowiązek, obowiązek zrealizowania konstytucyjnego prawa każdego człowieka dostępu do dokumentów, ustosunkowania się do nich i ich weryfikowania, zanim się kogokolwiek będzie o cokolwiek oskarżać.

Ale przejdźmy do tego, co stało się mankamentem. No, to już było tu sygnalizowane i ja nie będę powtarzał też z wystąpień koleżanek i kolegów. Mianowicie chodzi o to, co Grażyna Staniszkis w nowej strukturze władzy...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Jadwiga, Jadwiga.)

Przepraszam, Jadwiga Staniszkis. Według jej znakomitej analizy naszej sytuacji całkowicie zdejmuje się czytelną strukturę zależności norm prawnych i przekształca się to w sieciowy system nieodpowiedzialności i abstrakcji.

I tutaj nagle zdejmuje się z prezesa IPN – który miał określoną odpowiedzialność w systemie decyzyjnym – możliwość rzeczywistego kierowania IPN i rzeczywistego kierowania czymś, o czym zapominamy, mówiąc tu o radzie, o historykach, mianowicie komisją badania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu. A to jest największe osiągnięcie IPN, to jest ponad dziewięćset wspaniałych publikacji. Może ktoś poczuł się urażony jedną czy drugą publikacją, ale proszę popatrzeć całościowo na dorobek IPN. Jest to wielki dorobek, może nawet jeden z większych dorobków dokumentacyjnych, jakie mamy po przełomie ustrojowym. I kieruje się to wszystko tak, by zmierzało do abstrakcyjnej, nieodpowiedzialnej, kierowanej z drugiej bądź z trzeciej linii – także politycznej – rady. Ta rada to jest sieciowa nieodpowiedzialność, ona ma większe uprawnienia niż prezes IPN. Prezes IPN jest organem wyko-

(senator P. Andrzejewski)

nawczym i musi być posłuszny radzie, bo go może szybko odwołać. Mało tego, proszę państwa, ta rada uzyskuje – i tego będzie dotyczyła moja poprawka, nie pierwsza, tylko dalsza, ale to jest główna poprawka – możliwość formułowania rekomendacji dotyczących ścigania zbrodni i procedur lustracyjnych. Czy to są sami prawnicy, fachowcy? No, mogą to być i tacy fachowcy jak minister Jaskiernia, który potajemnie umorzył śledztwo katyńskie z 1993 r., i udawano, że nic nie ma. Dopiero siedzący tu kolega, senator Kieres jako prezes IPN wszczął to śledztwo, ale też tylko wtedy, kiedy w Moskwie już nie było wątpliwości, że stamtąd nic nie spłynie, i kiedy uzyskał zgodę władz politycznych tutaj, w Polsce. Takich ludzi też można ustawić jako zaplecze. Tylko nie łudźmy się, wóczas przestanie to być taki IPN, z jakim mamy do czynienia dzisiaj. Jeżeli można formułować rekomendacje dotyczące większego zakresu, to w myśl argumentu logicznego „od większego do mniejszego” i w indywidualnych sprawach, wbrew temu, co tu mówiono, rada może formułować te rekomendacje bez żadnej odpowiedzialności, w szarej strefie decyzyjnej. Dlatego też pierwsza... Ja nie idę tak daleko, jak tu jeden z kolegów powiedział, a wynikało to chyba z rozżalenia, że jest to białorusizacja stanu decyzyjnego w zakresie ścigania zbrodni komunistycznych. Jak tutaj powiedziano, w zakresie działalności dotyczącej ścigania, która teraz objąć ma tylko zbrodnie faszystowskie i stalinowskie, nagle powstać ma pusta przestrzeń. Tak dzisiaj podobno powiedział ktoś w jednym z wywiadów. Dlatego też proponuję, jeśli chodzi o te uprawnienia otwarte...

(Senator Jan Rulewski: Otwarte.)

...otwarty katalog uprawnień szczególnych, czyli może być jeszcze cały szereg innych uprawnień tej rady... Jest więc to organ decyzyjny o niezamkniętym praktycznie zakresie uprawnień szarej strefy z zewnątrz. Dlatego proponuję skreślić to, że oni mogą formułować rekomendacje dotyczące ścigania zbrodni, jak i procedur lustracyjnych. Niech to będzie raczej współdziałanie w ścisłym zakresie z prokuraturą. Skoro prokuratura nie będzie już miała nic wspólnego z rządem ani my jako posłowie i senatorowie nie będziemy mogli jej kontrolować, a nawet zadawać pytań, no to niech przynajmniej w IPN się trochę wykaże jako element współdziałający. Proponuję również skreślić zapis dotyczący funkcji tej rady polegającej na wskazywaniu personalnej obsady stanowisk. Dotąd biurem lustracyjnym, które tu się tworzy, kierował dyrektor wybierany w drodze porozumienia, bo prokurator generalny zgłaszał kandydaturę w porozumieniu z prezesem Instytutu Pamięci Narodowej. A dzisiaj musi to zrobić po zasięgnięciu opi-

nii rady instytutu, czyli teraz rada będzie personalnie wskazywać obsadę organów lustracyjnych. Czy nie jest to zagrożenie? Jest to też zagrożenie. A więc to zasięgnięcie opinii rady instytutu też należy skreślić. Wystarczy, że będzie prokurator generalny, już niezależny od rządu przecież, kierujący się w sposób właściwy funkcjami i obowiązkami prokuratury.

Ale żeby prezesa można było wybrać w sposób reprezentatywny, przynajmniej dla rządzącej większości w ramach jej kadencji, wydaje mi się, że należy przywrócić przynajmniej to, co dotyczy powoływania czy odwoływania członków rady jako tego głównego organu sprawiedliwości historycznej i sprawiedliwości prokuratorskiej ścigania, rekomendującego każdy kierunek działania Instytutu Pamięci Narodowej i Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a mianowicie te 2/3 głosów. Tak więc proponuję, żeby jednak zebrało się 2/3 posłów w Sejmie w celu powołania prezesa tej instytucji. To jest moja poprawka.

Dalej. Problem...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, proszę zmierzać do konkluzji, bo jest 16.30.)

O, rzeczywiście. To może zaraz przerwę i później poproszę o następne pięć minut.

Uważam, że nie należy dodawać takich ogólnych, uznaniowych sformułowań, które są charakterystyczne dla dzisiejszej strategii kształtowania systemu prawa i systemu władzy, jeśli chodzi o radę instytutu, która wnioskuje o odwołanie prezesa instytutu, jeżeli nie wypełnia on obowiązków nałożonych przez ustawę lub działa na szkodę instytutu pamięci. To oni, ci mężowie zaufania z szarej strefy decyzyjnej, ja to tak nazywam, będą decydować, czy ktoś wypełnia obowiązki, czy nie działa przypadkiem na szkodę instytutu, to znaczy niezgodnie z dyrektywami i rekomendacjami rady – i jeżeli, po drugie, nie zostało przyjęte sprawozdanie z działalności instytutu za dany rok.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale nikt tego nie poruszył.)

My wiemy, jak jest ze sprawozdaniami Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To jest instrumentalnie traktowane; kiedy kogoś chce się odrzucić albo zmienić skład personalny, to się to robi.

Na tym skończę ze względu na szacunek nie tylko dla regulaminu, ale i dla innych mówców. Później poproszę jeszcze o następne pięć minut, a na razie składam te wnioski legislacyjne. Zrelacjonuję je w pozostałych pięciu minutach. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Dziękuję państwu, to będzie kontynuowane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gogacz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Ja również chciałbym zabrać głos w tej debacie, chciałbym zwrócić uwagę na to, że dyskutujemy o Instytucie Pamięci Narodowej, na którego powstanie jako odrodzone państwo polskie musieliśmy czekać dziesięć lat. To było w roku 1998, czyli biorąc pod uwagę moment wejścia w życie ustawy, mamy za sobą dziesięć lat doświadczeń, jakie niosło ze sobą powstawanie tego państwa w sytuacji, kiedy brakowało nam politologów, socjologów, kiedy nie mieliśmy wiedzy, jak budować system partyjny, polityczny. Myśmy byli odcięci od prawdy historycznej, od prawdy o tym, kim naprawdę są ci inni, którzy działali na scenie publicznej. I kiedy przyszło do tego historycznego momentu, do roku 1998, kiedy po tych wielkich debatach nad tym, jakaż to koncepcja lustracyjna ma przejść, może taka, może inna, chyba sześć było tych koncepcji, a żadna się nie zmateriałizowała, powstała ta ustawa, która powoływała instytut, było chyba czymś oczywistym, że jej *ratio legis* sprowadzało się do tego, że struktura, zasady wyłaniania władz, tworzenia programu zostały tak skonstruowane, aby instytucja ta była w jak największym stopniu niezależna od doraźnych interesów różnych sił politycznych. Ta struktura, w której instytucja prezesa została umocowana w taki a nie inny sposób, ta silna pozycja prezesa to jest doświadczenie tych dziesięciu lat. No przecież nasi sąsiedzi, spadkobiercy prawni NRD, potrafili od razu powołać instytut, który postawił sobie takie same cele. Myśmy go powołali po dziesięciu latach. Ale jeżeli patrzemy na obecną strukturę, którą chcemy teraz zmieniać, to musimy również podchodzić do tego w ten sposób, że w tej ustawie zawiera się doświadczenie i mądrość tych, którzy byli odpowiedzialni za te pierwsze dziesięć lat w Polsce.

IPN powstał po dziesięciu latach. IPN istnieje w obecnej strukturze jedenaście lat. To są bardzo krótkie przedziały czasowe. I należałoby wspomnieć o wielkim dorobku. Tu już ten dorobek był wspominany, ale ja pozwoliłem sobie wniknąć w publikację, jaką otrzymaliśmy do naszych skrytek senatorskich, zatytułowaną „Informacja o działalności IPN – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w okresie od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.”. We wstępie czytamy: „Dla IPN rok 2009 był rokiem stabilizowania się struktury organizacyjnej po zmianach wynikających z nowelizacji ustawy regulującej jego działalność”. No właśnie, cóż takiego ważnego czy też wielkiego, a może istotnego, zdarzyło się w roku 2009?

W roku 2009 weszła w życie ustawa dezubekizacyjna, która nakładała i nakłada konkretne obowiązki na Instytut Pamięci Narodowej. Te obowiązki, jak czytamy dalej w sprawozdaniu, które

otrzymaliśmy do skrytek, to między innymi sprawdzenie blisko dwustu tysięcy osób. Proszę państwa, dwieście tysięcy osób sprawdzić od momentu, kiedy weszła w życie ustawa dezubekizacyjna, do chwili obecnej, czyli do czasu, kiedy ukazało się sprawozdanie, to jest ogromna praca. Czy to, że dzisiaj debatujemy nad nowelizacją, ma związek akurat z tym, co przed chwilą przywołałem? Myślę, że należy bardzo poważnie podejść do takiego związku.

W swej bogatej działalności IPN wydaje średnio sto pięćdziesiąt książek i broszur historycznych rocznie. Wydaje prawie czterdzieści czasopism, publikuje rocznie czterdzieści prac naukowych, pięćset popularnonaukowych, organizuje sesje itd., itd. To wszystko było oczywiście mówione. Do sądów trafia rocznie ponad sto aktów oskarżenia wobec funkcjonariuszy UB, SB i MO itd., itd. Ale, proszę państwa, tu był przywoływany list sygnowany, było pod nim ponad dwieście podpisów, przez autorytety nauki i życia publicznego, list z 22 marca 2010 r. Jeżeli ten list tu przywołuję, to mógłbym oczywiście przytaczać jego obszerne fragmenty, ale pozwolę sobie wybrać tylko jeden.

W kontekście zarzutu, że ustawa, którą chcemy wprowadzić, jest polityczna, wydawałoby się, że ci naukowcy, że te autorytety życia publicznego, które wypowiadają się co do treści nowelizowanej ustawy, tych dwieście autorytetów, które nie są stricte politykami, powinno nas zachęcać do tego, żebyśmy dokonali tej nowelizacji. Dwustu naukowców, których trudno posadzić o to, że są politykami, przynajmniej w ścisłym tego słowa znaczeniu, wypowiada jednak się w ten sposób, że to, co IPN do tej pory zrobił, to ogromna praca, jeżeli chodzi o badania obiektywne, że rezultaty tych badań musiały – i to mówią naukowcy – doprowadzić do ujawniania niewygodnych i nagannych moralnie zachowań i postaw także ludzi związanych z opozycją antykomunistyczną. I dalej czytamy, że uczciwie, w duchu prawdy, należy zmierzyć się z tą trudną przeszłością, bo to jest fundamentem moralnego ładu społecznego i warunkiem autentycznej demokracji. Według inicjatorów przywołanego tu listu przesłanką do uchwalenia przez Sejm RP nowelizacji ustawy o IPN jest uchronienie elit przed konsekwentnym ujawnianiem prawdy lub też doraźne cele polityczne.

Proszę państwa, w ten sposób wypowiadają się naukowcy, profesorowie. Tego nie mówią politycy. Według autorów tego listu wejście w życie nowelizacji tej ustawy będzie oznaczało – to jest bardzo ważne, co tu dalej przytoczę – że Polska jako jedyny kraj byłego bloku komunistycznego pozbawi się możliwości uczciwego rozrachunku z przeszłością i budowania swoich elit politycznych wolnych od ludzi, którzy splamili się niegodną współpracą ze służbami bezpieczeństwa totalitarnego państwa. Ja przez cały czas tylko cytuję.

(senator S. Gogacz)

Pewnie dużo czasu już mi nie zostało, więc chciałbym odnieść się jeszcze do tej części nowelizacji, która zmienia większość kwalifikowaną 3/5 na większość zwykłą, czyli 50% plus jeden głos.

Chcę powiedzieć, że nawet w Sejmie, mimo że powstała koalicja klubów Lewicy i PO, w wypowiedzi przedstawiciela Klubu Poselskiego Lewica można było znaleźć informację, że klub ten opowiada się za tym, żeby to jednak 3/5 decydowało o powołaniu prezesa IPN. Proszę państwa, podchodząc do tego bardzo logicznie, zdajemy sobie sprawę z tego, co już w pytaniu zaznaczyłem i co było dzisiaj bardzo często podnoszone: na to, żeby osiągnąć 3/5 głosów, trzeba konsensusu, trzeba zgody. No trudno, żeby od lewicy do prawicy, a tak scena partyjna w Polsce wygląda, zgodzono się na kogoś tak bardzo upolitycznionego, że aż partyjnego, bo na to ta partia, od której zależy konsensus, się nie zgodzi. Dlatego to konsensus konieczny do uzyskania 3/5 głosów definiuje prawdziwą apolityczność prezesa IPN. Uważam, że czas na dokonanie nowelizacji tej ustawy w taki sposób, że osłabia się pozycję prezesa IPN – pozycję mocną, ustanowioną dla powodów, o których mówiłem wcześniej – nie jest czasem na to właściwym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Panie Senatorze Bender, proszę ustąpić kobiecie.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Przepraszam, Panie Senatorze.)

(Senator Ryszard Bender: Już taki dryl wojskowy...)

Już pan ustąpił, dobrze.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Kiedyś chciał pan wołać straż marszałkowską, ja też bym sobie poradziła.)

Pani senator jest łaskawa wypominać mi to już trzeci raz.

Proszę bardzo.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Prezesie!

Przede wszystkim chciałabym zauważyć, że nieobecność tu autorów tej ustawy – mimo że być może regulamin nie wskazuje, iż powinni w tych obradach uczestniczyć – jest lekceważeniem izby wyższej. Wobec tak ważnej materii i tak kontrowersyjnego tematu, kontrowersyjnych zmian chcielibyśmy zadać im parę pytań. Ale widocznie jest tak, jak to powiedział jeden z moich przed-

mówców: że może te osoby gdzieś w głębi duszy wstydzą się tej ustawy i nie mają na tyle odwagi, żeby się tutaj stawić.

Druga sprawa. Chciałabym prosić wnioskodawców, żeby zagrali w otwarte karty. Powiedzcie po prostu, że macie zobowiązania wobec niektórych ludzi, być może polityków, którzy was popierają, a których teczki spoczywają w IPN!

Następna sprawa. Jeżeli chcecie przejąć i zniszczyć następną dobrze funkcjonującą instytucję państwową, no to jesteście, Drodzy Państwo, na bardzo dobrej drodze!

Następna rzecz. Nie odnosicie się, Państwo, do meritum sprawy, o czym świadczy na przykład podejście do książki o prezydencie Wałęsie, tylko chcecie, aby o tych sprawach milczano. Argumentacja, jaką przytaczał tutaj mój kolega senator Witczak, to była taka argumentacja rodem z piaskownicy: ja cię piaskiem, ty mnie piaskiem, jeden skacze, drugi nie skacze... Tylko że wynikiem takiego podejścia, o jakim pan mówi, jest właśnie ograniczenie działalności IPN. Z tego potem biorą się takie kwiatki jak wypowiedzi niektórych polityków, że Katyń to nie było ludobójstwo. Właśnie takie ograniczenie...

(Senator Stanisław Zajac: A mówił to sprawozdawca tej ustawy.)

Tak, a jeszcze mówił to sam sprawozdawca tej ustawy. A więc takie będą skutki wprowadzenia tych rozwiązań.

Z drugiej strony trzeba się też przyjrzeć temu, jakie będą dalekosiężne skutki. Pan jest prawnikiem, więc argumenty, które były tutaj przedstawiane, były argumentami poważnymi. Nie można rzucać hasła „odpolityczniamy”, dlatego że analizy zapisów ustawowych świadczą o tym, że to będzie wprowadzało ewidentnie upolitycznienie. Ja pamiętam, że gdy uchwalaliśmy tę ustawę, w procesie tym uczestniczyło wiele osób z państwa ugrupowania. I dzisiaj te osoby mogłyby tylko usprawnić działalność instytutu, a nie rozkładać go na łopatki.

Następna sprawa. Cała ta ustawa zmierza w kierunku zamknięcia naukowcom dostępu do wiedzy i przejęcia tego przez osoby wam posłuszne – tak bym to nazwała. Jeden z moich kolegów również zabierał głos w tej sprawie. Przede wszystkim należałoby tutaj zacytować ten wspomniany list, ale już nie będę tego powtarzać. Jeżeli chodzi o część elit, które wypowiedziały się na temat tej ustawy i rezultatów, jakie ona przyniesie, to zostało to już tu zaprezentowane. Mówię tu również o tym liście otwartym środowisk akademickich. I to nie jest tak, jak mówi pan profesor senator Rachoń, który się obrusza i mówi, że jest wyjątkiem. Okej, ale nie może tak mówić za wszystkich, bo środowisko naukowe jest, niestety, podzielone. Wiemy przecież, które osoby sprzeciwiały się lustracji. Bądźmy więc tego świadomi. Ja tak samo, w związku z państwa argumentacją, mogę zadać

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

pytanie byłemu prezesowi IPN, panu Kieresowi, właśnie w myśl pana argumentacji: czy wszyscy w IPN to pisowcy i czy wszyscy oni byli tacy źli? Czy tam wszyscy są naprawdę tacy źli? Czy jednak mają pewne rzeczywiście dobre rezultaty i osiągnięcia? Czy to jest grzech, że sprzyjają, że mają takie, a nie inne poglądy?

(Senator Mariusz Witczak: Ja tak nie mówiłem. Ja mówiłem o kolegium.)

No, nie można mówić takich rzeczy, nie można formułować takich tez, Panie Senatorze. One są obraźliwe, a poza tym śmieszne, nie na pana poziomie.

(Senator Mariusz Witczak: Proszę słuchać uchem, a nie brzuchem.)

Dziękuję za miłe, jak zwykle, słowa.

Instytut pod kierownictwem pana profesora Kurtyki w tym dziele badań nad historią najnowszą Polski zrobił naprawdę milowe kroki, a wy, Państwo, niestety chcecie spętać mu nogi. A właśnie takie spętanie spowoduje to, o czym powiem po raz wtóry: że niektórzy politycy wypowiadają swoje wątpliwości w taki sposób, że Katyń to nie było ludobójstwo. No, jeżeli instytut ma tak właśnie pracować, a potem prominentni politycy z państwa ugrupowania mają mieć takie wątpliwości, to życzymy sobie powodzenia.

I przedostatnia sprawa, o której chciałabym powiedzieć. Nie chcieliście się, Państwo, pogodzić z tym... Nie dość, że ograniczaliście budżet IPN, i to naprawdę znacznie, nie dość, że nie dawaliście żadnych dodatkowych środków na siedemdziesiąt rocznicę wybuchu II wojny światowej, aby można było na całym świecie zrobić akcję uświadamiającą czy choćby pomagającą w propagowaniu wiedzy o tym, co miało miejsce siedemdziesiąt lat temu, to jeszcze po tym, jak IPN zdołał, mimo nawału pracy, bez dodatkowych środków, te zadania wykonać, doszliście do wniosku, że trzeba brutalnie weń uderzyć i zaproponować taką beznadziejną ustawę.

Na koniec chciałabym powiedzieć to, co zawarte jest również w tezach listu otwartego, który otrzymaliśmy. Ponieważ propozycje zawarte w tej ustawie żyrują dziś ludzie, których nazwiska coś znaczyły w podziemiu, chcę powiedzieć: hańba, hańba, po trzykroć hańba. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Poproszę teraz o zabranie głosu pana senatora Dobkowskiego.
Proszę bardzo.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Występujący przede mną pani senator i panowie senatorowie z klubu Prawa i Sprawiedliwości

przedstawili przeciwko przyjmowaniu tej ustawy nowelizującej ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej argumenty, które w pełni podzielałam. Ja nie chcę powtarzać tych argumentów, chciałabym jednak zwrócić uwagę na niektóre zagrożenia, jakie niesie ta nowelizacja.

Bardzo niepokojące jest przekazanie wyłączenia Rady IPN kolegium elektorów, którzy będą wskazywani przez uczelnie. Do tej pory uczelnie nie były poddawane lustracji. Kolegium elektorów też ma nie być poddawane lustracji. W tej sytuacji podam przykład jednego z obecnych profesorów historii na renomowanej polskiej uczelni. Otóż w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, będąc na studiach, będąc studentem, był on aktywnym członkiem partii, a nawet jednym z liderów młodzieżowej organizacji socjalistycznej. Namawiał on wtedy moją bliską znajomą do tego, żeby się do tej organizacji zapisała. Ona jednak nie chciała, więc on, po kilku próbach namówienia jej...

(Senator Mariusz Witczak: Ożenił się z nią.)

...śmiertelnie się na nią obraził. Nie, nie ożenił się z nią, tylko śmiertelnie się na nią obraził, co utrzymuje się aż do dnia dzisiejszego. Ten profesor zrobił karierę naukową jako historyk dzięki temu, że był piewcą PRL i przyjaźni polsko-radzieckiej, a więc, krótko mówiąc, na fałszowaniu historii. A moja bliska znajoma po ukończeniu studiów historycznych została dyplomowaną nauczycielką historii w szkole podstawowej, w której uczy prawdziwej historii, przywracając pamięci uczniów prawdziwych bohaterów, którzy przez PRL byli uważani za bandytów.

(Senator Łukasz Abgarowicz: Sugerowanie, że środowiska naukowe to współpracownicy, to skandal!)

To jest prawda. Mówię tu o profesorze, którego znam osobiście. I ta nowelizowana dziś ustawa może spowodować, że ten profesor, piewca fałszywej historii, może być jedną z osób, które będą wyłączać Radę IPN. Myślę, że nie możemy się na to zgodzić.

Druga sprawa, która niepokoi, to proponowana słaba pozycja prezesa IPN, a bardzo mocna – Rady IPN. Jest to sprzeczne z zasadami zarządzania, bo taki układ powoduje, że nie ma osoby czy osób odpowiedzialnych za działalność instytucji. Jest taka zasada, a raczej powiedzenie znane przedtem i teraz, że jeśli chcesz zdjąć z kogoś – albo z siebie samego – odpowiedzialność, to powołaj radę.

(Senator Ryszard Bender: Albo do komisji...)

Albo przekaz to komisji... Ale głównie tak: powołaj radę, która będzie zarządzać za ciebie. W PRL mieliśmy różne rady, na przykład zamiast głowy państwa, prezydenta, była Rada Państwa. W Rosji po rewolucji październikowej też powoływano różne rady.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To był Kraj Rad.)

(senator W. Dobkowski)

Chyba nie chcemy brać przykładu z tamtych czasów. Nie chcę już przedłużać, powiem tylko, że jestem za odrzuceniem tej ustawy w całości przez Senat RP. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

(Oklaski)

Proszę bardzo, pan senator Bohdan Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Ponieważ dyskusja trwa już długo, zostało przytoczonych już wiele argumentów dotyczących zapisów ustawy, a także samej koncepcji, która jest w niej zawarta. Zanim zgłoszę swoją poprawkę, ograniczę się do kilku refleksji.

Panie Marszałku, przede wszystkim chciałbym wyrazić swoje ubolewanie, ponieważ nie jest to już pierwszy przykład, kiedy jako Senat, izba wyższa, rozpatrujemy ustawę, która jest inicjatywą poselską i, niestety, nie mamy możliwości, żeby zapytać przedstawicieli wnioskodawców...

(Oklaski)

...jaki cel im przyświecał. Chciałem uzyskać dzisiaj pewne informacje, miałem przygotowanych kilka konkretnych pytań, a, niestety, w tej roli musiał wystąpić pan senator Rulewski, którego wypowiedzi poniekąd uzupełniał, myślę, że będąc w trudnej sytuacji, pan minister Wrona. Dużo powiedzieli o ustawie, choć z krytycznego punktu widzenia, pan minister Kochanowski rzecznik praw obywatelskich, a także prezes Kurtyka.

(Senator Ryszard Bender: Senatorze, należałoby wstrzymać rozpatrywanie ustawy do przybycia...)

Wielokrotnie występowałem w Sejmie w imieniu Senatu jako przedstawiciel wnioskodawców, konkretnie na wniosek Komisji Ustawodawczej przedstawiałem nasze rozwiązania. Przyznam samokrytycznie, że zdarzały się takie sytuacje, że nie byłem na posiedzeniu komisji, ale nigdy się nie zdarzyło, żebym nie uczestniczył w plenarnym posiedzeniu, kiedy miałem przedstawiać naszą propozycję projektu. Uważam, że to, co dzieje się w Senacie, dotyczy nie tylko kolegów z PiS, ale moim zdaniem dotyczy już ogólnej – zauważanej przecież przez publicystów, przez politologów – deprecjacji parlamentu, a Senatu, o tym mogą powiedzieć senatorowie, w szczególności.

(Oklaski)

Kieruję do pana marszałka postulat, aby takie sytuacje już się nie zdarzały. To nie jest pierwsza taka sytuacja, przypominam sobie chociażby nowelizację ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli i wtedy też, o ile pamiętam, nie było przedstawiciela wnioskodawców – jeśli się myślę, wyprowadźcie

mnie państwo z błędu – była tylko pani minister Pitera, która na pytania, przyznam, że czasami zaczepiwe, w szczególności od senatorów z PiS, odpowiadała, że to jest pytanie polityczne.

(Senator Ryszard Bender: Na piśmie żądała.)

Wtedy też mieliśmy taką sytuację. Powiem uczciwie, że byłem trochę zażenowany tym, że pani minister, organ konstytucyjny, mówiła, będąc w organie politycznym, jakim jest Senat, jakim jest polski parlament, w którym ma się odbywać debata publiczna – w prasie też powinna się odbywać, ale tu jest ten główny ośrodek debaty politycznej – że nie będzie odpowiadać, bo pytanie jest polityczne.

Proszę państwa, bądźmy szczerzy – zwracam się też do kolegów z Platformy Obywatelskiej – takie sytuacje nie powinny się zdarzać, bo my sami deprecjonujemy własną rolę. Tak nie może być. W związku z tym również nie mogę się zgodzić z takimi stwierdzeniami, bo one godzą w moje osobiste przekonania, jakie wypowiada pan senator Witczak: że jakaś instytucja jest pisowska, że telewizja jest pisowska, że IPN jest pisowski. Przecież takie argumenty były używane jako uzasadnienie tego, że trzeba zmienić ustawę.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Reszta jest platformerska.)

Nie chcę żyć w kraju, w którym jest plemię Hutsi...

(Głos z sali: Tutsi.)

...które co pewien czas będzie przywracać porządek czy równowagę społeczną. Proszę, nie idźmy w tym kierunku, co Rwanda. Może przejasz-krawiam, ale takie argumenty dzisiaj padały. Przecież uzasadnieniem tego projektu ustawy były takie argumenty, że IPN prowadzi politykę pisowską i że to jest instytucja pisowska. Myślę, że w Polsce, takie jest moje przekonanie, nie mamy kultury instytucjonalnej, a jeszcze chcemy psuć to, co mamy. Przecież doceniam zasługi dla funkcjonowania IPN pana profesora Kieresa, który skończył swoją kadencję, po nim przyszedł pan Kurtyka i niech też skończy swoją kadencję. Nie majstrujemy przy tej ustawie, zwłaszcza, że sami tak do końca nie wiemy, o co chodzi. O co chodzi? Ja mam taką koncepcję i ona funkcjonuje, krąży po tej sali, że w zasadzie to...

Może jeszcze dygresja: nie chcę tutaj wygłaszać takich poglądów, że IPN jest instytucją, której nie można krytykować. Przecież być może każdy albo część z nas ma świadomość, że tam pracują różni ludzie, różnie uwarunkowani, którzy czasami nie podejmują pewnych tematów, bo na przykład coś dotyczy ich kolegów z uniwersytetu. Znam takie sytuacje, nie wiem, czy są prawdziwe, czy nieprawdziwe, ale takie opinie krążą. I o tym też trzeba pamiętać.

Myślę, że tutaj istota całego problemu sprowadza się do tego, że można było ruszać okres stalinowski, bo ludzie już poumierali i nie ma to takiego wydzwiku, aż wreszcie przyszedł czas, że za-

(senator B. Paszkowski)

często badać lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte i w pewnym momencie okazało się, że dotyka się czegoś, co jest aktualne, bo ludzie, których to dotyczy, wciąż funkcjonują. Chce się tworzyć sielan-kowy obraz naszej historii, chce się powiedzieć, że w zasadzie – jak mówi pewna piosenka, którą Pawlak wziął jako swój hymn – wszyscy Polacy to jedna rodzina, że wszyscy zmierzaliśmy do jednego celu. A przecież można powiedzieć, że od XVII w. w tym kraju zawsze były środowiska, które działały na szkodę naszego państwa. Tak było i ciągnęło się to przez wieki, bo czasami w tej swojej sielskości, w tej jedności zapominaliśmy o tym, żeby dbać o interes swojego państwa.

Po tych być może dość mocnych słowach, być może czasami niesprawiedliwych, choć wynikających z moich przemyśleń, apeluję do państwa, żeby jednak podejść do tej sprawy w taki sposób, żeby uznać, że dotyczy ona instytucji państwa polskiego, a także że powinna tu być pewna tradycja, pewna ciągłość. Tak więc nie traktujmy tej sprawy li tylko politycznie, nie patrzmy na to tak, że trzeba zmienić parytety. Przecież istota demokracji również polega na tym – być może taki był cel tej ustawy – żeby różne środowiska zaakceptowały to, że przeszłość powinna być wyjaśniana. Są przecież środowiska polityczne, powiedzmy, w SLD, które dają jasny przekaz: zlikwidować IPN, bo jest niepotrzebny, a Biuro Lustracyjne wrzucić do prokuratur. W tej sytuacji rodzi się pytanie, co zrobi prokurator, jeżeli będzie miał do czynienia ze sprawą dotyczącą tego, że komuś coś ukradziono wczoraj, i ze sprawą dotyczącą wyjaśniania zbrodni stalinowskich. Wystarczy popatrzeć, jakie były efekty takiej działalności w latach, powiedzmy, dziewięćdziesiątych, do momentu utworzenia IPN. W związku z tym miejmy tę refleksję.

Myślę, że można tu znaleźć wspólne stanowisko. To, co wyszło z komisji, jest pewną, mniej lub bardziej udaną, ale jednak próbą ratowania tego, co jest, jak myślę, wspólnym dorobkiem wszystkich środowisk solidarnościowych, ludzi dobrej woli, którzy chcieli, żeby ta nasza historia była wyjaśniana. Chodzi też o to, żebyśmy nie mieli pewnego obrazu, który, choć może i przyjemny, jednak nie do końca jest prawdziwy.

W związku z tym – być może nie zgadzając się z tym, co powiedział pan prezes Kurtyka, bo mam swoje zdanie – chciałbym jednak zgłosić poprawkę dotyczącą tego zbioru zastrzeżonego. Panie Prezesie, artykuł, o którym mówię, art. 39, mówi tylko o pewnym cyklu weryfikacji, a nie o pracy ciągłej. Cytuję ust. 5: „Szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Szef Agencji Wywiadu oraz Minister Obrony Narodowej, w porozumieniu z Prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, dokonują nie rzadziej niż co 3 lata okresowych przeglądów dokumentów zgromadzonych w zbiorze

wyodrębnionym” itd., itd. Ale to są instytucje, organy centralne, tak je określe, a nie pracownicy, którzy być może na co dzień... Pan odejdzie, będą inni szefowie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, będzie inny minister obrony narodowej, ale jeżeli na nich będzie spoczywał obowiązek, żeby spotkać się co dwa lata i podpisać jakiś protokół dotyczący dokonania tejże analizy, to może i ci pracownicy będą inaczej pracować – bo przecież nie tamci będą to przeglądać, tylko zespoły ich pracowników – i być może ten zbiór wyodrębniony będzie trochę szybciej się zmniejszał. Ja mam w pamięci taki obraz: na początku lat dziewięćdziesiątych pan minister Milczanowski nie chciał wydać akt dotyczących zbrodni popełnionej na Pyjasie i również zasłaniał się tajemnicą państwową i innymi takimi. Może dzięki rozwiązaniu, które proponuję, polegającemu na tym, żeby przedstawiciele wymienionych instytucji spotykali się co dwa lata, ten obszar naszej niewiedzy, być może w bardzo istotny sposób weryfikujący naszą historię najnowsza, będzie się zmieniał. I tymi słowami chciałbym zakończyć, Panie Marszałku, swoją wypowiedź. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Cichoń, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Stare porzekadło, które głosi, że jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze, w tym przypadku się nie sprawdza. Zastanawiamy się, o co chodzi w tej propozycji zmiany ustawy, i znajdujemy inne wyjaśnienie, o którym mówili już moi przedmówcy. Mianowicie chodzi chyba o to, żeby Instytut Pamięci Narodowej, instytucja bardzo poważna, co do której w ustawie jest przecież zastrzeżenie, że ma być instytucją o dużej dozie samodzielności, jest wręcz sformułowanie, że prezes instytutu kierujący instytutem jest niezależny od organów władzy państwowej, de facto nie był niezależny, tylko żeby był na uwieży u polityków. No bo do czegoż zmierza ta zmiana, która w miejsce wymogu uzyskania 3/5 głosów w Sejmie, jeśli chodzi o wybór prezesa instytutu, wprowadza wymóg uzyskania zwykłej większości? No do czegoż to prowadzi? Prowadzi to tylko i wyłącznie do zawłaszczenia tej instytucji przez opcję polityczną, która w danym momencie, tu i teraz, ma choćby minimalną, powtarzam, choćby minimalną większość. A zatem cóż to jest innego jak nie swojego rodzaju zamach polityczny na ściśle określoną instytucję prawną? A ona ma przecież przed sobą tak wspaniałe cele jak zachowanie pamięci o ogromie ofiar i stratach poniesionych przez naród polski, badanie zbrodni przeciwko temu naro-

(senator Z. Cichoń)

dowi, badanie działania instytucji, które były powołane do gnębienia społeczeństwa i do wprowadzania „nowego, szczęśliwego” ustroju komunistycznego. Proszę państwa, ja się tutaj na razie skupiłem tylko na tym, co tu jest zapisane i co budzi mój niepokój, potem jeszcze przejdę do tego, co zostało pominięte i co dla prawnika również ma znaczenie. Bo w rozumowaniu prawniczym nie tylko to, co jest napisane, ma znaczenie, ale również to, co pominięto w nowym tekście ustawy w porównaniu z tym tekstem, który poprzednio obowiązywał. Rodzi się bowiem pytanie, co znaczy to pominięcie. Czy to jest przypadek, czy też świadome działanie ustawodawcy, który pomija pewne istotne aspekty działania instytutu? Proszę państwa, zastanawia mnie, dlaczego pominięto, jeśli chodzi o działania tego organu, którym teraz w miejsce kolegium ma być rada, badanie działalności organów bezpieczeństwa publicznego w minionym okresie. Czy to jest tylko przypadek, czy świadomie obrany kierunek określonej polityki, znajdujący swój wyraz w tej ustawie? No niestety, jeśli wziąć pod uwagę całość, w cudzysłowie, dokonanej tej ustawy, która w moim przekonaniu w ogóle jest bublek prawniczym, co zaraz wykażę, to można uznać, że jest to, niestety, świadome zmienianie torów działania tej poważnej instytucji i zawężanie jej działania poprzez pominięcie między innymi analizowania i dokumentowania działalności służb specjalnych w minionym okresie, służb powołanych do tępienia wszelkich przejawów oporu i niezależnego myślenia w narodzie.

Proszę państwa, następna kwestia to powołanie w miejsce kolegium instytutu rady instytutu i wybór jej członków przez elektorów. To pięknie brzmi: elektorzy. Mam nadzieję, że będą trochę lepsi niż elektorzy sascy. Mnie to się zawsze kojarzy z elektorem saskim i z nieszczęśliwym okresem w historii Polski, z czasami panowania Sasów. Proszę państwa, kimże mają być ci elektorzy? Tak się pięknie, szumnie mówi, że to mają być ludzie z cenzusem wykształcenia, bo mają mieć tytuł naukowy albo co najmniej stopień naukowy doktora. Ale zapomina się o jednym – sam stopień czy tytuł naukowy nie jest jeszcze gwarancją odwagi, która jest szczególnie wymagana podczas piastowania tej funkcji, gwarancją niezależności myślenia i uczciwości. Między innymi pan senator Rulewski zgłaszał w czasie posiedzenia komisji praw człowieka poprawki związane z tym, żeby do tych wymogów, które ma spełniać członek owej rady, dopisać również nieskazitelną charakteru, dodać to do tych wszystkich cech, które są wymienione. A wymienione są one w sposób uwłaczający funkcji, jaką mają pełnić te osoby. Bo, proszę państwa, jakie są te wymogi? One są minimalne, często stawia się takie wykonującym bardzo proste prace. To, że ktoś nie był

skazany za przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego i to o charakterze umyślnym, oraz inne... Jeden warunek, który może jest poważny, to właśnie ów cenzus wykształcenia, czyli posiadanie tytułu doktora. Ale, tak jak mówiłem, pozostałe wymogi to *minimum minimorum*; powinniśmy się wstydić, że od osób, które mają być członkami owej rady, wymagamy tak mało, doprawdy bardzo mało.

Proszę państwa, sposób powoływania elektorów, a następnie sposób wyłaniania przez nich kandydatów, którzy mają być przedstawieni Sejmowi, Senatowi i prezydentowi, są niedookreślone i pozostawione do doprecyzowania w przepisach wykonawczych. Ma to ustalić prezes Rady Ministrów, a wykaz uczelni, które mają prawo powoływać owych elektorów, ma podać, również w rozporządzeniu wykonawczym, minister, któremu podlega szkolnictwo wyższe. Proszę państwa, jest to zbyt mało jak na ustawę, przecież wymogi określone bodajże w art. 92 konstytucji dla delegacji ustawowej są znacznie dalej idące. Musi być sprecyzowane, jakie mają być kryteria, które mają spełniać elektorzy, musi być sprecyzowane, jaki jest sposób wyboru, jaki jest sposób procedowania, a zwłaszcza, tak jak mówiłem, musi być sprecyzowana kwestia kryteriów wyboru, to nie może być pozostawione do uznania instytucji, którym się przyznaje ową delegację. A zatem tu powstaje twór bardzo, bardzo niedoskonały i sztuczny, w dodatku prowadzący do pewnego absurdu, bo, proszę państwa, tworowi temu powierzamy wręcz obowiązek wystąpienia z wnioskiem o odwołanie prezesa instytutu w razie niezakceptowania jego sprawozdania z działalności instytutu za dany rok kalendarzowy. Proszę państwa, wprowadza się zupełnie nową instytucję, nie precyzując, czym ma być owo sprawozdanie, jakie ma zawierać elementy. A wystarczy, że ono nie spodoba się radzie instytutu i będzie to podstawa do złożenia wniosku o odwołanie, i to obligatoryjna, bo ustawa mówi wprost, że wtedy Rada Instytutu Pamięci wnioskuje, nie jest napisane, że może wnioskować, tylko jest napisane, że wnioskuje, o to odwołanie. A zatem jest to danie bardzo dużego uprawnienia instytucji, która na zasadzie tylko i wyłącznie zupełnie swobodnej oceny danego sprawozdania może je przyjąć albo odrzucić. Przy tym jest tu daleko posunięty wolaż, wolaż właśnie z tego powodu, że nie jest w ustawie określone, jakie wymogi owo sprawozdanie powinno spełniać. No i w związku z tym jest pytanie, czym będzie się kierowała owa Rada Instytutu Pamięci przy odrzucaniu albo akceptacji sprawozdania prezesa.

Mało tego, to sprawozdanie jest konkurencyjne wobec innego zadania prezesa, mianowicie informacji o działaniach instytutu, którą ma składać. No to jest pytanie, jaka jest w takim razie różnica między tym, co już istnieje jako instytucja, a tym,

(senator Z. Cichor)

co się powołuje do życia jako nową instytucję w postaci sprawozdania. Nie jest też wyjaśnione, nie jest zdefiniowane, czym ma być to sprawozdanie, a zatem jest tu totalny bałagan i niedookreślenie, które niestety dyskwalifikują, ale może to i dobrze, tę ustawę. Zresztą nie zostały przez nikogo przedstawione cele tej inicjatywy ustawodawczej, bo jak wspomniał mój przedmówca, projektodawca nie raczył się pojawić i przedstawić ich Senatowi.

Proszę państwa, podsumowując, powiem, że skoro jest w tej chwili instytucja, która całkiem przyzwoicie działa, która podejmuje ogrom pracy – przecież jest choćby tych tysiąc dwieście aktualnie prowadzonych śledztw, i to w bardzo poważnych sprawach, prowadzona jest działalność publikacyjna, i są to prace zarówno o charakterze historycznym, naukowym, jak i przedstawiające dane dotyczące informacji zebranych w różnego rodzaju archiwach – skoro prace idą pełną parą, to po co zmieniać coś, co przyzwoicie funkcjonuje. Oczywiście nie powiem, że idealnie, bo nie ma instytucji, która by idealnie działała, zwłaszcza gdy chodzi o instytucję stosunkowo nową.

Dlatego składam wniosek o odrzucenie tej ustawy. Jeżeli zaś Wysoka Izba koniecznie by chciała tę ustawę przyjąć, a niestety często się tak dzieje, że nasza Izba przyjmuje ustawy tylko i wyłącznie pod dyktando rządu czy partii, która ma większość parlamentarną, to zwracam się o przynajmniej przyjęcie tych rozsądnych propozycji, które są złożone chociażby przez komisję praw człowieka. Dziękuję. (Oklaski)

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Łukasza Abgarowicza.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

Nie miałem zamiaru zabierać głosu w tej debacie, ale przyznam się, że sprowokowany zostałem wystąpieniami niektórych przedmówców, szczególnie pana senatora Dobkowskiego, pani senator Mielewczyk, również innych.

Chcę powiedzieć, że możemy debatować na ten temat i możemy różnić się w poglądach. Nie wątpię, że wszystkim nam zależy na wyjaśnieniu przeszłości i że wszyscy mamy trochę żal do siebie, do swoich środowisk, znajomych, losu, żeśmy nie załatwili spraw tak dobrze i w tak szybkim tempie jak Niemcy, bo niewątpliwie to, że to się

tak ciągnęło i ciągnie, rzutuje negatywnie na naszą rzeczywistość.

Mogę dyskutować z panem senatorem Andrzejewskim, którego poglądy szanuję. On pewnie woli system prezydencki niż gabinetowo-parlamentarny i osobistą odpowiedzialność ludzi, ja uważam, że system gabinetowo-parlamentarny jest lepszy, bo tu chodzi o przenoszenie się poglądów, które głosimy. Mogę oczywiście dyskutować również z panem senatorem Cichonem i spróbuję odeprzeć niektóre z jego argumentów.

Ale zdecydowanie nie do przyjęcia jest dla mnie wystąpienie pana senatora Dobkowskiego, który swoim wywodem postawił krzyżyk na całym świecie naukowym historyków w Polsce. Przeczytam urywek z ustawy, z propozycji ustawy, dotyczący elektorów... Bo pan senator Dobkowski raczył zasugerować, że każdy naukowiec, który zdobywał tytuły w naukach historycznych w poprzedniej epoce i dzisiaj kontynuuje karierę naukową, jest w gruncie rzeczy jakimś sprzedawczykiem i sprzyja poprzedniemu systemowi – taka była ta sugestia – bo jeżeli ktoś nie chciał kolaborować, nie mógł prowadzić badań historycznych. Chcę powiedzieć, że taka była sugestia. Proszę państwa, chcę powiedzieć...

(Senator Stanisław Gogacz: My tak tego nie zrozumieliśmy.)

(Senator Ryszard Bender: Podał jeden przykład.)

Proszę ze mną nie polemizować, taka była sugestia.

(Senator Ryszard Bender: Pan jest nieomylny?)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, jak pan chce zabrać głos, to proszę się zgłosić.)

Wracam do zapisu, który chcę zacytować: „rady jednostek organizacyjnych uczelni wyższych mających uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii oraz rady naukowe Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Instytutu Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk wybierają po jednym przedstawicielu, wyróżniającym się wiedzą z zakresu historii Polski w XX wieku, do zgromadzenia elektorów, które przedstawia, nie później niż na dwa miesiące...” itd. Proszę państwa, tu się mówiło o przypadkowym zgromadzeniu, o nie wiadomo kim, o niejasnych korzeniach całego środowiska. Wyobrażam sobie, że jeżeli miałyby to się przechylić ku dawnemu PRL, to większość w tych instytucjach musieliby stanowić ludzie powiązani z dawnym systemem. Wszelka sugestia tego typu jest obelżywa dla całego środowiska.

Być może nieporadnie wykonujemy to, co chcemy zrobić. Ja nie będę mówił, czy to jest instytucja pisowska, czy inna, to nie jest istotne. Istotne jest to, że wokół tej instytucji powstała burza, która jest nie do przyjęcia. To, co usiłujemy zrobić, Pani

(senator Ł. Abgarowicz)

Senator Arciszewska-Mielewczyk... Pani raczyła powiedzieć: hańba pod adresem Rybickiego...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Hańba...)

Więc ja uważam, że ciężko pracujemy, próbując...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Wymieniałam nazwisko?)

...odsunąć wszelkie podejrzenia od tej instytucji i próbując, być może nieporadnie – proszę o konstruktywne propozycje – odsunąć od tego polityków i dać kręgom naukowym wpływ na prace i kształt tej instytucji. Jak to się skończy, jak to się uda, zobaczymy, debatujemy nad tym. Ale my jesteśmy przekonani, że w tym kierunku dążymy. Bo dopiero to zgromadzenie może wskazać... I zapewniam pana, Panie Senatorze Cichoń, że naukowcy też wiedzą, kto ma odwagę, kto spośród nich ma odpowiednią wiedzę i kto będzie w sposób właściwy funkcjonował w tym gremium, w tej radzie elektorów, którzy wskażą ludzi, spośród których będą wybierać politycy, wskażą podwójną liczbę w stosunku do liczby członków rady wskazywanych przez Sejm i Senat. To jest istotne. Zatem możemy założyć, że wybór do rady będzie znacznie mniej przypadkowy niż obecny wybór do kolegium, że będzie to gremium dalsze od polityki i bardziej skłonne do prowadzenia badań naukowych i że pod takim kątem będzie nadzorować, podobnie jak jest w systemie gabinetowo-parlamentarnym, działania przewodniczącego.

Kolejną rzeczą, o którą nam chodzi i którą raczył dostrzec pan senator Andrzejewski, jest to, żeby jak najszerzej otworzyć dostęp do dokumentów, bo tym prędzej zamkniemy sprawy historii czy rozgrywania historii rzeczywistości, im szybciej będzie pełna wiedza o dokumentach, które tam są.

Mnie się wydaje, że w obliczu tej debaty i zawirowań najlepszy jest jednak wniosek, który tutaj już padł, o przyjęcie bez poprawek przedłożonej ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku!

Kontynuując uzasadnianie swoich poprawek, chciałbym jeszcze powiedzieć o mankamencie związanym z procesem legislacyjnym, mankamencie, który występuje w tej legislacji. Mianowicie gdy w ustawie istnieje upoważnienie do wydawania rozporządzeń przez organ władzy wykonawczej – liczne orzecznictwo Trybunału Konstytu-

cyjnego wyraźnie to sprecyzowało – to nie może to być zbyt ogólne upoważnienie albo tylko motywowane intencją, ale musimy zawierać rzeczywisty zakres tego, co i jak ma być rozstrzygnięte przez organ upoważniony do wydania rozporządzenia.

O ile w proponowanym art. 23 w pktcie 18 te przesłanki są spełnione tam, gdzie mowa jest o przesłankę w pktcie 19, a zwłaszcza w pktcie 20, nie wypełnia wymogów poprawności legislacyjnej. I wydaje mi się, że z punktu widzenia orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, jeżeli nie w tej ustawie, to na pewno w następnych, należy pilnować bardziej tego, żeby wypełniać dyspozycje określone przez charakter kształtowania źródeł prawa, a zwłaszcza w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. To tyle *pro domo sua*, bo nie można powiedzieć, że celem wydania rozporządzenia jest uwzględnienie konieczności sprawnego prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego. To jest intencja, a tych przesłanek merytorycznych, operacyjnych, które powinny się znaleźć w rozporządzeniu, nie ma.

Jeśli chodzi o poprawki, to ja dostrzegam, że ta nowelizacja poszła w tym kierunku, który reprezentuję od 1997 r., odkąd się pojawiła ta ustawa. Chodzi mianowicie o szerokie otwarcie dostępu do treści dokumentów, bez przesądzenia o ich prawdziwości bądź nieprawdziwości. Wydaje mi się, że tutaj jest to, co przy wszystkich innych mankamentach, jest zgodne z moimi osobistymi poglądami. Nie, nie kwestionuję innych mankamentów, ale taki pogląd akurat reprezentowałem i nadal reprezentuję. Trzeba by pójść natomiast za tym rozwiązaniem, które jest rozwiązaniem niemieckim, jeśli chodzi o Instytut Gaucka. Tam nie każdy ma, mimo że jest takie prawo konstytucyjne, dostęp do informacji, co jest w tych dokumentach. Na pewno trzeba, wypełniając kwestionariusz dostępności, napisać, jaki się ma interes prawny bądź interes faktyczny. Bo rzecz nie w tym, żeby sąsiadka chciała się dowiedzieć, czy jej koleżanka zdradzała męża, czy nie, albo jaka jest sfera prywatnych upodobań, czy ktoś ma jakieś cechy charakteru, które były skrzętnie wynotowywane przez funkcjonariuszy, tylko w tym, że musi być jakiś interes. Skoro mamy tutaj drogę pewnej weryfikacji racjonalności sięgania do dokumentów, to wydaje mi się, że w tym formularzu – proponuję takie poprawki – we wniosku o udostępnienie akt musi istnieć interes prawny czy interes faktyczny, który jest do zweryfikowania przez odpowiedni organ reprezentujący prezesa IPN, z drogą odwoławczą oczywiście. Czyli to realizacja uzasadnionego interesu prawnego lub faktycznego musi ograniczać dostępność akt, to nie może być absolutnie nieograniczone. I nie można wpuszczać tego w komputer, bo jest i sfera prywatności, która jest konstytucyjnie chroniona,

(senator P. Andrzejewski)

a równorzędnie jest i sfera dostępności informacji, zwłaszcza pełnych, nie tylko prawdziwych, ale i fałszywych, które można weryfikować.

I teraz następna poprawka, ona jest bardzo ważna. Mianowicie proponuję, żeby tutaj dodać to, co jest istotą podmiotowości każdej osoby, nieważne, jaką pełniła rolę, czy rolę inwigilującego, czy inwigilowanego. A więc, aby każdy, kto uzyskał wgląd w dokumenty, o których jest tutaj mowa, miał prawo do złożenia – taką poprawkę proponuję – ocen, wyjaśnień i komentarzy do ujawnionych mu dokumentów, które będą załączone do akt Instytutu Pamięci Narodowej. Jest to niezwykle istotne, żeby później nie manipulować swoim stanowiskiem w zależności od toczących się postępowań. Nagle się okazuje, że coś jest prawdziwe bądź nieprawdziwe. Jak dostałeś dokumenty i coś jest prawdziwe czy nieprawdziwe, to napisz o tym, jak masz jakieś zastrzeżenia, a jak nie, to jest domniemanie, że te dokumenty są zgodne z rzeczywistością.

Ta ustawa ma jeden graniczny moment – już kończę, Panie Marszałku – mianowicie przejście z postępowań przeciwko ludziom, o ludziach, podmiotowych, na dostępność dokumentów. I wydaje mi się, że udolnie bądź nieudolnie, ale na aprobatę, w zakresie tej intencji, w moim przekonaniu, ona zasługuje.

Składam tę poprawkę i inne. Wydaje mi się, że należy ściśle odgraniczyć to, co jest pewną nieudolnością, rozmyciem odpowiedzialności i przeniesieniem decyzji politycznej na radę, od tego, co jest otwarciem archiwów i dokumentów pod kontrolą prezesa IPN. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią Dorotę Arciszewską-Mielewczuk.

Panie Senatorze, pan ma poprawki?

(Senator Piotr Andrzejewski: Złożyłem już poprawki.)

Aha, przepraszam.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczuk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałabym powiedzieć parę słów i skierować te słowa do mojego kolegi senatora Abgarowicza.

Ja w odróżnieniu od niektórych osób nie mam zamiaru, aby się komuś przypodobać, być hipokrytką albo udawać, że obraża mnie przytaczanie jakiegoś przykładu, który zaistniał w środowisku, choćby to był senator, nie wiem, z jakiego ugrupowania. Ja mam swoje przykłady, mam

swoją opinię na dany temat, i mam prawo domagać się funkcjonowania tej instytucji, widząc pewne tragiczne, brzemiennie w skutkach działania pewnych osób, które powinny być, moim zdaniem, rozliczone. I to, że część elit z lęku przed konsekwentnym ujawnieniem prawdy lub dla doraźnych celów politycznych rozpętała nagonkę na IPN, dążąc do jego likwidacji itd., itd., to nie są moje słowa, to są również słowa osób wykształconych, elit i środowisk akademickich. I nie chciałabym, żeby pan senator kategorycznie zabraniał mi w ten sposób mówić albo unosił się, że nasz kolega senator podał przykład, który go zbulwersował, i go uogólnił. Też powinien pan słuchać, to był przykład, jeden z wielu, nie uogólnienie, bo nie wolno uogólniać. My nie możemy wszystkiego i wszystkich wrzucać do jednego worka. I tu się zgadzamy. Ale to ma być dyskusja, a nie grożenie komuś palcem albo unoszenie się na zasadzie: wy jesteście źli, bo udajecie, że jesteście tacy, a nie inni.

No Panie Senatorze! Ja mówię to, co myślę. To chodzi o IPN, a nie o jakąś hipokryzję. Ta postawa, którą pan zaprezentował, oznaczałaby: przestańcie mówić, wam nie wolno o tym mówić. No IPN nie wolno o tym mówić!

(Senator Łukasz Abgarowicz: To nie jest w ustawie...)

No ale pana postawa i ton, którym pan to do mnie powiedział, na to wskazywał.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

Wam nie wolno o tym mówić, bo my jesteśmy jedyną formacją, która ma rację.

Panie Senatorze, ja współpracowałam z wieloma senatorami. Jak powiedziałam, nie było Platformy Obywatelskiej, nie było PiS, ale był AWS i tworzyliśmy IPN, był pan Kieres i też praca szła do przodu. Nie bądźmy hipokrytami, nie zgrywajmy jakichś takich bohaterów, nie udawajmy, że nie damy komuś, że tak powiem, sprawić przykrości tylko dlatego, że chcemy się podlizać, przepraszam, za te słowa, których muszę użyć, jakiemuś środowisku. Każde środowisko wie, jakie jest, jak jest ukształtowane, i co w środku się dzieje. I ja powiedziałam, że mam pewne opinie na ten temat, mam zgłoszenia z różnych środowisk, od osób, które mnie pytają niestety, jak ci ludzie, jak ludzie z takimi życiorysami mogą spojrzeć w lustro. I ja mam prawo to tu powiedzieć, dlatego że dla mnie ta ustawa jest niestety ustawą... W ogóle nie przypuszczałam, że dożyję takich czasów, że znowu cofniemy się w swej pracy nad tym, żeby pokazać tę straszną historię PRL. Pokazać właśnie tych ludzi i być może okazałoby się, że oni nie są tacy święci, bo to są lata siedemdziesiąte, osiemdziesiąte, dziewięćdziesiąte, o czym mówili moi koledzy senatorowie. My mamy obowiązek o tym mówić i IPN właśnie po to został powołany.

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

Tak że prosiłabym o uszanowanie moich poglądów. Mimo że jestem młodsza od wielu senatorów, mam prawo mieć własne poglądy, to, że jestem młodsza, że nie dopisuję sobie do życiorysu roznoszenia ulotek i jakichś wydarzeń, w których brałam udział, nie licytuję się, kto jest dla mnie większym bohaterem, tylko mam szacunek dla ludzi za to, co zrobili, nie sprawia, że nie mam prawa wymagać rozliczenia tych, którzy wyrządzali ewidentne krzywdy. Bo nie może być tak, że teraz okaże się, że wszyscy byli dobrzy. U naszych sąsiadów, Niemców, jest teraz taka polityka, że w pisanej historii wszyscy są ofiarami. Nie było katów, są tylko ofiary. Ja nie chciałabym wpaść w taką paranoję ani w jakąś skrajność, tylko chciałabym mówić w prawdzie i w szacunku dla poglądów, a nie zabraniać komukolwiek mówienia o czymkolwiek w tej Izbie. Od tego my tu jesteśmy. Dziękuję, Panie Marszałku. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę pana senatora Dobrzyńskiego o zabranie głosu, a państwa senatorów zapewniam, że każdy będzie się mógł w tej Izbie wypowiedzieć w sprawie omawianej ustawy, podobnie jak mógł się wypowiedzieć w sprawie innych ustaw.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym wypowiedzieć się tylko w trzech sprawach, które były poruszane przez senatorów Platformy Obywatelskiej, bo wydaje mi się, że wymagają wyjaśnienia.

Otóż, Szanowni Państwo, nie ukrywajmy tego, dlaczego IPN jest atakowany od pewnego czasu w sposób – przepraszam za kolokwializm, Panie Marszałku – tak zajadły. Jest tak, bo jest apolityczny, Szanowni Państwo, bo nikt, z żadnej formacji politycznej, nie był w stanie IPN sobie podporządkować. Instytut spokojnie, w sposób rzetelny i merytoryczny, wyjaśnia wiele trudnych spraw z naszej najnowszej historii. No niestety, przecież ludzie, którzy otarli się o komunizm, którzy w to wdepnęli, którzy mają z tym wiele kłopotów, są z różnego rodzaju środowisk. I im szybciej to się wyjaśni, tym lepiej. Ale, Panie Senatorze, jeżeli zajdzie potrzeba, aby to wyjaśniać przez długie lata, to należy tak to robić. Chciałbym z całą mocą podkreślić: Instytut Pamięci Narodowej jest instytucją apolityczną i dlatego Platforma Obywatelska razem z SLD chce go za wszelką cenę podporządkować, dopasować do swoich wizji funkcjonowania w przyszłości.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oni nie mogą cicho siedzieć.)

Zdaję sobie z tego sprawę. I podzielałam w jakiejś części taką próbę osłony czy ochrony środowisk naukowych w naszym kraju. Ale, Szanowni Państwo, w tym środowisku też było wielu tajnych współpracowników, także wielu ludzi nauki ma w swoim życiu karty, które dzisiaj na pewno wyglądałyby bardzo źle i których na pewno się wstydzą. To jednak nie znaczy, że mamy o tym nie mówić. To nie znaczy, że mamy tego nie wyjaśniać. Panie Senatorze, a co powiemy o tych dwustu, którzy skierowali apel? A co powiemy o tej teczce, która zawiera przykłady z różnych środowisk, w tym biskupów, księży? Czy ci ludzie nie mają racji? Czy ma ją tylko jedna strona, strona środowisk naukowych?

Myślę, że źle się stało, Panie Marszałku, że dzisiaj dyskutujemy na ten temat i że jest taka ustawa, taka nowela. Panie Marszałku, moim zdaniem także pana obowiązkiem jest sprzeciwić się przyjęciu tej ustawy, szczególnie że – znam pana historię – pan wie doskonale, jak to było, zresztą na pewno jak każdy z nas, kto w mniejszym czy większym stopniu uczestniczył w tym pięknym ruchu niepodległościowym „Solidarność”. Nie można w tych sprawach milczeć, bo przecież wszyscy doskonale wiemy, że tutaj chodzi o podporządkowanie Instytutu Pamięci Narodowej, o to, aby on nie wyjaśniał rzeczy niewygodnych dla pewnego establishmentu, o którym wiele tutaj mówiliśmy.

Chciałbym też sprzeciwić się tym wypowiedziom, z których wynikało, że ta instytucja jest piśmowa, że gdzieś tam PiS ma telewizję, że PiS ma IPN, że ma tam jakieś kawałki... Szanowni Państwo, to nie ma znaczenia. My wszyscy głosujemy w różny sposób, wyrażając poparcie dla tej czy innej instytucji, dla tej czy innej ustawy. Ale to jest Instytut Pamięci Narodowej naszego kraju, tak samo jak telewizja publiczna jest telewizją polską, proszę państwa. I naszym obowiązkiem jest te instytucje chronić. Panie Senatorze – to chyba pan Idczak poruszał ten temat, a może pan Witczak? – jestem przekonany, że środowiska Platformy Obywatelskiej skupione wokół premiera Tuska, a nawet sam premier, wcześniej czy później odpowiedzą za potężne straty finansowe telewizji publicznej, spółki Skarbu Państwa. To nie będzie tak, Szanowni Państwo, że może jeszcze raz państwo wygrają i jakoś to będzie przemilczane. Nie, te wszystkie działania na pewno wcześniej czy później będą wyjaśnione. I będą, Szanowni Państwo, ocenione. Mam nadzieję, że będą ocenione surowo. Również to, co się dzieje z telewizją, a także brak środków finansowych w polskim radiu, publicznym, trzeba ocenić. Jeżeli ktoś myśli, że za to nie odpowie i że będzie rządził wiecznie, Panie Marszałku, to po prostu się myli. To może się zmienić bardzo szybko.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ponieważ pan się do mnie zwrócił, odpowiem: ja znam swoje obowiązki, Panie Senatorze.

(*Senator Jan Dobrzyński: To była prośba, Panie Marszałku.*)

I niepotrzebnie się pan...

(*Senator Jan Dobrzyński: To była prośba, Panie Marszałku, nie chodziło o...*)

Rozumiem, ale niepotrzebnie się...

(*Senator Jan Dobrzyński: To była raczej prośba...*)

Rozumiem. Znam swoje obowiązki i mam swoje przekonanie, na które pan nie wpłynie. Dziękuję.

(*Senator Jan Dobrzyński: Szkoda, Panie Marszałku.*)

Proszę bardzo, pan senator Stanisław Zając. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowny Panie Prezesie Instytutu Pamięci Narodowej wraz ze współpracownikami!

Zabieram głos po wysłuchaniu niemal całej debaty. I zwłaszcza końcowy fragment i niektóre wypowiedzi, które pojawiły się w tej ważnej dyskusji... Kiedy usłyszałem wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, ogarnęło mnie zdumienie. Zdumienie, bo, proszę państwa, sami wiemy, że ta ustawa zasługuje jedynie na odrzucenie. Jednak pojawili się senatorowie, który podjęli się trudnej pracy i starali się poszukiwać rozwiązań mogących w jakiś sposób naprawić czy poprawić ten bardzo trudny do przyjęcia akt prawny. Jeśli teraz słyszymy wniosek, który wskazuje na to, że tamta praca nie została zauważona, to jest tak, jakbyśmy, Szanowni Państwo, nie uczestniczyli w tej dyskusji. Nasuwa się jedno stwierdzenie: mamy przyjąć akt prawny, który został narzucony w takich, a nie innych warunkach, po to, aby zniszczyć Instytut Pamięci Narodowej.

Proszę państwa, używam tak zdecydowanych sformułowań, bo jeżeli rzeczywiście chcemy mówić o wyjaśnianiu najnowszej historii Polski, tych mrocznych dziejów – weźmy pod uwagę, że obchodzimy właśnie siedemdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej – to powinniśmy szanować te instytucje, które są symbolem niepodległości naszej ojczyzny. A taką instytucją jest Instytut Pamięci Narodowej. Nie możemy nie słyszeć tych głosów, które płyną do nas z różnych stron. Padają wyważone i ważne stwierdzenia, nad którymi nie wolno przejść obojętnie. Zmierzenie się z trudną przeszłością uczciwie, w duchu prawdy, jest fundamentem moralnego ładu społecznego i warunkiem autentycznej demokracji.

Część elit z lęku przed konsekwentnym ujawnianiem prawdy lub dla doraźnych celów polity-

cznych rozpętała nagonkę na Instytut Pamięci Narodowej, dążąc do jego likwidacji lub ograniczenia jego działalności czy też wprost do przejęcia politycznej kontroli nad funkcjonowaniem instytutu i jego celami badawczymi. Szanowni Państwo, jak inaczej określić sytuację, skoro wprowadzamy nowe regulacje dotyczące wyboru prezesa Instytutu Pamięci Narodowej? Kiedy się rozglądam po tej sali, muszę powiedzieć, że byłem jednym z tych posłów, którzy wybierali zarówno obecnego, jak i poprzedniego prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. I wówczas nie przychodziło nam na myśl, że przy powoływaniu osoby na tak ważną funkcję w państwie będziemy rozstrzygać zwykłą większością, tak jak rozstrzygamy w sprawach mniejszej wagi. Wszystkie ustawy, wszystkie akty prawne, które przyjmujemy w Sejmie czy w Senacie, są ważne. Jednak są instytucje, które gwarantują ciągłość państwa, które gwarantują to, że mówimy o państwie jako wielkiej wartości. Są instytucje, które są za takie uznawane, tak określane i tak widziane, między innymi dlatego, że osoby powoływane w nich na najwyższe stanowiska rzeczywiście wybierane są przez taką reprezentację narodu. A przecież mówimy o Sejmie i Senacie, których kompetencji, profesjonalizmu i umocowania prawnego, legislacyjnego, ustawowego, nikt przekreślić nie może. Jakież to jest, proszę państwa, wybór, jeżeli my rozstrzygamy tutaj o powołaniu prezesa zwykłą większością? Mówię to w kontekście następnego sformułowania, które znalazło się w ustawie, kiedy zastępujemy kolegium radą. I oto rada jest tak wybierana i tak odwoływana, że osoba prezesa Instytutu Pamięci Narodowej w tym konkretnym przypadku jest tylko takim pionkiem na szachownicy, proszę wybaczyć to stwierdzenie, niemającym realnego, mocnego umocowania. Jak tego można nie zauważyć? I dlatego też nie dziwię się tym sygnałom, które płyną do nas z różnych stron. Pozwolę sobie przywołać tylko jeden, chcę przytoczyć głos, który znalazł się w dramatycznym liście pisanym przez osobę wszystkim państwu znaną, przez osobę, którą kilka lat temu mogliśmy widzieć w momencie otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego, kiedy drżącym głosem, pełnym emocji wypowiadała w trosce i z dumą zdania o Polsce, o narodzie polskim.

„Odważne działania IPN mają na celu zawsze poszukiwanie trudnej prawdy o dramatycznych losach naszego narodu w czasach sowieckiej dyktatury, budzą dlatego niechęć i nienawiść tych, których interesy są zagrożone ujawnieniem prawdy. Od 2008 r. IPN jest celem ciągłej nagonki. Obecnie Sejm rozpatruje projekt nowelizacji ustawy o IPN wniesiony przez Platformę Obywatelską. Jego celem jest uczynienie z IPN atrapy i ubezwłasnowolnienie prezesa. To będzie oznaczało koniec wolnych badań i rozliczeń z komunistycznymi zbrodniami. To będzie koniec naszych

(senator S. Zając)

marzeń o nieskrępowanej prawdzie o przeszłości”. Pisze tak pani Zofia Korbońska.

Szanowni Państwo, czy obok tego głosu mamy przejść obojętnie? Czy mamy przejść obojętnie i nie zauważyć tej szczególnej sytuacji, że oto w Wysokiej Izbie, w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej występuje rzecznik praw obywatelskich i zwraca uwagę, że uregulowania są niewłaściwe, zwraca uwagę na niebezpieczeństwa uregulowań, nie bez przyczyny, mówi następująco: „Moja obecność jest tutaj bardzo rzadka, jestem tu tylko w wyjątkowych sytuacjach, kiedy chodzi o ochronę praw i wolności obywatelskich. Tego wymaga moja rola i dlatego tu jestem. Pojawiam się wtedy, kiedy widzę między innymi zagrożenie dla wolności słowa, dla wolności nauki, w sytuacji, kiedy proponowane rozwiązania ustawowe podważają niezależność badań historycznych”. Tak mówi.

Szanowni Państwo, czy trzeba bardziej stanowczego głosu instytucji czy osoby reprezentującej instytucję, dla której mamy szacunek, do której odnosimy się z szacunkiem? Przecież to są uwagi skierowane do nas po to, abyśmy to dostrzegli. Ja przed piętnastoma minutami usłyszałem: przyjmijmy ustawę bez poprawek. No, Szanowni Państwo... Powiedzmy sobie otwarcie: czy te wszystkie uwagi, które się tutaj pojawiają, również w wypowiedziach pana senatora Rulewskiego, na którego spoglądam, mają być wyrzucone niejako na margines? Tak tej sytuacji widzieć nie możemy. Nie możemy również dlatego, że ta ustawa, a wcześniej projekt stają się jakby sierotami. Nikt się do nich nie chce przyznać, pojawiły się między nami nagle, deus ex machina. No, skądś się ta materia wzięła w projekcie, a teraz w ustawie. Staje przed nami pan minister sprawiedliwości i mówi: nie, to nie jest inicjatywa rządu, my z tym nie mamy nic wspólnego; my możemy się tylko odnieść do niektórych zapisów, ale to nie jest nasze. Autorzy ustawy? A gdzie oni są? Mówił o tym w dramatycznym, pełnym emocji wystąpieniu pan senator Paszkowski. Gdzie oni są? Może by nam wreszcie wyjaśnili, jaki był cel tej ustawy, o co chodziło w tym wszystkim.

Z drugiej strony możemy sobie otwarcie powiedzieć, że to nie jest dla nas istotne, bo my wiemy, jaki jest cel tej ustawy. To jest zamach na Instytut Pamięci Narodowej. I mówię to w sposób bardzo zdecydowany, w trosce o to, że jeżeli w wolnej Polsce tworzymy określone instytucje, to tworzymy je w poczuciu obowiązku, który spełniamy, aby nasze państwo było silne, aby było stabilne, a instytucje, zwłaszcza te, które są kadencyjne, mogły realizować zadania i cele, do których są powołane. Dlatego, Szanowni Państwo, Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, patrząc na przebieg tej dyskusji, nie mogę nie podpisać się pod głosami wielu moich kolegów senatorów, którzy mówili, że ta ustawa zasługuje na odrzucenie.

Kiedy mówi się o tym, żeby ją przyjąć bez poprawek, brak mi słów, aby wyrazić zdumienie, jak taki wniosek mógł pojawić się w Wysokiej Izbie. Oczywiście regulaminowo takie uprawnienie ma każdy z państwa senatorów, ale chodzi o odpowiedzialność za słowa, które się wypowiada, i propozycje, które się składa w Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja przepraszam, że drugi raz zabieram głos, ale króciutko chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden bubel, rażącą niekonsekwencję w przyjętych rozwiązaniach prawnych. Mianowicie proszę zauważyć, że w proponowanej regulacji przewidziano, iż rada wnioskuje o odwołanie prezesa Instytutu Pamięci Narodowej większością głosów, tak to jest sformułowane, zaś gdy chodzi o odwołanie nie prezesa, tylko zwyczajnego członka rady, to rada wnioskuje większością 2/3 głosów ustawowego składu. To jest regulacja, która wykazuje kompletny brak przemyślenia sprawy.

(Senator Ryszard Bender: Absurd.)

Przecież jest to absurd prawny. Jest zasadą ogólnie przyjętą we wszelkich rozwiązaniach prawnych, że aby ten, który jest *primus inter pares*, bo przecież przewodniczący jest tym pierwszym w składzie tego poważnego organu, został odwołany, muszą być spełnione wyższe wymagania, jeśli chodzi o krytycyzm wobec tej osoby, czyli musi być oddana większa liczba głosów za odwołaniem go niż w przypadku odwołania zwyczajnego członka gremium danej instytucji. Nawet tak elementarnej rzeczy nie zauważono w tym bublu i przemyciono to. Wspominam o tym jeszcze jednym, dodatkowym przykładzie po to, żeby podsumować, jaka jest, w cudzysłowie, jakość tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Knosala i Górski złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: pan senator Rulewski...

(Senator Zbigniew Cichoń: Przepraszam Panie Marszałku, w tej atmosferze ja zapomniałem złożyć... Mam przygotowane...)

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale już...
...pan senator Witczak, pan senator Rachoń, pan senator Andrzejewski, pan senator Paszkowski.

Ponieważ zostały...

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze Cichoń, proszę wrócić. Jeszcze nie ogłosiłem...

(Senator Zbigniew Cichoń: Ja najmocniej przepraszam, ale w tym impecie...)

...nie powiedziałem tej formuły: zamykam dyskusję.

(Senator Zbigniew Cichoń: Dziękuję bardzo.)

Czyli pan senator Cichoń też złożył wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania na piśmie.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone w dniu dzisiejszym.

Przystępujemy do łącznego rozpatrzenia punktów drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, szóstego oraz siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o instytutach badawczych; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.

Teksty ustaw zawarte są w drukach nr: 819, 820, 821, 822, 823 i 824, a sprawozdania komisji w drukach nr: 819A, 820A, 821A, 822A, 823A oraz 824A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Ryszarda Góreckiego, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezisie! Państwo Senatorowie!

W dniu 31 marca bieżącego roku odbyło się wielogodzinne posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, w trakcie którego obradowaliśmy nad ustawami, nad pakietem sześciu ustaw, które przed chwilą zapowiedział pan marszałek.

Komisja zaproponowała Wysokiemu Senatowi wprowadzenie dwudziestu siedmiu poprawek,

które znajdują się w druku nr 819A i które w zdecydowanej większości przyjęła jednogłośnie.

Chcę powiedzieć, że ustawa o zasadach finansowania nauki jest ustawą strategiczną w polskim systemie finansowania badań naukowych, jest ustawą kluczową, powiedziałbym, ustawą matką wobec całego pakietu ustaw. Ustawa ma niewątpliwie charakter strategiczny, jest bowiem podstawową częścią pakietu ustaw wprowadzających rewolucyjne zmiany w organizacji, w funkcjonowaniu nauki w Polsce. W pakiecie tym zawartych jest wiele zmian, które w wyjątkowo dużym wymiarze reformują polską naukę, a zwłaszcza jej finansowanie.

Główne cele tej pierwszej ustawy to wprowadzenie przejrzystego systemu finansowania nauki, efektywne wykorzystanie pieniędzy z budżetu państwa przeznaczonych na naukę, koncentracja środków w jednostkach prowadzących działalność naukową na najwyższym poziomie, zwiększenie konkurencyjności w staraniach o środki finansowe zarówno w przypadku aplikacji, jak też ich wydatkowania, zwiększenie zaangażowania uczonych w realizację strategicznych dla gospodarki krajowej programów badawczych, większe bezpośrednie powiązanie nauki z przedsiębiorcami, umiędzynarodowienie badań, na przykład dofinansowywanie międzynarodowych instytutów badawczych, zwiększenie dostępności środków finansowych dla młodych naukowców, jest to sprawa strategiczna, wreszcie stymulacja integracji rozproszonego potencjału naukowo-badawczego i – co chcę podkreślić – polepszenie kontroli wydatkowania środków na naukę, co jest opisane w odpowiednich rozdziałach.

Cała ustawa ma pięć rozdziałów. Kluczowe rozdziały to rozdział pierwszy, mówiący o przepisach ogólnych, drugi, mówiący o zasadach finansowania nauki, trzeci, mówiący o kontroli wydatkowania środków, a także czwarty, dotyczący organów opiniodawczo-doradczych i zespołów ministra.

Proszę teraz przyjąć informacje obejmujące w mojej ocenie kilka szczególnie ważnych regulacji, zapisów ustawowych. W art. 2 istnieją nowe pojęcia, które nie funkcjonowały w praktyce. Mówi się tam o badaniach przemysłowych, o zdobywaniu nowej wiedzy w celu opracowania nowych produktów, procesów, usług. W art. 2 wprowadza się, oczywiście poza uczelniami czy instytutami, takie podmioty finansowania, jak konsorcja naukowe, sieci naukowe, centra przemysłowe, wprowadza się pojęcie dużej infrastruktury badawczej i młodego naukowca, a więc takie, które dotychczas nie funkcjonowały.

Bardzo istotny jest art. 4, w którym mówi się o tym, że minister opracowuje Krajowy Program Badań, zaś Rada Ministrów przyjmuje Krajowy Program Badań. Ma to zatem wymiar strategiczny także z punktu widzenia rządu. Art. 5 ust. 5 pkt 4 i 5 też są szczególnie ważne. Na strategiczne pro-

(senator R. Górecki)

gramy badań naukowych i prac rozwojowych przeznaczają się nie mniej niż 10%, to obecnie, a przewiduje się, że do 2020 r. centra naukowo-badawcze, takie jak Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowe Centrum Nauki, powinny mieć nie mniej niż 50% wszystkich środków.

Art. 10 ust. 10 mówi o tym, że przedsiębiorcy będą mogli występować o środki na badania naukowe. Wcześniej tego nie było. Oczywiście dotyczy to przedsiębiorców, którzy poza produkcją zajmują się innowacyjnością i realizacją badań.

Istotny jest też zapis art. 18 pkt 4, w którym mówi się o wysokości dotacji uzależnionej od kategoryzacji jednostek naukowych. Jeśli chodzi o kategoryzację, to też jest nowe podejście, sprecyzowane w art. 42, w którym wprowadza się cztery kategorie: A+, A, B i C. Początkowo zapis obejmował trzy kategorie: A, B i C. Z inicjatywy Sejmu wprowadzono kategorię czwartą, świadczącą o szczególnie wysokim prestiżu i renomie badań naukowych. Art. 19 ust. 3 i ust. 4 mówią o pewnych tego konsekwencjach. Mianowicie, jeśli jednostka otrzyma kategorię C, to ma finansowanie zapewnione na sześć miesięcy i po dwunastu miesiącach od chwili wydania decyzji dotyczącej takiej kategoryzacji może ubiegać się o ponowną ocenę, ale pod warunkiem, że dokona restrukturyzacji. To spowoduje naprawdę wiele zmian w słabych jednostkach, zarówno w uczelniach, jak i w instytutach badawczych, które będą musiały się zmodernizować, a część pewnie będzie musiała ulec likwidacji.

Oprócz zapisów o finansowaniu małej i dużej infrastruktury badawczej jest tu też mowa, chodzi o art. 22, o zasadach finansowania inwestycji budowlanych, służących potrzebom badań naukowych. W środowisku panowały takie opinie, że już nie będzie możliwości otrzymywania dotacji na duże inwestycje budowlane służące nauce. Jest tu na ten temat wyraźny zapis.

W art. 23 znajduje się opis zasad finansowania współpracy naukowej z zagranicą, a w następnym artykule określone są zasady współfinansowania zadań realizowanych i finansowanych między innymi ze środków unijnych. W moim pojęciu bardzo ważny jest też art. 28. Mówi on o tym, że minister będzie miał narzędzia służące wyróżnianiu corocznie trzech najlepszych uczonych za dużą aktywność badawczą. Minister będzie miał też uprawnienia do przyznawania w każdym roku wybitnym młodym naukowcom stypendiów na poziomie pensji profesorskiej.

Jeśli chodzi o organy opiniodawcze, co też zostaje zmodernizowane w porównaniu do dotychczasowego systemu, powołuje się Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, który będzie przeprowadzał kategoryzację, ocenę w systemie, powiedziałbym, konsultacyjnym z polską nauką,

z uczelniami, z instytucjami. Powołuje się też Komitet Polityki Naukowej, który w mojej ocenie przejmie prace dotychczasowej Rady Nauki i będzie się włączał do bezpośredniej współpracy z ministrem, głównie w obszarze przygotowywania strategii rozwoju nauki, kształtowania polityki naukowo-innowacyjnej. Komitet także będzie pomagał ministrowi w opracowywaniu projektów budżetu, ustaw, aktów prawnych dotyczących rozwoju nauki i innowacyjności.

Jak państwo widzą, są to duże, powiedziałbym, największe, rewolucyjne zmiany w systemie polskiej nauki, na które, nie ukrywam, czekaliśmy. Wcześniej środowisko różnie do tego podchodziło. Jednak w trakcie debat, które trwały chyba półtora roku, środowisko naukowe dojrzało do przekonania o potrzebie zmiany, poprawienia, zmiany także zasad finansowania, ale wszystko po to, żeby bardzo efektywnie wykorzystywać środki. Dlatego też uważam, że ta strategiczna ustawa powinna zostać przyjęta i wprowadzona w życie. Ale to nie jest opinia komisji, tylko moja, a o tym może później. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Ryszarda Knosalę, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Profesorze.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu na swoim posiedzeniu w dniu 31 marca rozpatrzyła ustawę o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju i jednogłośnie ją przyjęła. Sejm uchwalił wymienioną ustawę na sześćdziesiątym trzecim posiedzeniu i także jednogłośnie ją uchwalił. Ustawa o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju zastępuje dotychczas obowiązującą ustawę z dnia 15 czerwca 2007 r. Ideą leżącą u podstaw powołania Narodowego Centrum Badań i Rozwoju było utworzenie rządowej agencji, która realizowałaby strategiczne dla państwa programy badań naukowych i prac rozwojowych, określane przez ministra właściwego do spraw nauki. Chodzi także o to, żeby centrum rozdzielało fundusze na badania w stra-

(senator R. Knosala)

tegicznych dla państwa dziedzinach. Chciałbym w szczególności zwrócić uwagę na te elementy ustawy, które nie występowały w ustawie obecnie jeszcze obowiązującej. Otóż rozszerzeniu uległy organa centrum, w tej chwili są trzy: dyrektor centrum, rada centrum i komitet sterujący do spraw badań naukowych i prac rozwojowych w obszarze bezpieczeństwa i obronności państwa. Ustawa mówi o sposobie powoływania dyrektora w drodze konkursu ogłoszonego przez ministra, precyzuje wymagania wobec dyrektora i jego zadania. Kadencja dyrektora i zastępców trwa cztery lata, a jedna i ta sama osoba nie może pełnić funkcji dyrektora lub zastępcy dyrektora dłużej niż przez dwie kadencje.

Jeśli chodzi o radę centrum, składa się ona z trzydziestu osób. Dziesięciu członków jest powoływanych spośród kandydatów wskazanych przez środowiska naukowe, kolejnych dziesięciu – przez środowiska społeczno-gospodarcze i finansowe, a ostatnia dziesiątka to członkowie wskazywani przez ministrów wielu wymienionych w ustawie ministerstw. Nowością jest, że w pracach rady mogą uczestniczyć, z głosem doradczym, przedstawiciel prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz po jednym przedstawicielu wyznaczonym przez ministrów właściwych do spraw – i tutaj wymienia się, jakich. Nowością jest również to, że w tej chwili minister powołuje i odwołuje poszczególnych członków rady, a nie całą radę. Kadencja trwa cztery lata, przy czym co dwa lata następuje wymiana piętnastu członków rady. I również w tym wypadku ta sama osoba może pełnić funkcję członka rady nie dłużej niż przez dwie kadencje.

Tak jak powiedziałem, nowością jest komitet sterujący. W jego skład wchodzi: przedstawiciel ministra obrony narodowej, po jednym przedstawicielu ministrów właściwych do spraw nauki i spraw wewnętrznych oraz szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także po jednym przedstawicielu środowisk gospodarczych reprezentujących przemysł obronny, sektor energetyczny oraz sektor technologii informatycznych i komunikacyjnych, wskazanych przez ministra obrony. Kadencja komitetu sterującego trwa również cztery lata.

Ustawa mówi nawet o tym, jak dokonać naboru pracowników do biura centrum, jest przedstawiona cała procedura tego naboru. W dalszej kolejności są sformułowane zadania centrum, kompetencje nadzorcze ministra nad centrum, następnie mamy zaś tryb realizacji zadań centrum. Tutaj chciałbym zaznaczyć pewną istotną nowość, mianowicie w konkursie na wykonywanie projektów mogą brać udział również osoby fizyczne. Chodzi o dopuszczenie ogółu obywateli, którzy mają dobre pomysły innowacyjne, tak aby te pomysły mogły zostać poprzez konkurs zrealizowane i następnie wdrożone do gospodarki krajowej.

Ustawa kończy się rozdziałem mówiącym o gospodarce finansowej centrum.

W druku nr 820A zawarte są poprawki, jest ich piętnaście. W zasadzie wszystkie mają charakter legislacyjny, techniczny, doprecyzowujący. I te wszystkie poprawki komisja przyjęła jednogłośnie.

Komisja wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić przedstawiony projekt ustawy wraz z poprawkami wymienionymi w druku nr 820A. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz poproszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Kazimierza Wiatra, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki.

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Prezesie! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa o Narodowym Centrum Nauki była przedmiotem obrad Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 31 marca bieżącego roku. To całkowicie nowa ustawa, co jest niesłychanie ważne, przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, Senat może wносить do niej poprawki bez ograniczeń wynikających z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, po drugie, jej działanie czy właściwość nie zostały jeszcze przetestowane i należy się spodziewać, że życie zweryfikuje niektóre rozwiązania. Ustawa jest procedowana razem z czterema innymi ustawami jako inicjatywa rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba zwrócić uwagę, że prace nad tymi ustawami trwały w Sejmie prawie półtora roku i były intensywne, tak że ten czas nie upłynął na darmo, były to intensywne prace specjalnej podkomisji i całej sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Sam pomysł powołania centrum nauki był zgłaszany jeszcze przez poprzedni rząd, dwa lata temu była stosowna inicjatywa poselska. Natomiast to, czym my się zajmujemy, to projekt rządowy.

Celem ustawy jest decentralizacja systemu finansowania nauki oraz przekazanie środowisku naukowemu kompetencji w zakresie określania kierunków rozwoju badań podstawowych. Tu oczywiście może się rodzić taka wątpliwość, że badania finansowane przez państwo powinny przede wszystkim służyć państwu, rozwojowi gospodarki czy innych ważnych dziedzin życia. Jednak trzeba powiedzieć, że w ustawie znajduje to odzwierciedlenie poprzez powołanie rady – jest to właściwością ministra – oraz poprzez jedno z zadań rady, które właśnie mówi o tym, że ma być tam realizowana polityka państwa.

(senator K. Wiatr)

Warto tutaj zwrócić także uwagę na działania związane z rozwojem kadry naukowej, szczególnie dotyczące młodych pracowników nauki.

Na czele Narodowego Centrum Nauki stoją dyrektor i rada centrum, ta rada jest dwudziestoosobowa.

Szczegółowe zadania centrum to finansowanie badań podstawowych, realizowane w formie projektów badawczych, stypendiów doktorskich – te projekty badawcze mają oczywiście różny charakter – ale także finansowanie innych badań naukowych, które nie podlegają właściwości Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, o którym przed chwilą mówił pan senator Knosala, oczywiście nadzór nad realizacją tych badań, współpraca międzynarodowa, upowszechnianie w środowisku naukowym informacji o konkursach, inspirowanie i monitorowanie działań, wykonywanie innych zadań zleconych przez ministra.

Tak jak mówiłem, na czele centrum stoją dyrektor i rada. Do zadań rady należy określanie maksymalnie trzydziestu dyscyplin lub grup dyscyplin, w ramach których będą ogłaszane i przeprowadzane konkursy. Ta liczba może oczywiście budzić jakieś emocje czy skłaniać do zastanowienia.

Rzeczywiście w pkt 2 w zadaniach rady jest napisane, że rada ma określać priorytetowe obszary badań podstawowych zgodne ze strategią rozwoju kraju. Rada ma także ustalać wysokość środków finansowych przeznaczonych na realizację projektów w ramach poszczególnych dyscyplin lub grup dyscyplin, określać tematy projektów badawczych, warunki przeprowadzania konkursu, oceniać merytorycznie wykonywanie zadań przez dyrektora, jego zastępców, koordynatorów dyscyplin, dokonywać wyboru spośród wybitnych naukowców zespołów ekspertów i prowadzić inne działania, powiedzmy, logistyczne związane z funkcjonowaniem Narodowego Centrum Nauki.

Pewną nowością jest siedziba tego centrum. Ta siedziba jest miasto Kraków, stąd z podwójną radością przedstawiam państwu ten projekt. Nie wiele jest takich organów centralnych, instytucji centralnych, które mieszczą się poza stolicą. Wydaje się, że lokalizacja centrum w miejscu, w którym znajduje się najstarszy nasz uniwersytet, Uniwersytet Jagielloński, Alma Mater, jakby matka wszystkich uniwersytetów, jest dobrym i ładnym gestem, zresztą sam Kraków jest prężnym ośrodkiem akademickim, ładnym miastem. Prezydent miasta Krakowa obiecał przeznaczyć na siedzibę dwie kamienice, o numerach pięć i sześć, na Małym Rynku. Kto zna Kraków, kto zna Mały Rynek w Krakowie, wie, że na pewno będzie to wspaniałe miejsce.

Proszę państwa, jeśli chodzi o poprawki legislacyjne, to komisja w głosowaniu poparła osiem

poprawek, głównie o charakterze redakcyjnym. Jedna z nich uzupełnia powody, które uniemożliwiają zasiadanie we władzach Narodowego Centrum Nauki. Jest tam zapis, że nie może to być osoba, która popełniła przestępstwo skarbowe. Otóż byliśmy przekonani, że chodzi o umyślne przestępstwo skarbowe, zresztą to pojęcie powtarza się też w innych ustawach. Ograniczyliśmy nasze poprawki, chociaż były uwagi legislatorów co do pewnych powtórzeń. Sejm ma zwyczaj formułowania pewnych treści, które mają spełniać taką rolę jakby dydaktyczną, objaśniać prawo. Uznaliśmy, że chcemy, żeby tych poprawek było jak najmniej, bo Sejm często nie pochyla się nad poprawkami, które nie są takie istotne, dlatego ograniczyliśmy je do ośmiu.

Warto tu też podkreślić, że tak jak w ustawie o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, także i w tej ustawie osoby fizyczne będą mogły się ubiegać o te środki, ponieważ to wynika z odwołania się do ustawy o finansowaniu nauki, która wymienia katalog podmiotów mogących o nie się starać. Przy czym trzeba tutaj zwrócić uwagę na to, że osoba fizyczna będzie otrzymywała środki za pośrednictwem stosownej instytucji naukowej, która ma logistykę, żeby te środki przyjąć, rozliczyć i odpowiednio nadzorować.

Tak że po tym krótkim przedstawieniu ustawy rekomenduję państwu w imieniu komisji i wnoszę o przyjęcie tej ustawy z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

A teraz zapraszam sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Piotra Wachę, do przedstawienia sprawozdania komisji w sprawie ustawy o instytutach badawczych.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Prezesie Akademii!

W tym samym dniu, to znaczy 31 marca, komisja zajęła się ustawą o instytutach badawczych. To jest także całkowicie nowa ustawa, która wprowadza istotne, duże, znaczące i, miejmy nadzieję, prorozwojowe zmiany w zakresie instytutów badawczych. Przede wszystkim definiuje szereg pojęć, w tym również definiuje instytuty badawcze jako państwowe jednostki organizacyjne, które posiadają swoją osobowość prawną, niezależność finansową, organizacyjną i oczywiście wpis do KRS. Podane są także ich zadania. Głównie

(senator P. Wach)

wnymi zadaniami, mówiąc w skrócie, są badania i wdrożenia.

Jeśli chodzi o ważne sprawy, takie fundamentalne sprawy, to ta ustawa umożliwi i definiuje przekształcenia własnościowe instytutów badawczych. Umożliwi zarówno komercjalizację, jak i prywatyzację bezpośrednią, oprócz innych form przekształceń, jak łączenia, jak włączanie w uczelnie, jak włączenia do instytutów i połączenia z instytutami Polskiej Akademii Nauk. Tak że ta ważna sfera jest dobrze uregulowana w tej ustawie.

Potrzeba regulacji organizacyjnych i własnościowych dotyczących instytutów badawczych wynika z tego, że dotychczasowych JBR jest dobrze ponad dwieście i są to jednostki od bardzo dużych i silnych po stosunkowo małe instytuty o działalności dość marginalnej.

Chciałbym powiedzieć, że ustawa przewiduje również, że w przypadku komercjalizacji lub prywatyzacji taki instytut, jeżeli będąc spółką, nadal prowadzi działalność naukową, i to na wysokim poziomie, może utrzymać i utrzymuje radę naukową i może utrzymać uprawnienia i prowadzić przewody doktorskie czy habilitacyjne. Tak że ustawa jest elastyczna.

Jeżeli chodzi o możliwość upadłości instytutów, to ona jest również przewidziana w ustawie, ale z wyłączeniem instytutów, które są włączone swoją działalnością w system ochrony zdrowia; te nie upadają.

Ustawa przewiduje – ja oczywiście mówię tylko o najważniejszych sprawach, o tym, o czym mówiliśmy – również państwowe instytuty badawcze, a więc przewiduje taki tytuł dla instytutów, które w sposób ciągły mają zlecane przez państwo zadania, wykonują je stale i otrzymują dotacje celowe, ale podlegają również ocenie komitetu ewaluacji.

W rozdziale 8 – to jest również istotna sprawa ze względu na przyszły rozwój, ze względu na koncentrację i ze względu na przewidywane lepsze wyniki badań i działalności – przewidziane są centra naukowo-przemysłowe, które mogą być tworzone przez instytuty badawcze, uczelnie lub ich jednostki, a także jednostki badawcze Polskiej Akademii Nauk. Byłyby one tworzone na podstawie umów.

W posiedzeniu komisji brał udział również przewodniczący Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych, pan profesor Rafalski. Z postulatów, do których sprowadziły się, że tak powiem, wnioski o pewne zmiany w ustawie przedstawiane przez JBR, a było ich trzy, jeden był możliwy do przyjęcia i komisja go przyjęła.

Generalnie po dyskusji komisja przyjęła siedemnaście poprawek. One miały charakter, o czym pan profesor Wiatr już wspominał, przede wszystkim uściślający, doprecyzowujący. Moim zdaniem tylko jedna poprawka była ściśle mery-

toryczna, ale jej znaczenie oprócz znaczenia organizacyjnego jest nie takie wielkie, bo ona dotyczy sposobu wypłaty nagród rocznych w instytutach badawczo-rozwojowych, wypłaty nie zaliczkowej, ale po zamknięciu bilansu, co wydaje się zupełnie słuszne. Tak że komisja przyjęła siedemnaście poprawek. One właściwie porządkują ustawę, poprawiają jej jakość legislacyjną.

Komisja z pełnym uznaniem odniosła się do treści i meritum ustawy, i przyjęła ją jednogłośnie, co również Wysokiemu Senatowi rekomenduje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję.

(Rozmowy na sali)

Jeśli mogę prosić, wolałabym, żeby te rozmowy prowadzić w kuluarach. Przepraszam, ale zakłócają one wystąpienia naszych kolegów.

Bardzo proszę teraz pana senatora Józefa Bergiera, sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, o przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk.

Senator Józef Bergier:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Prezesie Akademii!

Ustawa o Polskiej Akademii Nauk ma za zadanie przeprowadzenie reformy tej najważniejszej polskiej instytucji naukowej. Do podstawowych celów tej reformy należy zaliczyć pełniejsze wykorzystanie potencjału akademii, mające przyczynić się między innymi do poprawy efektywności i zarządzania tą instytucją, do podwyższania jakości badań prowadzonych w jej instytutach oraz do szerszego wprowadzenia zasad obowiązujących w europejskich badaniach naukowych, w tym w zakresie promowania i rozwoju kariery, szczególnie wśród młodych naukowców. W tej ustawie przede wszystkim zmieniono, wprowadzono lub na nowo określono zadania Polskiej Akademii Nauk. I tu chciałbym wspomnieć o uzupełnieniu dotychczasowego katalogu o nowe zadania, polegające na wspieraniu rozwoju osób rozpoczynających karierę naukową – sądzę, że jest to niezwykle ważne dla zdynamizowania obecnej sytuacji.

Ponadto akademia, na wniosek prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Sejmu lub Senatu, ministrów, centralnych organów administracji rządowej lub też z własnej inicjatywy, ma wykonywać i przedstawiać opinie, ekspertyzy i prognozy dotyczące istotnych spraw dla polityki państwa. Wśród nowych zadań akademii wymienić należy także współpracę ze środowiskami i podmiotami gospodarczymi w zakresie badań naukowych i prac rozwojowych.

(senator J. Bergier)

W zakresie systemu pracy naukowej w instytucjach akademii ustawa wprowadziła nowe przepisy, umożliwiające dokonywanie systemowej oceny pracy naukowej instytutów, przeprowadzanej zarówno wewnątrz akademii, jak i w drodze oceny dokonywanej przez Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych.

Ustawa wprowadza także zasady sprawowania nadzoru nad gospodarowaniem mieniem akademii, polegające na wzmocnieniu nadzoru nad gospodarowaniem tym mieniem poprzez dookreślenie celowości dysponowania nim nie tylko w celu realizacji zadań statutowych. Utworzono komisję rewizyjną, a także ustalono, że zgromadzenie ogólne akademii wybierać będzie kanclerza akademii.

Jeżeli chodzi o zasady przyjmowania w poczet członków akademii oraz zmiany dotyczące struktury wiekowej, należy zwrócić uwagę na to, że nowością w ustawie jest wprowadzenie dodatkowego wymogu w ramach przyjętej procedury przyjmowania członków akademii. Dotyczy on uzyskania przez kandydata pisemnych rekomendacji trzech członków akademii, rady naukowej instytutu naukowego, instytutu badawczego lub rady wydziału uczelni, a także pięciu osób, które wyróżniają się szczególnym dorobkiem naukowym i autorytetem w swojej dziedzinie.

Chciałbym także zwrócić uwagę na to, o czym mówili także koledzy w poprzednich wystąpieniach, o utworzeniu akademii młodych uczonych. Mianowicie w strukturze korporacyjnej akademii utworzono nowy organ, akademię młodych uczonych, której zakres działania i strukturę organizacyjną ma określić statut akademii.

Przechodząc do sprawozdania z posiedzenia Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które odbyło się w dniu 31 marca bieżącego roku, informuję, że w trakcie prac komisji zgłoszono dziewiętnaście poprawek, głównie o charakterze technicznym.

Chciałbym skupić się na czterech z nich. W art. 19 ust. 2 pkt 6 wyraz „ustaw” zastępuje się wyrazami „aktów normatywnych” oraz wyraz „i” zastępuje się wyrazami „, jej zastosowań oraz”. Następnie w art. 22 po ust. 3 dodaje się tekst w brzmieniu: „Prezes Akademii kształtuje politykę naukową w jednostkach naukowych Akademii poprzez ustanawianie programów pionierskich badań, w szczególności mających na celu wspieranie osób rozpoczynających karierę naukową”.

I jeszcze dwie inne poprawki. W art. 72 ust. 1 wyrazy „, w tym mieniem jednostek naukowych oraz innych jednostek organizacyjnych Akademii” zastępuje się wyrazami „oraz mieniem instytutów”.

Ostatnia poprawka. W art. 97 po wyrazie „pracownicy naukowcy” dodaje się wyrazy „oraz pracownicy badawczo-techniczni”.

Szanowni Państwo, komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy wraz z przedłożonymi poprawkami.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Andrzeja Misiołka, który przedstawi sprawozdanie komisji, w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę reformującą system nauki.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Mam przyjemność złożyć sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu na temat uchwalonej przez Sejm w dniu 18 marca 2010 r. ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki. Komisja obradowała w tej sprawie 31 marca 2010 r.

Opiniowana ustawa wprowadza do systemu prawa przepisy pięciu ustaw głównych, składających się na pakiet ustaw, których celem jest reforma systemu nauki. Te ustawy referowali moi przedmówcy, a są to: ustawa o zasadach finansowania nauki, ustawa o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, ustawa o Narodowym Centrum Nauki, ustawa o instytutach badawczych i ustawa o Polskiej Akademii Nauk. W celu właściwego wprowadzenia do porządku prawnego nowych ustaw opiniowana ustawa zawiera przepisy dotyczące wejścia w życie ustaw głównych, czyli przepisy: zmieniające, uchylające, przejściowe i dostosowujące. Mają one za zadanie regulację sposobu powołania po raz pierwszy organów instytucji tworzonych nowymi ustawami i sposób przekształcania dotychczas istniejących organów instytucji w organy lub instytucje tworzone nowymi ustawami.

Ustawy główne, w myśl przepisów wprowadzających, mają wejść w życie z dniem 1 października 2010 r. Omawiana ustawa będzie uchylała dotychczas obowiązujące ustawy: o zasadach finansowania nauki, o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, o jednostkach badawczo-rozwojowych i o Polskiej Akademii Nauk. Uchwalenie ustaw wprowadzanych tą ustawą wymusza dalsze zmiany, mające na celu zagwarantowanie spójności systemu prawnego. W tym zakresie opiniowana ustawa zmienia kolejne dwadzieścia dwie ustawy szczegółowe.

Komisja w czasie obrad wprowadziła dwadzieścia poprawek do ustawy, większość z nich ma charakter uściślający, doprecyzowujący, legislacyjny lub techniczny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję panom sprawozdawcom.

Zgodnie z naszą procedurą mogą teraz państwo senatorowie zgłaszać pytania do senatorów sprawozdawców. Proponuję taką procedurę...

(wicemarszałek K. Bochenek)

Czy są pytania do pana senatora Ryszarda Góreckiego, sprawozdawcy ustawy o zasadach finansowania nauki?

Czy ktoś z państwa ma pytania?

Zapraszam, Panie Senatorze. Pan senator Kieres się zgłasza.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Pan senator Edmund Wittbrodt i pan senator Sławomir Kowalski – w tej kolejności.

Momencik, najpierw poprosimy sprawozdawcę. Prosiłabym, żeby zadawać pytania zgodnie z kolejnością sprawozdań. Potem poproszę kolejnego sprawozdawcę. Inaczej zrobi się bałagan.

Bardzo proszę, aby zaczął pan senator profesor Leon Kieres. I może po dwa pytania.

Senator Leon Kieres:

Nie będę panu zadawał pytań szczegółowych, być może skieruję je do pani minister lub poruszę niektóre kwestie w moim wystąpieniu. Zapytam pana tylko w sprawie dosyć ogólnej, choć fundamentalnej nie tylko dla tej ustawy, ale także dla co najmniej dwóch innych.

Czy pracując nad tą ustawą, znaleźcie państwo komunikat Komisji Europejskiej na temat wspólnotowych zasad ramowych dotyczących pomocy państwa na działalność badawczą, rozwojową i innowacyjną?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, teraz pan senator Edmund Wittbrodt. Panie Profesorze, proszę o pytanie, są tylko po dwa, bo jest sporo chętnych.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam pytanie do pana senatora w sprawie art. 19, gdzie jest mowa o kategoriach. Tutaj jest taki podział A+, A, B, C. Czy ten plus nie dziwił członków komisji, czy to nie dziwne, że nie jest to jakaś klasyfikacja typu A, B, C, D tylko A+, A i B i C? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę uprzejmie o w miarę związane wypowiedzi, ponieważ było aż sześciu sprawozdawców.

Senator Ryszard Górecki:

Wypowiadamy się, tak?

W odpowiedzi na pytanie pana senatora Kieresa chcę powiedzieć, że ja mniej więcej orientuję

się, o co chodzi w tym komunikacie wspólnotowym, ale dyskusji na ten temat w komisji nie było. Wiem, że tymi sprawami zajmowano się w trakcie przygotowywania zapisów legislacyjnych. Może więcej mogą na ten temat powiedzieć pani minister i panowie dyrektorzy, którzy są obecni na sali.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora profesora Edmunda Wittbrodta, to do Sejmu wpłynął projekt rządowy tej ustawy, w którym zapisano trzy kategorie: A, B, C. W trakcie prac legislacyjnych w Sejmie powstała propozycja włączenia kategorii A+, super wysokiej jakości. Nie dyskutowaliśmy nad kategoriami A, B, C, D. W mojej ocenie, muszę powiedzieć, warto byłoby zastanowić się i rozważyć, czy nie doprowadzić do włączenia kategorii A, B, C, D. Wtedy trzeba byłoby wprowadzić zmiany, które byłyby konsekwencją tej zmiany, ale ten temat powinniśmy przedyskutować w trakcie posiedzenia komisji.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Proszę, pan senator Sławomir Kowalski i potem pan senator Stanisław Jurcewicz.

Proszę uprzejmie.

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, mam pytanie, czy zaproponowane ustawy wpływają w jakiś sposób na zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na badania naukowe.

I drugie pytanie, co do którego nie wiem... A może pan mógłby odpowiedzieć. Czy udało się coś zrobić do tej pory w sprawie mechanizmu pozytywnej selekcji pozyskiwania najlepszych studentów do pracy na uczelniach? Z tym zawsze był dość duży problem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Momencik, Panie Senatorze, pozwoli pan? Proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze Sprawozdawco, ja mam pytanie dotyczące kompetencji. Przesunięte są kompetencje do podejmowania decyzji o finansowaniu badań naukowych i prac rozwojowych. W zakresie kompetencji ministra właściwego do spraw nauki będzie w szczególności plan finansowy dotyczący budżetu nauki, no i między innymi właśnie wysokość środków na te dwa centra, które będą

(senator S. Jurcewicz)

dą dalej finansowały. Jakie są podstawowe elementy, które będą kształtowały budżet Narodowego Centrum Badania i Rozwoju oraz Narodowego Centrum Nauki?

Senator Ryszard Górecki:

Jeśli mogę, to od razu odpowiem na to ostatnie pytanie. Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że powołane dwie zasadnicze instytucje, NCBiR, czyli Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, oraz NCN, Narodowe Centrum Nauki, te dwie instytucje będą realizowały strategiczne programy regulowane, przygotowane i zatwierdzane przez rząd, zwłaszcza jeśli chodzi o program w NCBiR – będzie to program przyjęty i opiniowany przez organy doradcze ministra nauki i szkolnictwa wyższego, i realizowany na rzecz gospodarki. Jeżeli chodzi o Narodowe Centrum Nauki, tu zrobiłem małą pomyłkę, odpowiadając w pierwszym zdaniu – jest to realizacja badań podstawowych, co uważam za bardzo dobre, bo realizując programy dla gospodarki, nie można pominąć badań podstawowych. To właśnie NCR będzie instytucją, do której będzie można aplikować, do której każdy, instytucja czy profesor, będzie mógł się zgłosić z własnym programem badawczym.

Jeśli chodzi o finansowanie, to mówiłem dzisiaj na początku swojej wypowiedzi, że finansowanie tych dwóch instytucji i finansowanie programów poprzez te dwie instytucje będzie finansowaniem naprawdę strategicznym przyznawanym w drodze konkursów, w NCBiR ogłaszanych przez ministra nauki w formie powszechnie dostępnej informacji. Do NCN będziemy aplikowali sami. I tam będzie źródło środków, bardzo duże, bo sięgające ostatecznie w 2020 r. przynajmniej 50%.

Jeśli chodzi o resztę środków na badania, to będą one przeznaczone na badania statutowe, głównie na inwestycje, na infrastrukturę badawczą, na inne programy. Będzie to finansowane w wyniku decyzji podejmowanych przez ministra, a także na wniosek różnych instytucji, jeżeli patrzeć na zapisy w art. 2 ustawy o zasadach finansowania.

Co do selekcji studentów, o co pytał kolega senator, to chcę powiedzieć, że w ustawie nie odnosi się to do studentów, tylko do doktorantów, do studentów z trzeciego stopnia. Tam się mówi o możliwości dofinansowania studiów doktoranckich, które są traktowane bardzo prestiżowo. Uruchamiamy też specjalne programy, będzie do tego ustawowe upoważnienie ministra, oraz przyznawanie stypendiów dla młodzieży wyróżniającej się w badaniach naukowych. A wszystko po to, o czym mówi dzisiaj środowisko naukowe, abyśmy nie tracili wielkiego naukowego potencjału ludzi, którzy nam emigrują, żeby w Polsce

nie było, jak niektórzy mówią, meksykanizacji, tego, co ma miejsce w Meksyku, skąd uciekają najlepsi naukowcy. Dzięki wprowadzeniu tego systemu, zwiększeniu dostępności środków finansowych, dzięki premiowaniu tych osób, będziemy mogli je zatrzymać tutaj, w kraju.

Wpływ na wielkość środków finansowych. O co tam chodziło, Panie Senatorze?

(Senator Sławomir Kowalski: O to, czy ten pakiet ustaw ma wpływ na zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na badania naukowe.)

Bezpośrednio nie ma. Myśmy dyskutowali o tym w trakcie prac. W mojej ocenie brakuje tu takiego zapisu, ale trudno dzisiaj mówić, żebyśmy zapisali, ile ma wynosić to finansowanie, jakimi środkami ma być finansowana nauka. To będzie zależało od sytuacji budżetu, od sytuacji finansowej państwa polskiego. Jeśli popatrzymy na decyzje Rady Ministrów – ogłoszone chyba w styczniu, Pani Minister, prawda? – do roku 2013 środki będą zwiększone... Ja mam taką informację, może odpowiem potem w trakcie wystąpienia. Tu nie ma bezpośrednich zapisów, ale wszystko zmierza w tym kierunku, żeby to zrobić. No i my w ustawach powinniśmy wspierać panią minister w tym, by nauka była jednak dofinansowywana. Bo prawda jest taka, że Polska należy do krajów o jednym z najniższych wskaźników udziału finansowania nauki w PKB.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz pani senator Janina Fetlińska.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce do pana senatora Ryszarda Góreckiego? Nie.

To poproszę to pytanie, a potem poprosimy następnego sprawozdawcę. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja chciałabym zapytać, czy w komisji była mowa o tym, w jakim tempie będziemy się zbliżać do pożądanej wysokości udziału finansowania nauki w PKB. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy zabezpieczono w jakiś szczególny sposób nauki humanistyczne, badania nauk humanistycznych? Wiadomo, że te nauki, które służą gospodarce, będą się szybciej rozwijać, bo z natury rzeczy mają lepsze finansowanie. Każde państwo otacza jednak opieką nauki humanistyczne, bo one są niedochodowe, ale dla wychowania obywatelskiego niezwykle ważne. Czy przewidziano jakieś specjalne premiowanie albo przynajmniej zabezpieczenie, bo może nie premiowanie, ale zabezpieczenie, humanistyki w Polsce? Dziękuję.

Senator Ryszard Górecki:

Jeśli mogę odpowiedzieć, to po pierwsze, nie dyskutowaliśmy o procencie PKB, które przeznaczamy w Polsce na naukę. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli chodzi o nauki humanistyczne, to one będą miały możliwość aplikowania o środki i bycia finansowanymi ze środków przeznaczonych dla Narodowego Centrum Nauki. Ponadto jest nawet zapis, że mała infrastruktura badawcza czy duża infrastruktura badawcza, jak pamiętam, tam jest taki zapis, w przypadku nauk humanistycznych może być finansowana w kwocie nie mniejszej niż 150 tysięcy zł, a w przypadku nauk stosowanych, jak biologiczne, techniczne, ściśle – 500 tysięcy zł. Tak więc tam to nie jest pominięte. Chcę poza tym powiedzieć, że minister będzie w konsultacji z radą polityki naukowej – nie pamiętam, jak się to nazywa – co roku tworzył zasady finansowania, a widzieliśmy zapisy budżetowe, określał, ile przeznaczają się na nauki humanistyczne. Tak że nie sądzę, by lekceważony był obszar finansowania tych nauk.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze. Dziękuję uprzejmie.

Czy są pytania do pana senatora Ryszarda Knosali w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

Pytam państwa senatorów, czy są pytania do pana senatora Kazimierza Wiatra w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki. Jest pytanie.

Zapraszam pana senatora sprawozdawcę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Przewodniczący, ja mam tylko jedno pytanie. Bo jak się porównuje dwie ustawy, ustawę o NCBiR i ustawę o NCN, to widać pewną różnicę, jeśli chodzi na przykład o sytuację, gdy dyrektor z jakichś powodów zostaje odwołany przed czasem. W ustawie o NCBiR w art. 9 jest mowa o tym, że nowy dyrektor może wtedy przeprowadzić konkurs na wicedyrektorów, czyli może zmienić wicedyrektorów. Takiego rozwiązania nie proponuje się w ustawie o NCN. Dlaczego tak jest?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Muszę powiedzieć, że tak głęboko nie wnikaliśmy w te sprawy. To zapewne jest pytanie do pani minister. Ale rzeczywiście te ustawy nie są identy-

czne. Są dwa powody tego. To, po pierwsze, wynika z historii. Ustawa o NCBiR, o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, już funkcjonuje parę lat, są pewne doświadczenia. Po drugie, jest jednak pewna specyfika meritum, mówiąc kolokwialnie. Tu chodzi o nauki podstawowe i wydaje się, że wszyscy chcielibyśmy, żeby kierowały się one troszkę innymi kryteriami niż nauki techniczne. Ja w swoim sprawozdaniu mówiłem, że to są ustawy całkowicie nowe, co ma tę zaletę, że nie poprawiamy, tylko to jest coś pięknego i nowego, ale z drugiej strony jest tam dużo znaków zapytania i tak naprawdę nie wiemy, jak to zafunkcjonuje. Ja myślę, że część tych różnic jest wynikiem świadomego działania, a część mogła wynikać z procesu legislacyjnego. Wiemy, że są zgłaszane poprawki, że to ciągle jest szlifowane. Ale gdyby chcieć, żeby one były tak absolutnie, sterylnie piękne, to pewnie by to trwało jeszcze kolejne półtora roku, a wtedy pewnie nie byłoby za bardzo sensu ich wprowadzać. Komisja uznała, że te inne elementy, w które może nawet nie wnikaliśmy tak głęboko jak pan senator, w jakiś istotny sposób nie przeszkadzają w tym, żeby ta ustawa zaczęła dobrze funkcjonować. A jak to będzie w praktyce, to pewnie się jeszcze okaże.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś pragnie zadać pytanie panu senatorowi? Nie.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pytam dalej: czy mają państwo pytania do pana senatora Piotra Wacha w sprawie ustawy o instytutach badawczych? Nie ma takiej osoby, która chciałaby zadać pytanie.

A czy chcieliby państwo zapytać senatora Józefa Bergiera w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk? Tak.

To w takim razie bardzo proszę.

Czy oprócz pana senatora Władysława Sidorowicza ktoś jeszcze chce zadać pytanie? Na razie nie.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Senatorze, zgłosili się do mnie pracownicy Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej, by poruszyć kwestię bezpieczeństwa ich zarobków, które ich zdaniem są bardzo niskie. Mówili mi, że profesor zwyczajny w instytucie PAN zarabia około 2 tysięcy 600 zł, tyle wynosi jego podstawowa pensja. Pytali, czy nie można byłoby regulacji przyjętych dla uczelni zastosować do instytutów PAN. Czy komisja zajmowała się tą sprawą? Jaka jest pana opinia w tej sprawie?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Józef Bergier:

Odpowiadając na pytanie pana senatora Sidorowicza, chciałbym zwrócić uwagę na to, że w ustawie o Polskiej Akademii Nauk mówimy o wynagrodzeniach w trzech artykułach. Najpierw w art. 32: „minister właściwy do spraw nauki określi, w drodze rozporządzenia, wysokość wynagrodzenia prezesów oddziałów oraz przewodniczących i wiceprzewodniczących rad kuratorów, uwzględniając kwalifikacje poszczególnych osób, pełnione funkcje oraz zakres realizowanych przez nie obowiązków”. To jest jeden taki artykuł ustawy. Następnie w art. 104 ustawy, który dotyczy... Tak, w art. 104 i 105... momencik... Art. 104 dotyczy pracowników instytutów i określenia zasad ich wynagradzania w zakładowych układach zbiorowych, a art. 105 dotyczy innych grup zawodowych pracowników. To po pierwsze.

Po drugie, wydaje się, że oczekiwanie, by wynagrodzenia pracowników akademii były podobne do wynagrodzeń nauczycieli akademickich, chyba nie do końca jest trafne, zwłaszcza jeżeli zwrócimy uwagę na fakt, iż nauczyciele akademicy oprócz zadań naukowych wykonują także inne zadania, na przykład zadania dydaktyczne, do których są zobowiązani, a także często zadania organizacyjne w swoich katedrach czy instytutach.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

Czy jeszcze ktoś ma pytanie? Nie.

To ja jeszcze zadam pytanie.

Senator Krystyna Bochenek:

Chciałbym prosić o doprecyzowanie podjętego przez pana tematu akademii młodych uczonych. To jest, jak rozumiem, projekt. Czy już można podać jakieś bliższe informacje na ten temat?

Senator Józef Bergier:

We wszystkich ustawach, o których mówiliśmy, podkreślamy znaczenie szybszego, bardziej zdyktowanego rozwoju naukowego. Stąd odpowiednie miejsce w strukturze akademii tej grupy młodych pracowników nauki.

Senator Krystyna Bochenek:

Na razie nie jest określone, co to znaczy „młody pracownik nauki”, do którego roku życia...

(*Senator Janusz Rachoń: Już jest.*)

(*Senator Ryszard Górecki: Jest, jest.*)

Już jest? Dlatego uprzejmie bym prosiła o...

(*Senator Janusz Rachoń: Do trzydziestego piątego roku życia.*)

Do trzydziestego piątego roku życia. I musi się wykazać jakimś cenzusem naukowym, czy... Jak to wygląda?

Senator Józef Bergier:

To jest, chciałbym powiedzieć, wiek przyjęty w tej ustawie, a także powszechnie obowiązujący w świecie nauki.

(*Senator Krystyna Bochenek: Czy jakiś tytuł ma w tym czasie...*)

Nie potrafię odpowiedzieć.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

No właśnie. To zapytamy potem może pana prezesa Polskiej Akademii Nauk.

Jeszcze pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać pana senatora sprawozdawcę. W art. 2 jest napisane, że do zadań akademii należy w szczególności – i to jest ust. 2 – „wspieranie rozwoju osób rozpoczynających karierę naukową, o których mowa”... itd. Na czym w tej ustawie ma polegać wspieranie młodych pracowników?

Senator Józef Bergier:

Spróbuję odpowiedzieć w ten sposób, że biorąc pod uwagę dziedziny nauki związane z innowacją, a także biorąc pod uwagę zainteresowania naukowe różnych grup pracowników... Akademia młodych pracowników nauki miałaby wychodzić na przeciw tym wyzwaniom, ale o szczegółach nie potrafię powiedzieć.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań do pana senatora.

Dziękuję uprzejmie.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Czy państwo senatorowie mają pytania do pana senatora Andrzeja Misiółka co do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki?

Nie ma takich pytań.

Dziękuję bardzo panom senatorom sprawozdawcom.

Projekty tych ustaw zostały wniesione przez rząd, posłów i przez komisję sejmową. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Witamy dzisiaj panią minister Barbarę Kudrycką. Jest też z nami prezes Polskiej Akademii Nauk, pan profesor Michał Kleiber. Witam państwa serdecznie.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos w kwestii, którą w tej chwili omawiamy?

(Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka: Tak.)

To proszę tu do nas.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Senatorowie! Panie Prezesie Polskiej Akademii Nauk! Szanowni Państwo!

Przede wszystkim chciałabym podziękować państwu senatorom pracującym w komisji nad pakietem tych sześciu ustaw i powtórzyć, że one zostały przyjęte przez Sejm niemalże jednogłośnie. I było to w Sejmie wydarzenie wyjątkowe, kiedy nie tylko partie rządzące, ale również opozycyjne głosowały wspólnie za całym pakietem. Oznacza to, że dla wszystkich reforma nauki jest wyjątkowo ważna.

Jeśli państwo pozwolą, udzielę kilku wyjaśnień co do pytań, które już padły. Odpowiadając panu profesorowi Kieresowi powiem, że oczywiście znane nam są problemy pomocy publiczno-prywatnej i wszystkie dyrektywy wspólnotowe. Wszystkie zapisy dotyczące tych zagadnień konsultowaliśmy z UOKiK, a nie były to łatwe konsultacje.

W sprawie pytania zadanego przez pana senatora Wittbrodta dodałabym tylko, że w zasadzie wprowadzamy cztery kategorie, a nie trzy, ponieważ poza A, B i C, jest A+ dla tych naprawdę wyróżniających się, najwybitniejszych jednostek naukowych, które zasługują na szczególne wyróżnienie.

Pan senator Kowalski pytał, czy ustawa przewiduje możliwości zwiększenia nakładów na naukę, to pytanie pojawiło się również w wypowiedzi pani senator Fetlińskiej, a w pewnym sensie także u pana senatora Sidorowicza. Otóż rząd odstepuje od sztywnego zapisywania w ustawach odpowiedniej wielkości PKB do finansowania określonych sektorów, w tym przypadku również nauki,

ale nie oznacza to, że nie ma tego w dokumentach strategicznych. W dokumencie konsolidacji rozwoju jest wyraźnie mowa – ten dokument jest ważny dla wszystkich strategicznych działań rządu również w przyszłości – o zwiększaniu wydatków na naukę. Jest to ewidentnie wpisane do tych dokumentów strategicznych, które wiążą również funkcjonowanie resortu nauki i szkolnictwa wyższego. Pan senator Kowalski pytał również, jak pozyskiwać najlepszych studentów czy też młodych naukowców dla kariery naukowej. W większości sprawy studentów regulowane są w nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, tutaj zaś piszemy, że przynajmniej 20% środków przeznaczonych na badania ma być skierowane do młodych naukowców, co jest bardzo ważne. Wspominamy też, iż grant badawczy może uzyskać każdy, również student, osoba fizyczna, jeśli jego projekt zostanie zaakceptowany do finansowania. Tak że jest możliwość zabiegania o granty badawcze dla osób, które nie mają jeszcze pozycji młodego naukowca czy też dla osoby rozpoczynającej karierę naukową. W określonym trybie – już nie będę go teraz państwu przedstawiać – taka osoba może uzyskać promesę finansowania i po wypełnieniu pewnych warunków otrzymać środki na finansowanie badań.

Pan senator Jurcewicz pytał, jakie elementy będą kształtowały podział środków między NCN i NCBiR. Zasada wpisana w ustawę jest taka, że do 2020 r. nie mniej niż 50% w sumie wszystkich nakładów na naukę powinno być przekazane na finansowanie badań, nie wpisaliśmy jednak, w jakim stosunku procentowym, czy 50%, czy do 50%. Będzie to oczywiście zależało od strategii rządu i regulowane będzie aktami niższego rzędu.

Pani senator Fetlińska pytała o nauki humanistyczne. Rząd przygotowuje teraz narodowy program rozwoju humanistyki, a w ustawie o zasadach finansowania nauki wpisuje szczególnie strumień finansowania właśnie nauk humanistycznych ważnych dla kultury i dziedzictwa narodowego. Tak że tego typu praca naukowa, polegająca na przykład na przygotowywaniu słowników, wydawnictw encyklopedycznych, czyli wydawnictw ciągłych, będzie miała zapewnione finansowanie.

Nie będę już odpowiadać na pozostałe pytania, chociaż jeszcze pan senator Wittbrodt pytał o konkursy na dyrektora NCN i NCBiR, o to, dlaczego jest tam ta różnica. Różnica, w związku z tym, iż Narodowe Centrum Badań i Rozwoju realizować będzie czy też już realizuje strategiczne programy badań dla rozwoju kraju, polega na tym, że istnieje wyższy stopień podporządkowania NCBiR ministrowi niż ma to miejsce w przypadku NCN. Dlatego też przewiduje się w ustawach troszeczkę inny tryb powoływania dyrektorów i ich zastępców, mianowicie dla NCBiR to minister ich powołuje, a w NCN – rada naukowa, minister zaś ma bardzo ograniczone możliwości oddziaływania.

(minister B. Kudrycka)

Pan senator Sidorowicz pytał o pensje w różnych instytucjach naukowych Polskiej Akademii Nauk. One rzeczywiście nie są jednakowe, zależą od tego, jak wysoka jest dotacja statutowa, która wynika z kategoryzacji jednostek. Ustawy wpisują pewną zasadę, o której chciałabym powiedzieć. Otóż wyższe środki będą szły do lepszych jednostek naukowych, tych, które uzyskają wyższą kategorię naukową. Te, które będą sklasyfikowane w najniższej kategorii, nie otrzymają środków na badania. Dotyczy to nie tylko instytutów badawczych, ale również jednostek organizacyjnych uczelni wyższych. Przyjrzymy się jeszcze temu zakładowi immunologii, jak to się dzieje, że tam są tak niskie stawki.

Pani senator Fetlińska na koniec pytała, czym młodzi naukowcy różnią się od rozpoczynających karierę naukową. Oni są w różnych kontekstach wpisani do ustaw. Za osoby rozpoczynające karierę naukową uznajemy osoby do pięciu lat po doktoracie, a potem już uważamy, że są dojrzałe naukowo. Młody naukowiec to jest naukowiec w wieku do trzydziestu pięciu lat, ta definicja jest nam potrzebna do uprawnień stypendialnych. Może są jeszcze inne pytania?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Pani Minister.

Widzę, że pan senator Janusz Rachoń chce zadać pytanie, podobnie pan senator Leon Kieres. Wszyscy powolutku...

Proszę bardzo, pan senator Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Pani Marszałek! Pani Minister! Przepraszam bardzo, że dopiero dzisiaj zgłaszam się z tym pytaniem, bo wielokrotnie rozmawialiśmy o tych ustawach, ale to pewnie wynik tego, że się starzeję w zastraszającym tempie.

(Senator Piotr Kaleta: Nie, nie, niemożliwe.)

(Senator Stanisław Iwan: To od papierosów.)

Mianowicie w ustawie o zasadach finansowania nauki, tam gdzie mamy definicję, w art. 2 pkt 4, gdzie jest mowa o pracach rozwojowych, zaniepokoiło mnie następujące stwierdzenie, a właściwie zapis pktu 4 lit. c. Prace rozwojowe to jest działalność związana z produkcją eksperymentalną oraz testowaniem produktów, procesów i usług pod warunkiem, że nie są one następnie wykorzystywane komercyjnie. Ten zapis szalenie mnie zaniepokoił, ponieważ jeżeli mówimy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, to głównie o finansowaniu takich badań, których następstwem jest efekt komercyjny. Zatem czy tutaj nie będziemy mieli kłopotów z pomocą publiczną?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Może jeszcze jedno pytanie, bo bardzo dużo osób chce zadać pytanie pani minister.

Pan senator Leon Kieres, proszę uprzejmie.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję, Pani Marszałek, za udzielenie głosu.

Bardzo dobrze się składa, ponieważ moje pytanie dotyczy tej samej kwestii, a związane jest z uwagą, którą poczyniłem, próbując zadać pytanie jednemu z panów senatorów sprawozdawców na temat znajomości wspólnotowych zasad ramowych Komisji itd., jeśli chodzi o pomoc publiczną. Mianowicie, tak jak mówił pan senator Rachoń, w art. 2 pkt 4 lit. c ustawy o zasadach finansowania nauki poprzestaje się na zapisie mówiącym o wykorzystywaniu komercyjnym. Czyli jeśli działalność badawcza, eksperymentalna nie kończy się na tego rodzaju działaniach, bo jej efekty są wykorzystywane komercyjnie, to wówczas dotacja nie przysługuje. Tymczasem Komisja Europejska stwierdziła, że ta dotacja nie powinna przysługiwać nie tylko wtedy, kiedy efekty działalności badawczej są wykorzystywane następnie komercyjnie, ale również w innym przypadku, bo wiem jest zapis: „pod warunkiem, że nie są one wykorzystywane ani przekształcane z myślą o zastosowaniach przemysłowych lub komercyjnych”. A więc nie tylko wykorzystywane, ale i przekształcane. O tych przekształceniach nie ma mowy w naszej ustawie. Ja rozumiem, że z punktu widzenia interesów nauki, instytucji naukowych, nas – ja akurat nie zajmuję się taką działalnością – to jest korzystne rozwiązanie, ale czy pani minister nie widzi zagrożenia polegającego na tym, że nagle powiedzą nam, iż w naszym polskim rozwiązaniu w gruncie rzeczy obeszliśmy wspólnotowe zasady ramowe, jako że niekiedy niewykorzystywanie komercyjne będzie prowadziło do przekształcenia wyników badań, które później, już jako przekształcone, właśnie zostaną wykorzystane komercyjnie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani Minister, bardzo proszę o ustosunkowanie się do tych pytań.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Dobrze.

Te koncepcje są zbieżne i wzajemnie się wykluczają, dlatego odpowiem panu senatorowi Kieresowi. Otóż, jeśli chodzi o traktat akcesyjny, popełnio-

(minister B. Kudrycka)

no bardzo poważny błąd. Inaczej niż to zrobiły inne kraje, nie wyłączono z reguł pomocy publicznej jednostek naukowych, takich jak ówczesne JBR, co spowodowało, że do dzisiaj mamy z tym rzeczywiście duże problemy i za każdym razem musimy analizować, uzasadniać lub notyfikować w Komisji, czy wspólne przeznaczenie środków – przez państwo i przez sektor zewnętrzny, przedsiębiorców – na realizację badań jest pomocą publiczną, czy nie. Obecnie dotyczy to głównie działalności instytutów badawczo-rozwojowych, ale w przyszłości będzie również dotyczyć instytutów badawczych i działalności Narodowego Centrum Badań i Rozwoju. Próbowaliśmy rozwiązać ten problem w różny sposób. Myślę, że najlepiej byłoby, gdybyśmy spróbowali ten problem, tak jak problem pielęgniarek, rozwiązać na poziomie traktatu i zapisać w nim wyłączenie jednostek, których celem jest prowadzenie badań, również badań służących komercjalizacji, z reguł pomocy publicznej i dyrektyw, o których mówimy. Jako że w tej chwili jeszcze nie działamy w tym kierunku, wpisaliśmy takie rozwiązania, które pozwalają nam, gdy interpretujemy przepisy, uzasadnić to, wyjaśnić Komisji Europejskiej, że nie muszą tutaj wchodzić w grę takie zasady pomocy publicznej, jakie są w przypadku przyznawania pomocy publicznej jednostkom komercyjnym. Możemy wskazać, że prowadzenie badań czy funkcjonowanie instytutów badawczych, obecnie JBR, przede wszystkim ma charakter – co też jest zapisane w dyrektywach – działań na rzecz użyteczności publicznej, a nie działalności klasycznie komercyjnej, mającej na celu bezpośrednio przynoszenie zysku. Ani prowadzenia badań finansowanych przez NCBiR, ani funkcjonowania instytutów badawczych nie można bezpośrednio – oczywiście wnioski musimy wyciągać poprzez interpretację – zaliczyć do działalności klasycznie komercyjnej podlegającej dyrektywom, o których mówimy. Oczywiście szkoda, że nie załatwiliśmy tego na poziomie traktatu, bo teraz mielibyśmy spokój. A tak, dopóki nie zmienimy traktatu, dopóty będzie dużo pracy dla prawników, którzy będą nam pomagać w przygotowywaniu odpowiednich materiałów do notyfikacji w Komisji Europejskiej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz pani senator Janina Fetlińska, potem pan senator Edmund Wittbrodt.
Proszę uprzejmie.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Pani Minister, ja chciałabym zapytać o Narodowe Centrum Nauki. Czyje zadania przejmuje to

centrum? Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego czy Narodowego Centrum Badań i Rozwoju? A może ma jakieś nowe zadania? Bo nie do końca to zrozumiałam, czytając te wszystkie ustawy. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie, może trochę bardziej szczegółowe. W Polsce wychodzi, wydawany przez krakowski oddział Polskiej Akademii Nauk, Polski Słownik Biograficzny. Powiedziałabym, że jest to bezcenne wydawnictwo, które od wielu lat utrzymuje się na bardzo dobrym poziomie naukowym. Prawdopodobnie jego wydawanie jest zagrożone z powodów finansowych. Czy pani minister wiadomo coś na ten temat i czy jest szansa uratowania tego bardzo istotnego, także z punktu widzenia nauki, wydawnictwa? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy liczby ustaw, dlatego że my od początku transformacji w Polsce mówiliśmy o tym, że obszar nauki i szkolnictwa wyższego – a więc, wydaje się, coś w miarę prostego – jest regulowany bardzo dużą liczbą ustaw. Teraz będzie ich sześć plus dwie, bo będzie jeszcze ustawa o szkolnictwie wyższym i będzie ustawa o stopniach naukowych i tytule naukowym, czyli z punktu widzenia regulacji jest to poszatowane. Pytanie, czy z takiego pakietu, jaki jest tutaj, objętościowo nawet niewielkiego, nie dałoby się zrobić jednego dokumentu legislacyjnego? Czy po prostu nie można tego uprościć? Czy wtedy, kiedy coś będzie się działo na styku, pomiędzy NCBiR i NCN itd., tutaj są różne elementy, nie będzie to stanowić pewnego rodzaju przeszkody w powiązaniach, które w rzeczywistości występują?

Drugie pytanie: jaki jest koszt funkcjonowania NCBiR i jaki jest stosunek kosztów utrzymania do nakładów? Dziękuję bardzo.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Już odpowiadam.

Czyje zadania przejmuje NCN? Ministra. W tej chwili minister przekazuje środki na badania podstawowe – to nie znaczy, że tylko na humanistykę czy nauki społeczne, ale też na fizykę, matematykę et cetera. Minister decentralizuje to zadanie, przekazując je specjalnej agencji zarządzanej tylko i wyłącznie przez naukowców. To oni będą rozstrzygać, komu przekazać środki na badania – wierzę, że zgo-

(minister B. Kudrycka)

dnie z transparentnymi i obiektywnymi procedurami. Jeśli chodzi o Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, to jest ono odrębną agencją, dlatego że będzie przeznaczać fundusze nie na badania z zakresu prawa, filologii polskiej, matematyki czy fizyki, ale na badania z zakresu, powiedzmy, nauk bio-info-techno, nauk stosowanych. Czyli mamy rozróżnienie. NCBiR już istnieje i realizuje głównie badania strategiczne. Minister przekazuje wszystkie badania o charakterze stosowanym, które dotychczas były realizowane w ministerstwie, do NCBiR, a wszystkie konkursy na przeprowadzenie badań, które mają charakter podstawowy, przekazuje Narodowemu Centrum Nauki. I wówczas minister nie będzie finansować badań. Pozostawiamy mu jeszcze na razie finansowanie infrastruktury badawczej. Myślę, że kolejne reformy to zmieniają.

Potem przejdę do Polskiego Słownika Biograficznego, ponieważ z tym zagadnieniem wiąże się również pytanie o liczbę ustaw. Otóż rzeczywiście jest to bardzo dobre pytanie. My po raz pierwszy spróbaliśmy popatrzeć na naukę i szkolnictwo wyższe jako na jeden system. Ponieważ poprzednie ustawy były uchwalane w różnym czasie, ale nie tylko w różnym czasie, także różne rządy miały wpływ na ich treść, doprowadziło to do pojawienia się bardzo wielu sprzeczności. Dam przykład. Zgodnie z obecnymi przepisami minister cofa uprawnienie do prowadzenia studiów licencjackich lub magisterskich na podstawie opinii Państwowej Komisji Akredytacyjnej, ale uczelnia nadal może prowadzić studia doktoranckie, bo uprawnienia doktorskie nadaje inny organ i czyni to wedle innych kryteriów. Inne kryteria i oceny stosowane są przez PKA, a inne przez Centralną Komisję do spraw Stopni i Tytułów Naukowych. Mimo że realizowaliśmy to w kilku ustawach, staraliśmy się to zharmonizować i zintegrować, aby nie było tego typu sprzeczności.

Udało się, ale muszę przyznać, że to są wszystko nowe ustawy, sześć nowych ustaw, zaś te dwie, które nadejdą, to będą nowelizacje obowiązujących ustaw. Być może po przyjęciu strategii, w przyszłości rozpoczną się prace nad nową ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym, a nie nowelizacją, i wówczas może będzie można podjąć próbę zintegrowania tych ustaw, a przynajmniej sprawy dotyczące NCN i NCBiR mogłyby być w jednej ustawie. Jeśli zaś chodzi o pomysł, aby ustawa przejściowa była odrębna, to był to pomysł komisji sejmowej i minister wyraził na to zgodę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz w kolejności pan senator Janusz Rachoń, potem pan marszałek Zbigniew Romaszewski.

(Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka: A, przepraszam, nie odpowiedzia-

łam na pytanie o Polski Słownik Biograficzny. Przepraszam bardzo, Pani Marszałek.)

Jeszcze moment. Tak?

Proszę.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka:

Nie jest on zagrożony, jeśli chodzi o sprawy finansowe. Polski Słownik Biograficzny uzyskał finansowanie od ministra nauki i zabiegał również o finansowanie od ministra kultury. Tak jak powiedziałam, właśnie tego typu wydawnictwa, wydawnictwa ciągle, takie jak Polski Słownik Biograficzny, uzyskują specjalny strumień dodatkowego finansowania na mocy ustawy o zasadach finansowania nauki. Poza tym pracujemy teraz nad narodowym programem rozwoju humanistyki, w którym takie wydawnictwa, jak Polski Słownik Biograficzny, będą enumeratywnie wyliczone i na te wydawnictwa z pewnością również w przyszłości będą się musiały znaleźć środki finansowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę.

Senator Janusz Rachoń:

Pani Minister, po konsultacji z pani ekspertami doszedłem do wniosku, że mamy ewidentny kłopot, dlatego że ten zapis, o którym mówiłem, chodzi o działalność związaną z produkcją eksperymentalną oraz testowaniem produktów, procesów i usług pod warunkiem, że nie są one następnie wykorzystywane komercyjnie, stanowi o tym, że na przykład Narodowe Centrum Badań i Rozwoju nie będzie mogło finansować tego typu badań. Ja rozumiem, że pani będzie musiała się tłumaczyć z tego, o czym pani mówiła komisji. Co więcej, w tym samym artykule w lit. b jest napisane, jakie to są zadania, i jest tu między innymi opracowanie prototypów o potencjalnym wykorzystaniu komercyjnym. Czy w związku z tym dzisiaj najprostszym rozwiązaniem nie byłoby wykreślenie lit. c z tego projektu ustawy?

Pani eksperci twierdzą, że nie możemy, bo Unia. To jest zdanie pani ekspertów. Jednak i tak, i tak będzie się pani musiała tłumaczyć przed Unią, a jeżeli wykreślimy ten punkt z art. 2, to przynajmniej przed Najwyższą Izbą Kontroli nie będzie się pani musiała tłumaczyć. W przeciwnym razie znajdziemy się w poważnym kłopotcie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Ja powiem tylko jedno, jeśli można. W zasadzie staramy się odstępować, nie jesteśmy przywiązani do nazw typu: rozwojowe, celowe. Staramy się odejść od nomenklatury, która dotychczas funkcjonowała. Oczywiście zostawiamy jako rozwojowe te badania, które mają prowadzić do wdrożeń, tak jak pan senator, pan profesor powiedział, a jednocześnie nie mają charakteru komercyjnego, ponieważ te badania nie mają charakteru komercyjnego. Mają one prowadzić do wdrożenia, zatem badania same w sobie nie mają charakteru komercyjnego.

(*Senator Janusz Rachoń: ...tu jest napisane: a następnie są komercjalizowane.*)

To jest zupełnie co innego. Produkt, który w wyniku badań staje się jakimś rozwiązaniem technologicznym, jako prototyp przechodzi do produkcji i wtedy zyskuje zupełnie inny charakter, przechodzi na inny etap, na etap komercjalizacji wyników badania, to nie jest etap samego badania. A jeśli chodzi o badania, to z tego, co rozumiem, nikt z nas nie prowadzi badań komercyjnie, to znaczy nie dubluje ich po to, żeby mieć coraz większy zysk, nie dzieli się tym zyskiem etc. Samo badanie nie ma charakteru komercyjnego, ale w efekcie może prowadzić do komercjalizacji nie badań, lecz wyników badań. Tak to rozumiemy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Marszałku, zapraszam do zadania pytania.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, mnie najbardziej niepokoi fakt, że dla instytutów Polskiej Akademii Nauk, z których ja się w jakiś sposób wywodzę, ta ustawa jest niezwykle niekorzystna, ponieważ nie gwarantuje tam przynajmniej dolnej stawki wynagrodzeń. Czym było powodowane to, że instytuty zostały tak dalece wydzielone i że przepaść, która powstaje w tej chwili pomiędzy uczonymi pracującymi w Polskiej Akademii Nauk a uczonymi zatrudnionymi w szkolnictwie wyższym, coraz bardziej się pogłębia?

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Panie Marszałku, chyba nie do końca tak jest.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Jest, jest, wi- dać, jakie są widełki.*)

Ja poprosiłam o przygotowanie analizy, na podstawie której można będzie ocenić, jaka wartość dotacji statutowej jest skierowana do instytutów Polskiej Akademii Nauk i jaka wartość dotacji statutowej jest skierowana do uczelni wyższych. Okazało się, że wielokrotność dotacji statutowej do uczelni wyższych jest kierowana do instytutów Polskiej Akademii Nauk, ponieważ dostają one tylko tę dotację. W tej sytuacji poprosiłam o przygotowanie analizy pokazującej, jaka wartość dotacji stacjonarnej wraz z dotacją statutową w uczelni wyższej przypada na płacę jednego pracownika w uczelni wyższej i jaka wartość dotacji statutowej przypada na płacę jednego pracownika w instytucie Polskiej Akademii Nauk. Te dane na moją prośbę są w tej chwili przygotowywane.

Z danych dotyczących trzech instytutów Polskiej Akademii Nauk i tej samej kategorii wydziałów uczelni wynika, że jest to jak 1:1, czyli w zasadzie nie ma różnicy. Sama byłam tym zdziwiona, ponieważ w uczelni łączyłam dotację statutową ze stacjonarną, a w instytutach naukowych PAN była tylko statutowa.

W związku z tym poprosiłam o wszystkie dane, obrazujące podział dotacji statutowej dla wszystkich instytutów Polskiej Akademii Nauk, bowiem chciałabym sprawdzić, czy rzeczywiście istnieje tak głęboka przepaść, o jakiej mówimy. Możliwe, że tak jest. Pani senator, w każdym razie któryś z państwa senatorów wspominał, że profesor zarabia 2 tysiące...

(*Senator Zbigniew Romaszewski: 2 tysiące 770 zł, dolna granica.*)

2 tysiące 700 zł, tak? My będziemy to sprawdzać i może po prostu...

(*Senator Zbigniew Romaszewski: 2 tysięcy 770 zł.*)

Będziemy to sprawdzać. Może po prostu... W instytutach Polskiej Akademii Nauk jest inaczej niż w przypadku uczelni wyższych. To nie prezes Polskiej Akademii Nauk rozstrzyga o wysokości pensji, tylko dyrektorzy instytutów. Dyrektorzy instytutów Polskiej Akademii Nauk, mając osobowość prawną, mogą również pozyskiwać środki zewnętrzne, podobnie jak uczelnie wyższe. Dlatego też jest duże zróżnicowanie. Te instytuty, które prowadzą ważne badania i uzyskują fundusze z grantów, na pewno mają wyższe stawki, a przynajmniej dodatki do pensji.

Jeśli chodzi o samą pensję, to ja nie mam danych ze wszystkich instytutów. Miałam tylko z trzech instytutów. To mnie zdumiało, więc poprosiłam o przeanalizowanie sytuacji we wszystkich, i jak będą te dane, to sprawdzimy, czy rzeczywiście są aż takie dysproporcje.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do zadania pytania pana senatora Sławomir Kowalskiego. Proszę.

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, mam takie pytanie. Czy uważa pani, że proponowany pakiet ustaw w sposób wystarczający zapewnia stabilny rozwój nauki, czy być może konieczne byłoby podjęcie jeszcze jakichś prac nad jakąś ustawą finansową czy podobną? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Uważam, że na obecnym etapie ten pakiet zapewnia rozwój nauki w Polsce, ponieważ określa pewne strumienie finansowania, gwarantuje finansowanie również dla młodych naukowców, wprowadza też nowe procedury i struktury, które będą to gwarantowały. Za tym też pójdą zapewne nowi ludzie. Pan senator mówił o przeniesieniu siedziby NCN do Krakowa. Poza tym w nowej strukturze Polskiej Akademii Nauk i instytutów badawczych, jestem o tym przekonana, w większym stopniu będą brane pod uwagę potrzeby młodych naukowców. Mówiliśmy tutaj o akademii młodych naukowców Polskiej Akademii Nauk. Tak że jeśli te zmiany doprowadzą również do szczególnego inwestowania w młodą kadrę, to jestem przekonana, że wpłynie to bardzo dobrze na rozwój polskiej nauki. A przepisy ku temu stworzyliśmy.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Kazimierz Wiatr.
(*Senator Kazimierz Wiatr.* Ja dziękuję.)
Dziękuję.
Pan senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, mam dosyć precyzyjne pytanie. Jeśli założymy taką oto sytuację, iż ośrodek badawczo-rozwojowy pozyska środki na innowacje z budżetu unijnego, w skrócie – z pieniędzy unijnych, to czy wyniki tych badań, które ewidentnie wprowadzają innowacje, w jakiegokolwiek dziedzinie, mogą być później wykorzystane w gospodarce, a więc w sposób komercyjny?

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Przepraszam, ja nie usłyszałam początku pytania. Czy chodzi o badania finansowane przez NCBiR?

(*Senator Stanisław Jurcewicz:* Z pieniędzy unijnych.)

Aha, ze środków unijnych.

Pytanie: w jakim trybie. Czy granty są bezpośrednio przyznawane z European Research Council i w jakim trybie, czy też granty są przyznawane przez ministra z funduszy strukturalnych. Jest dużo różnych strumieni finansowania, które trafia do naukowców bezpośrednio z Brukseli, z 7. Programu Ramowego, albo za pośrednictwem ministra nauki i szkolnictwa wyższego z Funduszu Spójności. My mamy do dyspozycji 6 miliardów euro, z których właściwie już wydaliśmy, a przynajmniej zakontraktowaliśmy, osiemdziesiąt parę procent. Jest wiele środków strukturalnych, które przeznaczamy też między innymi na badania. I część tych środków, poza finansowaniem infrastruktury badawczej i programów dydaktycznych z POIG, przekazujemy na finansowanie badań o charakterze wdrożeniowym. Przeznaczamy te środki na sam proces badawczy, a nawet wpisujemy w naszych programach operacyjnych i kryteriach, że jeśli jednostki naukowe prowadzące te badania zapewnią oświadczenia od przedsiębiorców, że są oni zainteresowani ich wdrożeniem i będą potem to realizować, to wówczas przekazujemy środki tym jednostkom, ponieważ bardzo nam zależy na ich wdrożeniowym charakterze, a zasadą Programu Operacyjnego „Innowacyjna Gospodarka” jest właśnie finansowanie badań wdrożeniowych. I stąd też to realizujemy. Tak więc sam proces badawczy może być finansowany ze środków strukturalnych, którymi dysponuje ministerstwo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Ryszard Bender. Proszę, Panie Profesorze.

Senator Ryszard Bender:

Pani Minister, na początek pragnę wyrazić zadowolenie, że jest pani z nami. Z innych ministerstw zwykle zjawiają się sekretarze stanu, a najczęściej podsekretarze stanu i wiadomo, że ich wypowiedzi nie mogą być w pełni autorytatywne, jeśli idzie o opinię danego ministerstwa czy danego resortu.

Pani Minister, padło pytanie, i pani odpowiedziała na nie pozytywnie, mówiąc, że ustawy, które dzisiaj rozpatrujemy, są wystarczające do zape-

(senator R. Bender)

wnienia optymalnych warunków do rozwoju nauki polskiej, uniwersytetów, szkół. Chciałbym zapytać, czy czasami nie za dużo tego, Pani Minister. Pragnę tutaj wyrazić pewną obawę, za chwilę zapewne pani mi odpowie, czy nie nastąpi jakiś rozdział między uczelniami a ministerstwem. Z jednej strony, jak jest za dużo ingerencji ministerstwa, to nie dobrze, ale z drugiej strony, jak ministerstwo mają zastąpić w kontaktach z uczelniami, nie wspomnę już o wydziałach, różne powołane tu instytucje o tak złożonych strukturach, to właściwie może dojść do pewnego zagubienia się w kompetencjach, w możliwościach właściwego finansowania, właściwej troski o uczelnie. I może dojść do sytuacji, że liczne uczelnie zagubią się ministerstwu, pani współpracownikom. Proszę się nie gniewać, ja po prostu nie chciałbym, żeby tak się stało, by któraś uczelnia zagubiła się pani minister i z powodu tego ustawodawstwa została potraktowana po macoszemu, mimo że miałyby znaczącą rolę. Nie doszłoby do tego, gdyby nie ten skomplikowany system różnych rad, komitetów itd. – tego nie sposób pojąć – który tworzą omawiane dwie ustawy: o Narodowym Centrum Nauki oraz o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, ja bym bardzo prosiła o pytanie.)

Już kończę.

I w nich, chyba się pani z tym zgodzi, wiele spraw szczegółowych – ja może później, w wystąpieniu o tym jeszcze powiem – wzajemnie na siebie nachodzi. Czy nie byłaby potrzebna jakaś koordynacja, jeśli nie fuzja tych dwóch ustaw, o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz o Narodowym Centrum Nauki? Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo za pytanie. Dziękuję uprzejmie. Proszę.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka:

Ja bardzo dziękuję, Panie Senatorze, za to, że zauważył pan moją obecność, tym bardziej, że jestem na zwolnieniu lekarskim. Dzisiaj jednak staram się współpracować z państwem tak rzeczowo, jak tylko jest to możliwe.

Otóż, nie zagubimy żadnej uczelni, Panie Senatorze, proszę się nie obawiać. Prawdą jest, iż dobrą praktyką europejską jest oddanie decyzji o finansowaniu badań w ręce samych naukowców.

(Senator Ryszard Bender: Uczelnie.)

W ręce samych naukowców, a nie polityków. A więc taka depolityzacja rzeczywiście jest przez nas realizowana poprzez przekazanie dużej części

zadań NCBiR i jeszcze większej części Narodowemu Centrum Nauki.

Nie bałabym się tego, że te ustawy będą odrębnie funkcjonowały, dlatego że te agencje, w zasadzie płatnicze, mają nieco inną specyfikę finansowania w związku z innym rodzajem projektów.

Jak wspominałam, nadzór ministra nad NCBiR będzie większy, bardziej ścisły, a nadzór nad NCN będzie nieco mniejszy. Być może kiedyś dojdzie do tego, że pozostałe zadania również zostaną przekazane uczynom i nie będzie potrzebne stanowisko ministra nauki. Ale na razie, przynajmniej jeszcze...

(Senator Ryszard Bender: Już tak bywało.)

Tak, wiemy. Ale na razie, jak powiedziałam, wobec finansowania inwestycji infrastrukturalnych, szczególnie tych o wymiarze europejskim, ważna jest polityka rządu, żeby móc zintegrować to z polityką naukową Unii Europejskiej.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Władysław Sidorowicz:

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Minister, bardzo dziękuję za to zapewnienie, iż przyjrzy się pani sytuacji instytutów PAN.

Mam jeszcze pytanie dotyczące młodych naukowców. Otóż ich kariera zaczyna się na ogół na stypendium doktoranckim, przez te cztery lata są oni dosyć nisko uposażeni, a dodatkowo ponoszą pewne straty, ponieważ ten okres nie jest wliczany do okresu, z którego nalicza się emerytura. Stąd pytanie: czy nie uważa pani, że to jest w jakiś sposób krzywdzące dla tej grupy ludzi? Bo ona niejako już na starcie ma cztery lata mniej niż inni do naliczenia przyszłej emerytury.

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka:

Bardzo dziękuję panu senatorowi za to pytanie.

Tej kwestii nie regulujemy w sześciu omawianych ustawach, bowiem studia doktoranckie, tak jak pozostałe studia pierwszego i drugiego stopnia, uregulowane są w nowelizacji ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym. I tam są zawarte rozwiązania, które mają pomóc młodym naukowcom. Między innymi ograniczamy liczbę zajęć dydaktycznych, które muszą oni realizować niejako w ramach praktyki, pozwalamy też na pracę zawodową, ponadto wprowadzamy rozwiązania, które podwyższają stypendia najlepszym trzynastu procentom doktorantów, a ci, którzy będą realizować swoje doktoraty w najlepszych ośrodkach

(minister B. Kudrycka)

kach, tak zwanych krajowych naukowych ośrodkach wiodących, dostaną niemalże podwójne, a nawet wyższe stypendia doktoranckie. Czyli nie finansujemy wszystkich stypendiów po równo, bo w czasie kryzysu nie mamy wystarczających do tego funduszy, ale tym lepszym doktorantom, przynajmniej trzydziestu procentom najlepszych, dajemy pewien dodatkowy strumień finansowy, dofinansowujemy ich stypendia. Tylko że te rozwiązania znajdują się w noweli prawa o szkolnictwie wyższym i w pewnej części ustawy o stopniach i tytule naukowym, w części dotyczącej uzyskiwania stopnia doktora.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Bergier. Proszę bardzo.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Nie, senator Fetlińska.)

A, pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Pani Minister, ja chciałabym zapytać, czy myśleli państwo na taki temat... W tej chwili procedury aplikowania o granty są bardzo rozbudowane i czasochłonne dla osób, które starają się pozyskać taki grant. Czy można by to jakoś skrócić do niezbędnego minimum, tak żeby to wszystko było łatwiejsze do zrealizowania, mniej czasochłonne, podobnie jak system rozliczania?

Drugie pytanie. Nawet duże odkrycia naukowe, jakie mają miejsce w Polsce, nie zawsze znajdują odpowiednie zastosowanie w gospodarce, ponieważ nasza gospodarka, niestety, nie jest na najwyższym poziomie technologicznym. Często jest tak, że, jak to się powszechnie mówi, u nas odbywa się składanie różnych elementów, ale produkcja tych elementów odbywa się za granicą. Czy myśleli państwo o tym, co zrobić, żeby gospodarka mogła w większym stopniu stosować te wynalazki, a więc żeby wyniki badań, często bardzo drogich, nie leżały potem przez lata w szufladzie? Wspomnę tutaj o niebieskim laserze czy innych takich wynalazkach, które po prostu tak właśnie przeleżały, rzeczywiście ze stratą dla nas.

Jako nauczyciel akademicki państwowej wyższej szkoły zawodowej chciałabym też zapytać: czy w przypadku takich szkół nie będzie jakichś ograniczeń? Państwowe wyższe szkoły zawodowe nie mają zadań badawczych, ale też muszą rozwijać swoją kadrę, muszą prowadzić badania. Czy w odniesieniu do tych szkół nie będzie jakichś ograniczeń, jeśli chodzi o pozyskiwanie grantów? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Już teraz staraliśmy się przyspieszyć procedury pozyskiwania grantów i systemu ich rozliczania, szczególnie tych grantów przyznawanych ze środków europejskich, bez względu na status prawny uczelni, a więc bez względu na to, czy uczelnia jest publiczna, czy też niepubliczna, i bez względu na to, skąd badacz pochodzi, czy jest z PWSZ, czy z uniwersytetu. Skróciliśmy też okres na przyznawanie grantów, najpierw z jedenastu miesięcy do ośmiu, a teraz do sześciu miesięcy, tak więc dużo szybciej przyznaje się teraz granty i rozstrzyga o tym, komu je przyznać. Przewidujemy również skrócenie procedur przyznawania grantów przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowe Centrum Nauki. Ponadto w wypadku Narodowego Centrum Badań i Rozwoju zapisujemy – aby zmobilizować je do pozyskiwania funduszy od przedsiębiorców, z sektora gospodarczego – że zakres finansowania z budżetu państwa będzie wzrastać wprost proporcjonalnie do zdobytych funduszy z sektora gospodarczego. Stanowi to ważną motywację do tego, żeby sprawić, by wiele badań było współfinansowanych też przez sektor prywatny. Na podstawie dotychczasowego finansowania projektów strategicznych wydaje się, że to działanie zaczyna powoli torować sobie drogę. Dlatego wierzę, że po wydatkowaniu środków na badania strategiczne oraz środków strukturalnych naukowcy zadziwią nas wieloma ciekawymi wynalazkami, takimi jak błękitny laser, o którym wspomniała pani senator.

W tym projekcie nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym nic nie mówimy o PWSZ. Jest zapisane, że głównym obowiązkiem PWSZ jest prowadzenie dydaktyki, ale oczywiście również inwestowanie w kadrę, a więc PWSZ mają pełne prawo zabiegać o to, aby były parametryzowane, a także o ocenę. To chyba wszystko.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Misiólek. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiólek:

Pani Minister, ja pozwolę sobie jeszcze podrać trochę problem, który podniósł już pan senator Rachoń. W art. 2 ust. 4 ustawy o zasadach

(senator A. Misiótek)

finansowania nauki mówi się o pracach rozwojowych – ich celem ma być tworzenie i projektowanie nowych, zmienionych lub ulepszonych produktów, procesów i usług. W zapisie w lit. c mówi się, że działalność ta jest związana z produkcją eksperymentalną i testowaniem produktów, pod warunkiem że nie są one następnie wykorzystywane komercyjnie. Jak należy to rozumieć?

Ja może posłużę się tu przykładem. Powiedzmy, że eksperymentalnie wyprodukowano nowy lek, pozyskano na ten lek fundusze, lek działa wspaniale, ale nie wolno go komercyjnie zastosować, ponieważ zabrania nam tego ta ustawa. Co więc mamy z tym lekiem zrobić? Mamy go wyrzucić? Zapomnieć o nim?

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Ja już wyjaśniałam, że to sam proces badawczy jest wyłączony z komercjalizacji, a nie jego efekt. Jeśli badania doprowadzą do tego, że lek będzie mógł być wykorzystywany w praktyce i mógłby zostać kupiony przez jakąś firmę, to komercjalizowany będzie wynik badania, a nie samo badanie. Często jednak bywa tak, że prowadzone są badania, które nie prowadzą do komercjalizacji, ponieważ w wyniku tych badań nie wyprodukuje się nowego, lepszego leku, a tylko słabszy niż dotychczasowy. Tak więc zasadą w badaniach jest to, że zanim jakiś produkt będzie mógł być komercjalizowany, będzie miało miejsce wiele doświadczeń, które nie przyniosą tego efektu pozwalającego na komercjalizację. Cały czas upieram się więc przy tym, że sam proces badawczy nie podlega działaniom komercyjnym, a dopiero jego efekt. Do tego nie możemy powiedzieć... Bo finansowanie badań to tak jakby działanie najwyższego ryzyka. Tak, finansowanie badań jest finansowaniem działalności najwyższego ryzyka. Bo nie zawsze badania przynoszą taki efekt, o jaki nam chodzi. Tylko co jakiś czas wyniki są takie, że mogą mieć zastosowanie w gospodarce.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan marszałek Ziółkowski. Proszę bardzo.

Senator Marek Ziółkowski:

Pani Minister, ja mam pytanie dotyczące Polskiej Akademii Nauk. Mianowicie są tu opisane zasady tworzenia instytutów, ich podziałów, wy-

łączania, a dotychczasowe instytuty automatycznie stają się instytutami w rozumieniu tej ustawy, bo właściwie nie ma tu przepisów przejściowych.

Będzie nowy rejestr w tym sensie, że będą nowe warunki tworzenia tego rejestru dopiero w drodze rozporządzenia? Czy to będzie automatycznie i stare instytuty staną się nowymi instytutami, czy coś trzeba będzie tu zrobić?

Drugie pytanie. Jak jest z tym warunkiem w art. 43? Czytamy tam: „są spełnione warunki wymagane do uzyskania uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora”. Instytut Polskiej Akademii Nauk może być utworzony wtedy, kiedy ma warunki do nadawania stopnia naukowego doktora. Oczywiście nie muszą tam być prowadzone studia doktoranckie, może być instytut, który z tych uprawnień nie korzysta, ma uprawnienia, ale stopni nie nadaje?

**Minister
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Barbara Kudrycka:**

Jeśli mówimy nie o instytutach badawczych, a o instytutach naukowych Polskiej Akademii Nauk, to tutaj nie przewidujemy, tak jak przy jotbeerach, jakiejś specjalnej procedury przekształceń w instytuty badawcze, ponieważ jest to autonomiczna decyzja władz Polskiej Akademii Nauk. Te jednostki nadal pozostają instytutami naukowymi, w związku ze zmianą przepisów dotyczących chociażby wewnętrznej organizacji będą tylko przyjmowały inne statuty. Tak że nie ma tutaj żadnego trybu przekształceń tych instytutów, Polska Akademia Nauk zrzeszająca instytuty naukowe funkcjonuje nadal w dotychczasowej strukturze. W większym stopniu będzie się zmieniać prawo wewnętrzne, czyli chodzi właśnie o statuty, o regulaminy dotyczące funkcjonowania wydziałów, o rady kuratorów et cetera, również w instytutach będą modyfikowane ich statuty.

Jeśli chodzi o uprawnienia doktorskie i do prowadzenia przewodu doktorskiego, to oczywiście zależy to od danej jednostki. My nie możemy nikomu nakazać, żeby prowadził studia doktoranckie, jeśli chce tylko prowadzić przewody doktorskie. I właśnie instytuty Polskiej Akademii Nauk, jeśli zajmują się głównie badaniami i nie są zainteresowane prowadzeniem dodatkowej dydaktyki, to mają pełne prawo do tego, żeby mogły tylko przeprowadzać przewody doktorskie i obrony doktorskie czy też procedury habilitacyjne, jak najbardziej.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Pani Minister, przepraszam, że do tego wracam. A wracam do punktu, o którym koledzy poprzednio mówili. Chodzi o art. 2 pkt 4c w ustawie o zasadach finansowania nauki. Ja właściwie podzielałm pani pogląd w tej sprawie. Szkoda, że nie dostrzeżliśmy, nie zauważyliśmy tego wcześniej na posiedzeniu komisji, ja wtedy na czymś innym się koncentrowałem. Ale czy kompromisowym rozwiązaniem, korzystnym z punktu widzenia, o którym mówimy, to znaczy biorąc pod uwagę ewentualne zastrzeżenia Komisji Europejskiej, nie byłaby na przykład tak drobna poprawka jak wyłączenie z tego zdania wyrazu „następnie”? Ono brzmi teraz tak: działalność związana z produkcją eksperymentalną oraz testowaniem produktów... itd. pod warunkiem, że nie są one następnie wykorzystywane komercyjnie. Ja bym raczej powiedział, że one nie powinny być wykorzystywane, bez „następnie”, bo to niesie za sobą pewne skutki. Ta działalność eksperymentalna i testowanie nie mogą być wykorzystywane komercyjnie. Według mnie, gdyby to „następnie” można było usunąć, to znacznie poprawiłoby to ten zapis. Gdyby była pani w stanie odnieść się do tego albo od razu, albo za jakiś czas, to tego typu poprawkę moglibyśmy wnieść.

(*Senator Jadwiga Rotnicka:* Ona jest bardzo dobra.)

(*Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka:* Bardzo proszę, będę wdzięczna za wszelkie tego typu poprawki pomagające nam jeszcze udoskonalić te przepisy.)

(*Głos z sali:* Chodzi po prostu o wykreślenie słowa „następnie”.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do pani minister?

Ponieważ nie ma więcej zgłoszeń, to bardzo dziękuję pani minister.

(*Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka:* Dziękuję.)

Może pan profesor Kleiber chciałby się ustosunkować? Nie? Dziękuję bardzo.

(*Senator Marek Ziółkowski:* Ale ja mam jedno pytanie do profesora.)

A! Jest do pana pytanie, Panie Profesorze.

(*Senator Piotr Wach:* Do mnie?)

Do profesora Kleibera.

Proszę bardzo.

Senator Marek Ziółkowski:

Panie Prezesie, zadam pytanie w ten sposób. Jest zapis, że Polska Akademia Nauk ma mieć trzystu pięćdziesięciu członków krajowych i co

najwyżej pięć wydziałów. Czy to znaczy, że tych trzystu pięćdziesięciu będzie rozdzielonych równo na te pięć wydziałów i każdy wydział będzie mieć limit siedemdziesięciu, czy są tu jakieś inne zasady szczegółowe?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Polskiej Akademii Nauk
Michał Kleiber:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiedź jest taka. Po pierwsze, fakt, iż ustawowe maksimum liczby członków Polskiej Akademii Nauk to trzysta pięćdziesiąt, jest faktem historycznym i trudno się dzisiaj doszukać uzasadnienia dla tego faktu. Prawdopodobnie tym uzasadnieniem jest to, że kiedyś uważano – jest tak w wielu akademiach nauk, także zachodnioeuropejskich – że na sto tysięcy obywateli powinien przypadać jeden członek akademii nauk. A ponieważ wtedy było nas pewnie trzydzieści pięć milionów, to tak jakoś wyszło. I tak już zostało. Podział na wydziały jest już inną sprawą. Oczywiście nie ma tu mowy, żeby podzielić trzysta pięćdziesiąt na pięć, to nie ma z tym związku. To jest bardzo ciekawa sprawa. Otóż nauka w ogóle, a dzisiaj w szczególności, trudno dzielić się na obszary. Medycyna łączy się dzisiaj nierozzerwalnie z biologią, biologia z chemią, chemia z fizyką, fizyka z inżynierią materiałową. Wszystko się ze sobą łączy, w związku z czym każdy podział jest w pewnym sensie arbitralny i trudno znaleźć optimum. I to oczywiście dotyczy także uczelni. Tam sytuacja jest troszeczkę bardziej czytelna, bo ze względów dydaktycznych i z uwagi na tradycję jest podział na dyscypliny akademickie, aczkolwiek dzisiaj on też się zaciera. W Polskiej Akademii Nauk, której zasadniczą misją jest prowadzenie badań trudnych bądź niemożliwych do prowadzenia w uczelniach, a więc w szczególności chodzi o badania interdyscyplinarne, ta sprawa ma specjalną wagę. Dzisiaj jest siedem wydziałów i uważamy, że jest ich za dużo. Trzeba tę liczbę zmniejszyć po to, żeby w pewnym sensie organizacyjnie wymusić interdyscyplinarność. I dlatego będziemy konstruować wydział szeroko rozumianych nauk przyrodniczych, gdzie będzie biologia, rolnictwo, leśnictwo itd., będzie duży wydział nauk biomedycznych, gdzie będzie część biologii, biologia molekularna, bo dzisiaj jest to sedno badań w medycynie, medycyna itd. Krótko mówiąc, będzie pięć wydziałów. One nie będą jednakowo liczne, ale będą wychodziły naprzeciw tendencjom nowoczesnego uprawiania nauki niepodzielonej na drobne części.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo...

A, nie, pan prezes jest bardzo oczekiwany.

Pan senator Wittbrodt, a potem pan senator Kieres.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja chciałbym nawiązać do tych pytań, które były zadawane, dotyczących właśnie poziomu wynagrodzeń. Kilka takich pytań było. Pani minister mówiła, że prowadzi badania, porównywała trzy... Jak pan prezes to widzi?

**Prezes
Polskiej Akademii Nauk
Michał Kleiber:**

Generalnie sytuacja jest bardzo zła, a to zło jest w pewnym sensie ukrywane poprzez syndrom wieloletowości. Prawda jest taka, że gdyby zlikwidować dzisiaj w większości instytutów akademii nauk możliwość podejmowania dodatkowego zatrudnienia, to te instytuty praktycznie musiałyby zostać zlikwidowane. Taka jest prawda. W wielu instytutach, a niektóre z nich naprawdę są bardzo dobre, także w ocenie... Chciałbym powiedzieć, że przeszło 90% instytutów Polskiej Akademii Nauk ma najwyższą kategorię w rankingu ministerstwa, w związku z tym właściwie wszystkie są w czołówce krajowej. W wielu z nich jest jednak taka sytuacja płacowa, jak tu zostało powiedziane. Bo to, że profesor zarabia 2 tysiące 700 zł, to oczywiście jest dramatyczne, ale proszę to sobie przełożyć na zarobki młodszych pracowników, które są zupełnie symboliczne. Pracownicy mają praktycznie tylko dwa wyjścia. Jednym jest podjęcie dodatkowego zatrudnienia, co w naukach, szczególnie empirycznych, jest dramatem, ponieważ uniemożliwia prowadzenie badań naukowych wymagających pełnej obecności, przez cały dzień, na miejscu. Alternatywą jest narzekanie i pisanie listów, czego doświadczamy między innymi właśnie tutaj. Niestety ciągle nie jest tak, ja mam nadzieję, że w wyniku przyjęcia obecnych ustaw ta sytuacja się poprawi, że jakość prowadzonych badań jest silnie skorelowana z wynagrodzeniami. Dzisiaj tak nie jest. Ja nie potrafię zrozumieć, dlaczego w niektórych naprawdę czołowych polskich instytutach, jak ów instytut immunologii we Wrocławiu, są pensje, które praktycznie uniemożliwiają prowadzenie autonomicznej pracy badawczej i trzeba podejmować dodatkowe zatrudnienie. To jest na pewno sytuacja nie do utrzymania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Kontynuując tę myśl, Panie Prezesie, Szanowny Panie Profesorze, jeśli idzie o Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej, o którym mówił pan senator Sidorowicz, ci sami państwo byli także u mnie, to on jest w dramatycznej sytuacji pod względem finansowania osób tam zatrudnionych. Grupa profesorów przyszła do nas, oni chodzili piętrami, moje biuro jest usytuowane wyżej nad biurem senatora Sidorowicza...

(Prezes Polskiej Akademii Nauk Michał Kleiber: To jest przypadek spektakularny, bo to jest świetny instytut w tragicznej sytuacji, ale niestety nie wyjątkowej.)

To jest instytut ze światową renomą.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Panie Senatorze, proszę głośniej, ja na przykład nie usłyszałem pańskiej wypowiedzi.)

Moje pytanie jest następujące, Panie Prezesie. W art. 59 ustawy o akademii jest następujące postanowienie. Akademia może utworzyć wspólny instytut z uczelniami publicznymi lub z innymi jednostkami naukowymi, ale utworzenie takiego wspólnego instytutu wymaga zawarcia porozumienia z organami administracji rządowej – to rozumiem, są takie instytuty – lub organami administracji samorządowej. Nie znam instytutów, placówek badawczych prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego. Co to za dziwoląg?

(Senator Kazimierz Wiatr: Wszystko przed nami.)

Chyba że tak, Panie Profesorze.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Polskiej Akademii Nauk
Michał Kleiber:**

Ja nie jestem pewien, czy pani minister lepiej ode mnie by na to nie odpowiedziała. Przypominam sobie tylko, że ten zapis został rozszerzony właśnie o tę kategorię, bo wbrew temu, co mówi pan senator, podawano przykłady, że zgoda samorządów w niektórych sytuacjach jest tutaj kluczowa. Ale ja szczerze mówiąc, nie pamiętam, jakich sytuacji to dotyczyło.

(Senator Leon Kieres: Kolegiów nauczycielskich.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku, Szanowni Państwo, Panie Prezesie, mam pytanie, jak pan ocenia – biorąc pod uwagę zapisy ustawowe, które będą stwarzały możliwości, o których za chwilę wspomnę – potrzebę włączania potencjału naukowego Polskiej Akademii Nauk i instytutów naukowych, na sali jest też pan profesor Rafalski, przewodniczący IBR, w proces kształcenia przynajmniej na poziomie trzeciego stopnia, a także kształcenia kadr naukowych, bo to w Polsce nie funkcjonuje. Czy akademia jest na to otwarta?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Prezes
Polskiej Akademii Nauk
Michał Kleiber:**

Ja uważam, że pewną słabością strukturalną prowadzonych reform jest fakt, iż wyprzedzają one prace nad nowelizacją, a później być może nad całkowicie nowym prawem o szkolnictwie wyższym. Prowadzenie badań naukowych dzisiaj jest nierozdzielnie związane z sektorem szkolnictwa wyższego, i to jest przykład sytuacji, która nie jest do końca jasna. Wysoka Izba na pewno wie o tym, że w ostatnim dwudziestolecu pięciokrotnie zwiększyliśmy liczbę studentów, natomiast kadra akademicka zwiększyła się zapewne o 30, może 40%. To ma brzemienne w skutki konsekwencje w postaci obniżenia jakości nauczania, choćby dlatego, że dzisiaj na jednego nauczyciela akademickiego przypada znacznie większa liczba studentów niż dwadzieścia lat temu.

W związku z tym moja odpowiedź na pytanie pana senatora Góreckiego jest jednoznaczna. Wykorzystanie potencjału zgromadzonego w placówkach Akademii Nauk na rzecz edukacji w szkołach wyższych jest niezbędne. To jest element, który musi znaleźć odzwierciedlenie w zapisach ustawowych. Moja nadzieja w tym, że w trakcie prac nad nową wersją prawa o szkolnictwie wyższym pojawią się odpowiednie zapisy. Znane są rozwiązania wiążące instytuty badawcze tego typu jak instytuty Polskiej Akademii Nauk z uczelniami w różnych krajach, do grona których aspirujemy. Takie rozwiązania są w Niemczech, są we Francji, są we Włoszech. Któreś z tych rozwiązań zbliżających do siebie instytuty Akademii Nauk

i uczelnie powinniśmy przyjąć również w Polsce. Ja mam nadzieję, że na następnym etapie zmian to zostanie zapisane.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Prezesie, chciałabym zapytać o art. 104, gdzie się mówi o tym, że zasady wynagradzania pracowników instytutów określa się w zakładowych układach zbiorowych pracy albo w zakładowym regulaminie wynagrodzenia. Czy to nie będzie niebezpieczne w sytuacji niskiej dotacji własnej dla pracowników naukowych instytutów? Czy nie lepiej byłoby to zapisać, podobnie jak w wypadku innych wyższych uczelni, tak żeby była ta kwota liczona od kwoty bazowej z ustawy budżetowej? Czy nie byłoby to bardziej bezpieczne dla pracowników i dla pana jako prezesa PAN? Musiałoby bowiem gwarantować odpowiedni poziom finansowania.

**Prezes
Polskiej Akademii Nauk
Michał Kleiber:**

To jest głos wszystkich związków zawodowych i tak naprawdę wszystkich pracowników. Te grupy są bardzo zaniepokojone zmianą regulacji, bo to jest zmiana w stosunku do stanu obecnego. Ja bym chciał podzielić się z Wysoką Izbą moim osobistym poglądem. Myślę, że rozwiązanie, które jest planowane, docelowo jest rozwiązaniem dobrym. W sytuacji, w której placówki byłyby finansowane w sposób co najmniej dostateczny, jeśli nie zadowalający, tego typu rozwiązanie wydaje mi się naturalne i właściwe. Dzisiaj podzielam pogląd wyrażony przez panią senator. Jest wielkie zagrożenie, że ze względu na ten dramatyczny brak środków może to spowodować równie dramatyczne decyzje dyrekcji i konflikty wewnątrz placówek.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań, wobec tego bardzo dziękuję panu prezesowi.

Chciałbym przy okazji powitać pana profesora Rafalskiego, przewodniczącego Instytutu Badań Rozwojowych, który jest na sali.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Proszę państwa, otwieram dyskusję.

Jako pierwszego poproszę pana senatora Wiatra. Jest pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezesie! Panie i Panowie Senatorowie!

Dziś rozpatrujemy pięć nowych ustaw, niezwykle ważnych dla polskiej nauki, i szóstą wprowadzającą. Wielokrotnie w tej Izbie mówiłem o niezwykle istotnej roli nauki; niezwykle istotnej dla gospodarki, dla kultury, dla istoty naszej tożsamości i miejsca w kulturze i gospodarce świata. Wielokrotnie słyszymy dzisiaj, że budujemy społeczeństwo informacyjne i gospodarkę opartą na wiedzy. Na naszych oczach następuje kolejny podział świata według schematu, że kraje najbiedniejsze będą się zajmowały rolnictwem, pozyskiwaniem surowców, państwa średnie – wytwarzaniem innych dóbr materialnych, nazywanych przemysłowymi, a kraje najlepiej rozwinięte będą się zajmowały wytwarzaniem i przetwarzaniem wiedzy. Bo przecież społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo, w którym co najmniej 50% obywateli wytwarza lub przetwarza wiedzę.

W procesie dochodzenia do społeczeństwa informacyjnego i w procesie jego funkcjonowania rola szkół, szkół wyższych, a przede wszystkim nauki, w tym instytutów, instytucji badawczych, jest zasadnicza. Z tego punktu widzenia omawiane dziś pięć ustaw jest niezwykle ważnym elementem tego, jakie miejsce na tej mapie zajmie Polska. W dużej mierze omawiane ustawy dostosowują regulacje prawne do aktualnego stanu i kondycji polskiej nauki, ale są też rozstrzygnięcia nowe, o których mówili panowie senatorowie sprawozdawcy.

Pozostaje sprawa zasadnicza, sprawa, o którą tutaj już dwukrotnie pytał pan senator Kowalski, sprawa finansowania nauki. Otóż w dotychczasowej ustawie o finansowaniu nauki art. 1 ust. 3 brzmiał: „Wydatki na naukę finansowane przez ministra ustala się w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej”. I ten zapis znika, nie ma tego zapisu w nowej ustawie, a przecież w ostatnich latach wydatki na naukę były niskie. One co prawda rosły, ale rosły bardzo wolno, o czym wielokrotnie miałem okazję mówić z tej mównicy. A w Strategii Lizbońskiej był zapis, że na naukę przeznaczamy 3%, oczywiście w sumie, czyli z budżetu, ze środków ministra, i z innych źródeł. Jeśli chodzi o budżet, to nie wiemy, czy 1%, czy 2%, ale co najmniej 1%. W wielu państwach w Europie, a także w Stanach Zjednoczonych, na naukę przeznaczają się więcej niż 2%. W Polsce wysokość finansowania nauki w roku

2005, ale to był już absolutny, mówiąc kolokwialnie, dołek... W roku 2009 było to 0,38% PKB, a w roku 2010 jest to 0,42%. W tymże 2005 r. było to 0,29% PKB, a jeszcze w 1991 r. było prawie dwukrotnie więcej, bo 0,76%. A zatem, gdyby parzyć na te ostatnie lata, kiedy poziom finansowania nauki wzrastał, to okazałoby się, że osiągnięcie poziomu zapisanego w Strategii Lizbońskiej byłoby możliwe za mniej więcej sześćdziesiąt lat, pomimo tego, że był taki zapis. Co więc będzie, gdy ten zapis zniknie?

W związku z tym zgłaszam stosowną poprawkę polegającą na tym, aby do ustawy o finansowaniu nauki dopisać art. 1a w brzmieniu: „Wydatki na naukę finansowane przez ministra ustala się w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej”.

Oczywiście ktoś może powiedzieć, że Strategii Lizbońskiej już nie ma, że ona obowiązywała do 2010 r., i rzeczywiście można tak myśleć. Dlatego mam też przygotowaną drugą poprawkę, alternatywną, która brzmi w sposób następujący: „Po art. 1”... Może jednak najpierw to uzasadnię. Otóż parokrotnie przy okazji ustalania budżetu państwa mówiliśmy o analogii między problemem finansowania nauki a problemem finansowania obrony narodowej, w szczególności mówili o tym panowie senatorowie, którzy zasiadają w Komisji Obrony Narodowej oraz w Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Otóż w ustawie o obronie narodowej jest zapis, że 1,95% produktu krajowego brutto jest przeznaczane na obronność. Na świecie, powiedzmy, w normalnych państwach proporcja wydatków na wojsko i wydatków na naukę jest taka: 1,6% na wojsko i 1% na naukę. W Polsce na wojsko wydaje się około 2%, na naukę 0,4%, czyli to jest pięciokrotność, podczas gdy standardy światowe to 1,6% i 1%. Z tego wniossek, że przeznaczamy na naukę trzy razy za mało. W związku z tym pozwalam sobie zgłosić poprawkę alternatywną do poprzedniej poprawki, polegającą na tym, żeby po art. 1 dodać art. 1a w brzmieniu: „Wydatki na naukę finansowane przez ministra ustala się w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście do poziomu wydatków w roku 2015 nie niższego niż 1% produktu krajowego brutto z roku poprzedniego”.

Proszę państwa, pytania pana senatora Kowalskiego i pani senator Fetlińskiej skłaniają do przytoczenia znanego powiedzenia, że herbata nie staje się słodsza od samego mieszania, trzeba jeszcze wsypać do szklanki z herbatą cukier. Od trzech lat toczy się dyskusja o reformie nauki i szkolnictwa wyższego. Przytłaczająca większość środowisk, instytucji, wypowiada się w tym duchu, że dużo mniej istotne są zmiany strukturalne, a znacznie ważniejsze jest zwiększenie nakładów, że efektywność wydatków jest niesłychanie ważna, ale poziom finansowania jest sprawą za-

(senator K. Wiatr)

sadniczą. Czasami narzekamy na stan nauki i szkolnictwa wyższego. Ale, o czym tu już była mowa, nastąpił pięciokrotny wzrost liczby studentów, zaś nakłady są na tym samym poziomie, liczebność kadry wzrosła o 60%. Mówimy o pozycji w rankingach, ale milczymy na temat finansów. Można by tu przywołać takie stwierdzenie, że są trzy poziomy finansowania: finansowanie na poziomie przeżycia biologicznego, finansowanie na poziomie utrzymania i eksploatacji infrastruktury oraz finansowanie na poziomie zapewniającym rozwój. Otóż wydaje się, że obecnie finansowanie nauki to jest finansowanie na poziomie przeżycia biologicznego. Jeżeli oczekujemy, że coś się zmieni, że będą niesłyszane efekty i wdroy się je w gospodarce, to niestety trzeba powiedzieć, że przy tym poziomie finansowania to nie jest możliwe. A chcielibyśmy, żeby były nowe technologie, bo mamy szansę rozwoju, mamy wielu wybitnych naukowców, żeby były nano- i biotechnologie, czysty węgiel, nowoczesna energetyka, nowoczesne materiały.

A zatem bardzo proszę o poparcie tych alternatywnych poprawek, które... Wielokrotnie w kwestii finansowania wypowiedzieli się i Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, i rada główna, i sekcja nauki „Solidarności”, i senaty uczelni, i rektorzy.

Kolejną sprawą jest pozycja Polskiej Akademii Nauk w systemie nauki. Bardzo dziękujemy panu prezesowi, że zaszczyił nas swoją obecnością, że jest z nami w tej ważnej chwili. PAN to niezwykle ważny podmiot, skupiający najwybitniejszych naukowców. Ich liczba jest podana w ustawie, była o tym mowa. Są instytuty badawcze, wiele z nich jest na niezwykle wysokim poziomie. Pan prezes powiedział, że 90% tych instytutów jest na poziomie najwyższym. Zgodnie z dotychczasowymi rozwiązaniami ustawowymi prezesa mianował premier i było odrębne finansowanie akademii. W obecnej ustawie finansowanie Polskiej Akademii Nauk odbywa się z części będącej w dyspozycji ministra. To jest rozwiązanie, które nie wymaga dodatkowych środków finansowych, wystarczy tylko, aby pozostawić dotychczasowe rozwiązania, jeśli chodzi o tę honorową sprawę, sprawę prestiżu, podmiotowości Polskiej Akademii Nauk. Jest tu asymetria rozwiązań, bo z jednej strony ministerstwo wyzbywa się finansowania badań, powołując Narodowe Centrum Nauki, wzmacniając Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, a z drugiej strony w większym stopniu bierze pod swoją opiekę Polską Akademię Nauk. Skoro ważne jest społeczeństwo informacyjne oraz nauka, to uszanujmy uczonych i naszą Polską Akademię Nauk. Powróćmy do dotychczasowych rozwiązań, do odrębności budżetu Polskiej Akademii Nauk. I składam stosowną poprawkę w tym zakresie. Dotyczy

ona tej jednej sprawy, ale jej konsekwencje znajdują się jeszcze w pięciu innych miejscach w ustawie.

Kolejna poprawka poszerza możliwość powołania przez ministra finansów pewnych programów o powoływanie ich na wniosek jednostek badawczych, organów nadzorujących. Jest też poprawka dotycząca placówek naukowych, które funkcjonują w ramach Polskiej Akademii Nauk. To są niesłyszane ważne sprawy, które przyczyniają się do upodmiotowienia uczonych, badaczy, naukowców.

Proszę państwa, na zakończenie chciałbym powiedzieć, że jesteśmy dużym państwem, mamy wspaniałą kulturę, wybitnych uczonych, ale młodzi ludzie uciekają za granicę, bo tu nie ma warunków, jeśli chodzi o rozwój badań. Nauka jest lokomotywą rozwoju społecznego i gospodarczego. Budowa środowiska naukowego jest procesem długotrwałym. Tutaj bardzo łatwo coś zepsuć, ale żeby budować, potrzebny jest czas, potrzebny jest klimat, potrzebne są warunki. Nauki nie można tworzyć na rozkaz, naukę tworzą utalentowane osobowości, ukształtowane w środowisku, które jest przesycone atmosferą dążenia do prawdy przy zachowaniu uczciwości, dyscypliny myślenia, i na to właśnie są potrzebne środki. A te przykłady, które padały w trakcie zadawania pytań, powodują deprecjację takiego stanu rzeczy. Zadaniem instytucji organizujących działalność naukową jest umożliwienie kształtowania, sprzyjanie kształtowaniu utalentowanych, nieprzeciętnych osobowości o samodzielnym i krytycznym spojrzeniu na otaczającą nas rzeczywistość.

Chciałbym na zakończenie powiedzieć, może w sposób trochę wzniosły, ale niezwykle dobitny, że nauka jest częścią naszej kultury i stanowi element ciągłości narodowej. Naród i państwo bez kultury nie istnieją, dlatego naród musi pracować nad sobą, podnosić swoją kulturę, w tym naukę, by móc być partnerem dla innych państw. Czego wszystkim nam życzę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Górecki, proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Prezesie! Panie Przewodniczący! Mówię także do pana profesora Rafalskiego.

Pięknie wypowiedział się na ten temat pan profesor Kazimierz Wiatr, przewodniczący naszej komisji. Kiedyś mówiłem, jeszcze w poprzedniej ka-

(senator R. Górecki)

dencji Senatu, że są pewne obszary działań w państwie, w każdym państwie, co do których nie powinno być kłótni politycznych, a jedynie powinniśmy czynić wszystko, aby rozwiązywać pewne problemy ich dotyczące. Te obszary działań powinny być rozpatrywane strategicznie. Między innymi jednym z takich obszarów jest nauka, tak więc praca nad nią powinna toczyć się ponad podziałami politycznymi.

Przede wszystkim chciałbym odnieść się do samej reformy nauki. I chcę powiedzieć, że patrzę na pracę, na inicjatywę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z wyrazami uznania. Od dwudziestu lat – jak mówiłem w trakcie przedstawiania sprawozdania z posiedzenia komisji – nie było tak jasnej koncepcji, jaka pojawiła się teraz, wprowadzającej w życie tak duże zmiany. Nie są to jeszcze wszystkie zmiany, na które oczekuję, jednak myślę, że praca nad nimi jest kwestią najbliższych lat.

Chcę powiedzieć, że w tym pakiecie ustaw jest bardzo wyraźne umocnienie systemu grantowego, wprowadzenie zasad mocnego wspomagania gospodarki narodowej. Nie ma też miejsca – mówię to w nawiązaniu do wypowiedzi pani senator Fetlińskiej – pominięcia finansowania nauk podstawowych. Badania podstawowe, w których znajduje swoje miejsce także obszar nauk humanistycznych, również będą finansowane.

Musimy mieć świadomość – mówię to w nawiązaniu do wypowiedzi pana senatora Wiatra – że przyszłość kraju związana jest z poziomem finansowania nauki, badań naukowych. I czy to nam się podoba, czy nie, musimy mieć tę świadomość i musimy podejmować określone działania. Jesteśmy izbą wyższą, jesteśmy środowiskiem, które mocno reprezentuje naukę tu, w Senacie, i musimy uczynić wszystko, by nauka, która jest kluczem do rozwoju kraju, rozwijała się. Dlatego też powinniśmy wspierać działania naszego ministerstwa.

Jako przykład chcę podać politykę, jaką realizują Chiny, bo już dziś pisze się w mediach światowych, także w Polsce, o tym, że Chiny prawdopodobnie przejmą pałeczkę, będą liderem w obszarze nauki, czyli przejmą to, co w tej chwili ma miejsce w Ameryce Północnej.

Ostatnio prezydent Obama, niezależnie od kryzysu, w znaczny sposób podwyższył nakłady na naukę. Podobnie postąpił prezydent Sarkozy – w styczniu mówiłem, że przeznaczył on kwotę ponad 3,5 miliarda euro na dodatkowe badania. Pani kanclerz Merkel również podjęła działania w celu wzmocnienia nauki niemieckiej. A co u nas, w Polsce?

Niestety, prawda jest taka – i o tym mówił pan senator Wiatr – że jest pewien kwotowy wzrost, co mnie cieszy, ale nie jest on tym, czego oczekuje

środowisko naukowe. Stąd powinniśmy robić wszystko, i to nie w walce politycznej, ale w walce merytorycznej, albo też w zakresie uświadamiania, że przyszłość naszego kraju naprawdę zależy od funkcjonowania nauki. Jeśli na nią nie postawimy, to, niestety, nie będziemy krajem dobrze się rozwijającym. To wszystko w nawiązaniu do inicjacji, jaką uczynił pan senator Kowalski... który w tej chwili rozmawia i nie słucha tego, o czym mówię.

(Senator Józef Bergier: O nauce.)

Właśnie.

Chcę też odnieść się do Polskiej Akademii Nauk – mówił o niej pan profesor Kleiber – która jest korporacją powołaną w 1951 r., dziś są nawet opinie, że jest to stara komunistyczna struktura, że w ogóle trzeba byłoby ją nawet zlikwidować. Kilka lat temu przez Polskę przetoczyła się fala takiej opinii, a przecież w 1951 r. były inne czasy. Akademię powołano przede wszystkim po to, żeby była ciałem kontrolującym środowisko naukowe, a dziś akademia już tego nie robi, ona jest ikoną, jest panteonem polskiej nauki. Skupia trzystu pięćdziesięciu członków korporacji, ma grubo ponad sto komitetów naukowych i konsoliduje ponad cztery tysiące samodzielnych pracowników naukowych – ponad cztery tysiące! To wszystko skupia się przy Polskiej Akademii Nauk niezależnie od tego, czy jej członkowie pracują na uczelni, czy w instytutach.

Uważam, że powinniśmy zrobić wszystko, aby ratować prestiż Polskiej Akademii Nauk, aby ją ratować, wspierać, bo jest to niezwykle ważna instytucja naszego kraju.

Jako członek Polskiej Akademii Nauk pragnę podziękować pani minister – może słyszy mnie w tej chwili – za to, że była tak otwarta na pewne zmiany w zapisach ustawowych. Przecież półtora roku temu zapisy o Polskiej Akademii Nauk były nieco inne, a nawet zdecydowanie inne. I tylko dzięki pewnej otwartości, przychylności, czemuś, co określiłbym jako „duży friendship”, wprowadzono spore zmiany. I te zmiany nie były wprowadzane dlatego, że ktoś walczył o swój interes, ale aby wesprzeć prestiżową rolę Polskiej Akademii Nauk. W imieniu korporacji muszą pani minister za to podziękować, chcę też powiedzieć, że jest to dobrze odbierane. Początkowo opinia członków akademii była różna, jednak dziś społeczność akademicka, społeczność Polskiej Akademii Nauk, podchodzi do tego przychylnie.

Dlatego też uważam, że są jeszcze pewne rzeczy, nad którymi będziemy dyskutowali na posiedzeniu komisji. Zgłaszam kilka poprawek, już ich nie przytaczam, bo nie mamy na to czasu, jednak pozostaję z nadzieją, że pani minister je też zaakceptuje. Nie ma w tym mojego czy naszego, profesorskiego, interesu, to leży w interesie korporacji i wiąże się z prestiżem polskiej nauki. Składam te poprawki na ręce pana marszałka.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rachoń, proszę bardzo...

(*Senator Ryszard Górecki: Czy mogę jeszcze coś dodać?*)

Bardzo proszę.

Senator Ryszard Górecki:

Krótko nawiążę do ustawy o Polskiej Akademii Nauk, bo chcę powiedzieć, że ma ona swoje mocne strony. Pierwszą z nich jest odmłodzenie kadry, a dowodem na to jest ustawowy limit wieku. Nie mówiłem o tym prezesowi Kleiberowi, ale kiedy miesiąc temu byłem na posiedzeniu Prezydium Polskiej Akademii Nauk, z przerażeniem patrzyłem na to, jakie jest tam ograniczenie wiekowe, jak zaawansowani wiekowo członkowie akademii tam pracują. Trzeba w to włączyć młodych ludzi. Status członka seniora jest tutaj, w moim pojęciu, bardzo dobrym strategicznym rozwiązaniem.

Drugim elementem jest powołanie akademii młodych uczonych. To bardzo ważna sprawa, bo też dotyczy włączania młodzieży.

Trzeci element: maksymalnie dwie kadencje można być na stanowiskach kierowniczych. To wszystko zmierza w kierunku odmłodzenia kadry.

Kolejną sprawą jest to, że mamy już przepisy regulujące uporządkowanie spraw majątkowych, w sprawie których krytykowano korporację. To nie były sprawy dzisiejszych władz, dzisiejszych członków, tylko sprawy, które przed trzydziestoma czy czterdziestoma laty źle rozwiązano i stąd dziś osoby, które biorą za to odpowiedzialność, czyli kierownictwo, musiały za to odpowiadać. Nikt jednak nie mówił, że tego nie naprawi, tak więc korporacja, członkowie Polskiej Akademii Nauk, zaangażowała się w to, by te sprawy uregulować.

Mamy następny element: restrukturyzację korporacji, wychodzącą naprzeciw, jak mówił pan profesor Kleiber, interdyscyplinarności badań. Zapisy zmierzają wyraźnie w kierunku poprawy struktury zarządzania, umocnienia roli kanclerza, zmniejszenia liczby przewodniczących, uregulowania kwestii odpowiedzialności za wydziały poszczególnych wiceprezesów Polskiej Akademii Nauk – a więc tam będą też pewne oszczędności – a także powołania rad kuratorów, i to nie tylko złożonych z członków Polskiej Akademii Nauk, ale także planowane jest włączenie do procesów naprawy funkcjonowania akademii wybitnych uczonych z zagranicy.

Są też pewne słabości tej ustawy, o których chcę teraz powiedzieć. Po pierwsze, brak jest kluczowych przepisów dotyczących zasad prac nad konsolidacją, integracją środowiska naukowego.

Mówimy, że idziemy w tym kierunku, ale dziś jeszcze tego nie mamy. I powinniśmy opracować w niedalekiej przyszłości – tu są panowie dyrektorzy – zasady, prawne zasady, prawne podstawy integracji, zwłaszcza lokalnych, regionalnych, środowisk naukowych. Dziś w wielu krajach, które są liderami, są research university, research faculties, uniwersytety badawcze, wydziały badawcze, tworzy się instytuty badawcze w wyniku integracji rozproszonego potencjału. I to można byłoby robić, są tendencje do tego, ale muszą być pewne regulacje prawne. I to jest sprawa kluczowa w najbliższej przyszłości.

Uważam też, że powinno się wprowadzić obowiązkową współpracę członków instytutów Polskiej Akademii Nauk i JBR z uczelniami wyższymi, zwłaszcza w obszarze kształcenia kadr naukowych. I rozważyłbym nawet wprowadzenie w ustawie, o której mówiła pani minister, w nowelizacji czy w nowym prawie o szkolnictwie wyższym, zapisu ograniczającego możliwość prowadzenia doktoratów, realizacji kariery naukowej tylko do uczelni, ale we współpracy z kadrami akademicką z instytutów naukowych. Każdy z profesorów powinien obligatoryjnie być członkiem jednej wybranej rady, być akceptowany przez tę radę i współpracować z nią. W ten sposób ten wielki potencjał będzie wykorzystany zwłaszcza, jak powiedziałem, do kształcenia kadr naukowych.

Chyba już wszystko powiedziałem, nie będę dalej mówił. To są moje apele i jednocześnie podziękowania, Panowie Dyrektorzy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rachoń, proszę bardzo.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Marszałku! Panie Prezesie Polskiej Akademii Nauk! Wysoka Izbo!

Ja również muszę zacząć od gratulacji dla pani minister. Panie Wojciechu, mam nadzieję, że pan przekaże te gratulacje. To, że sześć projektów ustaw Sejm przyjął praktycznie bez poprawek, jest na pewno wynikiem szerokich konsultacji społecznych, które miałem okazję obserwować i w których również uczestniczyłem.

Nie będę nawiązywał do kwestii, dlaczego są dwa centra – Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz Narodowe Centrum Nauki – ponieważ moi przedmówcy już to wyjaśniali, pani minister też to wyjaśniała. To nie budzi żadnych moich wątpliwości, uważam, że powinny być te dwa centra.

Chciałbym zwrócić uwagę na te kwestie, które tu nie były podnoszone.

Ewidentnie w projektach ustaw poszerzono kompetencje, na przykład Rady Narodowego Cen-

(senator J. Rachor)

trum Badań i Rozwoju. W art. 15 jest zapisane, że rada przygotowuje i przedstawia ministrowi do zatwierdzenia projekty strategicznych programów badań naukowych i prac rozwojowych, a tego w starej ustawie w ogóle nie było, takich kompetencji rada nie miała.

Co więcej, chcę przypomnieć, że w ustawie o zasadach finansowania nauki, w art. 9 pkt 6 – i muszę podkreślić, że jest to naprawdę ogromne osiągnięcie – jest zapisane, że minister przyznaje środki finansowe na naukę, w tym między innymi na biblioteki naukowe niewchodzące w skład jednostek naukowych. Niestety, nie znalazł się tu zapis mówiący *explicite*, że będzie w ten sposób finansowana Wirtualna Biblioteka Nauki, którą pani minister uruchomiła 1 października 2009 r. To jest naprawdę ogromne osiągnięcie i zdobycz środowiska naukowego, ponieważ w ten sposób dostęp do literatury naukowo-technicznej jest finansowany *a priori* przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a nie przez poszczególnych rektorów poszczególnych jednostek.

Innymi słowy, to wszystko to są zmiany zmierzające w dobrym kierunku, co do nich w ogóle nie mam wątpliwości.

Podniosę jednak kwestię, która wywołała dużą burzę i dyskusję. Ja złożę jednak poprawkę do ustawy o zasadach finansowania nauki, zmierzającą do wykreślenia lit. c w art. 2 w pkt 4. Chcę zwrócić państwa uwagę na pewien fakt. Rozumiem, że jeżeli cokolwiek komercjalizujemy... Podam konkretny przykład. Dostaję 1 milion zł, obojętnie czy z NCBiR, czy z NCN, bo to są środki publiczne, na opracowanie nowej technologii leku generycznego. Żeby sprawdzić technologię, musimy wyprodukować partię tego leku. Wyprodukowaliśmy. Na badania dostałem 1 milion zł. W świetle tego zapisu, nie mogę sprzedać tych 50 kg tego leku, muszę go zniszczyć, chyba że sprzedam go firmie farmaceutycznej. Jeśli, założmy, sprzedam to za 500 tysięcy zł, to wtedy odliczam to od pomocy publicznej, czyli zwracam kwotę do budżetu. I to rozumiem.

Zapis w art. 2 pkt 4 lit. b mówi: opracowywanie prototypów o potencjalnym wykorzystaniu komercyjnym oraz projektów pilotażowych... itd. ...w przypadku, gdy projekty pilotażowe lub demonstracyjne mają być następnie wykorzystane do celów komercyjnych – wszelkie przychody uzyskane z tego tytułu należy odjąć od kwoty kosztów kwalifikowanych pomocy publicznej. I ten zapis moim zdaniem absolutnie zabezpiecza nas w zakresie przepisów unijnych, które w ogóle idą dalej, bo mówią: do uzyskania pomocy państwa kwalifikuje się także działalność związana z produkcją eksperymentalną oraz testowaniem produktów, procesów i usług pod warunkiem, że nie są one wykorzystywane ani przekształcane z myślą

o zastosowaniach przemysłowych lub komercyjnych.

Mam więc ogromną prośbę, szczególnie do kolegów z komisji i do ekspertów pani minister: zastanówcie się, panowie, czy są jakieś negatywne skutki tego, że zostawimy lit. b, która *explicite* mówi o tym, co jest pomocą publiczną, kiedy trzeba zwracać środki, co jest komercjalizacją, a usu niemy lit. c, która moim zdaniem niczemu nie służy. To jest pierwsza sprawa.

I druga sprawa. Chciałbym jeszcze coś zaproponować. Już mówiłem o tym, że kompetencje Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, szczególnie Rady NCBiR, jak i Narodowego Centrum Nauki, są zdecydowanie poszerzone. Te centra muszą przedstawiać programy, wykorzystywać ekspertów, zamawiać ekspertyzy itd. W związku z tym – a mówię na podstawie doświadczenia – po to, żeby było to jasne, proponuję zmianę w art. 19, w którym znajdzie się zapis mówiący o tym, że obsługę administracyjną, prawną oraz finansową organów centrum zapewnia biuro. O co chodzi? O to, że rada, zarówno NCN, jak i NCBiR, nie dysponuje ani sekretariatem, ani finansami itd., natomiast zamawia odpowiednie ekspertyzy, w związku z czym są koszty. I żeby nie było wątpliwości, że centrum może za to zapłacić, powinniśmy wprowadzić taki zapis, który jednoznacznie będzie mówił, że rada w zakresie swojej działalności statutowej pod względem prawnym, finansowym i administracyjnym jest obsługiwana przez biuro i administrację centrum. To są dwie następne poprawki. Mam nadzieję, że nie budzą one żadnych wątpliwości.

Jeśli mam jeszcze dwie minuty, to chciałbym powiedzieć kilka słów. Cieszę się niezmiernie, że na tej sali państwo senatorowie podnosili problem młodych pracowników nauki, ponieważ jest to faktycznie niezmiernie istotny element. I chcę poinformować Wysoką Izbę, że Narodowe Centrum Badań i Rozwoju ogłosiło w ubiegłym roku program „Lider”, skierowany wyłącznie do młodych pracowników nauki, i program ten spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Centrum rozdzieliło dwadzieścia stypendiów albo grantów wśród tych młodych ludzi w wysokości...

(Senator Ryszard Bender: Ale to nie po polsku.)

To nie jest stypendium, to nie jest to samo. To inaczej, Panie Profesorze, żeby było po polsku: pieniądze na działalność naukową. Budżet to 1 milion zł na jednego beneficjenta. To naprawdę są piękne pieniądze. Co więcej, do tego konkursu zgłosiło się dwieście dwadzieścia osób, rozdzieliśmy tylko dwadzieścia grantów. Mam nadzieję, że w następnych latach będzie to również kontynuowane. Innymi słowy, dostrzegamy problem młodych pracowników nauki i szukamy różnych programów, które będą wspierały młodych, kreatywnych ludzi.

(senator J. Rachor)

I ostatnia kwestia, może przedostatnia, zwracam się do pani senator Fetlińskiej. Ja nie mam obaw, że nauki humanistyczne będą jakoś po macoszemu traktowane. Po pierwsze, Narodowe Centrum Nauki to będzie jeden z głównych strumieni finansowania, po drugie, wszystkie wydziały humanistyczne, o czym również trzeba pamiętać, mają jeszcze działalność statutową, a to jest zupełnie niezależny strumień finansowania.

I na koniec powiem, że jestem przekonany, że niestety tak długo, jak długo dług publiczny będzie na tym poziomie, na którym jest dzisiaj, będziemy mieli kłopoty z tym, żeby zwiększać budżet na szkolnictwo wyższe i przede wszystkim na badania. To jest pierwsza uwaga. Ale mam również propozycję. Gdybyśmy zdecydowali ponad podziałami partyjnymi, że część środków, na przykład 0,9%, przeznaczanych na obronę narodową przesuniemy na naukę i szkolnictwo wyższe, byłby to, myślę, ogromny krok do przodu. Przy czym zwracam państwu uwagę na fakt, że pani minister Kudrycka praktycznie już zrobiła pewną tego typu rozsadę, bo jak się wczytamy w ustawę o finansowaniu nauki i o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, to zobaczymy, że są tam badania z zakresu obronności kraju, a to są środki, które kiedyś były w Ministerstwie Obrony Narodowej, teraz zaś będą tutaj. Dziękuję za uwagę, licząc na przyjęcie moich poprawek, Koledzy Członkowie Komisji.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W przeciwieństwie do przedmówcy, pana senatora Rachonia, nie jestem rozentuzjasmowany licznymi aktami prawnymi, które uchwalamy, a które dotyczą uniwersytetów, dotyczą nauki. Już to zresztą przejawilem w obecności pani minister, zadając pytanie. Byłoby dobrze, gdybym się pomylił, gdybym nie miał racji, gdyby to zaowocowało z korzyścią dla nauki polskiej, która nie jest dziś w czołówce europejskiej, ba, jak wiemy, chociaż tę wiedzę chowamy, cofnęliśmy się i to znacznie na wielu polach. Dotyczy to humanistyki, dotyczy to również badań historycznych. Mówię to bez osłonek. Uważam, że byłoby lepiej, gdyby był jeden akt prawny odnoszący się do Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, obejmujący także Narodowe Centrum Nauki. To trochę pachnie tautologią i rzeczywiście, jeśli wejdziemy w szczegóły,

to okaże się, że wiele spraw jest niejako wspólnych.

Narodowe Centrum Nauki – badania podstawowe. Bardzo dobrze, że zwróci na nie uwagę, ale przecież Narodowe Centrum Badań i Rozwoju też tych badań nie pominie. Tak że jest tutaj jakieś zachodzenie na siebie zadań czy nadmierne wzajemne ich łączenie się. W obu instytucjach specyfika nie jest wyraźnie zaznaczona.

Ale już te generalne sprawy chcę zostawić i poruszyć parę szczegółów, powiedzieć na przykład, że będzie bardzo rozwinięta administracja, będzie przerost struktur administracyjnych. To widać. Dyrektorzy będą mieli biura, wiemy, jak te biura się rozrosną. Nie zawsze biuro, zwłaszcza u nas w Polsce, jest przyjazne badaniom naukowym i dla nich korzystne. Ci dyrektorzy będą znali język angielski w stopniu pozwalającym na swobodne porozumienie, język angielski dzisiaj wystarcza w kontaktach handlowych, w kontaktach dotyczących przemysłu, ale już w innych dziedzinach nie. Po to, żeby poznać jak w poszczególnych częściach geograficznych świata stoi nauka, trzeba oprócz angielskiego, co jest *nécessaire*, co jest niezbędne, konieczne, znać język kraju, którego badaniami się interesujemy. Poza tym rozbudowywane są rady, które niekiedy będą miały jedynie głos doradczy. Lepiej byłoby chyba, żeby włączyć do pracy dyrektorów departamentów, nie zaś tych rad, które powstaną, żeby nie mnożyć bytów.

Chcę zwrócić uwagę na to, że przed wojną profesor Ignacy Czuma, niezasiadający w żadnych radach, referował zawsze listę cywilną prezydenta w Sejmie, poza tym był świetnym finansistą, człowiekiem o przekonaniach bardzo katolickich, umiał w tamtym okresie przeforsować i załatwić to, żeby nie mnożyć uczelni prywatnych. Dzięki niemu KUL otrzymał prawa uczelni państwowej, a Wolna Wszechnica nie otrzymała. Możliwości działania nie zależą od takich różnych instytucji, na co zwracam uwagę.

Rada wybiera koordynatorów dyscyplin. No po co koordynatory dyscyplin! Wystarczy, że będzie ktoś w ministerstwie. I ten ktoś będzie się lenił, bo będzie koordynator. Niech on się tym zajmie i organizuje konkursy, a rzetelność, bezstronność opinii przekażmy innym.

Miałem możliwość spotkać kiedyś pana ministra Waława Jędrzejewicza. Mimo że miał już ponad dziewięćdziesiąt lat, zachował żywość umysłu. Opowiadał, jak walczył z nadmiernym rozwojem administracji. Miał duże Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i tylko dwóch wiceministrów. Mówił: Po co mi więcej? Miałem do spraw kościelnych księdza Żongolowicza z Wilna, bo jemu wierzyłem. On mi to załatwiał. A drugiego wiceministra miałem do innych uczelni. A gdy trzeba było mieć jakąś opinię, zwracałem się wtedy albo do kogoś wybitnego, na

(senator R. Bender)

przykład w matematyce do Banacha, którego zapraszałem, i to mi wystarczało, albo do szkoły Wawelberga i Rotwanda, i oni mi to wyjaśniali. Nie trzeba tworzyć, mówił, nadmiernie bytów, bo te gremia czynią pozorny rozwój.

I jeszcze jedno chciałbym poruszyć. Z gorliwością wartą innej sprawy zwrócono tutaj uwagę na to, ażeby nie było związków małżeńskich i powinowactwa między profesorami czy innymi osobami zasiadającymi w tych gremiach obu instytutów, żeby to nie były małżeństwa. A na kocią łapę można, prawda? (*Wesołość na sali*)

Chcę wobec tego przypomnieć Piotra Curie i Marię Skłodowską-Curie, on ją przecież forował, razem zasiadali w Instytucie Pasteura i w innych instytutach. Ona znowu swojego zięcia Joliot-Curie mocno forsowała, dzięki czemu zyskał reputację, on nawet dobrał sobie do swojego nazwiska Joliot nazwisko Curie i mimo to, a może i poza tym, stał się osobą ogromnie forowaną przez Józefa Wisarionowicza Stalina i miał jego nagrodę. Ale znał się na rzeczy i to było potwierdzone pieczęcią, a właściwie opinią Marii Curie-Skłodowskiej.

W moim przekonaniu pani minister powinna zwrócić uwagę również na to, czy te instytuty nie osłabiają uniwersytetów, które i tak są rachityczne, bo się podzieliły. Przecież znamy wielkie uniwersytety w Leuven, w Louvain la Neuve, w Lejdzie, w Liège, gdzie jednostkami uniwersytetu są również specjalności politechniczne, sportowe, artystyczne, medyczne. To daje siłę. A my nagle idziemy wbrew tendencjom europejskim, wbrew prądowi i zamiast zwierać szeregi, integrować się, to my się rozdrabniamy.

I ostatnia sprawa, która mnie tu jakoś ucieszyła, jeśli dobrze zrozumiałem i nie ucieszyłem się za wcześnie. Pani minister stwierdziła, że doktoraty będzie można robić niekoniecznie w obrębie studiów doktoranckich. Rzeczywiście studia doktoranckie to jest kalka aspirantury sowieckiej. Dawniej tego nie było. To jest infantylizacja doktorantów. Kiedyś po prostu miało się książki, pisało się i przedstawiało, członek rady wydziału przedstawiał i uzyskiwał doktorat. Tak na przykład było – tu są ludzie z Kaszub – w przypadku Andrzeja Bukowskiego. Zanim stał się postacią publiczną, napisał świetną książkę o regionalizmie kaszubskim. Profesorowie bodajże z uniwersytetu toruńskiego poprosili go, żeby przedstawił ją jako doktorat, i uzyskał doktorat. Trzeba takich ludzi szukać, zbliżać do uniwersytetu, dawać im możliwość zdobywania doktoratów, później habilitacji. Jeśli można rozwinąć system stypendialny, jeśli można by było przeznaczyć pieniądze na stypendia – takie nadzieje pani minister obudziła i za to jestem wdzięczny – to byłoby lepsze niż przeznaczenie ich na pensje dla różnych dyrekto-

rów wymienionych tu instytucji, nie tylko Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowego Centrum Nauki, dla wicedyrektorów, na system urzędniczy, bo to się przyda, ale to powinno być wtórne. Chodzi o dbałość o to, żebyśmy mieli dobrych doktorów, po habilitacjach, żeby poszerzali naszą profesurę, tak abyśmy znowu byli cenieni we wszystkich dziedzinach, czy w większości dziedzin, w krajach Europy Zachodniej oraz Europy Wschodniej. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wittbrodt.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja może rozpocznę od tego, że bardzo się cieszę, bo apele niektórych, aby o sprawach nauki i edukacji rozmawiać ponad podziałami, stały się rzeczywistością, to ma miejsce. Wszyscy mówimy z troską o nauce, o tym, jaka ona jest ważna, jak kluczowy jest to obszar, decydujący o nowoczesnej gospodarce. To bardzo cieszy.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o ten pakiet ustaw, to ja również, Panie Senatorze, pytałem o to panią minister, łączyłem naukę i szkolnictwo wyższe. Mamy bardzo dużo ustaw, które to regulują, i nie wiem, czy w tej sytuacji konsolidacja, o której mówił pan senator Górecki, nie jest utrudniona. Pani minister mówiła o tym, że pewnie w drugiej fazie będzie można się zastanawiać nad konsolidacją.

To, co cieszy i co rzeczywiście pojawiło się po raz pierwszy, to fakt, że to jest komplet ustaw, który reguluje właściwie wszystko. Ja pamiętam, że parę lat temu, gdy było tworzone Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, otrzymaliśmy tylko sygnał, że ono powstanie, ale do tej pory tego nie było. W tej chwili mamy to wszystko, co jest moim zdaniem dobrze ułożone, choć oczywiście uważam, że powinno być mniej ustaw.

Proszę państwa, pakiet tych ustaw rzeczywiście realizuje główne cele, które założyliśmy, obejmuje to, czego oczekujemy od nauki, także to, co jest artykułowane w różnego rodzaju stanowiskach, czy to Rady Europejskiej, czy to Komisji Europejskiej, w których podkreśla się znaczenie jakości, coraz wyższej jakości, potrzebę przybliżenia szkolnictwa i nauki do gospodarki oraz do otoczenia, w większym stopniu adresowania tego, co się dzieje w tym obszarze, do młodych naukowców i tego, żeby to był system transparentny, bo kwestie etyki są niezwykle ważne. To jest widoczne w tym pakiecie ustaw, on zmierza w tę stronę. Dlatego nie mam wątpliwości, że

(senator E. Wittbrodt)

będę popierał te ustawy wraz z poprawkami komisji, które też są dobre, szczególnie z tą poprawką, którą zgłosił dzisiaj pan senator Rachoń. Ja myślę, że to jest rozwiązanie, które pozwoli nam uniknąć pewnych problemów, związanych z wykorzystaniem środków.

Przychyłam się również do opinii, że kwestia finansowania nauki jest niezwykle ważna. Możemy tu wprowadzać różne regulacje, ale jeżeli nie będzie więcej środków, to te możliwości zawsze będą ograniczone. Mówimy o udziale procentowym środków z PKB przeznaczanych na naukę, który w porównaniu z istniejącymi w państwach Unii Europejskiej jest na jednym z najniższych poziomów, a jeśli popatrzymy na kwoty, na to, ile te środki znaczą, porównując wysokości budżetów różnych państw, to się okaże, że to jest jeszcze mniej. Gdy prześledzimy to, co się dzieje w tym obszarze od dwudziestu lat, to okaże się, że ciągle się o tym mówiło. Były rysowane różne strategie z wykresami, wariant optymistyczny, wariant pesymistyczny... A gdyby nawet ten wariant najbardziej pesymistyczny, zapisany wiele lat temu, był realizowany, to mielibyśmy dziś finansowanie na zupełnie innym poziomie. Tymczasem okazywało się, że zawsze to były pobożne życzenia, a potem, gdy przychodziło co do czego, do dyskusji nad budżetem na kolejny rok, to mówiliśmy, że rozpoczniemy realizację tej linii, tej strategii, ale dopiero od następnego roku.

Pan senator Wiatr porównał wielkość środków wydawanych na naukę i na obronność. Ja przy tej okazji, proszę państwa, mogę powiedzieć, że Polska należy do nielicznych państw, w których łączne środki przeznaczane na naukę i szkolnictwo wyższe są mniejsze niż te przeznaczane na obronność. Powstaje pytanie, czy my zmierzamy w kierunku obronności typu militarnego, czy zmierzamy do obronności poprzez budowanie nowoczesnej gospodarki, stawianie na wiedzę i poprzez niejako walkę ekonomiczną, w której możemy z innymi wygrywać.

(Senator Ryszard Bender: Panie Senatorze, przed wojną nie było inaczej.)

Proszę państwa, dzisiaj niewiele jest państw, w których na obronność wydaje się więcej niż na naukę i szkolnictwo wyższe razem wzięte. Ja to tylko powtarzam. Proszę państwa, to tyle, jeżeli chodzi o sprawy ogólne. Teraz przejdę do konkretów.

Mam wątpliwości dotyczące wskazanych kategorii. Pani Minister, rząd na początku zaproponował ocenę, powiedzmy, parametryczną poszczególnych jednostek; dzisiaj tak to jest robione. Pani minister zaproponowała kategorie A, B i C, Sejm dołożył kategorię A+, dlatego są nie trzy, lecz cztery kategorie. W tej sytuacji moje zdziwienie budzą tu dwie sprawy. Pierwsza sprawa. Dlaczego pro-

ponuje się kategorie A+, A, B i C, w sytuacji gdy od razu można powiedzieć, że są cztery, i oznaczyć je A, B, C i D, bez żadnych plusów itd. Wobec tego...

(Senator Ryszard Bender: ...może dojść drugi plus.)

Właśnie. Panie Profesorze, to mi przypomina sytuację, która miała miejsce w KBN. Gdy oceny były bardzo wysokie, coraz wyższe, to najpierw dodano A+, potem A++, następnie A+++ itd. W ten sposób było to rozbudowywane. Proszę państwa, ja jestem zwolennikiem jednoznaczności, tego, aby było A, B, C i D, i tylko tak.

Druga wątpliwość dotycząca tych kategorii wiąże się z tym, że jeżeli nawet mamy kategorie A, B i C, wyłączam tę A+, to wtedy sytuacja jest taka, że jest poziom bardzo dobry, potem jest poziom akceptowalny z rekomendacją wzmocnienia działalności, działania w kierunku poprawy, czyli trzeba coś tam u siebie robić, to jest kategoria B, i trzecia kategoria, kategoria C, oznacza poziom niezadowolający. Zatem na dobrą sprawę nie ma tutaj nigdzie kategorii, która oznacza, że jest to podmiot dobry i niech tak dalej działa. Takiej oceny nie ma, jest tylko negatywna albo prawie negatywna, bo akceptowalna, to znaczy, ona jest negatywna, ale jeszcze do zaakceptowania. Do tego dodaje się jeszcze rekomendacje. Moim zdaniem, jest to klasyfikacja co najmniej dziwna, wobec tego ja proponuję, żeby tamte nazwy były właściwe, żeby zamiast A+ był poziom bardzo dobry, zamiast A był poziom dobry, zamiast B był poziom zadowolający z jakimiś rekomendacjami, a zamiast poziomu C – niezadowolający. To jest wtedy jasne i klarowne. To jest jedno.

Jest jeszcze druga sprawa, na którą chcę zwrócić uwagę, a której my tutaj nie widzimy, mianowicie sposób, w jaki dokonuje się ocen i jak gdyby podziału podmiotów działających w tym obrębie na poszczególne kategorie. Jest zapis, który mówi, że na przykład w kategorii A tych podmiotów nie może być więcej niż, powiedzmy, 10%, w kategorii B musi być tyle i tyle procent, a w kategorii C na przykład też nie więcej niż 10–20%. Proszę sobie wyobrazić sytuację... Moim zdaniem jest to typowa ocena względna, porównujemy jeden podmiot z drugim. Może się okazać, proszę państwa, że będzie sytuacja taka, iż będziemy mieli w Polsce trzy podmioty, które działają w jakimś obszarze i wszystkie są na najwyższym światowym poziomie; można też podać przykład drugi, że mamy trzy takie, z których wszystkie są na najgorszym poziomie. I teraz ponieważ trzeba to podzielić tak, że część musi być na najlepszym poziomie, część na środkowym, a część na najniższym, to się okaże, że podmiot, który jest w ogóle na najniższym poziomie, ma tutaj wyróżniającą się kategorię. Albo jeśli mamy trzy podmioty na najwyższym światowym poziomie, to jeden z nich musi odpaść, bo co najmniej tyle i tyle procent musi być w tej kategorii najniższej. Tylko że to jest regulowane w roz-

(senator E. Wittbrodt)

porządzeniach, my ich tutaj przynajmniej nie widzimy, a z tymi obowiązującymi to tak jest... To, co my możemy zrobić, to moim zdaniem, znormalizować sprawy związane z tym podziałem, z klasyfikacją i z tymi grupami. Wobec tego składam takie poprawki, z tym że gdyby były problemy z ich przyjęciem, to jest jeszcze taki wariant, żeby ten akceptowalny poziom nie miał takiego znaczenia pejoratywnego. Niech on będzie zadowalający z jakimiś wskazaniem, ale żeby on nie był zaledwie akceptowalny. A więc właśnie takie propozycje składam, proszę państwa, Panie Marszałku.

Jest jeszcze jedna poprawka. Mówimy, że to, co się realizuje w Narodowym Centrum Nauki, w ogóle ma nie mieć praktycznych zastosowań. Moim zdaniem każde badania podstawowe mają gdzieś tam w perspektywie jakieś użytkowe znaczenie. Jest zapis, że mają one nie być nastawione na aplikacje, ale moim zdaniem chodzi tylko o to, że nie mogą być bezpośrednio nastawione na te aplikacje, zaś generalnie, moim zdaniem, powinny mieć taką możliwość. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz ja sobie pozwolę zabrać głos.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja muszę powiedzieć, że już dosyć dawno utraciłem kontakt z nauką i w związku z tym trudno mi się wypowiadać na tematy związane z jej organizacją. Będę polegał na opinii kolegów senatorów, którzy uznali stronę organizacyjną przedstawianych ustaw za całkowicie zadowalającą, wręcz za pewien sukces organizacji nauki w Polsce.

Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości... Całkowicie zgadzam się ze zdaniem senatora Wiatra o mieszanu gorzkiej herbaty. Proszę państwa, to, że w nauce polskiej aż bida piszczy, jest po prostu oczywiste. To jest oczywiste, kiedy spojrzysz właśnie na zarobki naszych uczonych. Jeżeli rzeczywiście w Polskiej Akademii Nauk siatka płac profesorów zaczyna się od 2770 zł, to muszę powiedzieć, że znalezienie przyzwoitego uczonego, który zajmowałby się pracą naukową za 2770 zł, jest po prostu całkowicie, ale to całkowicie nierealne.

(Senator Edmund Wittbrodt: I to musi być profesor.)

I to w randze profesora.

Proszę państwa, ja jestem, że tak powiem, stare pokolenie, które jeszcze miało... Oczywiście wszystko uległo zmianie, jest duże upowszechnienie. Kiedy ja studiowałem, studia wyższe stanowiły pewną formę ekskluzywnego wykształcenia. Wy-

kladał profesor Infeld, wykładali profesorzy Sierpiński, Kuratowski, Werle, Pniewski. I pytam: czy którykolwiek z nich byłby tym, kim był, gdyby zarabiał 2770 zł i po odbyciu wykładów musiał jechać do Ostrowca Świętokrzyskiego, Białegostoku czy gdziekolwiek, ażeby zarobić na mniej więcej godziwe życie? Kiedy miałby czas myśleć o nauce? To jest bardzo proste pytanie. I tu widać całkowity brak realizmu tych wszystkich ustaw. Jeżeli my będziemy utrzymywali wynagrodzenia naukowców na tym poziomie, co teraz, to po prostu zapomnijmy o jakiejś Strategii Lizbońskiej, o czymkolwiek, zapomnijmy o rozwoju przez naukę, o tym wszystkim po prostu zapomnijmy. Takich możliwości nie będzie. Instytuty Polskiej Akademii Nauk zamknijmy, bo nie będziemy mieli ludzi, którzy mogliby za 2770 zł poświęcić się nauce i pracować. Normalne życie w tym kraju nam o tym mówi. Przecież my wiemy, ile zarabiają nasi asystenci, ile zarabiają pracownicy Senatu. A profesor za 2770 zł ma się zajmować wyłącznie nauką i prowadzić działalność badawczą!

(Senator Edmund Wittbrodt: Na światowym poziomie.)

Na światowym poziomie, oczywiście w kategorii A+. Proszę państwa, to są po prostu wolne żarty. Muszę powiedzieć, że nie wiem, jak to się stało, że nagle, w pewnym momencie nauka w gruncie rzeczy stała się jakimś pariasem i o godziwych wynagrodzeniach w tym zakresie właściwie przestała być mowa. Proszę państwa, kiedy zaczynałem swoją karierę jako asystent... W tej chwili asystent rozpoczyna swoją karierę z dokładnie takim samym wynagrodzeniem, a wartość złotówki zmieniła się dziesięć tysięcy razy. To wyobrażacie sobie, co to jest... Skoro od 1999 r. nakłady na działalność statutową instytutu wzrosły o 30%, a jednocześnie złotówka zdewaluowała się prawie o 100%, to jak ten instytut ma pracować? Proszę państwa, bez zmiany nakładów na naukę żadna organizacja nie będzie w stanie tego wszystkiego poruszyć i będziemy tak upadali. Bez względu na to, czy napiszemy, że będziemy się rozwijać, czy napiszemy, że to ma mieć zastosowanie, czy nie ma mieć, ludzie i tak będą jeździli po kraju i zajmowali się zarabianiem pieniędzy, bo innej możliwości nie ma. Zmiana nakładów to jest jedyny sposób przerwania tej sytuacji. Proszę państwa, ja nie rozumiem, dlaczego jesteśmy w stanie konstytucyjnie zagwarantować godziwe zarobki sędziom, a nie jesteśmy w stanie zagwarantować godziwych zarobków uczonym. Może by pójść po prostu kawałek dalej, poza ustawy organizacyjne, i zażądać tych godziwych zarobków? Może wtedy uczeni staliby się uczonymi. Nigdy nie zapomnę tego nieszczęsnego okresu, kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej i kiedy otrzymywałem codziennie na kredowym papierze prawie taką dużą porcję jakichś opinii podpisanych różnymi pseudonimami, tytułami profesor, doktor, opinii, któ-

(senator Z. Romaszewski)

re wynosiłem po prostu do śmietnika. Taki sposób chałturzenia też istnieje. Takie jest życie. A gdzie tu jest nauka? Proszę państwa, ja przynajmniej w tej chwili swoją wiedzę na ten temat – ona jest bardzo ograniczona...

Chciałbym państwa poprosić, żebyście państwo poparli jedną sprawę, mianowicie zagwarantowanie w Polskiej Akademii Nauk chociaż minimalnych wynagrodzeń na poziomie tym, który w tej chwili jest w szkolnictwie wyższym. Moja propozycja idzie w tym kierunku, ponieważ w art. 104 o Akademii Nauk, w instytutach mają obowiązywać wynagrodzenia ustalane w drodze układu zbiorowego lub umowy o wynagrodzeniach. I ja proponuję, ażeby w art. 104 wpisać ust. 2 o tym, że do momentu zawarcia takiej umowy w stosunku do instytutów w Polskiej Akademii Nauk będzie obowiązywał art. 105, a w art. 105 dopisać dolne granice zarobków uczonych w instytutach Polskiej Akademii Nauk. Taką poprawkę złożyłem i proszę o jej poparcie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

I oświadczam, że przejmuję prowadzenie.

Teraz chciałbym najpierw oświecić państwa senatorów w sprawie dalszego planu. Otóż gdy skończymy tę dyskusję – zapisane są do głosu cztery osoby, no, pięć w tej chwili – to zrobimy przerwę. Głosowania w sprawie IPN odbędą się o 24.00, a jeżeli chodzi o głosowania w sprawie ustaw o nauce, to nie wiem, czy da się je przygotować, więc przypuszczalnie odbędą się jutro rano. W każdym razie prosiłbym teraz pozostałych panów senatorów dyskutantów o wypowiedanie się stosunkowo zwięźle. Po czterech głosach i zakończeniu tego punktu ogłaszam przerwę, zbiera się Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, przygotowuje ustawę o IPN, nad którą ma być dzisiaj głosowanie, to znaczy jutro o godzinie 00.00, miejmy taką nadzieję.

(Senator Ryszard Bender: A do 23.00 nie dadzą rady?)

Nie dadzą rady, Panie Senatorze. Niestety, jak wiadomo, dyskusja o IPN była dosyć długa i nawet pewne argumenty, powiedziałbym, powtarzały się niepotrzebnie. Ale to tak czasami wychodzi.

Proszę bardzo, wracamy do debaty. Kto był teraz następny na tej liście? Proszę mi przypomnieć. Pan senator Misiołek.

Zapraszam, Panie Senatorze. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ja zastosuję się do zalecenia pana marszałka i postaram się występować bardzo krótko.

Bardzo się cieszę, że te ustawy, nad którymi dzisiaj procedujemy, są w takim pakiecie i chyba po raz pierwszy w polskim systemie prawnym w tak jednolity sposób normują sprawę nauki. Ja zdaję sobie sprawę, że na pewno nie są one doskonałe i w praktyce okaże się, że trzeba będzie je gdzieś tam później jeszcze zmieniać, ale cieszy fakt, że to podejście do problemów nauki i jej finansowania jest kompleksowe.

I teraz, w drugiej części wystąpienia, chciałbym zgłosić poprawki do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki. Proszę państwa, chcę zgłosić sześć poprawek, wszystkie są poprawkami technicznymi. Ta ustawa zmienia dwadzieścia dwie inne ustawy i jeszcze w trakcie czytania pojawiły się te poprawki techniczne, które głównie zmieniają odniesienia do innych ustaw. Ja może nie będę tych poprawek tutaj w tej chwili czytał, one i tak staną się przedmiotem obrad komisji. A więc składam je na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze, za poprawki...

(Senator Andrzej Misiołek: Dziękuję.)

...i za godną pochwałę dyscyplinę czasową.

Pan profesor Kieres, proszę bardzo, jako następny mówca.

Senator Leon Kieres:

Nie będę składał poprawek, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chociaż będę mówił o pewnych problemach, jakie wywoła stosowanie tych ustaw. Ale najpierw kilka uwag w odniesieniu do wystąpienia nieobecnego wielce szanownego pana marszałka Romaszewskiego. To nie jest tak, że tylko w Polskiej Akademii Nauk są niskie wynagrodzenia. Rozmawiałem z panem prezesem Kleiberem o postępach w karierze naukowej młodych pracowników nauki, pokazywałem moich uczniów. Jeden z nich jest profesorem w wieku trzydziestu dwóch lat, zarabia 3 tysiące zł i musiał się zatrudnić między innymi jako ekspert w Kancelarii Sejmu, żeby dorobić do tej właśnie pensji, między innymi aby kupować literaturę naukową lub inne pomoce. Nie mam wątpliwości, że te ustawy bez wsparcia finansowego, i to budżetowego, staną się martwą literą, papierem, a nad zapisaną na nim treścią będzie można w przyszłości roztrząsać, dlaczego po raz kolejny nie powiodły nam się reformy związane z nauką. Ale, jak to powiedziałem pani minister i panom, którzy pani minister towarzyszą, przedstawię kilka uwag, bardzo skrótowych, żeby ewentualnie w przyszłości, jeżeli pojawią się problemy z realizacją, ze stosowaniem tych ustaw, można było odnieść się do

(senator L. Kieres)

moich wystąpień i powołać się na nie na dowód, że pewne kwestie zauważyliśmy wcześniej.

Pierwszy problem, który później podniósł też pan senator Rachoń, ja wywołałem moimi pytaniami. Odnosi się on do pomocy publicznej dla jednostek badawczych. Otóż nie bez powodu zwróciłem uwagę na relacje między projektami ustaw, w zasadzie już ustawami, a regulacjami unijnymi. Komisja Europejska jest bardzo rygorystyczna, gdy idzie o egzekwowanie rozwiązań prawnych, zwłaszcza z art. 86 i 87 traktatu – oczywiście ta numeracja się zmieniła w związku z wejściem w życie traktatu lizbońskiego. Te dwa artykuły mówią o zasadach udzielania pomocy publicznej między innymi na działalność badawczą czy eksperymentalną. W obydwu ustawach dotyczących centrów, a zwłaszcza w ustawie o zasadach finansowania nauki, mowa jest o tym – mówię bardzo skrótowo – że do uzyskania pomocy państwa kwalifikuje się działalność związana z produkcją eksperymentalną, testowaniem produktów itp., pod warunkiem, że te procesy i usługi nie są wykorzystywane z myślą o zastosowaniach przemysłowych lub komercyjnych. Tymczasem Komisja wyraźnie mówi: jeśli wyniki tych badań nie są wykorzystywane ani przekształcane. Zdarzać się mogą bowiem takie sytuacje, że wprawdzie bezpośrednio wynik badań naukowych, tej działalności eksperymentalnej, nie jest wykorzystywany, ale jest przekształcany po to, żeby go później wykorzystać, to jest typowe obejście przepisów prawa. Boję się, podnosząc ten problem, że pominięcie tej drugiej sytuacji... Ja rozumiem, dlaczego ją pomijamy – po to, żeby ułatwić naszym pracownikom wykorzystywanie komercyjne tych badań nie bezpośrednio, tylko poprzez przekształcenie, po to, żeby mogli się utrzymać. Ja mówiłem tutaj o tym moim uczniu profesorze. Ale mimo wszystko ten problem, moim zdaniem, może być podniesiony, niezależnie od tego, o czym mówiła pani minister – że są ponadto kłopoty z niedopełnieniem pewnych obowiązków w procesie negocjacyjnym, bo można było poprzez system rezerwacji zastrzec, że w okresach przejściowych te unijne regulacje prawne nas nie będą obowiązywały.

Problem drugi, moim zdaniem, też jest fundamentalny, a on jest w ogóle nieobecny w ustawie o zasadach finansowania nauki, mianowicie w tej ustawie nie ma rozwiązania prawnego, które też w prawie unijnym się znajduje i jest egzekwowane wprost, bardzo rygorystycznie, na przykład w prawie zamówień publicznych. Europejski Trybunał Sprawiedliwości do tego właśnie rozwiązania czy do rozwiązań podobnych bardzo rygorystycznie się odnosi, gdy idzie o udzielanie zamówień finansowanych ze środków publicznych. Mianowicie gdy idzie o pomoc publiczną, to w prawie unijnym jest to powiedziane w sposób następujący: przed-

siębiorstwa mogące wywierać wpływ na taki podmiot, chodzi o podmiot prowadzący działalność badawczą, ekspercką i inną, w roli na przykład udziałowców czy członków, nie mają preferencyjnego dostępu do potencjału badawczego takiego podmiotu ani do wyników badań przezeń uzyskanych. Chodzi o to, żeby znowu nie dopuścić do obejścia prawa. Są sytuacje, kiedy podmiot prowadzący działalność badawczą jest współzarządzany poprzez posiadanie udziałów w tym podmiocie przez jakiegoś prywatnego przedsiębiorcę. I ten prywatny przedsiębiorca mógłby wówczas na zasadach preferencyjnych mieć dostęp do wyników badań eksperckich czy innych, finansowanych ze środków publicznych. Żeby takiej sytuacji nie było, jest wyraźny zakaz: jeśli chcesz, prywatny przedsiębiorco, uczestniczyć w jednostce organizacyjnej korzystającej ze środków publicznych, to jest to bardzo szlachetne, popieramy to, ale nie będziesz mógł uczestniczyć bezpośrednio w efektach działalności takiej jednostki badawczej. To jest drugi problem.

I trzeci problem, stricte prawniczy i prawny. Ja już rozmawiałem na ten temat z panami. Otóż jest to problem umów zawieranych przez obydwie centra, chodzi mianowicie o finansowanie umów o realizację i finansowanie projektu badawczego. O tym jest mowa w art. 10 ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zasadach finansowania nauki. Ciągłe się tutaj powołuję na prawo zamówień publicznych, ponieważ jest ono przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony organów unijnych. Na tle prawa zamówień publicznych, finansowania pewnych zamówień ze środków publicznych w podobnych sytuacjach, także w obszarze nauki, jest bardzo bogate orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który dzisiaj nazywa się Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej, oraz naszych sądów. Otóż w polskim prawie zamówień publicznych znajduje się przepis mówiący w sposób następujący: zakazuje się zmian umowy zawartej o wykonanie i finansowanie projektu – w tym wypadku projektu naukowo-badawczego – chyba że konieczność dokonania zmian wynika wskutek okoliczności, których nie można było przewidzieć w chwili zawarcia umowy. Chodzi bowiem o to, żeby zbyt dowolnie nie modyfikowano, nie manipulowano tymi umowami. Ja wiem, że każdy z pracowników nauki powinien się kierować przede wszystkim etyką, najpierw zasadami ślubowania składanego w momencie obejmowania posady, a później, w trakcie robienia kariery naukowej, uzyskiwania kolejnych stopni, tytułu naukowego – zasadami etyki, ale może dochodzić do różnych sytuacji, dlatego też wprowadzenie takiego zakazu wydawało mi się celowe. Ustaliliśmy, że jeśli w przyszłości takie praktyki się pojawiają, to wtedy być może pani minister czy inna osoba sprawująca ten urząd będzie mogła skorzystać z tej mojej uwagi.

(senator L. Kieres)

Mówimy tu o nauce, nie o warsztacie naukowym. Pozwolę sobie powiedzieć państwu, że kiedy państwo rozmawialiście o organizacji badań naukowych, ja dokonywałem analizy naukowej tych aktów prawnych. Zauważyłem jeszcze wiele innych problemów niż stosowanie tych ustaw, na przykład problem relacji między ustawą dotyczącą finansowania a tymi innymi ustawami, problem tak zwanych umów kulejących, po łacinie to się nazywa *negotium claudicans* – chodzi o opinowanie niektórych umów i uzależnienie ich wejścia w życie od wyrażenia opinii, ale ja się nie będę już tu dalej wymądrzał, Panie Marszałku. Powiem tylko tyle, że niewątpliwie te ustawy w przyszłości będą paszą intelektualną dla prawników, którzy będą dokonywać ich analizy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli będą generowały dochód narodowy, jak rozumiem, tak?

(Senator Janusz Rachoń: Nie, koszty.)

Koszty też.

(Senator Janusz Rachoń: Tylko koszty i dług publiczny.)

Pan senator Wach, proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja mam kilka uwag ogólnych i jedną poprawkę.

Jeżeli chodzi o uwagi ogólne, to chciałbym powiedzieć, że rysowany tutaj czarny obraz polskiej nauki jest prawdziwy. Właściwie nie jesteśmy ani konkurencyjni, ani innowacyjni i według danych, które można sprawdzić, to na przykład w 6. Programie Ramowym Unii Europejskiej należymy do grupy tych nielicznych krajów, które więcej płacą składek niż wygrywają konkursów, a w klasyfikacjach unijnych dotyczących nauki i innowacyjności nigdzie nie jesteśmy wyżej niż na piątym miejscu od końca. I to w pewnej mierze dzięki ostatniemu poszerzeniu. Ten obraz jest bardzo zły. A jeżeli weźmiemy pod uwagę dostępność szkolnictwa wyższego, to jest ona wysoka. Czyli obraz jest zły. Ale chciałbym tutaj powiedzieć, że omawiane ustawy właściwie idą w dobrą stronę i moim zdaniem są poważnym krokiem na drodze zmiany tego, co faktycznie jest złe i w co brnęliśmy przez lata, pewnej dezorganizacji i samozadowolenia środowiska oraz złego finansowania. Wszystko to się złożyło na to, że jesteśmy w dołku, jeżeli chodzi o naukę.

Jeżeli chodzi o poszczególne dyscypliny naukowe, to najwyżej plasuje się dyscyplina reprezentowana tu przez pana senatora Rachonia – chemia,

ona jest na pewno w pierwszej dwudziestce światowej.

(Senator Janusz Rachoń: W pierwszej dziesiątce.)

No, to jest sprawa dyskusyjna, ale w dwudziestce na pewno. A jeśli chodzi o wszystkie pozostałe dziedziny, to polska piłka nożna jest lepsza od polskiej nauki. I to nie ulega wątpliwości, po prostu tak jest.

A co jest powodem tego stanu rzeczy? Powodem jest zła organizacja. Ja może trochę przerysowuję, ale zła organizacja, brak wymagań i brak finansowania – te trzy problemy są faktem. I te ustawy, ten pakiet wpływa pozytywnie na każdą z tych dziedzin, przede wszystkim na sposób organizacji nauki. Tu są duże, zasadnicze, korzystne zmiany, które powinny przynieść owoce.

Jeżeli chodzi o brak wymagań – bo niestety często albo nie ma wymagań, albo te wymagania są źle ukierunkowane, a środowisko już się do nich dostosowało w taki sposób, że jest mu z tym wygodnie – to również poprzez szereg kroków i szereg ocen, które mają miejsce, a także zwiększenie nacisku na konkurencyjność, na system grantowy i tę ścieżkę finansowania te wymagania wzrastają. I to jest dobry kierunek zmian.

Również w zakresie finansowania – tu nie ma nic bezpośredniego, ale preferencje dla młodych naukowców, współpraca z podmiotami gospodarczymi – różne kroki organizacyjne powodują, że środki, które są oraz mogą wpłynąć ze strony podmiotów gospodarczych zamawiających badania, mogą podnieść to finansowanie. To oczywiście mało, ale wydaje mi się, że konieczna jest zmiana organizacji, przeformułowanie i zwiększenie wymagań, jak również ich sprawiedliwa i wymagająca egzekucja. I ustawa idzie w tym zakresie w dobrą stronę. Dlatego nie rozwodząc się szczególnie, chciałbym pogratulować pani minister całej pracy, którą pani minister w to włożyła, determinacji i pracowitości, a także podziękować za to, że brała pani minister udział w licznych zebraniach. Myślę, że to wszystko razem powinno przynieść dobry owoc. Nasze poprawki w jakimś sensie i w jakimś zakresie mogą być pomocne, aczkolwiek nie są one decydujące.

Przechodzę teraz do drugiej części, czyli do poprawki. W zakresie mocno tutaj dyskutowanego art. 2 ustawy o zasadach finansowania nauki składam poprawkę zmierzającą nie aż tak daleko, jak proponował pan senator Rachoń, czyli nie do wykreślenia całej lit. c, a jedynie do wykreślenia wyrazu „następnie”. Nie chcę twierdzić, że mam rację, ale jest to jedna z opcji, która moim zdaniem mogłaby poprawić sytuację. Przypominam, że właściwie art. 2 dotyczy generalnie definicji, a pkt 4 – prac rozwojowych. Jeżeli istotne jest utrzymanie lit. c, to wykreślenie słowa „następnie” w stosunku do tego podmiotu produkcji eksperymentalnej i testowania byłoby lepsze.

(senator P. Wach)

Chociaż trudno mi się nie zgodzić z ogólnymi uwagami pana profesora Kieresa, to jednak uważam, że pracujemy tu nad konkretną materią i zastanawiamy się, w jaki sposób nieco ją poprawić, czy należy pójść trochę dalej, wykreślając, czy nie. Tak że składam poprawkę i mam nadzieję, że przyjęcie tego pakietu ustaw będzie istotnym, ale dopiero pierwszym krokiem do poprawy sytuacji, która niestety faktycznie nie jest dobra.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo się cieszę, że pan senator Wittbrodt i jeszcze kilku moich przedmówców mówiło o tym, że debata nad pakietem ustaw przebiega ponad podziałami. I rzeczywiście tak jest.

Pragnę tylko przypomnieć, że w 2007 r. Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości złożył podobny pakiet w Sejmie. Udało się uchwalić – ze względu na to, że były wybory – tylko ustawę o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju i o finansowaniu nauki, natomiast reszta tego pakietu pozostała w zawieszeniu. I bardzo się cieszę, że jest kontynuacja, bo to znaczy, że cały polski parlament myśli pozytywnie o nauce i chce tej zmiany, która ma decydować o naszej przyszłości, lepszej przyszłości.

I przechodząc już do meritum, powiem, że chcę zająć się sprawą Polskiej Akademii Nauk. Znam, właściwie nie z autopsji, ale z kontaktów z profesorami z tej jednostki... Mogę powiedzieć, że tę jednostkę darzę wielkim szacunkiem. Jest to dobra wizytówka polskiej nauki i w kraju, i za granicą. Pracownicy dochodzą do wysokiego stopnia rozwoju, rozwijają się tam od początku kariery naukowej. Niestety, wynagrodzenia – i młodej kadry naukowej, i profesorów – są bardzo, bardzo, powiedziałabym, smutne, o czym mówiliśmy tu parokrotnie. Ja podam tylko parę danych. Do 1999 r. płace w Polskiej Akademii Nauk i w uczelniach wyższych były tożsame, były oparte na tym samym taryfikatorze. Ale w 2001 r. w odniesieniu do pracowników uczelni wyższych wprowadzono indeksację płac, zaś w przypadku pracowników Polskiej Akademii Nauk zmiany płac minimalnych były wyłącznie kosmetyczne. I efekty tego stanu rzeczy są istotne. Na przykład aktualnie adiunkt w Polskiej Akademii Nauk ma wynagrodzenie miesięczne na poziomie minimalnym – większość adiunktów ma taką stawkę – czyli 1 tysiąca 890 zł brutto, a na uczelni ta minimalna stawka wynosi 2 tysiące 710 zł, zresztą na uczel-

niach ona bywa wyższa, jeżeli uczelnia ma dobrą sytuację ekonomiczną, a są takie, które mają. To dotyczy wszystkich stanowisk. Wprawdzie adiunkt w Polskiej Akademii Nauk może zarobić 5 tysięcy zł, ale wszyscy pracownicy, jak już powiedziałam, są wynagradzani na poziomie minimalnym albo ich wynagrodzenia są bliskie kwoty minimalnej.

Profesor zwyczajny w Polskiej Akademii Nauk, kierownik zakładu i profesor zwyczajny, aktualnie zarabia 2 tysiące 770 zł. Pytanie o to zadałam w jednym z instytutów humanistycznych. A przyznajmy, że przecież to jest zwieńczenie kariery profesorskiej. Jeśli weźmie się pod uwagę ostatnie dziesięciolecie i porówna średnie płace, to się okaże, że w 1999 r. średnia płaca wynosiła 1 tysiąc 466 zł – to mówię na podstawie Monitora Polskiego nr 4 poz. 27 – a w 2009 r. już 3 tysiące 102 zł; Dziennik Urzędowy GUS nr 4 poz. 4. Gdy się porówna tę kwotę, tę średnią płacę z pensją profesora zwyczajnego Polskiej Akademii Nauk, to co można pomyśleć?

Jeśli weźmie się pod uwagę te smutne wnioski... Jeśli weźmie się pod uwagę system finansowania jednostek Polskiej Akademii Nauk oparty na dotacjach, które w ostatniej dekadzie nie uległy zmianie, jeśli weźmie się pod uwagę waloryzację, czyli dostosowanie płac do warunków rynku i gospodarki, jeżeli weźmiemy pod uwagę podwyżki cen paliwa, prądu, materiałów budowlanych, a to też są koszty, które decydują o funkcjonowaniu Polskiej Akademii Nauk, to okaże się, że właściwie ta dotacja uległa znaczącej redukcji, niektórzy twierdzą, że o około 20%; nie miałam takich bezpośrednich danych. A więc trudno się dziwić, że te wynagrodzenia profesorskie i młodej kadry naukowej są na poziomie minimalnym.

Pracownicy instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk słusznie więc się obawiają, że zmiany systemowe wprowadzone w pakiecie dzisiaj omawianych ustaw niewystarczająco zabezpieczą wysokość dotacji. Może to być trudne zwłaszcza na początku wdrażania tych ustaw. Być może po paru latach to się poprawi, ale przecież te parę lat trzeba przeżyć.

Dlatego pozwalałam sobie, odpowiadając na wnioski zgłaszane przez przedstawicieli związków zawodowych, między innymi Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej Polskiej Akademii Nauk, już dzisiaj tutaj przywoływanego, który notabene należy do pierwszej kategorii jednostek naukowych, zdobył center of excellence, osiąga bardzo dobre wyniki naukowe... Na podstawie tych właśnie wniosków chciałabym złożyć poprawki, właściwie dwie poprawki wzajemnie się wykluczające. Pierwsza, dalej idąca, upoważniłaby panią minister nauki i panią minister pracy do wydania rozporządzenia, które by właściwie wprowadziło takie zapisy dotyczące płacy pracowników Polskiej Akademii Nauk, jakie się odno-

(senator J. Fetlińska)

szą do pracowników uczelni wyższych. Druga, nie idąca tak daleko, wprowadza to samo, ale do czasu wejścia w życie układu zbiorowego albo regulaminu pracy, bo być może to będzie za rok, dwa lata i może ten okres przejściowy będzie potrzebny, żeby zabezpieczyć i zrównoważyć możliwe dotacje i inne granty po to, żeby pracownicy, i młodzi, i profesorowie, mogli godnie zarabiać, żeby nie musieli mieć dodatkowej pracy.

Oczywiście, jeśliby jedna z tych poprawek przeszła, to analogiczne poprawki byłyby wprowadzone do ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.

Chciałabym złożyć poprawki na ręce pana marszałka.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Dziękuję bardzo.)

I zwracam się do pani minister z prośbą, żeby jednak zechciała się pochylić nad tą poprawką, bo być może to dałoby jakieś poczucie zadowolenia pracownikom, którzy czują się zagrożeni, poczucie stabilizacji.

Powiem o jeszcze jednej sprawie, o której się dowiedziałam z wielkim zdziwieniem. W niektórych instytutach Polskiej Akademii Nauk profesorom, bo tym młodym już po prostu nie wypada odebrać pieniędzy, które w zasadzie mają na przetrwanie, udziela się urlopów bezpłatnych, żeby można było przetrwać bez debetu w budżecie. To już po prostu granicy, proszę państwa, z poświęceniem. Tak nie może być, bo to jest kwiat polskiej nauki i po prostu brak dbałości o ich byt to jest brak dbałości o naukę. I jeśli weźmiemy pod uwagę, że średnia wieku w instytutach, zwłaszcza humanistycznych, Polskiej Akademii Nauk to jest pięćdziesiąt lat, to jak możemy myśleć o nowym narybku, o młodej kadrze. Jest to bardzo ważne i zwracam się do pani minister z naprawdę wielką prośbą, żeby przemyślała tę sprawę.

W mojej dziedzinie nauki, a jest nią medycyna, mówi się, że o wynikach leczenia w dużej mierze decyduje dobre pielęgnowanie. Myślę, że o dobrej nauce w Polsce decyduje zadbanie o byt naszych naukowców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Stanisław Iwan, proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister!

Zabieram głos na końcu, z uwagą wysłuchałem tego, co państwo profesorowie mieli do powiedzenia. Chciałbym na te sprawy spojrzeć niejako z drugiej strony. Pół swojego życia zawodowego związałem z nauką, następne pół z gospodarką, niedługo będę obchodził jubileusz czterdziestolecia pracy zawodowej. Ale ad rem, żeby nie przedłużać.

Jest pewne, że rzeczywiście brakuje pieniędzy w systemie, ale myślę, że te właśnie działania, które obejmuje pakiet ustaw, zmierzają do tego, ażeby doprowadzić do konkurencji, żeby stworzyć takie warunki... Bo jak jest mało pieniędzy, to trzeba dawać lepszym, i to wyraźnie wynika z tych zapisów ustawowych.

Myślę, że bieda w nauce, oprócz tej biedy wynikającej z małych budżetów, wynika również z tego, że my stosunkowo późno w stosunku do gospodarki zabraliśmy się do zmian, do restrukturyzacji. Było dobrze... to znaczy było biednie, ale jakoś było, było poczucie stabilizacji.

W dzisiejszym świecie nie da się tak żyć. I to jest jakiś początek, który przynajmniej w zakresie nauk ścisłych, nauk technicznych itd., może prowadzić do tego, że konkurencja będzie powodowała konieczność współpracy właśnie z tą drugą stroną, która może dać możliwość pozyskania pieniędzy, czyli z szeroko rozumianą gospodarką, nie chcę tego zawężać do przemysłu.

Ale żeby ta współpraca była możliwa... Brakuje mi jednego w całym systemie nauki i szkolnictwa wyższego, mianowicie możliwości przenikania w obu kierunkach. Bo w tej chwili w zasadzie mamy taką sytuację, że z nauki można przejść do gospodarki, przy czym nie jest to do końca proste, bo fakt bycia wybitnym profesorem nie umożliwia wejścia od razu w działania techniczne związane na przykład z projektowaniem, z pewnymi wymaganiami dotyczącymi na przykład zdawania specjalistycznych egzaminów inżynierskich itd. A więc brakuje takiego przejścia, żeby uznany naukowiec... Tak jak ma to miejsce w zakresie nauk prawnych – jeżeli jest profesorem, to może być sędzią, adwokatem itd. Brakuje, że tak powiem, przejścia dla naukowców, którzy posiadają cenzus. Chodzi o to, żeby mogli, przechodząc do gospodarki, zachować tego rodzaju prawa. Jeśli zaś chodzi o przejście z gospodarki do nauki, to w ogóle już jest dramat. Nawet najwybitniejszy inżynier, najwybitniejszy organizator, ktoś, kto dokonał wielkich rzeczy, które zostały docenione na poziomie krajowym czy światowym, jeżeli nie ma formalnego wykształcenia, to nie ma żadnych szans na to, aby wejść na przykład do instytutów przemysłowych czy na uczelnie i podzielić się tam swoją wiedzą praktyczną. A mogłoby to zarówno pomóc w podniesieniu poziomu kształcenia studentów na wybranych kierunkach, jak i umożliwić takie ukierunkowanie pracy naukowej w jednostkach naukowych, ażeby dawała się ona komercjalizować. Jeżeli będzie możliwość komercjalizacji i jeżeli środowisko naukowe będzie o tym myśleć w taki szeroki sposób, to będzie szansa na uzyskanie dodatkowych pieniędzy, które dopiero w sumie, razem, mogą doprowadzić do jakiegoś zwiększenia tej puli.

Na tym chcę zakończyć. Dziękuję, Panie Marszałku. Bardzo się cieszę, że te ustawy zostały przedstawione. Chciałbym zaapelować o to, aby

(senator S. Iwan)

podobne zmiany zostały wprowadzone w ustawie o szkolnictwie wyższym. Chodzi o to, żeby można było również praktyków, że tak powiem, transferować w drugą stronę i żeby mogli oni zajmować godne stanowiska. Bo prezes jakiejś firmy, który się dorobił i któremu nawet nie chodzi o pieniądze, ale o to, aby przekazać swoją znakomitą wiedzę, nie ma szans zostać profesorem, może jedynie zostać asystentem, o ile jest magistrem, a jeśli jest tylko inżynierem, to, niestety, nie zostanie nawet asystentem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Proszę państwa...

(Głos z sali: Zamykamy dyskusję.)

Zaraz, zaraz, jeszcze chwileczkę. Najpierw muszę przeczytać o przemówieniach. *Lente, lente.*

Chciałbym powiedzieć, że pan senator Ludwiczuk złożył swoje przemówienie do protokołu*, a wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli senatorowie: Romaszewski, Wiatr, Górecki, Rachoń, Wittbrodt, Misiólek, Wach i Fetlińska.

(Senator Ryszard Górecki: I Knosala.)

W związku z tym zamykam łączną dyskusję.

Proszę państwa, zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym do większości ustaw, właściwie do wszystkich, poza ustawą ujętą w punkcie: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o instytutach badawczych. Zatem są to poprawki do pięciu pozostałych ustaw.

Chciałbym zapytać panią minister, czy zechciałyby się pani w tej chwili do tego ustosunkować. Sądzę, że będzie można to zrobić na posiedzeniu komisji.

(Głos z sali: Tak.)

(Senator Stanisław Kogut: Na posiedzeniu komisji.)

Ja też jestem bardzo rad z tego rozwiązania.

W takim razie poproszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Oczywiście głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję pani minister za to, że była z nami podczas omawiania tych punktów.

Ogłaszam, Wysoki Senacie, dwugodzinną przerwę, do godziny 23.35.

Ale przedtem pani senator sekretarz odczyta komunikaty dotyczące posiedzeń komisji.

Proszę bardzo.

(Senator Stanisław Kogut: Spać się chce.)

Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o IPN odbędzie się w sali nr 176 bezpośrednio po ogłoszeniu przerw w obradach.

Posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia ustaw o nauce odbędzie się jutro, to jest 9 kwietnia, o godzinie 8.30 w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się jutro, to jest 9 kwietnia, o godzinie 8.45 w sali nr 179. Porządek obrad: zmiany w składach komisji.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia pilnej ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne odbędzie się jutro, to jest 9 kwietnia, o godzinie 8.00 w sali nr 182. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, jeszcze raz dziękuję. Dziękuję także państwu senatorom.

O godzinie 23.35 wznowimy obrady. Jak rozumiem, będzie głosowanie w sprawie ustawy o IPN.

(Senator Stanisław Kogut: Zwarty i bojowy.)

(Wesołość na sali)

(Przerwa w obradach od godziny 21 minut 35 do godziny 23 minut 36)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wznawiam obrady.

Proszę sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Powracamy do punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1999 oraz treści tych dokumentów.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, która po debacie przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Pan senator Jan Rulewski proszony jest o przedstawienie sprawozdania. Chodzi o druk nr 815Z.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku!

Komisja nie tylko odbyła debatę, ale również przeprowadziła głosowanie nad poprawkami wynikłymi zarówno z poprzedniego posiedzenia ko-

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Rulewski)

misji, jak i tymi, które pojawiły się podczas obrad plenarnych.

Komisja rozpatrywała wnioski różnej natury. Legislacyjne przyjęła jednogłośnie, zaś jeśli chodzi o poprawki merytoryczne, w wielu przypadkach potwierdziła ich przyjęcie jednogłośnie, a w kilku przypadkach zostały one odrzucone. Zatem jest realne, jest możliwe podjęcie przez Senat uchwały o przyjęciu ustawy.

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Władysław Ortyl: Z poprawkami.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, pana senatora Wacha, o przedstawienie wniosku mniejszości.

Proszę bardzo.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nasza komisja przede wszystkim odrzuciła wniosek o odrzucenie ustawy, po czym oczywiście była dalsza debata.

Prezentuję wniosek mniejszości, który dotyczy przyjęcia ustawy bez poprawek. Ta propozycja wynika, proszę państwa, stąd, że przysłuchując się dzisiejszej dyskusji, która była długa, można było dostrzec, że właściwie ujawniły się dwa skrajne stanowiska. Bardzo dużo osób zabierało głos i jedno stanowisko było zdecydowanie potępiające, krytykujące ustawę, zaś wokół drugiego stanowiska koncentrowały się głosy mówiące, że ustawa jest istotna i że wprowadza ważne zmiany do ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Odzwierciedleniem stanowiska krytycznego był wniosek o odrzucenie. Uważam, że dla zachowania pewnej symetrii, także dlatego, że tak się układała dyskusja, powinien być zgłoszony wniosek o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Taki wniosek zgłosiłem i on znalazł w komisji poparcie jeszcze jednego senatora. Tak więc za wnioskiem było 2 senatorów, 3 senatorów było przeciw, a 1 senator wstrzymał się od głosu.

(*Głos z sali: A logika?*)

Pytacie państwo o logikę, a ona wynika również z tego, o czym powiedziałem. Można byłoby rozpatrywać te poprawki, ale poprawki merytoryczne, główne, są skrajne, można powiedzieć, że one leżą tuż obok wniosku o odrzucenie ustawy...

(*Senator Ryszard Bender: Pięćdziesiąt poprawek.*)

...ponieważ odrzucają wszystkie istotne punkty ustawy.

Tak więc w imieniu mniejszości składam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Piotrowicza, sprawozdawcę wniosku mniejszości komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Panie Marszałku, wnoszę o odrzucenie ustawy. Wielość mankamentów, błędów natury legislacyjnej, ale i wiele zapisów godzących w Instytut Pamięci Narodowej uzasadnia odrzucenie ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca, czyli senator Zbigniew Romaszewski, chcą jeszcze zabrać głos?

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję.*)

(*Senator Ryszard Bender: Wynik jest znany.*)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności głosujemy nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie w wypadku odrzucenia tego wniosku wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem mniejszości o odrzucenie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(*Senator Mariusz Witczak: Jeszcze moment.*)

Moment się wstrzymał? (*Wesołość na sali*)

Dziękuję, proszę o wyniki. Podaję wyniki.

Na 87 obecnych senatorów 35 głosowało za, 51 przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Wniosek o odrzucenie ustawy został odrzucony.

Możemy zatem przystąpić do głosowania nad wnioskiem senatora Mariusza Witczaka o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(*Senator Ryszard Bender: Genialny wniosek!*)

(*Głosy z sali: Taak!*)

(*Senator Ryszard Bender: Oby więcej takich było.*)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(*Rozmowy na sali*)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę państwa, na 83 obecnych senatorów 46 głosowało za, 36 przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Grzegorz Banaś: Brawo!)

(Głos z sali: Hańba!)

(Senator Stanisław Kogut: Wyborcy was rozliczą, nie martwcie się!)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej...

(Senator Władysław Dajczak: Hańba!)

(Senator Grzegorz Banaś: Brawo, Senatorze Witczak, brawo, brawo!)

(Senator Stanisław Kogut: Profesorowie, wstydźcie się!)

...O Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

I teraz uprzejmie podaję, proszę państwa, informację, że przerywamy posiedzenie do jutra do 10.00 rano.

Czy państwo senatorowie usłyszeli, że jutro wznawiamy posiedzenie o dziesiątej rano?

(Senator Grzegorz Banaś: Nie, protestuję, protestuję, protestuję!)

To proszę protestować, możecie nie przychodzić. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 23 minut 43)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Marek Ziółkowski i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Pan senator Szaleniec chciałby zgłosić wniosek formalny.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku, mam wniosek formalny. Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu chciałbym wnieść o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składach komisji senackich – jest to druk nr 848 – i o rozpatrzenie tego jako ostatniego punktu porządku obrad. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są sprzeciwy? Nie ma.

W związku z tym uzupełniamy porządek obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich. Jest to druk nr 848. Rozpatrzymy ten punkt jako ostatni.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 845, a sprawozdanie komisji w druku nr 845A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej sprawozdanie o uchwalo-

nej przez Sejm w dniu 8 kwietnia 2010 r. ustawie o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Komisja Gospodarki Narodowej zajęła się ustawą w dniu dzisiejszym. W druku nr 845A są przedstawione propozycje poprawek. Proszę w imieniu komisji, aby Wysoki Senat je przyjął. Jest to dziesięć poprawek.

Z czego wynika niniejsza ustawa? Otóż wynika z tego, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego trzeba dostosować prawo do tychże przepisów. Istotna sprawa – chodzi tu o pojęcie abonamentu – nie budziła na posiedzeniu komisji żadnej wątpliwości. Komisja przyjęła jednogłośnie poprawki, a także ostateczny projekt z poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Czy pani minister Gaj pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Magdalena Gaj: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie ma pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w toku dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie skła-

(marszałek B. Borusewicz)

dają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 827, a sprawozdania komisji w drukach nr 827A i 827B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu, pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Sejm uchwalił praktycznie bez zmian poselską inicjatywę legislacyjną, której celem było utworzenie Akademii Sztuki w Szczecinie. W swej działalności ma ona się skupiać na kształceniu na różnych kierunkach w zakresie sztuk muzycznych, plastycznych, teatralnych i innych dyscyplin artystycznych, a także w zakresie nauk humanistycznych, oraz na prowadzeniu badań naukowych. Akademia ta w myśl ustawy zostanie utworzona z Wydziału Edukacji Muzycznej szczecińskiej filii Akademii Muzycznej w Poznaniu i z Katedry Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego na Uniwersytecie Szczecińskim. Nowo utworzona uczelnia ma przejąć prawa i zobowiązania Akademii Muzycznej w Poznaniu dotyczące Wydziału Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie.

W ustawie zakłada się optymistycznie, że uczelnia zostanie wyposażona w mienie przez gminę miasto Szczecin i samorząd województwa zachodniopomorskiego. Z dniem 1 września 2010 r. pracownicy, studenci i słuchacze studiów podyplomowych i kursów dokształcających Wydziału Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie oraz Katedry Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego na Uniwersytecie Szczecińskim staną się pracownikami, studentami i słuchaczami akademii.

Ustawa określa jednocześnie dalszy tok działań konstytuujących zarys nowo utworzonej Akademii Sztuki w Szczecinie. Wybory do senatu akademii oraz wybory dziekanów i rad wydziałów zostaną przeprowadzone w terminie do 30 września 2010 r. Do dnia wyborów funkcję senatu akademii będą pełnili dotychczasowi przedstawiciele

Wydziału Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie do senatu Akademii Muzycznej w Poznaniu oraz Katedry Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego.

W ustawie przewidziano czternastodniowe *vacatio legis*.

Mamy tutaj niewątpliwie do czynienia, co sygnalizowano również w toku posiedzenia komisji, ze szczególnym uregulowaniem, które budzi zastrzeżenia naszego Biura Legislacyjnego. Jak wynika z poglądu prawnego, który leży u podstaw tej ustawy, to uregulowanie wzięło się z dopuszczenia, w związku z art. 255 prawa o szkolnictwie wyższym, nietypowego rozstrzygnięcia na zasadzie *lex specialis* w stosunku do powszechnie obowiązujących w tym zakresie reguł postępowania podczas nadawania nazwy „akademia” uczelniom wyższym. Trzeba tutaj powiedzieć, iż były kontrowersje prawne, które zostały przewyżczone, zarówno po zbadaniu przez ministra kultury...

Witam pana ministra. Cieszę się, ze względu na rangę utworzenia tej uczelni, że jest pan wśród nas i może wyrazić pogląd w stanowisku rządu.

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego podjęła uchwałę. Miała zastrzeżenia, twierdziła, że przedłożony projekt nie spełnia wymogów przewidzianych prawem dla aktów prawnych powołujących uczelnie publiczne. Tak, nie spełnia standardu ustawowego, ale właśnie w tej ustawie tworzymy pewien precedens, który ma swoje uzasadnienie ze względu na rangę poszerzenia zakresu funkcjonowania uczelni wyższych w takich punktach jak Szczecin, gdzie dotychczas nie było takiej uczelni, a jest dużo młodzieży, która zmuszona jest do korzystania z podobnych uczelni poza Szczecinem. Obecność pana ministra i obecność przedstawicieli rządu zwalnia mnie z bardziej szczegółowego analizowania tej sytuacji.

Komisja stanęła na stanowisku, że nie ma sprzeczności systemowej w związku z utworzeniem specjalnego trybu w celu powołania tej Akademii Sztuki w Szczecinie, że nie jest to standard ustawowy, ale niewątpliwie jest pilna potrzeba faktyczna, wynikająca z racji stanu państwa. Myślę, że zostałem w tym zakresie wystarczająco zrozumiany.

Uwagi Biura Legislacyjnego zostały uwzględnione w poprawkach. One doprecyzowują ustawę systemowo.

Podnoszony był taki element jak tradycja, chociażby tradycja krakowska. Chodzi tu o tak wiele i badań naukowych, i dziedzin uprawiania sztuki, i sposobów studiowania sztuki, że może bardziej wskazane byłoby powiedzenie, że to jest nie akademia sztuki, ale, w nawiązaniu do tej tradycji krakowskiej, akademia sztuk. My przyjęliśmy takie rozstrzygnięcie. Ono jest dyskusyjne, ale Senat będzie łaskaw ocenić, czy te argumenty, żeby odwołać się do bardzo starej tradycji pierwszej akademii sztuk w Krakowie, są wystar-

(senator P. Andrzejewski)

czające, czy Szczecin należy włączyć do tej tradycji, czy też zainicjować inną tradycję nazywania i tak jak chciał Sejm, utworzyć akademię sztuki, a nie akademię sztuk. Już w średniowieczu mówiło się o tak zwanych sztukach wyzwolonych. I myślę, że sięgnięcie do bardzo głębokiej tradycji, do polskiej tradycji, w której byliśmy kształceni, ma podstawy.

Wydaje się, że w tej sytuacji nie ma przeszkód, żeby przyjąć tę ustawę z poprawkami zaproponowanymi przez Biuro Legislacyjne. Wnoszę o pozytywne ustosunkowanie się do tej inicjatywy i do stanowiska Komisji Kultury i Środków Przekazu, zawartego w druku, który państwo otrzymaliście, a o którym mówił pan marszałek. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Józefa Bergiera, o przedstawienie stanowiska komisji.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Omawiana ustawa o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie została przyjęta przez Sejm w dniu 18 marca bieżącego roku; druk nr 827.

W art. 2 czytamy, że podstawowym kierunkiem działalności jest kształcenie oraz prowadzenie badań naukowych w zakresie sztuk muzycznych, plastycznych, teatralnych i mieszczących się w nich dyscyplin artystycznych oraz w zakresie nauk humanistycznych. Na tym będzie polegało przyszłe funkcjonowanie tej uczelni.

Akademię tworzy się z Wydziału Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie Akademii Muzycznej w Poznaniu oraz Katedry Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego.

Przedstawiając tę ustawę należy zwrócić uwagę na fakt, iż zgodnie z obecnym art. 3 ust. 5 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym wyraz „akademia” może być używany w nazwie uczelni pod warunkiem, że jej jednostki organizacyjne posiadają co najmniej dwa uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora, i że tego warunku uczelnia obecnie nie spełnia. Można też przytoczyć zapis prawa, który statuuje obowiązek dostosowania nazw uczelni do wymogów ustawowych do dnia 30 czerwca 2006 r., zawarty w art. 225 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu na posiedzeniu w dniu 31 marca bieżącego roku zapoznała się z pozytywnymi opiniami Ministerstwa Kultury

i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W wyniku prac komisji zgłoszono jedenaście poprawek.

Jest wśród nich poprawka odnosząca się do art. 1 ust. 1, a mówiąca o tym, że akademię tworzy się w innym terminie niż przyjęty przez Sejm, to jest z dniem 1 września 2010 r. Podobnie w art. 4 ust. 2 i 3 zmienia się terminy na dzień 1 września 2010 r.

Chciałbym też zwrócić uwagę na poprawkę do art. 6 związaną z rekrutacją. Komisja proponuje wprowadzenie ust. 1a w brzmieniu: „Rekrutacja w akademii na poszczególne kierunki studiów w roku akademickim 2010/2011 odbywa się według zasad określonych w odpowiednich uchwałach senatów Akademii Muzycznej w Poznaniu i Uniwersytetu Szczecińskiego”. Chciałbym wyjaśnić, że taki zapis jest niezbędny, gdyż musi być nawiązanie do już skierowanych do przyszłych studentów informacji wynikających z decyzji senatów tych uczelni.

Szanowni Państwo, Komisja Nauki, Edukacji i Sportu wnosi o przyjęcie tej ustawy wraz z przyjętymi poprawkami. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie do senatora Bergiera. Panie Senatorze, ustawa mówi, że akademia zostanie utworzona z Wydziału Edukacji Muzycznej szczecińskiej filii Akademii Muzycznej w Poznaniu oraz z Katedry Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Ale ustawa nie mówi nic o jeszcze jednej, trzeciej uczelni, o której poinformował nas podczas posiedzenia senackiej komisji kultury pan senator Rocki. Otóż trzecią uczelnią, która będzie tworzyła akademię, będzie szczecińska Wyższa Szkoła Sztuki Użytkowej, która od października wejdzie w skład tej uczelni. Chcę nadmienić, że jest to uczelnia prywatna. Jest to pierwszy przypadek w Polsce, precedensowy, że po roku 1989 prywatna uczelnia, mówiąc wprost, zostanie znacjonalizowana. Jest to bardzo niebezpieczny precedens. Czy podczas posiedzenia komisji nauki ta kwestia również była poruszana?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Massalski, proszę bardzo.

Senator Adam Massalski:

Ja mam pytanie do obydwóch sprawozdawców, ale może pan profesor Bergier odpowie na nie. Na jakim poziomie, czy licencjatu, czy magisterium, podmioty tworzące tę uczelnię kształciły dotychczas studentów? Czy był to licencjat, czy było to magisterium? Bo od tego zależy możliwość doktoryzowania, można uzyskać ją szybciej, gdy jest to poziom magisterium, a znacznie dłuższy będzie okres dojścia do uzyskania dwóch możliwości doktoryzowania, gdy to będą studia licencjackie. To jest takie pytanie podstawowe. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Senator Józef Bergier:

Odpowiadając na pytanie pierwsze, chciałbym zauważyć, że ustawodawca nie używa tej jednostki, o której mówi pan senator, do utworzenia uczelni. W związku z tym nie mogę się odnieść do czegoś, czego nie ma w zapisach tej ustawy.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Massalskiego, powiem, że dostrzegam intencję tego pytania, gdyż posiadanie kształcenia na poziomie drugiego stopnia wyraźnie może przybliżyć uczelnię do ubiegania się o prawa doktoryzowania. Według mojej wiedzy uczelnia ta kształci także na drugim stopniu kształcenia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W związku z tym, że kwestia, o którą pytałem, nie była omawiana podczas posiedzenia komisji nauki, bardzo proszę pana senatora Andrzejewskiego o przybliżenie tej sprawy, bo wydaje się, że jest ona bardzo ważna i Senat powinien się z nią zapoznać. Myślę, że ta sytuacja – nacjonalizacja prywatnej uczelni, która ma wejść w skład tworzonej uczelni wyższej – jest precedensowa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Już odpowiadam. Jest to niewątpliwie novum i zdawaliśmy sobie sprawę – zresztą było to w obecności przedstawiciela ministra edukacji i przed-

stawiciela ministra kultury – że tworzymy pewien model na przyszłość. On dopiero będzie wypełniony treścią i warunkami, które sama ustawa formułuje jako konieczne do nadania uczelni miana akademii. W związku z tym było bardzo dużo zastrzeżeń i były one rozważane w toku posiedzenia komisji, niemniej jednak uznaliśmy... Bo z jednej strony są racje przestrzegania systemu, a z drugiej strony – racje faktyczne i potrzeby życiowe, które wskazują tutaj na dopuszczalność odstępstwa od reguł, co jest możliwe właśnie dzięki ustawie, na zasadzie *lex specialis*, bez wywracania systemu do góry nogami.

Wyrażane były też poglądy, że należy w tym zakresie ustawę zmienić, że rygory ustawowe winny być rygorami modelowymi, do spełnienia w przyszłości, żeby nie było tak, że dopiero ich spełnienie powoduje nadanie nazwy „akademia”. Tym bardziej, że w jakimś sensie – taki argument był podnoszony przez pana senatora jako członka Komisji Kultury i Środków Przekazu – byłaby to jakaś forma nacjonalizacji i narzucania rozwiązań, które powinny być wcześniejsze w stosunku do tej ustawy, a pojawiają się dopiero po jej wejściu w życie. Tworzymy tutaj pewien model. Nie wiem, w jakim zakresie może być precedensem, ale na pewno w tej chwili, kiedy go tworzymy, jest to pełne novum. Przyjęliśmy, że jest taka potrzeba w przypadku Szczecina, że jest takie *ratio legis*. I nawet opór tych, którzy dotąd byli poddani w ramach szkolnictwa wyższego rygorom tej ustawy, nie może przesłonić tego, że życie ma swoje prawa, a to rozwiązanie, podniesione do rangi ustawy, mieści się w systemie państwa prawa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałbym zapytać, czy pan i komisja nie zastanawiacie się nad taką sprawą. Otóż następuje u nas rozdrobnienie uczelni, mnożenie tych rachitycznych i tworzenie słabych. Nigdzie tego nie ma. W Stanach Zjednoczonych są różne stanowe uczelnie, które nie są nic warte; każdy wie, że nie mają one znaczenia. Tworzenie u nas takich jednostek jest wbrew tradycjom europejskim i wbrew sytuacji w Europie, gdzie są duże uczelnie. Taki kierunek może być osobnym wydziałem. Czy nie jest lepiej – w końcu jest uniwersytet powołany w Szczecinie – stworzyć ładny wydział niż jakąś rachityczną uczelnię? Ona będzie dorastać, ale nie wiadomo, jak dorośnie, a teraz jeszcze ma problemy formalno-prawne. Pamiętajmy o tym, że idziemy w niedobrym kierunku i wbrew temu, co dzieje się w Europie, tworzymy różne drobne uniwersytety, o któ-

(senator R. Bender)

rych nikt nie będzie pamiętał. My sami niebawem będziemy się kępować, jeśli nie wstydzić, z tego powodu, że je powołałiśmy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Do którego z nas jest skierowane to pytanie, Panie Marszałku?)

Zaraz, jeszcze pan senator Woźniak...

Myślę, że jest to pytanie zaadresowane do pana senatora Bergiera, który jest z odpowiedniej komisji.

Ale najpierw pan senator Woźniak, który chce zadać pytanie.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Co do ratio legis, to zgadzam się oczywiście z tą inicjatywą, ale w materiałach, w opinii, nie znalazłem informacji o stanowisku tych uczelni, których jednostki będą tworzyć akademię. Jakie jest stanowisko Uniwersytetu Szczecińskiego i Akademii Muzycznej w Poznaniu? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze. Są dwa pytania do pana.

Senator Józef Bergier:

Odpowiadam na pytanie pana senatora Bendera. Faktycznie z jednej strony w jakiejś części osłabiamy te uczelnie, które już funkcjonowały, ale z drugiej strony tworzymy nową, większą jednostkę w Szczecinie. I ona będzie zajmowała się tą dziedziną nauki na poziomie akademii, a nie na poziomie jednostki zamiejscowej jednej uczelni i katedry drugiej uczelni.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Woźniaka, to naturalnie pierwszym krokiem w postępowaniu przed podjęciem tego typu działań było zebranie opinii tych uczelni, które decydują się na stworzenie akademii.

(Senator Bogdan Borusewicz: To ja zapytam, jakie to były opinie? Pozytywne czy negatywne?)

Należy sądzić, że opinie senatów tych uczelni były pozytywne.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Panie Marszałku, jeśli można...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeśli można coś jeszcze dodać...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można?)

Tak, można odpowiedzieć.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym jeszcze powiedzieć – bo to dla państwa jest ważne, to jest dobry precedens – że w posiedzeniu uczestniczył przedstawiciel Sejmu, inicjator, który przedstawiał na forum komisji wiele dokumentów i zapoznawał nas, między innymi, z tymi opiniami. Nie wiem, czy jest to specjalnie ujęte w regulaminie, ale dobra tradycja została zachowana. Bo kiedy rozpatrujemy ustawę na forum Senatu, to w przypadku inicjatywy posełskiej w posiedzeniach Senatu bierze udział również przedstawiciel wnioskodawców, a jeżeli chodzi o inicjatywy senackie, to przedstawiciel Senatu bierze udział w posiedzeniach komisji sejmowych. Wydaje mi się, że tutaj, ze względu na wyjątkowy charakter tej ustawy, ta dokumentacja przedstawiciela Sejmu, obecnego zresztą tu dzisiaj, była bardzo obszerna. Można te dokumenty przejrzeć, posiada je każdy z państwa. Były one przedstawiane na posiedzeniach komisji kultury, bo wątpliwości, o których tutaj mówimy, miała też nasza komisja. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Skurkiewicz, uprzejmie proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Może słowo wyjaśnienia...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Nie, tylko odpowiedź na pytanie, Panie Senatorze.)

Panie Marszałku, ale to jest bardzo ważna kwestia.

Otóż nie jest do końca tak, jak mówił pan senator Andrzejewski, bo akurat tymi opiniami pan poseł podczas posiedzenia komisji nie dysponował i miał je dostarczyć przed posiedzeniem Senatu. Ja byłbym bardzo rad, gdybyśmy mogli zapoznać się bezpośrednio z tymi opiniami. Pan poseł zadeklarował, że są to opinie pozytywne, my wierzymy na słowo. Cieszyliśmy się z tego, że pan poseł uczestniczył w posiedzeniu komisji, ale nie mieliśmy wtedy okazji zapoznać się z tymi opiniami naocznie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Gwoli uzupełnienia, Panie Marszałku.

Tak, poseł był, relacjonował te opinie bezpośrednio z posiadanych odpisów i zobowiązał się je dostarczyć przed dzisiejszym posiedzeniem. Jest tak, jak mówi pan senator Skurkiewicz. A że jest tu pan poseł... Jeżeli istnieje taka potrzeba, to bardzo proszę odbić te opinie i dostarczyć tym moim kolegom, którzy tego chcą, Panie Pośle. Dziękuję bardzo i przepraszam.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Iwan, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym zapytać o taką rzecz. To jest trochę nietypowa sytuacja tworzenia nowej uczelni, powiedziałbym, od razu z poziomu wyższego niż „wyższa szkoła”. Bo wydawałoby się, że naturalny i wynikający z ustawy sposób tworzenia uczelni jest taki, że najpierw powstaje jakaś wyższa szkoła, która po uzyskaniu określonych uprawnień przechodzi na poziom akademii, a następnie zmierza do poziomu uniwersytetu. Ale moje pytanie dotyczy takiej sprawy. Czy taki precedens, który, jak mi się wydaje, tworzymy dzisiaj w obrębie obowiązującego prawa, nie spowoduje... No, nie chcę użyć słowa „lawina”, ale czy nie zaowocuje mnóstwem zgłoszeń państwowych wyższych szkół zawodowych w Polsce aspirujących do przemianowania na akademie? Takich szkół jest dużo, one są na różnym stopniu rozwoju i dążą w kierunku przemianowania na akademie i dalszego rozwoju. Wydaje mi się, że ten precedens związany ze szczególną interpretacją prawa lub też nieprzestrzeganiem prawa, które sami tworzymy, może pociągnąć za sobą taki skutek. Czy my jesteśmy na to przygotowani? Czy coś się zmieni w układzie szkolnictwa wyższego, jeżeli te kilkanaście czy kilkadziesiąt szkół – nie wiem, ile jest państwowych wyższych szkół zawodowych – w najbliższym czasie gremialnie wystąpi o przekwalifikowanie na akademie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Bergier.

Senator Józef Bergier:

Chciałbym zwrócić uwagę, że wydział zamiejscowy to jest poważna jednostka organizacyjna, która posiada kadrę zatrudnioną w podstawowym miejscu pracy. To jest jedna informacja. A druga... Chciałbym powrócić do sprawozdania komisji, w którym przytaczam art. 225 ustawy, którą to my przyjęliśmy niedawno – chodzi o przesunięcie terminu dostosowania nazw uczelni – i wnioskodawcy próbują z niego skorzystać. Niewątpliwie tworzymy pewien precedens, jak sądzę, analizując różne przesłanki, a głównie pozytywne opinie obu ministerstw.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać, czy należy rozumieć, że kadra naukowa, która jest w tej chwili zatrudniona w wydziałach zamiejscowych, na pierwszym etapie będzie zatrudniona w tej przyszłej akademii i będzie tworzyła radę naukową niezbędną do nadawania tytułu doktora. Tak? Czy będzie to rozwiązane w oparciu o deklaracje tej kadry czy w oparciu o gwarancję zatrudnienia? Dziękuję bardzo.

Senator Józef Bergier:

Jeśli chodzi o pytanie pani senator Fetlińskiej, to ja podczas debaty na posiedzeniu komisji zadałem pytanie o liczbę aktualnie zatrudnionych pracowników w jednostkach, które będą tworzyły przyszłą akademię. Nie otrzymałem wówczas precyzyjnej informacji, ale kilka dni temu, przed debatą, otrzymałem te dane. Samodzielnych pracowników obecnie zatrudnionych w podstawowym miejscu pracy jest dziewiętnaścioro. Jeśli chodzi o akademię, to w myśl ustawy, jak wszyscy wiemy, istnieje wymóg zatrudnienia w podstawowym miejscu pracy odpowiedniej liczby pracowników. I takie oświadczenia tych pracowników zostały dostarczone.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy panie i panowie senatorowie jeszcze... Proszę, pan senator Zbigniew Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Senatorze, ja co prawda znam odpowiedź na to pytanie, ale myślę, że jest ono ważne ze względu na senatorów, którzy nie uczestniczyli w posiedzeniu komisji, aby mogli się z tą informacją zapoznać. Jakie jest zaangażowanie władz lokalnych w tworzenie tej uczelni? Myślę tu głównie o zabezpieczeniu, jakim są budynki, jak również o zabezpieczeniu finansowym dla utworzenia tej uczelni. Myślę, że jest to ważna informacja, tak że bardzo prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

Senator Józef Bergier:

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Szaleńca, to w sprawozdaniu komisji nie przedstawiłem tych argumentów, gdyż wydaje się, że one nie są merytoryczne. Warto jednak podkreślić, że tak

(senator J. Bergier)

urząd marszałkowski, jak i urząd miasta Szczecina oraz innych powiatów, nawet sąsiednich, podjęły decyzje o kilkumilionowych dofinansowaniach w sytuacji, jeśli taka uczelnia będzie utworzona. Analizując te decyzje, chciałbym nam wszystkim życzyć, żebyśmy w swoich środowiskach samorządowych spotkali się z tak nadzwyczajną pomocą, bo tak odważyć się ją określić, gdyż jest wyrażana kilkumilionowymi dofinansowaniami ze strony tych środowisk.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

Bardzo proszę, pan senator Sadowski.

Proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałbym zapytać, ile osób będzie studiować na tej uczelni. Proszę podać przypuszczalną liczbę.

Senator Józef Bergier:

Odpowiadając na pytanie pana senatora, chciałbym zwrócić uwagę, że mówimy o uczelni specjalistycznej i w związku z tym trudno oczekiwać, żeby liczba studentów na tych kierunkach była podobna na przykład do liczby studentów na pedagogice czy na socjologii. Zajęcia na tej uczelni wymagają małych grup studentów i dobrego wyposażenia. W tej chwili kilkuset studentów uczy się w jednostkach, które tę uczelnię miałyby tworzyć. Można by przypuszczać, bo taka jest praktyka, mówię to ze swojego doświadczenia jako nauczyciela akademickiego, że jeżeli uczelnia staje się tą lokalną, to zainteresowanie studiowaniem z naturalnych powodów się zwiększa.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Rozglądam się po sali... Teraz już mogę podziękować senatorowi sprawozdawcy. Dziękuję uprzejmie.

Projekt tej ustawy, Szanowni Państwo, został wniesiony przez posłów. Witam na sali ministra kultury i dziedzictwa narodowego, pana Bogdana Zdrojewskiego. Dzień dobry, Panie Ministrze. Jest też z nami podsekretarz stanu w Minister-

stwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pan Witold Jurek. Witam serdecznie, dzień dobry.

Czy pan minister Zdrojewski pragnie zabrać głos?

Zapraszam.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chcę podziękować za procedowanie nad tym projektem. Jest on rzeczywiście bardzo istotny. Wydaje się, że sama uczelnia nie jest zbyt wielka, ale ambicje Szczecina dotyczące tej instytucji są naprawdę ogromne.

Na co chciałbym zwrócić uwagę przy tej okazji? Po pierwsze, na wysiłek samorządu terytorialnego, który wyłożył środki w wysokości blisko 20 milionów zł w majątku i środkach własnych, zwłaszcza wyposażeniu. Takiej sytuacji do tej pory nie mieliśmy. Po drugie, zgoda na uruchomienie tej uczelni ma bardzo długą historię, bo ona nie zrodziła się obecnie czy w ubiegłym roku. Wnioski dotyczące tego, aby z uczelni, która ma charakter filialny, zrobić uczelnię artystyczną, napływały ze Szczecina, ale i z Poznania, już ponad dziesięć lat temu. Wówczas miała to być uczelnia wyłącznie muzyczna. Żeby nie było sytuacji, o jakiej mówił przede wszystkim pan senator, że powołuje się kolejną niewielką uczelnię, zmobilizowano całe środowisko Szczecina i doprowadzono do tego, że w wyniku synergii, w wyniku połączenia trzech de facto różnych instytucji uczelnianych stworzono jedną – silniejszą.

Wielokrotnie mówiłem inicjatorom, że czeka ich trudne zadanie, które będzie trwało nie tylko do momentu uruchomienia uczelni, czyli do pierwszego naboru, ale będzie kontynuowane przez pierwsze dwa lata. Chodzi o to, aby potwierdzić zasadność ambicji, które są ulokowane przede wszystkim w nazwie. Szansa na to jest ogromna, ale gwarancji nie ma. Jeżeli nie uda się w środowisku szczecińskim doprowadzić do wypełnienia wymogów ustawy, to ta szkoła będzie wyższą szkołą artystyczną a nie akademią. Taka procedura oczywiście jest przewidziana w ustawie. Mam jednak nadzieję, że mobilizacja środowiska będzie na bardzo wysokim poziomie i że się uda.

Kolejna rzecz, o której chcę powiedzieć. Funkcjonowanie wszystkich uczelni artystycznych w Polsce łącznie kosztuje mniej niż funkcjonowanie jednej uczelni cywilnej, na przykład Uniwersytetu Łódzkiego. Takie są proporcje dotyczące kosztów. Pomimo tego, że są to uczelnie bardzo silne, z dużym prestiżem, także poza granicami kraju, koszt ich funkcjonowania generalnie jest nieduży. Uczelnia szczecińska, pomimo ulokowania wielkich środków finansowych w chwili obecnej, pochodzących głównie z samo-

(minister B. Zdrojewski)

rządów, będzie kosztowała poniżej 10 milionów zł rocznie. To nie będzie uczelnia bardzo kosztowna z punktu widzenia prowadzenia studiów.

Jeszcze jeden element jest ważny. Otóż, chcę podkreślić, że wszystkie zgody już do mnie wpłynęły – jest zgoda filii w Poznaniu, zgoda dwóch pozostałych podmiotów szczecińskich – i są to zgody dla nas bardzo istotne. Trzeba bowiem pamiętać, że dla Akademii Muzycznej w Poznaniu, uczelni o wielkim prestiżu, ogromnych osiągnięciach i dużym dorobku naukowym, pozbycie się filii jest równoznaczne z utratą potencjalnych dochodów wynikających z liczby studentów, odpowiednich przeliczników itd. W związku z tym zadeklarowałem uczelni poznańskiej, że nie będzie ona negatywnym beneficjentem tej sytuacji. Uczelnia w Poznaniu nie może być stratna, nie może być osłabiona na skutek tej decyzji. Wszystkie działania, które przyjęliśmy, były działaniami niezwykle istotnymi i zmierzały do tego, aby uchronić to środowisko przed stratami, które mogłyby powstać. Muszę powiedzieć, że w przypadku Poznania całe środowisko zachowało się w tej materii niezwykle rzetelnie, niezwykle przyjaźnie dla tej uczelni, choć sytuacja na początku nie była wcale taka oczywista.

I ostatnia kwestia, bardzo ważna, na którą chcę zwrócić uwagę. Otóż Szczecin jest bardzo istotnym miastem z punktu widzenia kultury. A to będzie pierwsza jednostka, pierwszy adres instytucji narodowej w Szczecinie. Do tej pory żadna instytucja nie uzyskała takiego statusu, a przypominę, że uczelnie artystyczne to coś więcej niż uczelnia, bo to są też instytucje artystyczne. Bardzo nam zależy na tym, aby w Szczecinie powstała pierwsza instytucja narodowa, instytucja ministerialna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie zostać, Panie Ministrze, bo być może państwo senatorowie będą mieli pytania.

Przypominam, że można zadawać pytania trwające nie dłużej niż minutę i to w kwestii związanej z omawianym punktem porządku obrad. Czy państwo senatorowie mają takie pytania?

Bardzo proszę, pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Chciałabym usłyszeć od pana ministra, co było główną przyczyną niewłączenia tego jako wydziału do Uniwersytetu Szczecińskiego? Myślę, że renowacja tego uniwersytetu jest na tyle duża, że to

byłoby zaszczytem dla nowego wydziału. Wydaje się to bardziej racjonalne i gospodarne, chyba że są jakieś inne uwarunkowania, o których my po prostu nie wiemy. Chciałabym, żeby pan minister je przedstawił. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski:

Dziękuję bardzo.

To ważne pytanie, ale muszę zwrócić uwagę na jedną kwestię kompetencyjną i na skutki. Otóż pozostałe uczelnie, poza artystycznymi, podlegają ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego. Uczelnie artystyczne podlegają ministrowi kultury. W związku z tym w naturalny sposób dokonuje się separacji tych systemów kształcenia, bo one są nieco wyalienowane. Kilkanaście lat temu odbywała się dyskusja, także tu, w Senacie, czy nie należałoby doprowadzić do takiej sytuacji, aby wszystkie uczelnie, również wojskowe i artystyczne, podlegały ministrowi nauki. I wtedy okazało się, że specyfika kształcenia, jak również powiązanie danej uczelni z określonym środowiskiem w tych dwóch przypadkach, a więc w przypadku obrony narodowej i szkół artystycznych, są bardzo istotne. Szkoły artystyczne są powiązane z instytucjami artystycznymi, szkoły teatralne z teatrami, akademie muzyczne z filharmoniami, salami filharmonicznymi, one działają jak naczynia połączone. Z tego powodu w Polsce lokowanie w uczelni nieartystycznej wydziałów artystycznych kompletnie się nie sprawdza. I muszę powiedzieć, że są dwa wyjątki. Pierwszy przypadek to rzeźba, która znajduje się na jednej uczelni nieartystycznej, ale jest to rzeźba techniczna, a nie artystyczna tak naprawdę. A drugi taki przypadek to projektowanie artystyczne, graficzne, które znajduje się na uczelni cywilnej, że tak powiem, i ono również ma formę w gruncie rzeczy nieartystyczną. Inny jest też tryb uzyskiwania tytułów naukowych, inne są warunki do uzyskiwania tytułów naukowych na uczelniach artystycznych. Tak więc ta separacja została uznana za istotną i przeważały argumenty w tej materii.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Teraz ja pozwolę sobie zadać pytanie.

Senator Krystyna Bochenek:

Powiedział pan minister, że Poznań nie będzie negatywnym beneficjentem tego zdarzenia. Jak ma się to stać? Proszę mi to w kilku słowach przybliżyć.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Przede wszystkim zależy mi na tym, aby ta separacja odbywała się w taki sposób, żeby skutki przeniesienia na liście pracowników naukowych nie powodowały utraty we współczynnikach, które są potem podstawą do przekazywania określonych środków. Uczelnia poznańska w związku z tym nie będzie musiała pozbyć się w części swojego budżetu środków na to, aby uczelnia w Szczecinie funkcjonowała, pozostając przy swoim budżecie. Oczywiście kompensata będzie dwustopniowa, z jednej strony będzie to kompensata w infrastrukturze – taką łatwiej mi uczynić, a z drugiej strony ten okres dwóch lat będzie powodował, iż skutki nowego systemu przydziału środków finansowych nie będą dla Poznania negatywne.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszard Bender, proszę.

Senator Ryszard Bender:

Ja chcę nawiązać do wypowiedzi pani senator Fetlińskiej. Pan minister mówił o tym, że są pewne utrudnienia, gdy na już istniejących uczelniach wyższych powstają kolejne wydziały. Ale ta tendencja pojawiła się wiele lat temu i nadal się utrzymuje, między innymi jeśli chodzi o medycynę. Przecież w Krakowie nie ma uniwersytetu medycznego, medycyna jest włączona do Uniwersytetu Jagiellońskiego. Sądzę, że tę tendencję powinniśmy rozwijać, a nie tworzyć takie uniwersytety, które właściwie przypominają dawne instytuty w sowieckiej Rosji, to były takie quasi-universytety. Słyszałem, że dzisiaj w Rosji to się zmienia, że te instytuty włącza się już do uniwersytetów. I w ogóle w Europie już takich sytuacji nie ma, jak już wspomniałem w dyskusji z panem senatorem sprawozdawcą. No, w Europie jest na przykład świetna uczelnia artystyczna w Louvain-La-Neuve...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Panie Senatorze, bardzo proszę zadać pytanie, a potem chętnie zaprosimy pana do debaty.)

Wiem, Pani Marszałek, dziękuję za uprzejmość. Pani zawsze przywołuje mnie do porządku.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* To regulamin, nie ja, Panie Senatorze.)

Dobrze, dobrze, już kończę.

Czy nie można byłoby... Korzystamy z tego, że pan, Panie Ministrze, jest tutaj z nami. Wczoraj była tu pani minister Kudrycka, i bardzo dobrze, bo z innych resortów przychodzą tu zwykle podministrowie, wiceministrowie, podsekretarze stanu. Chodzi mi o politykę na przyszłość. Czy jest czymś dobrym, że będzie u nas tyle różnych uniwersytetów z jakimiś przydomkami, które nie będą promować nas w świecie? Czy nie będziemy dziwolągiem dla Europy?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję uprzejmie.

I proszę pana ministra o ustosunkowanie się do tej wypowiedzi.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Podzielam opinię, że uczelnie trzeba wzmacniać, a nie mnożyć. Ale tutaj akurat właściwie z trzech uczelni tworzymy jedną. Stoję na stanowisku, iż nie należy powoływać nowych uczelni w miejscach, gdzie do tej pory one nie istniały. Tylko silne ośrodki akademickie z ambicjami, z właściwą gotowością, z różnego rodzaju darami na rzecz tych instytucji mogą powstawać. W innym wypadku te uczelnie będą po prostu słabe.

Dруга bardzo istotna kwestia. Proszę zwrócić uwagę, że my możemy być dumni z polskich uczelni artystycznych. Te uczelnie artystyczne kształcą w tej chwili najlepszych artystów w Europie, uzyskujących najwyższe sukcesy w skali międzynarodowej. Bez względu na to, czy mówimy o sztukach wizualnych, czy sztukach plastycznych. Obserwujemy sukcesy Sasnala, obserwujemy sukcesy Uklańskiego, Blechacza. Wszystkie te najważniejsze postaci, bez względu na to, czy patrzymy na młodą dyrygenturę, czy na dobrze wykształconych muzyków, pochodzą z uczelni artystycznych. Ale rzeczywiście kadry profesorskiej nie mamy za wiele i nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, aby ona funkcjonowała pod bardzo wieloma adresami, dlatego że w kształceniu artystycznym najistotniejszy jest bezpośredni kontakt ucznia z profesorem. Tak więc ja muszę pilnować, aby kolejne inicjatywy, które cały czas się pojawiają, nie uzyskiwały akceptacji.

W przypadku Szczecina mamy wyjątek – no, może nie tyle wyjątek... Po pierwsze, mamy tu do czynienia z komasacją trzech odrębnych inicja-

(minister B. Zdrojewski)

tyw artystycznych związanych z uczelniami. Po drugie, mamy do czynienia z miastem, które w kształceniu artystycznym niższego rzędu ma sukcesy, a nie ma tego następnego szczebla. I, po trzecie, jest to ostatnie wielkie miasto, które, jak już wcześniej podkreślałem, nie ma instytucji narodowej, co jest w dłuższej perspektywie wielkim uchybieniem.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Do głosu zapisał się pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Proszę przestrzegać czasu zadawania pytań.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze, mówił pan o beneficjentach negatywnych. Myślę, że część z nich pan pomiął. Przede wszystkim to są inne akademie, których status niewątpliwie spadnie z uwagi na to, że dyplom, który wydają, a na nim jest napisane, że to dyplom akademii, nie będzie dawał już takiej gwarancji, jak do tej pory. I tych beneficjentów negatywnych jest, nie wiem, kilka czy kilkanaście. Ale poza tym jest wielu beneficjentów, którzy posiadają dyplomy akademickie, no na przykład ja. Niewątpliwie ranga tego mojego dyplomu będzie mniejsza, bo to, że ukończyłem akademię... Dyplom teraz nie będzie gwarantować, że ja ukończyłem akademię o takich parametrach, tylko być może o niższych. A więc tych beneficjentów negatywnych może być, nie wiem, kilka bądź kilkaset tysięcy w Polsce. Co pan powie tym pozostałym negatywnym beneficjentom? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Trzeba pamiętać o tym, że studenci, którzy rozpoczyna rok akademicki 1 października tego roku, będą funkcjonowali w niespełniającej warunków uczelni pod nazwą „akademia” maksimum dwa lata. Jeżeli będą mieć szansę na uzyskanie dyplomu, to dopóki uczelnia nie spełni tego wymogu, a ma na to dwa lata, nie będzie to dyplom akademii sztuki tylko artystycznej szkoły zawodowej. W związku z tym żaden student, który ukończy tę uczelnię, nie będzie psuć renomy innego studenta, który skończy inną uczelnię. Oczywiście wtedy, kiedy te warunki nie zostaną spełnione. To po pierwsze.

Po drugie, zwracam uwagę na jedną z najważniejszych spraw, jeżeli chodzi o uczelnie artystyczne. Nie może być dwóch identycznych uczelni artystycznych. Siłą uczelni artystycznych będzie ich niepowtarzalność, ich indywidualizm, ich bogactwo, ich zróżnicowanie, a więc dyplom pana i pana kolegi nawet wtedy, gdy uczelnia jest ta sama, jeżeli jest to uczelnia artystyczna, nie będzie tym samym. W wypadku artystów nie powinno tak być. Za dyplomem idzie tylko i wyłącznie silne przekonanie, że ktoś ukończył określoną uczelnię; nie ma w nim gwarancji, jakiego poziomu talentu dany dyplom dotyczy. I w tej materii powinno to być utrzymane.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz bardzo proszę, pan senator Józef Bergier, a potem pani senator Janina Fetlińska.

Czy będą jeszcze pytania do pana ministra? Chciałabym wiedzieć, ile czasu na to przeznaczymy. Dziękuję uprzejmie, rozumiem, że to będą dwa ostatnie pytania.

Proszę.

Senator Józef Bergier:

Panie Ministrze, Szanowni Państwo, jednym z głównych powodów podnoszonych w dyskusji nad utworzeniem tej akademii jest fakt, że nie posiada ona dwóch uprawnień doktoryzowania. Czy pan jako minister, który to będzie nadzorował, orientuje się, w jakim czasie uda się tej nowej uczelni uzyskać te uprawnienia? Dziękuję.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Dziękuję bardzo.

Uczelnia powinna uzyskać uprawnienia w ciągu dwóch lat, taki jest na to czas. Chodzi też o to, aby te wymogi były ambitne. Będąc w Szczecinie, rozmawiając z inicjatorami, wielokrotnie zresztą mówiłem: Nie ja, tylko wy podnosicie bardzo wysoko poprzeczkę. Musicie wypełnić wymogi ustawy. Nie może być tak, że są czynione wyjątki, jeżeli chodzi o warunki funkcjonowania uczelni. Uczelnia będzie funkcjonowała, odnotuje sukces, to nie ulega wątpliwości. Ale to, czy utrzyma nazwę, od której startujemy, zależy od kadry, jakości kształcenia, spełnienia wymogów, szybkich i sprawnych habilitacji. To są wymogi trudne. I bardzo często podkreślam, że to jest ambicja regionu, na którą ten region stać, według mojej oceny, ale gwarancji nie ma.

O jeszcze jednej rzeczy warto powiedzieć. Ostatni czas jest dla uczelni artystycznych znakomity. Chcę państwu powiedzieć, że jedenaście z szesnastu uczelni artystycznych jest w tym roku obję-

(minister B. Zdrojewski)

tych inwestycjami ze środków europejskich. Jedenaście uczelni. Te uczelnie za dwa lata będą nie do poznania, bez względu na to, czy mówimy o Łodzi – trzy uczelnie artystyczne – o Wrocławiu, Krakowie, czy też o szkołach artystycznych, które z punktu widzenia uczelni artystycznych są najważniejsze. Jeżeli nie będziemy mieć szkolnictwa muzycznego pierwszego i drugiego stopnia, akademie muzyczne nie będą nikomu potrzebne, a szkoły muzyczne pierwszego i drugiego stopnia są beneficjentami środków europejskich przeznaczonych na instrumenty, na nowe sale koncertowe, na całą infrastrukturę. I to są szkoły wybierane przede mną nie z największych miast, to są Suwałki, Bielsko Biala, Radom, Sanok, to są uczelnie, które są kuźnią kadr, i kształcą na takim poziomie, że akademie muzyczne już to tylko szlifują. Wymienione zostały tu na sali nazwiska Blechacza i Zimmermana. Proszę zwrócić uwagę, że i Blechacz, i Zimmerman byli dojrzałymi muzykami uzyskującymi sukcesy międzynarodowe już na pierwszym roku Akademii Muzycznej, i tak było w jednym i w drugim wypadku; a więc oni przychodzą już dojrzały.

Mamy akademie muzyczne o bardzo wysokim poziomie, ale w wypadku uczelni szczecińskiej dla mnie ważne jest to, że ta uczelnia ma bardzo dobry fundament w kształceniu na tym podstawowym poziomie: muzyczne pierwszego i drugiego stopnia, i także plastyczne na poziomie liceów.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pani senator.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, wydaje mi się, że nazwa „akademii sztuki” jest nadawana tej uczelni nieco awansem. Czy nie byłoby bardziej racjonalne założyć wyższą szkołę artystyczną i dać dwa lata na dojście do warunków, jakie powinna spełniać akademia? Wtedy wszystko byłoby bardziej jednoznaczne i może bardziej mobilizujące. Czy to jest ukłon w stronę tej kadry, która rokuje tak wspaniały rozwój, że rzeczywiście to wszystko spełni, i dowód zaufania?

(Senator Ryszard Bender: Tytułomania.)

Czy nie jest to nadmierne? Wydaje mi się, że zawsze lepiej jest dążyć do czegoś wyższego, niż mieć coś na wyrost, bo potem to nawet demobilizuje. Stawianie celów, dążenie do czegoś jest chyba lepsze.

I jeszcze jedno pytanie. Jak, na jakiej zasadzie, ten trzeci podmiot, ta trzecia uczelnia prywatna czy niepubliczna wejdzie w jej skład? Czy to była

uczelnia bazująca na przykład na infrastrukturze miejskiej, która teraz wróci do tej państwowej uczelni? Na jakiej to będzie zasadzie? Na nowej zasadzie partnerstwa publiczno-prywatnego? Jak to będzie wyglądać? Dziękuję bardzo.

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski:

Pani senator to ładnie nazwała, mówiąc o awansie. Muszę powiedzieć, że rzeczywiście tak zostało to potraktowane. Propozycja, jaka powinna paść, ta o której pani senator powiedziała, padła. Ja ją sformułowałem, przekonując, żeby zacząć ciut niżej i potem szukać awansu. Ale co się okazało? Okazało się, że skutki dla tej inicjatywy mogłyby być gorsze niż wtedy, gdyby zaczynać od tego wyższego poziomu. Dlaczego? Dlatego że część kadry naukowej zdecyduje się pracować na akademii, nie zdecyduje się w wyższej szkole. Dlatego też ja zrozumiałem środowisko szczecińskie. Jeżeli oni chcą spełnić warunki, jeżeli my chcemy dać im szansę, żeby spełnili warunki, to oni muszą mieć zachętę dla pracowników naukowych, którzy będą mogli pracować na akademii, a nie w wyższej szkole zawodowej. Uwaga jest jednak słuszna. Ja o tym mówiłem od samego początku, ale mnie przekonano.

Jeżeli chodzi o szkołę prywatną, to jest to uczelnia, która rozpoczęła swoją działalność niezwykle ambitnie, ale kształcenie artystyczne, podobnie byłoby z medycznym czy wojskowym, kształcenie w takich właśnie zawodach na uczelni prywatnej jest niezwykle trudne. Nie mogę powiedzieć, żeby ta uczelnia poniosła porażkę, ale jej szansa rozwoju jest bardzo nikła i wymagałaby ogromnego wysiłku. A więc w jakimś sensie ta szkoła nie jest inkorporowana, tylko de facto jest likwidowana, a jej pozytywny dorobek staje się wkładem do uczelni, która powstaje, i dzięki temu wysiłek pracowników uczelni do tej pory prywatnej nie zostanie zmarnowany.

Mamy tu więc do czynienia nie z procesem inkorporowania, tylko z zachowaniem pewnego cennego dorobku szkoły artystycznej o charakterze rzemieślniczym, niezwykle ambitnie budowanej, to podkreślam. Jak wiemy, mamy jeszcze w dodatku niż demograficzny, a więc lepiej z tych trzech różnych inicjatyw, bardzo rozrośniętych na pewnym etapie, zbudować jedną porządną uczelnię, która będzie miała gwarancje funkcjonowania na dobrym poziomie, niż próbować wspierać dwie inicjatywy słabsze, no i jedną filialną. A wiadomo, jak filie funkcjonują, one nigdy nie będą oczkiem w głowie. Ta akurat była przez Poznań bardzo dobrze traktowana, ale oczkiem w głowie nie była. Szansa na to, żeby ta nowa uczelnia, ta nowa jednostka była oczkiem w głowie władz Szczecina, władz marszałkowskich, władz samorządowych Szczecina, i także ministerstwa, jest bardzo wysoka. Ale podzielałam te wątpliwości i uwagi.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zgłosił się jeszcze pan senator Grzegorz Wojciechowski. Wiem też, że są pytania do pana ministra nauki, dlatego proszę, potraktujmy to jako ostatnie pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Panie Ministrze, ja mam bardzo krótkie pytanie o to, co z zasadą równego traktowania. Co będzie, jeśli następne uczelnie zgłoszą się i powiedzą: skoro Szczecin mógł w ten sposób, to i my chcemy mieć możliwość zatrudnienia lepszej kadry, chcemy, żeby przyszła do nas kadra, która chce pracować na akademii, a nie chce pracować w wyższej szkole zawodowej. Czy nie będzie to precedens, który naruszy zasadę równego traktowania? Dziękuję.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Panie Senatorze, ma pan rację, bo już się zgłaszają. Mało tego, zgłaszali się i w zeszłym roku, i dwa lata temu. Ale wymogi wobec Szczecina muszą być takie same jak wobec na przykład Tarnowa, Rzeszowa czy innych miast. Proszę pokazać listę pracowników naukowych, którzy posiadają samodzielny tytuł i zadeklarują, że pana uczelnia będzie podstawowym adresem ich zatrudnienia. I tych warunków inne miejsca nie spełniają. Akademia Sztuki w Szczecinie spełniła ten trudny, mocno postawiony warunek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Panie Senatorze, dziękujemy bardzo.
(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Króciutkie pytanie.*)
(*Głosy z sali: Niee!*)
Dobrze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.
W takim razie może by wprowadzić tę zasadę w jakiejś ustawie o szkolnictwie wyższym, żeby ona była w jakiś sposób usztywniona, żeby jej incydentalnie nie łamać. Czy są jakieś takie pomysły? Bardzo krótko, proszę.

**Minister
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bogdan Zdrojewski:**

Nie wiem, czy pan minister będzie przemawiał, ale powiem, że te wymogi oczywiście są zapisane w ustawie o szkolnictwie wyższym i one muszą być spełnione. Zresztą pan profesor Wittbrodt, wielokrotnie zabierając głos na posiedzeniu komisji, podkreślał właśnie konieczność spełnienia wymogów o charakterze ustawowym.

Notabene przy tej okazji chciałbym państwu podziękować za tę dość długą, jak na temat związany z uczelnią artystyczną, dyskusję. Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*) Chcę państwu podziękować za debatę na posiedzeniu komisji. Chcę także podziękować ministerstwu nauki, bo musieliśmy współpracować w tej materii, a ta współpraca była bardzo dobra. Pani Marszałek, pani chcę bardzo serdecznie podziękować za cierpliwość do pytających i do pana ministra, który odpowiadał na te pytania. Życzę wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy, Panie Ministrze.

Teraz pragnę zapytać pana ministra Witolda Jurka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, czy chce wystąpić i zabrać głos.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek: Tylko wtedy, jeśli będą pytania.*)

Widzę, że nie bardzo. Tylko wtedy, jeśli będą pytania.

A są?

To zapraszam pana bardzo serdecznie. Prosimy, Panie Ministrze, proszę bardzo.

(*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze, proszę nie rozpraszać w tej chwili naszego gościa, bardzo proszę. Dziękuję uprzejmie.

Zapraszam pana ministra. Rozumiem, że teraz będzie pan odpowiadać na pytania. Tego pan sobie życzy?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek: Tak.*)

Proszę, pan senator, pan profesor Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy stosowanej praktyki. Dotąd było tak, że jeżeli uczelnia tworzona czy nawet nie tyle tworzona, ile prze-

(senator E. Wittbrodt)

kształcana, nie spełniała standardów określonych przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego, to opinia ministerstwa zawsze była negatywna. Tutaj nie wiem, czy ona jest pozytywna, czy negatywna. Mamy do czynienia właśnie z takim przypadkiem.

Drugie pytanie jest związane z faktem, że to nie jest precedens. Bo my już nieraz mieliśmy do czynienia z przypadkami – chodzi na przykład o Uniwersytet Medyczny w Łodzi czy inne – gdy standardy nie były spełnione, a mimo to decyzją polityczną, chociaż opinia ministerstwa była negatywna, przyjmowaliśmy to i nadawaliśmy nową nazwę. Czy ministerstwo potem to śledzi? Czy obietnice, które były składane podczas dyskusji podobnej do tej, jaka teraz ma miejsce, zostały spełnione, czy nie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Uprzejmie proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Witold Jurek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się odpowiedzieć na oba pytania.

Trudno jest mi odpowiedzieć na pierwsze, ponieważ nie mam w tej chwili w pamięci wszystkich sytuacji związanych z opinią rady głównej – chciałbym też podkreślić, że jest to opinia – i opinii ministerstwa.

Jeśli zaś chodzi o nazwy nadawane uczelniom, to oczywiście, że śledzimy te przypadki i monitorujemy na bieżąco, co się dzieje z uczelniami, które nazwę otrzymały, że tak powiem, swego rodzaju awansem. Te uczelnie zwykle, podkreślam, zwykle, dobrze się spisują w tym sensie, że w niezbyt długim czasie spełniają warunki, które zostały im postawione przy okazji tego awansu. Chcę ponadto powiedzieć, że zdobycie uprawnień do nadawania stopnia doktora nie jest czymś, co można uzyskać w ciągu kilku miesięcy. Jeśli to jest nowa jednostka, to ona musi działać co najmniej rok, aby wystąpić o te uprawnienia, a więc jest to kwestia dwóch lat. Jeśli chodzi o kadry, to my to sprawdziliśmy. Jest możliwe uzyskanie tych uprawnień w ciągu dwóch lat, nawet jeśli nie weźmie się pod uwagę rezultatów działalności tej trzeciej jednostki, której pracownicy mają być włączeni do nowej uczelni. Tak że mówię: to jest możliwe, ale gwarancji oczywiście nikt nie da.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani Senator, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że inicjatorzy utworzenia akademii musieli wystąpić także do Państwowej Komisji Akredytacyjnej, zatem chciałabym zapytać: czy jest taka opinia? Na jakiej zasadzie PKA wydała pozytywną opinię i czy w ogóle wydała taką opinię? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Witold Jurek:**

Nie.

(Senator Janina Fetlińska: Nie? Pytam, bo właśnie nie wiem, czy do PKA też...)

Nie, występuje się do rady głównej. PKA akredytuje prowadzone kierunki studiów. Kierunki, które były prowadzone przez Akademię Muzyczną w Poznaniu, mają akredytację. Katedra z uniwersytetu jest częścią wydziału, gdzie prowadzone kierunki były akredytowane i te kierunki...

(Senator Janina Fetlińska: Nie ma problemu.)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy mają państwo jeszcze pytania? Nie ma więcej pytań.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Witold Jurek: Dziękuję.)

Zamykam tę część naszych obrad.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu.

W tej chwili wyraził wolę wystąpienia pan senator profesor Wittbrodt. Zapraszam.

Czy jeszcze ktoś się zdecydował zabrać głos w dyskusji? Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski... i to na razie tyle.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Myślę, że mamy tu do czynienia z dwiema kwestiami jednocześnie. Uważam, że pan minister Zdrojewski i senatorowie sprawozdawcy przedstawili bardzo mocne argumenty za tym, że jest potrzeba utworzenia odrębnego podmiotu. Bierze się pod uwagę chociażby to, że w tej chwili nastę-

(senator E. Wittbrodt)

puje scalanie trzech drobniutkich podmiotów w jeden nazywany „akademią” – być może tak będzie lepiej, jak zapowiada resort – i to, jakie są oczekiwania. W przyszłości będziemy myśleli i mówili o uniwersytetach, które łączą ze sobą różne dziedziny. Wtedy nazwa „uniwersytet” będzie nazwą pełną i będzie uwzględniać wszystko to, co mieści się wewnątrz takiego uniwersytetu. Pan minister Zdrojewski powiedział, że parę lat temu przewinęła się taka dyskusja, która zakończyła się stwierdzeniem, że jesteśmy Polską resortową. Ja uważam, że ta dyskusja się nie zakończyła, ona trwa, a zmierza się w niej do tego, aby poszerzać to wszystko, co mieści się, mówiąc skrótowo, w terminie „uniwersytet”. Mnie się wydaje, że nie może być żadnych przeszkód tej natury, żeby minister sprawujący nadzór nad uczelnią oraz resorty, ministerstwa nie porozumiały się po to, aby ten model merytoryczny, jakim jest uczelnia, mógł funkcjonować pod szyldem szeroko pojętego uniwersytetu. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa dotyczy – i właściwie chyba o to głównie toczy się spór – tego, czy nazwa jest na wyrost, czy nie. Ja, prawdę mówiąc, jeśli chodzi o sytuację, jaką dzisiaj mamy, jestem zwolennikiem dochodzenia do właściwej nazwy. Czyli jestem za tym, żeby nazwa, którą się nadaje, nie była na wyrost, tylko odpowiadała aktualnemu stanowi...

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Przepraszam, Panie Senatorze.

Prosiłabym o przeniesienie rozmów w kuluary Senatu.

Senator Edmund Wittbrodt:

Tej nowej nazwy trzeba się dorobić, trzeba się dopracować. Bo w tej chwili jest taka sytuacja, że właściwie sami łamiemy reguły, które ustaliśmy. Jeżeli określamy w prawie, że w systemie działa Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, która wyznacza standardy i wymogi, a potem podejmujemy, nie po raz pierwszy dzisiaj, decyzje polityczne niemające nic wspólnego z tym systemem, który sami stworzyliśmy, zbudowaliśmy, i nie przestrzegamy reguł, to oznacza to, że coś z tym układem jest nie tak. Podkreślam, że to nie jest pierwszy raz. Zawsze, za każdym razem, ilekroć mamy do czynienia z tego typu sytuacją, że na wyrost zmieniamy nazwę itd., to protestuję, bo uważam, że powinniśmy przestrzegać standardów, póki one są.

Wreszcie ostatnia sprawa. W pewnym stopniu adresuję to do pana ministra. Ja już w wielu wystąpieniach, kiedy mieliśmy do czynienia z tego typu sytuacją, mówiłem, że jestem zwolennikiem

odejścia od wiązania nazwy ze standardem. Moim zdaniem powinniśmy traktować nazwę uczelni jako nazwę własną, za to na poziomie ministerstwa powinna być lista, powinien być wykaz określający: to są uczelnie kategorii uniwersyteckiej, a to są uczelnie innej kategorii. A to, jaką konkretnie uczelnie będą chciały mieć nazwę, to już będzie ich sprawa. I wtedy nie będzie przymusu, żeby AGH czy inne szkoły zmieniały nazwę. Myślę, że jest to właśnie spojrzenie z szerszej perspektywy. Dzisiaj funkcjonujemy w układzie, w którym sami określiliśmy standardy, jakie powinny być spełniane. Jednak dotychczas było tylko tak, że dawaliśmy te nazwy na wyrost, wołaliśmy parlamentarzyistów, w wyniku decyzji politycznych, nie przestrzegając, niestety, tych standardów, które sami stworzyliśmy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Szanowni Goście!

W związku z pytaniami jestem winien wskazanie ustaleń, które legły u podstaw tego, co zostało tu określone mianem... W prasie mówi się o formie nacjonalizacji. Wyrażam tutaj swój osobisty pogląd: daj nam, Panie Boże, jak najwięcej takiej nacjonalizacji. Chcę państwu przytoczyć uchwałę Senatu Akademii Muzycznej imienia Ignacego Paderewskiego w Poznaniu; to jest uchwała z lutego 2009 r., a więc sprawa dojrzeła dosyć długo. „Senat wyraża zgodę, z dniem uprawomocnienia się tej ustawy, na włączenie struktur obecnego Wydziału Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie Akademii Muzycznej do nowo utworzonej uczelni. Uchwała o likwidacji wyżej wymienionego wydziału nastąpi pod warunkiem przejęcia pracowników i studentów przez nowo powołaną uczelnię na zasadach określonych w porozumieniu zawartym przez rektorów Akademii Muzycznej imienia Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu i nowo powołanej uczelni. Rektor Akademii Muzycznej w Poznaniu podejmie działania zmierzające do skutecznego uregulowania sprawy użytkowania przez poznańską uczelnię nieruchomości znajdującej się w Szczecinie; tutaj jest jej adres. Po uprawomocnieniu się ustawy o powołaniu w Szczecinie publicznej wyższej uczelni artystycznej rektor Akademii Muzycznej imienia Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu, na zasadach określonych w porozumieniu z rektorem nowo powołanej uczelni w Szczecinie, rozpocznie wygaszanie działalności Wydziału Instrumentalnego w Szczecinie – kierunek instrumentalistyka poprzez zaprze-

(senator P. Andrzejewski)

stanie rekrutacji na wyżej wymieniony kierunek studiów”. Jednym słowem, jest to forma wyprzedzającego porozumienia. Stronami tego porozumienia jest wiele podmiotów: uczelnie wyższe i samorząd, ważna jest tutaj również akceptacja studentów. Jest także ta uchwała, o którą tutaj pytano, uchwała Senatu Uniwersytetu Szczecińskiego, który również pytano o to, o co pytała pani senator Fetlińska. I senat uniwersytetu też podjął uchwałę wyrażającą poparcie dla inicjatywy utworzenia Akademii Muzyki i Sztuk Wizualnych w Szczecinie.

Pozostaje jeszcze trzecia uczelnia, o której dzisiaj państwo możecie przeczytać w „Rzeczpospolitej”, mianowicie Wyższa Szkoła Sztuki Użytkowej w Szczecinie, w której studenci płacą 6 tysięcy zł czesnego. W związku z tym jest to również w jakimś sensie szansa dla ubogich studentów, dlatego że finansowanie z publicznych źródeł, po przejęciu tej uczelni, mimo że obciążą budżet, przyczyni się do rozszerzenia zakresu dostępności do tego typu kształcenia. Oczywiście jest to dyskusyjne i można mówić, że w jakimś sensie... Czy to będzie precedens? Jeżeli będzie realizowana wola tych, których to dotyczy, to będzie to dobry precedens. Chodzi o to, żeby to nie ustawa, ale porozumienie organizacji pozarządowych, uczelni, w tym uczelni prywatnych, szkół wyższych, samorządu konstytuowało wolę, która zostanie zrealizowana. Bo to zapewni bardzo mocną interioryzację aktywności w dziedzinie, w związku z którą ta uczelnia została powołana.

Przypomnę, że jeżeli chodzi o samorząd, to 7 milionów zł zaproponował marszałek, zobowiązał się do tego, 6 milionów zł – minister kultury, 500 tysięcy zł na środki dla studentów – minister Nawrocki. Jest to zatem pewne wyprzedzenie, jeśli chodzi o zapewnienie i źródeł finansowania, i bazy materialnej. I jeżeli w takim znaczeniu mówimy o precedensie, to jest to pozytywny przykład tworzenia społeczeństwa obywatelskiego i uaktywniania społeczeństwa wokół tego, co finalizuje ta ustawa. Chciałbym podkreślić, że to nie władza odgórnie nacjonalizuje i rozdziela przywileje, nazwy, akty prawne. Tutaj akt prawny jest zainicjowany przez wiele stron, co wiąże się z tworzeniem społeczeństwa obywatelskiego. I wydaje mi się, że w tym zakresie jest to dobry przykład. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Więcej... Aha, jeszcze pan senator Piotr Zientarski.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

Pan minister już nas opuścił...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Jest pan minister szkolnictwa wyższego.)

Tak, jest pan minister szkolnictwa wyższego.

Chciałbym się przyłączyć do ostatnich słów, a właściwie do całokształtu wypowiedzi przewodniczącego komisji kultury, pana senatora Andrzejewskiego, który podkreślił bezprecedensowość tej sytuacji zarówno w kontekście potrzeb, jak i zaangażowania samorządów lokalnych, ale także obu ministerstw. Pan minister Zdrojewski bardzo pięknie mówił o tym, dlaczego ministerstwo w sposób zdecydowany poparło tę inicjatywę. Chciałbym powiedzieć, że rzeczywiście stworzenie samodzielnej uczelni o charakterze artystycznym da możliwość szlifowania tych brylantów, które są odnajdywane czy, że tak powiem, wyłuskiwane przez szkoły muzyczne I i II stopnia. Posłużę się tutaj przykładem ze swojego terenu: laureatka ostatniego konkursu imienia Henryka Wieniawskiego, Agata Szymczewska z Koszalina, zdobywczyni głównej nagrody. To są osoby kształcone właśnie w szkołach muzycznych I i II stopnia w mniejszych miastach, które nie mają możliwości szlifowania talentów w swoim regionie.

I myślę, że nie ma tutaj, przynajmniej w moim przekonaniu, problemu prawnego. Bo inna jest sytuacja – tu zwracam się do pana senatora Wittbrodta, który jest nieco odmiennego zdania – kiedy zmieniamy nazwę uczelni i wtedy...

(*Senator Edmund Wittbrodt:* Utworzyć można...)

Właśnie. Bo tu jest inna sytuacja, zresztą pan senator Rocki wypowiadał się na ten temat w dyskusji. Gdybyśmy przyjęli te zasady, o których mówił pan senator Wittbrodt, to nie moglibyśmy stworzyć żadnej nowej uczelni. A to jest stworzenie nowej uczelni, a nie zmiana nazwy.

(*Senator Edmund Wittbrodt:* Można utworzyć, ale z właściwą nazwą.)

No dobrze, z właściwą nazwą. Ale dlaczego akurat z nazwą niższego szczebla? Można się nad tym zastanowić. W moim przekonaniu jest wiele argumentów, które uzasadniają tego rodzaju konstrukcję prawną.

Tak że konkludując, powiem, że jak najbardziej popieram tę inicjatywę, ustawę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

(senator J. Fetlińska)

Nie zamierzałam zabierać głosu, ponieważ to nie mój teren, ale sama kiedyś inicjowałam tworzenie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie i wiem, jak trudno jest zmobilizować społeczność lokalną do utworzenia nowej jednostki. Wiem również, że wszystkich to bardzo, że tak powiem, elektryzuje, że wszyscy bardzo chcą, pragną, że właściwie uruchamiają wszystkie swoje siły, żeby utworzyć nową instytucję, która zawsze daje nadzieję na rozwój regionu. W tym wypadku wydaje mi się, że Szczecin ma takie położenie i jest tak duża mobilizacja, bo jednak majątek o wartości 20 milionów zł itd. to jest duże wyposażenie szkoły... To wskazuje na to, że chyba jednak warto zaryzykować i poprzeć tę inicjatywę. Ja rozumiem nauczycieli akademickich, bo mają ambicję, a każdy nauczyciel akademicki stara się swój rozwój poprowadzić jak najlepiej, pracować w akademii. Często w wyższej szkole zawodowej chcą być na drugim etacie, ale pierwszy etat chcą mieć na uniwersytecie, w akademii. Byłoby pewnie trudno podjąć taką decyzję, w jakimś sensie dla niektórych nauczycieli byłoby to trudne do przyjęcia, żeby był to pierwszy etat. Stąd też myślę, że mając na uwadze argumenty formalne, zgodnie z którymi rzeczywiście byłoby lepiej, żeby jednak było dochodzenie od wyższej szkoły do akademii, ale i tę mobilizację miasta, tę wiarę w naszych nauczycieli, że w przeciągu dwóch lat doprowadzą do tego, że będzie odpowiednia liczba uprawnień, że wszyscy się zmobilizują, chyba jednak warto to poprzeć.

Myślę o tym też dlatego, że Szczecin jest miastem na pograniczu, że być może dobra renoma dotychczasowej działalności tych wydziałów filialnych może spowodować napływ młodzieży niemieckiej i że może to też być taki właśnie łącznik między naszymi narodami, który będzie prowadził do jakiejś lepszej współpracy, do lepszego zrozumienia, do większego wzajemnego szacunku. Myślę, że to, że to jest miasto pogranicza, że jest ten nasz duży dorobek artystyczny i że nasza młodzież jest uzdolniona, może zaimponować młodzieży niemieckiej i przyciągnąć do nas młodzież z Zachodu.

Stąd też myślę, że warto to poprzeć. Mimo różnych wątpliwości, bo ja też je mam, chyba jednak warto to zrobić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękujemy bardzo.

Nie ma więcej osób zapisanych do zabrania głosu.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji państwo senatorowie nie zgłosili wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski. Dlatego też proszę Komisję Kultury i Środków Przekazu oraz

Komisję Nauki, Edukacji i Sportu o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy znajdują państwo w druku nr 829, a sprawozdanie komisji w druku nr 829A.

Zapraszam sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jana Rulewskiego, i proszę o przedstawienie przebiegu rozmów na ten temat.

Senator Jan Rulewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam obowiązek przedstawić sprawozdanie komisji, o której wspomniała pani marszałek, w sprawie, która dotyczy nas i tych, którzy po nas przyjdą, czyli wybranych posłów i senatorów, a właściwie w sprawie ordynacji pozwalającej na wybór na posła, senatora, europosła oraz prezydenta. Sprawozdanie obejmuje zatem trzy ustawy: ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, ustawę o wyborze na prezydenta oraz ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Wydawałoby się, że sprawa jest dość prosta, gdyż zapis w art. 99 ust. 3 konstytucji, którą zgodnie zmieniono w zeszłym roku, postanawia, że osoba skazana prawomocnym wyrokiem z oskarżenia publicznego nie może zasiadać w ławach parlamentarnych, na fotelu prezydenta, jak również w europarlamencie. Zamyśl twórców konstytucji był między innymi taki, żeby konstytucję czytać wprost. Okazało się jednak, że inkorporacja, włączenie tego przepisu do ustawodawstwa, wprowadzenie go w życie wymaga właśnie zmiany tych trzech ustaw.

Sejm podjął prace i przedstawił ustawę do zopiniowania Wysokiej Izbie Senackiej. W trakcie prac komisji senackiej w wyniku debaty postanowiono uzupełnić, czy też uściślić, zestaw kar o kary wynikające z naruszenia przepisów skarbowych. W związku z tym w sprawozdaniu są spisane cztery poprawki, które uwzględniają konieczność dopisania do kar również tych, które wynikają z naruszenia przez wybrańców ludu przepisów skarbowych. Autorzy tej poprawki kierowali się przekonaniem, że posłowie, prezydent w sprawach karnoskarbowych powinni zachować oczywistą czystość, gdyż są to sprawy, które należą do ich zasadniczego kierunku działania, i posłowie i pan prezydent muszą być w tych sprawach jednoznaczni.

(senator J. Rulewski)

Pozostałe wyjaśnienia są zawarte w opinii ekspertów i przypominam tylko, że nie wymaga normowania to, że te przepisy obejmują oczywiście również skazanych przed dniem wejścia w życie ustawy.

Była też dyskutowana sprawa, czy wykroczenia, których indeks nieustannie rośnie, byłyby tym, co by pozbawiało biernego prawa wyborczego. Wyjaśniam, że w wyniku tej dyskusji orzeczono, że są to wykroczenia, że są to wprawdzie przestępstwa, ale mniejszej wagi.

Dyskusyjna była również sprawa, czy przestępstwa, w przypadku których wykonanie kary pozbawienia wolności zostało zawieszona, wchodzi w zakres tej formuły konstytucyjnej i zmienianej przez Sejm ustawy. W wyniku dyskusji uzyskano zgodę, że rzeczywiście zawieszenie nie jest inną karą, że jest to kara pozbawienia wolności, jednakże z jakichś powodów zawiesza się jej wykonanie.

Zatem kończąc swoje wystąpienie, powiem, że komisja rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z poprawkami zamieszczonymi w sprawozdaniu. Dziękuję, Pani Marszałek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję za wyczerpujące omówienie przebiegu posiedzenia komisji.

Teraz będą pytania.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak wygląda to w przypadku ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego? Czy badaliście państwo różnice, które są, a na które swego czasu w związku z jednym z kasusów zwracano uwagę w Parlamencie Europejskim, mówiąc o tym, że interpretacja przepisów polskich jest zbyt restrykcyjna?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję za pytanie. Jak powiedziałem, my do ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym wprowadziliśmy obowiązek rejestrowania tego, a Państwowej Komisji Wyborczej Sejm przyznał, a my potwierdzamy to, prawo korzystania z tego wyciągu. Jak dalece obowiązują przepisy krajowe dotyczące karalności... Jeśli pan senator się zgodzi, o wyjaśnienie poproszę jednak przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Ktoś jeszcze?

Pan senator Marek Konopka.

Senator Marek Konopka:

Tak, dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, w opinii do ustawy czytam, że osoby kandydujące będą musiały do zgody na kandydowanie dołączyć dane potrzebne do udzielenia informacji z Krajowego Rejestru Karnego. To po raz pierwszy. Potem okręgowe komisje wyborcze ponownie występują do Krajowego Rejestru Karnego niemalże o to samo. Po wyborze, po raz trzeci, Państwowa Komisja Wyborcza występuje o te same informacje. Czy jest taka potrzeba, taka konieczność, żeby trzykrotnie uzyskiwać z tej samej instytucji te same informacje? Dziękuję.

Senator Jan Rulewski:

Panie Senatorze, ta sprawa nie była analizowana. W moim przekonaniu jest ona pochodną procesu uprawomocnienia się wyroków i chyba zasady odpowiedzialności, najpierw indywidualnej, w momencie zgłoszenia, a później – komisji wyborczej, która musi podjąć decyzję, tak przynajmniej mówią inne passusy ustawy, czy dana osoba będzie pozbawiona biernego prawa wyborczego i nieumieszczona na liście, czy też w wyniku innych postanowień wynikających z kodeksu karnego ta osoba takie prawo uzyska. I podobnie jak w przypadku odpowiedzi na pierwsze pytanie, które przekierowałem do pana przewodniczącego komisji wyborczej, pozwoli pan, Panie Senatorze, że również panu to on udzieli bardziej precyzyjnej odpowiedzi.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Mamy jeszcze pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie? Dziękuję uprzejmie.

(Senator Jan Rulewski: Proszę bardzo.)

Projekt tej ustawy, Szanowni Państwo, został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu, którym jest pan Stanisław Chmielewski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, chce zabrać głos?

Witamy, dzień dobry, zapraszamy pana ministra.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Dzień dobry. Rozumiem, że występuję w dwóch rolach, tak? Tak to wyszło. Czy w jednej?)

Nie, w tej chwili zapraszam pana i pytam, czy chce pan minister zabrać głos w tej kwestii, a jeśli nie, to może poczekamy na pytania.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Czy chce pan ustosunkować się do tej sprawy?
(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Ja powiem tylko...)
Proszę może podnieść troszeczkę mikrofony, bo pan jest wyższy i...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Faktem jest, że brałem udział zarówno w tworzeniu, przygotowywaniu i uchwalaniu zmiany konstytucji w art. 99 ust. 3, jak i potem w jakimś tam stopniu w tworzeniu ustawy, o której dzisiaj mówimy. I z tego, co zapewne państwo również wiecie, stanowisko doktryny, jak i osób stosujących przepisy ordynacyjne oraz prawo karne, jest takie, że bez zmiany konstytucji nie byłoby możliwe ograniczenie uprawnień, praw obywatelskich w tym zakresie, o jakim mówimy, a więc w zakresie biernego prawa wyborczego. To ograniczenie dotyka kwestii, o których mówił tutaj pan senator sprawozdawca, nie będę tego powtarzał. Konkluzja naszych działań jest taka, że po prostu osoby, które zostaną skazane – podkreślam, bo to jest istotne, działamy tu na przyszłość, praktycznie od najbliższych wyborów – prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, nie będą mogły być wybierane bądź stracą swój mandat. Poprawka, która została zgłoszona, określona przez pana senatora Rulewskiego jako doprecyzowująca, oczywiście jest możliwa do przyjęcia i, jak myślę, a takie jest moje zdanie jako posła, ale jednocześnie jako przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości, Sejm w tym zakresie powinien podzielić państwa zdanie. Ja osobiście będę za tym. I tyle tytułem wstępu. Jeżeli są pytania, to jak najbardziej będę...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Muszę sprostować, przepraszam, że to ja się pomyliłam: pan minister Stanisław Chmielewski jest sekretarzem stanu.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: To drobiazg.)

To jest różnica.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, chyba pan się zgodzi, że ten zapis w konstytucji stanowi ograniczenie podsta-

wowych praw człowieka. W związku z tym dłaczego w ustawie... Nie wolno, i to jest zasada, zapisów konstytucyjnych w zakresie ograniczania praw człowieka, tego, co ogranicza prawa człowieka, art. 31 ust. 3, również na zasadzie proporcjonalności, przyjmujemy taką zasadę, interpretować w sposób rozszerzający, a tylko w sposób zężający. Nie uważa pan, że przepis o automatycznym wygaszeniu mandatu senatora, jeśli w toku kadencji zostanie on skazany, jest niedopuszczalnym rozszerzeniem utraty prawa wybieralności? Istnieje taki pogląd, że to dotyczy tylko sytuacji na dzień wyborów, jeżeli zaś ktoś popełnił przestępstwo w trakcie wykonywania mandatu, to nie można wyeliminować immunitetu i tych wszystkich innych spraw, zaliczając to do automatycznych skutków wygaszenia mandatu. To jest sprzeczność. Czy pan tego nie widzi? Ja złożę taką poprawkę, żeby wykreślić wygaszanie mandatu, utratę prawa wybieralności już po wybraniu, bo sama funkcja wyboru to niejako konwaliduje, to jest skutek jednorazowy na dzień wyborów. A po to są immunitety, po to mamy całą procedurę związaną z immunitetem, żeby nie przekreślać jej tym przepisem...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Pytanie, Panie Senatorze.)

Czy nie uważa pan, że została tutaj złamana zasada tylko zawężającej interpretacji ograniczenia praw człowieka, ze względu na taką możliwość zawartą w konstytucji?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy bardzo. To jest pytanie, tak?

Proszę.

(Senator Piotr Andrzejewski: A tutaj rozszerzono to nadmiernie.)

Proszę o ustosunkowanie się do tej kwestii.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Wysoki Senacie, uważam, że nie rozszerzono w tej ustawie zakresu ograniczenia prawa obywatelskiego, prawa człowieka, zapisanego w konstytucji. Cała dyskusja, ja bym powiedział tak bardzo prosto, która poprzedzała zmianę konstytucji, toczyła się, można powiedzieć, w dwóch kierunkach. Jeden kierunek był taki, żeby określone osoby nie mogły kandydować, ale jednocześnie w tej dyskusji było dla nas, członków Sejmu, jasne, że również osoba, która w trakcie wykonywania mandatu niestety zostanie skazana w sposób prawomocny, musi ten mandat utracić. W związku z tym zapis art. 177 ust. 1 pkt 1 ustawy – jak rozumiem, pan senator Andrzejewski mówił właśnie o tym – jeżeli chodzi o utratę prawa wybieralności lub nieposiadania go w dniu wyborów i o uzupełnienie w tym

(sekretarz stanu S. Chmielewski)

zakresie ordynacji wyborczej, jest jak najbardziej zgodny z tym elementem dyskusji i decyzji podjętej przez Sejm w zakresie zmiany konstytucji. Ja osobiście też jestem takiego zdania, iż nie jest to interpretacja niemożliwa. Ona jest zgodna z tym, do czego chciał doprowadzić Sejm. Ustawa w tej chwili, można powiedzieć, tylko tę sprawę konkretyzuje, z uwagi na to, jak już mówiłem, że taką formułę wprowadzenia tego ograniczenia wypracowano w porozumieniu z doktryną.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz...

(Senator Piotr Andrzejewski: I teraz pytanie...)

Ale już są kolejne zgłoszenia.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale ja chciałbym tylko...)

Bardzo proszę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Pytanie, które zadałem sprawozdawcy...)

Ja rozumiem.

(Senator Piotr Andrzejewski: ...chciałbym przynieść na pana...)

Zaraz je zadamy, ale obowiązuje kolejność, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, oczywiście, tylko sygnalizuję, żeby się pan minister przygotował.)

Proszę, pan senator Marek Konopka.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja też chciałbym powtórzyć pytanie, czy to trzykrotne występowanie do Krajowego Rejestru Karnego jest zasadne w tak krótkim czasie, czy nie. I jeszcze taka króciutka uwaga. Myślę że ten projekt ustawy powinien trafić również do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Zawsze zajmujemy się sprawami ordynacji wyborczej i zdziwiłem się, że akurat to nie trafiło do nas i że nie było na ten temat dyskusji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Co do ostatniej kwestii nie będę się wypowiadał, to już jest prawo Wysokiej Izby decydować, w jaki sposób proceduje nad określoną ustawą.

Jeżeli zaś chodzi o te trzykrotne pytanie do rejestru karnego, to w kontekście tego, o co pytał pan senator Andrzejewski, powiem tyle: ta najwyższa staranność, bo tak bym to określił, w zakresie uzyskiwania wiedzy co do ograniczenia praw obywatelskich, praw człowieka, moim zdaniem, jest jak najbardziej do przyjęcia. Oczywiście dokłada to określonej pracy określonym urządowi, organom, w tym nawet Ministerstwu Sprawiedliwości, ale przed tą pracą nie możemy się w żaden sposób uchylać. Ta zmiana konstytucji i ta ustawa są również odpowiedziami na potrzeby, które zgłaszali i zgłaszają nadal, zarówno posłom, jak i senatorom, obywatele naszego państwa. Dlatego stosujemy to maksymalne zabezpieczenie osób, które chcą kandydować i które już zostały wybrane, wprowadzamy to ograniczenie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy pan senator chce o coś zapytać? Czy zapisał się w tej kwestii do głosu?

Senator Piotr Andrzejewski:

Zadałem to pytanie, pan minister je słyszał... Chodzi tutaj o casus napiętnowania polskiego systemu prawnego jako niezgodnego ze standardami Unii Europejskiej, kiedy chodziło o wygaszenie w Polsce mandatu posłowi do Parlamentu Europejskiego, w poprzedniej kadencji. W Parlamencie Europejskim dokonano, jeszcze przed nowelizacją konstytucji, oceny standardu zaniżającego poziom naszej ochrony praw człowieka w tym zakresie. Problem jest taki, że my uznaliśmy, iż wygasa... Chodzi właśnie o to, o co pytałem poprzednio, o pewną zasadę w Parlamencie Europejskim. Czy porównywano ten tekst ordynacji do ordynacji obowiązującej w innych krajach, jeżeli chodzi o parlamentarzystów do Parlamentu Europejskiego? Z jakim skutkiem?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze. Dziękuję uprzejmie.
Panie Ministrze, proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Wysoki Senacie! Przyznam, że akurat na to pytanie w takim kontekście, o który pyta pan senator Andrzejewski, nie potrafię odpowiedzieć, nie umiem powiedzieć, czy porównywano. Ale z całą pewnością, rozważając całokształt praw obywatelskich, praw wyborczych mieszkańców Polski, musieliśmy dotykać, zarówno ministerstwo, jak i,

(sekretarz stanu S. Chmielewski)

jestem o tym przekonany, również Sejm, spraw wszelkich uprawnień wyborczych, wszelkich praw wyborczych, które są regulowane tą ustawą. Ta ustawa zmienia również ordynację wyborczą do Parlamentu Europejskiego, dlatego jestem przekonany o tym, że takie porównanie było dokonywane. Z jakim skutkiem? Efekt jest w postaci ustawy. Oczywiście jest pytanie, czy zachowywać takie same uprawnienia... może raczej takie same prawa, tak, te same restrykcje wobec kandydatów i do Sejmu, Senatu, i do Parlamentu Europejskiego, ciała, które jest powoływane w drodze, można powiedzieć, umowy międzynarodowej. Ale z całą pewnością poprzedzone... Miejsce tego człowieka w tym parlamencie wynika z wyboru. Tak? A więc Sejm uznał, że również i w tym zakresie te ograniczenia muszą być dostrzegane.

(Senator Piotr Andrzejewski: Panie Ministrze, jak zmieni pan domniemanie w wiedzę, to proszę o odpowiedź na piśmie dla senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego. Będę zobowiązany.)

Deklaruję udzielenie takiej odpowiedzi na piśmie.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Tego Juliusza już nie musi być, każdy będzie wiedział, o kogo chodzi, jak będzie Piotr Łukasz. To wystarczy, jak myślę.

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze? Nie.

Dziękuję uprzejmie, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski: Dziękuję.)

Jest też z nami pan minister Kazimierz Wojciech Czaplicki, sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej. Czy pan minister chce zabrać głos?

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Tak.)

Proszę, zapraszam.

(Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki: Pani Marszałek, czy mogę mówić z miejsca? Ja bardzo krótko...)

Jeżeli krótko i nie będzie pytań, to proszę uprzejmie. Proszę usiąść, dobrze? To będziemy słyszeć.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

W opinii Państwowej Komisji Wyborczej poprawki proponowane Wysokiej Izbie uściśliły kwestie związane z posiadaniem praw wyborczych. Przede wszystkim te kwestie będą jasne i czytelne dla kandydatów, bo każdy z nich będzie musiał złożyć oświadczenie o posiadaniu prawa wybie-

ralności, ale też dla organów wyborczych przyjmujących zgłoszenia tych kandydatów i dla organów, które w świetle przepisów ustawowych mogą stwierdzać wygaśnięcie mandatu, w przypadku senatorów – dla marszałka Senatu, w przypadku posłów – dla marszałka Sejmu. Tak że Państwowa Komisja Wyborcza popiera te poprawki i jeśli można, to bardzo bym prosił Wysoką Izbę o ich przyjęcie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania?

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Czuję się zobowiązany pytaniem pana senatora Konopki, które chciałem przekierować... Pytał on również o ten obowiązek potrójnego uzyskania przez instytucje wyciągu z Krajowego Rejestru Sądowego. Czy on jest uzasadniony? To po pierwsze. A po drugie, jeśli pan senator Andrzejewski się zgodzi, chciałbym dodać pytanie rozszerzające. Mianowicie pan senator poruszył sprawę relacji między prawami czy też obowiązkami wynikającymi z kandydowania do Parlamentu Europejskiego – i tu, jak rozumiem, prawodawstwo polskie rządzi tymi sprawami – ale mnie by interesowała sprawa wykonywania mandatu europosła. Czy normy, które obowiązują w europarlamencie, są automatycznie przenoszone na tę ustawę, na tę ordynację?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie o odpowiedź.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej Kazimierz Czaplicki:

Jeśli chodzi o kwestie jakby potrójnego sprawdzania, to proszę wybaczyć, ale to Sejm przyjął tego rodzaju tryb postępowania. Pan minister odnosił się do tej kwestii, ja mogę powiedzieć tylko tyle, że intencją ustawodawcy było, aby jeszcze przed zaprzysiężeniem, czyli przed złożeniem przysięgi przez nowo wybranego posła lub senatora, sprawdzić, czy ta osoba w okresie między składaniem oświadczenia a datą wyboru nie została na przykład prawomocnie skazana, czy wyrok się nie uprawomocnił. Jeśli zaś chodzi o sytuację w toku kadencji, to jest oczywiście kwestia związana z tym przepisem mówiącym, że wygaśnięcie mandatu posła i senatora następuje w czasie kadencji, jeżeli został on prawomocnie skazany. I tyle,

(sekretarz K. Czaplicki)

jeśli chodzi o tę potrójną... Oczywiście jest to pewnego rodzaju obciążenie, ale jeżeli taka jest intencja ustawodawcy, to my oczywiście to wykonamy.

W kwestii tej równowagi między prawami obywatela polskiego a prawami Unii Europejskiej obowiązuje zasada, że obywatel Unii Europejskiej niebędący obywatelem polskim, niebędący obywatelem danego państwa musi mieć takie same prawa jak obywatel danego kraju. A więc jeżeli wprowadza się przepis o pozbawieniu biernego prawa wyborczego obywatela polskiego za konkretne przestępstwa, na przykład za przestępstwa skarbowe, to zgodnie z tą zasadą równości musi to również dotyczyć obywatela Unii Europejskiej. Aczkolwiek od razu można tu powiedzieć, że będzie problem z egzekwowaniem takich informacji, ponieważ Krajowy Rejestr Karny nie odnotowuje przypadków skazania na obszarze Unii Europejskiej obywatela Unii Europejskiej niebędącego obywatelem polskim.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze ktoś chce o coś spytać? Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czy jest konieczność dostosowania polskiej ordynacji do ordynacji, która jest standardem w Parlamencie Europejskim, a jeśli tak, to w jakim zakresie? Czy jeśli chodzi o wykładnię tych przepisów, to nie jesteśmy bardziej restrykcyjni niż pozostałe kraje i praktyka Unii Europejskiej?

**Sekretarz
Państwowej Komisji Wyborczej
Kazimierz Czaplicki:**

Nie potrafię do końca odpowiedzieć panu senatorowi na to pytanie, ponieważ Państwowa Komisja Wyborcza nie jest tu kompetentnym organem. Co do zasady reguły związane z wyborami muszą być jednakowe i określa je akt międzynarodowy. Ale to jest kwestia zasad dotyczących wyborów. Zaś co do kwestii związanych z wygaszaniem mandatu, to one chyba mogą być regulowane inaczej, ale ja o tym po prostu nie potrafię powiedzieć.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, dziękuję, Panie Ministrze. Otwieram dyskusję.

Czy mogę prosić o listę dyskutantów? Jest jeden dyskutant.

Do protokołu swoje wystąpienie złożył pan senator Tadeusz Gruszka*.

Zapraszam pana senatora.

To będzie wystąpienie przed kawą, jak rozumiem.

(Senator Piotr Andrzejewski: Słucham?)

To będzie wystąpienie przed kawą.

(Senator Piotr Andrzejewski: Słyszała pani, tak?)

Ktoś mi powiedział, że pan senator potem wybiera się na kawę. (Wesołość na sali)

Senator Piotr Andrzejewski:

Tak, tak.

Przepraszam bardzo za dygresję.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Artykuł, który dodaliśmy do konstytucji, przeciwko któremu zresztą głosowałem, ograniczający powszechność praw wyborczych – należy się cieszyć, że w PRL tego nie było, bo większość z nas, z opozycji demokratycznej, z różnych tytułów politycznych, małymi nawet kasanami skazaniami, nie zostałyby ani posłami, ani senatorami – brzmi tak: „Wybraną do Sejmu lub do Senatu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego”. W myśl ogólnych zasad nie wolno tego przepisu interpretować rozszerzająco, co czyni, moim zdaniem, ordynacja wyborcza i co czyni się w praktyce. Dlatego że tylko kwestia tego, kto nie może być wybrany, jest regulowana konstytucyjnie. Nigdzie nie jest powiedziane, że w przypadku różnych innych zdarzeń, na przykład jakiegoś przestępstwa drogowego czy nielegalnego połowu ryb, co też jest umyślnie ścigane z oskarżenia publicznego, automatycznie będzie wygaszany mandat parlamentarny. A do tego prowadzi aktualne brzmienie art. 177, że w trakcie pełnienia mandatu traci się go z chwilą utraty prawa wybieralności. Reprezentuję pogląd, który jest nie tylko teoretyczny, ale i praktyczny, że sam wybór już to konwaliduje, bo na dzień wyboru pozytywna przesłanka konstytucyjna została spełniona. A więc późniejsze skazanie nie może prowadzić do rozszerzenia ograniczania praw obywatelskich, ściśle określonych w konstytucji tylko na dzień wyborów.

Stąd składam poprawkę, żeby w przepisie art. 177 w ust. 1, poruszonym w ustawie sejmowej, skreślić pkt 1, czyli przesłankę automatycznego wygaszenia mandatu wtedy, kiedy już po wyborze nastąpi skazanie za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego. Jest to jeszcze dlatego niebezpieczne, że skazanie na karę pozbawienia wolności dotyczy, jak literalna wykład-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Andrzejewski)

dnia prawna wskazuje, również skazania z zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Tu poprawka pana senatora jest zasadna, ponieważ dotyczy to też przestępstw skarbowych. Tak. Nie dotyczy to wykroczeń, bo jest wyraźnie powiedziane, że przestępstwo... No ale przy takiej interpretacji konstytucji, jaką tu się prezentuje, może i za wykroczenie trzeba będzie pozbawiać mandatu. Przepraszam, to już jest nieuprawnione domniemanie, ale idziemy w takim kierunku interpretacji konstytucji. Dlatego pozwalam sobie tę poprawkę złożyć, ponieważ uważam, że musimy bardzo ściśle przestrzegać klauzuli generalnej funkcjonującego systemu prawnego, z której wynika, że jeżeli ograniczamy prawa człowieka, to samego ograniczenia nie wolno nam interpretować rozszerzająco w ustawach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

A ta poprawka? Proszę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Proszę uprzejmie.)

Dbam o poprawki składane przez senatorów.

Dziękuję.

Dziękuję państwu.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ jest wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Jeszcze pytanie do pana ministra: czy chce się pan ustosunkować do tej poprawki?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Stanisław Chmielewski:**

Wysoki Senacie, w tym momencie stanowisko wobec zgłoszonej poprawki może być tylko negatywne. Jak już mówiłem, ona jednak zmienia zarówno intencję, która przyświecała zmianie konstytucji, jak i intencję samej ustawy. A intencja ustawowa jest zgodna z tym, co wcześniej działało się w Sejmie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czyli Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji będzie jeszcze pracować.

A głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy, jak państwo wiedzą, zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo przedstawicielom rządu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

Tekst ustawy jest w druku nr 830, a sprawozdanie komisji w druku nr 830A.

Zbliża się do nas pan senator Kazimierz Kleina.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej o przedstawienie sprawozdania właściwej komisji.

Senator Kazimierz Kleina:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Z upoważnienia Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiam sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 19 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń. Nasze sprawozdanie, w którym zawarliśmy także przegłosowane przez komisję poprawki do tej ustawy, zostało zawarte w druku nr 830A. Zwracamy się z prośbą o to, aby Wysoka Izba poparła te poprawki.

Ustawa z dnia 19 marca 2010 r. o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń transponuje do krajowego porządku prawnego postanowienia dyrektywy Rady 90/314/EWG z dnia 13 marca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek oraz dyrektywy 2006/123/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 grudnia 2006 r. dotyczącej usług na rynku wewnętrznym.

Poza sprawami związanymi z implementacją prawa wspólnotowego do polskiego systemu prawa, w noweli zaproponowano wiele zmian, które zmierzają do ograniczenia obciążeń administracyjnoprawnych, zdaniem projektodawców w sposób nieuzasadniony obciążających przedsiębiorców świadczących usługi turystyczne.

W art. 1 w pkt 2 noweli zmieniono definicję pojęć „przewodnik turystyczny” oraz „pilot wycieczek”. Wskazano w nich, że przewodnik jest obowiązany sprawować także opiekę nad turystami lub odwiedzającymi, a pilot wycieczek powinien przekazywać uczestnikom imprezy podstawowe informacje dotyczące odwiedzanego kraju lub miejsca.

W art. 1 w pkt 3 zmodyfikowano system zabezpieczeń klientów na wypadek problemów finansowych przedsiębiorcy organizującego imprezy turystyczne. Przedsiębiorca będzie obowiązany zapewnić klientom, na wypadek swojej niewypłacalności, pokrycie kosztów powrotu z imprezy turystycznej do miejsca wyjazdu lub do planowanego miejsca powrotu oraz zwrot wpłat wniesionych tytułem zapłaty za imprezę. Zabezpieczeniu interesów osób korzystających z usług turystycznych

(senator K. Kleina)

mają służyć zawarciu umowy gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej, umowy ubezpieczenia na rzecz klientów lub przyjmowanie wpłat klientów wyłącznie na rachunek powierniczy.

W art. 1 w pkt 4 uchylono art. 6 ustawy. Przepis ten określał wymogi kwalifikacyjne – rodzaj wykształcenia oraz wymiar praktyki w zawodzie – w stosunku do osób kierujących działalnością w zakresie organizowania imprez turystycznych oraz pośrednictwa w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych. W opinii projektodawców uchylony przepis stanowił zbędną formalność, a brak kwalifikacji nie był przyczyną zdarzeń zagrażających interesom klientów.

W art. 7a wprowadzono do ustawy instytucję zawieszenia działalności polegającej na świadczeniu usług turystycznych.

W art. 1 w pkt 7 noweli doprecyzowano katalog dokumentów przesyłanych ministrowi właściwemu do spraw turystyki przez marszałka województwa, a stanowiących podstawę wpisu do Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki. Ponadto rozszerzono zakres wykazów objętych ewidencją oraz wskazano podstawy dokonywania w niej wpisów i wykreśleń.

W art. 1 w pkt 8 noweli upoważniono ministra właściwego do spraw turystyki oraz marszałka województwa do kontroli działalności w zakresie organizowania imprez turystycznych i pośredniczenia w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych oraz kontroli działalności agentów turystycznych i innych osób zawierających z klientami umowy o imprezy turystyczne, w zakresie spełnienia obowiązków określonych ustawą.

W nowym art. 24 zaproponowano zmianę dotychczasowego systemu szkoleń kandydatów na przewodników turystycznych oraz pilotów wycieczek. Szkolenia takie będą mogły prowadzić osoby lub jednostki organizacyjne, które uzyskają wpis do rejestru organizatorów szkoleń dla kandydatów na przewodników turystycznych i pilotów wycieczek, prowadzonego przez marszałka województwa. W noweli określono wymagania wobec organizatorów szkoleń oraz zasady kontroli ich działalności.

Konsekwencją zmian w ustawie o usługach turystycznych jest nowelizacja kodeksu wykroczeń – art. 2 noweli. Stypizowano w niej jako wykroczenia czyny polegające na niepowiadomieniu o zawieszeniu wykonywania działalności organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego oraz wprowadzeniu w błąd co do posiadanych uprawnień przewodnika turystycznego lub pilota wycieczek.

Na posiedzeniu komisji przeprowadziliśmy dyskusję nad tą ustawą, była ona burzliwa, pojawiło się w niej wiele wątków. Konsekwencją tego

jest też konstatacja, że prace nad nową ustawą o usługach turystycznych powinny jeszcze się toczyć. Poprawki, które przyjęła nasza komisja, w większości mają charakter doprecyzowujący, eliminują także błędy, które wprowadzono podczas głosowania nad tą ustawą w Sejmie.

Jeszcze raz zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie naszych poprawek, o przyjęcie ustawy w całości z poprawkami, które proponuje komisja. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie ma.

Dziękuję. Jest pan wolny, Panie Senatorze.

Proszę państwa, ustawa była rządowym projektem ustawy. Stanowisko rządu reprezentuje minister sportu i turystyki.

Witam panią minister Katarzynę Sobierajską.

Czy chciałaby pani zabrać głos, Pani Minister?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska: Myślę, że pan senator sprawozdawca bardzo szczegółowo przeanalizował wszelkie zmiany, których dotyczy ta nowelizacja. Tak że ja jestem gotowa do odpowiedzi na pytania.)

Pani minister jest gotowa.

Czy są pytania? Tak, pan senator się zgłasza. W takim razie zapraszam panią minister tu, koło mnie.

Proszę bardzo, pan senator Wyrowiński zadaje pytanie.

(Senator Jan Wyrowiński: Czy już, w czasie biegu pani minister, można zadać pytanie, czy nie?)

Nie, jeszcze nie. Pani minister jest wysportowana, jak to w tym ministerstwie, dajmy jej jednak czas.

Już, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Kwestią, która wzbudziła wiele emocji, a nawet podzieliła środowisko organizatorów i przedsiębiorców turystycznych, była sprawa gwarancji, jakie biura powinny przedstawiać w odniesieniu do swoich klientów, tak by jak najmniej było takich znanych z telewizji sytuacji, że Polacy gdzieś tam czekają, są zdani na łaskę i niełaskę... no, tak na dobrą sprawę, nie wiadomo czyją. Ta właśnie sprawa poróżniła środowisko. Spór toczył się praktycznie między Polską Izbą Turystyki a Izbą Turystyki Rzeczypospolitej Polskiej. Zaproponowane w efekcie prac przepisy nie do końca zadowolily tę pierwszą stronę, która przedstawiała różne takie apokaliptyczne wizje co do liczby polskich przedsiębiorstw, co do ich kondycji, co do ich stanu... Jednocześnie pani minister doskona-

(senator J. Wyrowiński)

le wie o tym, że potrzebne jest utworzenie – rzecz niemalże wisi w powietrzu – turystycznego funduszu gwarancyjnego. Prawda? Co do tego jest również zgoda ze strony pani minister. Ja chciałbym, żeby pani publicznie powiedziała, kiedy ta idea dojrzeje, to znaczy kiedy rząd będzie w stanie przygotować takie rozwiązanie, bazujące zresztą na pomysły, który zrodził się również w środowisku, ponadto takie rozwiązanie jest stosowane w wielu innych krajach. A więc: kiedy taka nowelizacja ustawy, obejmująca utworzenie tego funduszu, mogłaby pojawić się w parlamencie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeśli chodzi o fundusz gwarancyjny, to jest to forma zabezpieczenia, która może, ale nie musi być wprowadzona. Co do funkcjonowania form zabezpieczeń turystycznych w krajach członkowskich Unii Europejskiej, to możemy powiedzieć, że na dwadzieścia siedem krajów członkowskich dziesięć z nich wprowadziło do swojego prawodawstwa i stosuje taką formę zabezpieczenia, jaką jest fundusz. A więc cały czas pozostaje siedemnaście krajów, które stosują takie rozwiązania jak te przyjęte w naszym prawodawstwie, a mianowicie gwarancję ubezpieczeniową, bankową bądź też polisę ubezpieczenia. To oczywiście nie oznacza, że jesteśmy przeciwni wprowadzeniu takiego funduszu do naszego prawodawstwa bądź nie zgadzamy się w jakimś zakresie co do prac nad jego wprowadzeniem. W tej chwili rzeczywiście dysponujemy już projektem zaproponowanym, złożonym przez jeden z samorządów gospodarczych działających w turystyce. Jednakże, jak pokazała dyskusja na posiedzeniu komisji, zawarte w tym projekcie propozycje nie do końca są do przyjęcia przez wszystkich, że tak powiem, graczy działających na tym rynku.

Dlatego też podjęliśmy już prace nad analizą i nad ewentualną modyfikacją tego zaproponowanego w ramach społecznej inicjatywy projektu, tak aby jego forma docelowo była swoistym kompromisem, aby była do przyjęcia zarówno przez administrację rządową, jak i przez całe szeroko pojęte środowisko turystyczne, i aby nie była to jakaś kolejna kość niezgody, kwestia dzieląca branżę turystyczną. Tak że te prace już zostały podjęte także w ramach administracji rządowej.

Analizujemy też formy funduszy gwarancyjnych w tych dziesięciu krajach członkowskich Unii, w których one już funkcjonują, pod kątem tego, w jakim zakresie potrzebna, wskazana jest pewna opieka czy też interwencjonizm państwa, na jakiej bazie dany fundusz został powołany, na przykład czy stanowi odrębną instytucję finansową, czy też jest tylko pewnego rodzaju systemem finansowym nadzorowanym na przykład przez ministra właściwego do spraw turystyki.

Trudno w tym momencie dokładnie powiedzieć, kiedy omawiane rozwiązanie mogłoby wejść w życie. Chcę jednak państwa zapewnić, że prace nad jego wprowadzeniem zostały już rozpoczęte. W tej chwili zakładamy, że w tym celu będzie niezbędny odrębny akt legislacyjny powołujący taki system, ale być może w finale tych prac okaże się, że to wprowadzenie będzie możliwe w drodze innego rodzaju aktu, chociażby zarządzenia ministra czy też zarządzenia Rady Ministrów. W każdym razie w tej chwili trudno jest przesądzić dokładną datę, niemniej jednak prace nad tym już zostały rozpoczęte.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Gruszka. Proszę bardzo. Ale jeszcze: czy będą kolejne pytania? Nie. A więc uroczycie zamykam listę pytań. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Szanowna Pani Minister, mam pytanie związane z tym, że mówi się, iż dzięki tej ustawie zostanie ograniczona tak zwana szara strefa. Kwoty jakiego rządu nie wpływały do tej pory, przed wprowadzeniem tej ustawy, do budżetu państwa? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie związane jest z systemem zabezpieczeń finansowych, które przedsiębiorstwa turystyczne są zobowiązane zapewnić. Jest to bardzo istotne, ważne, tak by klient, który wpłaca pieniądze, był dostatecznie zabezpieczony przed utratą korzyści wynikających z zawartej umowy. Dlatego mam pytanie: czy wprowadzenie tych, jak rozumiem, dodatkowych zabezpieczeń finansowych przełoży się bezpośrednio na wzrost w sferze usług turystycznych, wyjazdów zagranicznych tudzież krajowych?

Trzecie pytanie wiąże się z tym, że w wypowiedzi sprawozdawcy była mowa o potrzebie nowelizacji tej nowelizowanej właśnie ustawy. To jest dziwna sytuacja, że nowelizujemy ustawę i już mówimy o tym, że będzie należało ją znowu nowelizować – ta uwaga może więc była nie na miejscu... Mam tu pytanie: czy w przyszłej ustawie, w związku z tym, że do chwili obecnej nie mamy możliwości kontrolowania sytuacji finansowej

(senator T. Gruszka)

przedsiębiorstw turystycznych, co przekłada się na to, że gdy takie przedsiębiorstwo bankrutuje, to klient jest poszkodowany, taka ewentualność zostanie wykluczona? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Katarzyna Sobierajska:**

Bardzo dziękuję.

Jeżeli pan senator pozwoli, to pozwolę sobie zacząć ustosunkowywanie się do tych pytań od końca.

Jeśli chodzi o kontrolę sytuacji finansowej przedsiębiorstw turystycznych, to w zasadzie w obecnie omawianej nowelizacji ustawy o usługach turystycznych, jak i w dotychczasowym akcie, nie zakładało się takiej możliwości. Nowelizacja nie przewiduje wprost dania kompetencji kontrolnych dotyczących kondycji finansowej na przykład ministrowi właściwemu do spraw instytucji finansowych bądź też turystyki, nie ma więc możliwości, aby w tym zakresie kontrolować przedsiębiorców. Tak naprawdę etap pewnej kontroli finansowej przedsiębiorców turystycznych – głównie chodzi tu o organizatorów i pośredników – następuje wtedy, kiedy taki organizator lub pośrednik ubiega się o stosowną gwarancję ubezpieczeniową, finansową albo bankową, bądź też o polisę ubezpieczeniową u ubezpieczyciela. Właśnie wówczas ubezpieczyciel ocenia kondycję finansową przedsiębiorstwa i ocenia ryzyko w prowadzonej działalności.

Nowelizacja zakłada, czego nie było dotychczas, że będzie możliwość wskazania w Centralnej Ewidencji Organizatorów Turystyki i Pośredników Turystycznych organizatora czy też pośrednika, w stosunku do którego wszczęto postępowanie. Chcemy więc uniknąć takich sytuacji, jakie miały miejsce do tej pory, przykładowo że wszczęto już postępowanie albo organizator ogłosił upadłość, a mimo to nadal był ewidencjonowany, wykazywany w tej ewidencji organizatorów i pośredników turystycznych. To mogło wprowadzać potencjalnych klientów w błąd, mogło sugerować, że dany organizator czy też pośrednik nadal w pełni działa na rynku i można korzystać z jego usług. Teraz będzie już ewidentnie wskazane, w stosunku do których organizatorów i pośredników takie postępowanie się toczy.

Jeśli chodzi o zabezpieczenia finansowe, a tak naprawdę dodatkowe zabezpieczenia, to pragnę zauważyć, że nowelizacja wprowadza tylko i wyłącznie rachunek powierniczy, i to jest pewnego

rodzaju novum. Jednak trudno oczywiście teraz powiedzieć, jak to się przełoży na wzrost w sferze szeroko rozumianego ruchu turystycznego, czy to turystyki przyjazdowej i wyjazdowej, czy turystyki krajowej. Myślę, że na pewno budowanie większego zaufania do partnerów, jakimi są organizatorzy czy też pośrednicy, i większe poczucie bezpieczeństwa u klientów, a to jest przede wszystkim priorytetem tejże nowelizacji... Jesteśmy przekonani, że wzrost poczucia bezpieczeństwa i budowanie zaufania przełoży się na wzrost w sferze ruchu turystycznego.

Jeśli chodzi z kolei o straty budżetu państwa, które dotychczas powodowała lub nadal powoduje szara strefa, to obecnie nie dysponujemy aktualnymi danymi i w związku z tym nie chcę pana senatora wprowadzić w błąd. Ewidentnie dążymy do tego, i taki też przepis zakłada nowelizowana ustawa, aby zarówno marszałek, jak i minister do spraw turystyki, mieli możliwość kontrolowania nie tylko organizatorów i pośredników, a więc tych podmiotów, które zgłaszają się do ewidencji, lecz także innych, a więc na przykład agentów, kontrolowania, czy działają oni zgodnie ze swoim wpisem do rejestru działalności gospodarczej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Pytania zostały wyczerpane.

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska: Dziękuję uprzejmie.)

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję pani minister za obecność w Senacie podczas rozpatrywania tego punktu obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Tekst ustawy jest w druku nr 828, a sprawozdanie komisji w druku nr 828A.

Zapraszam pana senatora Jana Wyrowińskiego i proszę o przedstawienie sprawozdania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze... Jest pan minister? A, jest pan minister.

(senator J. Wyrowiński)

Tak jak pan marszałek był uprzejmy powiedzieć, moim obowiązkiem jest złożenie państwu sprawozdania z posiedzenia dwóch komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Sprawozdanie dotyczy uchwalonej przez Sejm w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Komisje rozpatrzyły tę ustawę na posiedzeniu w dniu 31 marca w przytomności, że tak to ujmę, tu obecnego pana ministra Gawlika i doszły do konkluzji, która zawarta jest w sprawozdaniu, a którą chciałbym państwu pokrótce przedstawić.

Otóż powód, dla którego rząd pochylił się nad tymi funduszami, jest prozaiczny. Ten powód często się pojawia w naszych debatach, chodzi o nadmierny deficyt naszego budżetu, biorące się z niego zadłużenie państwa i próbę zmniejszenia tego deficytu czy też jego ograniczenia. Wnikliwa obserwacja stanu tych dwóch funduszy wykazała bowiem, że wydatki wiążące się z celami, dla których realizacji powołano te fundusze, są znacząco mniejsze od przychodów, które do tych funduszy wpływają.

Szanowni Państwo, chodzi – żeby wszystko było jasne – o dwa fundusze: Fundusz Reprywatyzacji i Fundusz Restrukturyzacji Przedsiębiorców. To są dwa z czterech funduszy, które zasilane są środkami pochodzącymi, mówiąc ogólnie, z prywatyzacji. W ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji te fundusze zostały ustanowione w art. 56, wielokrotnie zresztą zmienianym, w bodajże dziale VI, w którym są tylko dwa artykuły, a jeden dotyczy emisji bonów prywatyzacyjnych, i ten zakurzony artykuł, który żywcem został przepisany z praustawy prywatyzacyjnej, czyli tej z lipca 1990 r., w zasadzie nigdy nie był wprowadzony w życie.

Jeżeli państwo śledzili debatę, która toczyła się wokół prywatyzacji, to jednym z jej ważnych punktów było to, aby, mówiąc kolokwialnie, nie przejadać przychodów z prywatyzacji. Ten postulat w końcu został zrealizowany na początku roku 2000 w wyniku powołania funduszy, których organizację i gospodarkę mamy zmienić tą ustawą, oraz dwóch dodatkowych funduszy. Pierwszy z nich to Fundusz Skarbu Państwa, w którym zakłada się, że ile sprywatyzujemy, tyle będziemy mieli pieniędzy na prywatyzację. Idea była taka, żeby środki z prywatyzacji w części były przeznaczone na dalszą prywatyzację, na jej obsługę, na całą tę maszynę biurokratyczną, ale również na prace związane z rozpoznaniem podmiotów prywatyzacyjnych, opracowaniem analiz itd., itd. Drugi fundusz, przyszłościowy, to jest fundusz nauki polskiej, na który idzie bodajże 2%, i którego nie ruszamy, co jest dobrym sygnałem, jak

sądzę, kolejnym sygnałem – jeżeli mogę już wyjść poza rolę senatora sprawozdawcy – że rząd jednak chce być w tej sprawie konsekwentny i zachować przynajmniej te źródła finansowania nauki, które już są. Fundusz nauki polskiej, który jest skromny, ale jednak jest, na podstawie pewnych dodatkowych rozwiązań legislacyjnych niższego rządu jest wykorzystywany na takie właśnie cele.

Szanowni Państwo Senatorowie! Jeżeli chodzi o Fundusz Reprywatyzacji, to mam jeszcze jedną uwagę. Były dwa momenty w naszej najnowszej historii, kiedy byliśmy blisko, było to niemal o krok, uchwalenia ustawy reprywatyzacyjnej. Pierwszy taki moment był w 1993 r. za rządów pani Hanny Suchockiej. Niestety, rozwiązanie parlamentu spowodowało, że... Zresztą nie było zgody co do tego, w jakiej skali ma być restytucja roszczeń. I wtedy w akcie rozpacz, kiedy tę ustawę, dobrze przygotowaną jeszcze przez ministra Lewandowskiego, trzeba było wrzucić do kosza, rząd Hanny Suchockiej postanowił stworzyć magazyn akcji Skarbu Państwa w wysokości 5%, które potem, już po uchwaleniu ustawy reprywatyzacyjnej, miały być wykorzystane jako pewien zasób majątkowy ewentualnie obsługujący część roszczeń. Ale ten zasób nie miał bezpośrednio wymiaru finansowego, tylko był zasobem majątkowym.

Fundusz Reprywatyzacji, o którym teraz mówimy i który zaczął funkcjonować od 2000 r., jest to fundusz finansowy. Na jego rachunku gromadzone są środki ze sprzedaży akcji należących do Skarbu Państwa pochodzących ze spółek skomercjalizowanych w celu prywatyzacji. Ten fundusz gromadzi 5% tych środków.

Okazało się, że w dniu bodajże 30 marca w tym funduszu były 4 miliardy 736 milionów zł, a wypłaty z tytułu zobowiązań, które pojawiały się na rachunku Skarbu Państwa w momencie, kiedy osoby, które stały się ofiarami ustaw nacjonalizacyjnych niezgodnie z tymi ustawami, dochodziły swych roszczeń od Skarbu Państwa... Te zobowiązania były realizowane do roku 2000 z rezerwy budżetowej, a od roku 2000 z tego właśnie funduszu. I te zobowiązania, kwota wydatków od momentu, kiedy fundusz zaczął funkcjonować, wniosła w sumie zaledwie 0,5 miliarda zł, a wniosków obsłużonych, mówiąc brzydko, czy wniosków, które stały się już ostatecznymi roszczeniami i trzeba było je obsłużyć, było sześćset piętnaście. Tak więc tutaj różnica jest znaczna. Inny jest powód tego, ale o tym nie chcę mówić jako senator sprawozdawca, powiem to jako senator dyskusyjny, bo uważam, że jest tutaj problem, i to bardzo poważny. Ale oczywiście w tej chwili jest spora nadwyżka, i ta ustawa zmierza do tego, aby na zasadzie pewnego *lex specialis* w latach 2010 i 2011 umożliwić przepływ nadmiernych środków z tego funduszu – ta kwota jest odpowiednio zdefiniowana – na konto budżetu. Jednocześnie przewiduje

(senator J. Wyrowiński)

się jednorazowy odpis w wysokości 1 miliarda zł bezpośrednio po wejściu w życie tej ustawy. Przewiduje się również obniżenie wysokości przychodów z tego źródła, o którym przed chwilą mówiłem, opisanego w art. 56 w pktcie 1, z 5% do 1,5%.

Podobny zabieg, obniżający wielkość środków na rachunku funduszu, proponuje się także w przypadku drugiego funduszu, Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców, który tworzy się bezpośrednio z przychodów z prywatyzacji. Proponuje się obniżenie tego odpisu z 15% do 3%. Tak jak zapewniał pan minister i jak wynika to z prognoz prywatyzacyjnych, w najbliższych dwóch latach mają być żniwa prywatyzacyjne o ogromnym wymiarze, nadzwyczajnym w porównaniu z poprzednimi latami. Jak państwo pamiętają, w tym roku ma być około 25 miliardów zł, a w latach 2010–2011 mają to być w sumie 32 miliardy zł. Gdy się dokona odpowiednich rachunków i gdy się te rachunki zestawia z przewidywanym zapotrzebowaniem na środki w obydwu funduszach, to się okaże, że w zasadzie wszystko się zgadza i nie powinno być manka. Ale warunek jest taki, że te plany prywatyzacyjne będą wykonane. Oczywiście w tej ustawie jest zabezpieczenie, że gdyby były jakieś nadzwyczajne okoliczności, to... itd., itd., ale taki jest ten główny zamiar, Szanowni Państwo.

Jednocześnie przewiduje się, że po roku 2011, jeżeli chodzi o ten Fundusz Reprywatyzacji, również będzie możliwość takiego płynnego traktowania jego zasobów, tyle tylko, że wtedy nie będzie już obowiązywał poziom 1,5%, ten taki intertemporalny, w okresie dwóch lat, ale będzie obowiązywał poziom 5%.

Cóż ja jeszcze mogę państwu powiedzieć na temat tej ustawy? Dobrze, już kończę, bo widzę, że... Mógłbym jeszcze długo, ale jeszcze za chwilę coś powiem.

Szanowni Państwo, zatem zwracam się do państwa oczywiście o to, abyście państwo przyjęli to sprawozdanie. Oczywiście jak zawsze nasze Biuro Legislacyjne, niezwykle czujne, wykryło kilka nieścisłości, niektóre są nawet dosyć poważne. W każdym razie jest sześć poprawek, które też, jak sądzę, warto poprzeć. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do...

Panie Senatorze, jeszcze pytania! Pan senator Gruszka już podniósł rękę, tak? To pan się będzie łaskaw cofnąć, Panie Senatorze Sprawozdawco, a pan senator Gruszka zadaje pytanie.

(Senator Włodzimierz Cimoszewicz: Jeszcze ja.)

Przepraszam bardzo, jeszcze pan senator Cimoszewicz.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

W jednym z ostatnich zdań powiedział pan, że fundusze w zakresie wielkości procentowych wracają do tych przed tą nowelizacją, to znaczy powiedział pan wprost, że do 5%. Ale w pktcie 2 w tej ustawie w ust. 1b jest zapisane, że ustawa budżetowa może określić na dany rok budżetowy inną wysokość wskaźników. Tak więc chyba nie jest prawdą to, co pan powiedział. Będzie to za każdym razem ustalane w ustawach budżetowych na dany rok. Tak to rozumiem.

Senator Jan Wyrowiński:

Ale może, może określić, tak że to nie jest obbligo, to znaczy, jak sądzę, będzie obowiązywał poziom, który jest w tej chwili. To jest pewna elastyczność...

(Senator Tadeusz Gruszka: To znaczy nie ma pewności, że to będzie 5%? O to mi chodzi.)

To będzie zależało oczywiście od decyzji politycznych.

(Senator Tadeusz Gruszka: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Cimoszewicz, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję.

Moje pytanie dotyczy Funduszu Reprywatyzacji. Ten sugestywny argument o tym, że w funduszu znajduje się znacząco więcej środków, niż wynoszą koszty obsługi roszczeń... Pod znakiem zapytania stoi wartość, zasadność tego argumentu, bo przecież wszyscy wiemy, że kwestia reprywatyzacji nie jest rozwiązana. Czy z tego faktu, że rząd występuje z taką inicjatywą, można wyciągnąć wniosek, że nie powinniśmy liczyć na próby rozwiązania w najbliższym czasie kwestii reprywatyzacyjnej z inicjatywy rządu? Jeżeli problem reprywatyzacji stanie się praktyczny, to i tak trzeba będzie uruchomić odpowiednie środki i ta kwestia powróci. Czy w związku z tym nie lepiej byłoby dzisiaj zastosować na przykład rozwiązanie polegające na stworzeniu możliwości zaciągania tanich pożyczek, pożyczania pieniędzy przez państwo, pożyczania przez ministra finansów w owym Funduszu Reprywatyzacji wolnych środków na jakiś czas, niż rozwiązanie polegające na dawaniu tych pieniędzy? Dziękuję.

Senator Marek Ziółkowski:

Ja tutaj dodam pytanie uzupełniające. Czy pan senator nie ma wrażenia, że ta ustawa odsuwa w czasie możliwość wprowadzenia w życie ustawy

(senator M. Ziółkowski)

reprywatyzacyjnej? Niezależnie od tego, jak ona by te świadczenia rozciągała w czasie, bo mówiło się o dwudziestu latach. Takie wrażenie można bowiem zdecydowanie odnieść.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze Premierze!
Panie Ministrze!

Nie bez kozery mówię „premierze”, bo przecież pan doskonale to pamięta, kiedy bowiem pan był premierem, ta sprawa przecież też była obecna i chyba był nawet jakiś państwa projekt, jeżeli chodzi o rozwiązanie tego problemu.

Otóż zapomniałem powiedzieć o tym, że ta ustawa jednocześnie precyzyjnie definiuje, jakie zobowiązania mogą być regulowane ze środków tego funduszu. To, co przedtem było w rozporządzeniu, w tej chwili znalazło się w ustawie. Otóż jest tu powiedziane wprost, że te zobowiązania to są, Panie Marszałku, wypłaty odszkodowań wynikających z prawomocnych wyroków i ugód sądowych oraz ostatecznych decyzji administracyjnych wydanych w związku z nacjonalizacją mienia. Ale dotyczy to wyłącznie tych decyzji nacjonalizacyjnych, które były niezgodne z obowiązującym prawem nacjonalizacyjnym. To są wyłącznie te decyzje. I to jest najważniejsza grupa zobowiązań, które się pojawiają z częstotliwością i w liczbie, co zostało oczywiście przebadane... Na przykład w roku 2009 były pięćdziesiąt cztery tego typu wnioski, w roku 2008 – siedemdziesiąt trzy. Jeden wniosek dotyczy średnio około 1 miliona zł. Można powiedzieć, że mniej więcej tak to się kształtuje.

Druga kategoria zobowiązań to są wypłaty odszkodowań przyznanych na podstawie art. 10 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Otóż, takim wyrokiem często towarzyszył przepadek mienia. W przypadkach, o których mówi ta ustawa, spadkobiercy będą mogli dochodzić swoich praw w momencie, kiedy te orzeczenia sądowe zostaną uznane za nieważne. Jeżeli dojdą swoich praw, a to nie jest, niestety, łatwa droga, to z tego tytułu otrzymają pieniądze.

Panie Senatorze, problem dotyczący reprywatyzacji – myślę, że pan minister o tym powie – to jest problem, który do dziś nie jest rozwiązany. Jak wiemy, jesteśmy jedynym krajem postkomunistycznym, który wszedł do Unii Europejskiej i który nie ma ustawy reprywatyzacyjnej. Czesi to załatwili w roku 1990 i 1991, Bułgarzy w roku 1992, Rumuni w 1992, Węgrzy w 1991 – skala restytucji była oczywiście różna w różnych krajach, ale jest inna historia – a nad nami ciągle to wisi.

Tyle tylko, że ten fundusz, w momencie, kiedy rodzaju zobowiązań z niego realizowanych nie zdefiniowano w ustawie, tylko w rozporządzeniu ministra, nie był przeznaczony do realizacji zobowiązań wynikających z rzeczywistej ustawy reprywatyzacyjnej. Jak pamiętam, fundusz, który utworzyła premier Suchocka, miał służyć właśnie temu. Zasoby majątkowe, które zostały w nim utworzone, w początkowej fazie miały służyć temu, aby w momencie, kiedy się pojawią roszczenia rozpoznane na podstawie ustawy reprywatyzacyjnej, mogły być one rekompensowane z tych środków. Potem to uległo zmianie i w zasadzie w tej chwili zobowiązania, o których mówiłem, są jedynymi, które są realizowane z tego funduszu. Stąd jest również ten nadmiar.

Proszę państwa, dzisiaj sytuacja jest taka. Jak państwo wiecie, rząd pana premiera Cimoszewicza też zrobił taki sondaż, szacuje się, że jest około 60–65 tysięcy wniosków reprywatyzacyjnych. Ta skala... W roku 2007 NIK stwierdził, że gdyby ten zwrot miał być stuprocentowy, to dotyczyłoby kwoty rzędu 60–70 miliardów zł. W tej chwili te roszczenia są wyższe. To jest problem tego typu. To tyle, Panie Senatorze, w tej sprawie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pytania do pana senatora się skończyły.

To jest rządowy projekt ustawy.

Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony został minister Skarbu Państwa. Witam pana ministra Gawlika.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos?

Zapraszam.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Odnosząc się do będącej projektem rządowym przedkładanej ustawy nowelizującej ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji, wnoszę o przyjęcie projektu tej ustawy wraz z zaproponowanymi zmianami, omówionymi tutaj przez senatora sprawozdawcę.

Równocześnie chciałbym dodać, że intencją zmiany do ustawy o komercjalizacji nie jest tylko próba naprawy, przynajmniej częściowej, finansów publicznych. Celem tej ustawy jest przede wszystkim efektywniejsze wykorzystanie środków, będących w dyspozycji poszczególnych jednostek organizacyjnych państwa.

Minister Skarbu Państwa ma, jak do tej pory, dość ograniczone możliwości, jeżeli chodzi o sposób dysponowania środkami zgromadzonymi na

(podsekretarz stanu Z. Gawlik)

poszczególnych funduszach, co równocześnie powoduje, że te pieniądze, będące gdzieś tam, powiedzmy, w zamrażarce, nie mogą być wykorzystywane w sposób jak najbardziej efektywny z punktu widzenia państwa. Projektowana zmiana ma zatem sprawić, że te pieniądze będą efektywniej pracowały w interesie państwa i jego budżetu. Projektowana zmiana, o której mówił również pan senator, ma równocześnie na celu doprecyzowanie rodzaju zobowiązań, jakie mogą być zaspokajane zwłaszcza ze środków zgromadzonych w Funduszu Reprywatyzacji. Dzisiaj w dużej mierze jest dowolność i o środki zgromadzone na tym funduszu starają się aplikować podmioty, których roszczenia niekoniecznie, w naszym przekonaniu, z tego funduszu powinny być zaspokajane. Proponowana zmiana jednoznacznie przesądza, komu będzie przysługiwała możliwość przyznania środków zgromadzonych na tym funduszu.

Chciałbym powiedzieć, że proponowane zmiany w naszej ocenie, w ocenie ministra Skarbu Państwa, w żadnym razie nie zagrażają bezpieczeństwu realizacji celów, dla których te fundusze zostały stworzone. Przyjęcie projektowanej zmiany na pewno podniesie efektywność gospodarowania środkami publicznymi.

To są zasadnicze powody, które skłaniają mnie do skierowania do państwa prośby o przyjęcie przedkładanej noweli do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja mam do pana ministra pytanie.

Senator Marek Ziółkowski:

Środki z Funduszu Reprywatyzacji obecnie mogą być używane do zaspokajania roszczeń związanych z sytuacją, kiedy zabrano coś niezgodnie z prawem peerelowskim. Czy dopuszcza pan możliwość, gdyby uchwalono ustawę reprywatyzacyjną, żeby te środki zostały częściowo wykorzystane zgodnie z tą dużą ustawą reprywatyzacyjną, która oczywiście będzie wymagała środków w znacznie większej wysokości? To jest pierwsze pytanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Może od razu następne pytanie.
Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

W imieniu rządu wypowiedział się pan dość optymistycznie, że te środki, jak pan zaznaczył, obe-

nie wystarczają. W takim razie mam pytanie: czy przygotowując tę ustawę rząd zastanowił się i oszacował, jakiej wartości żądania się pojawią? Bo to jest podstawą do wysnucia tak optymistycznych wniosków, jakie przed chwilą usłyszeliśmy. Powtarzam pytanie: kwotą jakiego rządu będzie obciążony Fundusz Reprywatyzacji, jeśli chodzi wnioski wpływające w najbliższych latach plus te, które wpływają obecnie?

Jeszcze jedno pytanie... A może wystarczy na razie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku, jeśli chodzi o kwestie podnoszone w pana wypowiedzi, to ustawodawca w przygotowanej ustawie o reprywatyzacji – ona zgodnie z zamiarem nie będzie nazywać się ustawą o reprywatyzacji...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Zadoścuczynieniu.)

...tylko o zadoścuczynieniu pewnym roszczeniom... Z uwagi na to, że przez długi czas, jak panowie zauważyli, kwestia roszczeń reprywatyzacyjnych nie została rozstrzygnięta, a równocześnie, co niewątpliwie jest pewnym grzechem ustawodawcy, bo ustawodawca polski, z powodu niezalatwienia w sposób kompleksowy roszczeń reprywatyzacyjnych, w pewnym sensie od czasu do czasu uchylał furtkę, przez którą niektórzy się przeciskali. Byli tacy, którzy na pewno zaspokoili swoje roszczenia w sposób dostateczny. Mówię tak, bo dzisiaj prowadzone są postępowania przeciwko tym, którzy w sposób nieuczciwy wykorzystali tę furtkę stworzoną przez ustawodawcę i uzyskali więcej niż faktycznie im się należało. Pamiętamy przecież, że w początkowym okresie te roszczenia były realizowane na podstawie zaświadczeń wystawianych przez kierownika urzędu rejonowego, nigdzie nieewidencjonowanych, a ustalenie wielkości mienia pozostawionego poza granicami kraju odbywało się w sposób dalece uznaniowy, co w konsekwencji powodowało, że tak naprawdę jako państwo nie mieliśmy do końca kontroli nad tym, czy te roszczenia faktycznie były uzasadnione czy też nie.

Dzisiaj, po dwudziestu latach niezalatwienia tej sprawy, jesteśmy w dość trudnej sytuacji i musimy w tej przygotowanej ustawie określić środki, które państwo wykorzysta do zaspokojenia zgłoszonych roszczeń. Chcemy równocześnie rozwiązać problem roszczeń reprywatyzacyjnych,

(podsekretarz stanu Z. Gawlik)

uznając, że jako państwo jesteśmy w stanie przeznaczyć pewną pulę środków, które zostaną wyasygnowane na zaspokojenie roszczeń reprivatyzacyjnych. Równocześnie wszyscy ci, którzy w okresie wyznaczonym ustawą wystąpią z tymi roszczeniami, proporcjonalnie do skali środków przeznaczonych przez państwo na te cele i wielkości zgłoszonych roszczeń, zostaną w swych roszczeniach zaspokojeni. Czyli jest szansa na to, że wszyscy ci, którzy wystąpią z roszczeniami, będą w nich zaspokojeni w sposób na tyle sprawiedliwy i uczciwy, na ile państwo będzie na to stać w momencie, gdy będzie podejmowało tę decyzję. Również środki, które są zgromadzone na tym funduszu, będą zgodnie z ustawą wykorzystane na ten cel. Oczywiście wszyscy jesteśmy świadomi tego, że wielkość tych świadczeń, czy tych środków przeznaczonych przez państwo, musi być znacząco większa. Ale sam fakt, że dzisiaj to przesuwamy czy być może nieco mniejsze będą odpisy na ten fundusz, wcale nie świadczy o tym, że tych środków faktycznie będzie mniej. Bo jeżeli potrafi się lepiej gospodarować tymi pieniędzmi, tak że one mogą się pomnażać, to jako państwo możemy właśnie więcej zarobić i wtedy mieć większą łatwość, jeżeli chodzi o sposób zgromadzenia, pokrycia tych środków koniecznych do zaspokojenia roszczeń majątkowych.

I tu odniosę się do pytania pana senatora. Są różne szacunki, różne podmioty są adresatami tych roszczeń, składanych z takiego czy innego tytułu. Tak powiedziałem: my nie chcemy weryfikować tego, co było, i tego, co jest. Chcemy przeznaczyć pewną kwotę i rozdzielić ją między wszystkich uprawnionych. I takie jest założenie, czyli z punktu widzenia ustawy reprivatyzacyjnej nie jest istotne, jaka będzie skala zgłoszonych roszczeń. Istotne będą kwota, co do której parlament zdecyduje, że powinna być przeznaczona na te cele, i skala roszczeń, tych zgłoszonych. Wtedy proporcjonalnie zostaną dokonane wypłaty pomiędzy wszystkich, którzy z tymi roszczeniami wystąpią. A więc tutaj tego niebezpieczeństwa, czy będzie za dużo, czy za mało... To parlament zdecyduje, jaka wielkość jest wystarczająca i na jaką wysokość środków państwo polskie w danym momencie stać. Niezałatwienie tej sprawy rodzi większe szkody, dlatego że nie tylko są ci, którzy wykorzystali furtkę, stworzoną w pierw przez ustawę o gospodarce i wywłaszczaniu, potem – o gospodarce nieruchomościami, ci, którzy wciskali się, tak powiem, przechodzili i załatwiali swoje sprawy, ale także dlatego, że są procesy, które państwo przegrywa i musi wypłacać odszkodowania. Równocześnie trzeba ponosić koszty obsługi tych procesów prowadzonych przeciwko państwu polskiemu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Jest pan senator Gruszka? Tak.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Jeszcze jedno pytanie związane z pktm 4 nowelizacji, mowa tu o Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców: jaka jest wysokość zgromadzonych na tym funduszu środków? I czy, kolokwialnie mówiąc, zgodnie z pktm 4a ten fundusz może być wyczyszczony do zera?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

No to jest wielkość... Ja tutaj zgubiłem gdzieś karteczkę, ale to jest chyba 800 tysięcy czy ponad 800 milionów przede wszystkim zgromadzone na funduszu...

(Głos z sali: Miliard dwieście...)

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.

1 miliard 200 tysięcy jest obecnie na rachunku Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców. I to jest też tak... O, tutaj mam tę kartkę. Panie Senatorze, nie powinno być tak, że ten fundusz będzie do końca wyczyszczony, z prostego powodu, takiego, że sposób wykorzystania środków zgromadzonych na tym funduszu zakłada, że minister Skarbu Państwa, będący dysponentem tych środków, udostępnia je przedsiębiorcom również na podstawie umów pożyczek. Czyli nie tylko te odpisy, o których mówił pan senator, z realizowanych procesów reprivatyzacji będą pomnażały wielkość sum gromadzonych na funduszu, ale także te już dokonane w przeszłości czynności związane z zadysonowaniem środkami zgromadzonymi na funduszu. One według ustalonych reguł powinny wracać, czyli tutaj będą dwa źródła gromadzenia tych środków.

Jeżeli chodzi o ocenę zainteresowania środkami zgromadzonymi na funduszu, to one mogą służyć zasadniczo dwóm celom: tak zwanej pomocy publicznej, która, jak pan wie, jest reglamentowana nie tylko przepisami prawa krajowego, ale również przepisami prawa wspólnotowego... A więc aplikowanie o te środki zgromadzone na funduszu jest dość złożone. I minister Skarbu Państwa dwa, trzy razy do roku, nie czekając, aż sami inwestorzy, sami przedsiębiorcy zgłoszą się po te środki, rozpoczyna nabór takich środków, próbując uaktywnić przedsiębiorców i wskazując, że to jest

(podsekretarz stanu Z. Gawlik)

źródło finansowania ich działalności. Zainteresowanie jest umiarkowane, z różnych powodów, przede wszystkim dlatego, że trzeba spełnić określone wymagania stawiane, jak już wspominałem, przez przepisy prawa krajowego i prawa wspólnotowego.

Jeżeli chodzi o działania restrukturyzacyjne, to według naszych ocen te środki, nie tylko z punktu widzenia dotychczasowych doświadczeń, ale i zainteresowania przedsiębiorców, są wystarczające na to, żeby te cele mogły być przez fundusz realizowane. Ilość zgromadzonych środków nie zagraża bezpieczeństwu istnienia tego funduszu. Ponadto, również środki pozyskane z reprivatyzacji pozostają w dyspozycji prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu, który je na te cele gromadzi i wykorzystuje. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Rozumiem, że lista pytań została wyczerpana. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Pan senator Cimoszewicz jako pierwszy dyskutant... A, przepraszam...

(Senator Jan Wyrowiński: Nie, nie, w porządku, ustępuję, jako dla tych rządzących...)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik: Przepraszam, czy ja mogę jeszcze zostać?)

No to oczywiście zapraszamy pana ministra do ław, na siedząco lepiej słucha się dyskusji.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Dziękuję bardzo...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo.)

Pan senator sprawozdawca też pewnie będzie mógł odnieść się w dyskusji do tego, co ja mam zamiar powiedzieć.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak jest nawet wygodniej...)

Chciałbym wyjść od pytania, które zadał pan marszałek, czy w przypadku, gdy zostałyby w końcu uregulowana kwestia reprivatyzacji czy też zadośćuczynienia, niezbędne środki mogłyby przynajmniej w jakiej części pochodzić z owego Funduszu Reprivatyzacyjnego. W moim przekonaniu oczywiście tak, wszystko zależałoby od tego, co postanowiono by w przyjmowanym prawie. Jeżeli wskazalibyśmy ten fundusz jako jedno ze źródeł finansowania, to tak by się stało. I dzięki temu te ponad 4 miliardy dzisiaj, a w ciągu najbliższych dwóch lat, gdyby nie obniżono odpisu

o mniej więcej 2/3 i jeśli by uwzględnić skalę planowanej prywatyzacji, to prawdopodobnie kolejne 2 miliardy czy 2 miliardy 500 milionów zł, czyli łącznie około 7 miliardów stanowiłoby niezły zasób na rozpoczęcie całej tej procedury. Jeżeli skala zobowiązań państwa w zakresie prywatyzacji byłaby tego rzędu, o czym wspominał pan senator Wyrowiński, to około 10% środków byłoby na dzień dobry. Całkiem niezły zadatek jak na tak bardzo trudne wyzwanie, tak trudne przedsięwzięcie. Dlatego też muszę powiedzieć bardzo otwarcie, że w moim przekonaniu ta inicjatywa rządowa jest przykładem polityki krótkowzrocznej, takiej polityki niekompleksowej, patrzenia doraźnego i niezwykle wąskiego. Można by odnieść wrażenie, że nawet w ramach jednego resortu nie ma zdolności do myślenia o jego dwóch różnych zobowiązaniach. Bo kiedy przyjdzie do regulowania kwestii zadośćuczynienia, to oczywiście resort skarbu będzie musiał być jednym z głównych partnerów w praktycznym rozwiązaniu tego problemu. Bo skąd minister finansów weźmie pieniądze na wypłacanie tych zadośćuczynień? Trzeba będzie sięgać do zasobów Skarbu Państwa.

W moim przekonaniu, tak naprawdę jedyną różnicą w stosunku do innych wyobraźalnych rozwiązań – ja rozumiem oczywiście potrzeby doraźne, rozumiem sytuację finansów, budżetu, rozumiem problem deficytu itd., itd. – jak chociażby w stosunku do stworzenia specjalnych upoważnień do zasygnalizowanej przeze mnie możliwości pożyczania pieniędzy na lepszych, powiedzmy, warunkach niż przy pozyskiwaniu ich w inny sposób, jest to, że oczywiście statystyka będzie wyglądała troszkę lepiej. A to dlatego, że jeśli te 700 milionów, 800 milionów czy 1 miliard zł w tym okresie, kiedy odpisy będą zmniejszone, nie wpłynę do Funduszu Reprivatyzacyjnego, tylko bezpośrednio do tej kasy, którą posługuje się minister finansów, to o tyle będzie mógł być mniejszy literalnie, statystycznie deficyt bieżący. A więc będzie można mówić o lepszych wynikach. Tylko że to jest oczywiście polityka załatwiania doraźnych spraw w sposób beztroski, bez zastanowienia się, co będzie w przyszłości, kiedy raptem okaże się, że jest znacznie trudniej poradzić sobie z tymi zobowiązaniami, o których tutaj mówiliśmy.

To rozwiązanie ma jeszcze jeden minus, właśnie doraźny, mianowicie ono jest bardzo wyraźnym sygnałem wysyłanym do środowisk zainteresowanych problemem reprivatyzacji, zarówno obywateli naszego kraju, mieszkających w Polsce, jak i osób upoważnionych do udziału w tym procesie, mieszkających za granicą. Nazwijmy rzeczy po imieniu, w moim przekonaniu to będzie sygnał zinterpretowany jednoznacznie między innymi przez środowiska żydowskie na świecie, które są zainteresowane zwrotem mienia indywidualnego, prywatnego polskich obywateli pochodzenia ży-

(senator W. Cimoszewicz)

dowskiego, mienia zagrabionego im w okresie holocaustu, które potem stało się własnością polskiego Skarbu Państwa.

Ciekaw jestem, jaka była opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych w toku konsultacji międzyresortowych i czy w ogóle ktoś w MSZ dostrzegł ten wymiar planowanego w tej chwili przedsięwzięcia. Sądzę, że to nie jest wystarczająco głęboko przemyślana inicjatywa, przykro mi bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Wyrowiński. Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Niestety trudno mi się nie zgodzić z moim przedmówcą, jeżeli chodzi o dwa pierwsze punkty.

Ja chciałbym się skoncentrować na kwestii wymiaru symbolicznego tej ustawy, tego, jak ją odbiorą ci wszyscy, którzy już dwadzieścia lat czekają na elementarną sprawiedliwość w tej sprawie, bo o to przecież chodzi. I to jest rzeczywiście zły sygnał z tego punktu widzenia, z całym szacunkiem i zrozumieniem dla tych doraźnych potrzeb. Ale tutaj rzeczywiście trzeba patrzeć dalekosiętnie.

Otóż państwo polskie wywiązało się z obowiązku zadośćuczynienia za te nieprawne... No, może z mojego punktu widzenia. Trzeba powiedzieć wprost, że to, co się stało w 1944, 1945 r., to było bezprawne zawłaszczenie majątku w imię ideologii, która była fundamentem tamtego systemu. W imię tej tezy, że własność prywatna jest źródłem wszelkiego zła, bo taka była przecież ta główna teza gospodarcza, która legła u podstaw tamtego systemu. I państwo polskie, to nowe, z którym wiązano tyle nadziei i w dalszym ciągu się wiąże, które się rozwija itd., itd., i któremu jak najlepiej życzymy... No, ale w tej sprawie niestety... Pan minister był uprzejmy powiedzieć tutaj takie zdanie, że państwo polskie przegrywa procesy. Tyle że te procesy wygrywają obywatele polscy, pokrzywdzeni. I sądzą, że takie przeciwstawienie w tych sprawach polskiego państwa obywatelom, którzy zostali ograbieni ze swojego majątku, brzmi tak trochę niesympatycznie, powiedziałbym.

Może wrócę jeszcze do mojej pierwszej myśli, Szanowni Państwo. I związki zawodowe, i wszystkie związki wyznaniowe, i Kościół katolicki, i Kościół prawosławny otrzymały swój majątek. To trochę trwało, oczywiście, potrzebne były odrębne ustawy, ale generalnie wszystkie znaczące związki wyznaniowe, łącznie ze Związkiem Gmin Wyznaniowych Żydowskich, uzyskały tytuł do tego, żeby odzyskać mienie. I to nie rekompensatę, tyl-

ko konkretne mienie, czyli majątek, nieruchomości, gruntowe, budynkowe itd., itd. A tych, powiedzmy sobie, siedem tysięcy trzysta... Zaraz, ilu było dotkniętych reformą rolną?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pięćdziesiąt tysięcy.)

Nie, nie, spokojnie, Panie Marszałku, zaraz powiem... Tych obywateli polskich było... No, ostatecznie to było 3,5 miliona ha, jeżeli chodzi o majątek, to był największy... To było około ośmiu tysięcy gospodarstw. Ci wszyscy ludzie do dziś czekają, Łemkowie itd., itd.

Na przykład ja nie mogę spokojnie funkcjonować z tą sprawą, ona mnie codziennie gnębi. Jak to w ogóle jest możliwe, że nasze państwo z tą sprawą dotąd nie potrafiło się uporać? Już w 1989 r. zostały przygotowane dwa projekty ustaw. Jedna była przygotowana tutaj, w tej Izbie. Izba wyższa, jako ta pochodząca już z w pełni wolnego wyboru, miała tytuł do tego, żeby taką ustawą, powiedzmy, założycielską czy odnowicielską, no, naprawiającą grzech założycielski PRL, naprawić to, co było fundamentem zła tamtego systemu ekonomicznego. Senat miał takie prawo, senator Niewiarowski na pewno pamięta, senator Wittbrodt bodajże też w to się angażował. Druga ustawa rodziła się oczywiście w Sejmie. I tak do końca do dziś nie znalazłem powodu, dla którego ta sprawa nie została wtedy zamknięta. Bylibyśmy dzisiaj w całkiem innym miejscu. I również te kwestie, o których mówił pan senator Cimoszewicz, dotyczące roszczeń obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, byłyby już zamknięte i nie byłyby powodem nieustannego napięcia między środowiskami żydowskimi, państwem Izrael itd., itd. Tak że ten problem mnie gnębi. Dałem temu wyraz pół roku temu, w lipcu 2009 r., kiedy mijała sześćdziesiąta piąta rocznica dekretu o reformie rolnej...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: 6 września, Panie Senatorze.)

Tak, 6 września.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: 1944.)

A dlaczego mówię o tym w taki sposób? Bo w zasadzie byłem we wszystkich komisjach sejmowych, które zajmowały się sprawą reprivatyzacji. W 1993 r., również w 2000 r. już byliśmy w ogródku, już witaliśmy się z gąską... Rząd Jerzego Buzka przygotował projekt, który dotarł aż do pana prezydenta, ale niestety, no, nie chcę tutaj winić tylko pana prezydenta, bo miał rację wetując tę ustawę, dlatego że zakres...

(Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Zawetował, bo chciał.)

Pani Senator, w tej sprawie akurat, no niestety, był istotny powód do zawetowania, związany z tym, że część osób była wykluczona z dobrodziejstw tej ustawy. Chodziło o osoby, które były obywatelami polskimi w momencie, kiedy utraciły mienie, i były pochodzenia niepolskiego. I to był

(senator J. Wyrowiński)

ten podstawowy powód, dla którego pan prezydent zawetował tę ustawę. Być może dobrze się stało. W każdym razie to były te dwa momenty w historii reprivatyzacji.

A teraz chciałbym wrócić do sprawy prozaicznej. Rzeczywiście, jest wiele przypadków, w których zabrano mienie z naruszeniem przepisów nacjonalizacyjnych, zarówno ustawy o reformie rolnej, jak i ustaw nacjonalizacyjnych i innych. I tutaj w zasadzie działa kodeks postępowania administracyjnego, konkretnie art. 156, który mówi, że decyzja została podjęta niezgodnie z prawem itd., itd. Oczywiście musi nastąpić stwierdzenie nieważności tej decyzji. Najpierw w drodze administracyjnej. I siłą rzeczy miejscem, w którym się skupia najwięcej tego rodzaju wniosków, z racji tego, że reforma rolna była takim najbardziej obszernym aktem, jest Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. I te wnioski, nawet w sprawach oczywistych, leżą tam latami, wracają do wojewodów, krają. Ci ludzie muszą po prostu swoje wydierać państwu polskiemu z gardła. Jest wiele takich przypadków i to jest wręcz skandaliczne.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bo nie mają pieniędzy na adwokatów.)

Tu nie chodzi tylko o ten rząd, chodzi o wszystkie rządy. W 2007 r. NIK stwierdziła, że 60%, czyli prawie 2/3 tych wniosków, które już ostatecznie opuściły te organy prowadzące procedurę administracyjną, zostało uznanych za nieważne, trafiło do sądu i sąd uznał, że były ważne. Czas dochodzenia przez tych ludzi swoich praw jest, moim zdaniem, nie do zrekomensowania. Wielu z tych ludzi sądziło, że nasz rząd potrafi dać jakiś sygnał, znieść pewną barierę, zrobić to szybko itd., itd. Niestety, teraz jest tak samo, jak było, co stwierdzam z przykrością, Panie Marszałku, z tej trybuny. Przy tej okazji... Uważam, że to jest dobra okazja, bo mówimy akurat o funduszu, z którego mają być realizowane te, wydawałoby się, oczywiste, zobowiązania, jakie powstały, powtarzam, z tego tytułu, że decyzje były podejmowane niezgodnie również z tamtym złym prawem. Taka jest niestety rzeczywistość. Oczywiście tych ludzi jest niewielu, ich jest tysiąc, dwa tysiące, oni nie stanowią jakiejś siły, nie przyjadą do Warszawy, nie będą manifestować przed Sejmem, przed Senatem, nie pójdą pod Kancelarię Premiera...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie mają pieniędzy na adwokatów.)

Oni niekiedy wydają na adwokatów spore pieniądze...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Albo ich nie mają.)

Tak jest, albo ich nie mają i czekają. Oni nawet mówią: skończcie tę długą procedurę w ministerstwach, niech to pójdzie do sądu. Sąd przynaj-

mniej da im gwarancję, że to się właśnie w 2/3 załatwi porządnie.

Przy tej okazji, Panie Marszałku, chciałbym zaapelować do polskiego rządu o to, aby był bardziej spolegliwy wobec spraw oczywistych. Kiedy powołana została Generalna Prokuratoria Skarbu Państwa, na salach sądowych pojawili się młodzi, zdolni, bardzo dobrzy adwokaci, którzy reprezentują prokuratorię i jeszcze bardziej pogńębają tych ludzi, zmuszając ich... Oczywiście strzegą interesu Skarbu Państwa, to jest zrozumiałe, tylko że w tym akurat przypadku ten interes Skarbu Państwa leży również po stronie tych, którzy skarżą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście!

Na początek chciałbym wyjaśnić pewną kwestię formalną. O ile dobrze zrozumiałem, mój przedmówca wyraził się w ten sposób, że ziemia z reformy rolnej była rozdawana. Jeżeli mam dobre informacje, a tak mi się wydaje, to ona była sprzedawana na dwadzieścia lat. I to jest ta drobna różnica, ta informacja, którą chciałbym z mównicy sprostować.

(Senator Jan Wyrowiński: Była przecież rozdawana.)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: No nie, była rozdawana.)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ależ tak, sprzedawano.)

Była prowadzona sprzedaż tej ziemi, za tę ziemię państwo polskie otrzymywało pieniądze.

Z ust przedmówców płynęły ubolewania, wyrażnie było to słyhać, że byliśmy blisko reformy reprivatyzacyjnej, a dokładniej mówiąc, ustawy reprivatyzacyjnej. Ja także ubolewam, że za rządów Prawa i Sprawiedliwości tego nie dokonano, ubolewam, że PO, obiecując wielkie reformy przez trzy lata swoich rządów w tej materii niewiele dokonała. Nie zamierza też w najbliższej i najdalszej przyszłości czegokolwiek w tej materii uczynić. Fakty świadczą o tym, że z uwagą pochyła się nad skarbonką, z której można wyciągnąć pieniądze na bieżące wydatki. Nie zamierza poczynić nawet najmniejszego kroku, aby to zadośćuczynienie – na pewno każdy z nas ma poczucie, że ono jest do spełnienia – zostało zrealizowane. Uszczuplając te dwa fundusze, szczególnie Fundusz Reprivatyzacyjny, nie stwarza się nadziei na rozwiązanie problemu, który ciąży na nas od wielu lat.

Nie pierwszy raz mamy do czynienia z zonglowaniem pieniędzmi, co ma jedynie doraźnie poprawić statystykę. Dzięki takim zabiegom deficyt

(senator T. Gruszka)

budżetu państwa nie zmaleje. Wspomnę, że przykładem takich kroków, poczynionych niedawno, może być Krajowy Fundusz Drogowy, który obecnie czerpie środki nie z budżetu państwa, ale z odpowiednich pożyczek udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

O tej ustawie można powiedzieć jedynie tyle, że pkt 3 jest dobry, a resztę należy bardzo źle ocenić, wręcz skreślić. Ten punkt umożliwia bowiem racjonalne gospodarowanie pieniędzmi, które od roku 2000 były ciułane przez kolejne rządy na wiadome cele. Chciałbym pokazać, że dosłownie jednym machnięciem ręki 4,7 miliarda w dniu wejścia w życie ustawy zostaje zmniejszone o 1 miliard i już mamy 3,7 miliarda. W myśl zapisu art. 4 pkt 2 w roku 2011 i 2012 fundusz nie wzbogaci się o ani jedną złotówkę, więc nadal będzie to tylko 3,7 miliarda. Jeżeli wisi nad nami widmo wypłaty w części 70 miliardów, taka liczba tu padła, no to z czego chcemy to wypłacić, jeżeli na bieżąco sięgamy do skarbonki, z której wyjmujemy pieniądze przeznaczone na tak szczytny cel.

Dlatego uważam, że ta ustawa powinna zostać w całości odrzucona, i składam taki wniosek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Wyrowiński?

(Senator Jan Wyrowiński: Można jeszcze pięć minut?)

Tak, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku, zabieram głos, bo pan senator Gruszka nie do końca był sprawiedliwy. Ja chciałbym powiedzieć, że na stronie internetowej Ministerstwa Skarbu Państwa opublikowany jest projekt ustawy o zadośćuczynieniu, który przewiduje zwrot rekompensat w wysokości do 20% i kwotę 20 miliardów zł na zaspokojenie tych wszystkich roszczeń. Mam nadzieję, że on się pojawi w Sejmie. Powtarzam, projekt jest w zasadzie gotowy. Nie można być niesprawiedliwym wobec rządu, bo projekt jest gotowy, jest przygotowany. Podsekretarzem stanu w ministerstwie pana ministra Grada jest zresztą pan Krzysztof Hubert Łaszkiwicz, który pełnił tę funkcję również w rządzie chyba Hanny Suchockiej, zajmował się tymi sprawami również w rządzie Jerzego Buzka. Mam nadzieję, że jakaś tam ustawę reprezentacyjną, jakaś, bo nie jest do końca satysfakcjonująca, wreszcie będzie mógł zapisać na swoje konto, na konto Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Został zgłoszony, proszę państwa, wniosek o charakterze legislacyjnym.

Czy pan minister chciałby się do niego ustosunkować, czy może w komisji?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec: W komisji.)

Dobrze.

W takim razie, ponieważ ten wniosek został zgłoszony, proszę uprzejmie Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do tego wniosku i przygotowanie wspólnego sprawozdania. Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi za obecność w Wysokiej Izbie w trakcie rozpatrywania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym – druk nr 831, Sprawozdania komisji są w drukach nr 831A i 831B.

Pan senator Eryk Smulewicz. Zapraszam, Panie Senatorze, do przedstawienia sprawozdania Komisji Gospodarki Narodowej.

Senator Eryk Smulewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej na temat przedmiotowej ustawy. Komisja zajmowała się tą ustawą na jednym z ostatnich posiedzeń. Sejm uchwalił ją 19 marca 2010 r.

W zasadzie komisja wnosi trzy poprawki redakcyjne o charakterze legislacyjnym. Proszę w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej o poparcie tej ustawy i wprowadzenie tych poprawek.

Kilka słów na temat ustawy. Ma ona na celu uregulowanie sytuacji prawnej spółek prawa handlowego wpisanych w dawnych rejestrach handlowych. Dotyczy to tych podmiotów, tych spółek, które nie dopełniły obowiązku złożenia wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego. Warto zauważyć, że w polskim systemie gospodarczym są podmioty wpisane w rejestrze handlowym, ale już od wielu, często kilkudziesięciu, lat nie prowadzące żadnej działalności gospodarczej. Ten stan rzeczy przeczy podstawowej, kluczowej idei gospodarczej istotnej dla obrotu gospodarczego, jaką jest domniemanie prawdziwości wpisów w rejestrze.

Istotnym celem zmian proponowanych w tej ustawie jest także przeciwdziałanie różnego rodzaju nieprawidłowościom związanym z procesem tak zwanej reaktywacji spółek prawa handlo-

(senator E. Smulewicz)

wego. Dlatego też ustawodawca zdecydował się dać dodatkowe uprawnienia sądom rejestrowym, jeśli chodzi o kontrolę tych procesów. Chodzi o badanie między innymi prawidłowości zwołania zgromadzeń wspólników albo walnych zgromadzeń, powoływania składów osobowych organów spółek, a także prawidłowości nabycia lub objęcia udziałów albo akcji. Dodatkowe uprawnienia dostają także prokuratorzy, którzy będą mogli w określonych przypadkach występować przeciwko spółce z powództwem o uchylenie albo stwierdzenie nieważności uchwały zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia.

Istotne jest także to, że nowelizacja wprowadza obowiązek zawiadomienia przez organy administracji publicznej, sądy, banki, komorników i notariuszy sądu rejestrowego o przypadkach posługiwania się odpisami, wyciągami i zaświadczeniami z przedmiotowych rejestrów handlowych w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej przez podmioty wpisane do dotychczasowego rejestru.

I można powiedzieć, że to tyle, jeśli chodzi o takie najbardziej istotne sprawy. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Piotra Wacha, o przedstawienie sprawozdania.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o charakterystykę ustawy, to ona była moim zdaniem dobrze zrobiona. Można tylko do tego dodać, że termin, do którego wygasają stare rejestry spółek handlowych, jest przedłużony do 31 grudnia 2013 r., a więc to jest o dziesięć lat dłużej w stosunku do tego, co przewidywała oryginalna ustawa, bo tam ten deadline był ustalony na 2003 r. To takie uzupełnienie.

Jeżeli chodzi zaś o komisję, którą reprezentuję, to znaczy Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, to zajmowała się ona ustawą w dniu 7 kwietnia i właściwie nie było dyskusji, dlatego że ustawa została objaśniona i nie wywoływała jakiegось wielkiego odzewu, wydawała się uzasadniona i potrzebna. Przyjęliśmy te same trzy poprawki, o których wspominał mój przedmówca, sugerowane przez Biuro Legislacyjne. Są to poprawki o charakterze legislacyjnym i uściślającym.

Tak więc komisja jednogłośnie przyjęła projekt tej ustawy i wnosi o przyjęcie go przez Wysoką Izbę wraz z trzema załączonymi poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do panów senatorów sprawozdawców? Nie ma.

Był to rządowy projekt ustawy, do jego prezentowania jest upoważniony minister gospodarki.

Chciałbym powitać pana ministra Korolca. Czy chce pan zabrać głos, Panie Ministrze?

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Marcin Korolec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Myślę, że ustawa została przedstawiona przez senatorów sprawozdawców w sposób niebudzący zastrzeżeń. Jeśli chodzi o poprawki zgłoszone przez senatorów czy jednej, czy drugiej komisji, to rząd nie zgłasza zastrzeżeń do tych poprawek. Jestem gotów odpowiedzieć na pytania, jeśli takie by się pojawiły.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Czy są pytania do pana ministra? Nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę państwa, informuję, że nikt nie zapisał się do głosu.

Zatem zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Panu ministrowi uprzejmie dziękuję za obecność podczas rozpatrywania tego punktu.

Czyli feralny punkt trzynasty rozpatrzyliśmy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu cztertnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy jest w druku nr 818, a sprawozdanie komisji w druku nr 818A.

Pan senator Piotr Gruszczyński już jest gotów do przedstawienia sprawozdania Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Komisja omawiała tę ustawę w dniu 31 marca, a sprawozdanie w sprawie tej ustawy zawarte jest w druku nr 818A. Rządowy projekt ustawy wprowadza do ustawy – Prawo celne zmiany wynika-

(senator P. Gruszczyński)

jące z konieczności dostosowania przepisów ustawy do rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej nr 1186/2009 z dnia 16 listopada 2009 r. ustanawiającego wspólnotowy system zwolnień celnych. Przepisy tego rozporządzenia nie wprowadzają zmian merytorycznych.

W trakcie posiedzenia komisji zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne trzy poprawki, które zostały jednogłośnie przyjęte przez członków komisji.

W związku z tym, Panie Marszałku, w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych wnoszę o uchwalenie wspomnianej ustawy z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Pytań nie ma.

Dziękuję.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Pan minister Kapica, który reprezentuje Ministerstwo Finansów, podobno już dojeżdża do Senatu, ale nie wiem, jak długo ten dojazd będzie trwał. Jeżeli to będą dwie minuty, to zrobimy dwuminutową przerwę techniczną. A jeżeli w ciągu dwóch minut się nie pojawi, to wtedy podejmiemy jakieś inne kroki.

(Rozmowy na sali)

Pan minister podobno jest już na Wiejskiej, więc możemy jeszcze te półtorej minuty poczekać.

(Senator Małgorzata Adamczak: Jest minister pracy i polityki społecznej, więc może zaczniemy następny punkt?)

Niestety, Pani Senator, nie mogę przerwać rozpatrywania punktu, ale następny pójdzie już, mam nadzieję, gładko.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Zapewniamy.)

Jestem wzruszony tym zapewnieniem.

(Wesołość na sali)

(Rozmowy na sali)

Panie Ministrze, zapraszamy. Sprawozdawca przedstawił już ustawę, więc proszę bardzo, proszę zabrać głos.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, Panie Marszałku, za drobne spóźnienie, ale obowiązki nie pozwalały mi być tutaj z państwem w trakcie przedstawiania sprawozdania. Przepraszam raz jeszcze.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W związku z przedstawieniem ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych

ustaw, mając na uwadze upoważnienie do reprezentowania, powiem, że przyjmujemy wnioski Senatu dotyczące poprawek, jak najbardziej je akceptujemy, są one w pełni uzasadnione. Przedstawienie zmiany ustawy i w komisji, i w trakcie tego posiedzenia, oddaje cel zmiany ustawy. Chodzi o dostosowanie jej do ujednoczonego rozporządzenia Rady w zakresie ustanowienia wspólnotowego systemu zwolnień celnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania do pana ministra Kapicy? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Dziękuję bardzo.)

Pan minister się pojawił i już zakończył wystąpienie. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji.

Zatem dyskusję zamykam.

Dziękuję panu ministrowi za przybycie do nas.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy będzie pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piętnastego porządku obrad – to ten, który, jak słyszałem, ma pójść gładko – stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 816, a sprawozdania komisji w drukach nr 816A i 816B.

Pan senator Stanisław Jurcewicz jest sprawozdawcą Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie o ustawie o zmianie ustawy o pomocy społecznej. Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zajmowała się tą ustawą 25 marca 2010 r. W bardzo syntetyczny sposób przedstawię cel niniejszej ustawy.

Nowelizacja ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, przyjęta przez Sejm w dniu 18 marca 2010 r., obejmuje przeniesienie do wymienionej ustawy uregulowań funkcjonujących w obecnym stanie prawnym. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że przeniesienie do niniejszej ustawy tych przepisów, o których wspomniałem, stanowi podstawowy element tejże regulacji. Ustawa porządkuje stan prawny, nie wprowadzając w zasa-

(senator S. Jurcewicz)

dzie nowych rozwiązań ani odstępstw od dotychczasowego stanu. Merytoryczne zmiany w stosunku do obowiązującego stanu prawnego są nieznaczne. Stworzono między innymi – w zakresie udzielania rodzinie zastępczej pomocy pieniężnej przez starostę – możliwość udzielania tej pomocy w wysokości większej niż przewidziana w ustawie. Uwzględniono w przepisach ustawy młodzieżowy ośrodek socjoterapii, który ma analogiczny charakter do innych placówek zapewniających całodobową opiekę, będących miejscem czasowego przebywania dziecka, podobnie jak młodzieżowy ośrodek wychowawczy. Ponadto do środków finansowych na utrzymanie domu jednorodzinnego, w którym mieści się placówka rodzinna, zaliczono wydatki ponoszone na czynsz.

W imieniu komisji proszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o głos panią senator Małgorzatę Adamczak, sprawozdawcę Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator w sposób syntetyczny przedstawił to, co działo się w komisji. Mniej więcej to samo było na posiedzeniu komisji polityki społecznej; nie było dyskusji. Przypomnę, że komisja spotkała się 31 marca.

Komisja prosi o przyjęcie ustawy o pomocy społecznej bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do państwa senatorów sprawozdawców?

Pan senator Kaleta i pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Do kogóż to pytanie, Panie Senatorze?

(*Senator Piotr Kaleta: Ależ oczywiście, że powiem, Panie Marszałku. Pytanie jest do pana senatora Jurcewicza. Czy mógłbym...*)

Gdzie jest pan senator Jurcewicz?

(*Senator Piotr Kaleta: Już na mównicy, Panie Marszałku.*)

Ale szybko tam wszedł.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Senatorze, krótkie pytanie: czy pytaliście państwo o opinię Związek Powiatów Polskich?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, to nie my powinniśmy pytać o to w trakcie procesu legislacyjnego. Z informacji z posiedzenia Sejmu, jaką mam, wynika, że ministerstwo pytało Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. A jej opinia, sądząc z materiału, który miałem możliwość przeczytać, jest pozytywna. Odczytuję to tak, że Komisja Wspólna Rządu i Samorządu Terytorialnego, w skład której wchodzi także powiaty, wyraziła tę pozytywną opinię wspólnie, jako całość.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytanie do pana senatora Jurcewicza.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: Bardzo mi miło.*)

Jak do tej pory funkcjonowały młodzieżowe ośrodki socjoterapii? Dlaczego teraz są tutaj włączone jako placówki opiekuńczo-wychowawcze? W jakim systemie funkcjonowały przedtem? Na czym polega ta regulacja?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Myślę, że o szczegółach opowie pan minister, ponieważ my akurat nie wnikaliśmy aż tak szczegółowo w tę sprawę. Tak więc pozwoli pani, że udzielenie odpowiedzi na to pytanie sceduję na pana ministra.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem.

Czy są jeszcze pytania do państwa senatorów sprawozdawców? Rozumiem, że nie ma.

Dziękuję państwu.

Proszę państwa, jest to rządowy projekt ustawy. Rząd reprezentuje minister pracy i polityki społecznej.

Jest z nami pan minister Marek Bucior.

Panie Ministrze, proszę bardzo. Zaraz będą do pana pytania, jak się orientuję. Zapraszam tutaj. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Przede wszystkim chcę bardzo serdecznie podziękować za sprawną pracę. Rzeczywiście nie jest to nowelizacja ustawy, która miałaby przełomowy charakter. To po prostu przeniesienie treści dwóch rozporządzeń do treści ustawy ze względu na wyrok Trybunału Konstytucyjnego i na to, że zwyczajnie bez właściwej delegacji rozporządzenie nie może być wydane. W związku z tym ta materia, która nadaje się do regulacji ustawowych, została przeniesiona do tych regulacji.

Zmiany są kosmetyczne. Generalnie przenieśliśmy wszystkie kwoty, mają ten sam wymiar, co do tej pory i obecnie funkcjonują w rozporządzeniach. Zmiana jest taka, że dajemy starostom możliwość podwyższenia tych kwot. Ale możliwość nie oznacza obliżu, nie oznacza, że jest taka konieczność. Starosta sam określi, czy jest to możliwe, czy powiat stać na podwyższenie tych kwot.

Padły pytania dotyczące konsultacji ze Związkiem Powiatów Polskich. Pan senator już tutaj odpowiadał. Projekt jest projektem rządowym, był on konsultowany w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a opinia jest pozytywna.

Było pytanie o młodzieżowe ośrodki socjoterapii. Są one w gestii Ministerstwa Edukacji Narodowej. Chodzi tu o pobyt dzienny. No, to drobne rozszerzenie, nie ma tu jakiegoś przełomu. Po prostu wówczas, kiedy są jakieś trudności wychowawcze, istnieje możliwość, żeby dziecko przebywało w takim ośrodku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Czy wtedy ośrodek socjoterapii staje się placówką opiekuńczo-wychowawczą w rozumieniu ustawy o pomocy społecznej, czy też nadal pozostaje placówką edukacyjną w rozumieniu...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Ta placówka jest cały czas w gestii Ministerstwa Edukacji Narodowej. Dzieci tam przebywają, jak najbardziej jest udzielana pomoc...

(*Senator Janina Fetlińska: W związku z tym jest to finansowanie z pomocy społecznej?*)

Nie jestem... Nie chciałbym przesądzać, bo akurat tej kwestii nie jestem pewien. Jednak jest to resort edukacji narodowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Przepraszam, jeszcze jedno pytanie.

Panie Ministrze, chodzi o pomoc starosty dla rodzin. Czy jest określona jakaś górna granica tej pomocy pieniężnej, czy to po prostu zależy od sytuacji rodziny i sytuacji budżetu powiatu? Czy są tutaj wytyczone jakieś granice, czy ich nie ma?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Proszę państwa, jest tak, jak to zostało wskazane zarówno w obecnie funkcjonującym rozporządzeniu, jak i w projekcie nowelizacji. W tym projekcie mamy art. 78, który ulega zmianie; są tam wskazane konkretne przypadki. I tak w przypadku dziecka, które nie ukończyło siódmego roku życia, jest to 60% podstawy. Ona wynosi bodajże 1 tysiąc 647 zł... Tak, dokładnie tyle. W poszczególnych przypadkach to są konkretne kwoty. I tak: w przypadku dziecka w wieku do ukończenia siódmego roku życia jest to 988 zł 20 gr, w przypadku dziecka w wieku do ukończenia siódmego roku życia, posiadającego orzeczenia o niepełnosprawności – 1 tysiąc 317 zł 60 gr. Tak po kolei jest to wyszczególnione. Starosta oczywiście będzie mógł to jeszcze podnieść, w zależności od możliwości powiatu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Dziękuję.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję. Do dyskusji zapisał się pan senator Mieczysław Augustyn.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Dyrektor! Szanowni Państwo!

Chciałbym powiedzieć tylko o kilku sprawach.

Trawestując powiedzenie chyba Georgesa Clemenceau, można by powiedzieć, że polityka na rzecz rodzin to zbyt poważna sprawa, żeby pozostawić ją tylko państwu. Dobrze więc, że poluzujemy przepisy i dajemy starostom, a tak naprawdę radom powiatów możliwość podwyższenia wysokości finansowego zaangażowania na

(senator M. Augustyn)

rzecz rodzin zastępczych. To bardzo ważne. W ten sposób sugerujemy, że samorzady powinny, same z siebie, brać współodpowiedzialność za to, w jakim stopniu będzie realizowana polityka pro-dzianina na ich terenie. Dobrze, że jest na to zgoda tych samorządów. Czas budować tego rodzaju programy. Jest wiele dobrych praktyk, przykładów, i być może warto je upowszechniać. Bo nie jest tak, że samorzady, także te powiatowe, jedynie wykonują zadania zlecone albo realizują zadania własne na poziomie minimum.

Na posiedzeniu naszej komisji zwracaliśmy uwagę na jeszcze dwie inne sprawy. Pierwsza to jest przeświadczenie, że te przepisy przeniesione z rozporządzenia dowodzą, jak bardzo zbiurokratyzowane i sformalizowane jest to wsparcie. Skoro teraz w ustawie wskazujemy, ile procent środków może być przeznaczane na różne cele, ile na telefony, ile na czynsz, ile na inne rzeczy, to wydaje się to przeregulowane. Usłyszeliśmy zapewnienie, że ministerstwo ten problem dostrzega, rozumie i że system wsparcia zmierzający do przyznawania poszczególnym rodzinom zastępczym ryczałtowego finansowania będzie częścią szerszej ustawy, ustawy o wsparciu rodziny i pieczy zastępczej.

Na posiedzeniu komisji wyrażaliśmy też przekonanie, że ta właśnie ustawa przebrnie wreszcie przez etap prac rządowych, bo myśmy w naszej komisji założenia tej ustawy omawiali już dużo, dużo wcześniej. Zostały one przez nas przyjęte entuzjastycznie. Ich istotą jest ustanowienie asystenta rodzinnego, który ma pracować nie tylko z rodzinami zagrożonymi, ale też ma pomagać rodzinom zastępczym, o co przecież występowały te rodziny, reprezentowane na posiedzeniu naszej komisji. Bo rzecz przecież nie tylko w pieniądzu, ale i we wsparciu merytorycznym. Pewne wsparcie dzisiaj jest, bo rodziny mają dostęp do psychologa, do pedagoga, natomiast rzeczywiście brakuje wyspecjalizowanego pracownika, takiego asystenta z prawdziwego zdarzenia.

Panie Ministrze, Pani Dyrektor, życzymy powodzenia w staraniach, by kłopoty finansowe – które przecież zaważyły, z powodu kryzysu, na terminie wprowadzenia tych przepisów – minęły i byśmy mogli się cieszyć nie tylko skromną nowelizacją ustawy, ale przebudową całego systemu. To właśnie jest oczekiwane przez polskie rodziny, które przeżywają niejednokrotnie trudne chwile i którym trzeba przyjść z pomocą nie tylko materialną, ale i merytoryczną.

Tymczasem zaś dobrze się dzieje, że przy okazji obecnej nowelizacji naprawiliście państwo to, co było sygnalizowane i co było można naprawić, a nie tylko wprowadziliście przepisy regulujące kwestie poruszone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego. I za to właśnie dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że panowie senatorowie Gruszka, Knosala i Ludwiczuk złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu ministrowi i przedstawicielom Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Teraz, proszę państwa, możemy **przystąpić do rozpatrzenia punktu szesnastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Tekst ustawy jest w druku nr 825, a sprawozdanie komisji w druku nr 825A.

Proszę bardzo, pan senator Jan Rulewski, jako sprawozdawca Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, jest proszony o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Moje pojawienie się na trybunie może dziwić, wręcz przerażać, ale chcę tu natchnąć państwa optymizmem, że moje wystąpienie będzie bardzo zgodne, a przede wszystkim krótkie. Chcę mianowicie przedstawić sprawozdanie, tym razem w imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, dotyczące podjętej przez Sejm uchwały w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Kilka zdań o historii. W 2006 r. znowelizowano, zmieniono w poważnym stopniu ustawę o tym funduszu. W ramach tej nowelizacji w przepisach przejściowych przewidziano, że wszystkim pracownikom czy nawet rencistom, którym do czasu obowiązywania tej ustawy nie wypłacono świadczeń – z różnych przyczyn, na ogół niezawinionych przez tych pracowników – te świadczenia będą wypłacone, o ile zostaną spełnione warunki do ich wypłaty. A więc osoby te powinny w terminie niespełna dziewięć miesięcy zwrócić się o to z odpowiednim wnioskiem uzupełnionym tytułami do roszczeń, a wtedy biura terenowe Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych będą te zaległe – uzasadnione, czasami obwarowane wyrokami sądowymi – roszczenia zaspokajając. Przewidywano rok na zreali-

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Rulewski)

zowanie tego zadania. Tymczasem jednak prace legislacyjne się przedłużyły, okres ten faktycznie się skrócił, powstała więc sytuacja, w wyniku której albo wyczerpały się prawne możliwości wystąpienia z wnioskiem, albo też pracownicy, w swej nieporadności i braku wiary, nie złożyli swych wniosków we właściwym terminie. Ponadto administracja państwowa podejmowała działania, powiedziałbym, aptekarskie, bo się broniła, powołując się na brak środków, czyli na brak możliwości zaspokojenia roszczeń. Okazało się więc, że rzeczywiście wielkość świadczeń wypłaconych w tym trybie przejściowym nie była wielka.

Ale dzisiaj jest zgoda na to, żeby termin do wypłaty niejako przywrócić dla tych osób, których roszczenia były uzasadnione, co zostało potwierdzone wyrokami. Komisja wobec pozytywnej opinii rządu popiera zatem ustawę sejmową, która przywraca ten termin, a więc możliwość występowania z roszczeniami.

Niezależnie od tego komisja uznała, że trzeba dokonać czterech, powiedziałbym, nieznacznych poprawek, które są przedstawione w uchwale komisji.

W sumie komisja wnosi o podjęcie uchwały w sprawie ustawy o przywróceniu rzeczoności terminu wraz z załączonymi poprawkami. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy? Nie.

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony jest minister pracy i polityki społecznej.

Witam panią minister Czesławę Ostrowską.

Czy pani minister chciałaby zabrać głos?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Czesława Ostrowska:

Panie Marszałku, ustawa jest oczywista: przywraca się możliwość zapewnienia świadczeń tym osobom, które wcześniej nie mogły spełnić warunków – omówił to szeroko pan senator Rulewski. W związku z tym, jak myślę, nie ma potrzeby...

Chcę tylko powiedzieć, że Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych ma wystarczającą ilość środków, żeby pokryć te roszczenia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli pani minister już zabrała głos. Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do pani minister?

(Głos z sali: Nie ma.)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że nikt nie zapisał się do głosu, a pan senator Stanisław Zając złożył swoje wystąpienie do protokołu*.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Dziękuję bardzo, Pani Minister, za obecność w trakcie omawiania tego punktu.

Głosowanie na temat przedmiotowej ustawy odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siedemnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Tekst ustawy jest w druku nr 826, a sprawozdanie komisji w druku nr 826A.

I pan senator sprawozdawca Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a zarazem senator sekretarz, Przemysław Błaszczyk. Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

W imieniu senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić ustawę o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

Ustawa została uchwalona przez Sejm w dniu 18 marca 2010 r. Nasza komisja pochyliła się nad nią na posiedzeniu w dniu 26 marca 2010 r.

Chciałbym pokrótce przedstawić główne założenia ustawy.

Ustawa doprecyzowuje przepisy dotyczące produkcji i dystrybucji produktów pochodzenia zwierzęcego. Chodzi o kwestie powstałe w okresie panowania ptasiej grypy, kiedy to były problemy z obrotem produktami ze zwierząt, których nie dotyczy ta choroba. Wiadomo, że dotyczy drób. A wtedy, w obliczu nieodpowiednich uregulowań prawnych, był problem z obrotem innymi artykułami rolnymi pochodzenia zwierzęcego.

Ustawa doprecyzowuje także warunki wywozu produktów pochodzenia zwierzęcego z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do państw trzecich w zakresie wystawiania świadectw weterynaryjnych oraz nakładania plomb na środki transportu. Uregulowano kwestię wydawania zbiorczych świadectw zdrowia dla znajdujących się w magazynie produktów, które mają być prze-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Błaszczyk)

znaczone do wywozu. Zmiany dotyczą też możliwości ponownego plombowania partii produktów przez granicznych lekarzy weterynarii po kontroli służb celnych.

Kolejna zmiana ustawy reguluje ograniczenia i sankcje co do wprowadzania produktów pochodzenia zwierzęcego z zawartością niedopuszczalnych środków leczniczych i toksyn oraz co do nieprzestrzegania karencji na te środki.

Następna zmiana, bardzo ważna dla rolników, dotyczy tak zwanego uboju gospodarczego na użytek własny. Zostały wykreślone zapisy umożliwiające w danym gospodarstwie jedynie ubój zwierząt pochodzących z tego gospodarstwa. Skutek tej zmiany będzie taki, że rolnicy będą mogli ubijać zwierzęta poza swoim gospodarstwem. Można powiedzieć, że będą mogli wykonywać, chociaż nie możemy używać tych słów, działalność usługową w innych gospodarstwach.

Zmiany dotyczą także wprowadzenia nowych rozwiązań związanych z nadawaniem weterynaryjnych numerów identyfikacyjnych. Teraz te numery będą nadawane także podmiotom pośredniczącym w obrocie produktami pochodzenia zwierzęcego.

Mamy zmiany porządkujące proces rejestracji zakładów przetwórczych.

Są również takie drobne zmiany i uregulowania dotyczące pozyskiwania zwierzyny łownej i przetwórstwa tej zwierzyny oraz dotyczące znakowania – w szczególności dotyczy to wołowiny.

To tak ogólnie, Panie Marszałku.

Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania?

Pan senator Knosala ma pytanie do sprawozdawcy.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moje pytanie będzie dotyczyło działalności uznanej za marginalną, lokalną i ograniczoną. Jest w ustawie takie sformułowanie.

(Senator Przemysław Błaszczyk: Tak.)

Wynotowałem sobie, że w Polsce w tej chwili działa tysiąc dwieście podmiotów, których działalność jest kwalifikowana właśnie jako marginalna, lokalna i ograniczona.

A pytania byłyby takie. Jakie właściwie są korzyści z zarejestrowania takiej działalności? Czy są jeszcze jakieś inne czynniki, które miały negatywny wpływ na rozwój tego typu działalności

w Polsce do tej pory? Oprócz tych, do których odnoszą się zaproponowane zmiany. I czy mamy – wiem, że ze względów zawodowych panu senatorowi ta tematyka jest bliska – jakieś dane porównawcze mówiące o jakości i bezpieczeństwie produktów żywnościowych pochodzących z takiej marginalnej produkcji i z produkcji w dużych zakładach, o ogólnokrajowym zasięgu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Poruszyliśmy ten temat, chociaż na posiedzeniu komisji nie był on szerzej omawiany. Ja o tym przeczytałem też po posiedzeniu sejmowej komisji. Dlatego wiem, że te zakłady pod koniec ubiegłego roku miały trochę problemów, żeby się dostosować. Omawiana nowelizacja i rozporządzenia do niej, na które czekamy, pozwolą na funkcjonowanie takich zakładów przetwórczych, można powiedzieć: na funkcjonowanie takiej niewielkiej, ograniczonej produkcji. Z tego co się orientuję, nie będzie trzeba dokładnie przedstawiać takich linii technologicznych i spełniać wszystkich warunków. Z tego co wiem, część z tych zakładów ma przyznany okres przejściowy, do czerwca, na dostosowanie się do wyższych standardów. Ale dokładniej sprawę na pewno przybliży pan minister. Wiem też, że MOL – tak w skrócie określa się te zakłady – nie mogły prowadzić uboju. Jest jeszcze kwestia pewnych zmian dotyczących produkcji tych zakładów. Poprzednie uwarunkowania sprawiły, że taki zakład musiał przekazywać 30% swojej produkcji do innego zakładu, a resztę do detalu. Ale to wszystko już pan minister na pewno dokładnie i szczegółowo wytłumaczy. Moja wiedza jest trochę chaotyczna. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań do pana senatora sprawozdawcy.

Jest to rządowy projekt ustawy. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentuje rząd.

Witam pana ministra Tadeusza Nalewajka. Czy pan minister chciałby zabrać głos?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Na razie nie.)

Rozumiem. W takim razie...

Ale już są pytania do pana ministra.

To jednak proszę podejść do tego pięknego mikrofonu. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

A pan senator Chróścikowski zadaje pytanie.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, pytanie jest podyktowane tym, że na naszym posiedzeniu nie mieliśmy opinii prawnej Biura Legislacyjnego, a teraz ona już jest. Czy mógłby się pan odnieść do uwag, które zostały nam przedłożone? Na posiedzeniu komisji ich nie mieliśmy. W tej opinii są wymieniane dwa takie punkty – niezgodność z konstytucją i ten pierwszy warunek co do... Jeśli by pan mógł się odnieść do opinii Biura Legislacyjnego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy pan minister...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie mam.*)

Nie ma tej opinii.

(*Senator Jerzy Chróścikowski: Nie ma pan jej?*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie mam.*)

Trudno się odnosić do czegoś, czego się nie ma.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Myślałem, że ministerstwo było tak sprawne organizacyjnie, iż zdążyło się zapoznać z naszą opinią. Ale jeśli nie, to zadam pytanie.

Chodzi o art. 1 wprowadzający kary. Ja zamierzam zgłosić poprawkę do art. 1, która mówi o skreśleniu pktu 19. Chodzi o nakładane kary dodatkowe. Uważam, że ten przepis jest niedoprecyzowany. Dlatego w tym przypadku zgłoszę poprawkę.

Jeżeli pan nie ma tej opinii, to proszę, by się pan przynajmniej odniósł do mojej propozycji.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Panie Senatorze, mam tylko zmianę ustawy. Dotyczy to...*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam, czy mogę zaproponować rozwiązanie? Panie Senatorze, jeżeli złoży pan poprawkę, to wtedy na posiedzeniu komisji pan minister się do niej ustosunkuje.

(*Senator Jerzy Chróścikowski: Okej.*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Myślę, że tak, bo...*)

Przecież nie zna tej opinii. Tym bardziej że jest ona długa i to by trochę przedłużyło posiedzenie plenarne. Ja proponuję takie miękkie rozwiązanie, jeżeli pan senator pozwoli.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, jeśli o to chodzi, to odpowiemy sobie w komisji, gdyż ta poprawka za chwilę zostanie przeze mnie złożona.

Ale teraz mam jeszcze drugie pytanie. Proponowane zmiany obejmują między innymi szereg rozporządzeń. W sejmowym projekcie ustawy, to jest druk, który ma nr 2734, jest wiele projektów rozporządzeń. Chodzi o rozporządzenie, pytał o to przed chwilą także pan senator, w sprawie szczególnych warunków uznania działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej. Do tej pory w tym rozporządzeniu ustalone były wyższe limity, na przykład na ubój mięsa było 4,5 t tygodniowo, w tej chwili jest półtorej tony, mleka przetworzonego była 1 tona, teraz są trzy.

Czym jest podyktowane to, że te wszystkie limity wymienione w §2 w pkt 2, gdzie się pisze, że wielkość produkcji nie może przekraczać itd., zostały zmniejszone prawie trzykrotnie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Tak jak pan senator wspomniał, ustawa reguluje przede wszystkim nasze rozwiązania w zakresie wytwarzania produktów pochodzenia zwierzęcego. Pan senator przytoczył określenie dotyczące produkcji marginalnej, ograniczonej i lokalnej. My już mamy notyfikowany projekt rozporządzenia... W poprzednim rozporządzeniu, które notabene wciąż obowiązuje, produkcja jest ograniczona co do ilości i jest procentowo wskazane, że z tego 30% ma być z innych zakładów. Jest zgoda Unii, żeby ilość u tak zwanego konsumenta końcowego była nieograniczona, co zwiększa możliwości produkowania przez zakład, który de facto jest zaliczony do kategorii produkcji marginalnej, ograniczonej, lokalnej. Tak że wychodzimy na przeciw. W poprzednim rozporządzeniu ograniczona możliwość sprzedaży, jak sama nazwa wskazuje, obejmowała dane województwo i województwa ościenne. Teraz my proponujemy, bo na to Unia nie chciała się zgodzić, żeby to było dane województwo i ościenne powiaty. W wypadku województwa mazowieckiego to jest parę milionów ludzi, bo samo mazowieckie ma 5 milionów 200 tysięcy mieszkańców. Jeżeli chodzi o przestrzenne rozmieszczenie, to uważamy, że to spokojnie wystarczy.

Kolejna kwestia. Unia nie zgodziła się, żeby MOL, jak to jest nazywane, były w hiper- i supermarketach. Czyli idziemy w takim kierunku, żeby nie ograniczać MOL, jeżeli chodzi o sprzedaż u tak zwanego konsumenta końcowego. Chcemy, to też jest na ukończeniu, jak mówiłem w Sejmie i w komisjach, jeżeli ustawa zostanie podpisana przez

(podsekretarz stanu T. Nalewajk)

pana prezydenta, te gotowe projekty rozporządzeń, uzgodnione w tym, co musimy, z Unią, szybko wydać w kontekście takim, o jakim tu pan senator sprawozdawca mówił. Chcemy również, co jest bardzo trudne, w całym kraju ujednoczyć, dzięki wydaniu instrukcji, warunki, jakim te zakłady powinny odpowiadać. Dam państwu taki przykład sprzed kilku lat, gdy zakłady były dostosowywane do produkcji mleka, chodzi o tak zwanych kwotowców, których jest dzisiaj około 200 tysięcy. Jest, założmy, wymaganie, że coś ma być niehigroskopijne i ścierealne, czyli zmywalne. Trudno napisać w projekcie rozporządzenia czy w instrukcji, że to ma być płytka PCV czy określona gramatura. Jak mówię, jest to trudne, ale chcemy tę kwestię wyeliminować, bo wiemy, ja wiem z doświadczenia, państwo senatorowie też pewnie wiecie, że różnie to było wymagane, inaczej w województwach, inaczej przez lekarzy powiatowych w województwach, tak bym to powiedział. W polskim prawodawstwie organem zatwierdzającym, dopuszczającym wszelkie produkty pochodzenia zwierzęcego do obrotu jest bowiem de facto powiatowy lekarz weterynarii. Idea zmiany tej ustawy i projektów rozporządzeń, które proponujemy, jest taka, żeby unormować i usankcjonować to, co w rzeczywistości w Polsce zachodzi.

Może dodam, bo to jest też istotna sprawa – przy czym to jest nasza propozycja, pan senator sprawozdawca o tym mówił, nasze polskie, nie zaś unijne rozwiązanie, nie musimy tego notyfikować – że to jest jeszcze związane z kwestią uboju na użytek własny, tak zwanego uboju gospodarczego. Jak pan senator powiedział, proponujemy, żeby była możliwość, taki zapis jest do przyjęcia przez stronę unijną, wykonania takiego uboju w innym gospodarstwie, żeby ktoś, kto się na tym zna, potrafił to robić, chce robić to, co nie każdy z nas lubi, mógł to robić usługowo poza swoim gospodarstwem, żeby usługowo można było to wykonać.

Jeszcze inna kwestia jest bardzo istotna, myślę, że nawiążę tu do pytania pana senatora. Od 2006 r. do końca 2009 r. mieliśmy tak zwany okres przejściowy dla zakładów, w Polsce było ich osiemset dziewięćdziesiąt jeden, które mogły produkować wyłącznie na kraj. Dzisiaj de facto jest ponad dwieście zakładów, które się nie przekwalifikowały ani na MOL, czyli na produkcję ograniczoną, ani nie spełniły warunków wystarczających do zakwalifikowania na obszar Unii – zakwalifikowanie jest tożsame z możliwością wywozu poza granice naszego kraju. Dlatego chcemy wprowadzić, jeżeli ta ustawa zostanie podpisana przez prezydenta i wejdzie w życie, dwie nowe kategorie. Byłyby to tak zwane małe zakłady produkcyjne, które mogłyby produkować na rynek krajowy. Dotyczyłoby to również ubojni, bo pro-

blem z MOL, Wysoki Senacie, jest taki, że w ramach MOL nie można prowadzić uboju, a głównie właśnie ubojnie nie zostały zakwalifikowane na obszar Unii. Jeżeli ta ustawa będzie opublikowana, to część tych zakładów, które nie znalazły się w MOL i nie zostały zakwalifikowane, będzie mogła, spełniając łagodniejsze wymagania, nie każdego przecież stać na inwestycje dostosowawcze dla zakładu zakwalifikowanego, wejść w tę nową kategorię małych zakładów produkcyjnych, gdzie się mówi również o małych ubojniach. To są dwie nowe kategorie.

I jeszcze jedna dość istotna informacja. Środki masowego przekazu jakiś miesiąc temu podały, myśmy to dementowali, że po 2012 r. nie będzie możliwości dokonywania uboju gospodarczego. Dementuję to publicznie z tej trybuny, rozwiązania dotyczące uboju gospodarczego są rozwiązaniami naszymi, polskimi. W uboju na użytek własny jest tylko jedno ograniczenie. Produkt nie może być sprzedawany do innego konsumenta, bo jest, jak sama nazwa wskazuje, przeznaczony na własny użytek. Dopuszczamy – i jest to ryzyko każdego, kto będzie to wykonywał, to znaczy rolnika czy hodowcy – że mięso z uboju na użytek własny można będzie badać na zawartość włośni tylko metodą trichinoskopową, czyli metodą niewytrawiania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Jeszcze pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, ale nie wytłumaczył mi pan tej niejasności, dlatego że...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Mówiłem, że możliwość produkcji będzie zwiększona. Będzie zwiększona.)

No dobrze, ale w pytaniu chodziło o to, że przygotowaliście rozporządzenie i w tym rozporządzeniu progi są trzykrotnie obniżone.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Ale, Panie Senatorze, o ile dobrze pamiętam, w rozporządzeniu starym, czyli obowiązującym obecnie, ogólnie jest to 4,5 t, z czego 30% jest z innego zakładu, czyli 3 t zostaje u konsumenta końcowego. Dzisiaj Unia nam notyfikowała to, że tylko do półtorej tony wyniesie ograniczenie dla innego zakładu, a sprzedaż u konsumenta końcowego i w miejscu sprzedaży będzie nieograniczona, czyli nie 3 t, tylko i 10 t, jak ktoś to przerobi. To jest ta możliwość.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Dziękuję.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Pan senator Knosala, proszę.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję Panie Marszałku.

Ja bym chciał wyjaśnić jeszcze jeden drobiazg. Chodzi o art. 18 ust. 6, a w ogóle dotyczy to szkolenia myśliwych. Aby otrzymać upoważnienie, decyzję administracyjną, trzeba przedstawić program szkolenia, plan realizacji szkolenia i listę osób, które będą te szkolenia prowadziły. Ale tutaj czytamy w art. 18 ust. 6, że podmiot uprawniony do prowadzenia szkolenia ma obowiązek złożyć wniosek o zmianę wydanej decyzji administracyjnej w przypadku zmiany programu szkolenia lub planu realizacji szkolenia. Brakuje tego trzeciego składnika – listy osób. I pytanie moje byłoby takie: czy w tej sytuacji wtedy, kiedy zmianie ulegnie jedynie lista osób przeprowadzających szkolenie, konieczne będzie występowanie o nową decyzję, czy też będzie to możliwe w trybie art. 18 ust. 6 projektu ustawy, który niestety tego trzeciego składnika nie zawiera?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Tu chodzi, tak jak pan senator mówi, o szkolenie myśliwych, którzy by mieli oceniać półtusze.
(*Senator Ryszard Knosala: Tak, tak, tak.*)
Tak...

Senator Ryszard Knosala:

Tak, tylko że tam jest taka jakby nieścisłość... To znaczy, ja nie wiem, czy jest nieścisłość, czy jej nie ma. Jeśliby to literalnie odczytywać, to wtedy, kiedy następuje zmiana programu szkolenia lub planu szkolenia, wystarczy złożyć wniosek właśnie o wydanie decyzji administracyjnej w trybie zmiany, czyli tego art. 18 ust. 6. A gdyby na przykład zmieniała się lista osób, która tu nie jest, niestety, wymieniona, to co wtedy? Będzie ten sam tryb czy inny?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Ja może, Panie Senatorze, Panie Marszałku, odpowiedziałbym na to pytanie na posiedzeniu

komisji, bo teraz trudno mi szczegółowo to zrobić. To jest w sumie, tak jak powiedziałem na wstępie, uregulowanie dotyczące szkolenia. W przypadku zmiany programu lub planu szkolenia, o których mowa w ust. 2...

(*Senator Ryszard Knosala: Tak, tak.*)

A ust. 2 mówi: „Wojewódzki lekarz weterynarii na wniosek podmiotu, o którym mowa w ust. 1, wydaje, w drodze decyzji administracyjnej, upoważnienie do prowadzenia szkolenia, jeśli podmiot przedstawi...”. Wiadomo, że musi przedstawić to słynne rozporządzenie nr 853, plan realizacji szkolenia, listę osób. I teraz: w przypadku zmiany programu lub planu szkolenia, o którym mowa w ust. 2, podmiot odpowiedzialny za szkolenia składa wniosek o zmianę decyzji do wojewódzkiego... Ja myślę, że to będzie kwestia zmiany decyzji, a nie przestawienia całości.

Senator Ryszard Knosala:

Tak, tylko proszę zauważyć, że gdyby się zmieniła lista osób, które prowadzą szkolenia... Ten trzeci składnik nie jest tam *expressis verbis* wymieniony.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Na komisję proponujemy...*)

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Na komisji...*)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Panie Marszałku, jeśli...*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Bardzo proszę, będziecie państwo mogli zaspokoić swoją specjalistyczną ciekawość na posiedzeniu komisji. Dobrze.

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Dziękuję bardzo.*)

W związku z tym możemy otworzyć dyskusję i zaprosić pana senatora Chróścikowskiego.

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Żeby nie przedłużać, zgłoszę tylko poprawkę do ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego, do art. 1. Chodzi o skreślenie pktu 19, który mówi o dodatkowo nakładanych karach. Z opinii Biura Legislacyjnego wynika, że powinna być jasna i zdecydowana formuła. A nie jest to tak określone. Pozostałe przepisy, które mówią o karaniu, zostają takie jak w starej

(senator J. Chróścikowski)

ustawie, w związku z tym uważam, że nie ma żadnej obawy... Jeżeli ministerstwo chce doprecyzować przepisy, to niech w następnej nowelizacji wprowadzi jasny przepis, który będzie mówił, jak należy wprowadzać dodatkowe przepisy karne. Tak że tyle.

Jeśli chodzi o moje obawy co do ustawy, to pan minister już je częściowo rozwiązał. Chciałbym, by to rzeczywiście było tak, jak pan minister mówił, że jest wola działania w takim kierunku, żeby umożliwić produkcję marginalną, lokalną, a nie żeby były utrudnienia. W tych wstępnych rozporządzeniach niejasno jest zapisane... Ja rozumiem, że rozporządzenie będzie jeszcze podlegało konsultacjom, i mam nadzieję, że w ramach konsultacji uzgodnimy kwestie związane z tym szczegółowym rozporządzeniem. Rozporządzenie ma dwudziestoczwieromiesięczne *vacatio legis*, w związku z tym jest jeszcze, jak myślę, długi czas na to, żeby negocjować i rozmawiać na temat szczegółowego rozporządzenia, zwłaszcza o tym, o czym wspominałem. Dziękuję bardzo i składam poprawkę na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jacyś chętni do zabrania głosu?
Nie ma.

Wobec tego informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Wnioski legislacyjne złożył pan senator Chróścikowski.

Czy przedstawiciel rządu chciałby się ustosunkowywać...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk*: Nie, nie, to już w komisji...)

Dobrze.

I cóż? W związku z tym, że zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu osiemnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów. Zawarty jest w druku nr 747, a sprawozdanie komisji w druku nr 747S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Bu-

dżetu i Finansów Publicznych, senatora Głowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych chciałbym złożyć sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Projekt ustawy przygotowany przez senatorów Platformy Obywatelskiej ma na celu umożliwienie rolnikom nieopodatkowanej i odformalizowanej produkcji i sprzedaży przetworzonych produktów rolnych, na przykład pieczywa, wędlin, dżemów, kompotów, w niewielkim zakresie. W obowiązującym dzisiaj stanie prawnym rolnicy mogą przetwarzać, a następnie sprzedawać bez konieczności rejestracji działalności gospodarczej i płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych jedynie nieprzetworzone produkty roślinne i zwierzęce. Obowiązujące przepisy nie uwzględniają potrzeb obrotu, a co za tym idzie, sprzedaż przetworzonej żywności odbywa się dzisiaj poza legalnym obrotem, w tak zwanej szarej strefie. Z jednej strony występuje popyt na taką żywność, produkowaną najczęściej w tradycyjny sposób, z drugiej strony rolnicy odpowiadają na ten popyt, sprzedając wytworzone przez siebie produkty. Skala tej produkcji jest z reguły na tyle niewielka, że rolnicy nie decydują się na wyjście z szarej strefy w obawie przed podatkiem dochodowym, którego zapłacenie najczęściej uczyniłoby tę działalność nieopłacalną. Innym czynnikiem tego typu jest formalizm w zakresie procedur administracyjnych i podatkowych związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. W efekcie zachowania niezgodne z prawem są stosunkowo powszechne i, co najciekawsze, spotykają się z akceptacją społeczną. Zdaje się, że rolą prawodawcy powinno być takie tworzenie prawa, które uwzględnia istniejące stosunki społeczne, należy więc doprowadzić do takiej sytuacji, by ta działalność została usankcjonowana, i jednocześnie umożliwić tym osobom normalne działanie, jeżeli chodzi o prawo. Przyjęcie zaproponowanych rozwiązań ustawowych będzie również skutkowało objęciem kontrolą sanitarną takiej działalności, otworzy się też droga do zrzeszania się rolników produkujących żywność przetworzoną, czego skutkiem powinno być polepszenie procedur jej wytwarzania i podniesienie jej jakości.

By osiągnąć cele ustawy, proponuje się zmienić ustawę o swobodzie działalności gospodarczej w taki sposób, ażeby produkcja i sprzedaż przetworzonej przez rolników żywności zostały wy-

(senator P. Głowski)

łączone z zakresu pojęcia działalności gospodarczej. Obecnie na podstawie art. 3 ustawy jej przepisów nie stosuje się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych, chowu, hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego, a także wynajmowania przez rolników pokoi, sprzedaży posiłków domowych i świadczenia w gospodarstwach rolnych innych usług związanych z pobytem turystów. W doktrynie wielokrotnie podkreślano, że zwrot „działalność wytwórcza w rolnictwie” nie zawiera w sobie przetwórstwa, stąd też konieczność nowelizacji ustawy. W redakcji art. 3, dodawanego projektowaną ustawą, uwzględniono ograniczony charakter tej działalności. Oferta sprzedaży przetworzonych produktów ma być kierowana do konsumentów, a zgodnie z treścią art. 22 kodeksu cywilnego za konsumenta uważa się osobę fizyczną, dokonującą czynności prawnej nie związanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Kolejny warunek to przetwarzanie osobiste, a więc z wyłączeniem podwykonawców, pracowników, w sposób inny niż przemysłowy, czyli z wyłączeniem linii produkcyjnej i technologii charakterystycznych dla produkcji na dużą skalę. Produkcja ma być dokonywana z własnych surowców, aby wykluczyć podmioty skoncentrowane na przetwórstwie a nie na produkcji roślinnej i zwierzęcej. Ostatnia przesłanka to uboczny charakter działalności w stosunku do działalności rolniczej. Wszystkie wymienione warunki mają zagwarantować, że ta działalność będzie miała ograniczony charakter i nie będzie miała wpływu na rynek handlu żywnością.

Dodam, że w trakcie prac nad projektem rozważano ograniczenie produkcji przetworzonych produktów rolnych przez jej odniesienie do wielkości produkcji danego gospodarstwa. W ocenie projektodawców mogłoby to jednak doprowadzić do zbytowego uprzywilejowania na rynku żywności dużych gospodarstw rolnych, co w skrajnych przypadkach mogłoby zaburzyć dotychczasową strukturę produkcji i dystrybucji żywności.

Aby wyłączyć omawianą działalność z opodatkowania podatkiem dochodowym i zachęcić osoby produkujące do podjęcia oficjalnej, formalnej i zgodnej z prawem działalności, projektowana ustawa rozszerza katalog zwolnień przedmiotowych określonych w art. 21 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Opis zwolnienia jest analogiczny do nowelizacji wcześniej omawianej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, uwzględniając różnice w terminologii.

W myśl projektu zwolnienie będzie limitowane kwotą 5 tysięcy zł przychodu rocznie, a nadwyżka ponad tę kwotę będzie opodatkowana jako przychód z tak zwanych innych źródeł. Ta nadwyżka

nie będzie stanowiła przychodu z pozarolniczej działalności gospodarczej, a tym samym podatnik nie będzie obowiązany chociażby do odprowadzania zaliczek na podatek w ciągu roku czy też do prowadzenia odpowiednich ksiąg podatkowych. Z uwagi na wprowadzenie limitu, zwolnienie będzie warunkowane prowadzeniem ewidencji sprzedaży, w której wykazywana będzie wielkość przychodu. W tym celu przychód będzie rejestrowany raz dziennie w łącznej kwocie. Dodatkowym warunkiem zwolnienia będzie sprzedaż przetworzonych produktów wyłącznie w miejscu przetworzenia lub na targowiskach.

Podsumowując, dodam, że ta produkcja znajduje się dzisiaj zarówno poza oficjalnym obiegiem pieniędzy, jak i poza oficjalnym obiegiem gospodarczym. Tak naprawdę ona dzisiaj nie zasila fiskusa, dlatego nie będzie rodziła wydatków ani nie zmniejszy przychodów dla budżetu państwa. Można oczekiwać przede wszystkim, że producenci domowej żywności wyjdą z szarej strefy. Liczymy także na to, że będzie to zachęta do zakładania firm, że ci, którzy spróbują produkcji w tym niewielkim zakresie, ale ten niewielki zakres będzie ograniczał ich możliwości rozwoju, w pewnym momencie podejmą decyzję o założeniu własnej firmy i rozszerzeniu działalności tak, by nic nie krępowało ich poczucia radości tworzenia.

Ostatnia rzecz, ale być może pierwsza. Ta zmiana przyczyni się do popularyzacji i wprowadzenia produktów lokalnych, regionalnych, do oficjalnego obiegu. Będzie takim kołem zamachowym do tego, że regiony Polski, tak jak innych państw w Europie czy na świecie, będą wykorzystywały żywność do promocji, będą tworzyły nowe produkty związane z turystyką kulinarną.

Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 9 marca rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony projekt ustawy, wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do pana senatora?

Proszę bardzo, senator Wojciechowski, potem senator Chróścikowski i senator...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze!
(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Nie słyhać.)

Nie słyhać? Włączony jest...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Teraz słyhać.)

(senator G. Wojciechowski)

Chodzi mi o kwestię rachunków. Jeżeli ja kupię coś u takiego rolnika, to jak będzie wyglądało wystawienie rachunku, który potem będzie można... Bo to też jest kwestia istotna. Ktoś na przykład kupuje na firmę i potrzebuje rachunku, który trzeba wprowadzić do obrotu fiskalnego. Jak ta sprawa będzie wyglądać? Czy ten rachunek będzie mógł być normalnie wprowadzony... Czy ta sprawa będzie jeszcze wymagać doprecyzowania? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Od razu. Tak, Panie Marszałku?

Jak wcześniej mówiłem, rolnik nie będzie wystawiał rachunków, a osoba kupująca nie będzie mogła wprowadzać tego do swojej księgowości, bo będzie to sprzedaż konsumentowi końcowemu, czyli nie firmom w celu dalszego, założmy, przetworstwa, nie dla potrzeb dalszej odsprzedaży. Jest to wyraźnie określone, w związku z tym powtarzam to, co wcześniej powiedziałem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, chciałbym, żeby nie używano stwierdzenia „szara strefa”, bo nas rolników to obraża, kiedy mówi się, że jesteśmy w szarej strefie. My jesteśmy tradycyjni, funkcjonujemy od lat, od wieków i jeśli ktoś mówi, że my działamy w szarej strefie, to mnie to aż boli. Prosiłbym, żeby jednak... We wszystkich pismach tak piszecie, że chcecie zlikwidować szarą strefę wśród rolników.

Kolejna sprawa to działalność gospodarcza. Dlaczego 5 tysięcy, a nie 40–50 tysięcy? Kto to jest rolnik? Rolnik zgodnie z zapisem ustawy gospodaruje na 300 ha. Tak jest napisane w ustawie o ustroju rolnym, w skład gospodarstwa rodzinnego wchodzi do 300 ha ziemi. Co to jest te 5 tysięcy obrotu, bo przecież nie dochodu? To są po prostu śmieszne rzeczy. Jak tu można mówić o ubocznej działalności... Czy pan uważa, że te 5 tysięcy to jest kwota, którą należy... Bo ja uważam, że ta kwota jest zdecydowanie za mała i że należy ją podwyższyć. I taką poprawkę zgłoszę.

(Senator Kazimierz Kleina: Ale to było na posiedzeniu komisji. To było ustalone...)

Zadałem przed chwilą pytanie, czy pan senator sprawozdawca uważa, że to wystarczy. Czy pan senator nie rozumie mojego pytania?

(Głos z sali: Ale na posiedzeniu komisji...)

Proszę o czas w kolejnej turze pytań. Dziękuję.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku, ja bardzo bym prosił, żeby z tego, co może być naszym wielkim polskim atutem, czyli z kiełbasy wiejskiej, nie robić w tej chwili kiełbasy wyborczej.

My, wprowadzając te zmiany, mówimy o... Zaczę od tego stwierdzenia: „my rolnicy czujemy się obrażeni”. Moja rodzina prowadzi gospodarstwo rolne, ale nie czuję się tym obrażony. To, że coś jest powszechnie akceptowane, nie oznacza, że jest zgodne z prawem. A to jest niezgodne z prawem. Utrzymywanie obecnej sytuacji doprowadza do tego, że osoby, które produkują i przetwarzają w niewielkim zakresie – nie mówię o produkcji na skalę masową, bo te osoby z reguły zakładają firmy – robią to nielegalnie. Robią to nielegalnie i dzisiaj nie mogą powiesić na swoim gospodarstwie szyldu, że sprzedają chleb czy dżem. Od jutra, jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, będą to mogły zrobić. Dzisiaj muszą się liczyć ze wszystkimi konsekwencjami, od inspekcji sanitarnych, przez podatkowe, aż do tych związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Z powodu tych wszystkich wymagań, których nie spełniają, mogą być im postawione zarzuty. W związku z powyższym utrzymywanie takiego stanu rzeczy jest konserwacją sytuacji, w której ludzie działają niezgodnie z prawem, a my mówimy, że mają dalej tak robić.

Ja na coś takiego się nie zgadzam.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Klima.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Szanowny Kolego Senatorze! Mam dwa krótkie pytania. Po pierwsze, jakie będą koszty wprowadzenia tych uregulowań prawnych, które zamierzamy dzisiaj przegłosować? Po drugie, jakie są planowane zyski Skarbu Państwa? Dziękuję.

(Senator Piotr Głowski: Czy ja mogę poprosić o doprecyzowanie? Jak rozumiem, chodzi o to, jakie koszty poniesie państwo, tak?)

Każda ustawa, którą musi wprowadzić administracja rządowa, wiąże się z określonymi kosztami. A więc wprowadzenie tego typu zapisów, które

(senator M. Klima)

mamy zamiar dzisiaj przyjąć, też będzie się wiązało z kosztami. I te koszty będzie musiał ponieść rząd Rzeczypospolitej Polskiej, podatnik, każdy z nas. Dlatego chciałbym znać bilans konkretnych zysków, jakie uzyskamy dzięki zmianie przepisów i wprowadzeniu tej ustawy, a także wiedzieć, jakie będą tego koszty.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę.

Senator Piotr Głowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Dzisiaj państwo nie czerpie z tego powodu profitów, bo nie mamy podatków. Koszty wprowadzenia nowych zapisów będą polegały... Rolnicy wypełnią jednostronicowy formularz, który złożą odpowiednio albo do Państwowej Inspekcji Sanitarnej, albo do Inspekcji Weterynaryjnej. Należałoby może uwzględnić koszt papieru jako koszt wprowadzenia ustawy, ale ten koszt będzie leżał po stronie osoby zgłaszającej. Innych kosztów nie ma, nie ma jako takich wydatków, które państwo musiałyby w związku z tym ponieść. Profity dzisiaj są teoretyczne. Gdybyśmy założyli, że to wszystko wprowadzimy w normalny obieg gospodarczy i wszystkie te osoby będą miały firmę, to oczywiście profity byłyby możliwe do oszacowania. Ale to można by uczynić jedynie w ramach fikcji literackiej, bo tego procesu nie ma i nie będzie. Ewentualnym przychodem, który należałoby brać pod uwagę, jest pewna niewielka kwota związana z przekraczaniem tych 5 tysięcy zł, czyli nadwyżki w produkcji. Ale tak naprawdę należałoby liczyć i szacować te kwoty, które wpłyną w postaci podatków czy innych przychodów do budżetu państwa w przyszłości, kiedy w pewnym momencie niektóre z osób zdecydują, że ramy tej ustawy są dla nich za wąskie, ten niewielki zakres je ogranicza, i stwierdzą, że chcą działać normalnie, bo przetarły już sobie szlak, chcą płacić normalne podatki i funkcjonować jako przedsiębiorcy w gospodarce.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski, a potem pan senator Chróścikowski.

Przepraszam, ja nie zauważyłem listy, która się tu pojawiła.

(Senator Przemysław Błaszczyc: Jeszcze ja.)

Senator Błaszczyc, proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczyc:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam pytanie. O jakich w ogóle produktach mówimy? Tutaj ta lista chyba będzie ograniczona, bo część produktów rolniczych, jak wiemy, wchodzi w działy specjalne produkcji rolnej, część, o czym nawet dzisiaj mówiliśmy w punkcie wcześniejszym, podlega ubojowi, chodzi o produkty pochodzenia zwierzęcego, i przetwórstwu. To już są sprawy związane z weterynarią, wchodzi też tutaj Państwowa Inspekcja Sanitarna. A więc jaka gama artykułów zostanie objęta tą ustawą? Czy są jakiegokolwiek wyliczenia? Tu mamy przychody, a czy jest jakieś wyliczenie dochodu z tej niedużej działalności dla gospodarstwa rolnego? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Powiem tak: najczęstszą pomyłką jest wiązanie istniejących dzisiaj rozporządzeń. A są to następujące rozporządzenia: ministra rolnictwa w sprawie szczegółowych warunków uznania działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej, ministra zdrowia w sprawie dostawy bezpośrednich środków spożywczych, ministra zdrowia w sprawie ogólnych odstępstw od wymagań higienicznych w zakładach produkujących żywność tradycyjną niezwierzęcego pochodzenia. Dochodzi do mylenia tych trzech rozporządzeń, które są uzupełnieniem tej ustawy, z ideą tego, co chcemy zmienić. Te rozporządzenia mówią o obniżaniu warunków sanitarnych czy weterynaryjnych w stosunku do produkcji.

(Senator Przemysław Błaszczyc: Tradycyjnej...)

Tak, o obniżaniu warunków sanitarnych. Ale nadal obowiązuje u nas ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, która jest aktem wyższego rzędu w stosunku do rozporządzeń zobowiązujących producenta do założenia firmy, nawet jeżeli on chciałby produkować na bardzo niewielką skalę, ale w sposób w miarę stały, w miarę stabilny. I ta ustawa ma tylko to zmienić, pozostałe warunki są pomocnicze. A więc sytuacja jest taka: z jednej strony jest ustawa, która przygotowuje nas do życia w gospodarce, ale nie zmusza do założenia firmy, a z drugiej strony mamy trzy rozporządzenia, które mówią, że nasze warunki sanitarne w domu, gdzie my to będziemy produkować, są obniżone. I dopiero komplementarność tego powoduje, że możemy powiesić szyld i powiedzieć: od jutra produkuję kiełbasę, będę piekł chleb, będę wytwarzał dżem itp. Nawet trudno jest mi wymienić, co ludzie w Polsce produkują, w różnych miejscach kraju,

(senator P. Głowski)

w zależności od regionu. Dowiadujemy się tego, kiedy podróżujemy po Polsce. Jeslibyśmy tutaj o to zapytali, to każdy by wymienił chociaż jeden taki produkt, którego inni nie znają. I wszystkie te produkty, i zwierzęce, i pochodzenia roślinnego, będzie obejmowała omawiana nowelizacja.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze Sprawozdawco, mówił pan o różnych rozporządzeniach, ale te rozporządzenia, jak pan dokładnie wie, zawsze mają podstawę prawną, czyli ustawę, która do nich odsyła, i jeszcze rozporządzenia Unii Europejskiej. Jeżeli pan mówi, że chciałby pan coś uporządkować, to powiem, że ja też bym chciał, żeby pan to uporządkował i przygotował taki projekt, który mówi o tym jasno. Charakter uboczny działalności gospodarczej – tak pan pisze w swoim akcie, piszecie tak jako grupa senatorów. Nazwijcie to jasno, że to jest ustawa o działalności gospodarczej rolniczej ubocznej. I napiszcie całą ustawę, napiszcie, jak ją należy rozumieć, a także o tym, że obowiązuje takie a takie rozporządzenie, dodajcie do tego przepisy szczegółowe. Wtedy rolnik będzie wiedział, czym ma się posłużyć. A pan robi tylko taki wytrych. Tak jak te rozporządzenia, tak samo wy pokazujecie, że można coś robić. Ale żaden rolnik nie będzie wiedział, jak ma funkcjonować, będzie totalny bałagan. My jako Senat nie powinniśmy takiego bałaganu robić. Robimy totalny bałagan w ten sposób. Zróbmy coś, nazwijmy tę ustawę inaczej, dołączmy do tego zmiany innych ustaw, z których będzie wynikało to, to i to.

Ten projekt jest totalnie nedorobiony – tak bym to określił. Sejm będzie musiał pochylić się nad tą propozycją i zrobić z niej coś porządnego. Jeśli to przegłosujemy w obecnej wersji, to nie będzie to nic korzystnego dla rolnika. To jest po prostu następna łamigłówka, będzie to rodzić następne problemy. Nigdzie nie mówi się o tym, co się stanie, kiedy przychód rolnika przekroczy te 5 tysięcy. Co on ma wówczas zrobić? Ma lecieć i zgłaszać działalność gospodarczą, czy urząd fiskalny sam do niego wchodzi z informacją, że już trzeba płacić podatek? Nie ma jasności co do tego, jakie są sankcje. Nie mówi się o sankcjach i wielu innych działaniach, które powinny być w takiej ustawie zapisane. Jest to sprytnie zrobiony wytrych, napisano, że w ramach działalności itd.

A ile niebezpieczeństw czeka na rolnika, który nie zna prawa? My go narażamy. Każda kontrola

w przypadku każdej sprzedaży może być dla tego rolnika... Kontrolujący pyta go: masz książkę? A jest niejasne, czy tę książkę to ma mieć w domu, czy ma ją mieć w trakcie sprzedaży, na przykład na targowisku, i pokazywać. To jest pytanie. Co dalej z tym wszystkim? Gdzie ma być prowadzona ta ewidencja? Nic z tego nie wiadomo. A więc jeżeli dajemy to rolnikom, którzy mają działalność uboczną, jak pan pisze, to wszystko musi być jasno wyłożone. To nie jest dla przedsiębiorców, którzy muszą się nauczyć całego rzemiosła i prawa, jeśli chcą podjąć działalność i zatrudnić sobie pracowników.

Jeśli mamy uchwalać ustawę, to taką, która daje szansę sprawnego funkcjonowania legislacyjnego, jak pan sam przed chwilą powiedział.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: A pytanie?)

Pytanie brzmi tak: czy pan chce zmienić tytuł tej ustawy, inaczej ją nazwać?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To wniosek. To może podczas dyskusji...)

Senator Piotr Głowski:

Rozumiem, że to było oświadczenie. Ja tak to odebrałem.

Z przykrością słuchałem tej wypowiedzi. My tworzymy prawo w taki sposób, do jakiego jesteśmy uprawnieni. Być może zebranie wszystkich ustaw, wszystkich rozporządzeń i stworzenie kodeksów jest świetnym rozwiązaniem, ale to nie obowiązuje zarówno w tym przypadku, jak i w tysiącu innych, z którymi dzisiaj, na poprzednim posiedzeniu i jeszcze wcześniej mieliśmy do czynienia. Dlatego byłoby trudno próbować to dzisiaj zbierać, ingerować w to i tworzyć jeden kodeks akurat dla tej wybranej i tutaj z dużym zainteresowaniem omawianej przez pana senatora sprawy. Ale przecież od zajmowania się promocją tego, jak prawo ma być wdrażane i jak ono ma funkcjonować, są różne stowarzyszenia i instytucje. Pan senator jest przewodniczącym związku zawodowego, który również mógłby się zająć taką działalnością, aby tę wiedzę, jaka jest zawarta zarówno w tej ustawie, jak i w różnych innych aktach, jak mówiliśmy, na przykład w rozporządzeniach... A rozporządzenia wynikają z ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia, z ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego oraz z przyjętych przez Parlament Europejski i Radę rozporządzeń nr 853 i 852 z 2002 r. Wszędzie tam ta wiedza jest zawarta i, tak jak w każdym innym przypadku, muszą tylko albo powstać odpowiednie przewodniki, albo się znaleźć odpowiednie instytucje, które się tym zajmą. Nie wyobrażam sobie, aby Senat albo Sejm były zobowiązane bądź uprawnione do takich działań. Powiem jedno: Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego właśnie weźmie na siebie taką działalność informacyjno-

(senator P. Głowski)

-edukacyjną. Tutaj wszystko jest tak proste, że mówienie, iż to coś komplikuje i powoduje sytuacje utrudniające... Wydaje mi się, że tak naprawdę odchodzimy od bardzo prostego dokumentu, który, w naszym mniemaniu, powinien pomagać rolnikom, i zmierzamy ku czysto politycznej dyskusji, której chciałbym uniknąć.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Szewiński, proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze Sprawozdawco, mam pytanie: czy wprowadzenie procedowanych poprawek nie spowoduje bankructwa małych zarejestrowanych firm? Ich właściciele muszą opłacać ZUS, prowadzić księgowość, uzyskiwać odpowiednie koncesje, co wpływa na zwiększenie kosztów wytworzenia produktów. Dziękuję.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest, powiedziałbym, odpowiedź na zarzuty, które przed chwileczką zostały sformułowane i padły z drugiej strony, mianowicie że kwota jest za mała i że uprawnień jest za mało. Z jednej strony na pewno należy znaleźć rozwiązanie, które pozwoli nam skosztować tych produktów i zrobić to w świetle prawa, zgodnie z obowiązującą ustawą i rozporządzeniami, z drugiej strony nie można doprowadzić do upadku firm, które zarejestrowały swoją działalność i działają zgodnie z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. To, że mówimy o tak ograniczonej działalności, że nie powinna ona wpłynąć na rynek sprzedaży, rynek producentów robiących to zawodowo i w sposób profesjonalny, to jak się wydaje, jest ten złoty środek. To ma być dodatek. A jaki on powinien być? Bardzo długo myśleliśmy, jak to określić, i tu odnoszę się do pytania pana senatora, dlaczego nie wpisaliśmy konkretnych informacji, konkretnych liczb. Dlatego, że patrząc na Konstytucję Stanów Zjednoczonych, która mimo iż jest bardzo cienką książeczką, jest wystarczająca, wyszliśmy z założenia, że określanie, iż jajecznicą – oczywiście jajecznicą to nie dotyczy – z dziesięciu jajek jest w porządku, a z jedenastu już nie, będzie kolejną fikcją, bo będzie to coś, czego nie można będzie sprawdzić. Jeżeli napiszemy, że ktoś może sprzedać dziesięć słoików dziennie, to jak będziemy kontrolować, czy on sprzedał ich dziewięć, czy jedenaście? W związku z tym w takich sytuacjach zawsze należy się kierować przede wszystkim

zdrowym rozsądkiem, rozumem i przyzwoitością. Wprowadzając naszą zmianę, nie chcemy doprowadzić do wybuchu lokalnej działalności, której do dzisiaj nie było, ale raczej usankcjonować to, co już się dzieje. Nam chodzi o to, co już się dzieje, co funkcjonuje i o czym wszyscy wiemy, bo wiemy, że jeden sąsiad produkuje dzemy, drugi robi sery, a trzeci piecze chleb. I to nie powinno mieć wpływu na lokalny rynek producentów, lokalny rynek sprzedaży.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Troszeczkę już historyczną kwestią jest to, że rolnikom zawsze przysługiwało prawo sprzedaży własnych produktów, prostych albo przetworzonych w takim zakresie, w jakim mogli to zrobić w swoim gospodarstwie. To prawo obowiązuje od bardzo dawna. Po prostu sprzedaż odbywała się na rynkach, przydzielane było prawo organizowania targów itd. Obecnie to prawo zostało, nie wiem, czy pan senator to zauważył, w pewnym sensie ograniczone, ponieważ targi są przenoszone za miasto. W związku z tym należałoby przyjąć ciepło pana inicjatywę.

Jednak wiele kwestii budzi tutaj zastrzeżenia. Pierwsza kwestia. Komu będzie przysługiwało prawo sprzedaży? Małżonkowi, małżonce, dzieciom czy wszystkim równocześnie i na każdego będzie po 2 tysiące zł?

Druga kwestia, którą pan, Panie Senatorze, poruszył, dotyczy chleba. Obawiam się, że tutaj zachodzi pewien konflikt, bowiem chleb, z uwagi na to, że przetworzenie zboża na mąkę to przetworzenie przemysłowe, jest już produktem przemysłowym. Generalnie rolnictwo definiuje się jako przetwarzanie przemysłowe, a nie bezpośrednie wkładanie do garnka, bo wtedy to jest ogrodnictwo lub warzywnictwo. A więc jeżeli chodzi o tę kwestię, to tutaj może powstać problem interpretacyjny, o czym pan minister wspominał podczas omawiania poprzedniego punktu. Zatem czy pana zdaniem ten projekt ustawy zapewnia bezpieczeństwo interpretacyjne? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Padło pytanie, komu to prawo przysuguje. To zostało zmienione w trakcie pracy komisji. Ostatecznie uzna-

(senator P. Głowski)

liśmy raczej naszego Biura Legislacyjnego i uwzględniliśmy kilka wniosków, które się pojawiały. Wcześniej zostało zapisane, że przepisów ustawy nie stosuje się do działalności rolników w zakresie sprzedaży konsumentom przetworzonych osobiście, przez rolnika, produktów. Ponieważ tak naprawdę w polskim prawie pojęcie rolnika nie jest dobrze doprecyzowane, ale w ustawie o KRUS jest podany dosyć dokładny katalog osób uprawnionych, wykorzystaliśmy to i dopisaliśmy sformułowanie „przetworzonych osobiście lub przez domowników rolnika”. To oznacza całą rodzinę, czyli każda osoba, która mieszka w gospodarstwie, będzie miała prawo zarówno do przetwarzania, jak i do sprzedaży.

Co do tej szczególnej historii chleba, ja służę adresem gospodarstwa, które jednocześnie produkuje zboże, ma młyn i piecze chleb, który z dużym powodzeniem sprzedaje.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Pani senator Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Senatorze, krótkie pytanie, skoro jesteśmy, że tak powiem, w tej działce naszego obradowania. Chciałabym zapytać o tak zwane runo leśne: grzyby, jagody i inne, z którego rolnicy bardzo często korzystają. W myśl tego, o czym pan wspominał, że to ma być produkt własny, powstaje pytanie, czy jest możliwość takiego przetwarzania i sprzedawania? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Głowski:

Tak, już odpowiadam. W dzisiejszym zapisie art. 4 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej mówi się, że przepisów tej ustawy nie stosuje się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych, chowu, hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego, a także wynajmowania przez rolników pokoi i sprzedaży posiłków domowych oraz świadczenia w gospodarstwach rolnych innych usług związanych z pobytem u rolników. Teraz do tego dodajemy przetwarzanie w inny sposób niż przemysłowy produktów roślinnych lub zwierzęcych wytworzonych w gospodarstwie. W tej części tego nie ma, ale w rozporządzeniach, o których

wcześniej też mówiłem, chociażby w rozporządzeniu o dostawach bezpośrednich, o ile dobrze pamiętam, jest mowa o tym, że to może obejmować produkty produkcji pierwotnej pochodzenia roślinnego oraz pozostałe surowce pochodzące z dokonywanych osobiście zbiorów ziół i runa leśnego. Czyli dzisiaj mamy taką sytuację, która nie zmusza nas do podejmowania działań w tym kierunku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Senator Błaszczyk.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania. Pierwsze: czy pan, Panie Senatorze, i osoby podpisane pod tym projektem przeprowadziliście jakieś konsultacje co do kwot i co do tej zmiany ustawy, a jeśli tak, to z kim te konsultacje były przeprowadzane, z jakimi środowiskami? Czy są jakieś opinie tych środowisk co do ustawy? I pytanie drugie, chciałbym wrócić do wypowiedzi pana senatora wskazującego, że na przykład gospodarstwa, gdzie istnieje młyn i wypieka się chleb, muszą prowadzić działalność gospodarczą, bo chyba nie działają w szarej strefie? Raczej prowadzą działalność gospodarczą, jeżeli posiadają młyn i wypiekają chleb. Tym bardziej, wracając do sprawy tego chleba, jest tu problem uzyskania mąki, przetwórstwa zboża na mąkę, żeby wypiekać chleb. Dlatego pytam, jak to będzie funkcjonowało w tej sytuacji i w świetle projektu ustawy, który pan senator przedstawił. Dziękuję.

Senator Piotr Głowski:

Na początku nadmieniałem, że jednym z inicjatorów pomysłu wskazującym problem stała się Polska Izba Produktu Regionalnego i Lokalnego, a więc instytucja, która właśnie ma dbać, by to, o czym dzisiaj tu mówimy, mogło się odbywać, aby tak właśnie się działo i aby pojawiał się ten rozwój, zarówno co do liczby produktów, jak i miejsc ich sprzedaży oraz producentów. Jedną z największych konsultacji, powiem już tu tak politycznie, jako Platforma przeprowadziliśmy jesienią, kiedy ten projekt powstawał. Było kilkaset spotkań w Polsce w środowiskach wiejskich i myślę, że wszyscy siedzący tu senatorowie w takich spotkaniach uczestniczyli. Zadawaliśmy tam pytania, jaka jest opinia na ten temat. Większego badania opinii niż to, tak bym powiedział, w sprawie ustawy chyba nie przeprowadzono.

(senator P. Głowski)

Odpowiedzi zawsze były jednoznaczne i jednoznacznie pozytywne. Nie było takich głosów, że ktoś znalazł problemy, o jakich my tu mówimy. A co do ostatniej kwestii, o której tu mowa, to ja niestety nie mam ani uprawnień, ani ochoty, aby być kontrolerem osób, u których kupuję, w związku z tym nie wiem, czy one prowadzą działalność legalnie, czy nielegalnie, nie wiem, czy robią to jako osoby prowadzące działalność gospodarczą. W związku z tym na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć.

(Senator Przemysław Błaszczyc: Mamy opinie jakichś przedsiębiorstw, które by o tym mówiły?)

Mamy opinie ministerstw i to, powiedziałbym, prawie wszystkich. W tej chwili nie zabrałem tego ze sobą, ale jest cała masa dokumentów, bo o takie opinie występowałem, zarówno komisja rolnictwa, jak i komisja budżetu oraz komisja ustawodawcza.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Gorczyca.
Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Senatorze, ja chciałbym ze swoim pytaniem pójść jeszcze troszeczkę dalej niż pani senator Rotnicka. Muszę stwierdzić, że każda ustawa, która spowoduje wzrost dochodów mieszkańców wsi, konkretnie rolników, jest pozytywna i pożądana. Ale chciałbym zapytać pana senatora, czy na przykład rolnik myśliwy, który jest stowarzyszony w Polskim Związku Łowieckim i który pozyska dziczyznę, a wiemy, że jest problem z zagospodarowaniem dziczyzny, cena dzika za kilogram wahała się w granicach 2 zł, to są ceny z ubiegłego roku... Dobrze byłoby oczywiście podnieść tę wartość dodaną, przynajmniej dla kół, które mają teraz ogromne kłopoty z wypłacaniem odszkodowań. Czyja jest zwierzyna? Zwierzyna jest własnością Skarbu Państwa, ale z chwilą, kiedy myśliwy ją pozyska, przechodzi ona na własność koła. Koło jest stowarzyszeniem, czyli można powiedzieć, że członkowie tego stowarzyszenia mogą przekazać ustrzeloną sztukę myśliwemu. Myśliwy to oczywiście rolnik, może to przerobić i zbyć z większą wartością dodaną. Czy ta ustawa reguluje tego typu przypadki? Nie ukrywam, że mogłoby to znacznie poprawić sytuację kół łowieckich, które w tej chwili mają w Polsce ogromne kłopoty z funkcjonowaniem.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Musiałbym mieć wiedzę na temat ustawy łowieckiej – a tej wiedzy nie mam – jak wygląda chociażby własność, czy to jest własność... Propozycja mówi wyraźnie, że zarówno przetworzenie, jak i pochodzenie musi dotyczyć tego gospodarstwa, to musi być z tego gospodarstwa. To przejście jakąś pośrednią drogą przez koło łowieckie jest dla mnie w tej chwili niejasne. W związku z tym nie będę się wypowiadał, ale wydaje mi się, że nie.

(Senator Stanisław Gorczyca: Panie Senatorze, jest to pewna analogia do runa leśnego.)

Jeszcze sekundkę, zerkniemy tylko do tego... Myślę, że mam tu ewentualnie wsparcie panów ministrów, więc gdyby można było później dojść do takich bardzo szczegółowych pytań, które wychodzą poza standardowe myślenie o gospodarstwie rolnym, to...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Pupa. Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Miałem zadać dwa pytania, ale zadam trzy, z uwagi na to, że sprowokował mnie mój poprzednik, pytający kolega senator. To będzie pierwsze pytanie. Niech pan senator sprawozdawca powie, i może prosiłbym o realną kwotę, jaki wzrost dochodów uzyska rolnik, jeżeli sprzeda te produkty rolne za maksymalną dopuszczalną kwotę. Jaki dodatkowy dochód on uzyska z powodu tego zwolnienia z tytułu ustawy? To jest bardzo ważne pytanie.

Drugie pytanie. Chciałbym zapytać, jaki procent udziału będzie stanowić ten obrót gospodarstw rolnych w wysokości do 5 tysięcy zł w stosunku do ogólnego obrotu produktami rolno-spożywczymi wytwarzanymi przez rolników.

I trzecie pytanie. Chciałbym zapytać, czy pan nie przewiduje wprowadzenia kas fiskalnych w tego typu działalności gospodarczej, z uwagi na to, że... No, może nie teraz, tylko być może za kilka miesięcy. Bo właściwie jest to otwarcie furtki do wprowadzenia kas fiskalnych. Skoro nawet babie klozetowe czy kioskarki mają kasy fiskalne, to niejako następstwem tego może być wprowadzenie kas fiskalnych w celu rejestrowania tego typu działalności. Pan się odwoływał do rozumu, do mądrości, do racjonalności i roztropności. Jeśli

(senator Z. Pupa)

biore pod uwagę sprawę problemów finansów państwa, to myślę, że może sięgniemy po to rozwiązanie i także tu wprowadzimy kasy fiskalne. Chodzi o to, żeby można było w sposób bardzo precyzyjny wyliczyć, czy rolnik nie przekroczył tej kwoty 5 tysięcy zł...

(Głos z sali: 40–45 tysięcy.)

...czy kwoty 40–45 tysięcy, jak tu kolega powiada.

Senator Piotr Głowski:

Dziękuję bardzo za pytanie.

(Senator Zdzisław Pupa: Pytania.)

Za pytania.

Myślę, że nikt nie prowadzi badań szarej strefy w Polsce, w związku z tym nie mamy takiej wiedzy i chyba nikt nie ma takiej wiedzy. Możemy jedynie myśleć...

(Senator Zdzisław Pupa: Przepraszam, Panie Marszałku, mam dodatkowe pytanie. Czy rolnictwo, czy rolnik należy do szarej strefy? Bo do tej pory rolnik mógł sprzedawać, a teraz...)

Nie można. Nie można, Panie Senatorze. Proszę nie wprowadzać obecnych na tej sali ani tych osób, które ewentualnie kiedyś czytałyby czy oglądałyby ten przekaz, w błąd. Nie wolno w Polsce prowadzić przetwórstwa, jeśli nie założyło się firmy. Nie wolno. I właśnie po to jest ta ustawa, żeby można to było robić... To jest pierwsza sprawa. A jeżeli czegoś nie wolno robić, a to się robi, to jest to szara strefa. Możemy udawać, że tak nie jest, możemy mieć różne poglądy na ten temat, ale, niestety, taka jest sytuacja. Utrzymywanie takiego zjawiska oznacza właśnie utrzymywanie ludzi w działaniach nieprawnych. Jeżeli ktokolwiek na tej sali miałby na to ochotę, to... Byłbym zdziwiony, gdyby byli to właśnie panowie.

Czy będą kasy fiskalne? Jeżeli ktoś się zagłębi w to, co jest napisane w projekcie tej ustawy, to doczyta, że dotyczy to wyłączenia tej produkcji, tego przetwórstwa z działalności gospodarczej. Działalność gospodarcza jest faktycznie objęta wieloma restrykcjami, dotyczącymi chociażby wprowadzenia kas fiskalnych. Jeżeli coś nie jest działalnością gospodarczą, to nie wymaga się kas fiskalnych.

Jaka jest wysokość szacowanych przychodów? Mówimy tu o kwocie, która jest zwolniona z podatku. Ta kwota jest prosta do określenia, w tej propozycji jest to 5 tysięcy zł. Każda nadwyżka ponad tę kwotę nie skutkuje zakładaniem firmy, a każda nadwyżka, która zostanie raz w roku wykazana, będzie podlegała ogólnym zasadom opodatkowania. Mamy jeszcze kwotę wolną od podatku wynoszącą 3 tysiące 100 zł. Gdybyśmy to zsumowali, to można by przyjąć, że mniej więcej, tak w zaokrągleniu, kwota 1 tysiąca zł miesięcznie, pochodząca

ze sprzedaży – myślę, że tak należałoby na to spojrzeć – będzie zwolniona zupełnie od podatku. Czy to dużo, czy mało? To oczywiście zależy od tego, jaki ktoś ma dzisiaj pogląd. Zależy to od tego, czy ktoś będzie uważał, że należałoby wprowadzić nielimitowany poziom, czy też, tak jak zauważył jeden z senatorów, ktoś będzie zdania, że każda zmiana idąca jeszcze dalej może zachwiać normalnie funkcjonującym rynkiem działalności gospodarczej, jaki mamy dzisiaj.

Wicemarszałek

Zbigniew Romaszewski:

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze Sprawozdawco! Jest tu ust. 35, w którym mówi się, że zwolnienie, o którym mowa w ust. 1 pkt 71a, nie ma zastosowania. Nie będę przytaczał tu pktu 1 i pktu 2, ale przytoczę pkt 3: jeżeli sprzedaż występuje w stałych, wyodrębnionych miejscach sprzedaży... itd. Co należy rozumieć przez pojęcie stałych, wyodrębnionych miejsc sprzedaży? Z kolei w końcówce tego zdania mówi się: przeznaczone do prowadzenia handlu. Czyli jedno drugiemu zaprzecza, ja tak to rozumiem. Proszę wytłumaczyć, jak rozumieć pierwszą część zdania, a jak końcową część zdania.

Senator Piotr Głowski:

Mówimy o pktcie 3, tak?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Tak.)

„Jeżeli sprzedaż następuje w stałych wyodrębnionych miejscach sprzedaży, z wyjątkiem miejsc, w których produkty te zostały wytworzone oraz z wyjątkiem sprzedaży na targowiskach, przez które rozumie się wszelkie miejsca przeznaczone do prowadzenia handlu”. Myślę, że odpowiedź jest stosunkowo prosta. Stałe miejsca sprzedaży są wyłączone z tej ustawy. Wskazano dwa wyłączenia...

(Senator Jerzy Chróścikowski: Jak to rozumieć?)

To oznacza, że można sprzedawać te produkty tam, gdzie się je produkuje, czyli w swoim gospodarstwie, i na każdym targowisku, gdzie jest prowadzony handel, a nie można sprzedawać ich na przykład w sklepie. Nie w sklepie.

(Senator Leon Kieres: A w hali targowej?)

Senator Jerzy Chróścikowski:

Ale ten zapis... Przepraszam, mam pytanie pomocnicze, może będzie pan mógł mi to wyjaśnić.

(Senator Piotr Głowski: Tak?)

(senator J. Chróścikowski)

Bo to po przecinku... No, w tym samym zdaniu za każdym razem po przecinku jest... W początkowej części, jak rozumiem, chodzi o stałe miejsca sprzedaży, a w części końcowej jest mowa o miejscach przeznaczonych do sprzedaży. Ja rozumiem, że może to być też sklepik, więc nie wiem, dlaczego...

Senator Piotr Głowski:

Nie, nie, jest powiedziane wyraźnie, Panie Senatorze: „oraz z wyjątkiem sprzedaży na targowiskach”. Na targowiskach. Tam jest opłata targowa, jest coś takiego, co się nazywa opłatą targową. Jeżeli jest pobierana opłata targowa, to jesteśmy na targowisku.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Ale tam po przecinku...)

(Głos z sali: Chłopie, przecież to pójdzie jeszcze do Sejmu. Daj sobie spokój.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jeszcze jedna kwestia interpretacyjna. Czy na przykład kisenie kapusty jest jej przetwarzaniem, czy nie jest?

(Głos z sali: A deptanie?)

Ile tej kapusty będę mógł sprzedać? Czy zakiszenie kapusty to jest forma jej przechowywania, czy forma jej przetworzenia? I ile mogę tej kapusty sprzedać? Czy mam limit tych 5 tysięcy, czy też mogę sprzedać nieograniczoną ilość? Dziękuję.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Tutaj pan dotknął chyba największego absurdu, jaki jest w polskim prawie, bo rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie dostaw bezpośrednich, czyli, powiedziałbym, takich nieprzetworzonych produktów, obejmuje również wyjątkowo... „Dostawy bezpośrednie – mówi się o tym w pkt 2 – obejmują również środki spożywcze pochodzące z produktów lub surowców, o których mowa w ust. 1, w postaci kiszzonej lub suszonej.” I dzisiaj jest taka absurdalna sytuacja, że możemy sprzedać główkę kapusty, możemy tę kapustę ukisić i sprzedać, ale poszatkować i sprzedać już nie mo-

żemy. I my właśnie teraz chcemy za pomocą tej zmiany ten idiotyzm zlikwidować.

(Senator Jerzy Chróścikowski: 5 tysięcy.)

Ta wartość... Panowie Senatorowie, jeszcze raz powtórzę: mylicie przedmiot rozporządzenia, które mówi o jakości sanitarnej dostaw, z tym, co jest prowadzeniem działalności gospodarczej. Ja to już dwa razy podkreślałem. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Borys-Damięcka.

Senator Barbara Borys-Damięcka:

Panie Marszałku, mam pytanie dotyczące kwestii formalnej. Od dłuższego czasu pytania zadają panowie będący członkami komisji, na posiedzeniu której, wydaje mi się, powinno to być bardzo dokładnie omówione, żeby rozwiać wątpliwości. W dodatku to przewodniczący tej komisji zadaje w tej chwili wiele pytań. (Oklaski) Czy my nie popadamy, Panie Marszałku, w jakiś absurd i bezsens? Co robiła wcześniej komisja? Gdzie byli ci panowie, kiedy komisja powinna była te wszystkie zagadnienia i wątpliwości omawiać? No, nie kompromitujmy się!

(Głos z sali: Może pan przewodniczący odpowie?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo za uwagę. Komisja przyjęła to pewnie do wiadomości. Bardzo się cieszę...

I może przejdźmy do dalszych pytań.

Jeszcze raz pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku, ad vocem. Może odpowiem na to pytanie, które padło.

Pracowały nad tym trzy komisje, była duża debata. I jeżeli pracują trzy komisje, to trudno jest... Nawet w jednej komisji trudno jest pracować nad szczegółami. Myślę, że debata na posiedzeniu jednej komisji byłaby łatwiejsza przy takim natłoku spraw. Poza tym debata ma to do siebie, że wątpliwości, które nie zostały rozwiane na posiedzeniu komisji, można rozstrzygnąć w ramach drugiego czytania.

Jak powiedziałem, gdyby ustawa... Ten zmieniony tytuł, te różne odesłania... To jest moim zdaniem problem – odesłania, które mówią, jak ma to funkcjonować... Wtedy nie byłoby wątpliwości. Sam pan senator ma wątpliwości i szuka jednego rozporządzenia, drugiego, trzeciego, kilku ustaw naraz... Naprawdę trudno jest zorientować się, nawet nam członkom komisji, w jaki sposób ma to funkcjonować. A skąd rolnik ma wie-

(senator J. Chróścikowski)

dzieć, jak ma to funkcjonować, na podstawie jakich przepisów...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja myślę, że rolnicy są bardziej inteligentni niż członkowie komisji.)

Rolnik musi być prawnikiem. Jeśli będzie prawnikiem, to będzie wtedy mógł to...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę państwa, ja może przerwę tę dyskusję. Sprawa jest dosyć oczywista. Jeżeli nad tą sprawą była nawet dyskusja na posiedzeniu komisji, to w zasadzie mogliby znajdować się na tej sali senatorowie, których ta dyskusja mogłaby zainteresować i chcieliby poznać inne stanowiska. Tak że pytania są w tym sensie uzasadnione, ale nie należy z tym przesadzać. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Głowski: Czy mogę się ustosunkować?)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Bo zostało powiedziane, że ja mam wątpliwości i chciałbym uciąć te dywagacje. Ja wątpliwości nie mam, a dokumentów poszukuję po to, by cytować pewne informacje, by nie było przekłamań, by nie było sytuacji, że ja powiedziałem coś z głowy, a za chwileczkę ktoś mi zarzuca, że przecinek był nie w tym miejscu. W związku z tym tylko dlatego przeglądam te dokumenty, a nie dlatego, że mam jakiegokolwiek wątpliwości.

Dodam, Pani Senator, że dokładnie takie pytania padły i prawie takie same odpowiedzi. Z mojego punktu widzenia, osoby, która myśli o tym, żeby wyjaśnić złą sytuację prawną i nie wprowadzać rozwiązań, o których pan senator Chróścikowski tutaj wspomina, kiedy mówi o tym, że powinniśmy stworzyć kodeks akurat dla tej dziedziny... W taki sposób procedujemy, takie jest prawo, w taki sposób zmieniamy ustawy i tak te zmieniające ustawy się nazywają. Dokładnie takim samym trybem pracowaliśmy nad pewnie kilkuset ustawami tylko w czasie tej kadencji, zmieniając w ten sam sposób odpowiednie fragmenty, używając takich tytułów, i nikt nie zgłaszał... W związku z tym nie bardzo rozumiem, do czego zmierza ta, powiedzielibym, w tej chwili bardzo jałowa dyskusja.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Na przykład do uświadomienia mnie, jakie wątpliwości zaistniały podczas posiedzenia komisji, w którym nie uczestniczyłem. Dziękuję bardzo. (Oklaski) (Głos z sali: PO nie ma nigdy wątpliwości.)

Proszę bardzo.

Senator Przemysław Błaszczak:

Panie Marszałku, też jestem członkiem senackiej komisji rolnictwa, ale akurat wtedy miałem wyjazd służbowy, dlatego pozwolę sobie zadać jedno pytanie panu senatorowi sprawozdawcy.

Ze swojego doświadczenia wiem, że jest obecnie problem ze sprzedażą na targowiskach produktów, już nie mówię o nieprzetworzonych, takich jak jaja konsumpcyjne, ale przetworzonych. Na dzień dzisiejszy wymagania są takie, że należy posiadać pawilon handlowy, żeby sanepid pozwolił taką sprzedaż prowadzić. Jak to się odnosi w stosunku do tych rozwiązań? Czy będzie zwolnienie z tego obowiązku? Inwestycja w taki pawilon to jest wydatek rzędu 30–60 tysięcy, a nawet 100 tysięcy, zależy od rynku. Jak to będzie wyglądać? To mnie trapi, bo znam tę sytuację. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku! Zmiana, o której mówimy, nie dotyczy ustaw o weterynarii, o przepisach sanitarnych. W związku z tym zmian w tych ustawach nie wprowadzamy. Mówimy o rozwiązaniach, które mają zmienić sytuację dotyczącą zakładania firm i spraw podatkowych.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę bardzo, senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Jeszcze bardzo krótkie pytanie, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

(Senator Czesław Ryszka: Oby tylko odpowiedź była krótka.)

Podejrzewam, że odpowiedź będzie krótka, bo pytanie jest też bardzo krótkie.

W zasadzie uzupełniam pytanie, które zadałem wcześniej. Chodzi o to, czy ten projekt ustawy zmienia pewne prawo zwyczajowe w prawo legislacyjne, prawo pisane. Chodzi o kwestię targowisk, o to, że rolnik może na targowiskach sprzedawać nieograniczone ilości... Czy to było rozważane pod tym kątem? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Ja nie do końca zrozumiałem istotę tego pytania, ale mam nadzieję, że odpowiem, bo jak rozumiem w kontekście wcześniejszego pytania, żyjemy zgodnie z pewną tradycją, pewną historią. Jeśli miałbym krótko odpowiedzieć, to tak. Ta ustawa ma doprowadzić do takiej sytuacji, że ta drobna produkcja nieprzemysłowa będzie mogła w końcu odbywać się w zgodzie z literą prawa. Przez ostatnie lata patrzyliśmy na... Być może ze względu na lata osiemdziesiąte, ze względu na okres stanu wojennego, kiedy ze wsi przewożono w syrenkach kiełbasy...

(*Senator Czesław Ryszka: Ta kiełbasa była dobra.*)

Kiedy byłem dzieckiem, rodzice ratowali nasz budżet i zasobność, powiedziałbym, naszego stołu, dzięki temu, co się udało przywieźć ze wsi. I z tego prawdopodobnie wynika ta wieloletnia, powiedziałbym, powściągliwość prawa w stosunku do rolników. To jednak nie oznacza, że powinniśmy taką sytuację konserwować, mówić, że to jest dobre. My chcemy, by dzień po wejściu ustawy w życie, ludzie, którzy taką żywność produkują, mogli powiesić oficjalnie szyld. To nie tylko polepszy, powiedziałbym, jakość ich życia, bo nie będą musieli się bać, że ktoś przyjdzie i oskarży ich o działania niezgodne z prawem, ale również zwiększy dostępność tej produkcji, bo konsument będzie wiedział, gdzie może pójść i taki produkt kupić.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, jeszcze pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Ja chciałbym szanownemu państwu, Wysokiej Izbie i panu przewodniczącemu swoim pytaniem coś uświadomić. Czy my sobie zdajemy sprawę, że... Czy senator sprawozdawca zdaje sobie sprawę, że chodzi o sprzedaż w wysokości tylko do 5 tysięcy zł rocznie? Jaki to dochód dla rolnika, który rocznie ma sprzedać tylko za 5 tysięcy? Licząc koszty, które praktycznie musi ponieść w swoim gospodarstwie... O czym my tu rozmawiamy? Panie Sprawozdawco, czy pan nie zdaje sobie sprawy, że to jest normalna kpina i śmiech z polskiego rolnika? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(*Senator Jadwiga Rotnicka: Pięć tysięcy to na przykład na podręczniki dla dzieci do szkoły.*)

(*Senator Janina Fetlińska: Ale to dochód...*)

(*Rozmowy na sali*)

Proszę państwa, przepraszam bardzo, ale dyskusję toczyliśmy zgodnie z regulaminem. Każdy ma dziesięć minut i każdy może się zapisać i w kolejności zabierać głos.

Pan...

Senator Piotr Głowski:

Gdyby pan senator zagłębił się w treść tej stosunkowo krótkiej ustawy, to by dojrzał jej istotę. Te 5 tysięcy jest elementem dodatkowym do tego, że nie trzeba zakładać firmy. To jest clou sprawy, to jest najważniejsza rzecz, która ma zmienić sytuację, która do dzisiaj jest niezmienną, do której państwo nawet nie próbowaliście podejść, bo być może zabrakło pomysłu i odwagi, żeby usiąść i porozmawiać zarówno z przedstawicielami Ministerstwa Gospodarki, jak i Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rolnictwa i taką zmianę wprowadzić. To jest jedna rzecz. Te 5 tysięcy jest dodatkowym elementem, który ma ułatwić start. To nie oznacza jednak, że do sprzedaży w wysokości 5 tysięcy należy ograniczyć swoją działalność. W tej ustawie napisane jest, że ten, kto przekroczy ten limit, będzie miał możliwość dalszej produkcji i sprzedaży, będzie tylko musiał opodatkować nadwyżkę. Jeżeli więc ktoś będzie uważał, że to powinno być 20 tysięcy, to może sprzedać za 20 tysięcy, a tę nadwyżkę, czyli 15 tysięcy, musi opodatkować na zasadach ogólnych. Nie spowoduje to być może w pana opinii zmian na wsi, bo nie jest to kwota, która z dnia na dzień sprawi, że te osoby zaczną żyć zupełnie inaczej. To ma być również początek pewnej drogi. Osoby, które dzisiaj nie zakładają z wielu powodów działalności gospodarczej, być może zostaną zachęceni i pójdą w inną stronę, znajdą inną ścieżkę działalności dla siebie, poza rolnictwem.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Czesław Ryszka: Ścieżka donikąd.*)

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Senatorze Sprawozdawco, to budzi wiele moich wątpliwości. Nie wolno ubijać zwierząt w gospodarstwie w celu przetwarzania. Można ubić zwierzę na cele gospodarcze. Taki jest zapis. Ja zawsze rozumiałem ubój gospodarczy jako ten

(senator J. Chróścikowski)

dla swojej rodziny. A czy będę mógł ubijać świnie we własnym gospodarstwie i w przypadku przetworzenia ich na kielbasę uznać to za przetworzenie? Jak rozumieć to pojęcie? Bo ja na przykład nie jestem pewny, czy pojęcie „ubój gospodarczy” mam rozumieć jako działalność gospodarczą, czy jako odrębną działalność. Tu jest wiele rzeczy, które naprawdę trzeba uregulować. Chodzi o to, żeby była świadomość, czy rolnik może podejmować taką działalność. Bo w tym momencie zaczynamy mu nakładać kaganiec. Chciałbym, żeby wiele rzeczy zostało jasno określonych. Niech pan powie, czy może, czy nie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Ja jednak najpierw zalecam przeczytanie ustawy, bo to ułatwi nam dyskusję. Teraz jest mowa o sprzedaży i przetwarzaniu, a pan mnie pyta o ubój. Między innymi o uboju rozmawialiśmy w poprzednim punkcie. Pan minister wyjaśniał, jakie są warunki dzisiaj i jakie będą w przyszłości. W związku z tym nie będę rozpoczynał dyskusji na zupełnie inny temat.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze, sprawa tych 5 tysięcy złotych dalej mnie nurtuje. Powiedział pan, że może być 20 tysięcy. Rozumiem, że jest taka działalność i że nie płaci się ZUS.

Mam pytanie. A może to być 50 tysięcy, może to być 100 tysięcy, 1 milion zł albo jeszcze więcej? Nie płacę ZUS, zapłacę tylko podatek dochodowy, nic więcej, i będę produkował. Jaka jest ta granica, do której mogę produkować, nie zakładając firmy i nie płacąc ZUS itd.? Jaka jest granica, która wynika z tej ustawy? Bo ja nie znalazłem takiej kwoty. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Piotr Głowski:

Panie Marszałku, tłumaczyłem również i to, co oznacza ta niedookreślona liczba. Na to pytanie pewnie nie uda mi się odpowiedzieć, bo jeżeli wytworzy pan jednostkowy produkt, który będzie

kosztował 1 milion zł, to może to być za 1 milion zł. Ograniczenia, które są zapisane, są jasne. Chodzi o to, że musi to pochodzić z własnego gospodarstwa, o to, że ja z żoną i dzieckiem jesteśmy w stanie to przetworzyć, i o to, że to sprzedamy na miejscu, a produkując nie będziemy wykorzystywali maszyn przemysłowych. I jeszcze najważniejsza rzecz: że w stosunku do prowadzonej w gospodarstwie działalności rolniczej będzie to działalność uboczna. Jeżeli będzie pan w stanie wyprodukować produkt, który będzie kosztował 1 milion zł albo dwadzieścia produktów o takiej łącznej wartości, to być może będzie miał pan taką wartość sprzedaży, przy czym 5 tysięcy, jak powtarzałem, będzie zwolnione od podatku, a pozostała kwota będzie podlegała ogólnym zasadom, które w Polsce obowiązują.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Zasadnicze pytanie, bo ta kwestia budzi moją wątpliwość. Jeżeli za gospodarstwo rolne uznaje się gospodarstwo, które ma co najmniej 1 ha, i statycznie jego dochód oblicza się, powiedzmy, na 1 tysiąc zł, a w tym przypadku rolnik sprzedaje za 5 tysięcy, to czy jego dochód jest uboczny, czy jest to dochód pięciokrotnie przewyższony? Jak traktować tego rolnika?

Senator Piotr Głowski:

Musiałbym, Panie Senatorze, uzyskać od pana informację, jaką produkcją się to jednohektarowe gospodarstwo zajmuje. Bo znowu powtórzę te same warunki: produkt, który zostanie przetworzony i sprzedany, będzie musiał pochodzić z własnej produkcji i nie może pochodzić z działów specjalnych. W związku z tym nie wydaje mi się, żeby to, co przed chwileczką pan przedstawił, było fizycznie możliwe czy wykonalne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma pytań.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu?

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Piotr Głowski: Ja bardzo dziękuję za tę wnikliwą dyskusję.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Nie, dziękuję.)
Nie.

Ale może są pytania do pana ministra w tej sprawie...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk: Czy mogę...)

Tak, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, chciałbym się podzielić kilkoma uwagami...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ale wobec tego zapraszam tutaj. Tutaj łatwiej się rozmawia.)

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jest kilka kwestii. Jedna kwestia to jest omawiana ustawa o tak zwanej produkcji ubocznej, o czym pan senator sprawozdawca oraz państwo senatorowie mówili w swoich wypowiedziach, a druga kwestia dotyczy tego, że sprzedaż tych produktów na zewnątrz musi podlegać wszelkim rygorom naszych i unijnych przepisów, w tym przepisów rozporządzeń nr 852 i 853 z tak zwanego pakietu żywnościowego. To nie podlega dyskusji.

Powiem szczerze, że przysłuchuję się tej dyskusji. Oficjalnego stanowiska rządu nie ma, bo jest to projekt senacki. Wczoraj na forum Sejmu odpowiadałem na zapytania posłów dotyczące wypadnięcia z ubezpieczenia społecznego rolników, którzy przekroczyli limit lub nie zgłosili prowadzenia działalności gospodarczej w określonych terminach. Obecnie, Wysoki Senacie, przepis mówi wyraźnie, że rolnik może prowadzić uboczną działalność poza rolnictwem – takich rolników jest obecnie w Polsce siedemdziesiąt dwa tysiące – ale podatek za 2009 r. płacony przez niego do końca maja nie może przekroczyć 2 tysięcy 835 zł. Za ten rok – 2 tysięcy 863 zł. Trzeba okazać w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zaświadczenie w tej sprawie. I są takie warunki – musi chcieć rozpocząć działalność i w ciągu czternastu dni to zgłosić, bo jeżeli nie, to automatycznie wypadnie z systemu ubezpieczenia społecznego rolników. Zakładam taką hipotetyczną sytuację, że po uchwaleniu proponowanej przez Wysoki Senat ustawy ktoś prowadzi tę uboczną działalność i uzyskuje przychód powyżej 5 tysięcy zł, więc od tego przychodu powyżej 5 tysięcy zł musi zapłacić podatek od tak zwanych innych usług czy... To państwo z Ministerstwa Finansów będą wiedzieć. Chodzi o to, żeby nie doszło do takiej sytuacji, że – oczywiście w przypadku zachowania rygorów ustawy, czyli tego, że to jest z mojego gospodar-

stwa i że ja to własnymi rękami ze swoją żoną zrobiłem...

(Rozmowy na sali)

Też. A, tak jak państwo mówiliście, dzisiaj gospodarstwo rodzinne to jest gospodarstwo do 300 ha, zgodnie z ustawą o ustroju rolnym – notabene jest procedowana w Sejmie zmiana tej ustawy. I teraz dojdzie do takiej sytuacji, że ktoś będzie musiał zapłacić podatek w wysokości 10 tysięcy...

(Rozmowy na sali)

Zalóżmy. To jest 20% od 50 tysięcy. Prawda? Jak to się ma do zapisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Dzisiaj jest taka sytuacja, że w związku z ustawą o tak zwanym jednym okienku z 2009 r. urzędy gminne, które de facto rejestrują działalność gospodarczą i wszystkie zmiany, jakie nasi obywatele zgłaszają, od marca 2009 r. mają, jako to jedno okienko, obowiązek przekazywania informacji do wszystkich instytucji, łącznie z ZUS i z KRUS. Obecnie jest tysiąc siedemset dwadzieścia dziewięć osób – czytaj: rolników – wykluczonych z KRUS w wyniku niezgłoszenia w odpowiednim terminie informacji, że w ciągu czternastu dni zaczyna się działalność, albo niezłożenia informacji o tym, że... Bo jak już się prowadzi działalność, to warunkiem ubezpieczenia w systemie ubezpieczenia społecznego rolników jest to, że przynajmniej trzy lata... Dopiero wtedy jest możliwość prowadzenia dodatkowej działalności.

Mówię o tym, żeby w trakcie uchwalania ustawy wykluczyć sprzeczności. Mówię w takim kontekście. Ja rozmawiałem o tym z panem ministrem. To jest nazwane produkcją uboczną. To nie jest działalność. Ale jeżeli popatrzeć na to od strony fiskalnej, okaże się, że na pewno zapłaci się podatek, dzisiaj 2 tysiące 835 zł. To znaczy, że przychód jest około 20 tysięcy rocznie. Dlatego podaję to w wątpliwość, żeby później nie wylać dziecka z kąpielą. Mówię: cel jest szczytny, tylko musi to być zgrane ze wszystkimi ustawami, czyli z naszym prawodawstwem, Panie Marszałku. Mówię, że to jest jedna kwestia, kwestia wszelkich rygorów bezpieczeństwa. W przypadku żywności, która dociera do tak zwanego konsumenta końcowego, czyli którą ja chcę sprzedać, trzeba zachować rygor bezpieczeństwa higienicznego i fitosanitarnego – czytaj: sanepid, inspekcja sanitarna, inspekcja weterynaryjna, i jest, jak mówię, kwestia obwarowań w systemie ubezpieczeń społecznych rolników. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ale jeszcze prawdopodobnie będą pytania do pana ministra. Jak już pan tutaj wszedł...

(Głos z sali: Oczywiście.)

...to nie ma rady.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pierwsze pytanie będzie ode mnie. Panie Ministrze, jak pan rozstrzyga... Bo padła zupełnie niejasna odpowiedź sprawozdawcy dotycząca przetwarzania runa leśnego i produktów łowieckich. Czy pana zdaniem to będzie tym objęte?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeśli dobrze pamiętam, kwestia sprzedaży runa leśnego jest regulowana w ustawie o bezpieczeństwie żywności. Jej gospodarzem jest minister zdrowia i na pewno, bo ja to pamiętam z pracy w samorządzie, jest rozporządzenie ministra zdrowia o możliwości sprzedaży i warunkach, w jakich sprzedaje się runo leśne pozyskane z lasu, czytają: grzyby. Trzeba mieć przeszkolenie, potwierdzenie, że się człowiek zna na grzybach. I oczywiście, jak któryś z panów senatorów mówił, jest kwestia warunków, jakie muszą być zachowane na targowiskach. A dzisiaj w Polsce targowisko to jest każde miejsce wyznaczone lub nie, w którym samorząd, czytają: gmina, pobiera opłatę. Oczywiście zachowując pewne warunki... Bo dzisiaj na pewno, jak pamiętam, jest obowiązek podania nazwiska, od kogo kupuję i za ile kupuję. To, jak mówię, są takie generalne wymogi, które są przestrzegane. Oczywiście jest regulamin targowiska, jest administrator i jest opłata targowa, która jest de facto dochodem gminy, chociaż w tej chwili jest inna interpretacja, bo tam jest kwestia...

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, ale to jest dosyć skomplikowane...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:* Tak...)

...a moje pytanie w zasadzie było proste: czy jak gaździna zbierze rydze, to może je zamarynować i sprzedać w ramach tych 5 tysięcy zł, czy nie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Tak.

(*Głos z sali:* Prywatnie, a nie...)

(*Głos z sali:* W ramach tych...)

Tak, w ramach tych 5 tysięcy zł.

(*Senator Zdzisław Pupa:* Przepraszam bardzo, ale raczej nie może, bo ta ustawa dotyczy gospodarstw rolnych, a zbieranie grzybów to nie jest działalność rolnicza.)

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Ale tak było zawsze. Jeżeli mówimy o tradycji, to tradycyjnie tak było.)

Trudno mi... Nie mam przed sobą przepisów, ale na pewno jest tak, jak pan senator sprawozdawca mówił, jeśli chodzi o pozyskiwanie runa leśnego i możliwości sprzedaży.

(*Senator Zbigniew Romaszewski:* Dziękuję bardzo...)

No bo runa się nie uzyskuje we własnym gospodarstwie, gdyż gospodarstwo to jest gospodarstwo rolne, to jest określona nazwa, a nie gospodarstwo leśne.

(*Głos z sali:* A co będzie z bimbrem?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Mówiliśmy, że nie.

Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Ministrze, czy nie widzi pan takiej możliwości... Bo my już wielokrotnie mówiliśmy o tym na posiedzeniach komisji, zwracaliśmy na to uwagę i były wysyłane różne pisma, były konferencje. Co zrobić, żeby poszerzyć sprzedaż bezpośrednią? Jak to wprowadzić? W jednym z pism, które ja mam, jeszcze ministra Chrapka, z 2007 r...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:* To mój poprzednik.

...jest napisane, że do prowadzenia sprzedaży bezpośredniej... Jest napisane tak: „W związku z powyższym przepisy dotyczące bezpieczeństwa żywności, w tym ustawa o produktach pochodzenia zwierzęcego, nie nakładają na rolnika, który zamierza prowadzić działalność marginalną, lokalną, ograniczoną, obowiązku założenia działalności gospodarczej. W przypadku rolników mogą oni dołączyć do wniosku zaświadczenie o wpisie do ewidencji gospodarstw rolnych”.

Pytanie: czy ta odpowiedź, która jest z 2007 r., jest dalej aktualna i my powinniśmy zmierzać w kierunku sprzedaży marginalnej, lokalnej i dawać rolnikom taką możliwość, czy po prostu ten przepis, który jest proponowany przez kolegów z Platformy, ma ten problem rozwiązać? Bo może on częściowo go rozwiązuje. Ale mówiąc o sprzedaży marginalnej, mówił pan przed chwilą o zupełnie innych kwotach, o zupełnie innych możliwościach, o czymś zupełnie innym. I dlatego według mnie to się kłóci ze sobą. Czy rzeczywiście my nie robimy jakiegoś kagańca na rolnika, który ogranicza to do tylko 5 tysięcy zł? Czy może rzeczywiście w tych przepisach o sprzedaży lokalnej, marginalnej... A przecież to jest przepis Unii Eu-

(senator J. Chróścikowski)

ropejskiej, z rozporządzenia Unii Europejskiej nr 853 z 2004 r., art. 5... żebym nie przekreślił... art. 1 ust. 5 pkt b lit. ii, gdzie mówi się o tej właśnie sprzedaży marginalnej, lokalnej. Czyli ta dyrektywa Unii wskazuje na to wszystko. Zresztą pan mówił przy poprzedniej ustawie, że takie działania Unia Europejska dopuszcza itd. Jak powiązać tę działalność, tę tak zwaną rolniczą, z przetworzeniem? Czy musi być to prowadzone tylko i wyłącznie zgodnie z literą prawa, czyli jako rejestrowana działalność gospodarcza? Ja uważam, że rolnicy powinni mieć prawo do właśnie takiego przetwarzania, ograniczonego określonymi limitami, jak pan tutaj wspominał, które by dopuszczały jakąś wielkość produkcji, a nie kwotą, która wpuszcza w maliny. Bo ja w tym momencie mam wątpliwość, że rolników możemy tutaj zakategoryzować takim czy innym sposobem tak, że wszyscy są w strefie działalności gospodarczej.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jako przedstawiciel resortu rolnictwa jestem za każdym zwiększeniem dywersyfikacji, czyli możliwością uzyskania dochodu przez rolników z innych źródeł. I to jest podstawowa, generalna zasada. (Oklaski)

Pan senator, pan przewodniczący zadał mi pytanie. To jest, Szanowni Państwo, tak... Trzeba zacząć od ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która określa, gdzie jest sektor rolny. Są ustawy z tak zwanego pakietu higienicznego i weterynaryjnego, czyli określające, w jakich warunkach to wszystko można wykonywać. I jest jeszcze fiskus, czyli ustawa o podatkach. Jak mówię, to jest bardzo trudno zgrać. Ja jednoznacznie nie odpowiem na to pytanie. Jak powiedziałem w swojej wypowiedzi na temat procedowanej ustawy, będziemy, chcemy po prostu... Ja powiedziałem wprost, że chcę urealnić to tak, żeby tu było to, co jest faktycznie, w rzeczywistości na wsi. Tylko, jak mówię, ja odpowiadam za tę kwestię w kontekście wymogów, jakie muszą być spełnione, jeżeli się chce to sprzedać konsumentowi końcowemu, czyli odbiorcy, a nie przeznaczyć na potrzeby własnej rodziny. Bo, tak jak powiedziałem, w przypadku, założmy, badania na

włosień w uboju gospodarczym to jest moje ryzyko. Bo dzisiaj jest podobno stwierdzone, że metoda trychinoskopowa, czyli tak zwane szkiełko i oko – mikroskop, pozwala tylko w 50% wykrywać nicienia, a 50% to jest ryzyko. Ale to jest moje ryzyko, bo ja produkuję to na użytek własny. Jeżeli chcę wyjść z tym na zewnątrz, muszę podlegać rygorom pakietu higieniczno-weterynaryjnego. I to nie podlega dyskusji. Tutaj Święty Boże nie pomoże, bo bez względu na to, jaka by to była działalność, to musi być zgłoszone do powiatowego lekarza weterynarii, musi mieć nadany weterynaryjny numer identyfikacyjny. A najlepszym przykładem tego, co jest dzisiaj stosowane, jest sprzedaż miodu. Bo państwo wiecie dobrze o tym, że jak dzisiaj się idzie na targowisko, to jest słoik, jest nazwa tego, który produkuje, jak chce dopisać jeszcze numer weterynaryjny, to daj Boże, jest napisane, że jest zrzeszony, założmy, w Polskim Związku Pszczelarskim, jest podany numer telefonu. Ja będąc na Kaszubach, kupiłem w ciemno miód wrzosowy, który podobno jest mercedesem wśród miódów, i był to dobry miód. Bo nam chyba chodzi o pewną markę, o to, żeby uwiarygodnić również rolników. I to, co pan – patrzę na pana senatora sprawozdawcę... Oczywiście mamy tradycję, mamy historię, ale musimy przestrzegać tego pakietu, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo. To nie podlega dyskusji.

I teraz jak to wszystko zgrać? Bo ja powiem wprost: my w swoim stanowisku – ja mówię o resorcie rolnictwa – które przesłałem na ręce pana przewodniczącego chyba Komisji Ustawodawczej, pana Zientarskiego... przepraszam, mogę mylić nazwisko...

(Głos z sali: Tak, tak.)

...określiliśmy, o czym powiedziałem na początku, że tak, jesteście oczywiście za każdą możliwością, ale było to z takim pytaniem lekko retorycznym, czy nie warto zastanowić się nad wysokością kwoty, która jest podawana przez inicjatorów tejże ustawy. Mówię o tym w tym kontekście. I oczywiście pisaliśmy o tych pozostałych sprawach, o których mówiłem, czyli kwestii zapewnienia pakietu bezpieczeństwa żywnościowego. A odnosząc się do pytania pana senatora, mówię, że w MOL, czyli w sprzedaży bezpośredniej, będziemy chcieli jak najbardziej to, co możemy, Szanowni Państwo, poluzować... to może złe słowo – będziemy chcieli spowodować, żeby te wymagania były jak najmniej rygorystyczne. I tak, jak mówiłem, że w przypadku MOL chcemy sporządzić instrukcję, która by obowiązywała w całym kraju wszystkich, wojewódzkich, powiatowych, lekarzy weterynarii, żeby nie było tak, że jeden wymaga tego, a drugi czego innego, żeby to było w miarę... Chociaż to jest bardzo trudne, bo jak powiedziałem, trudno w kilku punktach określić naprawdę trudne wymagania. Jak państwo wiecie, gdy pojawiły się te puszkę ze Szwecji, to wszyscy, cały kraj

(podsekretarz stanu T. Nalewajk)

byliśmy w pogotowiu i pytaliśmy, skąd się wzięły, dlaczego po 2 kg, nie po 5 kg, kto to monitorował... zresztą sami wiecie. A w przypadku żywności...

Szanowni Państwo, projekt tej ustawy wychodzi na pewno naprzeciw temu, co się u nas będzie działo. Na pewno. No bo część rolników mających 10–15 ha musi szukać innych dochodów niż dochody z samej produkcji rolniczej, a to by była tak zwana produkcja uboczna.

I teraz jeszcze wracam, Szanowni Państwo, do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, jeśli można, Panie Marszałku. Bo tu jest taka kwestia, że nie jest to nazwane tak, że to jest typowa działalność, ale wracam do tej kwoty bazowej, tej granicznej, przy której jeszcze się jest w systemie ubezpieczenia społecznego rolników, i mówię, żeby to wyjaśnić w procesie legislacyjnym, a nie wyjaśniać po podpisaniu ustawy, czy później ją skarżyć, bo to jest bez sensu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję.
Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Zanim zadam pytanie, chciałbym podziękować panu ministrowi za to, że wyszedł naprzeciw obawom, które ma opozycja, klub PiS. Rzeczywiście, te obawy wydają się jak najbardziej zasadne w kontekście ustawy, która została zaprezentowana przez pana senatora sprawozdawcę. W nawiązaniu do tego, co pan minister już powiedział, chciałbym zwrócić uwagę na problem związany z płaceniem KRUS przez rolników prowadzących działalność gospodarczą. Ale z tym wiąże się następny problem, Panie Ministrze, mianowicie sprawa kwoty, która zostaje odprowadzona na izby rolnicze przez płatników podatku rolnego. Jeżeli rolnik praktycznie wypada z KRUS, to przestaje być członkiem izby rolniczej, a tym samym nie płaci na izby rolnicze. Pytanie, co z samorządem rolniczym. To nie jest takie proste, my wyskoczmy z jedną ustawą, a ona później praktycznie zablokuje działalność na przykład tak ważnych instytucji, jakimi są izby rolnicze. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.
(Senator Czesław Ryszka: Bubel prawny.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeśli pamięć mnie nie myli, to w ustawie jest zapisane, że każdy płatnik podatku rolnego przeznacza 2% na samorząd rolniczy. I to jest odprowadzane przez gminy. Teraz jest kwestia...

(Rozmowy na sali)

Ale ja mówię: nie mnie o tym tutaj dywagować, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dobrze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Przysłuchując się tej dyskusji, widziałem, że było kilka spraw, które, jak sądzę, wymagają mojego komentarza. Może zacznę od tego, o czym mówił mój przedmówca. Rozumiem, że te propozycje przepisów mówią o tym, iż w przypadku przekroczenia limitu, który jest proponowany, dochody od nadwyżki będą traktowane jako tak zwane dochody z innych źródeł; nie jako dochody z działalności gospodarczej, tylko jako dochody z innych źródeł. Jakie to ma znaczenie? To ma takie znaczenie, że, tak jak mówił pan minister przed chwilą, w KRUS limitem jest podatek zapłacony od działalności gospodarczej, a nie od działalności z innych źródeł. Stąd niebezpieczeństwo, że ten rolnik wypadnie, mówiąc kolokwialnie, z KRUS, tutaj nie występuje.

Było też pytanie o to, kiedy rolnik zacznie stosować kasy fiskalne. Czy wtedy, gdy przekroczy te 5 tysięcy, jak zrozumiałem, czy też w innym przypadku? Obecnie funkcjonujące przepisy wskazują na to, że jeżeli przekracza się poziom 40 tysięcy zł, to powstaje obowiązek stosowania kasy fiskalnej, oprócz tych przypadków, o których mówi rozporządzenie ministra finansów, zwalniające część podatników z tego obowiązku. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek
Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z omawianym porządkiem obrad.

(marszałek B. Borusewicz)

Czy są pytania? Nie widzę chętnych.

(Głosy z sali: Już były, już były.)

Były już pytania?

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut.

Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Chróścikowskiego.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyskutujemy dzisiaj nad projektem zmiany ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Moim zdaniem ten tytuł ustawy powinien być inny, ale jest taki, jak został napisany przez wnioskodawców. Nie chcę burzyć całości i w ramach dyskusji proponować nowych rozwiązań, tym bardziej, że projekt senacki jest tylko projektem senackim i wiadomo, że podlega normalnej procedurze obrobienia go w Sejmie. Myślę, że w Sejmie będzie jeszcze wiele dyskusji o tym, jak doprowadzić do tego, żeby ten projekt dotyczący ustaw, które chcemy zmienić, nabrał innego charakteru. Myślę, że rząd dołoży jeszcze starań, zastanowi się nad tymi rozwiązaniami, co do których zadawałem pytania. Mam tu na myśli generalnie tę swobodę, którą chcemy dać rolnikom. Chodzi głównie o sprzedaż lokalną, marginalną, czyli to, co dzisiaj sprzedaż bezpośrednia powinna... co prawo Unii Europejskiej pozwala, żebyśmy robili. Jak obserwuję, w innych krajach Unii Europejskiej świetnie to funkcjonuje, bardzo dobrze. Pytanie, czy rzeczywiście należy się zastanawiać nad tym, czy to proponowane 5 tysięcy jest kwotą adekwatną. Moim zdaniem ta kwota jest za niska i to jest po prostu żart z rolnika, dlatego zgłoszę poprawkę, którą uważam za minimum. Myślę, że można byłoby zaproponować więcej, ale wiedząc, że panowie senatorowie nie będą skorzy do podnoszenia tej kwoty, proponuję 20 tysięcy zł. Uważam, że 20 tysięcy zł to jest niewysoka kwota, która powinna być zaakceptowana przez ministra finansów. A szczegóły, które omawialiśmy, będzie jeszcze można dopracować w czasie prac Sejmu, jak również i u nas, gdyż jeśli Sejm to uchwali, to wróci to do nas i będziemy jeszcze nad tym debatowali.

Ja wychodzę naprzeciw... Zgłaszam poprawkę do art. 2 pkt 2, która mówi właśnie o zmianie wyrazów „kwoty 5000 zł” na wyrazy „kwoty 20000 zł”. Nie chcę już przedłużać debaty, proszę

państwa senatorów. Jeżeli wam zależy na tym, żebyśmy poparli tę ustawę, pomyślcie o przyjęciu przynajmniej tej kwoty 20 tysięcy. Będzie to świadczyć o wyjściu naprzeciw tym rolnikom, którzy chcą prowadzić dodatkową uboczną działalność przetwórczą w swoim gospodarstwie, i o ich poważnym traktowaniu. Składam poprawkę i dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Leona Kieresa.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pewnie tak jak panowie, jestem osobą, która stoi trochę z boku, jeśli chodzi o tę inicjatywę, nie ze względów emocjonalnych, tylko jako ten, który korzysta z różnego rodzaju świadczeń, także dotyczących rolników. Proszę więc odbierać to moje wystąpienie jako wystąpienie osoby, która może mieć wątpliwości, ale która w pewnym zakresie ze zrozumieniem podchodzi do tej ustawy. Co nie znaczy, że trzeba bezkrytycznie, a zwłaszcza bezrefleksyjnie odnosić się do zawartych w niej rozwiązań. Ale wydaje mi się, że i bez emocji...

Wbrew przedmiotowi dyskusji i ilości czasu poświęconego zagadnieniom poruszonym w tej ustawie, ta ustawa odnosi się do zagadnienia uregulowanego w ostatnim jej przepisie, nowelizującym ustawę o swobodzie działalności gospodarczej. Konsekwencją nowelizacji tej ustawy jest nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Żeby można było zwolnić rolnika od podatku od działalności, która tutaj została uregulowana, najpierw trzeba tę działalność wyodrębnić. Jaka bowiem mamy dzisiaj sytuację? Znowu, tak mi się wydaje... Oczywiście rolnicy mogą prowadzić działalność polegającą na sprzedaży konsumentom przetworzonych osobiście lub przez domowników itd. produktów wytworzonych w gospodarstwie rolnym, tyle tylko, że ta działalność, delikatnie mówiąc, powinna podlegać opodatkowaniu i powinna być ujęta w ramy organizacyjne albo przez utworzenie spółki, spółdzielni, jakiegoś przedsiębiorstwa, albo zwyczajnie przez zarejestrowanie indywidualnej działalności gospodarczej. Powinna to być ewidencjonowana, indywidualna działalność gospodarcza, oczywiście jeśli rolnik jest osobą fizyczną. Ta ustawa mówi w sposób następujący: jeżeli chcesz te produkty sprzedawać, nie musisz ewidencjonować działalności. Ustawa więc zwalnia rolnika – co do kwoty, to możemy tutaj dyskutować – od mitręgi związanej z ewidencjonowaniem, organizowaniem oraz

(senator L. Kieres)

różnego rodzaju robotą biurokratyczno-papierkową, sprawozdawczością, informacjami itd., itd. Poza tym, o czym mówił pan minister Nalewajk, a więc poza obowiązkami wynikającymi z przepisów sanitarnych, weterynaryjnych i innych. Bo jeśli dzisiaj sprzedajesz ubocznie, nie ewidencjonując tej działalności gospodarczej, to teoretycznie ja jako konsument nie mogę mieć pewności, czy sprzedawane mi produkty mają charakter produktów przeznaczonych do żywienia, czy to są produkty zdrowe. To jest druga konsekwencja tej ustawy.

W gruncie rzeczy powinniśmy się zastanowić nad jednym: czy tolerujemy tę sytuację. Nie chcę nazywać jej szarą strefą czy jakąkolwiek inną strefą, taka działalność po prostu jest, i wszyscy o tym dobrze wiemy, także ci, którzy występują tutaj w imieniu rolnictwa. Ja występuję w moim własnym imieniu. Wiemy, że taka działalność jest prowadzona, że takie produkty są sprzedawane, że tymi produktami się handluje. Tutaj jest powiedziane: nie bój się, możesz nadal to czynić. Co więcej, ustawodawca mówi: nie chcemy, żebyś formalizował tę działalność, wypełnij tylko przepisy weterynaryjno-sanitarne, bo jak będziesz płacił podatek, to będziesz musiał wykazywać się tego rodzaju aktywnością spełniającą odpowiednie wymogi. A jeżeli przekroczysz określone w tej ustawie kwoty, czy to będzie 5, czy 20 tysięcy zł, plus te 3 tysiące w ogóle zwolnione od podatku, wtedy będziesz musiał poddać się rygorom prawa podatkowego.

Kolejna kwestia. Pojęcie ubocznej działalności gospodarczej, które ponownie zostało tutaj wprowadzone, było w Polsce znane, to nie jest odkrywanie Ameryki. O ubocznej działalności gospodarczej mówiła ustawa z 23 grudnia 1988 r. Później, po nowelizacji tej ustawy, to pojęcie znikło z ustawy o działalności gospodarczej z 1998 r. Teraz ponownie je wprowadzamy obok pojęcia działalności o charakterze agroturystycznym, która to działalność była w tym samym art. 3 w ust 1. Uboczna działalność gospodarcza to jest na przykład działalność rolników, którzy wynajmują pokój, a więc prowadzą agroturystykę – o czym do tej pory ustawodawca mówił – i mogą tym, którzy w tym pokoju nocują, sprzedawać kiełbasę, miód, nalewkę itd., no, bimbru raczej bym nie radził, odnosząc się do wystąpienia nieobecnego szanownego pana senatora Ryszarda Ryszki... Ryszarda?

(Senator Stanisław Zajęc: Czesława.)

...Czesława Ryszki. Przepraszam bardzo pana senatora.

Czy ta ustawa może wprowadzać jakieś komplikacje dla rolników? Każda ustawa komplikuje nam życie. Nie ma takiej ustawy, która pomagając, nie rygoryzuje przy tym pewnej sytuacji. Ale chciałbym zapytać: to w takim razie po co są wie-

lokrotnie tutaj wspomniane izby rolnicze? Po co rolnicy płacą składki na te izby, jak nie po to, żeby one, broniąc ich interesów, i słusznie, jednocześnie prowadziły działalność informacyjną, doradcza, po to, żeby temu rolnikowi powiedzieć: drogi kolego, jeżeli przekroczysz określoną stawkę działalności gospodarczej, podlegającą opodatkowaniu, to licz się z tym, że, jak powiedział pan minister Nalewajk, możesz wyskoczyć z KRUS, z systemu ubezpieczenia rolników? Ja rozumiem, że dzisiaj krytykujemy tę ustawę ze względu na to, że ona w pewnych sytuacjach może wprowadzić bardzo dotkliwe dla rolników skutki. Ale z tego wynikają dwie niezrozumiałe, dla mnie przynajmniej, konsekwencje. Po pierwsze, mówimy, że rolnik jest bezradny, nieświadomiony, że on w ogóle nie potrafi myśleć w takiej sytuacji, a po wtóre, że on nie ma godnej reprezentacji swoich interesów. Otóż regulacje zawarte w tej właśnie ustawie są skierowane także do tych, którzy reprezentują interesy rolnika za jego pieniądze.

Kolejny problem, bardzo szczegółowy, dotyczy tak zwanej sprzedaży targowiskowej. Proszę państwa, jak idę na targowisko, to i tak, i tak płacę opłatę targową. Jest ustawa o podatkach i opłatach lokalnych, jest ustawa o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, która wprowadza pewne dolegliwości finansowe dla rolników. A ta ustawa nie rygoryzuje, tylko łagodzi właśnie tego rodzaju rozwiązania prawne. Dzisiaj będziesz mógł sprzedawać, także produkty przetworzone u siebie, w gospodarstwie rolnym, ponosząc tylko opłatę targową, nie narażając się na zarzut, że wytwarzasz nielegalnie, jak idziesz na targowisko, gdzie możesz sprzedawać, i jednocześnie nie narażając się na zarzut, że nie spełniasz innych wymagań odpowiednich do prowadzenia działalności gospodarczej.

(Senator Stanisław Zajęc: Kwota symboliczna...)

Co do kwoty, to jest inny problem. Jak powiedziałem, ja nie jestem specjalistą od tych spraw, ale z dużą sympatią, nie jako członek Klubu Platformy Obywatelskiej czy nie tylko jako członek, podchodzę do tego problemu, bo uważam, że to rozwiązanie prawne może ułatwić życie właśnie tym, którzy i tak, i tak tę działalność prowadzą. I oświadczam państwu, że gdybyście to państwo wystąpili z taką inicjatywą, to otrzymalibyście państwo równie przychylną opinię z mojej strony, choć w pewnych sprawach też i wątpliwości tu podniosłem. W moim przekonaniu pewne sprawy nie powinny mieć charakteru ukrytego i nie powinny wkraczać w dziedziny, które nie kryją się z tymi sprawami. Ktoś zawsze stoi za pewnymi inicjatywami. I tak się zdarzyło, że za tą inicjatywą stanęła ta strona, i ja ją popieram. Jak państwo wystąpiacie w przyszłości z podobną inicjatywą, proszę liczyć również na mój podpis w takich sprawach. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pan senator Andrzej Grzyb złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*. Informuję też, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Chróścikowski i pani senator Fetlińska.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt ustawy do Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

I przechodzimy do następnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętnastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

Przypominam, że jest to projekt ustawy wykonujący orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i zawarty jest w druku nr 728, a sprawozdanie komisji w druku nr 728S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej, pana senatora Stanisława Zajacę, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej o projekcie ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego.

Tak jak pan marszałek przed momentem stwierdził, ta inicjatywa ustawodawcza Senatu stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, albowiem projektowana ustawa ma doprowadzić do dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w zakresie sprzeczności z konstytucją niektórych przepisów ustawy o dyscyplinie wojskowej oraz ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego. Mówiąc najprościej, w przepisach kwestionowanych przez Trybunał Konstytucyjny znalazły się zapisy, które sprawiają, że w ustawie o dyscyplinie wojskowej, w takim zakresie, jak to przedstawia art. 53, uniemożliwia się żołnierzowi objętemu postępowaniem dyscyplinarnym ustanowienie obrońcy spośród adwokatów lub radców prawnych. Również w ustawie o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego trybunał kwestionuje te

przepisy, które umożliwiają osobie obwinionej wybór obrońcy w postępowaniu dyscyplinarnym wyłącznie spośród funkcjonariuszy.

Co do naszej inicjatywy, stoimy na stanowisku, że rzeczywiście powinna nastąpić zmiana, która sprawiłaby, że w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do żołnierzy, osób, które są nim objęte, obrońcami mogliby być adwokaci i radcowie prawni. Mówimy o tym dlatego, że z treści orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wynika, iż obrona, aby mogła być właściwa, a jest ona prawem konstytucyjnym każdego obywatela, również w zakresie postępowań dyscyplinarnych, powinna być powierzona osobie, która może być funkcjonariuszem, ale również osobie – i tu jest prawo wyboru – która posiada specjalny zakres wiedzy, specjalny poziom wiadomości sprawiający, że ta obrona, mówiąc najprościej, jest profesjonalna. Dlatego też budziło to wątpliwości trybunału i dlatego zostało zakwestionowane. I Komisja Ustawodawcza Senatu podjęła taką inicjatywę. W trakcie posiedzeń Komisji Ustawodawczej i Komisji Obrony Narodowej, które odbyło się w dniach 3 lutego i 9 marca 2010 r., przygotowano tekst jednolity projektu ustawy, który mają państwo przed sobą.

Chcę jeszcze powiedzieć, że w toku posiedzenia komisji pojawiły się pewne wątpliwości, prowadzące mianowicie do pytania, czy ta propozycja, że obrońcami mogą być adwokat i radca prawny, jest do końca właściwa, dlatego że ze strony uczestniczących w posiedzeniach komisji przedstawiciele ministra obrony narodowej, a nawet nie tyle ministra obrony narodowej, ile przedstawiciele służb kontrwywiadu wojskowego i wywiadu wojskowego, podnoszony był postulat, aby w stosunku do adwokata czy radcy prawnego pojawiło się takie ograniczenie, że powinien on mieć poświadczenie bezpieczeństwa wydane na podstawie przepisów o ochronie informacji niejawnych. Stanowisko MSWiA w tym zakresie było takie, że obowiązujący zakres przepisów jest wystarczający i taki zapis nie jest potrzebny. Takie było, powtarzam, stanowisko ministerstwa.

Muszę powiedzieć, że niektórzy senatorowie, mówię tu również o sobie, prezentowali stanowisko, że nie możemy doprowadzać do sytuacji, w których dajemy możliwość ustanowienia w postępowaniu dyscyplinarnym obrońcy, którym jest adwokat czy radca prawny, a jednocześnie wprowadzamy dodatkowe ograniczenie, czyli tworzymy jakby kategorię szczególnie uprawnionych adwokatów czy radców prawnych, którzy mogą występować w tych postępowaniach dyscyplinarnych.

Ja i niektórzy senatorowie stwierdzaliśmy, że jest to po prostu powrót do tej tradycji, według której w postępowaniach przed sądami wojskowymi występowali tak zwani obrońcy wojskowi. Wielu adwokatów wielokrotnie musiało w owym

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Zając)

czasie prosić o udział czy o dopuszczenie ich do udziału w obronie, dlatego że nie mieli tego dodatkowego uprawnienia obrońców wojskowych. Chcieliśmy z tym zerwać i doprowadzić do sytuacji, w której skoro ktoś ma uprawnienia adwokata lub jest radcą prawnym, to obowiązują go określone rygory zachowania tajemnicy zawodowej, tajemnicy wiążącej się z tym zawodem. Jednocześnie są to w dużej mierze zawody, bądź co bądź, zaufania publicznego, współtworzące wymiar sprawiedliwości, a więc uważaliśmy, że to ograniczenie nie powinno mieć miejsca. I dlatego też, Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, przedstawiona została taka treść projektu naszej inicjatywy legislacyjnej, jak to określono w druku, który jest przed państwem, druku oznaczonym nrem 728S.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że Komisja Ustawodawcza upoważniła do jej reprezentowania panią senator Grażynę Sztark.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Grubski, proszę bardzo.

Senator Maciej Grubski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy w ocenie pana senatora brak certyfikatu dostępu do informacji niejawniej zuboży jakość obrony występującego w postępowaniu dyscyplinarnym adwokata lub radcy prawnego?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Panie Senatorze, ja mam takie zaufanie do stanowiska, które wyraża obecnie funkcjonujące Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, że w świetle tego zdania, które ministerstwo przedstawiło w tej debacie, moja odpowiedź jest taka: na szczęście o zubożeniu mówić nie możemy. Nie chcę być w sprzeczności z tym, co powiedziało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a gdybym odpowiedział na pana pytanie pozytywnie, to kwestionowałbym to stanowisko i sposób myślenia, które, moim zdaniem, wydają się słuszne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Grubski, proszę bardzo.

Senator Maciej Grubski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym zadać pytanie uzupełniające. Czy w kontekście art. 43 ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego i w świetle tego, że szef tej służby może dokonać pewnego wstrzymania ujawnienia informacji, w szczególnych sytuacjach oczywiście – i tu nawiązuję do pierwszego pytania – faktycznie nie może nastąpić zubożenie, tak że będziemy mieli do czynienia z adwokatem czy radcą prawnym, który będzie występował w sprawie nie mając dostępu do takich informacji i tak naprawdę będzie musiał swoją elokwencją czy inteligencją nadrabiać brak informacji potrzebnych w tej sprawie dyscyplinarnej.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Odpowiadając na to pytanie chcę zwrócić uwagę, że wprowadziliśmy art. 139, w którym mowa, w jakich warunkach, w jakich między innymi sytuacjach i jakie materiały udostępnia się obrońcy występującemu w postępowaniu dyscyplinarnym. Chcę też zwrócić uwagę, że w tym zakresie posiłkowo kierujemy się przepisami kodeksu postępowania karnego, a więc ta wątpliwość, która rodzi się w pytaniu pana senatora, nie ma miejsca.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Więcej pytań nie ma.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w tej sprawie? Pan minister Czesław Piątas.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Grubski, proszę bardzo.

Senator Maciej Grubski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Idąc w tym samym kierunku, co w pytaniach, jakie zadałem senatorowi sprawozdawcy,

(senator M. Grubski)

chciałbym skierować te dwa pytania również do pana ministra. To jest kwestia, czy brak certyfikatów zużytych jakoś obrony, jeżeli chodzi o adwokatów czy radców prawnych. I czy zapis art. 43 wpłynie znacząco na sytuację dostępu do informacji przez adwokata czy radcę prawnego, który nie posiada tej informacji? Szczególnie że, w mojej ocenie oczywiście, mamy dwa rozbieżne stanowiska i ze strony MSW było to nie do końca sprecyzowane. Ja odebrałem to w ten sposób, że MSW raczej uciekało od pełnej odpowiedzi, a właśnie odpowiedź ze strony ministerstwa mnie interesuje. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że działalność służb specjalnych, tak wywiadu, jak i kontrwywiadu, związana jest w całej swojej rozciągłości z dostępem do informacji niejawnych. Mówimy o postępowaniu dyscyplinarnym, czyli o popełnieniu przewinienia, które nie jest objęte rygiem dochodzenia prokuratorskiego, a więc nie będzie miało tutaj pełnego zastosowania to, o czym przed chwilą pan senator sprawozdawca naszej komisji był uprzejmy powiedzieć. Dlatego też wydaje mi się, że adwokat czy radca broniący funkcjonariusza nie będzie w pełni miał dostępu do informacji, jeżeli nie będzie miał poświadczenia. Dlatego prosiłbym Wysoki Senat o znalezienie takiego rozwiązania, które umożliwiłoby postępowanie, w ramach którego ten dostęp byłby zapewniony.

Pragnę zaznaczyć, że w kodeksie karnym dostęp następuje na wniosek prokuratora i na wniosek prokuratora dowódca jednostki wywiadu czy kontrwywiadu przedstawia określoną informację. A więc wchodzi tutaj w rachubę funkcja prokuratorska. Jest to dodatkowy pion, który będzie decydował o tym, czy te informacje przejdą czy nie, a który dostaje te informacje od dowódcy jednostki wywiadu czy kontrwywiadu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Zając, proszę bardzo.

Senator Stanisław Zając:

Panie Ministrze, w świetle tych pytań i w świetle odpowiedzi, które były powtórzeniem tez relacjonowanych przez przedstawicieli służb na po-

siedzeniu komisji, powtórzył je tutaj pan senator Grubski, ja stawiam takie oto pytanie.

Otóż Trybunał Konstytucyjny nie zauważał i nie przedstawiał tych wątpliwości, tylko mówił wprost, że niezgodne z konstytucją jest to, że ustanowienie obrońcy jest możliwe tylko z określonej kategorii osób, mówię o funkcjonariuszach. W świetle orzeczenia trybunału niedopuszczenie adwokata czy radcy prawnego do tych informacji jest sprzeczne z konstytucją.

Czy zatem w tej sytuacji, takiej, jaką pan przedstawia, nie dochodzimy znowu do tego, że będą adwokaci lepsi – ci, których będzie się chciało, zaryzykują takie stwierdzenie, mieć w charakterze obrońców, i adwokaci, którzy takich uprawnień nie będą mieli, mimo że są adwokatami czy radcami prawnymi?

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja także mam do pana pytanie. Czy w postępowaniu dyscyplinarnym wybór obrońcy jest wyborem dobrowolnym dokonywanym przez tego, który jest objęty postępowaniem?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, odpowiadając na pytanie pana marszałka, chcę powiedzieć, że ustawa daje takie prawo i każdy obwiniony będzie wybierał obrońcę. On wybiera obrońcę. To jest jego prawo, ponieważ każdy, kto staje przed wymiarem sprawiedliwości – a to jest wymiar sprawiedliwości o niższej kategorii, o niższej randze niż sąd, bo staje się przed przełożonym, bo tu jest tylko postępowanie dyscyplinarne – ma takie prawo, to prawo jest mu dane i on może dokonać wyboru.

Nam chodzi o to, żeby ten wybór był dokonany w taki sposób, żeby obrońca mógł dogłębnie i dokładnie zapoznać się z istotą sprawy. Służba wywiadu i kontrwywiadu prowadzi swoją działalność w różnorodny sposób. Gdyby to dotyczyło na przykład niewłaściwych relacji ze źródłem informacji, zdecydowanie byłaby to niejawną sprawą. My nie jesteśmy przeciwko temu, żeby byli angażowani adwokaci czy radcowie prawni. Uważamy jednak, że oni powinni mieć możliwość dogłębnie to poznać poprzez szeroki dostęp do spraw, którymi zajmują się te służby.

Pragnę także zaznaczyć, że certyfikatu upoważniającego do dostępu do informacji niejawnych nie wydają tylko służby wojskowe, wydają go także inne służby. My nie negujemy tego, żeby radca prawny czy adwokat miał dostęp. Wyrażamy tylko obawę czy troskę, że bez tego prawa on będzie miał utrudniony dostęp i być może nie pozna dokładnie istoty sprawy, i nie będzie mógł dobrze spełnić swojej funkcji.

(sekretarz stanu C. Piątas)

Pragnąłbym zaznaczyć, że w ustawie o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, którą Wysoki Senat wcześniej rozpatrywał i przyjął, z inicjatywy rządu został przedstawiony wymóg posiadania obrońcy spośród adwokatów czy też radców prawnych. Sprawy dyscyplinarne zwykłego żołnierza i funkcjonariusza służb są zdecydowanie różne. Być może pewne sprawy dotyczące funkcjonariuszy nie będą niejawne, ale być może będą też niejawne. My wyrażamy tylko troskę o to, żeby zapewnić pełny dostęp. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, jeżeli funkcjonariusz, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, ma możliwość swobodnego wyboru obrońcy, to ja rozumiem, że on świadomie może wybrać tego, który ma dostęp do informacji niejawnych, jak i świadomie może wybrać tego, który dostępu nie ma, wiedząc, co to oznacza.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Piątas:**

Tak, Panie Marszałku, oczywiście.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Dziękuję bardzo.)

Pan senator Andrzejewski, proszę uprzejmie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy w związku ze słusznym zresztą zinterpretowaniem, że praktycznie każdy adwokat może zostać dopuszczony do tego postępowania, a w postępowaniu są często merytoryczne sprawy objęte tajemnicą różnego typu, przewiduje się rygory, którym byłby poddawany taki adwokat, obrońca, pełnomocnik? Dawniej dopuszczał szef sądu, szef prokuratury. Kiedy w latach osiemdziesiątych w PRL o to występowaliśmy, według swojego widzimisię dopuszczali niektórych, niektórych nie dopuszczali, spoza korpusu obrońców wojskowych. W tej chwili już tego nie ma. Ale skoro jest prawo dopuszczenia każdego adwokata czy radcy prawnego, to jest pytanie, czy przewiduje się, ustawa tego nie formułuje, że on może być poddany pewnym rygorom. Pytam o praktykę. Czy jest tutaj jakiś manewr do działań, skoro

nie ma delegacji ustawowej do rozporządzenia w tym zakresie? Mogłaby być, ale jej nie ma.

Jak pan widzi w związku z tym, Panie Ministrze, w takich postępowaniach ten swobodny dostęp adwokata i radcy prawnego? Jakie byłyby procedury zabezpieczające tajemnicę służbową, państwową czy chociażby tajemnicę, która jest uznawana, nawet w zakresie tajemnicy handlowej?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Czesław Piątas:**

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, nie przewidujemy żadnych ograniczeń w wyborze obrońcy przez funkcjonariusza. Informacja niejawna jest ustanowiona przez jej właściciela i to ten, który ją ustanowił, będzie decydował komu i w jaki sposób ją ujawnić. A więc to wyniknie w dalszym trybie postępowania. Dyskutując w podkomisji zwracaliśmy uwagę na to, że należałoby zawrzeć pewien warunek mówiący o tym, że w toku postępowania ci, którzy nie mieliby dopuszczenia do tej informacji, mogliby mieć trudności w pełnym poznaniu sprawy. I być może mieliby utrudnienia, nie zostałyby im to przedstawione, ponieważ zgodnie z ustawą o ochronie informacji niejawnych właściciel dokumentu, czy właściciel określonej procedury operacyjnej w wypadku służb, będzie ją mógł udostępnić tylko temu, kto jest do tego upoważniony. A jest możliwe, że ta sytuacja będzie miała wpływ na zdarzenie, które będzie przedmiotem postępowania dyscyplinarnego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Zając, proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Zając:

Panie Ministrze, mam jeszcze jedno pytanie. Czy w sytuacji, kiedy dana osoba posiada poświadczenie o dopuszczeniu do informacji niejawnej, musi ona otrzymać wszystkie dokumenty? Czy też może się zdarzyć, że będą dokumenty, których określonej osobie mimo posiadania poświadczenia udostępnić nie można?

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, ja mam jeszcze jedno pytanie. Czy adwokat lub radca prawny, który chce mieć dostęp do dokumentów tajnych lub ściśle tajnych, podlega takim samym regułom jak inni obywatele, czyli występuje o to, wypełnia ankietę bezpieczeństwa i podlega procedurze sprawdzającej, czy też

(senator B. Borusewicz)

odbywa się to w jakimś innym systemie? Mówił pan o sposobie odtajniania dokumentów, ja zaś pytam o dostęp. Ktoś, kto chce mieć dostęp do tajnych dokumentów musi przejść tę normalną procedurę, która jest przewidziana w ustawie. Czy taka sama procedura dotyczy obrońców?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, uzyskanie dopuszczenia do informacji niejawnych dla określonej grupy osób, jak na przykład dla państwa, wynika z wyboru. To samo dotyczy posłów. Pozostałe osoby, które z tytułu zajmowania stanowiska lub wyznaczenia na dane stanowisko nie są automatycznie dopuszczone do tego rodzaju informacji, powinny odbyć procedurę dopuszczeniową. Powinny wystąpić z wnioskiem do organu, który jest upoważniony do tego typu czynności i odbyć procedurę dopuszczeniową.

Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Zająca, chcę powiedzieć, że nie wszystkie informacje przekazać, ponieważ są pewne informacje zastrzeżone, których przekazać mi nie wolno, na których przekazanie zgodę może wyrazić tylko sąd.

(Senator Leon Kieres: Zagrożone karą śmierci.)

To są informacje, których nawet ja sam dokładnie nie znam, a które są we władaniu przedstawicieli służb, na przykład osobowych źródeł informacji na pewno to dotyczy. Takich rzeczy nie będzie wolno przekazać.

(Senator Leon Kieres: Tylko w przypadku przestępstw zagrożonych karą śmierci to możliwe.)

Senator Bogdan Borusewicz:

Ale, Panie Ministrze, o ile dobrze rozumiem, rodzaj ujawnianych informacji zależy też od rodzaju dopuszczenia, bo przecież jest dopuszczenie do informacji poufnych, tajnych i ściśle tajnych zgodnie z ustawą. Czy taka gradacja będzie zachowana także w tym przypadku? Takie jest moje pytanie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

I teraz pytanie pana senatora Andrzejewskiego. Proszę uprzejmie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy uważa pan, że jest to wystarczająca regulacja? Jak będzie wyglądała w razie czego skarga do Strasburga, że ograniczone jest prawo do obrony? Bo niewątpliwie adwokat, który nie będzie mógł się zapoznać z istotnymi przesłankami dotyczącymi zarzucanego czynu, będzie składał oświadczenie, że ograniczono mu

prawo do obrony. I słusznie będzie składał to oświadczenie. Oczywiście jest tu problem przestrzegania wyższych racji, takich jak racja stanu, ale tu mówimy o podstawowym i równym prawie człowieka do obrony. Czy istnieje możliwość, ja jej nie dostrzegam, żeby sąd dyscyplinarny pod szczególnymi rygorami, po odebraniu specjalnego przyrzeczenia, dopuszczał do tych informacji pełnomocnika? Ja na przykład jako adwokat, nie dopuszczony, natychmiast zrezygnowałbym z obrony, i byłby kłopot, bo trzeba by było szukać następnego, i następnego, zrezygnowaliby jedni po drugich ze względu na uniemożliwienie im skutecznej obrony. Nie będę w stanie stwierdzić, czy czynności, które będę wykonywał jako obrońca, nie są przypadkiem na niekorzyść oskarżonego, bo nie będę miał materiału do oceny, a ustawa mnie zobowiązuje do tego, że bym nie podejmował czynności na niekorzyść obwinionego.

Naruszana jest zasada prawa do obrony. Jak pójść z art. 6 do Strasburga, to w sytuacji niedopuszczenia mnie do istotnych materiałów wygram sprawę. Sprawa jest w całym systemie prawnym bardziej skomplikowana niż tylko uregulowanie orzeczenia trybunału i inkorporowanie. Bo adwokat lub radca prawny... Dawniej był specjalny korpus albo dopuszczano nas do tych postępowań. Czy w ogóle rozważa się procedurę specjalnych uprawnień sądów dyscyplinarnych w tym zakresie i specjalnych rygorów dla adwokatów lub radców prawnych, pod którymi mogą się zapoznawać z istotnymi informacjami? Tak przynajmniej będą oni twierdzili, będą twierdzili, że tajemnica dotyczy bardzo istotnego elementu, który umożliwi albo uniemożliwi skuteczną obronę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, odpowiadając na pytanie pana marszałka, powiem: tak, jest gradacja w zakresie dopuszczeń do informacji, do poufnych, do tajnych, do ściśle tajnych. Zależy to od tego, czy określone warunki są wypełnione przez osobę aplikującą o uzyskanie tego rodzaju dopuszczenia i czy ta osoba będzie przestrzegała warunków ustanowionych ustawowo przez organ wydający upoważnienie.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Andrzejewskiego, pragnę stwierdzić, że o zakresie informacji niejawnych, która jest w dyspozycji danej komórki wywiadu czy też kontrwywiadu i jej przekazaniu, decyduje dowódca tej komórki. Może się tak zdarzyć, że ten dowódca dokona w pewien selektywny sposób wyboru informacji i prze-

(sekretarz stanu C. Piątas)

każe z informacji o charakterze tajnym tylko część dotycząca poziomu poufnego, co może spełnić wymogi klauzuli, jaką będzie posiadał obrońca, którego funkcjonariusz sobie wybierze. My w ochronie bezpieczeństwa państwa polskiego powinniśmy zachować zasadę, że służby te są służbami niejawnymi, że pewne obszary ich działalności są bardzo chronione.

Sprawa dyscyplinarna, pragnę podkreślić, nie jest sprawą ciężkiej wagi i naruszenia przepisu prawa. Jeżeli to będzie ciężka waga gatunkowa, no to będzie dochodzenie prokuratorskie i sąd. I sąd będzie decydował. My mówimy tutaj o drobniejszych sprawach, o drobniejszych przewinieniach. Trudno nam powiedzieć, ale zakładamy, że może 50%, może 40% spraw dyscyplinarnych nie będzie wymagało dostępu do informacji niejawnych. Mogą się zdarzyć się jednak także takie, które będą tego wymagały. Dlatego chcielibyśmy mieć pewną możliwość regulacji w tym obszarze. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Ministrze, nie ma więcej pytań.
(*Głos z sali: I dobrze.*) (*Wesołość na sali*)
Dziękuję bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Dziękuję.*)

Ja chcę panu senatorowi Andrzejewskiemu powiedzieć, ponieważ pracowałem nad tą ustawą o informacji niejawnej, że nie tylko sam dokument jest tajny albo ściśle tajny, ale także informacja o tym dokumencie jest tajna albo ściśle tajna, i w związku z tym nie może być przekazywana. A więc także prawnik, który będzie bronił, nie będzie miał możliwości zaskarżenia, bo nie będzie w ogóle wiedział, że taki dokument istnieje.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji. Wnioski legislacyjne mogą obejmować wyłącznie zmiany zmierzające do wykonania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz ich niezbędne konsekwencje.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Zajacę.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Jak widzę, nasza dyskusja została zdominowana w dużej mierze przez kwestie związane z tym, czy każdy obrońca, myślę o adwokacie i radcy prawnym, może występować w postępowaniu dyscyplinarnym, czy też powinny być co do tego

wprowadzone dodatkowe ograniczenia. Nie ulega wątpliwości – wszyscy obecni na tej sali wyrażają ten pogląd – że bezpieczeństwo państwa jest dla nas sprawą nadrzędną. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wyrażamy również pogląd, że służby specjalne funkcjonują w tej sferze, w której wiele informacji jest wrażliwych, wrażliwych w tym rozumieniu, że powinny pozostać niejawne. My tych faktów nie kwestionujemy. Jednak pytania, które padły na tej sali, sprowadzały się do tego, że w toku postępowania dyscyplinarnego – będącego w rozumieniu potocznym tą łagodniejszą formą postępowania quasi-karnego, bo przecież postępowanie karne przed sądem jest czymś poważniejszym – chodzi o takie informacje, jakie z reguły nie wkraczają z nadto w sprawy, w których te czy inne dokumenty nie zostałyby udostępnione obrońcy.

Dlatego też uważałem i uważam, że wprowadzenie dodatkowego ograniczenia mówiącego o tym, iż obrońcą może być osoba, która ma poświadczenie bezpieczeństwa, jest wyjściem poza treść orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się w sposób bardzo wyraźny: przepisy ustawy ograniczające krąg osób, które mogą być obrońcami w postępowaniu dyscyplinarnym, do funkcjonariuszy są sprzeczne z konstytucją. W tym postępowaniu Trybunał Konstytucyjny wyraził się wyraźnie i wprost: funkcjonariusz wykonujący czynności obrońcy działa w określonej strukturze służbowej, ktoś mu podlega, a ktoś, kto jest w takiej relacji do rzecznika dyscyplinarnego, może mieć na względzie nie tylko obronę, ale również swoją przyszłość zawodową. I to było podstawą tego, iż Trybunał Konstytucyjny wypowiedział się, że obrońcą może być osoba, która dotychczas występowała w sprawie, ale niezależnie od tego może być obrońcą również adwokat lub radca prawny. I co do tego nie wprowadzono żadnych dalszych wyjątków.

Szanowni Państwo, posługujemy się tu jednocześnie przepisami innych ustaw, a w tym zakresie legło u podstaw argumentacji tej właśnie regulacji stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Mówi się tam wprost – ja jeszcze dzisiaj tu, na sali, pytałem o to – że nie wszystkie dokumenty mogą być ujawnione, nie wszystkie dokumenty mogą być udostępnione, bo są dokumenty takiej wagi, że tylko w szczególnych okolicznościach i szczególnemu kręgowi osób mogą być ujawnione. Dlatego też wprowadzanie dodatkowego uwarunkowania w odniesieniu do rozszerzonego kręgu obrońców, o którym mówimy w ustawie, wydaje mi się zbędne. Zwłaszcza że, jak jeszcze raz podkreślam, sprawą naczelną dla każdego z nas, dla mnie również, jest bezpieczeństwo państwa.

Szanowni Państwo, na koniec chcę powiedzieć – i właściwie dlatego zabieram głos w tej dyskusji –

(senator S. Zając)

że zgłaszam poprawkę. Otóż pojawiła się pewna kwestia, a mianowicie: czy mówiąc o obrońcach, nie powinniśmy uwzględniać tylko adwokatów, którzy mają uprawnienia do występowania w procesach karnych – a postępowania dyscyplinarne, tak jak powiedziałem, w tej kategorii powinny być postrzegane – czy powinni być w to włączani również radcowie prawni? Trybunał Konstytucyjny wyraźnie wskazał, jakie to mają być osoby, a więc trudno z tym dyskutować. Określił to, mimo że radcowie prawni nie występują w procesach karnych.

Dlatego też, chcąc doprowadzić do zgodności nowej ustawy z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, chciałbym, aby wprowadzona została poprawka polegająca na tym, że w art. 129 ust. 1 pkt 5 będzie się mówiło: „ustanowienia obrońcy spośród funkcjonariuszy SKW albo SWW, adwokatów lub radców prawnych, z wyjątkiem wykonujących zawód w stosunku pracy”. Nie chcemy bowiem takiej sytuacji, aby dochodziło do wątpliwości, czy radca prawny znajduje się w stosunku pracy, a więc by pojawiła się wątpliwość, czy nie dochodzi do pewnej zależności w wypadku radcy wykonującego obowiązki obrońcy. Taką poprawkę składam na ręce pana marszałka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Grubskiego.

Senator Maciej Grubski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Czymże innym byłoby wyeliminowanie radców prawnych jak nie wyjściem poza obręb orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego? Było to zresztą rozpatrywane na posiedzeniu komisji, wycofaliśmy z tego się i chwala za to.

Trybunał w swoim orzeczeniu stanął po stronie tych, przeciwko którym są prowadzone postępowania dyscyplinarne. Czyli tak naprawdę dzisiaj w interesie komisji proponującej niniejsze rozwiązanie jest to, by te osoby otrzymały zapewnienie, że otrzymują pakiet rozwiązań, które od początku do końca są dla nich korzystne. Podstawowe pytanie jest więc tu takie: czy korzystny dla nich jest udział adwokatów, radców prawnych, którzy, ze względu na nieposiadanie określonego dokumentu, w tym wypadku certyfikatu dostępu do informacji niejawnych, w tego typu postępowaniach stają się – tak to wygląda w mojej ocenie, zresztą mówiłem o tym na posiedzeniu komisji

– takimi niepełnowartościowymi obrońcami? Oczywiście zgadzam się z panem senatorem Andrzejewskim co do tego, że taki adwokat może uznać, iż brak dostępu do pewnych informacji daje mu możliwość wystąpienia ze skargą do trybunału w Strasburgu, i oczywiście uzyska pozytywną weryfikację tego wniosku. Ale gdy ten wniosek wróci do Polski, okaże się, że szef SKW czy SWW znowu mówi: stop, nie ma zgody. Czyli jest to powrót do sytuacji, w której ktoś, kto do postępowania dyscyplinarnego dobrowolnie wybrał sobie określonego obrońcę, znowu ma tego obrońcę niepełnoprawnego. Czy taki funkcjonariusz, który wybiera określonego obrońcę, jest w pełni świadomy, że tym sposobem wybiera obrońcę niepełnowartościowego? Śmiem w to wątpić. Jeżeli przeczyta tylko zapisy art. 129 ust. 1 pkt 5 o ustanowieniu obrońcy spośród funkcjonariuszy SKW albo SWW, adwokatów lub radców prawnych – z tą poprawką, którą zaproponował pan senator Zając, o ile oczywiście zostanie ona wprowadzona – i nie będzie dalej drażył tematu, to on tak naprawdę nie będzie wiedział, że na pewnym etapie rozpatrywania materii, która go dotyczy, może zostać zablokowany.

Ja, zmierzając w kierunku takiego polubownego rozwiązania, w którym wycofujemy się – przynajmniej ja się wycofuję – z napierania na to, by istniał zapis o obowiązku posiadania przez adwokatów wspomnianego certyfikatu, chciałbym zaproponować paniom i panom senatorom pewne rozwiązanie. Jest to rozwiązanie, które nie narzuca pewnych spraw, ale stabilizuje i potwierdza zapisy z innych ustaw. Mówi o tym, kto w pewnych sytuacjach może uzyskać pewne informacje, o które występuje adwokat, radca prawny czy osoba występująca w postępowaniu dyscyplinarnym. Otóż chciałbym złożyć na ręce pana marszałka propozycję następującej poprawki. Proponuję, aby w ustawie o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego w art. 129 został dodany ust. 2a w brzmieniu: przepisy art. 43 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego stosuje się.

Chciałbym to uzasadnić w następujący sposób. Ustawa o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego w obowiązującym brzmieniu zapewnia obwinionemu w postępowaniu dyscyplinarnym prawo do obrony w znaczeniu zarówno materialnym, jak i formalnym. I tak przepisy art. 129 ust. 1 pkt 1–4 ustawy o służbie funkcjonariuszy przyznają obwinionemu prawo do składania wyjaśnień, jak również do odmowy ich złożenia, zgłaszania wniosków dowodowych, przeglądania akt postępowania dyscyplinarnego oraz sporządzania z nich notatek. A art. 129 ust. 1 pkt 5 umożliwia ustanowienie obrońcy tylko spośród funkcjo-

(senator M. Grubski)

nariuszy SWW. Nie budzi wątpliwości fakt, iż ustanowiony przez obwinionego obrońca na podstawie przywoływanych przepisów jest uprawniony do zapoznania się z aktami postępowania, z zastrzeżeniem art. 129 ust. 2 ustawy o służbie funkcjonariuszy. Zgodnie zaś z tym ust. 2 rzecznik dyscyplinarny może, w drodze postanowienia, odmówić udostępnienia akt, jeżeli sprzeciwia się temu dobro postępowania dyscyplinarnego. Przepisy ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego *expressis verbis* wskazują podmiot, który posiada kompetencje do zezwalania udzielania informacji niejawnych. Stosownie do art. 43 ust. 1 ustawy o SKW oraz SWW podmiotem tym jest właściwie wyłącznie szef SWW. Co więcej, ze względu na znaczenie tych informacji dla bezpieczeństwa państwa uprawnienie szefa SWW zostało w tym przedmiocie ograniczone przez wykreowanie w art. 43 ust. 3 katalogu informacji, których szef SWW nie może udzielić. Ustawodawca uczynił w tym przedmiocie wyjątek jedynie dla żądania prokuratora lub sądu w przypadku ścigania karnego za czyn stanowiący zbrodnię lub występki, którego skutkiem jest śmierć człowieka, albo w przypadku uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego w związku z wykonywaniem czynności operacyjno-rozpoznawczych, zgodnie z art. 43 ust. 4 i 5 ustawy o SKW i SWW.

Jak z tego wynika, kwestia udostępnienia informacji niejawnych została w sposób wyczerpujący uregulowana w ustawie o SKW i SWW. Na podstawie obowiązujących przepisów prawnych trudno byłoby przyjąć, iż możliwe jest udostępnienie informacji niejawnych – zwłaszcza odnoszących się do kwestii tak wrażliwej jak kontakty z osobami udzielającymi SWW pomocy przy wykonywaniu czynności operacyjno-rozpoznawczych – w sposób i na zasadach odmiennych niż unormowane we wskazanych przepisach, a tym bardziej, gdyby uprawnienia takie miały zostać wyinterpretowane z innych niż ustawa o SKW oraz SWW przepisów.

Mając na uwadze opisany stan prawny, jak również pragnąc uniknąć mogących powstać na tle projektowanych przepisów kolizji norm prawnych rangi ustawowej bądź ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych, uważam za zasadne zamieszczenie w ustawie o służbie funkcjonariuszy odwołania do ustawy o SKW oraz SWW przez dodanie w art. 129 ust. 2a w ustawie o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego odniesienia do art. 43 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz o Służbie Wywiadu Wojskowego. Tę poprawkę składam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Jako długoletni, doświadczony pełnomocnik w różnych sprawach, również przed sądami wojskowymi, i to w trudnym okresie, kiedy toczyły się postępowania polityczne, nie zgadzam się z pośrednią tezą Trybunału Konstytucyjnego, że regulacje dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej w różnych służbach mundurowych musi cechować jednolitość pod względem rozwiązań i technik legislacyjnych.

Dlaczego się nie zgadzam? Z punktu widzenia systemowego, obrony praw człowieka, prawa do obrony – podpisuję się pod tym obiema rękami. Ale na to nakłada się przecież tajność tych służb. Mało tego, to nie jest tajność przedmiotowa, to jest tajność podmiotowa, to dotyczy osób. Już samo ujawnienie osoby, która bierze udział w postępowaniu dyscyplinarnym, praktycznie niweluje jej rolę w służbach. W związku z tym wydaje mi się, że trzeba się przyjrzeć – może nie na tym etapie, tylko w przyszłości, ale już teraz kieruję tę uwagę pod adresem pana ministra i prawników, służb prawnych – możliwości utworzenia odrębnego trybu postępowania dyscyplinarnego utajnionego z zagwarantowaniem prawa do obrony oraz jednoczesnej nowelizacji prawa o ustroju adwokatury. No bo to nie mogą być ludzie spolegliwi, którzy są z kręgu wojskowych i mają podwójną zależność, jako że nie jest wówczas w pełni zapewniona niezależność obrończa. Wydaje mi się, że należy się przyjrzeć, czy w ramach porozumienia z korporacją adwokacką nie powinni być wyodrębnieni i przeszkoleni... No, wyodrębnieni może nie, bo sami się zgłoszą, ale później powinni być poddani szkoleniu i określonym rygorom. Niech to będą adwokaci, radcy prawni czy takie osoby, jak kiedyś były po szkole Duracza, a teraz są po szkole kolegi Ziobry czy kolegi Kwiatkowskiego, to już jest obojętne. Tylko niech oni będą poddani tym rygorom pełnej tajemnicy, z bardzo restrykcyjną odpowiedzialnością, taką, jaką ponosi wojskowy za ujawnienie tajemnicy, z określonymi przepisami karnymi. I wydaje mi się, że to jest właściwe rozwiązanie. Bo tutaj mamy do czynienia z kontrwywiadem wojskowym, wywiadem i kontrwywiadem, co oznacza, że żadna informacja, nie tylko przedmiotowa, ale i podmiotowa, nie powinna wyjść na zewnątrz. Tymczasem odnoszę wrażenie, że my to załatwiamy w taki sposób, żeby mieć uspokojone sumienie. W ten sposób tego problemu nie rozwiązaliśmy. Nie możemy... Polska jest w dalszym ciągu – proszę mi wybaczyć, że to powiem, ale cały czas tak twierdzą –

(senator P. Andrzejewski)

zbyt otwarta na penetrację obcych służb. I trzeba wreszcie zacząć myśleć kategoriami racji stanu, a w ramach kategorii racji stanu trzeba pogodzić podstawowe prawa człowieka, w tym prawo do obrony, z ochroną informacji podmiotowych, przedmiotowych i tych, o których mówił pan marszałek. I z takim zadaniem i apelem do pana ministra pozostawiam państwu, bo nie uważam tej sprawy za zamkniętą. Teraz zapewniłmy tylko dostęp do obrony adwokatów i radców prawnych, bo tak chciał trybunał. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli panowie senatorowie Zając i Grubski.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Piątas: Dziękuję, Panie Marszałku.)

Dziękuję, Panie Ministrze.

W związku z tym, że zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt tej ustawy do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Obrony Narodowej.

Proszę o komunikaty.

Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony Narodowej poświęcone rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych na pięćdziesiątym drugim posiedzeniu Senatu do projektu ustawy o zmianie ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego odbędzie się piętnaście minut przed wznowieniem obrad w sali nr 179.

Wspólne posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie odbędzie się w sali nr 217 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach.

Posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw odbędzie się dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o fi-

nansach publicznych odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego odbędzie się 9 kwietnia dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do godziny 19.00 dnia dzisiejszego.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 39 do godziny 19 minut 01)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o zajmowanie miejsc.

(Głos z sali: Zaczynamy.)

Staramy się jeszcze zbierać poprawki w bloki.

Proszę państwa, proszę o zajmowanie miejsc.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego pierwszego porządku obrad: trzecie czytanie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Drugie czytanie odbyło się na pięćdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 25 marca. Senat po dyskusji skierował ustawę do Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. One przygotowały dodatkowe sprawozdanie, jest ono w druku nr 784X.

Proszę pana senatora Edmunda Wittbrodta o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Trzy połączone komisje poparły wnioski zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką w podpunktach pierwszym, drugim oraz piątym i wnioszą o przyjęcie przez Senat tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Nie.

Proszę państwa, czy są pytania do senatora sprawozdawcy? Nie.

Przystępujemy do głosowania w sprawie projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

W pierwszej kolejności odbędzie się głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu uchwały, a następnie nad poprawkami według kolejności przepisów.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego o odrzucenie projektu.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 72 obecnych senatorów 26 głosowało za, 46 – przeciw. **(Głosowanie nr 4)**

Wniosek o odrzucenie nie został przyjęty.

W związku z tym głosujemy nad poprawkami.

Poprawka pierwsza ma charakter porządkowy i ma zapewnić spójność przepisów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 74 senatorów 51 głosowało za, 16 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga ma na celu utrzymanie dotychczasowego fakultatywnego systemu wydawania opinii przez Komisję Spraw Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 76 senatorów 57 głosowało za, 4 – przeciw, 15 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia polega na dodaniu kryterium zgodności z polskim systemem konstytucyjnym, jakim powinna się kierować Komisja Spraw Unii Europejskiej, oceniając projekty aktów prawnych UE.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 77 senatorów 26 głosowało za, 50 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka czwarta nakłada obowiązek wszczęcia procedury uchwałodawczej Senatu również w przypadku stwierdzenia, że projekt aktu prawodawczego UE nie jest zgodny z polskim systemem konstytucyjnym. Ponadto poprawka powoduje, że projekt aktu będzie badany pod względem zgodności z zasadą subsydiarności wyrażoną w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a nie w traktacie o Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 78 senatorów 27 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka piąta uzupełnia katalog uchwał Senatu o opinie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 78 senatorów 65 głosowało za, 5 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka przyjęta.

Możemy przystąpić do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w całości z poprawkami.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 78 senatorów 51 głosowało za, 25 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 10)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Senatu.

Przystępujemy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy...

(Głos z sali: Dwudziesty drugi, o zmianach w składzie.)

Dwudziesty drugi?

(Głos z sali: Zmiany w składzie.)

Przepraszam.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego drugiego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku nr 848.

Proszę pana senatora Zbigniewa Szalenica o przedstawienie sprawozdania Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wniosek pana senatora Krzysztofa Piesiewicza komisja przygotowała projekt uchwały, którego art. 1 brzmi: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Krzysztofa Piesiewicza z komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz wybiera senatora Krzysztofa Piesiewicza do Komisji Kultury i Środków Przekazu”.

Rekomenduję przyjęcie tej uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad tym projektem uchwały.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów 73 głosowało za, 2 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 11)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, która po debacie przygotowała sprawozdanie – druk nr 819Z.

Proszę pana senatora Ryszarda Góreckiego o przedstawienie sprawozdania.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiaj odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Rozpatrzono czterdzieści poprawek, w tym dwadzieścia siedem zgłoszonych przez komisję oraz trzynaście zgłoszonych w trakcie drugiego czytania. Chcę powiedzieć, że miała też miejsce modyfikacja poprawek zgłoszonych w trakcie debaty. Chodzi tu o poprawkę czwartą, pana senatora Janusza Rachonia, oraz poprawkę senatora Ryszarda Góreckiego i senatora Ryszarda Knosali, czyli punkt trzydziesty szósty zestawienia.

Komisja rekomenduje przyjęcie poprawek zamieszczonych na liście w druku nr 819Z. Składam też wniosek o blokowe głosowanie nad poprawkami o charakterze legislacyjno-redakcyjnym, doprecyzowującym. Są to poprawki: siódma, dziewiąta, jedenasta, trzynasta, piętnasta, dwudziesta pierwsza, dwudziesta trzecia, dwudziesta czwarta, poprawki od dwudziestej szóstej do dwudziestej ósmej i poprawka trzydziesta dziewiąta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że będziemy głosowali blokiem nad poprawkami wymienionymi przez pana senatora.

Przystępujemy do głosowania, najpierw nad poprawkami.

Poprawka pierwsza zakłada, że wysokość wydatków na naukę ustalana jest w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście do poziomu wydatków roku 2015, nie niższej niż 1% PKB.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 79 senatorów 31 głosowało za, 47 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka druga zakłada, że wysokość wydatków na naukę ustalana jest w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 senatorów 30 głosowało za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka trzecia zmienia definicję badań naukowych, wskazując na możliwość pośredniego praktycznego zastosowania nowej wiedzy w badaniach podstawowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta zmienia definicję prac rozwojowych, uniezależniając prowadzoną w ramach prac rozwojowych działalność związaną z produkcją eksperymentalną, testowaniem produktów, procesów i usług od warunków niewykorzystania tej działalności w celach komercyjnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 senatorów 34 głosowało za, 44 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka piąta skreśla w definicji prac rozwojowych warunek następnego niewykorzystania w celach komercyjnych działalności związanej z produkcją eksperymentalną oraz testowaniem produktów, procesów i usług.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 senatorów 76 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 16)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta przesądza, że w katalogu jednostek naukowych znajdują się jednostki organizacyjne posiadające osobowość prawną i siedzibę

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, bez względu na nadanie kategorii.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka przyjęta.

Teraz, proszę państwa, blok poprawek przeczytanych przez senatora Góreckiego. Nie musimy chyba czytać tych poprawek. Tak? Głosujemy nad nimi łącznie. Są to poprawki o charakterze redakcyjnym, kosmetycznym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 18)**

Blok poprawek został przyjęty.

Poprawka dziesiąta zakłada, że tak zwane badania własne finansowane przez ministra właściwego do spraw nauki obejmować mają finansowanie rozwoju uczestników zarówno stacjonarnych, jak i niestacjonarnych studiów doktoranckich.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 77, przepraszam, na 78 senatorów 77 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta stanowi, że programy lub przedsięwzięcia ustanawiane przez ministra, ustanawiane są z jego inicjatywy lub na wniosek jednostek naukowych i organów nadzorujących działalność jednostek naukowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów 29 głosowało za, 49 – przeciw. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka odrzucona.

Poprawka czternasta precyzuje, że poziom finansowania „nie mniej niż 50% środków” dotyczyć ma środków przeznaczonych corocznie na zadania, o których mowa w przepisie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka przyjęta.

Poprawki dwudziesta druga, dwudziesta dziewiąta, trzydziesta trzecia, trzydziesta czwarta i trzydziesta siódma wprowadzają nowe oznaczenie kategorizujące jednostki naukowe oraz nowe określenia tych kategorizacji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów 25 głosowało za, 52 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 22)**

Poprawki odrzucone.

Poprawka dwudziesta piąta przesądza, że wniosek o przyznanie środków finansowych bibliotekom naukowym składa organizator, rezygnując jednocześnie z wymogu opiniowania wniosku.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 78 senatorów 77 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta precyzuje, że członkiem Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych nie może być osoba skazana za umyślne przestępstwo skarbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 78 senatorów 77 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami trzydziestą pierwszą i trzydziestą ósmą głosujemy łącznie. Przesądzają, że „nieposzlakowana opinia i przestrzeganie zasad etyki naukowej” stanowi przesłankę odwołania członka Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych, a nie przesłankę utraty członkostwa w Komitecie z mocy samej ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów 77 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka trzydziesta druga zakłada, że uchwały Komisji Komitetu Ewaluacji podpisuje jej przewodniczący, a nie przewodniczący Komitetu, oraz

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

wskazuje na przewodniczącego komisji jako organizującego i kierującego pracami komisji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta piąta określa na nowo kategorię B jednostek naukowych, stanowiąc o poziomie „zadowolającym” a nie „akceptowalnym”.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta szоста jednoznacznie przesądza, że pomocnicze jednostki naukowe PAN nie podlegają kategoryzacji.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 77 senatorów 76 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzydziesta dziewiąta skreśla zbędny wyraz.

(Głos z sali: Już była...)

(Głos z sali: Mieliśmy ją już...)

Przepraszam. Wracam do naszego tempa pracy.

Poprawka czterdziesta skreśla przepis dający Komitetowi Polityki Naukowej prawo do opiniowania i oceny wniosków o finansowanie inwestycji w zakresie dużej infrastruktury badawczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów 78 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka przyjęta.

Proszę państwa, możemy głosować nad uchwałą w sprawie ustawy w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 30**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki.

Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, która po debacie przygotowała sprawozdanie. Jest to w druk nr 820Z.

Pan senator Ryszard Knosala już jest gotowy do przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu rozpatrzyła dzisiaj szesnaście wniosków, wszystkie poparła i wnioskuje o ich przyjęcie przez Wysoką Izbę. Jednocześnie proponuje, aby nad poprawkami od szóstej do dziewiątej oraz nad dwunastą i trzynastą głosować łącznie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy pan senator Rachoń chce zabrać głos?

(Senator Janusz Rachoń: Nie. Dziękuję.)

Możemy przystąpić do głosowania najpierw nad poprawkami, a potem nad całością.

Proszę państwa, poprawki pierwsza, trzecia i czwarta uzależniają rozporządzenie majątkiem powyżej wartości określonej w statucie od zgody Rady Centrum a nie od jej opinii.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka druga precyzuje, że kandydatem na stanowisko dyrektora, jego zastępcy oraz członka rady, nie może być osoba skazana za umyślne przestępstwo skarbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 77 senatorów 76 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta precyzuje, że Biuro Centrum zapewnia organom Centrum nie tylko obsługę administracyjną, lecz także obsługę prawną oraz finansową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Dziękuję.

Na 79 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawka przyjęta.

Teraz, proszę państwa, blok poprawek od szóstej do dziewiątej, dwunasta i trzynasta.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka dziesiąta usuwa niezasadne zamieszczenie w wytycznych do rozporządzenia konieczności uwzględnienia przepisów prawa wspólnotowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta precyzuje przepis.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 78 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 36**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czternasta znosi ograniczenia w zakresie przysługującej wnioskodawcy możliwości wniesienia odwołania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 37**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta określa termin, w jakim komisja odwoławcza Rady lub Komitet Sterujący rozpatrują odwołanie od decyzji dyrektora.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 38**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka szesnasta jednoznacznie wskazuje, że wydatkowanie wszelkich przychodów Centrum jest dokonywane zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 39**)

Poprawka przyjęta.

Głosujemy nad uchwałą w sprawie przyjęcia ustawy w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów 78 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 40**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju.

Punkt czwarty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki.

W przerwie obrad odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, która po debacie przygotowała sprawozdanie. Jest to druk nr 821Z.

Sprawozdanie przedstawi pan senator sprawozdawca, Kazimierz Wiatr.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisja rozpatrzyła dzisiaj dziewięć poprawek do ustawy o Narodowym Centrum Nauki. Siedem z nich było już w naszej Izbie przedstawionych. Są to poprawki legislacyjno-porządkujące.

Dwie nowe poprawki to poprawka pana senatora Rachonia, która doprecyzowuje, że organy Centrum Nauki mają zapewnioną obsługę prawną i finansową, oraz poprawka pana senatora Wittbrodta, która „kategorię A” zastępuje „kategorią B”. To jest jedyna poprawka, której komisja nie rekomenduje, bo wtedy byłaby niespójność z ustawą o finansowaniu nauki. Komisja wnosi o poparcie poprawek: pierwszej, drugiej, czwartej, piątej, szóstej, siódmej, ósmej, dziewiątej. Jeśli chodzi o poprawkę trzecią, to powinniśmy tutaj być przeciw, bo inaczej będzie niespójność pomiędzy ustawami. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, a zatem głosujemy. Nie będzie bloków głosowań.

Poprawka pierwsza zmierza...

(Senator Kazimierz Wiatr: Ja chciałbym zgłosić propozycję głosowania blokiem, ale to...)

A to dobrze. Proszę.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

(Senator Kazimierz Wiatr: Chodzi o głosowanie na poprawkami: pierwszą, czwartą, szóstą i ósmą.)

Poprawka pierwsza, czwarta, szósta i ósma. Dobrze.

Proszę państwa, czyli głosujemy nad poprawkami pierwszą, czwartą, szóstą i ósmą łącznie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 41)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga precyzuje, że kandydatem na stanowisko dyrektora Narodowego Centrum Nauki, jego zastępcę oraz członków rady centrum nie może być osoba skazana za umyśle przestępstwo skarbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia jest konsekwencją poprawek do ustawy o zasadach finansowania nauki w zakresie nowych oznaczeń kategorii jakości jednostek naukowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 5 głosowało za, 73 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta precyzuje przepis, wskazując, że biuro centrum zapewnia organom centrum nie tylko obsługę administracyjną, ale także prawną oraz finansową.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma precyzuje odesłanie do ustawy o zasadach finansowania nauki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta eliminuje ograniczenia w zakresie możliwości wniesienia odwołania od decyzji w sprawie przyznania środków finansowych na badania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 46)**

Głosowanie nad uchwałą w sprawie ustawy w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 47)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki.

Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o instytutach badawczych.

Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiła projekt uchwały i wnosi o wprowadzenie poprawek.

Proszę państwa, proponuję łączne głosowanie na poprawkami drugą, czwartą, piątą, ósmą, piętnastą i siedemnastą. To są poprawki redakcyjne. Ale dojdziemy do tego.

Poprawka pierwsza ma celu wyeliminowanie wątpliwości co do tego, że przekształceniu instytutu badawczego w instytut naukowy Polskiej Akademii Nauk lub jego włączeniu do uczelni publicznej lub do instytutu naukowego PAN należy zasięgnąć opinii instytutu badawczego przekształcanego lub włączanego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 77 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 48)**

I teraz, proszę państwa, blok poprawek: druga, czwarta, piąta, ósma, piętnasta i siedemnasta.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawki zostały przyjęte.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Nad poprawką trzecią i jedenastą głosujemy łącznie. Precyzują one katalog zasad, zgodnie z którym odbywa się gospodarowanie mieniem instytutu badawczego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka szósta eliminuje część przepisów wskazującą, że odpisu na fundusz nagród dokonuje się zaliczkowo w bieżącym roku obrotowym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami siódmą, trzynastą i szesnastą głosujemy łącznie. Eliminują one dysproporcje w traktowaniu osób skazanych za przestępstwo i przestępstwo skarbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 52)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dziewiąta przesądza, że fakt skazania za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe oraz niekorzystania z pełni praw publicznych stanowią obligatoryjne przesłanki do odwołania dyrektora instytutu badawczego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki dziesiąta i dwunasta mają na celu precyzowanie katalogu obligatoryjnych przesłanek stanowiących podstawę odwołania dyrektora instytutu badawczego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 54)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta ma na celu ujednoczenie zasad postępowania dyscyplinarnego w przypadku, gdy popełniony czyn stanowi przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka została przyjęta.

I, proszę państwa, głosujemy nad uchwałą w sprawie ustawy w całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 56)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o instytutach badawczych.

Powracamy do punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, które po debacie przygotowało sprawozdanie – druk nr 823Z.

Senator Józef Bergier już jest gotowy do jego przedstawienia.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja proponuje zagłosowanie łącznie nad poprawkami: pierwszą, piątą, ósmą, dwunastą, czternastą, od szesnastej do osiemnastej, dwudziestą, dwudziestą drugą, trzydziestą i trzydziestą piątą, a także głosowanie „za” nad poprawkami: drugą i czwartą, szóstą, od dziewiątej do jedenastej, trzynastą, piętnastą, dwudziestą pierwszą i dwudziestą trzecią oraz od dwudziestej ósmej do dwudziestej dziewiątej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy senator wnioskodawca chce zabrać głos? Nie.

W takim razie, proszę państwa, najpierw głosujemy nad poprawkami.

Na początek ów blok, o którym mówił senator Bergier. A są to poprawki techniczno-redakcyjne.

Obecność.

Kto za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawki zostały przyjęte.

Nad poprawkami drugą i czwartą głosujemy łącznie. Zastępują w ustawie określenie „struktura korporacyjna” określeniem „korporacja uczonych”.

(*Wesołość na sali*) (*Rozmowy na sali*)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(*Głos z sali*: Oj, lubicie korporacje.)

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawki trzecia i dwiętnasta wprowadzają do ustawy pojęcie placówki naukowej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów 35 głosowało za, 43 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka szósta wprowadza fakultatywność zapraszania na posiedzenia prezydium akademii przedstawicieli administracji i komisji parlamentarnych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki siódma, dwudziesta czwarta, dwudziesta piąta, dwudziesta szósta i dwudziesta siódma czynią prezesa PAN dysponentem środków budżetowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 33 głosowało za, 46 – przeciw. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka dziewiąta zmienia zasady reprezentacji akademii.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta precyzuje zadania prezesa akademii.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta ogranicza ilość kadencji prezesa oddziału akademii do dwóch.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta rozszerza materię przekazaną do regulacji w rozporządzeniu o sposób wykorzystania opinii Komisji do spraw Etyki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 65)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta umożliwiwi prezesowi akademii wyrażenia zgody na przystąpienie do konkursu osoby, która pełniła funkcję dyrektora instytutu przez dwa następujące po sobie okresy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 66)**

Przyjęta.

Nad poprawkami dwudziestą pierwszą i dwudziestą trzecią głosujemy łącznie. Uwzględniają one w treści przepisów osobowość prawną instytutów naukowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 67)**

Przyjęta.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka dwudziesta ósma nadaje radom naukowym instytutów kompetencję oceny pracowników naukowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 68)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta dziewiąta nadaje pracownikom badawczo-technicznym prawo do trzydziestosześciodniowego urlopu.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 76 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 69)**

Przyjęta.

Nad poprawkami trzydziestą pierwszą i trzydziestą czwartą głosujemy łącznie. Dają one upoważnienie do określenia w rozporządzeniu wynagrodzenia pracowników instytutów naukowych oraz zmieniają wytyczne rozporządzenia w zakresie pracowników pomocniczych jednostek naukowych i innych jednostek organizacyjnych PAN.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów 30 głosowało za, 46 – przeciw, 3 nie głosowało. **(Głosowanie nr 70)**

Odrzucone.

Poprawka trzydziesta druga daje upoważnienie do określenia w rozporządzeniu wynagrodzenia pracowników instytutów naukowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 79 obecnych senatorów 33 głosowało za, 46 – przeciw. **(Głosowanie nr 71)**

Odrzucona.

Poprawka trzydziesta trzecia daje upoważnienie do określenia w rozporządzeniu wynagrodzenia pracowników instytutów naukowych do czasu objęcia ich układem zbiorowym pracy lub regulaminem wynagradzania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 29 głosowało za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 72)**

Odrzucona.

Głosujemy nad całością.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, na 78 obecnych senatorów 78 głosowało za. **(Głosowanie nr 73)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk.

Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Po debacie komisja przygotowała sprawozdanie. Jest w druku nr 824Z.

Senator Andrzej Misiołek. Proszę o przedstawienie sprawozdania.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Panie Marszałku, ja nie brałem udziału w tym głosowaniu.)

Tutaj rzeczywiście razem jeden... Poprzednio głosowali, teraz nieobecni. Senator Zbigniew Romaszewski rzeczywiście jest tu zaznaczony.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ale nie było tego na tablicy.)

Ale jest...

(Rozmowy na sali)

Jest napisane: poprzednio głosowali, teraz nieobecni. I ja to mam tutaj na swoim ekranie.

(Głos z sali: Na tablicy nieobecność się nie wyświetla.)

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku, pan senator może przystąpić do sprawozdania. Tak? Rozumiem, że pan senator może przystąpić do sprawozdania?

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Dzisiaj zebrała się Komisja Nauki, Edukacji i Sportu i rozpatrywała trzydzieści poprawek do omawianej ustawy, z których nie poparła poprawek: dwunastej, dwudziestej siódmej i dwudziestej ósmej. Wszystkie pozostałe poprawki uzyskały poparcie komisji. Jednocześnie chciałbym wnioskować, aby łącznie głosować nad poprawkami: od czwartej do dziesiątej, czternastą, piętnastą, od dwudziestej pierwszej do dwudziestej trzeciej, dwudziestą piątą i dwudziestą szóstą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, tutaj będą jeszcze inne łączne głosowania, ale najpierw są poprawki: pierwsza,

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

jedenasta, trzynasta i szesnasta, które zmierzają do przesunięcia terminu, do którego Rada Nauki wykonuje zadania związane z przyznawaniem środków finansowych na naukę, do dnia 31 grudnia 2010 r.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 78 obecnych senatorów wszyscy głosowali za. **(Głosowanie nr 74)**

Przyjęte.

Nad poprawkami: drugą, trzecią i trzydziestą możemy głosować łącznie. Zmierzają one do wprowadzenia zmian ograniczających korzystanie przez podatników ze zwolnień podatkowych od nowego roku podatkowego. Jednocześnie poprawki wprowadzają terminologię ustaw podatkowych w zakresie przedmiotu opodatkowania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 78 obecnych senatorów 77 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 75)**

Poprawki zostały przyjęte.

Teraz, proszę państwa, ów blok, o którym mówił pan senator Misiołek.

(Senator Ryszard Bender: Czego dotyczy?)

To są wszystkie poprawki techniczno-legislacyjne, redakcyjne, Panie Senatorze, tak jak powiedział senator sprawozdawca. Na przykład odesłanie do ustawy wskazuje na faktyczny zakres dokonywanych zmian itd., itp.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 78 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 76)**

Poprawki zostały przyjęte.

Proszę państwa, teraz poprawka dwunasta. Jest ona konsekwencją poprawek do ustawy o zasadach finansowania nauki w zakresie nowych oznaczeń kategorii jakości jednostek naukowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów 4 głosowało za, 73 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 77)**

Odrzucona.

Poprawka siedemnasta wydłuża terminy na przekazanie Narodowemu Centrum Nauki umów dotyczących projektów badawczych o trzy miesiące.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 78)**

Przyjęta.

Nad poprawkami osiemnastą i dziewiętnastą głosujemy łącznie. Przesądza, że jednostki badawczo-rozwojowe kategorii piątej do czasu przekształcenia lub likwidacji działają jako instytucje badawcze.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 79)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta koryguje odesłanie, na nowo przesądza o terminach, do których działają w dotychczasowym składzie rady naukowe jednostek badawczo-rozwojowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 80)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta przesądza, że placówki naukowe PAN nieposiadające osobowości prawnej do czasu przekształcenia posiadają status pomocniczych jednostek naukowych PAN, a nie jednostek naukowych w rozumieniu ustawy o zasadach finansowania nauki.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 81)**

Przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma jest konsekwencją poprawki do ustawy o Polskiej Akademii Nauk, dotyczącej upoważnienia do wydania rozporządzenia określającego wynagrodzenia pracowników instytutów naukowych.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 obecnych senatorów 29 głosowało za, 50 – przeciw. **(Głosowanie nr 82)**

Poprawka została odrzucona.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka dwudziesta ósma jest konsekwencją poprawki do ustawy o Polskiej Akademii Nauk, dotyczącej upoważnienia do wydania rozporządzenia określającego wynagrodzenia pracowników instytutów naukowych do czasu objęcia ich układem zbiorowym pracy lub regulaminem wynagradzania.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 28 głosowało za, 51 – przeciw. **(Głosowanie nr 83)**

Odrzucona.

I, proszę państwa, głosowanie nad uchwałą w sprawie całości ustawy.

Obecność...

(Głos z sali: Jeszcze dwudziesta dziewiąta.)

A, przepraszam, wróć. To kwestia tego tempa. Przepraszam bardzo.

Poprawka dwudziesta dziewiąta koryguje błędne odesłanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(Głos z sali: Poprawka powinna być głosowana blokiem...)

Tak, bo ona nie znalazła się w tym bloku, przepraszam bardzo.

Na 79 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 84)**

I teraz możemy przejść do głosowania nad uchwałą w sprawie całości ustawy.

Wysoki Senacie, obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za. **(Głosowanie nr 85)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.

Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Komisja Gospodarki Narodowej wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy, druk senacki nr 845A.

Najpierw głosujemy nad poprawkami, a potem nad uchwałą w sprawie całości ustawy.

Poprawka pierwsza uelastycznia termin potwierdzania zmian warunków umowy przez abonenta.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 86)**

Przyjęta.

Poprawka druga umożliwia, na żądanie abonenta, przesyłanie zmian warunków umowy za pomocą poczty elektronicznej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów – wszyscy za. **(Głosowanie nr 87)**

Poprawka trzecia skreśla zbędne odesłanie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 77 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 88)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta doprecyzowuje przyczyny podawania danych osobowych przez abonenta.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki: na 79 senatorów 78 – za, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 89)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta uwzględnia abonentów, którzy nie są stroną umowy zawartej w formie pisemnej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 90)**

Poprawka przyjęta.

Nad poprawkami szóstą i siódmą proponuję głosować łącznie. Szósta usuwa zbędne zastrzeżenie, a siódma ujednolica terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 91)**

Poprawki przyjęte.

Poprawka ósma uzupełnia przesłanki otrzymania szczegółowego wykazu wykonanych usług telekomunikacyjnych.

Obecność.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 75... Przepraszam, na 77 senatorów 76 – za, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 92)**

Poprawka przyjęta.

I, proszę państwa, poprawka dziewiąta, która ujednotacza terminologię ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 93)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dziesiąta ma na celu uzupełnienie przepisu zachowującego w mocy przepisy wykonawcze zgodnie z Zasadami techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 77 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 94)**

Poprawka przyjęta.

I, proszę państwa, głosowanie nad uchwałą dotyczącą całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów 79 – za. **(Głosowanie nr 95)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne.

Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie.

W przerwie odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu. Komisje przygotowały wspólne sprawozdanie, druk nr 827Z.

Proszę pana senatora Józefa Bergiera o przedstawienie wspólnego sprawozdania.

Senator Józef Bergier:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje rekomendują przyjęcie poprawek od drugiej do szesnastej. Tym razem nie dziękuję... Dziękuję. *(Wesołość na sali)*

(Głosy z sali: Dziękujemy!)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ostatnie dwa zdania pana senatora były ze sobą sprzeczne. *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Ale przecinek był.)

Przecinek, dobrze.

Czy pozostały senator sprawozdawca, Piotr Łukasz Andrzejewski, chce zabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie.)

Nie. W takim razie, proszę państwa... Dziękuję, Panie Senatorze.

(Głosy z sali: Dziękujemy.) (Wesołość na sali)

Drodzy Państwo, poprawka pierwsza zmienia nazwę tworzonej uczelni.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów 5 – za, 72 – przeciw, 1 się wstrzymał. **(Głosowanie nr 96)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami drugą i trzecią głosujemy łącznie. Zakładają one, że nowa uczelnia powstanie 1 września 2010 r. oraz że z tą datą korelują przepisy dostosowujące.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów 77 – za, 2 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 97)**

Przyjęte.

Proszę państwa, poprawki czwarta, piąta i szósta są czysto redakcyjne. Proponuję, żeby głosować nad nimi razem.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów 79 – za. **(Głosowanie nr 98)**

Poprawki od czwartej do szóstej zostały przyjęte. Poprawka siódma uwzględnia fakt, że Katedra Edukacji Artystycznej nie jest pracodawcą w rozumieniu przepisów ustawy – Kodeks pracy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów 78 – za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 99)**

Przyjęta.

Poprawka ósma ma charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 77 senatorów 76 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 100)**

*Wicemarszałek omyłkowo nie podał: 1 nie głosował.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta eliminuje z przepisów dostosowujących wyrazy, które naruszają istotę tych przepisów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 78 senatorów 78 – za. **(Głosowanie nr 101)**

Poprawka przyjęta.

Dziesiąta uwzględni fakt, że w dniu uchwalenia ustawy studia podyplomowe, które przejmie nowa uczelnia, prowadzi wyłącznie Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 102)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta uwzględni fakt, że kierunek edukacji artystycznej w zakresie sztuki prowadzi nie Katedra Edukacji Artystycznej, ale Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 103)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwunasta ma charakter techniczno-legislacyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki: na 79 senatorów 77 – za, 1 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 104)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzynasta uwzględnia fakt, że jedynie Wydział Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie Akademii Muzycznej w Poznaniu ma uprawnienia do prowadzenia studiów na określonym kierunku i poziomie kształcenia. Poprawka ta określa również wzajemną relację pomiędzy jednostkami organizacyjnymi, na bazie których powstanie akademia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów 78 – za, 1 się wstrzymał od głosu. **(Głosowanie nr 105)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka czternasta dodaje brakujący przepis dostosowujący, odnoszący się do organów jednostek organizacyjnych, na bazie których powstanie akademia.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 106)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta zmierza do jednoznacznego określenia składu senatu Akademii Sztuki w okresie przejściowym.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 107)**

Poprawka przyjęta.

Poprawka szesnasta uwzględni fakt, że w dniu powstania nowa uczelnia będzie miała tylko jeden wydział.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 78 senatorów wszyscy – za. **(Głosowanie nr 108)**

I możemy teraz przystąpić do głosowania nad uchwałą dotyczącą całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę państwa, na 79 senatorów 71 – za, 4 – przeciw, 3 się wstrzymało od głosu, 1 nie głosował*. **(Głosowanie nr 109)**

Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie.

Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, która po debacie przygotowała sprawozdanie. Zawarte jest ono w druku nr 829Z, a przedstawi je pan sprawozdawca, senator Jan Rulewski.

Proszę, Panie Senatorze.

*Wicemarszałek omyłkowo nie podał: 1 nie głosował.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja rekomenduje przyjęcie wszystkich pięciu poprawek, z tym że nad czwartą i piątą należy głosować łącznie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Czy senator Piotr Andrzejewski chce coś dodać? Nie. Dziękuję.

Czyli przystępujemy do głosowania.

Proszę państwa, poprawki pierwszą i trzecią też przegłosujemy łącznie. Uzupełniają one katalog osób niemogących kandydować do Sejmu i Senatu o osoby skazane za umyślne przestępstwo skarbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki: na 79 senatorów 55 – za, 22 – przeciw, 2 nie głosowało. (**Głosowanie nr 110**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga uniemożliwia wygaśnięcie mandatu z powodu utraty prawa wybieralności.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 senatorów 29 – za, 50 – przeciw. (**Głosowanie nr 111**)

Odrzucona.

Poprawki czwartą i piątą też przegłosujemy łącznie. Uzupełniają one katalog osób niemogących kandydować do Parlamentu Europejskiego o osoby skazane za umyślne przestępstwo skarbowe.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki: na 79 senatorów 56 – za, 19 – przeciw, 3 się wstrzymało od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 112**)

Poprawka przyjęta.

I, proszę państwa, uchwała dotycząca całości.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, wyniki: na 79 senatorów 71 – za, 2 – przeciw, 5 się wstrzymało od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 113**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie

ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

Komisja Gospodarki Narodowej proponuje wprowadzenie poprawek do ustawy. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 830A.

I proszę państwa, chciałbym zaproponować, żebyśmy w bloku przegłosowali następujące poprawki: pierwszą, trzecią, czwartą, piątą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą. Mają one, Wysoki Senacie, charakter redakcyjny bądź legislacyjny.

W takim razie głosujemy nad poprawkami pierwszą, trzecią, czwartą, piątą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą.

Obecność.

Kto jest za tymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

79 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 114**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga precyzuje przepis nakładający na przedsiębiorcę zagranicznego obowiązek przedstawienia dodatkowej gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej wyrównującej wysokość posiadanego zabezpieczenia finansowego do minimalnej wysokości zabezpieczenia wymaganego od przedsiębiorcy posiadającego siedzibę lub oddział w Polsce poprzez wskazanie, do jakiego minimum należy odnieść wymaganą dodatkową gwarancję.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

78 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 115**)

Poprawka przyjęta.

Teraz możemy głosować nad poprawką szóstą. Zapewnia ona spójność noweli z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

77 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 116**)

Przyjęta.

Poprawka siódma modyfikuje przepis będący źródłem nierównego traktowania przedsiębiorców krajowych oraz pochodzących z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Obecność.

Kto za?

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

79 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 117**)

Przyjęta.

Poprawka dwunasta dodaje do ustawy przepis przejściowy czasowo utrzymujący w mocy akty wykonawcze wydane na podstawie zmienianych upoważnień.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, 77 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 118**)

Przyjęta.

I, proszę państwa, głosowanie nad całą ustawą.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, 79 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 119**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.

Punktu dwunasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

W przerwie w posiedzeniu Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przygotowały wspólne stanowisko, druk nr 828Z.

Pan senator Jan Wyrowiński jest sprawozdawcą, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku, wymienione przez pana połączone komisje proponują, aby Senat odrzucił wniosek o odrzucenie ustawy i odniósł się pozytywnie do wszystkich poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę, pan senator Gruszka jako sprawozdawca mniejszości połączonych komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dyskusji były trzy typy wypowiedzi i w taki właśnie sposób można o tym powiedzieć: ustawa

jest działaniem doraźnym, nie jest załatwiona reprivatyzacja i jest to skok na skarbonkę. To wszystko składa się na to, że mniejszość wnosi o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania.

Najpierw głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 30 głosowało za, 48 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 120**)

Wniosek o odrzucenie został odrzucony.

Głosujemy zatem nad poprawkami.

Proszę państwa, poprawka pierwsza zmierza do poprawnego oznaczenia dodawanych przepisów.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów 52 głosowało za, 2 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 121**)

Przyjęta.

Poprawki drugą, piątą i szóstą przegłosujemy łącznie. Umieszczają one przepis merytoryczny we właściwej ustawie.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów 52 głosowało za, 2 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 122**)

Przyjęte.

Poprawka trzecia zmierza do zastosowania właściwej techniki prawodawczej.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 79 obecnych senatorów 54 głosowało za, 2 – przeciw, 23 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 123**)

Przyjęta.

Poprawka czwarta wskazuje jednoznacznie, że przepisy przejściowe obniżające wysokość odpisów na rachunki Funduszu Reprivatyzacji i Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców stosowane będą od dnia ich wejścia w życie, a nie od dnia 1 stycznia 2010 r.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów 52 głosowało za, 3 – przeciw, 23 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 124**)

Poprawka jest przyjęta.

Zatem głosowanie nad całą ustawą.

Proszę państwa, proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 79 obecnych senatorów 50 głosowało za, 28 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 125**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych.

Punkt trzynasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy; druki senackie nr 831A i 831B.

I najpierw głosujemy nad poprawkami.

Proszę państwa, możemy wszystkie te trzy poprawki przegłosować łącznie, bo one mają charakter redakcyjny.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę państwa, 79 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 126**)

Poprawki zostały przyjęte.

Zatem możemy głosować nad całą ustawą.

Wysoki Senacie, przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 77 obecnych senatorów 76 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 127**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych wniosła o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Proszę państwa, możemy głosować nad tymi poprawkami.

Poprawka pierwsza uwzględnia, że dopisek „wersja ujednolicona” nie jest fragmentem tytułu aktu wspólnotowego.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

79 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 128**)

Przyjęta.

Poprawki drugą i trzecią przegłosujemy łącznie. Uzupełniają one zmieniane przepisy upoważniające o wytyczne oraz uwzględniają w przepisie przejściowym powszechnie przyjęte reguły obowiązywania rozporządzeń.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Proszę państwa, 79 obecnych – wszyscy głosowali za. (**Głosowanie nr 129**)

I w związku z tym głosowanie nad całą ustawą.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

76 obecnych – 76 głosowało za. (**Głosowanie nr 130**)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.

Dziękuję bardzo.

(Senator Krystyna Bochenek: Brawo!)

(Oklaski)

Zaraz będzie punkt piętnasty porządku obrad...

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Powracamy do rozpatrywania punktu piętnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; macie je państwo w drukach nr 816A i 816B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek K. Bochenek)

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników.

78 obecnych – 78 głosowało za. **(Głosowanie nr 131)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Powracamy do rozpatrywania punktu szesnastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Komisja Rodziny i Polityki Społecznej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy; druk nr 825A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza zmierza do wprowadzenia pełnej nazwy jednostki organizacyjnej Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, która stanowi nazwę własną: Biuro Terenowe Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

78 obecnych – 78 głosowało za. **(Głosowanie nr 132)**

Czyli poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami drugą i czwartą należy głosować łącznie. Mają one na celu zapewnienie spójności terminologicznej stosowanej w systemie prawa poprzez eliminację określenia „prośba” na rzecz pojęcia „wniosek”.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

78 obecnych – 78 głosowało za. **(Głosowanie nr 133)**

Obie poprawki zostały przyjęte.

Poprawka trzecia zmierza do ułatwienia osobie uprawnionej wszczęcia procedury w zakresie wypłaty świadczenia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

77 obecnych – 77 głosowało za. **(Głosowanie nr 134)**

Poprawka została przyjęta.

Na poprawką czwartą głosowaliśmy razem z poprawką drugą.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za ?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 78 obecnych senatorów 78 głosowało za. **(Głosowanie nr 135)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o przywrócenie terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

A teraz **powracamy do punktu siedemnastego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmiany ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie – druk nr 826Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, senatora Błaszczyka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Przemysław Błaszczyk:

Pani Marszałek, Wysoki Senacie, komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy senator wnioskodawca Jerzy Chróścikowski chce zabrać głos?

(Senator Jerzy Chróścikowski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę głosować.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 78 obecnych senatorów 51 głosowało za, 27 – przeciw. **(Głosowanie nr 136)**

Ustawa została przyjęta bez poprawek.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwudziestego** porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury.

W dniu 31 marca 2010 r. weszła w życie ustawa z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw, powołująca do życia Krajową Radę Prokuratury. Zgodnie ze znowelizowaną ustawą o prokuraturze Senat wybiera spośród senatorów dwóch członków rady na okres swojej kadencji.

Informuję, że zostali zgłoszeni następujący kandydaci na członków Krajowej Rady Prokuratury: senator Bohdan Paszkowski, senator Janusz Rachon, senator Piotr Wach.

Wnioski dotyczące przedstawionych kandydatur marszałek Senatu skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Sprawozdanie komisji jest zawarte w druku nr 844.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, wicemarszałka Senatu Zbigniewa Romaszewskiego, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę, Panie Marszałku.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Komisja na swoim posiedzeniu uznała, że kandydatury zostały zgłoszone poprawnie. Rekomenduję przeprowadzenie głosowania tajnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Przed podjęciem uchwały w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury Senat może wezwać kandydatów do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa chce zadać jakieś pytanie kandydatowi na członka Krajowej Rady Prokuratury panu senatorowi Bohdanowi Paszkowskiemu? Czy jest taka wola? Nie.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać pytanie kandydatowi na członka Krajowej Rady Prokuratury panu senatorowi Januszowi Rachoniowi? Nie.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie kandydatowi na członka Krajowej Rady Prokuratury panu senatorowi Piotrowi Wachowi? Nie.

Dziękuję.

Przystępujemy do wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury.

Senat podejmuje uchwałę w tej sprawie w głosowaniu tajnym, bezwzględna większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: panią senator Małgorzatę Adamczak, pana senatora Przemysława Błaszczyka oraz pana senatora Andrzeja Szewińskiego.

Przystępujemy do głosowania tajnego w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury.

Przypominam, że głosowanie tajne przeprowadza się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu karty do głosowania tajnego.

Na karcie zostały umieszczone nazwiska wszystkich zgłoszonych kandydatów.

Informuję, że na karcie do głosowania tajnego można postawić co najwyżej dwa znaki „X”. Karta, na której postawiono więcej niż dwa znaki „X”, będzie traktowana jako głos nieważny. Senator może się wstrzymać od głosu albo być przeciwko wszystkim kandydatom, wtedy pozostawia kartę pustą i nie stawia żadnego znaku „X”. Karta taka będzie liczona jako głos ważny.

Po wypełnieniu kart do głosowania tajnego państwo senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać karty do urny.

Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proszę teraz senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, co już czynią, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego? Czy wszyscy mają karty do głosowania? Dziękuję bardzo.

Proszę teraz panią senator Małgorzatę Adamczak o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów po wyczytaniu ich nazwisk proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Małgorzata Adamczak:

Łukasz Abgarowicz
Małgorzata Adamczak
Piotr Łukasz Andrzejewski
Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Grzegorz Banaś
Ryszard Bender
Józef Bergier
Stanisław Bisztyga
Przemysław Błaszczyk
Krystyna Bochenek

(senator sekretarz M. Adamczak)

Bogdan Borusewicz
 Barbara Borys-Damięcka
 Jerzy Chrościkowski
 Zbigniew Cichoń
 Lucjan Cichosz
 Włodzimierz Cimoszewicz
 Grzegorz Czelej
 Władysław Dajczak
 Wiesław Dobkowski
 Jan Dobrzyński
 Jarosław Duda
 Janina Fetlińska
 Piotr Głowski
 Stanisław Gogacz
 Stanisław Gorczyca
 Ryszard Górecki
 Henryk Górski
 Maciej Grubski
 Piotr Gruszczyński
 Tadeusz Gruszka
 Andrzej Grzyb
 Witold Idczak
 Stanisław Iwan
 Kazimierz Jaworski
 Stanisław Jurcewicz
 Piotr Kaleta
 Stanisław Karczewski
 Leon Kieres
 Kazimierz Kleina
 Maciej Klima
 Paweł Klimowicz
 Ryszard Knosala
 Stanisław Kogut
 Marek Konopka
 Bronisław Korfanty
 Sławomir Kowalski
 Norbert Krajczyk
 Waldemar Kraska
 Krzysztof Kwiatkowski
 Roman Ludwiczuk
 Krzysztof Majkowski
 Adam Massalski
 Zbigniew Meres
 Tomasz Misiak
 Andrzej Misiólek
 Antoni Motyczka
 Rafał Muchacki
 Ireneusz Niewiarowski
 Michał Okła
 Jan Olech
 Władysław Ortyl
 Andrzej Owczarek
 Maria Pańczyk-Pozdziej
 Bohdan Paszkowski
 Zbigniew Pawłowicz
 Andrzej Person
 Antoni Piechniczek
 Krzysztof Piesiewicz

Stanisław Piotrowicz
 Zdzisław Pupa
 Janusz Rachoń
 Marek Rocki
 Zbigniew Romaszewski
 Jadwiga Rotnicka
 Jan Rulewski
 Czesław Ryszka
 Sławomir Sadowski
 Janusz Sepioł
 Władysław Sidorowicz
 Tadeusz Skorupa
 Wojciech Skurkiewicz
 Eryk Smulewicz
 Jacek Swakoń
 Zbigniew Szaleniec
 Andrzej Szewiński
 Grażyna Sztark
 Marek Trzciński
 Piotr Wach
 Kazimierz Wiatr
 Mariusz Witczak
 Edmund Wittbrodt
 Grzegorz Wojciechowski
 Michał Wojtczak
 Henryk Woźniak
 Jan Wyrowiński
 Stanisław Zając
 Krzysztof Zaremba
 Piotr Zientarski
 Marek Ziółkowski

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Dziękuję senatorom sekretarzom.

Proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Ogłaszam przerwę w obradach na obliczenie głosów do godziny 20.20. A więc jedenastominutowa przerwa.

(Przerwa w obradach od 20 godziny minut 10 do godziny 20 minut 24)

**Wicemarszałek
 Krystyna Bochenek:**

Wznawiam obrady z czterominutowym opóźnieniem.

Powracamy do rozpatrzenia punktu dwudziestego porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze skończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego z dnia 9 kwietnia 2010 r.

Czytam protokół w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury.

„Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze: senator Przemysław Błaszczyk, senator Małgorzata Adamczak i senator Andrzej Szewiński, stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury oddano głosów 75, w tym ważnych 74.

Wymagana bezwzględna większość głosów wynosi 38.

Za wyborem senatora Bohdana Paszkowskiego głosowało 30 senatorów, za wyborem senatora Janusza Rachonia głosowało 46 senatorów, za wyborem senatora Piotra Wacha głosowało 45 senatorów.

Wymaganą bezwzględną większość głosów uzyskali senatorowie Janusz Rachoń oraz Piotr Wach.

Warszawa, 9 kwietnia 2010 r.” (Oklaski)

(Senator Ryszard Bender: Pani Marszałek, czy głosowania są ważne?)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę następującej treści.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 kwietnia 2010 r. w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 23 ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, wybiera senatorów Janusza Rachonia oraz Piotra Wacha do składu Krajowej Rady Prokuratury.”

Zapraszam obu panów tutaj.

(Senator Ryszard Bender: Pani Marszałek, ale czy ta nasza uchwała będzie ważna, skoro oni nie są prawnikami?)

(Senator Piotr Zientarski: Nie ma takiego wymogu.)

(Senator Ryszard Bender: To obaj panowie wykazujecie odwagę Lenina, odwagę Lenina.)

(Senator Andrzej Szewiński: Otoczą się ekspertami.)

Gratulujemy obu panom senatorom. (Oklaski)

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad pięćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy teraz do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut, to wszyscy wiemy. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad

bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić, lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przywołującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniem senatorskim nie przeprowadza się dyskusji.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos?

Pan senator Stanisław Zając, potem pan senator Ryszard Bender.

Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Zając:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie senatorów Prawa i Sprawiedliwości w 70. rocznicę zbrodni katyńskiej.

5 marca 1940 r. na Kremlu zapadła decyzja o wymordowaniu dwudziestu trzech tysięcy polskich oficerów przebywających w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

Zbrodnia, jaką popełnili Sowieci, nie ma precedensu w historii. Wymordowano kwiat Narodu Polskiego, naszych Rodaków, którzy według wszelkich międzynarodowych norm prawnych mieli być chronieni jako jeńcy wojenni przez państwo, które zatrzymało ich w odosobnieniu po zdradzieckiej napaści na Polskę we wrześniu 1939 r.

Było to zdarzenie zupełnie wyjątkowe, nawet w okresie tak dramatycznym, jak lata ostatniej wojny, tak jak wyjątkowe było traktowanie przez sowieckich komunistów Polski, którą Stalin uważał za swoje lenno.

Zbrodnia na polskich oficerach, będąca bez wątpienia i wbrew twierdzeniom niektórych ludobójstwem, ma jeszcze inny niebywały aspekt. Przypomnijmy tylko: oficjalnie znamy jej sprawców od około dwudziestu lat, a popełniona została siedemdziesiąt lat temu. To wieloletnie milczenie to jeszcze jeden przykład komunistycznego kłamstwa.

Niemy krzyk Rodaków skrytobójczo zamordowanych na nieludzkiej ziemi zobowiązuje nas do wiecznej o nich pamięci.

Podpisali senatorowie wymienieni w pisemnej wersji oświadczenia, które przed chwilą wygłosiłem. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa senatorów?

Pan profesor Ryszard Bender, proszę uprzejmie.

Senator Ryszard Bender:

Oświadczenie kieruję do pana Jerzego Millera, ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Panie Ministrze, proszę o wyjaśnienie, odkąd obywatele polscy, i na podstawie której z ustaw, coraz

(senator R. Bender)

częściej otrzymują paszporty Unii Europejskiej, a pozabawiani są paszportów Rzeczypospolitej Polskiej.

W nowych paszportach informacja, że posiadacz paszportu utrzymuje związek obywatelski z Rzeczpospolitą Polską, ma charakter akcydentalny, dodatkowy. Informacja ta umieszczana jest w drugiej kolejności. Świadczy to o tym, że paszport Unii Europejskiej jest oficjalnym paszportem obywatela części terytorium Unii Europejskiej o nazwie Rzeczpospolita Polska.

Jaka jest podstawa prawna zaistniałej sytuacji? Pytam pana ministra, czy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej nadal będzie miał prawo uzyskiwania paszportu Rzeczypospolitej? Czy paszport Rzeczypospolitej Polskiej, o ile zostanie utrzymany, będzie uznawany przez państwa Unii Europejskiej i inne kraje? Jeśli nie, naruszamy suwerenność Polski.

Ryszard Bender. Senator.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów wyraża wolę zabrania głosu? Jeśli nie, to bardzo proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

(Senator Sekretarz Przemysław Błaszczyk: Nie ma komunikatów.)

Komunikatów nie ma.

Informuję państwa, że protokół pięćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu RP siódmej kadencji zostanie udostępniony państwu senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam pięćdziesiąte drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję wszystkim państwu, w tym państwu legislatorom, za pomoc w prowadzeniu obrad.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 32)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
2 M. Adamczak	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	.	.	.	+	?	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	.	+	-	+	-	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
6 G.P. Banaś	+	+	-
7 R.J. Bender	-	+	.	+	?	?	+	+	?	-	-	+	+	?	?	?	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	-	+	-	#	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
9 S. Bisztyga
10 P.J. Błaszczuk	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	-	+	.	.	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	.	.	.
12 B.M. Borusewicz	+	-	-	-	-	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
13 B. Borys-Damięcka	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	.	+	-
16 L. Cichosz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	-
18 G. Czelej	.	+	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	.	+	-
21 J. Dobrzyński	.	+	-
22 J. Duda	.	-	+
23 J. Fetlińska	.	+	-	+	-	?	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
25 S. Gogacz	?	+	-	+	+	?	?	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	.	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	-
29 M.T. Grubski	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
30 P.A. Gruszczynski	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
31 T.J. Gruszka	.	+	-	+	-	?	+	+	?	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	.	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
35 K. Jaworski	.	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
37 P.M. Kaleta	?	+	-	+	-	?	+	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	-	+	-	?	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
40 K.M. Kleina	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
41 M. Klima	?	+	-
42 P. Klimowicz	.	.	.	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
43 R. Knosala	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	?	-	+	-	+	+	+	+	-
44 S. Kogut	.	+	-
45 M. Konopka	.	-	+	.	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
48 N.J. Krajczyk	+	+	-
49 W.J. Kraska	+	+	-	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	.	-	+	-	+	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	.	.	+	-	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	-	+	-	?	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	?	?	+	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-
8 J. Bergier	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Biszyga
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski
29 M.T. Grubski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczynski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
2 M. Adamczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+	?	+	+	+	?	?	+
8 J. Bergier	+	+	-	.	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+
9 S. Bisztyga
10 P.J. Błaszczyk	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
14 J.M. Chrościkowski	+	+	-	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
25 S. Gogacz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	.	+	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
30 P.A. Gruszczynski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
35 K. Jaworski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
37 P.M. Kaleta	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
43 R. Knosala	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
48 N.J. Krajczyk
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	
54 Z.H. Meres	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
55 T. Misiak
56 A. Misiólek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
57 A.A. Motyczka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
58 R.K. Muchacki
59 I. Niewiarowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
60 M. Okła	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
61 J. Olech	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
62 W.Z. Ortyl	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
63 A. Owczarek	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
65 B.J. Paszkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
67 A. Person	
68 A.K. Piechniczek	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
69 K.M. Piesiewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
70 S. Piotrowicz	
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
72 J.W. Rachoń	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
73 M.D. Rocki	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
74 Z. Romaszewski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
75 J. Rotnicka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
76 J. Rulewski	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
77 C.W. Ryszka	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
78 S. Sadowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
79 J. Sepioł	
80 W. Sidorowicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
81 T.W. Skorupa	
82 W. Skurkiewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
83 E.S. Smulewicz	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
84 J. Swakoń	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
85 Z.M. Szaleniec	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
86 A. Szewiński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
87 G.A. Sztark	
88 M. Trzciński	
89 P. Wach	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
90 K.A. Wiatr	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
91 M.S. Witczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
92 E.K. Wittbrodt	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
94 M. Wojtczak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
95 H.M. Woźniak	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
96 J. Wyrowiński	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
97 S. Zając	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
98 K.P. Zaremba	
99 P.B. Zientarski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
100 M. Ziółkowski	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	
Obecnych	79	79	79	78	78	79	78	77	78	79	79	79	79	79	79	79	78	79	79	79	
Za	79	79	5	78	77	79	77	77	77	79	78	79	79	78	78	79	78	78	35	78	
Przeciw	0	0	73	0	0	0	1	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	43	0		
Wstrzymało się	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	0	0	1	1	1	
Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73	74	75	76	77	78	79	80
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
5 M. Augustyn	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	?	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+
8 J. Bergier	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+
9 S. Bisztyga
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
20 W.J. Dobkowski
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
24 P.K. Głowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	+	+	+	+	+	+	-	-	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+
28 H. Górski
29 M.T. Grubski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
30 P.A. Gruszczynski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+
32 A.S. Grzyb	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
34 S.A. Iwan	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
39 L. Kieres	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
40 K.M. Kleina	-	+	+	+	+	+	+	+	-	#	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
43 R. Knosala	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
48 N.J. Krajczy
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+

	81	82	83	84	85	86	87	88	89	90	91	92	93	94	95	96	97	98	99	100
1 Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	-	?	+	?	+
8 J. Bergier	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+
9 S. Biszyga
10 P.J. Błaszczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.
13 B. Borys-Damięcka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	-	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	-	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.
27 R.J. Górecki	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
28 H. Górski
29 M.T. Grubski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczynski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
48 N.J. Krajczyk
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	+	+	+	-	?	+	+	+	-	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-
9 S. Biszyga
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
18 G. Czelej	.	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	#	+	.	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
48 N.J. Krajczyk
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

	101	102	103	104	105	106	107	108	109	110	111	112	113	114	115	116	117	118	119	120	
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
55 T. Misiak
56 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
58 R.K. Muchacki
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
60 M. Okła	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
61 J. Olech	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
64 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
67 A. Person
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
70 S. Piotrowicz
71 Z.S. Pupa	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
73 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	-	
74 Z. Romaszewski	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
76 J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
77 C.W. Ryszka	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	
78 S. Sadowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	
79 J. Sepioł
80 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
81 T.W. Skorupa
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	
83 E.S. Smulewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
86 A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
87 G.A. Sztark
88 M. Trzciniński
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
90 K.A. Wiatr	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	-	
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
97 S. Zając	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	
Obecnych	78	79	79	79	79	79	78	78	79	79	79	79	79	79	78	77	79	77	79	79	
Za	78	79	79	77	78	79	78	78	71	55	29	56	71	79	78	77	79	77	79	30	
Przeciw	0	0	0	1	0	0	0	0	4	22	50	19	2	0	0	0	0	0	0	48	
Wstrzymało się	0	0	0	0	1	0	0	0	3	0	0	3	5	0	0	0	0	0	0	1	
Nie głosowało	0	0	0	1	0	0	0	0	1	2	0	1	1	0	0	0	0	0	0	0	

	121	122	123	124	125	126	127	128	129	130	131	132	133	134	135	136
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	+	?	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś
7 R.J. Bender	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga
10 P.J. Błaszczuk	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
11 K. Bochenek	+	+	+	.	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	?	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
19 W. Dajczak	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda
23 J. Fetlińska	?	?	?	?	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	-
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczynski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	?	?	?	?	?	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	-
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
38 S. Karczewski	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	-
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy
49 W.J. Kraska	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski	-	-	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	?	?	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 52. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Henryka Górskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie jest dobrym standardem życia publicznego stanowienie prawa w celu osiągnięcia doraźnych celów politycznych, a tym bardziej – w celu ograniczenia swobody badań naukowych. Niestety, nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, nad którą debatujemy, w kwestii swojego celu ustawowego nie realizuje dobrych standardów stanowienia prawa. Zamierzeniem ustawodawcy jest bowiem, cytuję za opinią prawną Biura Analiz Sejmowych, „wzmocnienie pozycji organu kolegialnego IPN kosztem pozycji prezesa IPN”. Zasadniczym celem niniejszej nowelizacji jest więc osłabienie pozycji prezesa IPN, i to wyłącznie z pobudek politycznych.

Uzasadnione wątpliwości legislatorów Biura Analiz Sejmowych w przedłożonej nam opinii prawnej budzi to, czy realizacja prawna tego zamierzenia „mieści się w ramach art. 9 ust. 2 ustawy o IPN, który stanowi, iż prezes Instytutu Pamięci Narodowej w sprawowaniu swego urzędu jest niezależny od organów władzy państwowej”. Moim zdaniem tak nie jest. W zamierzeniu przedmiotowej nowelizacji prezes IPN ma się stać marionetką władzy. Pokrótkie to uzasadnię. Zgodnie z przedłożoną Senatowi nowelizacją ustawy o IPN, to prezes Rady Ministrów ma określać w drodze rozporządzenia tryb i sposób zgłaszania kandydatów do Rady Instytutu Pamięci Narodowej. To prezes Rady Ministrów ma określać w drodze rozporządzenia tryb wyboru przez uprawnione podmioty przedstawicieli do zgromadzenia elektorów oraz warunki i sposób zwoływania i organizowania posiedzenia zgromadzenia elektorów. Przy czym wyselekcjonowani w sposób określony przez prezesa Rady Ministrów elektorzy, w odróżnieniu od członka Rady Instytutu Pamięci Narodowej, prezesa IPN, prokuratora IPN czy też pracownika IPN, mogą być byłymi pracownikami bądź też współpracownikami służb specjalnych PRL. Może się więc zdarzyć tak, iż w skrajnym przypadku kolegium elektorów będzie składać się w większości z byłych pracowników bądź też współpracowników służb specjalnych PRL i to ono będzie selekcjonować kandydatów do Rady Instytutu Pamięci Narodowej. Można domniemywać, iż wyłonieni przez taką większość z ubecką przeszłością kandydaci do Rady Instytutu Pamięci Narodowej będą podzielać w pełni światopogląd swoich elektorów. Moim zdaniem, ten brak obowiązku lustracyjnego elektorów pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zapisem art. 1 w związku z art. 8 ustawy o IPN, gdzie mowa o katalogu zadań, dla realizacji których został powołany IPN, w szczególności zaś o ściganiu przez IPN zbrodni komunistycznych.

Spośród wyłonionych w ten sposób kandydatów prezydent oraz Sejm i Senat Rzeczypospolitej mają później dokonywać wyboru członków Rady Instytutu Pamięci Narodowej. Można domniemywać, iż ma to być wybór tak zwanego mniejszego zła. Tak jak w powszechnie znanej anegdocie, będziemy dokonywać wyboru pomiędzy dżumą a cholera. Wyłonieni zaś w ten sposób członkowie Rady Instytutu Pamięci mają formułować rekomendacje dla prezesa IPN, dotyczące podstawowych kierunków działalności Instytutu Pamięci Narodowej w zakresie badań naukowych, edukacji, udostępniania dokumentów, ścigania zbrodni oraz procedur lustracyjnych. Osoby podzielające poglądy elektorów, mogących być byłymi pracownikami bądź współpracownikami służb specjalnych PRL, mają udzielać prezesowi IPN rekomendacji w tym zakresie. Jest to po prostu niedopuszczalne i niedorzeczne. Przy czym nierealizowanie przez prezesa IPN tych rekomendacji, poprzez nieprzyjęcie przez Radę Instytutu Pamięci Narodowej corocznego sprawozdania prezesa IPN z działalności Instytutu Pamięci Narodowej ma skutkować wnioskiem Rady Instytutu Pamięci Narodowej, podjętym zwykłą większością głosów, o jego odwołanie przez Sejm. Wniosek o odwołanie prezesa IPN może nie mieć żadnego merytorycznego uzasadnienia. W tym miejscu ponownie zacytuję opinię prawną Biura Analiz Sejmowych: „Wątpliwości budzi bowiem brak jakichkolwiek ustawowych przesłanek oceny sprawozdania prezesa przez radę oraz brak obowiązku uzasadnienia negatywnej oceny, co stawia organ ostatecznie decydujący o odwołaniu prezesa w bardzo niekomfortowej sytuacji, jako że trudno powiedzieć, na jakich przesłankach ma się on oprzeć przy podejmowaniu decyzji”. Sejm ma odwoływać prezesa IPN zwykłą większością głosów, a więc większością głosów, którą dysponuje każda większość rządowa, zamiast dotychczasowej większości 3/5 głosów, a więc wymagającej zgody choćby części opozycji.

Zważając na opisane propozycje zapisów ustawowych stwierdzam, iż proponowana nowelizacja bardzo silnie uzależnia prezesa IPN od organów władzy państwowej, w szczególności od prezesa Rady Ministrów, a więc pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zapisem art. 9 ust. 2 ustawy o IPN, który stanowi, iż „prezes Instytutu Pamięci Narodowej w sprawowaniu swego urzędu jest niezależny od organów władzy państwowej”.

Senat niepodległej Rzeczypospolitej został więc postawiony przez ustawodawcę w bardzo niekomfortowej sytuacji poprzez konieczność rozpatrywania niniejszych zapisów kagańcowej ustawy, godnej czasów PRL.

Z zapisem art. 1 w związku z art. 8 ustawy o IPN mówiącym o katalogu zadań, dla realizacji których został powołany IPN, w szczególności o ściganiu przez IPN zbrodni komunistycznych, wyraźnie koliduje róż-

wniez propozycja udostępniania przez IPN byłym pracownikom i współpracownikom służb specjalnych PRL kopii dokumentów ich dotyczących bądź wytworzonych z ich udziałem. Zupełną fikcją stanie się skuteczne ściganie zbrodni komunistycznych przez prokuratorów IPN, skoro ich sprawca będzie mógł zapoznać się ze zgromadzonymi na jego temat dowodami przed jego przesłuchaniem i postawieniem mu zarzutów i w ten sposób przygotować swoją linię obrony. To jest przecież fundament każdego postępowania przygotowawczego, w szczególności postępowania prowadzonego przez prokuratorów IPN.

Równie niebezpieczna, zarówno z punktu widzenia ochrony zasobów archiwalnych, jak też ewentualnych późniejszych celów dowodowych w trakcie postępowania procesowego, jest propozycja udostępniania pozostałym wnioskodawcom oryginałów dokumentów ich dotyczących. Powszechnie znany jest przypadek, gdy pewna osoba sprawująca najwyższą funkcję publiczną otrzymała od ówczesnego szefa Urzędu Ochrony Państwa oryginały dotyczących jej dokumentów, następnie zaś zwróciła puste koperty. Brak zniszczonych przez zainteresowanego oryginałów tych dokumentów spowodował, iż pewien ceniony doktor historii stracił posadę w IPN, pewien magister historii musi kontynuować swoją karierę naukową w Stanach Zjednoczonych, zaś pewne wydawnictwo kierowane przez profesora historii może zostać doprowadzone do upadłości wyrokiem sądowym jedynie za zacytowanie zapisów z dzienników rejestracyjnych owego wpływowego polityka.

Nowelizacja ustawy o IPN ogranicza również identyfikację tożsamości współpracowników służb specjalnych PRL poprzez wprowadzenie w art. 35 ust. 1 obowiązku jednoznacznego ich określenia przez IPN na podstawie dokumentów danego organu bezpieczeństwa państwa. Moim zdaniem, jest to ukłon ustawodawcy w kierunku dwóch kolejnych osób pełniących najwyższe funkcje publiczne, co do których zachowały się jedynie zapisy w dziennikach rejestracyjnych, zawierające pewne dane możliwe do jednoznacznego zweryfikowania wyłącznie w oparciu o celowo uprzednio zniszczone teczki pracy. Tożsamość również i tych wpływowych polityków nigdy nie mogłaby więc zostać ujawniona po wejściu w życie przedmiotowej nowelizacji. Nic więc dziwnego, że tej kagańcowej nowelizacji sprzeciwiają się zarówno środowiska naukowe, niepodległościowe, jak i prezes Instytutu Pamięci Narodowej.

Ja również jestem jej przeciwny. Bardzo dobrze oceniam pracę Instytutu Pamięci Narodowej kierowanego przez prezesa Janusza Kurtykę. Bardzo dobrze tę pracę oceniają również moi wyborcy z okręgu siedleckiego. Zarówno moim, jak i ich zdaniem, Instytut Pamięci Narodowej dokonał w imię prawdy historycznej wielkiej pracy w budowaniu tożsamości narodu opartej na tradycji niepodległościowej. Dziękuję za to zarówno panu prezesowi, jak i wszystkim pracownikom Instytutu Pamięci Narodowej. Paradoksalnie, właśnie ta wielka praca spowodowała reakcję skutkującą obecną debatą nad nowelizacją ustawy o IPN i, w konsekwencji, jego możliwym ubezwłasnowolnieniu. Wierzę jednak, że ta gigantyczna praca Instytutu Pamięci Narodowej przyniesie owoce w przyszłości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie! Wnoszę o odrzucenie przez Senat Rzeczypospolitej ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów, zawartej w druku senackim nr 815, jako istotnie szkodliwej dla Rzeczypospolitej.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Przedstawiony projekt ustawy skupia się na dwóch zasadniczych aspektach, mających istotny wpływ na poprawę funkcjonowania Instytutu Pamięci Narodowej (IPN). Pierwsza grupa zmian wpłynie na zmianę trybu powołania oraz wzajemnych relacji pomiędzy organami instytutu. Nie mniej ważne są również propozycje nowych uregulowań w zakresie zasad udostępniania zbiorów archiwalnych pozostających w dyspozycji instytutu.

Propozycja nowelizacji przepisów dotyczących powoływania i działania organów IPN polega, w największym uproszczeniu, na wzmocnieniu kompetencji organu kolegiального – Rady Instytutu Pamięci, która zastąpi funkcjonujące obecnie Kolegium Instytutu Pamięci. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że zgodnie z projektem ustawy, rada ma być organem składającym się z fachowców, co bez wątpienia będzie miało korzystny wpływ na realizację zadań przez instytut.

Gwarancją ograniczenia wpływu czynników natury politycznej na skład i funkcjonowanie rady ma być przede wszystkim sposób jej powoływania. Zgodnie z projektem ustawy w procedurze powoływania członków Rady IPN uczestniczyć będzie Zgromadzenie Elektorów, w skład którego wejdą przedstawiciele rad jednostek organizacyjnych uczelni wyższych mających uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii, jak również przedstawiciele rad naukowych Instytutu Historii, Instytutu Historii Nauki oraz Instytutu Studiów Publicznych Polskiej Akademii Nauk. Zgromadzenie Elektorów przedstawiać będzie Sejmowi i Senatowi kandydatów na członków Rady Instytutu Pamięci. Dodatkowo dwóch członków rady powoływać będzie prezydent Rzeczypospolitej Polskiej spośród kandydatów zgłoszonych przez Krajową Radę Sądownictwa i Krajową Radę Prokuratury.

Nie tylko jednak zaangażowanie instytucji naukowych w procedurę powoływania Rady Instytutu Pamięci będzie gwarantem profesjonalizmu i fachowości jej działania. Podkreślić trzeba, że projekt ustawy określa precyzyjnie minimalne wymagania dla członków tego organu. Warto tu wskazać szczególnie na art. 15 ust. 1 pkt 3 projektu ustawy, zgodnie z którym członkiem rady będzie mogła być wyłącznie osoba legitymująca się tytułem naukowym lub stopniem naukowym w dziedzinie nauk humanistycznych lub prawnych. Co więcej, pewne rygory natury merytorycznej dotyczą nawet Zgromadzenia Elektorów, do którego winny być wskazane osoby wyróżniające się wiedzą z zakresu historii Polski w XX w.

Niezwykle istotne są ponadto zapisane w projekcie ustawy uregulowania dotyczące zasad dostępu do zgromadzonych w instytucie dokumentów. Nowelizacja rozszerza w znacznym stopniu dostępność zbiorów, gwarantując prawo do uzyskania wglądu w ich treść każdemu, również osobom uznanym za tak zwane osobowe źródła informacji służb bezpieczeństwa. Równie istotne jest przyjęcie zasady, zgodnie z którą wnioskodawcy będą mogli uzyskać dostęp do dokumentów w oryginalnym brzmieniu, bez poddawania tych dokumentów uprzedniej anonimizacji w zakresie znajdujących się w nich danych osobowych osób trzecich. Zmiany te mają na celu nie tylko usprawnienie procedury dostępu do dokumentów; ich celem ma być także uczynienie reguł dostępu bardziej przejrzystymi. Efektem przyjęcia zaproponowanych zmian będzie również zdjęcie z Instytutu Pamięci Narodowej ciężaru związanego z orzekaniem o odmowie dostępu do dokumentów.

Jestem przekonany, że zmiany zapisane w przedstawionym projekcie ustawy przyczynią się do znaczącej poprawy działania Instytutu Pamięci Narodowej. Sądzę także, że przyjęcie przedmiotowej nowelizacji, ugruntowującej zasadę fachowości oraz jawności w działaniu instytutu, pomoże zapobiec wielu kontrowersyjnym sytuacjom, które mogliśmy obserwować w przeszłości. Proszę zatem Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu. Dziękuję.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktami drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowa ustawa szczegółowo opisuje formę Polskiej Akademii Nauk, jej strukturę i warunki członkostwa. Celem noweli jest większe wykorzystanie potencjału akademii, jak również podwyższenie jakości badań naukowych prowadzonych w instytutach PAN.

Ustawa, która zastąpi poprzednią, jest ukierunkowana na podjęcie działań, które mają przyczynić się do sprawniejszej i szybszej poprawy zasad działania i finansowania instytutów badawczych. Głównym pomysłem na ich usprawnienie jest możliwość tworzenia centrów naukowych, które zrzeszałyby instytuty naukowe PAN, instytuty badawcze, instytuty naukowe i przedsiębiorców. Centra te, skupiające najwybitniejszych naukowców i specjalistów, będą pracowały nad projektami badawczymi. Uważam, że jest to bardzo korzystne przedsięwzięcie, które umożliwi profesjonalistom w danym regionie kraju wspólną pracę. Będzie ona zdecydowanie korzystniejsza ze względu na różnorodność i skumulowaną wiedzę oraz doświadczenie członków centrum. Do obowiązków, jakie stoją przed osobami należącymi do centrum, będzie również należeć staranie się o zdobycie środków finansowych pochodzących z Unii Europejskiej na realizację zadań naukowych i prac rozwojowych dotyczących problematyki regionalnej. Sądzę, że występowanie o środki europejskie wydaje się być szczególnie zasadne z punktu widzenia naukowców pracujących w PAN. Jako fachowcy danej branży są oni zorientowani, na jakie aspekty należy zwrócić szczególną uwagę, jeśli chodzi o ubieganie się o dofinansowanie, a także, jakie nowatorskie rozwiązania mają rację bytu. Bez wątplenia proponowane rozwiązania mają doprowadzić do odmłodzenia korporacji PAN oraz pozwolić na zwiększenie udziału osób o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, których działalność naukowa osiągnęła także wymiar międzynarodowy.

Dlatego też popieram proponowaną ustawę i wnoszę o jej przyjęcie.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W ubiegłym roku w konstytucji wprowadziliśmy zmianę polegającą na tym, że osoby skazane prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego nie mogą kandydować do Sejmu i Senatu. Dziś będziemy głosować nad nowelizacją ordynacji wyborczej do parlamentu, która ma na celu dostosowanie ordynacji do zapisów w konstytucji.

Według noweli osoba, która chciałaby kandydować do Sejmu lub Senatu, już na etapie rejestracji będzie musiała złożyć oświadczenie, że nie była skazana za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego, czyli tak zwane oświadczenie o posiadaniu prawa wybieralności, które to oświadczenie będzie weryfikowane przez okręgową komisję wyborczą w Krajowym Rejestrze Karnym. W przypadku złożenia nieprawdziwego oświadczenia komisja odmawiałaby rejestracji kandydata.

Nowelizacja wprowadza także zmiany do ustawy o wyborze prezydenta, ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym i w ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego.

Dodatkowo ustawa wprowadza obowiązek przekazywania marszałkom Sejmu i Senatu informacji o posłach i senatorach skazanych prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub pozbawionych praw publicznych.

Ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym, by prawo tworzyli parlamentarzyści cieszący się nieposzlakowaną opinią, osoby uczciwe i prawe.

Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nowelizacja ustawy o pomocy społecznej stwarza możliwość przyznawania rodzinom zastępczym wyższych świadczeń niż obecnie. Przyznawać je będzie starosta na mocy uchwały rady powiatu.

Naturalnym środowiskiem rozwoju dziecka jest rodzina. W przypadku, gdy dziecko z różnych przyczyn nie może pozostać w swojej rodzinie, najbardziej korzystnym dla niego rozwiązaniem jest umieszczenie go w rodzinie zastępczej lub w placówce rodzinnej, gdzie znajdzie ciepło, miłość, zrozumienie i poczucie bezpieczeństwa. Rodzina zastępcza to forma opieki, wzorowana na modelu wychowania rodzinnego, dla dzieci i młodzieży trwale lub tymczasowo pozbawionych pieczy rodzicielskiej, w której dziecko powinno przebywać do momentu uregulowania sytuacji życiowej rodziny własnej. Zdarza się również, że dziecko pozostaje pod opieką zastępczą aż do momentu osiągnięcia pełnoletności.

Świadczenia dla rodzin zastępczych są wypłacane w oparciu o podstawę, której wartość obecnie wynosi 1647 zł. W zależności, między innymi, od typu rodziny zastępczej, wieku i stanu zdrowia umieszczonego w niej dziecka rodzinie przysługuje na jego utrzymanie określona procentowo część tej kwoty. Zwiększenie wysokości pomocy może być zróżnicowane i uzależnione od dodatkowych warunków, które wyznaczy rada powiatu w swojej uchwale. Jest to ważna zmiana, bo od kilku lat nie była podwyższana kwota bazowa, a należy pamiętać, że w tym czasie rosły koszty utrzymania. Dzięki nowelizacji 20% pomocy będzie przyznawane również w przypadku, gdy dziecko zostanie umieszczone w młodzieżowym ośrodku socjoterapii. Ponadto w środkach finansowych przeznaczonych na bieżące funkcjonowanie placówki rodzinnej prowadzonej w domu jednorodzinnym uwzględniono wydatki na czynsz. Do projektu ustawy wprowadzono także kwestie uregulowane dotychczas w rozporządzeniach dotyczących określenia zryczałtowanej kwoty na utrzymanie dziecka w rodzinie oraz stawek na bieżące funkcjonowanie placówki rodzinnej. Projekt nowelizacji ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej przewiduje, że starosta przyzna rodzinom zastępczym wyższe świadczenia niż minimalne. Należy pamiętać, aby w ślad za zmianami ustawowymi do gmin trafiały odpowiednie środki na sfinansowanie omawianych świadczeń.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Rok 2009 został ogłoszony przez Sejm Rokiem Rodzicielstwa Zastępczego. Był to również czas, w którym podjęto wiele prób zdiagnozowania sytuacji polskich rodzin zastępczych. Jednym z istotniejszych dokumentów poświęconych tej tematyce był opublikowany w czerwcu 2009 r. raport Najwyższej Izby Kontroli w sprawie realizacji niektórych zadań w zakresie pomocy społecznej przez administrację samorządową powiatów. We wspomnianym raporcie NIK pozytywnie oceniła prowadzone przez organy administracji działania, których celem jest pozyskanie kandydatów na rodziny zastępcze. Jednakże w tym samym czasie w ponad 25% powiatów zaobserwowano znikome zainteresowanie tą formą opieki, ponadto w ostatnich latach systematycznie zmniejszała się liczba rodzin zastępczych, czemu towarzyszył również spadek liczby dzieci umieszczanych w rodzinach zastępczych. Nasilenie negatywnych zjawisk spowodowało, iż mówi się już nawet o kryzysie tej formy opieki.

Nie ulega wątpliwości, że zasadniczym celem przedstawionego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej jest wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 kwietnia 2009 r. We wskazanym wyroku trybunał zakwestionował zgodność art. 85 ust. 7 ustawy z konstytucją. Trybunał zauważył, że w tym przepisie, stanowiącym delegację ustawową, ustawodawca pozostawił zbyt dużą swobodę ministrowi właściwemu do spraw zabezpieczenia społecznego, poprzez niedostatecznie precyzyjne sformułowanie upoważnienia do wydania rozporządzenia dotyczącego określenia zryczałtowanej kwoty na utrzymanie dziecka oraz stawek na bieżące funkcjonowanie placówki rodzinnej.

Na uwagę zasługuje inicjatywa projektodawcy mająca na celu wyeliminowanie analogicznego błędu również w art. 78 ust. 11 obowiązującej ustawy. Przepis ten zawiera delegację do wydania rozporządzenia regulującego funkcjonowanie rodzin zastępczych. Projekt ustawy przewiduje przeniesienie do ustawy o pomocy społecznej części spraw regulowanych dotychczas rozporządzeniem. W szczególności dotyczy to zasad udzielania przez starostę pomocy pieniężnej rodzinom zastępczym. Projektodawca wprowadził utrzymał obowiązujące obecnie stawki, jednak warto podkreślić, że zgodnie z projektem ustawy stawki te będą traktowane jako stawki minimalne. Oznacza to, że starosta będzie miał możliwość przyznania większej puli środków dla rodzin zastępczych. Działanie takie powinno mieć pozytywny wpływ na funkcjonowanie rodzicielstwa zastępczego.

Badania pokazują, że rodziny zastępcze oczekują przede wszystkim wsparcia specjalistycznego, ale w równym stopniu istotne jest dla nich także wsparcie finansowe. W projekcie ustawy zaproponowano przeniesienie przepisów regulujących wysokość wsparcia finansowego dla rodzin zastępczych z rozporządzenia wykonawczego bezpośrednio do art. 78 ustawy. Należy spodziewać się, że i to działanie będzie miało w pewnym stopniu pozytywne znaczenie dla rozwoju rodzin zastępczych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przepis rangi ustawowej daje, co do zasady, większą gwarancję stabilności aniżeli regulacje zapisane w rozporządzeniu.

Warto zauważyć również, że przyjęcie znowelizowanego brzmienia art. 78 ustawy będzie skutkowało koniecznością wydania nowego rozporządzenia, dotyczącego zasad współpracy powiatowych centrów pomocy rodzinie z rodzinami zastępczymi. Można spodziewać się, że resort podczas prac nad nowym aktem wykorzysta wnioski płynące z raportu NIK, co pozwoli na przyjęcie skuteczniejszych uregulowań prawnych w tym zakresie.

Projekt ustawy zawiera głównie zmiany o charakterze legislacyjnym, mimo to nie można wykluczyć, że przyczyni się on do poprawy sytuacji rodzin zastępczych w Polsce. Być może będzie to krok na drodze do dalszego rozwoju tej formy opieki nad dziećmi. Proszę zatem Wysoką Izbę o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Proponowane zmiany ustawy o pomocy społecznej, na mocy uchwały rady powiatu, dają władzom powiatowym w osobie starosty możliwość ustalania wyższych stawek świadczeń dla rodzin zastępczych niż obecnie obowiązujące. Z uwagi na sytuację, w jakiej obecnie znajdują się rodziny zastępcze, każde działanie podejmowane na rzecz podwyższenia świadczeń staje się niezwykle ważne. Uważam, że przekazanie kompetencji ustalania wielkości świadczenia na szczebel powiatowy spowoduje zdecentralizowanie systemu przyznawania świadczeń, a także swego rodzaju usamodzielnienie władz samorządowych. Starosta otrzyma narzędzie, które odpowiednio wykorzystane może przynieść pozytywny skutek w postaci wzrostu liczby rodzin zastępczych. Bez precedensu jest również fakt, iż pracownicy starostw powiatowych mają niemalże bezpośredni kontakt z beneficjentami świadczeń i są rozeznani w aktualnej sytuacji na ich terenie.

Sądzę, że każde działanie podejmowane na rzecz aktywizacji rodzin zastępczych, chociażby zwiększenie świadczeń, przyczyni się do ich stabilizacji oraz stanie się bodźcem do wzrostu liczby takich rodzin. Dlatego popieram proponowane zmiany.

Przemówienie senatora Stanisława Zajęca w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawię swoje stanowisko w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Poruszona w tej ustawie kwestia dotyczy poważnego problemu, jakim jest przywrócenie byłym pracownikom możliwości uzyskania należnych im świadczeń, które nie zostały zaspokojone, pomimo że pracownik dysponował korzystnym wyrokiem sądowym. Należy zauważyć, że kwestie te wcześniej regulowała ustawa z dnia 29 grudnia 1993 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy, później uchylona przez nową ustawę z 13 lipca 2006 r.

Niewypłacalność pracodawcy oznacza dla pracowników nie tylko utratę pracy, ale przede wszystkim to, że stają się oni jego wierzycielami w zakresie niewypłaconych wynagrodzeń czy innych świadczeń wynikających ze stosunku pracy. Aby zminimalizować te skutki choć w niewielkim stopniu, wprowadzono dla byłych pracowników, osób uprawnionych do otrzymywania renty rodzinnej, których roszczenia pracownicze mimo wyroków sądu nie zostały zaspokojone, możliwość wystąpienia z wnioskiem do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych o wypłatę tego świadczenia. Wprowadzony nowelą z 2006 r. przepis w art. 43 stanowił regulację przejściową w tym przedmiocie, pozwalającą na zaspokojenie roszczeń pracowniczych w przypadku, gdyby nie zostały one zaspokojone ani przez niewypłacalnego pracodawcę, ani przez syndyka lub likwidatora pomimo wyroku zasądającego. Na mocy tego artykułu istniała możliwość uzyskania świadczenia przez osoby spełniające ustawowe warunki w określonym terminie, do dnia 30 czerwca 2007 r. Niestety, wskazany w ustawie termin w praktyce okazał się nierealny. Wiele osób nie mogło skorzystać z tego rozwiązania z uwagi na to, że nie uzyskały wyroków sądowych w tym terminie. W związku z tym zaistniał problem polegający na tym, że mimo iż fundusz dysponował środkami na wypłaty niezaspokojonych roszczeń, nie miał możliwości zrealizowania tego z powodu przekroczenia terminu do złożenia wniosku. Z uwagi na upływ terminu do złożenia wniosku uprawnionym odmawiano wypłat, mimo iż większość wniosków złożonych w 2007 r. kwalifikowałyby się do wypłaty świadczenia.

Uchwalenie dzisiaj przez Senat proponowanej ustawy dałoby osobom uprawnionym możliwość ponownego występowania z wnioskami do Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i uzyskania należnego im świadczenia, którego nie otrzymali od funduszu z uwagi na upływ ustawowego terminu, a więc nie z ich winy. Jednocześnie należy zauważyć, że w ustawie nie wprowadza się terminu złożenia wniosków, przyjmując, że po upływie terminu określonego w art. 295 §5 kodeksu pracy, czyli po dziesięcioletnim okresie przedawnienia, roszczenie nie podlega zaspokojeniu.

Pozwolę sobie zauważyć, że ustawa o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, druk nr 825, powstała na bazie projektu ustawy, który został wniesiony w sierpniu 2008 r. przez grupę posłów PiS.

Nowa ustawa po wejściu w życie stworzy możliwość odzyskania należnych świadczeń przez pracowników, którzy z przyczyn zupełnie przez nich niezawinionych utracili pracę, a Funduszowi Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych da możliwość realizowania wypłat zaległych świadczeń pracowniczych. Tym samym umożliwi się funduszowi wywiązanie się z podstawowego zadania, jakim jest zapewnienie ochrony pracownikom.

Obecna propozycja rozwiązania tej kwestii w pełni zasługuje na aprobatę, jednakże należałoby zwrócić uwagę na wskazówki Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu co do doprecyzowania zapisów tej ustawy w zakresie jej zgodności z Zasadami techniki prawodawczej.

Mając to wszystko na uwadze, wnoszę o przyjęcie tej ustawy po uwzględnieniu zmian legislacyjnych.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad

Projekt ustawy ma na celu wprowadzenie zwolnienia od podatku dochodowego od osób fizycznych przychodów uzyskanych ze sprzedaży przetworzonych w sposób inny niż przemysłowy produktów roślinnych i zwierzęcych pochodzących z własnej uprawy, hodowli lub chowu. Projekt zakłada, że zwolnienie to będzie limitowane kwotą 5 tysięcy zł przychodu rocznie, zaś nadwyżka ponad limit będzie opodatkowana jako tak zwane inne źródło.

Regulacja pozwalająca działać legalnie drobnym rolnikom, bez obawy przed brakiem opłacalności ze względu na koszty prowadzenia księgowości i opodatkowania, jest słuszna, ponieważ pozwoli zlikwidować szarą strefę w tym zakresie. Zastanawiać może jednak kwota limitowana. 5 tysięcy zł rocznie to jest zaledwie około 416 zł miesięcznie. Przyjmując nawet założenie, że działalność ta ma mieć charakter uboczny, założenia limitowe w znacznej mierze odstają od realiów życia codziennego. Ustawa powinna co najmniej podwoić przedmiotowy limit. Nietrudno się domyślić, że każdy będzie wykazywał jedynie wykonanie maksimum, zaś reszta nie będzie ewidencjonowana i do budżetu państwa nie wpłyną dodatkowe dochody. Racjonalnym posunięciem jest podniesienie limitu i pozwolenie na działanie bez obaw o ewentualne nadużycia.

UZUPEŁNIENIE

W wyniku przeoczenia w „Sprawozdaniu stenograficznym z 50. posiedzenia Senatu w dniach 10, 11 i 12 marca 2010 r.” nie zostało zamieszczone przemówienie złożone przez senatora Janusza Rachonia. Za zaistniałe uchybienie bardzo przepraszamy.

Poniżej znajduje się tekst tego przemówienia.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia złożone podczas 50. posiedzenia Senatu w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Łańcuch dostawy LNG składa się z kilku podstawowych ogniw. Rozpoczyna się złożami gazu ziemnego, z których gaz systemem rurociągów przesyłany jest przez stację skraplającą do terminalu eksportującego, a stamtąd, już w postaci ciekłej, specjalnymi tankowcami przewożony zostaje do terminalu odbiorczego, skąd po regazyfikacji wprowadzany jest do sieci rurociągów przesyłowych i płynie do odbiorców.

Dla nas, bez wątplenia, najważniejsze i najtrudniejsze do opanowania przy budowie tego łańcucha są dwa skrajne ogniw: źródła gazu i odpowiednio dostosowany system lądowej sieci gazowej wraz z odbiorcami. Kilka lat temu podjęto decyzję budowy terminalu LNG w Świnoujściu. Dzisiaj możemy powiedzieć, że wszystkie inwestycje towarzyszące, jak i sam terminal LNG, są realizowane zgodnie z harmonogramem i 30 czerwca 2014 r. terminal LNG w Świnoujściu zostanie oddany do użytku. Innymi słowy, możemy powiedzieć, że faktycznie rozpocznie się realna dywersyfikacja dostaw gazu do Polski, a tym samym poprawi się bezpieczeństwo energetyczne kraju.

Procedowane przedłożenie proponuje wprowadzenie dodatkowych zapisów do przedmiotowej ustawy i opisuje nowe inwestycje dwóch dodatkowych odcinków gazociągów: budowę gazociągu Jeleniów – Dziwiszów wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa dolnośląskiego oraz budowę gazociągu na granicy Polski (Lasów) – Taczalin – Radakowice – Gałów – Wierzchowice wraz z infrastrukturą towarzyszącą, niezbędną do jego realizacji i obsługi na terenie województwa dolnośląskiego. Obie inwestycje, będące przedmiotem regulacji niniejszej ustawy, mają na celu zwiększenie przepustowości systemu przesyłu gazu w Polsce południowo-zachodniej. Przeprowadzenie tej inwestycji, zapisanych w tzw. specustawie, pozwoli na zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego kraju dzięki dywersyfikacji źródeł dostaw gazu do Polski, efektywne wykorzystanie importowanego gazu ziemnego i optymalizację wykorzystania przetworzonego gazu w terminalu LNG w Świnoujściu.

W tym miejscu należy jeszcze dodać, że zarówno terminal LNG jak i inwestycje towarzyszące zostaną w większości sfinansowane ze środków pozabudżetowych z wykorzystaniem środków własnych i kredytów pozyskanych przez inwestorów oraz ze środków Unii Europejskiej.

Najistotniejsze jednak są korzyści, jakie inwestycja przyniesie dla dywersyfikacji dostaw gazu, szczególnie w przypadku wystąpienia zagrożeń z kierunku wschodniego. Podstawowy kierunek, jaki zostanie uruchomiony przez cały system, to przesył regazyfikowanego gazu z terminalu LNG w Świnoujściu. Drugi kierunek to połączenie systemów gazowych Polski i Danii gazociągiem Baltic Pipe, który na razie będzie miał charakter jednokierunkowy, natomiast pozostaje otwarta perspektywa tego, by gaz popłynął w drugim kierunku. Wreszcie trzeci kierunek to objęte omawianą nowelizacją dwukierunkowe połączenie z niemieckim systemem przesyłowym w Lasowie, stanowiące włączenie naszego kraju do systemów pozostałych krajów Unii Europejskiej. Co więcej, inwestycje będące przedmiotem ustawy są ściśle związane z rozbudową magazynów gazu w Wierzchowicach, pozwalających na zabezpieczenie dostaw gazu w sytuacji kryzysowej na okres nawet do dziewięćdziesięciu dni.

W moim głębokim przekonaniu korzyści, wynikające z tych inwestycji dla bezpieczeństwa energetycznego kraju w pełni uzasadniają zastosowanie uproszczonych trybów postępowania administracyjnego w zakresie skrócenia terminu wydania decyzji lokalizacyjnej i decyzji o pozwoleniu na budowę do jednego miesiąca od daty złożenia wniosku przez inwestora, jak również tryb uzyskania przez inwestora prawa do gruntu w dacie uprawomocnienia się decyzji lokalizacyjnej. Obie te decyzje będą podlegać natychmiastowemu wykonaniu.

Należy również zwrócić uwagę na stopień złożoności organizacyjnej projektu i wynikający z tego skomplikowany nadzór nad projektem przypisany przez Radę Ministrów ministrowi Skarbu Państwa. Mając na względzie dotychczasowy postęp prac, jestem przekonany, że dzięki przyjętym rozwiązaniom zawartym w nowelizacji ustawy minister Skarbu Państwa wdroży ten projekt w terminach przewidzianych w założonym harmonogramie, czego głównym efektem będzie zdolność pełnego uruchomienia terminalu w Świnoujściu wraz z całą infrastrukturą przesyłową w 2014 roku.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W związku z prośbą rawickich samorządowców o interwencję uprzejmie proszę Panią o zwrócenie uwagi na następujący problem.

Zgodnie z ustawą o pomocy społecznej mieszkańcy DPS są objęci ubezpieczeniem zdrowotnym, dlatego mają prawo do korzystania ze świadczeń gwarantowanych.

Dom Pomocy Społecznej w Osieku, przeznaczony w szczególności dla osób przewlekle chorych, ma osiemdziesięciu dwóch mieszkańców. Tylko połowa z nich objęta jest opieką długoterminową. Nasuwa się zatem pytanie o pozostałych podopiecznych DPS w Osieku, szczególnie że, jak podkreślają samorządowcy, są to w większości osoby chore psychiczne. Usługi świadczy pięć pielęgniarek, jest to minimum niezbędne do zapewnienia całodobowej opieki pielęgniarskiej osiemdziesięciu dwóm pacjentom.

Pacjenci DPS w Osieku są pokrzywdzeni z powodu zastosowania współczynnika 0,4. Świadczenie w opiece długoterminowej udzielane jest świadczeniobiorcy, który w ocenie opartej na skali Barthel otrzymał 40 punktów lub mniej. Oznacza to, że DPS w Osieku może objąć około czterdziestu podopiecznych opieką, dostępną od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 20.00, a w soboty, niedziele i święta – w medycznie uzasadnionych przypadkach. Powstaje pytanie, co z pozostałymi pacjentami, i dlaczego posłużono się tylko jedną skalą.

Proszę Panią Minister o odpowiedź na pytanie, czy dostrzega Pani przedstawiony problem i jak Ministerstwo Zdrowia zamierza go rozwiązać.

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Sprawa, co do której chciałabym złożyć zapytanie, jest Pani znana z interpelacji pana posła Janusza Palioty z dnia 29 grudnia 2009 r. (znak: BK-023-14320/10), na którą Pani Minister udzieliła odpowiedzi w dniu 11 marca 2010 r. (znak: DUS-0700-27-MC/10, dalej jako: odpowiedź). Kwestia, którą chciałabym poruszyć w swojej interwencji, dotyczy działań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych podejmowanych wobec osób prowadzących działalność gospodarczą, pozostających jednocześnie w prawnym stosunku z przedsiębiorcą, na rzecz którego świadczą pracę nakładczą, i pozostaje w bezpośrednim związku z Pani odpowiedzią.

W drugim akapicie swojej odpowiedzi stawia Pani tezę, z której wywnioskować można, iż obowiązkowym ubezpieczeniom – emerytalnemu i rentowemu – podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą (wykonawcy). Istnieje zatem podstawa do objęcia wykonawców ubezpieczeniem. Co więcej, na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej jako: ustawa), osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10 ustawy, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów, lub zmienić tytuł ubezpieczeń. Dopuszczalny jest zatem swobodny wybór ubezpieczonego co do tytułu, z którego chce być ubezpieczony.

Pozostaje pytanie, na jakiej podstawie ZUS kwestionuje masowo przypadki, w których wykonawcy prowadzący jednocześnie działalność gospodarczą jako tytuł do ubezpieczenia wskazali pracę nakładczą. W różnych okręgach legitymacja ZUS jest w różny sposób wskazywana. Prowadzi to do sytuacji, w której obywatele otrzymują decyzje z różnymi podstawami prawnymi, wskazywanymi przez ZUS wydającą decyzje o niepodleganiu ubezpieczeniu z tytułu pracy nakładczej.

Czy takie postępowanie jest zdaniem Pani Minister prawidłowe? Moim zdaniem może ono naruszać zasadę pogłębiania zaufania obywateli do organów administracji. ZUS jako organ administracji publicznej powinien legitymować się jednolitą podstawą prawną, zgodnie z którą podejmuje swoje działania wobec obywateli. Takim aktem prawnym mógłby być statut, jednakże z dostępnych mi informacji wynika, iż ZUS takiego statutu nie posiada. Stąd kolejne moje pytanie: czy i kiedy ZUS zostanie nadany statut?

Z uwagi na fakt, iż nie podzielam poglądu, że prowadzący działalność gospodarczą celowo zawierają umowy o pracę nakładczą po to tylko, aby płacić niższe składki – uważam, że skoro ustawa dopuszcza takie rozwiązanie, to nie należy podważać tego wyboru, gdyż nie stanowi on obejścia ustawy – chciałabym zapytać Panią Minister, jak należy oceniać taką sytuację, w której przedsiębiorca zawiera umowę o pracę nakładczą, wybierając jako tytuł do ubezpieczenia właśnie tę formę aktywności zadaniowej, i następnie nie wykonuje w pełni umowy, lecz powody tkwią wyłącznie po stronie nakładcy, który na przykład nie dostarcza surowca potrzebnego do wykonywania umowy przez wykonawcę. Czy w takim przypadku również zachodzi pozorność umowy i ZUS może wydać decyzję o niepodleganiu ubezpieczeniu? Przecież §11 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (DzU z 1976 r. nr 3, poz. 19 z późn. zm., dalej jako: rozporządzenie), wskazuje w ust. 2, iż w razie niewykonania przez nakładcę obowiązków umownych, i przez to uniemożliwienie wykonania miesięcznej ilości pracy określonej w umowie, za czas niewykonania pracy wykonawcy przysługuje wynagrodzenie obliczone jak za urlop wypoczynkowy, jednak nie wyższe od najniższego wynagrodzenia. Czy ten przepis nie powinien być brany pod uwagę przez ZUS podczas oceniania, czy umowa o pracę nakładczą została potencjalnie zawarta dla pozorów? Czy właśnie niestosowanie tego przepisu podczas analizy konkretnych stanów faktycznych nie stanowi (bo wygodnego dla ZUS) wyjścia umożliwiającego łatwe obejście ustawy?

W swojej odpowiedzi pisze Pani również, że na podstawie art. 68 ustawy ZUS ma prawo kontrolowania płatników składek i ubezpieczonych w zakresie ubezpieczeń społecznych. Skoro w przypadku wykonawców badany jest wyłącznie nakładca jako płatnik składek, po powzięciu przez ZUS podejrzania, iż umowa o pracę nakładczą została zawarta dla pozorów, kontrolą nie powinien zostać objęty również wykonawca?

Chciałabym też zapytać Panią Minister o okoliczność, która stanowi najczęściej podstawę stwierdzenia przez sądy pozorności pracy nakładczej. Mowa o §3 ust. 1 rozporządzenia, w którym stwierdza się, iż w umowie o pracę nakładczą strony określają minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy. Minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez ministra pracy i polityki społecznej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 kodeksu pracy, zwanego dalej najniższym wynagrodzeniem.

Z analizy tego przepisu wynika, że wynagrodzenie wykonawcy powinno być nie mniejsze niż połowa najniższego wynagrodzenia, określanego każdorazowo na podstawie art. 77⁴ pkt 1 kodeksu pracy. Z uwagi na fakt, iż wskazany przepis kodeksu pracy został uchylony w 2003 r., pytam, czy zdaniem Pani Minister obecna konstrukcja §3 rozporządzenia jest właściwa. Mowa bowiem wyraźnie w §3 rozporządzenia o najniższym wynagrodzeniu ustalonym w oparciu o rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 kodeksu pracy, nie zaś – jak to ma miejsce od 2004 r. – na podstawie najpierw rozporządzeń Rady Ministrów, a następnie obwieszczeń prezesa Rady Ministrów. A zatem czy właściwe jest interpretowanie §3 rozporządzenia jako odnoszącego się do minimalnego wynagrodzenia za pracę, skoro przepis wyraźnie wskazuje nie tylko na podstawę prawną, zgodnie z którą nie ustala się już najniższego wynagrodzenia, co więcej używa pojęcia najniższego wynagrodzenia nieobowiązującego od 2004 r.

W odpowiedzi wskazuje Pani także, iż wybór pracy nakładczej jako tytułu do ubezpieczenia i następnie jej niewykonywanie, sugerujące pozorność tej umowy, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Proszę zatem o wskazanie, która konkretnie zasada współżycia społecznego jest w tym momencie naruszana przez wykonawcę? Poza tym czy rzeczywiście dochodzi do sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, skoro obecny system emerytalny zakłada bezpośrednią zależność pomiędzy odkładanymi składkami na indywidualnym koncie ubezpieczonego a wysokością przyszłego świadczenia z tego tytułu?

W ostatnim akapicie swojej odpowiedzi wskazuje Pani, iż w sprawach tzw. pozorności umów nakładczych w 2009 r. zapadło 98,81% wyroków oddalających odwołania od decyzji ZUS. Chciałabym dowiedzieć się, ile jest tych wyroków w przeliczeniu na określoną liczbę całkowitą.

Z wyrazami szacunku
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Sprawa, w której chciałbym złożyć zapytanie, dotyczy możliwości nieodpłatnego nabycia przez pracowników TP SA akcji Poczty Polskiej.

Do mojego biura senatorskiego zwróciła się grupa pracowników TP SA, którzy byli pracownikami przedsiębiorstwa jeszcze w okresie, gdy TP SA była powiązana z Poczta Polska. W 1998 r., kiedy przydzielono akcje TP SA, część z nich otrzymali pracownicy TP SA, jako uprawnieni, a część pracownicy Poczty Polskiej. Obecnie pracownicy TP SA zainteresowani są nieodpłatnym otrzymaniem również części akcji Poczty Polskiej na warunkach określonych w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji.

W tym kontekście chciałabym zwrócić uwagę na brzmienie art. 38 ust. 5 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, z którego wynika, iż prawo do nieodpłatnego nabycia akcji może być wykorzystane przez uprawnionych pracowników tylko w jednej spółce, zaś uprawniony przed nabyciem akcji składa oświadczenie, że nie skorzystał z prawa do nieodpłatnego nabycia akcji w innej spółce.

Wobec tego zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

Czy w procesie prywatyzacji Poczty Polskiej część akcji tego przedsiębiorstwa zostanie przeznaczona w celu ich nabycia przez pracowników TP SA, tak jak miało to miejsce podczas prywatyzacji TP SA?

Czy pracownicy Poczty Polskiej, którzy otrzymali akcje TP SA w procesie prywatyzowania tej ostatniej, będą uprawnieni do nieodpłatnego nabycia akcji Poczty Polskiej w wypadku jej prywatyzacji?

Z wyrazami szacunku
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Otrzymałam wiele listów i e-maili od dyrektorów i nauczycieli oraz rodziców i uczniów szkół artystycznych w związku z wprowadzeniem matematyki, bez konsultacji i w tak szybkim terminie, jako przedmiotu obowiązkowego na maturze w szkołach artystycznych. W pismach interwencyjnych podkreśla się, iż kształcenie w szkołach artystycznych wymaga od uczącej się w nich młodzieży wielu wyrzeczeń i mozolnej pracy niezależnie od tego, czy ćwiczy ona grę na instrumencie lub taniec, czy też przygotowuje prace plastyczne, że oznacza to jednoznaczne ukierunkowanie swoich zainteresowań i skupianie swojego wysiłku intelektualnego na przedmiotach kierunkowych.

Rozumiem, że zasady zdawania egzaminów maturalnych powinny być dla wszystkich jednakowe. Czy nie należałoby ich jednak poprzedzić, w przypadku tak specyficznych szkół jak szkoły o profilu artystycznym, powiadomieniem o konieczności przygotowania się na zmianę, na korektę programu nauczania, oraz o tym, że taka zmiana musi nastąpić, a także dać rok lub dwa na to przygotowanie?

W ramach oświadczeń i interpelacji senatorskich zwracam się do Pani Minister z prośbą o przedstawienie stanowiska i motywacji MEN do podjęcia działań, które przekonałyby zainteresowane środowiska szkolne albo pozwoliły przychylić się do ich postulatów.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

W ostatnich dniach jeden z dzienników doniósł, iż ministrowie z Panem Premierem na czele nie wykorzystali przysługujących im urlopów wypoczynkowych za rok 2009 i poprzednie lata, nawet w rezerwowym terminie pierwszego kwartału 2010 r.

Rzecznik rządu tłumaczył tę sytuację charakterem pracy w rządzie, która nie zawsze pozwala na korzystanie z urlopów. W przypadku przedsiębiorców podobne tłumaczenie jednak nie wystarcza inspektorom Państwowej Inspekcji Pracy, którzy w podobnych sytuacjach nakładają na przedsiębiorców mandaty za naruszenie art. 282 kodeksu pracy.

Fakt, iż ministrowie z Panem Premierem na czele łamią przepisy prawa pracy i nie spotyka ich z tego tytułu żadna sankcja, jest w mojej ocenie bardzo złym sygnałem dla obywateli. Mogą oni bowiem odnieść wrażenie, że obowiązek przestrzegania prawa nie obowiązuje polityków, którzy ze względu na swoje wpływy mogą pozwolić sobie na lekceważenie norm ustawowych. Sytuacja ta jest jeszcze bardziej naganna ze względu na fakt, że nieprzestrzegania prawa dopuszczają się osoby, które to prawo stanowią lub powinny stać na straży jego stosowania.

Będę wdzięczny za przedstawienie stanowiska Pana Premiera w powyższej sprawie. Czy planowana jest zmiana stosownych przepisów, aby niektóre osoby pełniące funkcje publiczne nie były objęte obowiązkiem urlopowym? Czy Pan Premier zamierza zdyscyplinować ministrów do wykorzystywania przysługujących im urlopów wypoczynkowych?

Łączę wyrazy szacunku i uznania
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym wyrazić swoje poparcie dla apelu prezydenta miasta Ełku Tomasza Andrukiewicza i wskazać zalety projektu nowelizacji ustawy – Prawo o ruchu drogowym. W założeniu przewidziano możliwość tworzenia oddziałów terenowych wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego w miastach nieposiadających praw powiatu, w których organem wykonawczym jest prezydent.

Z powyżej wskazanego rozwiązania wynikają korzyści dla miast wojewódzkich, w których od dawna podnoszona jest kwestia utrudniania ruchu przez zbyt dużą liczbę kursantów i osób zdających egzaminy na prawo jazdy. Jednocześnie powstanie ośrodka terenowego WORD w miastach takich jak Ełk umożliwiłoby zdawanie egzaminów na miejscu. Jest to szczególnie ważne dla przyszłych kierowców, którzy zdobywaliby umiejętności na terenie swoich miast, a nie w oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów miastach wojewódzkich.

Blokowanie proponowanych zmian przez niektórych dyrektorów wojewódzkich ośrodków ruchu drogowego uważam za ochronę interesów wąskiej grupy osób, bez uwzględnienia korzyści dla większości obywateli. Dlatego jeszcze raz podkreślam potrzebę pozostawienia proponowanych zmian oraz apeluję do Pana Ministra o przychylenie się do tego rozwiązania.

Z poważaniem
Ryszard J. Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o zniesienie odpłatności za preparat Morphini sulfas WZF 0,1% Spinal.

Wszystkie doustne i w ampułkach preparaty morfiny są dostępne dla chorych z chorobą nowotworową bezpłatnie, na receptę z literą „P”. Takie rozwiązanie umożliwia każdemu pacjentowi cierpiącemu z powodu bólu nowotworowego, niezależnie od sytuacji materialnej, leczenie przynoszące ulgę w cierpieniu w warunkach domowych. Dzięki temu chorzy ci mogą przebywać wśród najbliższych.

Osiągnięciem ostatniego czasu jest również stosowanie morfiny zewnątrzoponowo i podpajęczynówkowo. Jest to polski preparat Morphini sulfas WZF 0,1% Spinal. Jest to jedyny w Polsce preparat morfiny, za zakup którego chorzy ponoszą pełną odpłatność. Jedno jego opakowanie (10 ampulek) kosztuje około 20 zł. Ale jeśli weźmie się pod uwagę ciągłość terapii, to miesięczny koszt leczenia wynosi od 300 do 400 zł. Ze względu na niskie świadczenia rentowe terapia taka jest dla pacjentów zbyt kosztowna.

Z problemem tym zwrócił się do mnie lekarz z gnieźnieńskiego szpitala, który stosuje ten preparat u trzydziestosześcioletniej pacjentki. Po opuszczeniu szpitala chorej nie będzie stać na jego wykupienie.

Nasuwa się wniosek, że preparat Morphini sulfas WZF 0,1% Spinal, tak jak wszystkie inne preparaty morfiny, powinien być dla chorych na choroby nowotworowe dostępny bezpłatnie na receptę z literą „P”.

Zwracam się zatem do Pani Minister z prośbą o jak najszybsze rozwiązanie przedstawionego przeze mnie problemu.

Z poważaniem
Piotr Gruszczyński

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Rola szkolnego doradcy zawodowego polega na przygotowaniu uczniów do podejmowania decyzji edukacyjno-zawodowych i wspieraniu ich w tej kwestii. Reforma polskiego systemu edukacji wiąże się z potrzebą wypracowania zintegrowanego modelu poradnictwa zawodowego. Model ten powinien umożliwić każdemu uczniowi uzyskanie profesjonalnego wsparcia w wyborze edukacyjno-zawodowym.

Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało podstawowe regulacje prawne, które dotyczą systemu doradztwa zawodowego w szkołach. Nawiązują one do kwestii takich jak obowiązek zapewnienia przygotowania uczniów do wyboru kierunku kształcenia, organizacja systemu poradnictwa zawodowego, organizacja wewnątrzszkolnego systemu doradztwa zawodowego oraz zadania szkolnego doradcy zawodowego.

Podstawę prawną stanowi ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (DzU nr 95, poz. 425 z późn. zm.) oraz dwa rozporządzenia ministra edukacji narodowej: z 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (DzU nr 61, poz. 624) oraz z 7 stycznia 2003 r. w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (DzU nr 11, poz. 114).

W świetle przywołanych rozporządzeń ministra edukacji narodowej formalnie możliwe jest zatrudnienie w szkole doradcy zawodowego, jednakże nie jest to dyrektywa obligatoryjna. Przepisy pozostawiają tu ostateczną decyzję dyrektorom szkół. W efekcie w szkołach brakuje szkolnych doradców zawodowych, którzy mogliby wpływać na wybór drogi zawodowej młodych Polaków, tak by był on przemyślany. Uściślenia wymaga także określenie liczby godzin dydaktycznych przeznaczonych na poradnictwo zawodowe na różnych poziomach kształcenia oraz program realizowany przez doradcę w ramach tych zajęć. Często bowiem decydujący głos w tych sprawach mają dyrektorzy szkół.

Przemiany strukturalne rynku pracy i przeobrażenia w szkolnictwie zawodowym prowadzą do rosnącego zapotrzebowania na profesjonalne poradnictwo i rzeczową informację. Szkolny doradca zawodowy, który zna specyfikę środowiska uczniowskiego danej szkoły, niewątpliwie jest w stanie lepiej sprostać tym zadaniom niż instytucje zewnętrzne (np. poradnie psychologiczno-pedagogiczne). Aktualne przepisy wymagają zatem dookreślenia na poziomie centralnym niektórych informacji odnoszących się do zasad zatrudnienia doradcy zawodowego w szkole, liczby godzin dydaktycznych oraz realizowanego programu nauczania.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Każdy obywatel może podczas rocznego rozliczania się z urzędem skarbowym przekazać 1% podatku na wybraną przez siebie instytucję pożytku publicznego. Ułatwienia, które zaszły w tym zakresie od czasu powstania tej inicjatywy, zasługują na uznanie. Niestety, każdy z nas może swój 1% przekazać tylko na jedną wybraną organizację, gdyż wzór formularza przewiduje tylko jedną pozycję do uzupełnienia. Należałoby pozwolić obywatelom dzielić swój 1% podatku pomiędzy kilka podmiotów. Wstawienie jeszcze jednego lub dwóch miejsc do wypełnienia nie zakłóciłoby harmonii formularza, a wyszłoby naprzeciw oczekiwaniom obywateli.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Art. 126¹ §1 k.p.c. stanowi, że w każdym piśmie należy podać wartość przedmiotu sporu lub wartość przedmiotu zaskarżenia, jeżeli od tej wartości zależy właściwość rzeczowa sądu, wysokość opłaty lub dopuszczalność środka odwoławczego, a przedmiotem sprawy nie jest oznaczona kwota pieniężna. Art. 368 §2 kpc stanowi, że w sprawach o prawa majątkowe należy oznaczyć wartość przedmiotu zaskarżenia, ale wartość ta może być oznaczona na kwotę wyższą od wartości przedmiotu sporu wskazanej w pozwie jedynie wtedy, gdy powód rozszerzył powództwo lub sąd orzekł ponad żądanie.

Te dwa przepisy regulują zgoła odmiennie tę samą treść i ewidentnie ze sobą kolidują. Racjonalny ustawodawca zapomniał usunąć z treści art. 368 §2 k.p.c. sprzeczne normy dotyczące opłaty. Jako że Sąd Najwyższy zajmował się tą sprawą kilkakrotnie, ale linia orzecznictwa była zmienna, należałoby tę kwestię uregulować, tak aby prawo było spójne i niesprzeczne.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Składamy na ręce Pana Ministra oświadczenie w sprawie sposobu potraktowania przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad wniosku gmin Legnica i Legnickie Pole o pozwolenia na budowę fragmentu obwodnicy południowo-wschodniej Legnicy.

Prezydent miasta Legnicy i wójt gminy Legnickie Pole razem z dyrekcją wrocławskiego oddziału GDDKiA prawie rok temu złożyli list intencyjny w sprawie odcinka obwodnicy, który miałby połączyć budowaną obecnie nową jezdnię przy ulicy Gniewomierskiej w Legnicy z tamtejszym osiedlem Piekary. Jego trasa wiodłaby przez gminę Legnickie Pole, a w przyszłości ma tędy przebiegać droga krajowa nr 94, która teraz przecina Legnicę. Obwodnica wyprowadzi tranzyt z miasta oraz rozładuje ruch samochodowy w centrum Legnicy. Oprócz tego odciąży wieś Bartoszów należąca do gminy Legnickie Pole, która w tym momencie jest wykorzystywana jako skrót łączący dwie części Legnicy. Jeżdżą tędy ciężarówki do Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz inne samochody, których kierowcy skracają sobie drogę do autostrady A4. Jak dotychczas GDDKiA nie udzieliła żadnej odpowiedzi zainteresowanym podmiotom. Samorządy są przygotowane, aby samodzielnie sfinansować inwestycje, problem tkwi tylko w pozwoleniu GDDKiA w Warszawie.

Zwracamy się do Pana Ministra z prośbą o interwencję w celu przyspieszenia wyrażenia zgody na dalsze przeprowadzenie inwestycji przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad.

Z poważaniem
Witold Idczak
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócił się do mnie Prezes Stowarzyszenia Gmin RP Euroregion „Sprewa – Nysa – Bóbr” z prośbą o interwencję w sprawie utworzenia międzynarodowego transgranicznego połączenia kolejowego z Zielonej Góry do Cottbus. W sprawie tej inicjatywy transportowej Euroregion ściśle współpracuje z lubuskim urzędem marszałkowskim.

Od zarządu województwa otrzymałem informację, że zasadnicza przeszkoda związana z realizacją tego przedsięwzięcia jest związana z brakiem ustawowego uregulowania umożliwiającego samorządom terytorialnym kształtowanie własnej polityki transportowej w zakresie pasażerskich kolejowych przewozów przygranicznych. Tego rodzaju zmiany prawne przygotowywane są w Ministerstwie Infrastruktury.

Uprzejmie proszę o informację, na jakim etapie znajdują się prace odnoszące się do kolejowych przewozów transgranicznych, związane z przygotowywanym projektem ustawy o zbiorowym transporcie publicznym, mającym być dla samorządu i marszałka województwa podstawą prawną do uruchomienia transgranicznych połączeń pomiędzy Zieloną Górą i Gorzowem Wielkopolskim a Berlinem i Cottbus po stronie niemieckiej.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W nawiązaniu do pisma, które otrzymałem od Stowarzyszenia Organizatorów Ośrodków Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce, ul. Rubież 46, Poznań, składam oświadczenie senatorskie dotyczące problemu niedostatecznego wsparcia, w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”, dla innowacyjnych, opartych na wiedzy form przedsiębiorczości realizowanych w środowisku akademickim.

Zgodnie z założeniami Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki” działanie 6.2, uprzywilejowanymi grupami docelowymi są przede wszystkim osoby fizyczne zamierzające rozpocząć działalność gospodarczą (z wyłączeniem osób, które prowadziły działalność gospodarczą z wykorzystaniem środków publicznych w okresie jednego roku przed złożeniem wniosku o uzyskanie wsparcia w ramach projektu), w tym w szczególności:

- osoby pozostające bez zatrudnienia przez okres co najmniej dwunastu kolejnych miesięcy w ciągu ostatnich dwudziestu czterech miesięcy przed przystąpieniem do projektu,
- kobiety (zwłaszcza powracające oraz wchodzące po raz pierwszy na rynek pracy po przerwie związanej z urodzeniem i wychowywaniem dzieci),
- osoby do dwudziestego piątego roku życia,
- osoby niepełnosprawne,
- osoby po czterdziestym piątym roku życia,
- osoby zamieszkujące w gminach wiejskich i miejsko-wiejskich oraz mieszkańcy miast do dwudziestu pięciu tysięcy mieszkańców zamierzający podjąć zatrudnienie w obszarach niezwiązanych z produkcją roślinną i/lub zwierzęcą.

Oświadczenie moje dotyczy tego katalogu. Nie zostały w nim wymienione osoby, które ukończyły studia wyższe bądź są studentami ostatnich lat studiów. Często są to osoby po dwudziestym piątym roku życia aktywne zawodowo. Wspieranie innowacyjności gospodarki nie może być realizowane bez uwzględnienia tej grupy.

Proszę o rozważenie, czy nie byłby potrzebny program wspierający młodych ludzi, na przykład studentów ostatniego roku studiów, doktorantów, absolwentów uczelni wyższych, jak również osoby z wykształceniem wyższym do trzydziestego piątego roku życia, które zamierzają rozpocząć działalność gospodarczą w dziedzinach strategicznych dla polskiej gospodarki, co w znaczący sposób mogłoby podnosić jej innowacyjność.

Potrzeba rozszerzenia zakresu i form finansowania przedsiębiorczości akademickiej wynika ze zmian, jakie ostatnio nastąpiły na rynku pracy w Polsce, ale także z zasadniczych przewartościowań w polityce wspierania przedsiębiorczości zaobserwowanych w krajach OECD. Zauważa się tam odejście od preferowania nowo zakładanych przedsiębiorstw czy też, szerzej, przejawów samozatrudnienia na rzecz zwiększania udziału firm o potencjale rozwojowym w ogólnej liczbie przedsiębiorstw. Na podstawie analizy długofalowych trendów w krajach OECD i na świecie obserwuje się, że stopa przedsiębiorczości generalnie spada wraz ze wzrostem PKB, zwłaszcza w stadium, w którym znajduje się Polska, a więc przechodzenia od fazy uprzemysłowienia do fazy opartej na innowacjach (wiedzy). W Europie można generalnie zauważyć pewne zjawisko nasycenia liczbą przedsiębiorstw. Narzędzia polityki nowej generacji mają więc przede wszystkim na celu aktywację firm o potencjale rozwojowym, opartych na wiedzy.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister o rozważenie i podjęcie skutecznych działań w sprawie uruchomienia na zasadach ogólnopolskiego konkursu skierowanego do absolwentów uczelni programu, w ramach którego wspierane byłyby projekty o innowacyjnym znaczeniu dla naszej gospodarki.

Projekty te mogłyby być oceniane na podstawie biznesplanu pod względem ich zgodności z kryteriami zawartymi w NSRO oraz innowacyjności zgodnie z założeniami opracowanymi przez PARP.

Proponowana alokacja środków mogłaby być realizowana na przykład w formie bonu z maksymalną kwotą wsparcia nie większą niż 100 tysięcy zł. Wysokość dotacji byłaby zależna od decyzji oceniającego wniosek oraz wartość projektu.

Ponadto każdy beneficjent byłby zobowiązany do utrzymania firmy przez określony czas. W razie gdyby działalność została zakończona przed upływem tego terminu, dotacja byłaby zwracana w całości wraz z należnymi kwotami odsetek określanych w regulaminie konkursu. Całość przyznanej dotacji mogłaby być umarzana po kilku latach prowadzenia działalności zgodnej ze zgłoszonym wnioskiem konkursowym.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwracam się do Pani Minister o skoncentrowanie wysiłków na działaniach gwarantujących lepszy stan zdrowia młodzieży, a tym samym przyszłych pokoleń, na usuwaniu z przestrzeni publicznej czynników wywierających negatywny wpływ na zdrowie żyjących i ich potomków.

Tytoń, narkotyki, alkohol, spożywane dziś niszczą zdrowie przyszłych pokoleń. Kolejne generacje będą przychodzić na świat obciążone skutkami korzystania z używek przez ich rodziców i dziadków. Myśląc o zrównoważonym rozwoju w interesie naszych następców nie powinniśmy ograniczać się do zachowania w nie pogorszonym stanie otaczającego nas środowiska naturalnego. Warunkiem zrównoważonego rozwoju naszego kraju w przyszłości i wzrostu poziomu życia jest również zachowanie proporcji pomiędzy tą częścią populacji, która wymaga opieki i pomocy, a tą, która tę pomoc świadczy, i potrzebujących utrzymuje. Nie można dopuścić do tego, aby niekorzystne zmiany tej proporcji, spowodowane zwiększeniem średniej długości życia i w konsekwencji wydłużeniem okresu korzystania ze świadczeń społecznych, były potęgowane zwiększeniem liczby osób dotkniętych chorobami przewlekłymi uwarunkowanymi nałogami. Musimy wszystkimi dostępnymi sposobami ustrzec jak największą część naszych rodaków przed tymi chorobami. Zdrowie publiczne jest wartością nie mniejszą niż piękno przyrody.

Przyjęcie tak zwanej ustawy antynikotynowej, choć stanowi pozytywny przykład porozumienia w interesie publicznym, nie może nas uspokoić. Nie zrobiliśmy wszystkiego, co trzeba, i na co nas stać w tej sprawie.

Apeluję do Pani Minister o kontynuację działań zmierzających do zmniejszenia zasięgu nałogów, do zmniejszenia spożycia substancji szkodliwych dla zdrowia. Zróbmy wszystko, aby nasi następcy nie uginali się pod ciężarem epidemii chorób cywilizowanych znajdujących źródło w dzisiejszych nieracjonalnych przyzwyczajeniach.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Po zapoznaniu się z raportem przygotowanym przez Stowarzyszenie Armatorów Wspólnoty Europejskiej dotyczącym skutków stosowania wytycznych Wspólnoty Europejskiej odnośnie do pomocy publicznej dla transportu morskiego (wytyczne pomocy publicznej z 2004 r.) jest dla mnie oczywiste, że dotychczasowe działania rządu wobec sektora transportu morskiego są niewystarczające.

Raport ten wskazuje, iż większość państw UE stosuje środki pomocowe dla żegluga zgodnie z wytycznymi, w tym, w ramach zmniejszenia kosztów związanych z zatrudnieniem marynarzy, wyłączenia lub znaczne ograniczenia obowiązku uiszczania podatku dochodowego oraz składek na ubezpieczenia społeczne.

Raport ten wymienia Polskę i Bułgarię jako jedyne państwa członkowskie UE, które nie stosują środków pomocowych lub stosują je w niewystarczającym zakresie. W konsekwencji stoją one w obliczu dalszego zmniejszania się floty oraz zmniejszania zatrudnienia na statkach.

W odniesieniu do Polski raport podkreśla, iż liczba zarejestrowanych u nas statków od 2003 r. zmalała o 38,3%. Spadek ten licząc w tonach brutto wynosi 89,4%, a w DWT aż 95%. W Polsce zarejestrowanych jest jedynie osiemnaście statków morskich o tonażu 46 tysięcy ton brutto i 32.600 DWT wobec około stu statków handlowych kontrolowanych przez polskie firmy żeglugowe, które w wyniku braku środków pomocowych ze strony państwa podnoszą obce bandery.

Obecnie rząd przygotowuje ustawę o pracy na morskich statkach handlowych, do której wiele zastrzeżeń zgłaszają zarówno związki zawodowe marynarzy, jak i organizacje związane z marynarskim rynkiem pracy.

W związku z tym zasadne wydaje się wprowadzenie do ustawy rozwiązań, które nie tylko umożliwią ratyfikację Konwencji morskiego prawa pracy, przyjętej przez Międzynarodową Organizację Pracy w 2006 r., ale także uregulują sprawy w zakresie pośrednictwa pracy, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz ubezpieczeń społecznych dla marynarzy tak, aby spełniając wymogi i standardy prawa stworzyć instrumenty pozwalające polskim firmom żeglugowym, polskim agencjom pośrednictwa pracy i w końcu polskim marynarzom skutecznie konkurować na międzynarodowym rynku pracy.

Z uwagi na powyższe, proszę o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Które z dozwolonych środków pomocy państwa, zawartych w wyżej wymienionych wytycznych Wspólnoty Europejskiej, znalazły zastosowanie w przedmiotowej ustawie?

2. W jaki sposób rząd zamierza uregulować status podatkowy i narodowy system ubezpieczeń społecznych w stosunku do około trzydziestu tysięcy polskich marynarzy pracujących za granicą, zapewniając im jednocześnie konkurencyjność na międzynarodowym rynku pracy?

3. Czy zostaną podjęte działania, a jeżeli tak, to jakie, w celu ochrony miejsc pracy polskich marynarzy po wejściu w życie z dniem 1 stycznia 2011 r. nowej konwencji podatkowej pomiędzy Polską a Norwegią?

4. Czy w toku prac nad ustawą wzięto pod uwagę istniejący w Polsce rynek pośrednictwa pracy dla marynarzy i konieczność jego uregulowania zarówno w zakresie prowadzenia działalności, jak i certyfikacji, zgodnie z międzynarodową Konwencją o pracy na morzu?

5. Czy rząd przeprowadził analizę wpływu ustawy o pracy na morskich statkach handlowych na atrakcyjność polskiej bandery oraz jej powiązań z ustawą o podatku tonażowym?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Polacy przebywający tymczasowo na terenie państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu mogą korzystać ze świadczeń medycznych w oparciu o Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Umożliwia ona korzystanie w stanach nagłych z opieki medycznej oraz nie zmusza obywatela do przerwania pobytu w danym kraju.

Karta ta przysługuje osobom ubezpieczonym w Narodowym Funduszu Zdrowia. EKUZ potwierdza prawo do korzystania z opieki zdrowotnej na koszt NFZ i obowiązuje do czasu podjęcia pracy, założenia własnej działalności lub do końca swojej ważności. Aby uzyskać EKUZ należy w oddziale wojewódzkim lub delegaturze Narodowego Funduszu Zdrowia, właściwych ze względu na miejsce zamieszkania, złożyć wniosek, okazać dokument tożsamości oraz potwierdzenie ubezpieczenia w NFZ.

W sytuacji, gdy osoba przebywająca za granicą nie posiada EKUZ, a musi skorzystać ze świadczeń medycznych, powinna telefonicznie, faksem lub za pośrednictwem osoby pozostającej w Polsce skontaktować się z oddziałem wojewódzkim NFZ w celu wystawienia certyfikatu zastępczego. Sytuacja taka zdaje się być korzystniejsza dla osób, które przed wyjazdem nie postarały się o EKUZ. Pozwala im to zaoszczędzić czas związany z załatwieniem wszystkich formalności.

W związku z powyższym zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami.

Dlaczego procedura uzyskania Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego za granicą jest znacznie prostsza niż w Polsce (nie wymaga osobistej wizyty w oddziale lub delegaturze NFZ, jest możliwa drogą elektroniczną, pocztą i faksem lub za pośrednictwem innej osoby)?

Jaka jest przyczyna tego, że uzyskanie wniosku niezbędnego do wydania EKUZ jest możliwe jedynie poprzez osobisty odbiór w oddziale wojewódzkim lub delegaturze NFZ? Czy udostępnienie formularza w internecie nie stanowiłoby rozwiązania znacznie skracającego proces uzyskania karty?

Czy możliwość złożenia wniosku o EKUZ przez internet, pocztą lub faksem nie byłaby kolejnym rozwiązaniem skracającym procedurę uzyskania karty, a także czy pośrednio nie przyczyniłaby się do popularyzacji tej formy opieki za granicą?

Skoro karta EKUZ jest właściwym dokumentem uprawniającym do korzystania z opieki zdrowotnej w krajach Unii Europejskiej, to dlaczego nie może ona jednocześnie stanowić dokumentu uprawniającego do opieki w Polsce, która jest przecież członkiem UE?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do prezesa Głównego Urzędu Statystycznego Józefa Oleńskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Spis powszechny ludności jest bardzo dobrym narzędziem umożliwiającym pozyskanie na najniższych szczeblach podziału administracyjnego kraju szczegółowych danych o jego mieszkańcach. Spis porusza wiele zagadnień ludnościowych, które są niezwykle istotne z punktu widzenia zarówno zaspokojenia potrzeb informacyjnych, jak i poznawania zmian w procesach demograficznych i społecznych.

Wśród wielu tematów badawczych przewidzianych w formularzu NSP 2011, który każdy Polak będzie musiał wypełnić w przyszłym roku, jest również temat narodowości i języka. Zgodnie z notatką uzupełniającą do spisu: „Przynależność osób do mniejszości narodowych, etnicznych lub społeczności posługującej się językiem regionalnym [...] będzie ustalana na podstawie posiadania obywatelstwa polskiego oraz deklaracji narodowościowej lub dotyczącej posługiwania się językiem regionalnym (kaszubskim)”. Niemniej jednak w wyniku próbnego spisu powszechnego, który został przeprowadzony na terenie kilkunastu gmin w Polsce, w tym także w gminie Puck, powyższa tematyka badawcza i konstrukcja formularza budzą wiele wątpliwości społeczności kaszubskiej.

W pytaniu 17. formularza spisu powszechnego na rok 2011 każdy z nas może wybrać tylko jedną opcję odpowiedzi, a w związku z tym określić się jako Kaszuba lub jako Polak. Niestety, nie ma takiej możliwości, aby udzielając odpowiedzi, zadeklarować zarówno tożsamość narodowościową, jak i etniczną.

Sytuacja taka jest sprzeczna z mentalnością osób mających kaszubskie korzenie. Na Kaszubach powszechne jest stanowisko, iż każdy z nas jest Kaszubem a jednocześnie Polakiem. Obie te deklaracje w społeczności Kaszub są zarówno naturalne, jak i głęboko ze sobą powiązane. Dlatego też niewłaściwe zdaje się być takie konstruowanie formularza, które uniemożliwia udzielenie odpowiedzi w tak ważnej kwestii w sposób zgodny z własnym sercem, sumieniem, przekonaniem i tradycjami.

W związku z tym zwracam się do Pana Prezesa z zapytaniem: czy nie byłoby właściwe takie skonstruowanie pytania dotyczącego narodowości, aby odpowiadając na nie, mieć możliwość podania zarówno przynależności narodowościowej, jak i etnicznej, a jednocześnie, aby te dwie deklaracje były ze sobą zbieżne i nie wykluczały się wzajemnie?

Z poważaniem
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (DzU 2003, nr 212, poz. 2199 z późn. zm.) wnoszę o przesłanie informacji dotyczących obywatelstwa lub obywatelstw posiadanych przez osoby sprawujące stanowiska od stopnia ministra do stopnia naczelnika w ministerstwach, biurach oraz innych agencjach i jednostkach administracji publicznej podległych organizacyjnie prezesowi Rady Ministrów w okresie od 2006 r. do dnia sporządzenia odpowiedzi na niniejsze pismo wraz z imiennym wskazaniem tychże osób.

W przypadku zrzeczenia się lub utraty obywatelstwa państwa obcego przez wymienione osoby, wnoszę o wskazanie daty tego zdarzenia wraz z podaniem jego przyczyny, jeżeli jest ona wiadoma kancelarii.

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Działając na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora (DzU 2003 r. nr 221, poz. 2199 z późn. zm.), wnosimy o przesłanie informacji dotyczących środków finansowych wymienionych w załączniku nr 6 pod nazwą „Wykaz inwestycji wieloletnich” do ustaw budżetowych z lat 2006, 2007, 2008 i 2009 przeznaczonych na realizację inwestycji polegającej na budowie nowej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego Kraków-Prokocim.

W szczególności chodzi o wskazanie:

- jakie środki finansowe zostały zaplanowane w danym roku budżetowym na wykonanie przedmiotowego zadania oraz jakie były źródła jego finansowania;
- w jakiej faktycznie wysokości przekazano do Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medium w Krakowie środki finansowe na ten cel w każdym roku budżetowym;
- na jakie działania przeznaczono przedmiotowe środki finansowe w poszczególnych latach;
- jaka część środków przeznaczonych w danych latach została zwrócona do budżetu państwa jako niewykorzystana;
- na jakim etapie znajdują się prace nad realizacją wskazanego przedsięwzięcia (uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, złożenie wniosku o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę, wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę, sporządzenie projektu wykonawczego itp.);
- czy ogłoszono i rozstrzygnięto przetarg na wykonawcę dokumentacji projektowej lub wykonawcę inwestycji;
- jaki jest planowany termin ukończenia budowy przedsięwzięcia oraz oddania budynku do użytku.

Z wyrazami szacunku
Maciej Klima
Witold Idczak

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Niedawno minął pierwszy kwartał, od kiedy obowiązują nowe przepisy zmieniające kompetencje w zakresie powoływania państwowych powiatowych inspektorów sanitarnych. Wspomniana nowelizacja budziła zastrzeżenia w szczególności ze strony państwowych wojewódzkich inspektorów sanitarnych, którzy na rzecz starostów utracili prawo powoływania państwowych powiatowych inspektorów sanitarnych. Na etapie prac legislacyjnych podnoszone były wątpliwości, czy odejście od struktury podległości pionowej, w której inspektorzy powiatowi podlegają inspektorowi wojewódzkiemu, nie wpłynie na sprawność działania inspekcji. Istniały obawy, że podporządkowanie starostom struktur powiatowych inspekcji utrudni sprawowanie nadzoru nad państwowymi powiatowymi inspektorami sanitarnymi przez inspektorów wojewódzkich. Wskazywano ponadto na ograniczenie możliwości szybkiego reagowania w przypadku wystąpienia zagrożenia sanitarnego bądź epidemiologicznego.

Niedawno dotarły do mnie sygnały o zamiarze dokonania dalszych zmian w organizacji i funkcjonowaniu tych służb. Jednym ze skutków proponowanych zmian miałyby być pozbawienie wojewódzkich służb sanitarno-epidemiologicznych możliwości uzyskiwania dochodów – rozumianych jako dochody własne danej jednostki – z tytułu przeprowadzania przez dział laboratoryjny badań o charakterze komercyjnym. Obecnie, w przypadku niektórych wojewódzkich stacji sanitarno-epidemiologicznych, usługi takie stanowią nawet 75% ogólnej liczby przeprowadzanych badań, a dochody uzyskane w ten sposób są istotnym źródłem finansowania działań inspekcji szczebla wojewódzkiego.

Istnieją obawy, że wejście w życie wskazanej zmiany może doprowadzić do znacznego uszczuplenia puli środków finansowych, jakimi dysponuje inspekcja. Może to z kolei oznaczać poważne problemy z utrzymaniem wykwalifikowanych pracowników, niezbędnych do obsługi wysokiej klasy sprzętu pomiarowo-badawczego i diagnostycznego. Wskazane wyżej okoliczności skutkować mogą także wystąpieniem problemów z utrzymaniem systemu zarządzania jakością w laboratorium inspekcji oraz utratą akredytacji przez to laboratorium. W efekcie tego należy spodziewać się wzrostu kosztów działalności, ponieważ niektóre badania będą musiały być zlecane laboratoriom z akredytacją. Ponadto, w niektórych przypadkach, zagrożone może być wykonywanie zadań ustawowych nałożonych na inspekcję, na przykład z powodu braku pracowników.

Państwowa Inspekcja Sanitarna jest służbą w zasadniczy sposób odpowiedzialną za podejmowanie działań w celu zapobiegania powstawaniu chorób, w tym chorób zakaźnych. Sprawne działanie inspekcji ma zatem bezpośredni i istotny wpływ na bezpieczeństwo w obszarze zdrowia publicznego. Konieczność zapewnienia należytej jakości i sprawności działań inspekcji nabiera jeszcze większego znaczenia, jeśli zważyć na fakt, że w obecnych czasach coraz powszechniejsze staje się zagrożenie o charakterze epidemiologicznym. W tym miejscu należy podkreślić, że wszelkie zmiany powodujące zachwianie się sprawności działania wskazanych służb są nierozzerwalnie związane z ryzykiem, które może się zmaterializować, na przykład w momencie wystąpienia zagrożenia epidemią.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z prośbą o ocenę działania służb w warunkach podporządkowania inspekcji powiatowych starostwom. W szczególności proszę o informację, czy w okresie tym odnotowano jakiegokolwiek sygnały mogące świadczyć o obniżeniu sprawności działania inspekcji.

Ponadto proszę także o wskazanie, czy według Pani Minister uzasadnione mogą być, zaprezentowane wyżej, obawy związane ze zmianami w zakresie zasad przeprowadzania badań komercyjnych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwracam się do Pani Minister, aby poruszyć problem ograniczonej dostępności niektórych świadczeń zdrowotnych, spowodowany wydłużonym czasem oczekiwania na wykonanie tych świadczeń w samodzielnych publicznych zakładach opieki zdrowotnej.

Analiza „Informacji o wynikach kontroli wykorzystania specjalistycznej aparatury medycznej w procesie realizacji usług medycznych, finansowanych ze środków publicznych w latach 2006-2008 (I półroczcie)”, sporządzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli, pozwala wyodrębnić wiele czynników, które mają wpływ na niedostateczną dostępność wskazanych usług. Pragnę w tym miejscu zwrócić szczególną uwagę na stwierdzone przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości dotyczące nieprzestrzegania przepisów w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych według kolejności zgłoszenia się pacjentów, czyli tak zwanych „list kolejkowych”.

Obowiązek prowadzenia listy pacjentów oczekujących na zabieg wynika z art. 20 ust. 1, 2 i 5 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Celem wskazanego przepisu jest zagwarantowanie pacjentom sprawiedliwego, równego, niedyskryminującego i przejrzystego dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej. Tymczasem, jak ustaliła Najwyższa Izba Kontroli, ponad 93% zakładów nie przestrzegało wskazanego obowiązku, to znaczy, że te podmioty albo nie sporządzały w ogóle list kolejkowych, albo sporządzały je w sposób nierzetelny lub niezgodny z wymogami ustawowymi. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że opisane wyżej uchybienia były przyczyną dalszych, stwierdzonych przez Izbę nieprawidłowości, jak na przykład: nieprzekazywanie do Narodowego Funduszu Zdrowia rzetelnej informacji o średnim czasie oczekiwania oraz o łącznej liczbie osób oczekujących na poszczególne świadczenia medyczne, czy nieumieszczenie pacjentów na liście oczekujących na zabieg.

Opisany stan rzeczy powoduje istotne utrudnienia we właściwym zarządzaniu dostępnością usług medycznych. Brak rzetelnej informacji o terminie wykonania zabiegu sprawia, że wielu zniecierpliwionych długotrwałym oczekiwaniem pacjentów – mimo formalnego zakazu takiego postępowania – zapisuje się na ten sam zabieg w kilku placówkach. Z kolei brak mechanizmów wymiany danych między świadczeniodawcami powoduje, że nie są oni w stanie zweryfikować dublujących się wpisów, a w przypadku wykonania świadczenia w danej placówce, inne placówki nie posiadają wiedzy o tym, że wpis na ich liście kolejkowej jest już bezprzedmiotowy, o ile oczywiście sam pacjent nie poinformuje o tym fakcie. Efektem opisanego wyżej blokowania kilku terminów w różnych placówkach jest wydłużenie ogólnego czasu oczekiwania na dany zabieg.

Niewłaściwe zarządzanie listami kolejkowymi prowadzi ponadto do niedostatecznego wykorzystania posiadanej aparatury, co może być uznane za niegospodarność. Jeśli bowiem w danym dniu pacjent nie zgłosi się na umówiony zabieg, ponieważ stosowne świadczenie zdrowotne uzyskał już u innego świadczeniodawcy, najczęściej nie ma możliwości przesunięcia w to miejsce kolejnego oczekującego pacjenta, w następstwie czego specjalistyczna aparatura pozostaje w danym terminie niewykorzystana.

Warto podkreślić, że w obszarze zarządzania dostępnością usług medycznych funkcjonują już pewne dobre praktyki. W przypadku niektórych zabiegów Narodowy Fundusz Zdrowia przewidział weryfikację oczekujących według numer PESEL. Opisany mechanizm pozwala na lepsze zarządzanie kolejką oczekujących, na przykład poprzez usuwanie wpisów tych pacjentów, którzy uzyskali już świadczenie w innej placówce. Działanie takie skutkuje odczuwalnym polepszeniem dostępności świadczeń poprzez skrócenie czasu oczekiwania.

Mając na uwadze przedstawione powyżej argumenty, zwracam się do Pani Minister z prośbą o rozważenie możliwości rozszerzenia stosowania funkcjonujących już dobrych praktyk, ze względu zarówno na dobro pacjenta, jak i ze względu na dążenie do jak najlepszego wykorzystania aparatury medycznej.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę zwrócić się do Pana Ministra z gorącą prośbą o przychylnie rozpatrzenie wniosku o dofinansowanie, skierowanego do Pana w dniu 31 marca 2010 r. przez proboszcza Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem. M.B. Częstochowskiej w Drygłach. Wniosek złożony został w ramach programu „Dziedzictwo kulturowe”, priorytet 1: Ochrona zabytków.

Kościół w Drygłach to budynek o wielkiej wartości historycznej i architektonicznej. Początek jego istnienia datuje się na połowę XV wieku, zaś jego obecna konstrukcja pochodzi z XVII wieku. Obiekty tej wartości są rzadkością w naszym regionie.

Z przykrością należy stwierdzić, iż dzisiaj zabytek ten jest realnie zagrożony. Dach znajduje się w katastrofalnej kondycji, a to grozi zniszczeniem wnętrza kościoła, z siedemnastowiecznym ołtarzem włącznie. Fakt ten potwierdza Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Konserwator Zabytków w swym piśmie ZN II 414/40/10 z 30 marca bieżącego roku. W swych zaleceniach podkreśla on konieczność niezwłocznego przystąpienia do remontu dachu kościoła. Sytuacja materialna parafii nie pozwala na samodzielne sfinansowanie tak poważnej inwestycji, dlatego proboszcz złożył w ramach wymieniowego programu wniosek o dofinansowanie remontu dachu.

Uszkodzenie tak drogiego zabytku byłoby niepowetowaną stratą dla dziedzictwa kulturowego.

Wierzę, że Pan Minister przychylnie oceni argumenty przedstawione przeze mnie i proboszcza, czego efektem będzie pozytywne rozpatrzenie wniosku i wsparcie finansowe dla tego wyjątkowego zabytku.

Z wyrazami szacunku
Marek Konopka

Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

W związku z niepokojem środowisk szkół artystycznych oraz licznymi listami dotyczącymi wprowadzenia obowiązkowej matury z matematyki do tych szkół uprzejmie proszę o ustosunkowanie się ministerstwa do propozycji pozostawienia w szkołach artystycznych matematyki jako przedmiotu maturalnego do wyboru, a nie obowiązkowego.

Zróznicowanie przedmiotów maturalnych w ramach szkolnictwa średniego determinowane profilem szkoły, zdaniem tych środowisk, nie będzie skutkowało zubożeniem możliwości intelektualnych maturzystów, może nawet przynieść pozytywne efekty, jeśli chodzi o wyzospodarowanie czasu na pracę indywidualną związaną z głównym kierunkiem kształcenia w danej placówce. Matematyka jest w planie nauczania, więc młodzież będzie miała wystarczający kontakt z tym przedmiotem.

Z wyrazami szacunku
Sławomir Kowalski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W ostatnim czasie podczas dyżuru senatorskiego zgłosili się do mnie przedstawiciele środowiska pielęgniarskiego. Twierdzą oni, że na skutek nowych przepisów NFZ, które weszły w życie 1 marca 2010 r., profesjonalną opieką długoterminową zostało objętych tylko 30% spośród tych pacjentów, którzy byli nią objęci wcześniej.

Zmiany miały na celu likwidację zadaniowej formy świadczeń pielęgniarskich, która w opinii NFZ była zbyt kosztowna i niewłaściwie rozliczana. Zgodnie z nowymi przepisami opieką długoterminową sprawowaną przez pielęgniarki mogą zostać objęci jedynie pacjenci mieszczący się w przedziale od 0 do 40 punktów według skali Bartel, a nie, jak wcześniej, do 60 punktów. To spowodowało, że wielu chorych wymagających nieustannej opieki pielęgniarskiej zostało jej pozbawionych.

Przykładem niespójności nowych przepisów jest sytuacja, jaka panuje w domach pomocy społecznej, gdzie pielęgniarki odpowiedzialne za bezpieczeństwo pacjentów mogą świadczyć jedynie usługi opiekuńcze, ponieważ DPS, jako jednostka samorządowa, nie może ich zatrudniać.

Kolejnym aspektem jest zmniejszenie przez NFZ stawek dla pielęgniarek opieki długoterminowej z ponad 30 zł do około 22 zł od chorego dziennie. Pielęgniarki muszą podejmować dodatkową pracę na etatach szpitalnych zamiast pracować w pełnym wymiarze godzin z pacjentami długotrwale chorymi.

Z tych powodów zwracam się do Pani Minister z prośbą o rozważenie możliwości ponownego przeanalizowania tego zagadnienia.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jacka Paszkiewicza

W ostatnim czasie docierają do mnie informacje, z których wynika, że Narodowy Fundusz Zdrowia nakazuje szpitalom zakup urządzeń do wykonywania badań rentgenowskich.

Niezrozumiały wydaje się fakt, że urządzenia rentgenowskie muszą zakupić również szpitale specjalistyczne, które w swojej pracy wcale nie muszą ich używać. Przykładem są placówki dermatologiczne, które badają swoich pacjentów między innymi poprzez pobieranie wycinków, które następnie wysyłają na badania histopatologiczne czy immunopatologiczne. W tego typu placówkach badania rentgenowskie przeprowadza się kilka razy w roku. Pacjenci wymagający badania przewożeni są do innych placówek. Koszt badań wynosi maksymalnie kilkaset złotych rocznie.

Urządzenie rentgenowskie kosztuje nawet kilkaset tysięcy złotych, kolejne ogromne kwoty związane są z kosztami pracy personelu medycznego i technicznego. Tymczasem w przypadku części szpitali specjalistycznych te pieniądze mogą okazać się niepotrzebnym wydatkiem, ponieważ urządzenie nie będzie w ogóle wykorzystywane. Pieniądze, które zostaną wydane na aparaturę rentgenowską, mogłyby zostać przeznaczone na leczenie chorych.

Z tego powodu zwracam się do Pana Prezesa z prośbą o rozważenie możliwości ponownego przeanalizowania przedstawionego zagadnienia.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Proszę o udzielenie mi precyzyjnej odpowiedzi na następujące pytania.

1. Ile spółek zależnych funkcjonuje w czterech grupach energetycznych (PGE, Enea, Energa, Tauron), jak również ile jest rad nadzorczych nad tymi spółkami? Ile osób zatrudnionych jest w tych podmiotach i jaki jest koszt utrzymania tych osób w skali jednego roku?

2. Kto zdecydował o obowiązywaniu zasady, że w wyżej wymienionych spółkach energetycznych zamiast zatrudnienia jednej osoby na jednym etacie, zatrudniane są osoby jednocześnie na dwóch etatach i w dwóch radach nadzorczych tego samego holdingu (przykładem tego jest pan Ireneusz Kulka, wiceprezes Energa-Obrót, a jednocześnie dyrektor Centrum Marketingu i Komunikacji Energa SA, członek dwóch rad nadzorczych w spółkach podległych Energa SA)?

3. Czy Pan Minister zgadza się z tezą, że w radach nadzorczych nie powinny zasiadać osoby, które nie mają uprawnień do zasiadania w jednoosobowych spółkach Skarbu Państwa? Obecnie często spotyka się proceder, że osoby bez uprawnień zasiadają w dwóch lub trzech spółkach, które jednocześnie są nadzorowane przez te osoby z tytułu wykonywania obowiązków służbowych.

4. Jakiej wysokości środki finansowe poszczególne grupy energetyczne w latach 2008–2010 wydatkowały na audyty, opracowania i ekspertyzy takich firm, jak KPMG Polska, PricewaterhouseCoopers, LCEK Sp. z o.o. w Lublinie, Doradca Consultans Ltd. w Gdyni itp.?

5. Jakiej wysokości odprawy wypłacane są członkom zarządów spółek energetycznych, z którymi z różnych przyczyn rozwiązano umowy o pracę lub kontrakty menedżerskie? Czy wysokość tych odpraw nie razi Pana Ministra?

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

W latach 2016–2017 w Ostrołęce planowane jest oddanie do użytku bloku energetycznego o mocy 800–1000 MW opalanego węglem kamiennym.

Roczne zużycie węgla szacowane jest na około 2,5 miliona ton, co wymaga znacznej rozbudowy infrastruktury kolejowej.

Czy w związku z tym zadaniem planowana jest modernizacja linii kolejowej Ostrołęka – Warszawa wraz z urządzeniami niezbędnymi do bezkolizyjnej eksploatacji tej linii (bocznice, rozjazdy, nowe tory itp.)?

Krzysztof Majkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z docierającymi do mnie z samorządów lokalnych sygnałami na temat problemów wynikających z zapisów ustawy z dnia 20 listopada 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (DzU z 2009 r. nr 215, poz. 1664) i ustawy o finansach publicznych z dnia 27 sierpnia 2009 r. (DzU z 2009 r. nr 157, poz. 1240) uprzejmie proszę Pana Ministra o przyjrzenie się sprawie.

Zapisy te wywołały wątpliwości dotyczące dalszej możliwości finansowania niektórych zadań z zakresu ochrony środowiska. Zdaniem nakreślających mi problem samorządowców uchwalone przepisy w założeniu miały pozwolić na lepsze wykorzystanie zasobów zarówno budżetowych, jak i pozabudżetowych w finansowaniu ochrony środowiska. Trudno jednak oceniać wszystkie zmiany pozytywnie.

Przykładem może być Gmina Łaziska Górne, która chciałaby nadal czynić beneficjentami funduszy, pochodzących z opłat za korzystanie ze środowiska, osoby fizyczne, które mogłyby otrzymywać dofinansowanie za działania w zakresie ograniczania emisji gazów cieplarnianych poprzez modernizację systemu grzewczego, usuwania i unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest, zakupu i montażu przydomowych oczyszczalni ścieków. Wymieniony katalog był objęty art. 406 ustawy – Prawo ochrony środowiska, a teraz został ograniczony zmianami wprowadzonymi nowelizacją, co sprawia, że gmina nie ma możliwości udzielenia osobom fizycznym dotacji na przedsięwzięcia ekologiczne. Nowelizacja ustawy – Prawo ochrony środowiska doprowadziła do sytuacji, w której gminy nie mogą realizować programów ochrony środowiska, gdyż ustawa o finansach publicznych wiąże im ręce.

Realizacja tych programów na szczeblu gminnym i ich dostępność dla mieszkańców gminy jest sprawą niezwykle istotną.

Szanowny Panie Ministrze, w związku z tym uprzejmie proszę o rozważenie możliwości zmiany tych przepisów i wprowadzenie odpowiednich uregulowań pozwalających samorządom realizować pozytywne i ważne dla środowiska programy.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Proszę Panią Minister o zajęcie się sprawą i pomoc w ratowaniu szpitala w Jastrzębiu-Zdroju. Temat, który prosiłbym rozważyć, dotyczy rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 30 sierpnia 2009 r., załącznik nr 1 pkt 3b, w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu rehabilitacji leczniczej (DzU nr 140, pozycja 1145). Uprzejmie proszę o przyjrzenie się możliwości wydłużenia okresu rehabilitacji dzieci z zaburzeniami wieku rozwojowego w ośrodku lub oddziale dziennym dla jednego świadczeniobiorcy powyżej stu dwudziestu dni w roku kalendarzowym.

Do tej pory dzieci z zaburzeniami wieku rozwojowego po wykorzystaniu stu dwudziestu osobodni korzystały z możliwości przedłużenia rehabilitacji na podstawie zgody dyrektora wojewódzkiego oddziału NFZ. Obecne przepisy nie ustosunkowują się do możliwości przedłużenia, co może być rozumiane jako wprowadzenie limitu przydziału osobodni do stu dwudziestu rocznie, bez względu na potrzeby dzieci niepełnosprawnych.

U dzieci niepełnosprawnych ze sprzężonymi dysfunkcjami systematyczność i częstotliwość rehabilitacji mają wręcz zasadnicze znaczenie w terapii, a co za tym idzie, w ich dalszym rozwoju. Pozbawienie ich możliwości przedłużenia specjalistycznej kompleksowej rehabilitacji w negatywny sposób wpłynie na efekty prowadzonej dotychczas ciągłej rehabilitacji, co przyczyni się do regresu w ich rozwoju i pogorszenia się stanu ich zdrowia. Proponowane zmiany z całą pewnością przyczyniłyby się do optymalnego rozwoju dzieci dotkniętych przez los, jak również dałyby im szansę na samodzielne funkcjonowanie w przyszłości.

Mam nadzieję, że Pani Minister przyjrzy się tej sprawie i pozytywnie się do niej ustosunkuje, gdyż sprawność chorych dzieci leży w interesie nas wszystkich.

Łączę wyrazy szacunku
Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się do Pani Minister z następującym oświadczeniem senatorskim.

Dnia 17 września 2009 r. weszło w życie rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 20 sierpnia 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków odbywania stażu przez bezrobotnych (DzU nr 142, pozycja 1160). W tym rozporządzeniu wprowadzono zmiany istotne z punktu widzenia organizacji pozarządowych w zakresie odbywania tam stażu przez osoby bezrobotne. Chodzi mianowicie o §2 ust. 1 przedmiotowego rozporządzenia, który stanowi, iż u organizatora stażu, który nie jest pracodawcą, staż może odbywać jednocześnie jeden bezrobotny.

To ograniczenie uznaję za niezwykle restrykcyjne dla sektora organizacji pozarządowych. Należy zauważyć, iż organizacje pożytku publicznego działają bardzo aktywnie w obszarach swojej specyfiki. Przyczyniają się do pozytywnych zmian prawa, podejmują wiele działań wspierających różne grupy społeczne, wspierają administrację zarówno na szczeblu lokalnym, jak i państwowym.

Należy przy tym podkreślić, iż stowarzyszenia te bardzo często działają opierając się na pracy osób, które widząc takową potrzebę angażują tam swój wolny czas, a niejednokrotnie również własne środki finansowe. Trzeba zaznaczyć, iż przyjęcie stażysty często jest dla takiego podmiotu koniecznością i w praktyce wiąże się ze znacznym rozszerzeniem działalności. Dziwi zatem istotne ograniczenie ze strony ministerstwa do tylko jednej osoby bezrobotnej w organizacji non-profit, zwłaszcza iż organizacje te, jak już wcześniej wspomniałem, w sposób istotny pomagają administracji państwowej i samorządowej w rozwiązywaniu problemów społecznych i ekonomicznych.

W związku z tym pragnę zapytać Panią Minister o podstawę tak restrykcyjnych ograniczeń w stosunku do podmiotów sektora organizacji pozarządowych. Proszę również o informację, czy w związku z tą sytuacją ministerstwo planuje dokonanie zmian w obowiązujących przepisach.

Z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Jednym z poważniejszych problemów, które rząd polski musi rozwiązać w ciągu najbliższych lat, jest kryzys demograficzny. Już obecnie widoczne są dysproporcje między liczbą pracujących a liczbą emerytów i rencistów. Sytuacja ta, zdaniem naukowców, będzie się pogarszać (współczynnik dzietności wynosi obecnie 1,5, podczas gdy reprodukcję prostą zapewnia współczynnik 2,2).

Jednym ze sposobów zapobieżenia tej katastrofie jest zwiększenie liczby repatriantów z krajów byłego ZSRR, a szczególnie z republik środkowoazjatyckich. Po rozpadzie ZSRR wiele państw repatriowało swoich obywateli z Kazachstanu, Kirgistanu. Zrobili to Niemcy, Żydzi, Rosjanie. Polityka repatriacyjna rządu polskiego do tej pory miała charakter patriotyczno-humanitarny.

Ustawa o repatriacji z dnia 9 listopada 2000 r. nakłada najczęściej obowiązków na gminy, które mają zapewnić mieszkanie, jego wyposażenie oraz pracę i szkoły dla repatriantów. Ze względu na to, że gminy mają ogromne problemy z zapewnieniem lokali socjalnych, a także lokali dla osób eksmitowanych, władze gmin niezbyt chętnie zapraszają repatriantów, którzy zgłaszają wnioski o wydanie wize repatriacyjnej, i ich czas oczekiwania w miejscach deportacji na powrót do ojczyzny wynosi od czterech do pięciu lat. Wzruszył mnie opisany w prasie przypadek pani, która przeznaczyła dla repatriantów z Azji Środkowej czterdzieści mieszkań otrzymanych w zamian za tzw. mienie zabużańskie.

Sądzę, że główny ciężar troski o repatriantów spoczywa na państwie polskim, dlatego zwracam się do Pana Ministra z prośbą o rozpoczęcie prac nad nowelizacją ustawy o repatriacji oraz zabezpieczenie odpowiednich funduszy na ten cel w przyszłorocznym budżecie państwa.

Z poważaniem
Andrzej Owczarek

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Aby doczekać się w polskim sporcie reprezentantów kraju na miarę sportowców z zachodniej Europy, należy zacząć inwestować w kluby młodzieżowe szczególnie specjalizujące się w dyscyplinach olimpijskich. Kompleksowe podejście do kwestii inwestowania w sport wymaga środków budżetowych na rozwijanie i promocję dyscyplin sportowych. Dlatego z ogromnym zdziwieniem przyjęliśmy informację prasową dotyczącą projektu ustawy o sporcie, która w październiku 2009 r. trafiła do Sejmu. W tym dokumencie znajduje się zapis dotyczący obniżenia podatków właścicielom dużych obiektów sportowych, w tym pól golfowych. Biorąc to pod uwagę, chcielibyśmy zadać następujące pytania.

1. Jakie były przesłanki umieszczenia takiego zapisu w projekcie ustawy? Czym się kierowano?
2. Czy twórcy ustawy są w stanie określić, jaki procent młodzieży trenuje golf, który jest droгим sportem?
3. Czy analizowano pozytywne skutki społeczne obniżenia podatków dla rozwoju tej dyscypliny sportu wśród młodzieży?
4. Czy analizowano, jaki wpływ na budżet państwa i samorządów będzie miało wprowadzenie ulg podatkowych dla właścicieli pól golfowych?
5. Jaką rząd RP ma pewność, że właściciele pól golfowych zysk z tytułu płacenia mniejszych podatków przeznaczą na rozwój sportu?

Wojciech Skurkiewicz
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Ministerstwo Skarbu Państwa prowadzi prywatyzację przedsiębiorstw komunikacji samochodowej, zlokalizowanych m. in. w Płocku oraz Gostyninie.

Proszę o informację, na jakim etapie jest ten proces obecnie.

Czy resort Skarbu Państwa rozważa komunalizację przedmiotowych przedsiębiorstw i na jej podstawie nieodpłatne przekazanie udziałów tych spółek lokalnym samorządom na mocy stosownych przepisów ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z upadłością Zakładów Mięsnych w Płocku, które są własnością Skarbu Państwa, proszę o informację, na jakim etapie jest proces upadłościowy.

Jak wygląda kwestia zobowiązań tych zakładów wobec pracowników oraz rolników, którzy byli dostawcami żywca do zakładu?

Upadek Zakładów Mięsnych w Płocku wynikał między innymi z faktu, że przedsiębiorstwo nie dostosowało się do norm i przepisów Unii Europejskiej.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Niniejszym zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem, dlaczego rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 5 października 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków realizacji programu pomocy dla rodzin rolniczych, w których gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej powstały szkody spowodowane przez powódź w 2009 r., niejednakowo traktuje właścicieli gospodarstw rolnych dotkniętych skutkami powodzi z 2009 r. – poprzez zawężenie kategorii zawodu „rolnik” jedynie do przepisów zgodnych z ustawą z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Takie ograniczenie skutkuje tym, że niektórzy rolnicy Opolszczyzny nie zostali zakwalifikowani do programu pomocy i nie objęły ich rekompensaty z tytułu strat powodziowych w 2009 r.

Pragnę to zobrazować przykładem pewnego rolnika.

1. Został on dotknięty skutkami powodzi z 2009 r. Zgłosił szkodę do urzędu gminy, co zostało potwierdzone przez komisję powołaną przez UG w protokole kłuskowym. Oszacowano, że poniesiona szkoda obniża dochód o 3.441,66 zł.

2. Od ponad 20 lat jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni 5,65 ha.

3. Posiada wykształcenie wyższe rolnicze (magister inżynier, absolwent Akademii Rolniczej we Wrocławiu).

4. Prowadzi jedyne w gminie gospodarstwo z certyfikatem gospodarstwa ekologicznego.

5. Jako nauczyciel (obecnie emeryt) płacił składki ZUS i nie opłacał składek KRUS.

6. Odmówiono mu zasiłku celowego (w wysokości 1000 zł) w związku z powodzią w 2009 r. z powodu braku zaświadczenia z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego potwierdzającego, że jest rolnikiem w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników bądź dowodu opłacania składki KRUS. Dotychczas nie otrzymał żadnej pomocy ani rekompensaty za oszacowane w protokole kłuskowym szkody powodziowe.

Biorąc pod uwagę opisany przypadek, wnoszę o doprecyzowanie w aktach normatywnych ministerstwa kategorii pojęcia (zawodu) „rolnik” i rozszerzenie jej m.in. o płatników ZUS oraz o wprowadzenie niezbędnych nowelizacji w tym zakresie traktujących osoby prowadzące działalność rolniczą jednakowo pod względem prawnym.

Z wyrazami szacunku
Piotr Wach

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o informację w sprawie stanu prac i opinii resortu na temat społecznego projektu ustawy o broni i amunicji, w szczególności w zakresie wprowadzenia regulacji uwzględniających kwestie strzelectwa sportowego, co jest podnoszone przez Polski Związek Strzelectwa Sportowego.

Dokładnie proszę o wyjaśnienie przyczyn nieuwzględnienia w tym projekcie równoległe postępujących zmian legislacyjnych w ustawie o sporcie, która ma kompleksowo uregulować kwestie uprawiania sportu zarówno na poziomie amatorskim, jak i kwalifikowanym, i uchylić obowiązywanie ustawy o kulturze fizycznej z 1996 r. oraz ustawy o sporcie kwalifikowanym z 2005 r. Chodzi tu o wprowadzane zmiany istotne z punktu widzenia zawodników uprawiających sporty strzeleckie. W związku z zaistniałą sytuacją powstanie wiele kolizji natury prawnej, na które w swoich opiniach i pismach zwraca uwagę Polski Związek Strzelectwa Sportowego.

Dodatkowo proszę o informacje na temat opinii resortu co do propozycji Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego, dotyczących zmian w projekcie ustawy o broni i amunicji.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowni Panowie Ministrowie!

W czasie spotkania z dużą grupą rolników z województwa kujawsko-pomorskiego na konferencji 27 marca 2010 r. uzyskałem informację, że około sześciuset rolników tego województwa zostało oszukanych przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Jantur”, której siedziba znajduje się w Nieszawie, w województwie kujawsko-pomorskim.

Spółka ta skupowała od rolników zboże i nie zapłaciła za jego dostawy. Rolnicy zostali w ten sposób oszukani na kwoty od kilku do kilkuset tysięcy złotych. Według ostrożnych szacunków samych poszkodowanych rolników kwota poniesionych strat przekracza 26 milionów zł.

Zgodnie z uzyskaną informacją właścicielami tej spółki są prominentni działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego, co nie jest w tej sprawie najważniejsze, ale istotne. Zdaniem zainteresowanych rolników, działania właścicieli spółki miały cechy świadomego oszustwa. Istnieją przesłanki upoważniające do twierdzenia, że spółka nabywała zboże z powziętym z góry zamiarem, że nie dokona przelewu płatności.

Sprawa ta jest niezwykle poważna. Około sześciuset rolników zostało pozbawionych owoców swojej całorocznej pracy, wskutek czego ich rodziny znalazły się w nędzy. Dziś ci rolnicy nie mają za co ruszyć w pole, żeby przeprowadzić następne zasiewy, nie mają pieniędzy na paliwo, na nawozy, na nic, nie mają nawet na życie. Zakres potencjalnego oszustwa jest ogromny. Ta sprawa wymaga szybkiego zbadania, niezbędne jest pilne i aktywne działanie prokuratury. Tego oczekują pokrzywdzeni rolnicy i członkowie ich rodzin. Chodzi o sprawiedliwość, ale również o zabezpieczenie majątku spółki w taki sposób, aby rolnicy mogli liczyć na wyegzekwowanie swoich roszczeń.

W związku z tym zwracamy się do Prokuratora Generalnego RP Andrzeja Seremeta o spowodowanie pilnych działań śledczych właściwych organów prokuratury wobec tej spółki. Postępowanie, z tego co wiemy, prowadzi Prokuratura Rejonowa w Inowrocławiu, której siły mogą być jednak zbyt małe jak na śledztwo w sprawie, gdzie pokrzywdzonymi jest tak wiele osób. Śledztwo powinno być przeprowadzone jak najszybciej, aby stało się zadość sprawiedliwości i aby majątek spółki został w porę zabezpieczony na poczet sprawiedliwych roszczeń pokrzywdzonych rolników.

Do ministra sprawiedliwości zwracamy się z pytaniem, czy zamierza Pan podjąć jakieś inicjatywy legislacyjne w celu lepszego zabezpieczenia roszczeń cywilnych rolników, którzy nie otrzymali zapłaty za dostarczone płody rolne. Chodzi o to, że w procesie upadłości roszczenia takich rolników są uwzględniane w ostatniej kolejności i wydaje się, że konieczna jest zmiana przepisów upadłościowych w takim kierunku, aby te roszczenia były traktowane na równi z roszczeniami pracowników upadającej firmy (zapłata za dostawę płodów rolnych jest dla rolnika w istocie rzeczą zapłatą za pracę).

Do ministra rolnictwa zwracamy się z zapytaniem, czy opisana sytuacja jest znana Panu Ministrowi, czy znane są inne podobne przypadki niepłacenia rolnikom za dostarczone płody rolne, czy podjął Pan jakieś działania, żeby bronić rolników przed nieuczciwymi odbiorcami, a jeśli tak, to jakie to są działania. Ponadto czy minister rolnictwa dostrzega potrzebę stworzenia odpowiedniego funduszu gwarancyjnego, który by przynajmniej w jakiejś części gwarantował wypłaty dla rolników za dostarczone płody rolne (fundusz na wzór Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych).

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Lucjan Cichosz
Przemysław Błaszczuk

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowni Panowie Ministrowie!

Prosimy o informacje dotyczące zgodności polskiego prawodawstwa w zakresie organizmów genetycznie modyfikowanych z prawodawstwem Unii Europejskiej, a w szczególności o informacje na temat tego, czy Komisja Europejska ma jakieś zastrzeżenia z powodu niezgodności prawodawstwa polskiego ze wspólnotowym w zakresie GMO. Jeśli tak, to na czym polega ta niezgodność?

Czy toczą się lub toczyły w tej sprawie jakieś postępowania przeciw Polsce lub z wniosku Polski przeciw Komisji Europejskiej? Jeśli tak, to jakie i jaki jest ich rezultat?

Czy Komisja Europejska wzywała rząd Polski do wprowadzenia jakichkolwiek zmian w zakresie prawodawstwa dotyczącego GMO? A jeśli tak, to w jakim zakresie i w jakiej formie było uczynione to wezwanie?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Przemysław Błaszczak

UZUPEŁNIENIE

W wyniku przeoczenia w „Sprawozdaniu stenograficznym z 44. posiedzenia Senatu w dniach 18 i 19 listopada 2009 r.” nie zostało zamieszczone oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja. Za zaistniałe uchybienie bardzo przepraszamy.

Poniżej znajduje się tekst tego oświadczenia.

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja na 44. posiedzeniu Senatu w dniu 19 listopada 2009 r.

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Z końcem czerwca 2009 r. rząd przyjął założenia do projektu ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej nad dzieckiem. Zgodnie z planami rządu w najbliższych latach ma nastąpić likwidacja domów dziecka, a ich miejsce mają zająć rodzinne domy dziecka i rodziny zastępcze. Zamierzenia te mogą jednak nie przynieść zakładanego skutku wobec planowanego obniżenia wydatków z budżetu państwa na finansowanie rodzin zastępczych.

Według danych, które znam, w budżecie państwa na finansowanie rodzin zastępczych przewidziano zaledwie 35 milionów zł, czyli mniej więcej 10% realnych kosztów, szacowanych na 300 milionów zł. A przecież koszty utrzymania i wychowania dziecka są w rodzinie zastępczej trzykrotnie mniejsze niż w domu dziecka. Organizacje pozarządowe podają konkretne wyliczenia: wychowanie dziecka w domu dziecka to koszt około 3,5 tysiąca zł miesięcznie, zaś wychowanie dziecka w rodzinie zastępczej to koszt do 1 tysiąca zł miesięcznie. Oznacza to, że umieszczenie w rodzinach zastępczych wszystkich wychowanków domów dziecka, których liczbę szacuje się na dwadzieścia pięć tysięcy, dałoby budżetowi aż 570 milionów zł oszczędności.

Mimo to środowiska rodzin zastępczych sygnalizują, że rząd planuje dalsze oszczędzanie i nie zamierza przeznaczać odpowiednich środków na utrzymanie i wychowanie dzieci. Przestrzegają, że pieniądze zaplanowane na reformę nie pozwolą na zapewnienie dziecku tego, co dla każdego rodzica, w tym również rodzica zastępczego, jest najważniejsze, czyli stabilnego, trwałego i rodzinnego środowiska wychowawczego, gwarantującego prawidłowy rozwój dziecka. Co więcej, środki nie zapewniają też tego, co jest szczególnie istotne właśnie dla rodziców zastępczych, czyli szkolenia oraz dostępu do specjalistycznej pomocy psychologicznej, lekarskiej i wychowawczej.

Mając to na uwadze, zwracam się do Pani Minister z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy rząd podejmie działania w celu uruchomienia dodatkowych środków na pomoc rodzinom zastępczym?
2. Jakie rozwiązania rząd wprowadzi, aby zachęcić rodziny do podjęcia się ciężkiej i odpowiedzialnej funkcji rodziny zastępczej?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 52. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 8 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie zmiany Regulaminu Senatu

Art. 1.

W uchwale Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu (M.P. z 2002 r. Nr 54, poz. 741, z późn. zm.¹⁾) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 8 w ust. 1 pkt 8 otrzymuje brzmienie:

„8) zarządza drukowanie ustaw uchwalonych przez Sejm, projektów ustaw, projektów uchwał, opinii komisji o dokumentach przedkładanych w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej i innych druków senackich, a także doręczenie ich senatorom,”;

2) w art. 22 w ust. 2a pkt 5 otrzymuje brzmienie:

„5) urlop udzielony senatorowi na podstawie art. 23,”;

3) w dziale VI uchyla się rozdział 2 i nazwę rozdziału 1;

4) po dziale VIII dodaje się dział VIIIa w brzmieniu:

„Dział VIIIa

Postępowanie w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej
w Unii Europejskiej

Rozdział 1

Opiniowanie dokumentów przedkładanych Marszałkowi Senatu

Art. 75a.

1. Marszałek Senatu kieruje do Komisji Spraw Unii Europejskiej dokumenty przedkładane w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.
2. Na wniosek przewodniczącego Komisji Spraw Unii Europejskiej, Marszałek Senatu może skierować dokumenty, o których mowa w ust. 1, do właściwych komisji senackich.

Art. 75b.

1. Komisja Spraw Unii Europejskiej może uchwalić opinię:
 - 1) o projekcie aktu prawodawczego lub innego aktu prawnego Unii Europejskiej,
 - 2) o stanowisku Rzeczypospolitej Polskiej zajmowanym w trakcie przebiegu procedur stanowienia prawa Unii Europejskiej,
 - 3) o stanowisku Rzeczypospolitej Polskiej, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektu aktu prawodawczego lub innego aktu prawnego w Radzie Unii Europejskiej,
 - 4) o innym przedłożonym dokumencie.
2. W przypadku, o którym mowa w art. 75a ust. 2, Komisja Spraw Unii Europejskiej uchwała opinię na podstawie opinii komisji, do której skierowano dokumenty. Nieuwzględnienie opinii komisji wymaga uzasadnienia.

Art. 75c.

1. Jeżeli organem właściwym do wydania opinii jest Senat, komisja po rozpatrzeniu sprawy składa do Marszałka Senatu, w terminie przez niego wyznaczonym, wniosek o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej wraz z projektem opinii Senatu.
2. Marszałek Senatu kieruje projekt opinii Senatu do właściwych komisji, w tym do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

¹ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej uchwały zostały ogłoszone w M. P. z 2004 r. Nr 15, poz. 232 i Nr 18, poz. 302, z 2005 r. Nr 65, poz. 894, Nr 71, poz. 975 i Nr 84, poz. 1201, z 2006 r. Nr 21, poz. 232, Nr 36, poz. 392 i Nr 85, poz. 859, z 2007 r. Nr 15, poz. 156, Nr 48, poz. 565 i Nr 86, poz. 925, z 2008 r. Nr 14, poz. 146 i Nr 90, poz. 781, z 2009 r. Nr 62, poz. 818 oraz z 2010 r. Nr 16, poz. 166.

Rozdział 2
Przestrzeganie zasady pomocniczości

Art. 75d.

1. Jeżeli komisja uchwali opinię, w której uzna, iż rozpatrywany projekt aktu prawodawczego Unii Europejskiej nie jest zgodny z zasadą pomocniczości, składa do Marszałka Senatu wniosek o podjęcie inicjatywy uchwałodawczej wraz z projektem opinii Senatu o niezgodności projektu z zasadą pomocniczości.
2. Marszałek Senatu kieruje projekt opinii Senatu do właściwych komisji, w tym do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Art. 75e.

1. Projekt uchwały Senatu w sprawie wniesienia do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargi w sprawie naruszenia przez akt prawodawczy Unii Europejskiej zasady pomocniczości, wraz ze skargą, może wnieść komisja.
2. Marszałek Senatu kieruje projekt uchwały, o której mowa w ust. 1, do właściwych komisji, w tym do Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Rozdział 3
Wyrażanie sprzeciwu

Art. 75f.

1. Marszałek Senatu kieruje do właściwych komisji, w tym do Komisji Spraw Unii Europejskiej, do rozpatrzenia sprawy, w których Senat może wyrazić sprzeciw na podstawie art. 48 ust. 7 Traktatu o Unii Europejskiej oraz art. 81 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.
2. Komisje po rozpatrzeniu sprawy, w terminie wyznaczonym przez Marszałka Senatu, przedstawiają Senatowi wspólne sprawozdanie, w którym wyrażają swoją opinię.

Art. 75g. Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia sprzeciwu, o którym mowa w art. 48 ust. 7 Traktatu o Unii Europejskiej oraz art. 81 ust. 3 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.”;

5) art. 84 otrzymuje brzmienie:

„Art. 84.

1. Projekt uchwały Senatu może być wniesiony przez komisję, senatorów lub senatora, chyba że Regulamin Senatu stanowi inaczej.
2. Marszałek Senatu może zażądać od wnioskodawcy uzasadnienia projektu uchwały.
3. Rozpatrywanie projektów uchwał odbywa się w trzech czytaniach.
4. Do postępowania z projektami uchwał przepisy art. 77 ust. 1, art. 78 ust. 2, art. 79, art. 80 ust. 1, 1a, 2 i 5, art. 81 i art. 82 stosuje się odpowiednio. Marszałek Senatu może zadecydować o skróceniu terminów, o których mowa w art. 80 ust. 1. Sprawozdanie, o którym mowa w art. 80 ust. 2, przygotowywane jest niezwłocznie.
5. Komisje mogą postanowić o łącznym rozpatrzeniu skierowanych do nich projektów uchwał. W takim przypadku we wspólnym sprawozdaniu komisje przedstawiają wniosek o przyjęcie projektów w formie jednego tekstu jednolitego albo wnioski o odrzucenie każdego projektu.
6. Projekt uchwały Senatu uzgodniony ze wszystkimi klubami i kołami senackimi Marszałek Senatu może włączyć do projektu porządku obrad posiedzenia Senatu z pominięciem pierwszego czytania. Projekt przedstawia Senatowi upoważniony przedstawiciel wnioskodawcy wnosząc o jego przyjęcie bez poprawek.”;

6) uchyla się art. 84a-84c;

7) art. 85 otrzymuje brzmienie:

„Art. 85. W trybie przewidzianym dla uchwał Senat może podejmować rezolucje, oświadczenia, apele i opinie.”;

8) w art. 90 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Do postępowania w sprawie uchwały, o której mowa w ust. 1, stosuje się odpowiednio art. 84.”;

9) w załączniku do uchwały pkt 12 otrzymuje brzmienie:

„12) Komisji Spraw Unii Europejskiej – funkcjonowanie Unii Europejskiej oraz członkostwo w niej Rzeczypospolitej Polskiej, opiniowanie dokumentów przedkładanych Marszałkowi Senatu w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, rozpatrywanie inicjatyw uchwałodawczych Senatu w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, zajmowanie stanowisk i wyrażanie opinii na temat projektów umów międzynarodowych, których stroną mają być Unia Europejska, Europejska Wspólnota Energii Atomowej lub ich państwa członkowskie, oraz planów pracy Rady Unii Europejskiej, rocz-

nych planów legislacyjnych Komisji Europejskiej, rozpatrywanie informacji i innych dokumentów przedkładanych przez Radę Ministrów oraz organy Unii Europejskiej;”.

Art. 2.

Do postępowań w sprawie uchwał Senatu wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej uchwały stosuje się przepisy dotychczasowe.

Art. 3.

Marszałek Senatu ogłosi w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” tekst jednolity uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 listopada 1990 r. – Regulamin Senatu, z uwzględnieniem zmian wynikających z przepisów ogłoszonych przed dniem wydania tekstu jednolitego.

Art. 4.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Krzysztofa Piesiewicza z Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz wybiera senatora Krzysztofa Piesiewicza do Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o zasadach finansowania nauki, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w pkt 3 w lit. a po wyrazach „nastawienia na” dodaje się wyraz „bezpośrednie”;
- 2) w art. 2 w pkt 4 w lit. c skreśla się wyraz „następnie”;
- 3) w art. 2 w pkt 9 w lit. f wyrazy „oraz nadaną kategorię, a także” zastępuje się wyrazami „, w tym”;
- 4) w art. 2 skreśla się pkt 21 i 22;
- 5) w art. 4 ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie:
 - „1. Rada Ministrów ustanawia Krajowy Program Badań w drodze uchwały.
 2. Projekt Krajowego Program Badań opracowuje Minister po zasięgnięciu opinii Polskiej Akademii Nauk, Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Rady Głównej Instytutów Badawczych i organizacji samorządu gospodarczego.”;
- 6) w art. 5:
 - a) w pkt 1 wyrazy „Centrum Rozwoju” zastępuje się wyrazami „Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, zwane dalej „Centrum Rozwoju””,
 - b) w pkt 3 wyrazy „Centrum Nauki” zastępuje się wyrazami „Narodowe Centrum Nauki, zwane dalej „Centrum Nauki””;
- 7) w art. 5 w pkt 5, w art. 18 w ust. 1 w pkt 3 oraz w art. 19 w ust. 2 i w ust. 7 w pkt 3 skreśla się wyraz „stacjonarnych”;
- 8) w art. 5 pkt 8 otrzymuje brzmienie:

„8) zadania współfinansowane ze środków funduszy strukturalnych Unii Europejskiej albo z niepodlegających zwrotowi środków z pomocy udzielonej przez państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA);”;
- 9) w art. 5 pkt 12 otrzymuje brzmienie:

„12) finansowanie działalności Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych oraz Komitetu Polityki Naukowej, zespołów, recenzentów i ekspertów oraz działalności kontrolnej;”;
- 10) w art. 6 w ust. 6 wyrazy „Środki finansowe na zadania określone w art. 5 pkt 1 i 3 osiągną łącznie” zastępuje się wyrazami „Środki finansowe przeznaczone corocznie na zadania określone w art. 5 pkt 1 i 3 osiągną”;
- 11) w art. 9:
 - a) w pkt 1 skreśla się wyrazy „określonym w art. 2 pkt 9”,
 - b) w pkt 6 skreśla się wyrazy „, o której mowa w art. 5 pkt 9”;
- 12) w art. 10 w pkt 10 wyrazy „pkt 1 - 9” zastępuje się wyrazami „pkt 1 - 8”;
- 13) w art. 11 w ust. 1 wyrazy „art. 10” zastępuje się wyrazami „art. 10 pkt 1 - 8 i 10”;
- 14) w art. 12 wyrazy „art. 111” zastępuje się wyrazami „art. 112”;
- 15) w art. 18 w ust. 1 we wprowadzeniu do wyliczenia skreśla się wyrazy „jednostek naukowych, określonej w art. 2 pkt 7,”;
- 16) w art. 18 w ust. 5 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) ministra nadzorującego instytut badawczy - w odniesieniu do instytutu badawczego;”;
- 17) w art. 19:
 - a) w ust. 1 skreśla się wyrazy „jednostek naukowych”,
 - b) w ust. 6 skreśla się wyrazy „jednostki naukowej określonej w art. 18 ust. 1”;
- 18) w art. 19 w ust. 8, w art. 20 w ust. 7, w art. 22 w ust. 6, w art. 23 w ust. 3 oraz w art. 25 w ust. 8, w części wspólnej wyliczenia wyrazy „z uwzględnieniem wymagań dotyczących dopuszczalnej pomocy publicznej, określonych w przepisach prawa wspólnotowego” zastępuje się wyrazami „z uwzględnieniem celów polityki naukowej państwa”;
- 19) art. 24 otrzymuje brzmienie:

„Art. 24. Współfinansowanie zadań realizowanych i finansowanych ze środków funduszy strukturalnych Unii Europejskiej albo z niepodlegających zwrotowi środków pomocy udzielonej przez państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) odbywa się na podstawie kryteriów i trybu przyznawania oraz rozliczania środków finansowych określonych w przepisach dotyczących programów operacyjnych albo w przypadku zadań finansowanych z niepodlegających zwrotowi środków pomocy udzielonej przez państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA), zgodnie z umowami międzynarodowymi.”;

- 20) w art. 25 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Wniosek o przyznanie środków finansowych bibliotekom naukowym składa organizator.”;
- 21) w art. 26 w ust. 3 wyraz „określa” zastępuje się wyrazem „określi”;
- 22) w art. 26 w ust. 3 w części wspólnej wyliczenia skreśla się wyrazy „wymagań dotyczących dopuszczalnej pomocy publicznej, określonych w przepisach prawa wspólnotowego, oraz”;
- 23) w art. 29 w ust. 1 w zdaniu wstępnym skreśla się wyrazy „o których mowa w art. 35.”;
- 24) w art. 37 w ust. 1 w pkt 3 wyrazy „umyślne przestępstwo lub” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo lub umyślne”;
- 25) w art. 38 w ust. 1 w pkt 3 po wyrazach „art. 37 ust. 1” dodaje się wyrazy „pkt 1 i 3”;
- 26) w art. 40:
a) w ust. 2 skreśla się wyrazy „i komisji, o których mowa w art. 39 pkt 2 - 5”,
b) dodaje się ust. 5 i 6 w brzmieniu:
„5. Przewodniczący komisji zwołuje posiedzenia komisji, przewodniczy jej obradom oraz podpisuje jej uchwały.
6. Przewodniczący komisji zapewnia sprawne funkcjonowanie komisji i terminowe wykonywanie zadań.”;
- 27) w art. 42 po ust. 1 dodaje się ust. ... w brzmieniu:
„... Kompleksowej oceny jakości działalności naukowej lub badawczo-rozwojowej jednostek naukowych nie przeprowadza się w stosunku do pomocniczych jednostek naukowych Polskiej Akademii Nauk.”;
- 28) w art. 42 w ust. 2 w pkt 3 wyrazy „poziom akceptowalny” zastępuje się wyrazami „poziom zadawalający”;
- 29) w art. 48 w ust. 3 po wyrazach „o których mowa w ust. 1” dodaje się wyrazy „, a także w przypadku utraty przez członka Komitetu nieposzlakowanej opinii lub nieprzestrzegania zasad etyki naukowej”;
- 30) w art. 49 skreśla się wyraz „ramowy”;
- 31) w art. 51 skreśla się pkt 8.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zasadach finansowania nauki i uchwalił do niej 31 poprawek.

Przyjmując **poprawki nr 1, 2 i 3** Senat uznał za uzasadnione dokonanie zmian w definicjach legalnych ustawy. W opinii Izby zasadnym jest wskazanie na możliwość pośredniego praktycznego zastosowania nowej wiedzy w podstawowych badaniach naukowych (poprawka nr 1) oraz skreślenie warunku „następnego” niewykorzystania produkcji eksperymentalnej, testowania produktów, procesów i usług w celach komercyjnych (poprawka nr 2). W opinii Senatu konieczne jest także ujęcie w katalogu jednostek naukowych wszystkich jednostek organizacyjnych posiadających osobowość prawną i siedzibę na terytorium RP bez względu na uprzednie nadanie kategorii takiej jednostce - art. 2 pkt 9 lit. f ustawy. Zarzutem jaki można postawić powyższemu przepisowi jest jego nielogiczność, w kontekście art. 42 ust. 2 ustawy. Zgodnie z art. 2 pkt 9 lit. f jednostką naukową jest jednostka organizacyjna posiadająca kategorię. Tymczasem zgodnie z art. 42 ust. 2 kategorię nadaje się jednostce naukowej (w tym także jednostce naukowej określonej w art. 2 pkt 9 lit. f.) Przepisy zawierają więc wzajemną sprzeczność. Nie można być jednostką naukową nie mając kategorii (art. 2 pkt 9 lit. f) i jednocześnie, aby otrzymać kategorię trzeba być jednostką naukową (art. 42 ust. 2 w zw. z ust. 3). Zauważając powyższe, Senat uchwalił poprawkę nr 3.

W opinii Senatu finansowanie przez ministra właściwego do spraw nauki tzw. „badań własnych” powinno obejmować finansowanie rozwoju uczestników stacjonarnych jak i niestacjonarnych studiów doktoranckich. Nie znajdując uzasadnienia dla rozróżnienia tych dwóch form kształcenia doktorantów, Senat uchwalił **poprawkę nr 7**.

Wobec wątpliwości, czy wysokość środków finansowych na zadania realizowane przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju (NCBiR) oraz przez Narodowe Centrum Nauki (NCR) określona w art. 6 ust. 6 ustawy dotyczyć ma wartości środków przekazanych od dnia wejścia w życie ustawy do 2020 r. (łącznie w latach 2010 – 2019), czy też wartości środków przekazanych w roku 2020 (łącznie w latach 2010 – 2020) Senat uznał za zasadne uchwalenie **poprawki nr 10** przesądzającej, że poziom finansowania „nie mniej niż 50 % środków”, dotyczyć ma środków przeznaczanych na przedmiotowe zadania, corocznie.

Przyjmując **poprawkę nr 16** Senat dążył do oddania istoty art. 18 ust. 5 pkt 3 ustawy. Zgodnie z art. 5 ustawy o instytutach badawczych ministrem nadzorującym instytut jest minister właściwy ze względu na działalność instytutu. Natomiast zgodnie z rozdziałem 7 ustawy o instytutach badawczych nadzór nad działalnością instytutu podzielony jest pomiędzy ministra nadzorującego a ministra właściwego do spraw nauki. Uchwalona poprawka zapewnia jednoznaczność przepisu.

Uchwalając **poprawkę nr 18** Senat kierował się potrzebą zamieszczenia w przepisie upoważniającym zupełnych wytycznych dotyczących treści upoważnienia jako konstytucyjnego warunku jego poprawności. W ocenie Senatu wytycznym nakazującym uwzględnienie „wymagań dotyczących dopuszczalnej pomocy publicznej, określonych w przepisach prawa wspólnotowego” należy postawić zarzut pozorności. Odsyłają one, bowiem do postanowień, które muszą być brane pod uwagę przez organ właściwy do wydania rozporządzenia, w każdym przypadku, bez względu na to, czy zostały sformułowane w upoważnieniu. (Zasada niedopuszczalności powołania się na przepisy prawa Unii Europejskiej została potwierdzona w dokumencie „Wytyczne polityki legislacyjnej i techniki prawodawczej. Zapewnienie efektywności prawa Unii Europejskiej w polskim prawie krajowym” opublikowanym przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i zaakceptowanym przez Rządowe Centrum Legislacji. Zgodnie z tym dokumentem „w wytycznych, nie należy zamieszczać ogólnych klauzul nakazujących ministrowi branie pod uwagę prawa Unii Europejskiej w regulowanej dziedzinie”). Z tych samych względów Senat wprowadził **poprawkę nr 22**. W tym przypadku odniesienie do przepisów prawa Unii Europejskiej nie skutkuje zarzutem niekonstytucyjności upoważnienia. Należy je jednak ocenić negatywnie, jako nieniosące nowości normatywnej.

Przyjmując **poprawkę nr 20** Senat przesądził, że wniosek o przyznanie środków finansowych bibliotekom naukowym składa organizator, rezygnując jednocześnie z wymogu opiniowania wniosku. W opinii Senatu poprawka usuwa niespójność uregulowań ustawy z przepisami ustawy o bibliotekach. Zgodnie z art. 8 tej ostatniej, biblioteki są organizowane i prowadzone przez organizatora. W tym kontekście art. 25 ust. 4 uchwalonej przez Sejm ustawy nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, jaki podmiot składa wniosek o przyznanie środków finansowych, a jaki podmiot go opiniuje. Poprawka Senatu usuwa wątpliwości interpretacyjne.

Senat w **poprawce nr 24** zdecydował o wyeliminowaniu dysproporcji w traktowaniu osób skazanych za nieumyślne przestępstwa i nieumyślne przestępstwa skarbowe. Zgodnie z art. 37 ust. 1 pkt 3 członkiem Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych nie może być osoba, która była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Senat zauważa, że, zgodnie z brzmieniem przepisu przyjętego przez Sejm, przeszkodę w objęciu członkostwa Komitetu będzie stanowiło ska-

zanie za nieumyślne przestępstwo skarbowe (zagrożone karą grzywny), nie będzie zaś stanowiło tej przestępstwa skazanie za - charakteryzujące się większym stopniem szkodliwości społecznej - nieumyślne przestępstwo stypizowane w kodeksie karnym (np. nieumyślne spowodowanie śmierci; przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, czy też nieumyślne wyrządzenie znacznej szkody majątkowej w związku z prowadzeniem spraw majątkowych lub działalności gospodarczej; przestępstwo zagrożone karą do 3 lata pozbawienia wolności).

Przepis art. 38 ust. 1 ustawy określa przesłanki powodujące wygaśnięcie członkostwa w Komitecie Ewaluacji Jednostek Naukowych z mocy samej ustawy. Jedną z przesłanek jest utrata nieposzlakowanej opinii i nieprzestrzeganie zasad etyki naukowej (art. 38 ust. 1 pkt 3 w zw. z art. 37 ust. 1 pkt 2). Taka konstrukcja przepisu czyni wątpliwym ustalenie momentu wygaśnięcia członkostwa w Komitecie w wyniku zaistnienia tej przesłanki (także w szczególnym kontekście ważności uchwał podejmowanych przez Komitet z udziałem osoby, której członkostwo wygasło z mocy samego prawa). W opinii Senatu zasadnym jest przeniesienie przedmiotowej przesłanki do katalogu przyczyn umożliwiających odwołanie członka Komitetu (**poprawki nr 25 i 29**).

Zgodnie z art. 2 przewodniczący Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych zwołuje posiedzenia plenarne Komitetu, przewodniczy jego obradom, reprezentuje Komitet na zewnątrz oraz podpisuje uchwały Komitetu i komisji. Zdaniem Izby nieuzasadnioną jest konstrukcja prawna, w której jeden z organów Komitetu (Przewodniczący) podpisuje uchwały drugiego (Komisji). Zgodnie z zakwestionowanym przez Senat przepisem, uchwałę komisji - będącą odzwierciedleniem zdarzeń powstałych podczas jej obrad - podpisuje osoba nie tylko nieprzewodnicząca, ale nawet nieuczestnicząca w jej obradach. Mając na uwadze powyższe, kierując się zapewnieniem racjonalności i jednoznaczności przepisów ustawy Senat wprowadził **poprawkę nr 26**, wskazującą na przewodniczącego Komisji jako organizującego i kierującego pracami komisji oraz podpisującego jej uchwały.

Zgodnie z art. 42 ust. 2 jednostce naukowej, w wyniku kompleksowej oceny jej działalności, przyznaje się odpowiednią kategorię. Jednocześnie art. 42 ust. 3 traktując o kryteriach oceny pomija pomocnicze jednostki naukowe Polskiej Akademii Nauk. Wobec wątpliwości wynikających z powyższych przepisów Senat, odczytując intencję ustawodawcy jako zamiar wyłączenia spod kategoryzacji pomocniczych jednostek naukowych PAN, uchwalił **poprawkę nr 27**.

W opinii Izby określenie kategorii B jednostki naukowej, przyznawanej w wyniku jej kompleksowej oceny, nie oddaje w pełni faktycznego miejsca tej kategoryzacji, na skali ocen przyjętej przez ustawodawcę (A+, A, B, C). Senat uznał za adekwatne określenie poziomu oceny jako „zadawalającego”, a nie „adekwatnego” (**poprawka nr 28**).

Uchwalając **poprawkę nr 31** Senat wykreślił z katalogu zadań Komitetu Polityki Naukowej opiniowanie i ocenę wniosków o finansowanie inwestycji w zakresie dużej infrastruktury badawczej. W opinii Izby zasięganie opinii Komitetu jest niecelowe z uwagi na analogiczne uprawnienia przyznane w tym zakresie zespołom, o których mowa w art. 52 ust. 1 - 3 ustawy.

Przyjmując poprawki nr **4, 5, 6, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 19, 21, 23, 30** Senat miał na celu uporządkowanie, doprecyzowanie, skorygowanie bądź uzupełnienie przepisów ustawy. Poprawki nr 4 i 6 przenoszą skróty nazw „Narodowe Centrum Nauki” i „Narodowe Centrum Badań i Rozwoju” ze słowniczka ustawy do przepisów, w których po raz pierwszy określenia te zostały użyte (zgodnie z § 154 ust. 2 - 4 Zasad techniki prawodawczej). Poprawka nr 5 precyzuje przepisy ustawy. Poprawki nr 8 i 19 jednoznacznie wskazują na źródło pochodzenia wskazanych w przepisie środków finansowych. Poprawki nr 9 i 23 korygują nieprecyzyjne i niekonsekwentne odesłania oraz ujednolicają przepisy ustawy. Poprawki nr 11, 15 i 17 skreślają zbędne powtórzenia i odesłania w przepisach posługujących się definicjami sformułowanymi w ustawie. Poprawki nr 12 i 13 korygują odesłania w celu zapewnienia jednoznaczności przepisów. Poprawka nr 14 koryguje błędne odesłanie. Poprawka nr 21 ujednolica sposób formułowania przepisów przejściowych. Poprawka nr 30 skreśla zbędny wyraz.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w ust. 5 w pkt 3 wyraz „opinii” zastępuje się wyrazem „zgody”;
- 2) w art. 5 w ust. 1 w pkt 2 i w art. 12 w ust. 2 w pkt 2 w po wyrazach „przestępstwo lub” dodaje się wyraz „umyślne”;
- 3) w art. 10 ust. 4 otrzymuje brzmienie:
„4. Do skuteczności oświadczeń woli Dyrektora w zakresie rozporządzania majątkiem Centrum powyżej wartości określonej w statucie konieczna jest zgoda Rady.”;
- 4) w art. 15:
 - a) w ust. 2 skreśla się pkt 7,
 - b) po ust. 2 dodaje się ust. ... w brzmieniu:
„... Rada wyraża zgodę na rozporządzanie majątkiem Centrum powyżej wartości określonej w statucie.”;
- 5) w art. 19 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Obsługę administracyjną, prawną oraz finansową organów Centrum zapewnia Biuro Centrum, zwane dalej „Biurem”.”;
- 6) w art. 23 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Po upływie terminu, o którym mowa w art. 22, niezwłocznie upowszechnia się listę kandydatów, którzy spełniają wymagania formalne określone w ogłoszeniu o naborze, w sposób, o którym mowa w art. 20 ust. 2.”;
- 7) w art. 25 w ust. 3 wyrazy „na stronie podmiotowej Centrum w Biuletynie Informacji Publicznej i w miejscu powszechnie dostępnym w siedzibie Centrum” zastępuje się wyrazami „w sposób, o którym mowa w art. 20 ust. 2”;
- 8) w art. 26 skreśla się wyrazy „, wymienionych w protokole tego naboru”;
- 9) w art. 26 wyrazy „art. 25” zastępuje się wyrazami „art. 20 ust. 2”;
- 10) w art. 33 w ust. 2 w części wspólnej skreśla się wyrazy „wymagań dotyczących dopuszczalnej pomocy publicznej określonych w przepisach prawa wspólnotowego oraz”;
- 11) w art. 37 w ust. 1 w pkt 10 wyrazy „pkt 1-9” zastępuje się wyrazami „pkt 1-8”;
- 12) w art. 37 w ust. 2 w zdaniu drugim wyrazy „w podmiocie” zastępuje się wyrazami „przez podmiot”;
- 13) w art. 40 w ust. 2 wyrazy „Dyrektora w sprawie przyznania środków finansowych na wykonanie projektu lub decyzji zawierającej promesę finansowania” zastępuje się wyrazami „, o której mowa w ust. 1, lub promesy”;
- 14) w art. 40 w ust. 2 skreśla się wyrazy „w przypadku naruszenia procedury konkursowej lub innych naruszeń formalnoprawnych”;
- 15) w art. 40 po ust. 2 dodaje się ust.... w brzmieniu:
„... Komisja odwoławcza Rady lub Komitet Sterujący wydaje decyzję w sprawie przyznania lub odmowy przyznania środków finansowych nie później niż w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia odwołania.”;
- 16) w art. 47:
 - a) w ust. 1 użyty po raz pierwszy wyraz „publicznych” zastępuje się wyrazami „, o których mowa w art. 46,”,
 - b) skreśla się ust. 2.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju i uchwalił do niej 16 poprawek.

W świetle przyjętych rozwiązań do skuteczności oświadczeń woli Dyrektora w zakresie rozporządzania majątkiem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju powyżej wartości określonej w statucie konieczna jest opinia Rady. Z uwagi na to, że opinia jest jedynie formą wyrażenia poglądu i nie ma charakteru wiążącego, Senat uznał za zasadne ograniczenie samodzielności Dyrektora w tym zakresie poprzez wprowadzenie konieczności wyrażenia zgody przez Radę odnośnie do rozporządzania przez niego majątkiem Centrum powyżej wartości określonej w statucie. W związku z powyższym Senat przyjął poprawki nr 1, 3 i 4.

Przyjmując poprawkę nr 2 Senat nie znalazł uzasadnienia dla przyjętej w przedmiotowej ustawie dysproporcji w traktowaniu osób skazanych za nieumyślne przestępstwa i nieumyślne przestępstwa skarbowe oraz uznał za zasadne zrównanie sytuacji prawnej tej kategorii podmiotów, poprzez wiązanie możliwości kandydowania na stanowisko Dyrektora, jego zastępcy albo członka Rady Centrum tylko ze skazaniem za umyślne przestępstwo skarbowe.

Ponadto Senat uznał za celowe doprecyzowanie, iż Biuro Centrum zapewnia organom Centrum nie tylko obsługę administracyjną, lecz także prawną oraz finansową (poprawka nr 5).

W świetle przyjętych rozwiązań minister właściwy do spraw nauki został obowiązany do określenia, w drodze rozporządzenia, warunków i trybu udzielania pomocy publicznej za pośrednictwem Narodowego Centrum Badań i Rozwoju z uwzględnieniem m.in. wymagań dotyczących dopuszczalnej pomocy publicznej określonych w przepisach prawa wspólnotowego. Tak określonym wytycznym można postawić zarzut pozorności. Odsyłają, bowiem „do (...) postanowień, które prawodawca musiałby brać pod uwagę, niezależnie od tego, czy tego rodzaju odesłanie sformułowano”. Zamieszczenie w przepisie upoważniającym zupełnych wytycznych dotyczących treści rozporządzenia jest konstytucyjnym warunkiem poprawności przepisu upoważniającego. Zasada niedopuszczalności powołania się na przepisy prawa wspólnotowego została potwierdzona w dokumencie „Wytyczne polityki legislacyjnej i techniki prawodawczej. Zapewnienie efektywności prawu Unii Europejskiej w polskim prawie krajowym” opublikowanym przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i zaakceptowanym przez Rządowe Centrum Legislacji. Zgodnie z tym dokumentem „w wytycznych, nie należy zamieszczać ogólnych klauzul nakazujących ministrowi branie pod uwagę prawa Unii Europejskiej w regulowanej dziedzinie” a jedyny wyjątek dotyczy transpozycji dyrektywy w przypadku, gdy „z uwagi na konkretne uregulowanie danej sprawy w dyrektywie ustawodawca krajowy nie ma swobody w kształtowaniu treści rozporządzenia i jest to jedyna wytyczna, którą minister powinien się kierować”.

Mając powyższe na uwadze Senat uznał za zasadne wykreślenie kwestionowanego elementu wytycznych dotyczących treści rozporządzenia i w tym celu przyjął poprawkę nr 10.

Przedmiotowa ustawa przewiduje, że w konkursie na wykonanie projektów mogą brać udział m.in. przedsiębiorcy prowadzący badania naukowe w innej formie organizacyjnej niż określone w pkt 1-9 art. 37 ust. 1. Natomiast pkt 9 wymienionego artykułu mówi o osobach fizycznych. W związku z tym Senat przyjął poprawkę nr 11, która ma na celu doprecyzowanie tego przepisu.

W myśl art. 40 ust. 2 odwołanie od decyzji Dyrektora w sprawie przyznania środków finansowych na wykonanie projektów lub decyzji zawierającej promesę przysługuje jedynie w przypadku naruszenia procedury konkursowej lub innych naruszeń formalnoprawnych. Senat uznał, że przyjęte ograniczenie w tym zakresie jest niezasadne i przyjął poprawkę nr 14 mającą na celu jego zniesienie.

Ponadto w świetle przyjętych rozwiązań od wymienionej decyzji Dyrektora przysługuje odwołanie do komisji odwoławczej Rady, a przypadku projektów w zakresie badań naukowych lub prac rozwojowych na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa do Komitetu Sterującego. Nie został jednak określony termin, w jakim komisja odwoławcza Rady lub Komitet Sterujący rozpatrują odwołanie od decyzji Dyrektora. W związku z powyższym Senat przyjął poprawkę nr 15 w celu sprecyzowania tego terminu.

Zasady gospodarowania środkami publicznymi pochodzącymi z budżetu Unii Europejskiej oraz z innych źródeł zagranicznych określają przepisy ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych. Natomiast środki z tych źródeł będą wydatkowane na cele określone w przepisach ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju. Uwzględniając powyższe, Senat uznał za zasadne przyjęcie poprawki nr 16, w celu dokonania modyfikacji art. 47 poprzez m.in. jednoznacznie wskazanie, iż wydatkowanie wszelkich przychodów Centrum jest dokonywane zgodnie z przepisami ustawy o finansach publicznych.

W celu zapewnienia skrótowości tekstu i usunięcia zbędnych powtórzeń Senat przyjął poprawki nr 6, 7, 8, 9 i 13.

Ponadto Senat przyjął poprawkę nr 12, która ma charakter językowy.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o Narodowym Centrum Nauki, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w ust. 5 we wprowadzeniu do wyliczenia oraz w art. 21 wyraz „określa” zastępuje się wyrazem „określi”;
- 2) w art. 4 w ust. 4 w pkt 2 oraz w art. 15 w ust. 4 w pkt 3 wyrazy „przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 3) w art. 17 w ust. 9 wyraz „przepisy” zastępuje się wyrazem „przepis”;
- 4) art. 19 otrzymuje brzmienie:
„Art. 19. Obsługę administracyjną, prawną oraz finansową organów Centrum zapewnia Biuro Centrum.”;
- 5) w art. 20 w ust. 5 skreśla się wyraz „rozwoju”;
- 6) w art. 27 w ust. 4, w art. 28 w ust. 2, w art. 34 w ust. 1, w ust. 3 w pkt 2 i w ust. 4 oraz w art. 35 w ust. 1 po wyrazach „art. 10” dodaje się wyrazy „pkt 1-8 i 10”;
- 7) w art. 27 w ust. 4 wyrazy „jednostkę naukową przejmującą” zastępuje się wyrazami „podmiot przejmujący”;
- 8) w art. 33 w ust. 2 skreśla się wyrazy „, w przypadku naruszenia procedury konkursowej lub innych naruszeń formalnoprawnych,”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki i uchwalił do niej 8 poprawek.

Ustawa w art. 1 ust. 5, upoważniającym ministra do nadania w drodze rozporządzenia statutu Narodowemu Centrum Nauki (NCN), posługuje się formułą „określa w drodze rozporządzenia” odstępując od zasady przyjętej w pozostałych przepisach upoważniających, w których konsekwentnie posługuje się wyrażeniem „określi w drodze rozporządzenia” (art. 6, art. 10 ust. 2, art. 14 ust. 3, art. 17 ust. 10, art. 22 ust. 4 i art. 37 ust. 2). Podobnie przepisy upoważniające Radę NCN do określenia odpowiednio regulaminu przyznawania środków na realizację zadań finansowanych przez NCN (art. 21) oraz regulaminu konkursu na stanowisko Koordynatora Dyscyplin oraz sposobu dokumentowania spełniania wymagań dotyczących doświadczenia i kwalifikacji zawodowych kandydatów (art. 23 ust. 6) sformułowane zostały niejednolicie. Dążąc do wyeliminowania ewentualnych wątpliwości interpretacyjnych i zachowania spójności w ramach ustawy, mając jednocześnie na uwadze, iż zasady techniki prawodawczej (§ 68 ust. 3, §69) przewidują formułowanie przepisów upoważniających z zastosowaniem wyrażenia „określi”, Senat uchwalił poprawkę nr 1.

W przepisach określających katalog wymagań, jakie powinien spełniać kandydat na stanowisko Dyrektora NCN (art. 4 ust. 4 pkt 2), zastępcy Dyrektora (art. 5 ust. 3) oraz członka Rady NCN (art. 15 ust. 4 pkt 3) wskazano, że kandydat nie może być skazany prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Zgodnie z art. 9 ust. 1 pkt 3 i ust. 2 oraz art. 16 ust. 1 pkt 3 fakt skazania za którekolwiek ze wskazanych przestępstw skutkować będzie odwołaniem odpowiednio Dyrektora, jego zastępcy lub członka Rady. Z przepisów wynika zatem, że skazanie za przestępstwo skarbowe uniemożliwia objęcie stanowiska Dyrektora, zastępcy lub członka Rady albo jest przyczyną odwołania ze stanowiska nawet jeżeli zostało popełnione nieumyślnie.

Senat zauważył, że obecnie w kodeksie karnym skarbowym nieumyślne przestępstwa skarbowe są stypizowane w art. 84 § 1, art. 96 § 1, art. 106 § 1 i art. 111 § 1. Wszystkie polegają na nieumyślnym dopuszczeniu do popełnienia czynu zabronionego poprzez niedopełnienie obowiązku nadzoru nad przestrzeganiem reguł obowiązujących w działalności przedsiębiorcy lub innej jednostki organizacyjnej i są zagrożone karą grzywny. Są to więc czyny o stosunkowo niewielkiej szkodliwości społecznej. Mimo tego, popełnienie ich będzie stanowiło przeszkodę w objęciu stanowiska Dyrektora, zastępcy Dyrektora, czy też członka Rady.

Jednocześnie skazanie za nieumyślne spowodowanie śmierci (art. 155 kk) – przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, za nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 2 kk) – 3 lata pozbawienia wolności, za nieumyślne spowodowanie zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach (art. 163 § 2 kk) - 5 lat pozbawienia wolności, albo za nieumyślne wyrządzenie znacznej szkody majątkowej w związku z prowadzeniem spraw majątkowych lub działalności gospodarczej (art. 296 § 4 kk) – 3 lata pozbawienia wolności nie będzie stanowiło przeszkody dla zajmowania wymienionych powyżej stanowisk.

W opinii Izby nie ma uzasadnienia dla różnicowania formy winy w zależności od tego czy popełniony czyn jest przestępstwem, czy przestępstwem skarbowym. W związku z tym Senat w poprawce nr 2 zdecydował o wyeliminowaniu dysproporcji w traktowaniu osób skazanych za nieumyślne przestępstwa i nieumyślne przestępstwa skarbowe i zrównaniu sytuacji prawnej tych kategorii podmiotów poprzez wiązanie braku możliwości kandydowania na stanowisko Dyrektora, jego zastępcy albo członka Rady i zajmowania tych stanowisk ze skazaniem za umyślne przestępstwo skarbowe.

Senat wprowadził ponadto poprawkę redakcyjną doprecyzowując odesłanie do art. 13 ust. 2 w art. 17 ust. 9, w taki sposób jak ma to miejsce w art. 22 ust. 3 (poprawka nr 3).

Ponadto Senat uznał, iż należy doprecyzować przepis art. 19 wskazując, iż Biuro NCN zapewnia organom NCN nie tylko obsługę administracyjną lecz także prawną oraz finansową (poprawka nr 4).

W poprawce nr 5 Izba skorelowała przepis art. 20 ust. 5, zgodnie z którym NCN może zlecać wykonywanie zadań w zakresie wspierania badań podstawowych podmiotom działającym na rzecz rozwoju nauki, z ustawą o zasadach finansowania nauki, która w art. 2 pkt 11 stanowi o podmiocie działającym na rzecz nauki.

Uchwalając poprawkę nr 6 Senat dostosował odesłania do ustawy o zasadach finansowania nauki uwzględniając brzmienie art. 10 ustawy o zasadach finansowania nauki, określającego katalog podmiotów, które mogą występować do NCN z wnioskiem o przyznanie środków finansowych na realizację określonych zadań.

Ustawa w art. 27 ust. 4 przewiduje możliwość zmiany miejsca realizacji projektu badawczego na wniosek kierownika projektu „po pozytywnym zaopiniowaniu wniosku przez podmiot, o którym mowa w art. 10 ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zasadach finansowania nauki, realizujący projekt i jednostkę naukową przejmującą realizację projektu”. Analiza przepisów ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju oraz ustawy o zasadach finansowania nauki doprowadziła do wniosku, że jako podmiot właściwy do opiniowa-

nia wniosku w zakresie zmiany miejsca realizacji projektu powinien być wskazany „podmiot przejmujący realizację projektu”, a nie „jednostka naukowa przejmująca realizację projektu” (poprawka nr 7).

Przepis art. 33 ust. 2 stanowi, że od decyzji Dyrektora NCN w sprawie przyznania środków finansowych na badania zakwalifikowane do finansowania w drodze konkursu przysługuje odwołanie „w przypadku naruszenia procedury konkursowej lub innych naruszeń formalnoprawnych”. W opinii Izby zawężenie przesłanek do wniesienia odwołania jest niecelowe, zaś osoba niezadowolona z decyzji Dyrektora powinna mieć możliwość wniesienia odwołania bez konieczności wskazywania konkretnych naruszeń. W poprawce nr 8 Senat wyeliminował to ograniczenie.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o instytutach badawczych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o instytutach badawczych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 9 w ust. 2 wyrazy „tego instytutu” zastępuje się wyrazami „instytutu przekształcanego lub włączanego”;
- 2) w art. 15 w ust. 3 wyrazy „prawa ochronnego na wzór użytkowy, prawa” zastępuje się wyrazami „prawo ochronne na wzór użytkowy, prawo”;
- 3) w art. 16 w ust. 4 wyraz „zasadą” zastępuje się wyrazami „zasadami legalności, rzetelności.”;
- 4) w art. 17 w ust. 8 wyrazy „ust. 1-4 i 5-7” zastępuje się wyrazami „ust. 1-7”;
- 5) w art. 18:
 - a) w ust. 10 wyrazy „plan finansowy, zwany dalej „planem”” zastępuje się wyrazami „roczny plan finansowy”;
 - b) w ust. 11 we wprowadzeniu do wyliczenia po wyrazach „Roczny plan” dodaje się wyraz „finansowy”;
 - c) w ust. 12 wyraz „Plan” zastępuje się wyrazami „Roczny plan finansowy”;
- 6) w art. 19 w ust. 3 w pkt 3:
 - a) skreśla się wyrazy „odpisu na fundusz nagród dokonuje się zaliczkowo w bieżącym roku obrotowym, z tym że”;
 - b) po wyrazie „wypłata” dodaje się wyrazy „z funduszu”;
- 7) w art. 24 w ust. 6 w pkt 5 wyrazy „przestępstwo skarbowe” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 8) w art. 25 w ust. 1 wyraz „kadencji” zastępuje się wyrazami „okresu, o którym mowa w art. 24 ust. 2.”;
- 9) w art. 26:
 - a) w ust. 1 w pkt 1 wyraz „niespełnienia” zastępuje się wyrazem „niespełniania”;
 - b) w ust. 2 skreśla się pkt 1;
- 10) w art. 26 w ust. 1 w pkt 3 kropkę zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 4 w brzmieniu:
„4) niezastosowania się do zaleceń pokontrolnych, o których mowa w art. 35 ust. 3.”;
- 11) w art. 26 w ust. 2 w pkt 2 wyrazy „praworządności, rzetelności i gospodarności” zastępuje się wyrazami „legalności, rzetelności, celowości, gospodarności i oszczędności”;
- 12) w art. 35 w ust. 3 skreśla się zdanie drugie;
- 13) w art. 45 w ust. 3 w pkt 4 po wyrazie „przestępstwo” dodaje się wyrazy „lub umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 14) w art. 56 w ust. 2 w zdaniu drugim oraz w art. 58 w ust. 8:
 - a) po wyrazie „przestępstwo” dodaje się wyrazy „lub przestępstwo skarbowe”;
 - b) po wyrazie „przestępstwa” dodaje się wyrazy „lub przestępstwa skarbowego”;
- 15) w art. 56 w ust. 6 skreśla się wyrazy „pkt 1-3”;
- 16) w art. 56 w ust. 6 wyrazy „przestępstwo umyślne” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 17) w art. 58 w ust. 4 wyraz „kasacja” zastępuje się wyrazami „skarga kasacyjna”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat zajął stanowisko w sprawie ustawy o instytutach badawczych i uchwalił do niej 17 poprawek.

Senat uznał, iż należy wyeliminować wątpliwości co do tego, że przy przekształceniu instytutu badawczego w instytut naukowy Polskiej Akademii Nauk lub jego włączeniu do uczelni publicznej lub do instytutu naukowego Polskiej Akademii Nauk należy zasięgnąć opinii instytutu badawczego przekształcanego lub włączanego. W tym celu uchwalona została poprawka nr 1 o charakterze precyzującym.

Ustawa w art. 16 ust. 4 stanowi, że gospodarowanie mieniem instytutu badawczego odbywa się zgodnie z zasadą celowości, gospodarności i oszczędności. Jednocześnie art. 24 ust. 1 pkt 3 przewiduje, iż dyrektor instytutu zarządza mieniem i odpowiada za wykorzystanie mienia instytutu na realizację jego zadań statutowych, zgodnie z zasadami określonymi w art. 16 ust. 4. Natomiast art. 26 ust. 2 pkt 2 przewiduje możliwość odwołania dyrektora w przypadku działania niezgodnego z zasadami praworządności, rzetelności i gospodarności. Senat zwrócił uwagę, że pomiędzy przepisami art. 16 ust. 4 i art. 26 ust. 2 pkt 2 zachodzi niespójność. Izba uznała zatem, że należy ujednoclić katalog zasad, zgodnie z którymi powinno odbywać się gospodarowanie mieniem instytutu badawczego i których naruszenie może skutkować odwołaniem dyrektora, wskazując na zasady legalności, rzetelności, celowości, gospodarności i oszczędności (poprawki nr 3 i 11).

Biorąc pod uwagę stanowisko Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych, Senat w poprawce nr 6 zdecydował o wyeliminowaniu części przepisu art. 19 ust. 3 pkt 3 wskazującej, że odpisu na fundusz nagród dokonuje się zaliczkowo w bieżącym roku obrotowym.

W przepisie art. 24 ust. 6 w katalogu wymagań jakie powinien spełniać dyrektor instytutu badawczego wskazano, iż osoba taka nie może być skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Fakt skazania za którekolwiek ze wskazanych przestępstw skutkować będzie odwołaniem dyrektora (art. 26 ust. 1 pkt 1). Z przepisów wynika zatem, że skazanie za przestępstwo skarbowe uniemożliwia objęcie stanowiska dyrektora lub jest przyczyną odwołania ze stanowiska nawet jeżeli zostało popełnione nieumyślnie.

Senat zauważył, że obecnie w kodeksie karnym nieumyślne przestępstwa skarbowe są stypizowane w art. 84 § 1, art. 96 § 1, art. 106 § 1 i art. 111 § 1. Wszystkie polegają na nieumyślnym dopuszczeniu do popełnienia czynu zabronionego poprzez niedopełnienie obowiązku nadzoru nad przestrzeganiem reguł obowiązujących w działalności przedsiębiorcy lub innej jednostki organizacyjnej i są zagrożone karą grzywny. Są to więc czyny o stosunkowo niewielkiej szkodliwości społecznej. Mimo tego, popełnienie ich będzie stanowiło przeszkodę w zajmowaniu stanowiska dyrektora instytutu.

Jednocześnie skazanie za nieumyślne spowodowanie śmierci (art. 155 kk) – przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, za nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 2 kk) - 3 lata pozbawienia wolności, za nieumyślne spowodowanie zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach (art. 163 § 2 kk) - 5 lat pozbawienia wolności, albo za nieumyślne wyrządzenie znacznej szkody majątkowej w związku z prowadzeniem spraw majątkowych lub działalności gospodarczej (art. 296 § 4 kk) - 3 lata pozbawienia wolności, nie będzie stanowiło przeszkody dla zajmowania takiego stanowiska.

W opinii Izby nie ma uzasadnienia dla różnicowania formy winy w zależności od tego czy popełniony czyn jest przestępstwem, czy przestępstwem skarbowym. W związku z tym Senat zdecydował o wyeliminowaniu dysproporcji w traktowaniu osób skazanych za nieumyślne przestępstwa i nieumyślne przestępstwa skarbowe i zrównaniu sytuacji prawnej tych kategorii podmiotów poprzez wiązanie braku możliwości zajmowania stanowiska dyrektora ze skazaniem za umyślne przestępstwo skarbowe. Senat zauważył również, że w dotychczas obowiązującej ustawie o jednostkach badawczo-rozwojowych znajduje się regulacja, zgodnie z którą funkcję dyrektora może pełnić osoba, która nie była skazana prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe (art. 21 ust. 3). Mając powyższe na względzie Senat uchwalił poprawkę nr 7.

W opinii Izby zasadnym było ponadto dokonanie odpowiednich zmian w art. 45 ust. 3 pkt 4 poprzez wskazanie, że rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia z mianowanym pracownikiem naukowym instytutu badawczego może nastąpić w przypadku skazania takiego pracownika prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe (poprawka nr 13). Senat zmodyfikował również przepisy dotyczące postępowania dyscyplinarnego, w tym art. 56 ust. 2 i ust. 6 oraz art. 58 ust. 8 (poprawki nr 14 i 16).

Przepis art. 26 zawiera katalog obligatoryjnych (ust. 1) i fakultatywnych (ust. 2) przesłanek odwołania dyrektora. Senat zauważył, że przesłanki sformułowane w ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 2 są tożsame. Przesłankami tymi są warunki określone w art. 24 ust. 6 pkt 2 i 5, czyli korzystanie z pełni praw publicznych i niebycie skazanym prawomocnym wyrokiem za umyślne przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Senat powziął wątpliwość czy w przypadku niespełniania przez dyrektora wskazanych warunków minister bę-

dzie miał obowiązek odwołać dyrektora czy też odwołanie to będzie miało charakter fakultatywny. W opinii Izby fakt bycia skazanym za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe i niekorzystania z pełni praw publicznych powinien być podstawą obligatoryjnego odwołania dyrektora. Mając powyższe na względzie Senat uchwalił poprawkę nr 9.

Przepis art. 35 ust. 3 stanowi, iż w razie stwierdzenia nieprawidłowości w działalności organów instytutu badawczego, polegających na naruszeniu prawa lub statutu oraz nieprawidłowości wydatkowania środków publicznych, minister nadzorujący wydaje zalecenia pokontrolne i zobowiązuje w wystąpieniu pokontrolnym dyrektora i przewodniczącego rady naukowej do ich realizacji w określonym terminie. Zdanie drugie tego przepisu wskazuje, że w przypadku niezastosowania się do zaleceń pokontrolnych stosuje się art. 26 ust. 1 i 3, co oznacza, że minister jest obowiązany do odwołania dyrektora. Katalog przyczyn odwołania dyrektora zawarty w art. 26 ust. 1 ma charakter zamknięty, a zatem, w opinii Senatu, zasadnym jest przeniesienie treści zdania drugiego z art. 35 ust. 3 do art. 26 ust. 1. Zabieg taki pozwoli na wyeliminowanie wątpliwości co do katalogu obligatoryjnych przyczyn odwołania dyrektora (poprawki nr 10 i 12).

Zgodnie z art. 58 ust. 4 od prawomocnego orzeczenia komisji dyscyplinarnej stronom służy odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Do odwołania będzie stosowało się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące apelacji. Od tego orzeczenia nie będzie stronom przysługiwała kasacja. Senat zwrócił uwagę, iż wymieniony przepis obciążony jest pewną niezręcznością terminologiczną. Od dnia 6 lutego 2005 r. w Kodeksie postępowania cywilnego określenie „kasacja” zostało zastąpione terminem „skarga kasacyjna” i obecnie należy się posługiwać tą drugą formułą. Poprawka nr 17 została uchwalona w celu skorelowania terminologii ustawy z Kodeksem postępowania cywilnego.

Izba uznała ponadto, iż zasadnym jest wprowadzenie poprawek o charakterze językowym (poprawka nr 2), ujednolicającym terminologię ustawy (poprawki nr 5 i 8) oraz techniczno-legislacyjnym (poprawki 4 i 15).

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o Polskiej Akademii Nauk, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w ust. 2 w pkt 1 skreśla się wyrazy „wyłonioną w drodze wyborów”;
- 2) w art. 1 w ust. 2 w pkt 1 wyrazy „strukturę korporacyjną uczonych, zwaną dalej „strukturą korporacyjną”” zastępuje się wyrazami „korporację uczonych”;
- 3) użyte w art. 2 w ust. 3, w art. 4 w ust. 1, dwukrotnie w art. 79 w ust. 1 w lit. a oraz w art. 94 w ust. 6 w pkt 5 w różnym przypadku wyrazy „struktura korporacyjna” zastępuje się użytymi w odpowiednim przypadku wyrazami „korporacja uczonych”, oraz w tytule rozdziału 4 i w art. 27 wyrazy „Struktura korporacyjna” zastępuje się wyrazami „Korporacja uczonych”;
- 4) w art. 9 w ust. 2 wyrazy „przestępstwo umyślne lub” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo lub umyślne”;
- 5) w art. 17 w ust. 3 wyraz „są” zastępuje się wyrazami „mogą być”;
- 6) w art. 19 w ust. 2 w pkt 6 wyraz „ustaw” zastępuje się wyrazami „aktów normatywnych” oraz wyraz „i” zastępuje się wyrazami „, jej zastosowań oraz”;
- 7) w art. 22 w ust. 2 wyrazy „w porozumieniu” zastępuje się wyrazem „łącznie”;
- 8) w art. 22 po ust. 3 dodaje się ust. ... w brzmieniu:
„.... Prezes Akademii kształtuje politykę naukową w jednostkach naukowych Akademii poprzez ustanawianie programów pionierskich badań, w szczególności mających na celu wspieranie osób rozpoczynających karierę naukową.”;
- 9) w art. 31 w ust. 7 wyrazy „tylko przez dwie kolejne” zastępuje się wyrazami „nie dłużej niż przez dwie”;
- 10) w art. 35 w ust. 7 po wyrazie „funkcję” dodaje się wyrazy „nie dłużej niż”;
- 11) w art. 40 w ust. 6 po wyrazach „prac i” dodaje się wyrazy „sposób wykorzystania wiążących opinii komisji oraz”;
- 12) w art. 53 w ust. 1 skreśla się wyraz „jego” oraz wyrazy „przy pomocy zastępców”;
- 13) w art. 53 po ust. 6 dodaje się ust. ... w brzmieniu:
„.... Prezes Akademii, na wniosek rady naukowej, może wyrazić zgodę na przystąpienie do konkursu na kolejne cztery lata osobie, która pełniła funkcję dyrektora przez dwa następujące po sobie okresy.”;
- 14) w art. 60 w ust. 1 wyrazy „odpowiednim organem administracji rządowej właściwym do spraw nauki” zastępuje się wyrazami „właściwym organem administracji”;
- 15) w art. 62 skreśla się ust. 2;
- 16) w art. 62 skreśla się ust. 3;
- 17) w art. 68 w ust. 2 wyrazy „art. 44, 45” zastępuje się wyrazami „art. 43 pkt 3, art. 44”;
- 18) w art. 72:
 - a) w ust. 1 wyrazy „, w tym mieniem jednostek naukowych i innych jednostek organizacyjnych Akademii,” zastępuje się wyrazami „oraz mieniem instytutów”,
 - b) w ust. 2 po wyrazie „Akademii” dodaje się wyrazy „oraz mienie instytutów”;
- 19) w art. 72 w ust. 1 wyraz „zasadą” zastępuje się wyrazem „zasadami”;
- 20) w art. 73 w ust. 1 wyrazy „, w tym instytutów,” zastępuje się wyrazami „oraz instytutów”;
- 21) w art. 96 w ust. 1 po wyrazie „okresowym” dodaje się wyrazy „, dokonywanym przez radę naukową,”;
- 22) w art. 97 po wyrazie „naukowi” dodaje się „oraz pracownicy badawczo-techniczni”;
- 23) w art. 101 w ust. 3 w pkt 4 oraz w art. 112 w ust. 6 wyrazy „przestępstwo umyślne” zastępuje się wyrazami „umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 24) w art. 118 wyrazy „art. 95” zastępuje się wyrazami „art. 82”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o Polskiej Akademii Nauk i uchwalił do niej 24 poprawki.

Zgodnie z art. 1 ust. 2 pkt 1 Akademia działa poprzez m.in. wyłonioną w drodze wyborów strukturę korporacyjną uczonych, zwaną dalej „strukturą korporacyjną”. Wbrew treści przepisu struktura korporacyjna nie jest wyłaniana w drodze wyborów. Art. 27 określa jej elementy, a jej faktyczny kształt skonkretyzuje się przez postanowienia statutu (art. 28 ust. 1 i art. 34), uchwały Zgromadzenia Ogólnego (art. 31 ust. 3) oraz uchwały Prezydium Akademii (art. 37 ust. 1). W drodze wyborów nie są również wyłaniani członkowie niektórych ciał wchodzących w skład struktury korporacyjnej. Aby usunąć tę sprzeczność przepisów Senat przyjął **poprawkę nr 1**.

Poprawki nr 2 i 3 zmieniają terminologię stosowaną w ustawie. Zdaniem Senatu wyrażenie „korporacja uczonych” jest adekwatniejsze od dotychczas stosowanego wyrażenia – „struktura korporacyjna”.

Na podstawie art. 9 ust. 2 członek Akademii traci status członka w razie skazania prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne lub przestępstwo skarbowe.

Z brzmienia przepisu wynika, że przestępstwo skarbowe jest przesłanką utraty członkostwa w Akademii, nawet jeżeli zostało popełnione nieumyślnie.

Trudno stwierdzić daczego ustawodawca różnicuje formę winy w zależności od tego czy popełniony czyn jest przestępstwem, czy przestępstwem skarbowym. W projekcie przedłożonym przez Rząd, nie było różnicy w tym zakresie, stąd w uzasadnieniu projektu nie znajduje się wyjaśnienie takiej regulacji.

Obecnie w kodeksie karnym skarbowym nieumyślne przestępstwa skarbowe są stypizowane w art. 84 § 1, art. 96 § 1, art. 106 § 1 i art. 111 § 1. Wszystkie polegają na nieumyślnym dopuszczeniu do popełnienia czynu zabronionego poprzez niedopełnienie obowiązku nadzoru nad przestrzeganiem reguł obowiązujących w działalności przedsiębiorcy lub innej jednostki organizacyjnej i są zagrożone karą grzywny. Są to więc czyny o stosunkowo niewielkiej szkodliwości społecznej. Mimo tego, z popełnieniem ich ustawa wiąże skutek w postaci utraty członkostwa w PAN.

Jednocześnie skazanie za nieumyślne spowodowanie śmierci (art. 155 kk) – przestępstwo zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności, za nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 2 kk) – 3 lata pozbawienia wolności, za nieumyślne spowodowanie zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach (art. 163 § 2 kk) - 5 lat pozbawienia wolności, albo za nieumyślne wyrządzenie znacznej szkody majątkowej w związku z prowadzeniem spraw majątkowych lub działalności gospodarczej (art. 296 § 4 kk) – 3 lata pozbawienia wolności, będzie irrelewantne dla członkostwa w PAN.

Jeżeli nie ma uzasadnienia dla tej dysproporcji w traktowaniu osób skazanych za nieumyślne przestępstwa i nieumyślne przestępstwa skarbowe, to rolą racjonalnego ustawodawcy jest zrównanie sytuacji prawnej tych kategorii podmiotów, np. poprzez wiązanie negatywnych konsekwencji dla członkostwa w PAN tylko ze skazaniem za umyślne przestępstwo skarbowe. Z tych powodów Senat przyjął **poprawkę nr 4**. Powyższa argumentacja z zastosowaniem koniecznych zmian uzasadnia **poprawkę nr 23**.

Przepis art. 17 ust. 3 stanowi, że na posiedzenia Prezydium Akademii są zapraszani z głosem doradczym przedstawiciele organów administracji rządowej oraz przedstawiciele komisji parlamentarnych. Tak zredagowany przepis oznacza, że istnieje obowiązek zaproszenia wskazanych w przepisie osób na posiedzeniu Prezydium Akademii. Wolą Senatu jest wprowadzenie jedynie możliwości zaproszenia tych osób (**poprawka nr 5**).

W przepisie art. 19 ust. 2 są wymienione kompetencje Prezydium Akademii. Wśród nich w pkt 6 jest opiniowanie projektów ustaw dotyczących nauki i kształcenia. Kompetencja ta koresponduje z zadaniem Akademii określonym w art. 2 ust. 2 pkt 7, które zostało określone szerzej, jako opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących nauki, jej zastosowań oraz kształcenia. W związku z tym rodzi się pytanie, czy zadania Akademii dotyczące opiniowania aktów normatywnych w zakresie nieujętych w kompetencjach Prezydium wykonuje inny organ Akademii. Czy może jest to zwykłe przeoczenie ustawodawcy i Prezydium powinno opiniować wszystkie akty normatywne. Senat twierdząco odpowiedział na drugie z postawionych pytań i wprowadził **poprawkę nr 6**.

Zgodnie z art. 22 ust. 2 oświadczenia woli w sprawach mających konsekwencje finansowe Prezes Akademii składa w porozumieniu z Kanclerzem Akademii. Ustawa nie określa jak należy rozumieć w tym kontekście wyrazy „w porozumieniu”. Na gruncie prawa cywilnego oświadczenie woli może być składane samodzielnie albo łącznie przez dwie lub więcej osób. Poza tym ważność czynności prawnej może być uzależniona od zgody osoby trzeciej. Senat po rozważeniu wszystkich możliwych wariantów uznał, że najodpowiedniejszą formą reprezentacji Akademii w czynnościach prawnych określonych w art. 22 ust. 2 jest reprezentacja łączna (**poprawka nr 7**).

Przyjmując **poprawkę nr 8** Senat uznał za celowe doprecyzowanie zadań Prezesa Akademii poprzez wskazanie zadania polegającego na ustanawianiu programów pionierskich badań, w szczególności tych, które mają na celu wspieranie osób rozpoczynających karierę naukową.

Brzmienie art. 31 ust. 7 wskazuje, że prezes oddziału pełni swoją funkcję zawsze przez dwie kadencje. Wyrażenie „tylko dwie kadencje” oznacza, że nie więcej, ale również nie mniej niż dwie. Jest to nieracjonalne rozwiązanie, które Senat zmodyfikował poprzez przyjęcie zasady, że prezes oddziału może pełnić funkcję nie dłużej niż przez dwie kadencje (**poprawka nr 9**).

Poprawka nr 10 ma charakter redakcyjny. Ujednotolica w ustawie sposób określania ilości kadencji, które może piastować jedna osoba.

W **poprawce nr 11** Senat zawarł wolę doprecyzowania przepisu upoważniającego do wydania rozporządzenia, poszerzając jego zakres o sposób wykorzystania wiążących opinii komisji. Zdaniem Senatu brak takiego przepisu rodziłby nieusuwalne wątpliwości interpretacyjne.

Organami instytutu naukowego są dyrektor i rada naukowa (art. 52). Ustawa nakazuje dyrektorowi kierowanie instytutem przy pomocy zastępców (art. 53 ust. 1). Za tym ogólnym ograniczeniem kompetencji dyrektora nie idą żadne szczegółowe rozwiązania. Mimo tego ograniczenia, dyrektor samodzielnie odpowiada za działalność instytutu (art. 54 ust. 1).

Zgodnie z art. 53 ust. 8 to statut instytutu określa liczbę, sposób powoływania i odwoływania zastępców dyrektora oraz zakres ich zadań. Ponieważ statut musi być zgodny z powszechnie obowiązującymi przepisami, będzie musiał uwzględniać wymóg, aby w czynnościach dyrektora w zakresie kierowania instytutem brali udział zastępcy.

Takie rozwiązanie rzadko występuje w polskim prawodawstwie. Senat uznał je za nieracjonalne i skreślił ustawowy wymóg udziału zastępców dyrektora w kierowaniu instytutem, pozostawiając tę kwestię do rozstrzygnięcia w statucie (**poprawka nr 12**).

Zgodnie z art. 53 ust. 6 ta sama osoba może pełnić funkcję dyrektora instytutu nie dłużej niż przez dwa następujące po sobie okresy czteroletnie. Tak kategoryczny zakaz pełnienia funkcji dyrektora przez kolejny czteroletni okres może w praktyce uniemożliwić obsadzenie tej funkcji przez osobę o właściwych kwalifikacjach. Dlatego Senat postanowił umożliwić Prezesowi Akademii wyrażenie zgody na przystąpienie do konkursu na kolejne cztery lata osobie, która pełniła funkcję dyrektora przez dwa następujące po sobie okresy (**poprawka nr 13**).

Przepis art. 60 ust. 1 określa sposób utworzenia instytutu lub filii instytutu za granicą. Zgodnie z ustawą następuje to w drodze porozumienia zawartego między ministrem właściwym do spraw nauki a odpowiedzialnym organem administracji rządowej właściwym do spraw nauki państwa, na terytorium którego ma zostać utworzony instytut lub filia instytutu.

Takie sformułowanie jest obciążone błędnym założeniem, że zgodnie z przepisami innego państwa właściwym do zawarcia takiego porozumienia jest organ administracji rządowej do spraw nauki. W związku z tym polska ustawa nie powinna tego przesądzać, bo uniemożliwi zawarcie stosownego porozumienia. Przepis powinien posłużyć się pojęciem „właściwego organu administracji państwa, na terytorium którego ma zostać utworzony instytut lub filia instytutu”. Mając to na względzie Senat przyjął **poprawkę nr 14**.

Zgodnie z art. 62 ust. 2 instytut, do którego włączono inny instytut lub kilka instytutów, może zachować dotychczasową nazwę. Przepis jest zbędny ponieważ jego treść jest oczywista. Wobec tego należało przyjąć **poprawkę nr 15**.

Treść art. 62 ust. 3 jest tożsama z treścią art. 62 ust. 8. Ponieważ redakcja przepisu ust. 8 jest bardziej syntetyczna i kompletna, Senat skreślił ust. 3 z art. 62, przyjmując **poprawkę nr 16**.

Na podstawie art. 68 ust. 2 do tworzenia i likwidacji pomocniczych jednostek naukowych stosuje się przepisy art. 44, 45 i art. 65. W tym kontekście nie można zastosować przepisu art. 45, gdyż przepis ten stanowi o przeniesieniu praw majątkowych, w tym własności na rzecz pomocniczych jednostek naukowych. Jednostki te nie mają zdolności prawnej, wobec tego nie mogą być podmiotem praw. Właściwszym jest odesłanie do art. 43 pkt 3, który stanowi, że warunkiem utworzenia jednostki jest zapewnienie odpowiednich lokali, wyposażenia i środków finansowych. Powyższe uzasadnia **poprawkę nr 17**.

Z brzmienia art. 46 ust. 1 w zw. z art. 48 ust. 1 wynika, że instytuty naukowe posiadają osobowość prawną. Są więc podmiotem praw i obowiązków. Konsekwencją tego jest, że mienie instytutów naukowych nie jest mieniem Akademii.

Z kolei mienie wykorzystywane przez jednostki organizacyjne wyodrębnione organizacyjnie ale nie prawnie z Akademii jest mieniem Akademii.

Wychodząc od tych założeń należy krytycznie ocenić brzmienie Art. 71 ust. 1 i art. 73 ust. 1, które traktują mienie instytutów naukowych jako mienie Akademii. W brzmieniu tych przepisów należało uwzględnić odrębność prawną instytutów naukowych. Dlatego Senat przyjął **poprawki nr 18 i 20**.

Poprawka nr 19 ma charakter redakcyjny. Poprawia błędną formę gramatyczną wyrazu „zasada”.

W art. 96 w ust. 1 w zdaniu pierwszym wprowadzony został obowiązek okresowej oceny pracowników naukowych zatrudnionych w instytutach naukowych. Przepis nie określa podmiotu, który miałby dokonywać takiej oceny. Analogiczny przepis, zawarty w uchwalonej przez Sejm ustawie o instytutach badawczych, jako organ właściwy wskazuje radę naukową instytutu (art. 44 ust. 3 ustawy o instytutach badawczych).

Senat uznał, że ocena pracowników instytutów naukowych Akademii powinna być dokonywana również przez radę naukową właściwego instytutu, dlatego przyjął **poprawkę nr 21**.

Senat przyjmując **poprawkę nr 22** zrównał długość urlopu pracowników badawczo-technicznych instytutów naukowych PAN z długością urlopu pracowników naukowych.

Przepis art. 118 stanowi, że do postępowania dyscyplinarnego wobec pracowników naukowych i badawczo-technicznych w sprawach nieuregulowanych w ustawie stosuje się przepisy Kodeksu postępowania karnego, z wyłączeniem art. 95.

Wydaje się, że wyłączenie art. 95 kpk jest pomyłką ustawodawcy. Przepis ten nakazuje Sądowi orzekać na rozprawie w wypadkach przewidzianych przez ustawę, a w innych - na posiedzeniu, z tym że orzeczenia podejmowane na posiedzeniu mogą zapadać również na rozprawie. Art. 95 kpk i tak nie znajdzie zastosowania w postępowaniu dyscyplinarnym, dlatego nie powinno się go wprost wyłączać ze stosowania (na tej samej zasadzie nie wyłączono stosowania np. przepisów o tymczasowym aresztowaniu).

W projekcie ustawy wyłączony był art. 82 kpk mówiący o tym, że obrońcą może być tylko adwokat. Senat uznał, że w postępowaniu dyscyplinarnym należy zachować wyłączenie właśnie art. 82 kpk (**poprawka nr 24**).

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 6 po wyrazach „poz. 1049)” dodaje się wyrazy „, z wyjątkiem art. 16 i art. 21 – 31, które tracą moc z dniem 31 grudnia 2010 r.”;
- 2) w art. 10 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) w pkt 3:
 - a) wyrazy „placówki naukowe” zastępuje się wyrazami „instytuty naukowe i pomocnicze jednostki naukowe”,
 - b) po wyrazach „Polskiej Akademii Nauk” dodaje się wyrazy „, w odniesieniu do gruntów, które są niezbędne do realizacji zadań, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia... o Polskiej Akademii Nauk (Dz. U. Nr ..., poz. ...)”; „;
- 3) w art. 12 pkt 1 otrzymuje brzmienie:
 - „1) w pkt 3:
 - a) wyrazy „placówki naukowe” zastępuje się wyrazami „instytuty naukowe i pomocnicze jednostki naukowe”,
 - b) po wyrazach „Polskiej Akademii Nauk” dodaje się wyrazy „, w odniesieniu do nieruchomości lub ich części, które są niezbędne do realizacji zadań, o których mowa w art. 2 ustawy z dnia ... o Polskiej Akademii Nauk (Dz. U. Nr ..., poz. ...)”; „;
- 4) w art. 25 w pkt 1 po wyrazach „w art. 4” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. b oraz dodaje się lit. a w brzmieniu:
 - „a) pkt 8 otrzymuje brzmienie:

„8) badania naukowe - badania naukowe i prace rozwojowe w rozumieniu ustawy z dnia... o zasadach finansowania nauki (Dz. U. Nr ..., poz. ...)”; „;
- 5) w art. 26 przed pkt 1 dodaje się pkt ... w brzmieniu:

„...) art. 97 otrzymuje brzmienie:

„Art. 97. Zasady i tryb finansowania badań naukowych i prac rozwojowych prowadzonych w uczelni, zakwalifikowanych do finansowania ze środków przewidzianych w budżecie państwa na naukę, określa ustawa z dnia... o zasadach finansowania nauki (Dz. U. Nr ..., poz. ...)”; „;
- 6) w art. 26 pkt 3 otrzymuje brzmienie:
 - „3) w art. 146:
 - a) ust. 3 i 4 otrzymują brzmienie:
 - „3. Od orzeczenia uczelnianej komisji dyscyplinarnej do spraw nauczycieli akademickich strony mogą się odwołać do komisji, o której mowa w art. 142 ust. 1 pkt 2, w terminie czternastu dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem.
 4. Od prawomocnego orzeczenia komisji dyscyplinarnej, o której mowa w art. 142 ust. 1 pkt 2, stronom służy odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Do odwołania stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, z późn. zm.) dotyczące apelacji. Od orzeczenia sądu apelacyjnego nie służy skarga kasacyjna.”,
 - b) po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:

„4a. Informację o prawomocnym orzeczeniu w sprawach naruszeń, o których mowa w art. 144 ust. 3 pkt 1 - 5, komisja dyscyplinarna przekazuje do wiadomości organu przyznającego środki finansowe na naukę.”;
- 7) w art. 28 w pkt 1 w lit. b po wyrazach „art. 2 pkt 9” dodaje się wyrazy „lit. a - e”;
- 8) w art. 28:
 - a) po pkt 1 dodaje się pkt ... w brzmieniu:

„...) w art. 17:
 - a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Przedsiębiorca niebędący instytutem badawczym w rozumieniu ustawy z dnia... o instytutach badawczych (Dz. U. Nr ..., poz. ...), prowadzący badania lub prace rozwojowe, może uzyskać status centrum badawczo-rozwojowego, z zastrzeżeniem ust. 2.”,
 - b) w ust. 6 pkt 8 otrzymuje brzmienie:

- „8) w przypadku spółki handlowej powstałej w wyniku komercjalizacji lub prywatyzacji instytutu badawczego - informację o wysokości ulg podatkowych przysługujących temu instytutowi badawczemu w ostatnim roku obrotowym jego działalności.”,
- c) dodaje się ust. 7 i 8 w brzmieniu:
- „7. Spółka handlowa powstała w wyniku komercjalizacji lub prywatyzacji instytutu badawczego otrzymuje status centrum badawczo-rozwojowego na okres do dnia rozpatrzenia jej wniosku o nadanie tego statusu, bez konieczności zachowania warunków określonych w ust. 2.
8. Przepis ust. 7 stosuje się pod warunkiem złożenia przez spółkę wniosku w terminie 15 miesięcy od dnia przekształcenia. W przypadku gdy wniosek nie zostanie uwzględniony, spółka jest obowiązana do zapłaty podatków i opłat należnych za okres zwolnienia w terminie miesiąca od dnia uprawomocnienia się decyzji w sprawie wniosku.”; ”,
- b) pkt 2 otrzymuje brzmienie:
- „2) w art. 35 uchyla się ust. 1 i 2.”;
- 9) w art. 32 w ust. 1:
- a) wyrazy „art. 14 ust. 5 i 6” zastępuje się wyrazami „art. 14 ust. 5”,
- b) wyrazy „art. 20 ust. 6 i 7, art. 22 ust. 5 i 6” zastępuje się wyrazami „art. 20 ust. 6, art. 22 ust. 5”,
- c) wyrazy „art. 25 ust. 7 i 8” zastępuje się wyrazami „art. 25 ust. 7”;
- 10) w art. 32 skreśla się ust. 2 i 3;
- 11) w art. 32 skreśla się ust. 4;
- 12) w art. 34 w ust. 2 oraz w art. 35 w ust. 2 wyraz „Zadania” zastępuje się wyrazami „Z dniem 1 stycznia 2011 r. zadania”;
- 13) w art. 34 w ust. 2 oraz w art. 35 w ust. 2 po wyrazach „art. 52 ust. 1 pkt 1 i 3” dodaje się wyrazy „oraz ust. 2”;
- 14) w art. 37 wyrazy „art. 6 pkt 4” zastępuje się wyrazami „art. 6 ust. 4”;
- 15) w art. 38 w ust. 2 wyrazy „W terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zasadach finansowania nauki” zastępuje się wyrazami „Z dniem 1 stycznia 2011 r.”;
- 16) w art. 48 w ust. 1:
- a) w pkt 1 wyrazy „3 miesięcy” zastępuje się wyrazami „6 miesięcy”,
- b) w pkt 2 wyrazy „6 miesięcy” zastępuje się wyrazami „9 miesięcy”,
- c) w pkt 3 wyrazy „9 miesięcy” zastępuje się wyrazami „12 miesięcy”;
- 17) w art. 49 w ust. 1 wyrazy „1, 2, 3 lub 4” zastępuje się wyrazami „1, 2, 3, 4 lub 5”;
- 18) skreśla się art. 50;
- 19) w art. 54:
- a) w ust. 2 wyrazy „kategorii 2 i 3” zastępuje się wyrazami „kategorii 2, 3 lub 4”,
- b) w ust. 3 wyrazy „kategorii 4 i 5” zastępuje się wyrazami „kategorii 5”;
- 20) po art. 60 dodaje się art. 60a w brzmieniu:
- „Art. 60a.
1. Spółka handlowa powstała w wyniku komercjalizacji lub prywatyzacji jednostki badawczo-rozwojowej otrzymuje status centrum badawczo-rozwojowego na okres do dnia rozpatrzenia jej wniosku o nadanie tego statusu, bez konieczności zachowania warunków określonych w art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej.
2. Przepis ust. 1 stosuje się pod warunkiem złożenia przez spółkę wniosku w terminie 15 miesięcy od dnia przekształcenia. W przypadku gdy wniosek nie zostanie uwzględniony, spółka jest obowiązana do zapłaty podatków i opłat należnych za okres zwolnienia w terminie miesiąca od dnia uprawomocnienia się decyzji w sprawie wniosku.”;
- 21) w art. 61:
- a) skreśla się wyrazy „art. 19.”,
- b) po wyrazach „art. 21 ust. 4,” dodaje się wyrazy „art. 40 ust. 4.”,
- c) po wyrazach „art. 9 ust. 5,” dodaje się wyrazy „art. 10.”;
- 22) w art. 70 w ust. 1 wyrazy „art. 72 ust. 3” zastępuje się wyrazami „art. 71 ust. 3”;
- 23) w art. 71 w ust. 4 wyrazy „jednostek naukowych w rozumieniu ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zasadach finansowania nauki” zastępuje się wyrazami „pomocniczych jednostek naukowych w rozumieniu ustawy z dnia ... o Polskiej Akademii Nauk”;
- 24) art. 73 ustawy otrzymuje brzmienie:
- „Art. 73 Polska Akademia Nauk i instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk zachowują udziały i akcje, objęte lub nabyte przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia ... o Polskiej Akademii Nauk, w spółkach zarejestrowanych do tego dnia.”;
- 25) w art. 76 w ust. 1 po wyrazach „Stosunki pracy” dodaje się wyraz „osób”;

- 26) w art. 80 wyrazy „i art. 104” zastępuje się wyrazami „i art. 105”;
- 27) w art. 81 po wyrazach „z wyjątkiem” dodaje się dwukropkę pozostałą treść oznacza się jako pkt 1 oraz dodaje się pkt 2 w brzmieniu:
„2) art. 10 pkt 1 lit. b oraz art. 12 pkt 1 lit. b, które wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2011 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki i uchwalił do niej 27 poprawek.

W opinii Senatu, zasadnym jest - wobec podjęcia przez ustawodawcę decyzji o stosowaniu przepisów dotychczasowych w zakresie finansowania i rozliczania zadań, na które zostały przyznane środki finansowe na naukę - pozostawienie zadań w tym zakresie Radzie Nauki działającej na podstawie ustawy z dnia 8 października 2004 r. o zasadach finansowania nauki. Zadania te, zdaniem Senatu, Rada Nauki powinna wykonywać do końca 2010 r., do czasu ich przejęcia przez zespoły, o których mowa w art. 52 „nowej” ustawy. W tym celu Senat przyjął **poprawki nr 1, 11, 12 i 15**.

Senat, kierując się zasadą, zgodnie z którą niedopuszczalna jest zmiana obciążeń podatkowych w ciągu roku podatkowego, uchwalił poprawki nr **2, 3 i 27**. W opinii Senatu wprowadzenie ograniczeń w możliwości skorzystania przez podatników ze zwolnień podatkowych powinno nastąpić dopiero od 1 stycznia 2011 r. Jednocześnie przywołane poprawki dostosowują terminologię wprowadzanych zmian w zakresie przedmiotu opodatkowania, do ustaw podatkowych.

W opinii Senatu rozstrzygnięcia wymaga sytuacja prawna spółek prawa handlowego, które powstały w wyniku komercjalizacji lub prywatyzacji jednostek badawczo-rozwojowych. Przepis art. 28 pkt 2 uchwalonej przez Sejm ustawy nowelizuje art. 35 ust. 1 ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem tego ostatniego, spółka handlowa powstała w wyniku komercjalizacji lub prywatyzacji jednostki badawczo-rozwojowej otrzymuje status centrum badawczo-rozwojowego na okres do dnia rozpatrzenia jej wniosku o nadanie tego statusu, bez konieczności zachowania warunków określonych w art. 17 ust. 2 ustawy. Umieszczenie przepisu w systematyce aktu wskazuje, że jest to przepis przejściowy regulujący sytuację tych spółek, które przekształciły się z jednostek badawczo-rozwojowych przed dniem wejścia w życie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. Z tego względu Senat negatywnie ocenia jego nowelizację. Nowe brzmienie przepisu wskazuje bowiem, że dotyczyć ma on także instytutów badawczych, a więc zawierać normę materialną na trwale wpisaną do ustawy. Jednocześnie ustawodawca podjął decyzję, że z dobrodziejstwa przepisu skorzystają wszystkie spółki przekształcone z jednostek badawczo-rozwojowych. Senat dostrzegając potrzebę stosownego „przeniesienia” przepisów (zgodnie z ich istotą) w ramach systematyki ustawy, uchwalił **poprawki nr 8 i 20**. Poprawki te dostosowują także terminologię ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej do ustawy o instytutach badawczych.

Przyjmując **poprawkę nr 9** Senat uznał za konieczne uporządkowanie przepisów utrzymujących czasowo w mocy dotychczasowe rozporządzenia wydane na podstawie przepisów upoważniających ustawy z dnia 8 października 2004 r. o zasadach finansowania nauki. W tym celu Senat skreśliła w treści art. 32 ust. 1 odesłanie do przepisów upoważniających, niewykonanych dotychczas przez ministra (do art. 14 ust. 6), a co za tym idzie także odesłanie do analogicznych nowych przepisów upoważniających (do art. 25 ust. 8), a także skreśliła odesłania do nowych przepisów upoważniających - art. 20 ust. 7 i art. 22 ust. 6 (obowiązująca ustawa nie zna „odpowiedników” tych ostatnich).

Przyjmując **poprawkę nr 10** Senat uznał za konieczne skreślenie art. 32 ust. 2 i 3. Przepisy te utrzymują w mocy dotychczasowe akty wykonawcze, bez wskazania nowych rozporządzeń, które mają je zastąpić. W opinii Senatu takie rozwiązanie należy uznać za niedopuszczalne. Rozporządzenie jest wydawane na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie w celu jej wykonania. Rolą rozporządzenia jest więc konkretyzacja przepisów ustawy. Jeżeli ustawodawca chciał objąć zastane stany faktyczne dotychczasowym porządkiem prawnym powinien odesłać do stosowania przepisów dotychczasowych (co czyni w art. 34 i art. 35 ustawy) i takie rozwiązanie należy uznać za wystarczające.

W opinii Senatu zasadnym jest wydłużenie terminów na przekazanie Narodowemu Centrum Nauki umów dotyczących projektów badawczych o 3 miesiące, tak aby w pierwszych miesiącach od wejścia w życie ustawy działalność NCN skupiła się na realizacji zagadnień organizacyjnych i uruchomieniu nowych konkursów na realizację badań naukowych. Powyższemu Izba dała wyraz w **poprawce nr 16**.

Przyjmując **poprawki nr 17 i 18** Senat stanął na stanowisku, że dotychczasowe jednostki badawczo-rozwojowe kategorii 5 do czasu przekształcenia lub likwidacji powinny działać jako instytuty badawcze.

Uchwalając **poprawkę nr 19** Senat skorygował odesłanie w art. 54 ustawy, na nowo przesadzając o terminach, do których działają w dotychczasowym składzie rady naukowe jednostek badawczo-rozwojowych. W opinii Izby zmiana ta jest uzasadniona faktem, że osiemnastomiesięczny termin na przekształcenie dotychczasowych jednostek badawczo-rozwojowych dotyczy jedynie jednostek badawczo-rozwojowych 5 kategorii.

Przyjmując **poprawkę nr 21** Senat uznał za konieczne uporządkowanie przepisów utrzymujących czasowo w mocy dotychczasowe rozporządzenia wydane na podstawie przepisów upoważniających ustawy z dnia 25 lipca 1985 r. o jednostkach badawczo-rozwojowych. Analiza materii regulowanej przez dotych-

czasowe i nowe rozporządzenia prowadzi do wniosku, że zasadnym jest zrezygnowanie z utrzymania w mocy rozporządzenia wydanego na podstawie art. 19 ustawy oraz utrzymanie w mocy rozporządzenia wydanego na podstawie art. 40 ust. 4 ustawy. W katalogu przepisów wykonawczych do wydania których zachowują moc dotychczasowe rozporządzenia powinno zaś, w opinii Senatu, znaleźć się rozporządzenie wydane na podstawie art. 10 ustawy.

W opinii Senatu placówki naukowe Polskiej Akademii Nauk nieposiadające osobowości prawnej do czasu przekształcenia powinny posiadać status pomocniczych jednostek naukowych PAN, a nie jednostek naukowych w rozumieniu ustawy o zasadach finansowania nauki (**poprawka nr 23**).

Zgodnie z art. 83 ustawy o Polskiej Akademii Nauk, PAN i jej instytuty mogą tworzyć spółki, obejmować lub nabywać i posiadać udziały oraz akcje spółek handlowych za zgodą ministra. Natomiast zgodnie z art. 73 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki, PAN i instytuty naukowe PAN zachowują prawo do posiadania i dysponowania udziałami w spółkach zarejestrowanych w dniu wejścia w życie ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk. W opinii Senatu niezbędnym jest dostosowanie terminologii przepisu przejściowego art. 73 z terminologią przepisu materialnego art. 84, tak aby obejmował on swoim zakresem wszystkie sytuacje przewidziane nową ustawą o Polskiej Akademii Nauk (**poprawka nr 24**).

Przyjmując poprawki nr **4, 5, 6, 7, 13, 14, 22, 25 i 26** Senat miał na celu uporządkowanie, doprecyzowanie, skorygowanie bądź uzupełnienie przepisów ustawy. Poprawki nr 4 i 5 aktualizują odesłania do ustawy o zasadach finansowania nauki. Poprawka nr 6, ze względu na potrzebę zapewnienia komunikatywności przepisu, zarówno w aspekcie interpretacyjnym jak i wyszukiwawczym, wskazuje na faktyczny zakres zmian dokonywanych w ustawie. Poprawka nr 7 koryguje odesłanie, adekwatnie do rozwiązania stosowanego w ustawie obowiązującej obecnie. Poprawka nr 13 koryguje zbyt wąskie odesłanie, poprzez wskazanie także na zespół odwoławczy do spraw opiniowania wniosków. Poprawki nr 14, 22 i 26 korygują błędne lub nieprecyzyjne odesłania. Poprawka nr 25 precyzuje przepis oddając jego istotę (art. 95 ustawy o Polskiej Akademii Nauk, do którego odsyła art. 76 ust. 1 mówi o osobach, a nie o stosunkach pracy).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 8 kwietnia 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2 w lit. c w zdaniu wstępnym po wyrazach „w ust. 6” dodaje się dwukropkę, pozostałą treść oznacza się jako tiret pierwsze i dodaje się tiret drugie w brzmieniu:
„- zdanie trzecie otrzymuje brzmienie:
„Jednocześnie dostawca usług obowiązany jest do potwierdzenia abonentowi faktu złożenia oświadczenia o zmianie warunków umowy oraz jego zakresu i terminu wprowadzenia zmian, w formie pisemnej, w terminie ustalonym z abonentem, ale nie później niż w ciągu jednego miesiąca od dnia zlecenia zmiany.”;”;
- 2) w art. 1 w pkt 2 dodaje się lit. d w brzmieniu:
„d) po ust. 6 dodaje się ust. 6a w brzmieniu:
„6a. Na żądanie abonenta, o którym mowa w ust. 6, dostawca publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych dostarcza treść każdej proponowanej zmiany warunków umowy dokonanej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, drogą elektroniczną na wskazany przez abonenta w tym celu adres poczty elektronicznej lub za pomocą podobnego środka porozumiewania się na odległość.”;”;
- 3) w art. 1 w pkt 5 w lit. a, w ust. 1 w pkt 2 skreśla się wyrazy „art. 60a”;
- 4) w art. 1 w pkt 5 w lit. b, w ust. 1a zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„Abonent niebędący stroną umowy zawartej na piśmie w celu otrzymywania, w określonych w ustawie przypadkach, informacji i zawiadomień, może udostępnić dane:”;
- 5) w art. 1 w pkt 6 w lit. a, w ust. 4 wyrazy „wraz z umową” zastępuje się wyrazami „wraz z warunkami umowy lub umową, jeżeli strony zawarły umowę w formie pisemnej.”;
- 6) w art. 1 w pkt 10 w lit. a, w ust. 1 skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 1a”;
- 7) w art. 1 w pkt 10 w lit. b, w ust. 1a po wyrazach „świadczony w” dodaje się wyraz „ruchomej”;
- 8) w art. 1 w pkt 10 w lit. d, w ust. 5 w pkt 2 po wyrazach „abonenta, który” dodaje się wyrazy „ma przydzielony numer oraz”;
- 9) w art. 2 w ust. 1 wyraz „publiczne” zastępuje się wyrazem „publicznie”;
- 10) w art. 3 po wyrazie „wykonawczych” dodaje się wyrazy „wydanych na podstawie art. 73 ustawy, o której mowa w art. 1”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne, postanowił wprowadzić do jej tekstu 10 poprawek.

Przyjmując poprawkę nr 1, Senat stanął na stanowisku, iż należy, w celu obniżenia kosztów przesyłania dokumentów, uelastyczyć termin potwierdzania zmian warunków umowy przez abonenta.

Poprawka nr 2, która umożliwia, na żądanie abonenta, przesyłanie zmian warunków umowy za pomocą poczty elektronicznej, zdaniem Senatu, ułatwi i uprości kontakt abonenta z przedsiębiorcą telekomunikacyjnym.

Poprawka nr 3 skreśla zbędne odesłanie wewnątrz przepisu.

Poprawka nr 4 usuwa błędne odesłanie do przepisu, który nie mówi o danych udostępnianych przez abonenta a ponadto doprecyzowuje przyczyny podawania danych osobowych przez abonenta.

Przyjmując poprawkę nr 5, Senat stanął na stanowisku, iż należy uwzględnić abonentów, którzy nie są stroną umowy zwartej w formie pisemnej. Abonentom tym będą przesyłane cenniki wraz z warunkami umowy.

Poprawka nr 6 skreśla zbędne zastrzeżenie.

Poprawki nr 7 i 9 ujednolicają terminologię ustawy.

Ponieważ wykaz podstawowych wykonanych usług może być przesyłany wyłącznie abonentom, którzy mają przydzielony numer i udostępnili dane, tym bardziej, zdaniem Senatu, szczegółowy wykaz wykonanych usług powinien być dostarczany abonentom spełniającym te warunki (poprawka nr 8).

Poprawka nr 10 ma na celu uzupełnienie przepisu zachowującego w mocy przepisy wykonawcze zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w ust. 1 po wyrazach „Tworzy się” dodaje się wyrazy „z dniem 1 września 2010 r.”;
- 2) w art. 4:
 - a) w ust. 2 wyrazy „30 września 2010 r.” zastępuje się wyrazami „1 września 2010 r.”,
 - b) w ust. 3 wyrazy „1 października 2010 r.” zastępuje się wyrazami „1 września 2010 r.”;
- 3) w art. 4 w ust. 2 po wyrazach „Edukacji Muzycznej” dodaje się wyraz „Filii”;
- 4) w art. 5 w ust. 1 wyraz „wyposaża” zastępuje się wyrazem „wyposaży”;
- 5) w art. 6 w ust. 1 w zdaniu wstępnym wyrazy „2010” zastępuje się wyrazami „2010 r.”;
- 6) w art. 6 w ust. 1 w pkt 1 wyrazy „Katedry Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego” zastępuje się wyrazami „Uniwersytetu Szczecińskiego zatrudnieni w Katedrze Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego”;
- 7) w art. 6 w ust. 1 w pkt 2 wyrazy „Edukacji Artystycznej” zastępuje się wyrazami „edukacji artystycznej”;
- 8) w art. 6 w ust. 1 w pkt 2 i 4 skreśla się wyrazy „, po wyrażeniu woli,”;
- 9) w art. 6 w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) słuchacze studiów podyplomowych – muzyka, prowadzonych na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego stają się słuchaczami studiów podyplomowych o tej samej nazwie w Akademii;”;
- 10) w art. 6 w ust. 1 w pkt 4 wyrazy „kierunki prowadzone przez Katedrę Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego” zastępuje się wyrazami „kierunek edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej prowadzony przez Wydział Humanistyczny”;
- 11) w art. 6:
 - a) w ust. 1 w pkt 4 skreśla się zdanie drugie,
 - b) dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Rekrutacja w Akademii na poszczególne kierunki studiów w roku akademickim 2010/2011 odbywa się według zasad określonych w odpowiednich uchwałach senatów Akademii Muzycznej w Poznaniu i Uniwersytetu Szczecińskiego.”;
- 12) w art. 6
 - a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Wydział Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie Akademii Muzycznej w Poznaniu staje się podstawową jednostką organizacyjną Akademii.”,
 - b) dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. Katedra Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego staje się jednostką organizacyjną wydziału, o którym mowa w ust. 2.”,
 - c) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Wydział, o którym mowa w ust. 2, zachowuje uprawnienia do prowadzenia studiów na określonym kierunku i poziomie kształcenia w zakresie, w jakim te uprawnienia posiadał przed dniem utworzenia Akademii.”;
- 13) w art. 6 dodaje się ust. 4 w brzmieniu:

„4. Organy jednostek organizacyjnych, o których mowa w art. 4 ust. 1, stają się organami jednostek organizacyjnych Akademii.”;
- 14) w art. 7 w ust. 1 wyrazy „Katedry Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego” zastępuje się wyrazami „przedstawiciele Wydziału Humanistycznego do Senatu Uniwersytetu Szczecińskiego zatrudnieni w Katedrze Edukacji Artystycznej”;
- 15) w art. 8 wyrazy „dziekanów i rad wydziałów” zastępuje się wyrazami „dziekana i rady wydziału”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie i uchwalił do niej 15 poprawek.

Przyjmując poprawki nr 1 i 2 Senat uznał, iż różnicowanie terminu utworzenia uczelni oraz terminów następstw prawnych utworzenia nie znajduje uzasadnienia merytorycznego, co więcej będzie skutkowało wieloma problemami organizacyjnymi oraz wątpliwościami natury prawnej. Zgodnie z art. 1 ust. 1 i art. 9 Akademia Sztuki ma być utworzona z dniem wejścia w życie rozpatrywanej ustawy (tj. po upływie 14-dniowego okresu *vacatio legis* ustawy). Natomiast zniesienie jednostek, na bazie których powstanie Akademia nastąpi 30 września 2010 r., przejście zobowiązań i praw dotyczących Wydziału Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie - 1 października 2010 r., „przejście” pracowników, studentów i słuchaczy - 1 września 2010 r., zaś wybory do senatu uczelni i rad wydziałów oraz wybory dziekanów zostaną przeprowadzone do dnia 30 września 2010 r. W dotychczasowej praktyce tworzenia uczelni ustawodawca przewidywał, co do zasady, iż utworzenie uczelni i jego skutki dla innych podmiotów następują będą w tym samym terminie (np. z dniem 1 września 2005 r. utworzono Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, z tym dniem zniesiono Akademię Bydgoską, przeniesiono pracowników i studentów Akademii oraz nastąpiło przejście praw i zobowiązań). Analizowana ustawa powoduje sytuacje, w których np. pomiędzy 1 a 30 września 2010 r. Wydział Edukacji Muzycznej szczecińskiej Filii Akademii Muzycznej będzie istniał, nie mając ani pracowników, ani studentów czy słuchaczy. Co więcej z art. 4 ust. 3 można wnosić, iż w tym okresie będą mogły powstawać prawa i zobowiązania, które dotyczą znoszonego Wydziału. Ponadto od dnia utworzenia uczelni Wydział i Katedra, o których mowa w art. 4 ust. 1 ustawy, staną się jednostkami organizacyjnymi Akademii. Trudno sobie wyobrazić, że do dnia 30 września będą one jednocześnie jednostkami organizacyjnymi dwóch uczelni. Różne daty utworzenia uczelni oraz zniesienia jednostek organizacyjnych powodują *de facto* wewnętrzną sprzeczność ustawy. Z punktu widzenia przejrzystości regulacji ustawowej, szanując dotychczasową praktykę oraz wychodząc naprzeciw oczekiwaniom partnerów społecznych skorelowano daty przytoczone w ustawie i przyjęto, iż utworzenie uczelni oraz jego skutki nastąpią 1 września 2010 r.

Przepis art. 6 ust. 1 pkt 1 sugeruje, iż Katedra Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego jest pracodawcą w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy. Oczywiście pracodawcą jest nie Katedra, ale Uniwersytet Szczeciński. Mając na względzie zapewnienie należytej precyzji języka prawnego, Senat przyjął poprawkę nr 6.

Przepis art. 6 ust. 1 jest przepisem dostosowującym, którego celem jest rozstrzygnięcie kwestii o charakterze „osobowym”, które powstają w związku ze zniesieniem jednostek organizacyjnych, na bazie których powstanie Akademia. Analogiczne przepisy ustawodawca zamieszcza we wszystkich ustawach, które tworzą nowe uczelnie na bazie innych podmiotów. Analizowana ustawa zmienia jednak dotychczasową praktykę w zakresie tego rodzaju przepisów poprzez wskazanie, iż w odniesieniu do pewnych osób skutek przewidziany przepisem dostosowującym nastąpi dopiero po wyrażeniu woli przez zainteresowaną osobę. Jak się wydaje dodanie tych wyrazów w trakcie prac w Sejmie wynika z troski o to, aby nikt nie był zmuszony przez ustawodawcę do kontynuowania nauki w nowo utworzonej uczelni. Niemniej dodane wyrazy mogą w przyszłości powodować wątpliwości interpretacyjne, w szczególności w zakresie skutku niewyrażenia woli (pojawia się np. pytanie czy osoba, która nie złoży oświadczenia pozostaje studentem/słuchaczem uczelni macierzystej?), co może być powodem sporów między uczelniami macierzystymi, Akademią oraz osobami, o których mowa w przepisach dostosowujących. Zdaniem Senatu cel przyświecający ustawodawcy jest dostatecznie realizowany przez inne przepisy systemu prawnego. Nie budzi bowiem wątpliwości fakt, że każdy student (słuchacz), któremu nie odpowiada uczelnia, na której studiuje, może ją zmienić albo zrezygnować ze studiowania. Mając to na względzie, Senat uznał za konieczne wyeliminowanie z przepisów dostosowujących wyrazów, które naruszają istotę tych przepisów i uchwalił poprawkę nr 8.

Uwzględniając, iż szczeciński Wydział Edukacji Muzycznej Filii Akademii Muzycznej w Poznaniu nie prowadzi studiów podyplomowych i kursów doszkalających (wynika to z informacji zamieszczonych na stronie internetowej Akademii Muzycznej w Poznaniu), przepis art. 6 ust. 1 pkt 3 w części dotyczącej Wydziału Edukacji Muzycznej jest zbędny. Ponadto, z formalnego punktu widzenia Katedra Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego nie prowadzi studiów podyplomowych (studia podyplomowe – *Muzyka* prowadzone są formalnie przez Wydział Humanistyczny). Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego nie prowadzi również kursów doszkalających w zakresie sztuki. Biorąc pod uwagę powyższe fakty przyjęto poprawkę nr 9.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 29 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym uprawnienie do prowadzenia kierunku studiów mają tylko podstawowe jednostki organizacyjne uczelni, czyli wydziały lub inne jednostki, którym statut uczelni nadał status „podstawowej jednostki organizacyjnej”. Statut Uniwersytetu

Szczecińskiego¹ w § 9 ust. 1 przewiduje, że podstawową jednostką organizacyjną uczelni jest wydział (zgodnie z § 10 ust. 2 nazwy wydziałów określone są w załączniku nr 2 do statutu). Statut przewiduje i inne jednostki, ale nie wymienia ich nazw własnych, a także – i przede wszystkim – nie nadaje im statusu podstawowych jednostek organizacyjnych. Oznacza to, że studia prowadzi Wydział Nauk Humanistycznych, a nie Katedra Edukacji Artystycznej. Wynika to również z oceny kształcenia dokonanej na podstawie art. 49 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, przez Państwową Komisję Akredytacyjną. W dniu 2 września 2009 r. przyznała ona ocenę *warunkową* dla kierunku *Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej* (na obu stopniach kształcenia) prowadzonego przez Wydział Nauk Humanistycznych. Senat uwzględnił te fakty w przepisie dostosowującym art. 6 ust. 1 pkt 4 (poprawka nr 10). Konieczność dokonania zmian w tym zakresie uzasadnia również treść art. 6 ust. 1 pkt 2.

Ponadto kierując się Zasadami techniki prawodawczej dotyczącymi budowy przepisów zawierających wyliczenie (§ 56 Zasad techniki prawodawczej) oraz oznaczania przepisów ustawy (§ 55 Zasad techniki prawodawczej) uznano, iż myśl ustawodawcy sformułowana w art. 6 ust. 1 pkt 4 zdanie drugie powinna być przeniesiona do osobnej jednostki redakcyjnej. Senat proponuje umieszczenie tego przepisu w strukturze art. 6 po ust. 1 (poprawka nr 11).

W związku z uwagami dotyczącymi prowadzenia kierunków studiów poczynionymi wyżej, uznano iż w art. 6 ust. 3 ustawodawca nie powinien sugerować, iż stosowne uprawnienia zachowa (a może nabeździe?) Katedra Edukacji Artystycznej. Z systemowego punktu widzenia Katedra będzie uczestniczyć w prowadzeniu studiów jako jednostka organizacyjna podstawowej jednostki organizacyjnej, jaką będzie Wydział Edukacji Muzycznej. Potwierdza to również interpretacja art. 6 ust. 2 rozpatrzonej ustawy, z którego wynika, iż status „podstawowej jednostki organizacyjnej” uzyska tylko Wydział Edukacji Muzycznej Filii w Szczecinie Akademii Muzycznej w Poznaniu. Ustawodawca nie podnosi bowiem rangi Katedry poprzez uznanie jej za podstawową jednostkę organizacyjną Akademii. Wydział Edukacji Muzycznej, jak i Katedra Edukacji Artystycznej „prowadzą” (w znaczeniu praktycznym) studia na tym samym kierunku tj. *Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej*. W związku z tym Senat przesądził poprawką nr 12, iż Katedra stanie się jednostką organizacyjną Wydziału, a uprawnienia do prowadzenia studiów na dotychczas prowadzonym kierunku zachowa wyłącznie Wydział.

Problemem jest również to, iż ustawodawca nie odpowiada na pytanie, kto będzie stał na czele Wydziału i Katedry od dnia utworzenia Akademii do dnia 30 września 2010 r. Żaden przepis ustawy nie przesądza bowiem, iż na czele tych jednostek organizacyjnych będą stały ich dotychczasowe władze. Mając na uwadze usunięcie oczywistej luki w ustawie, przyjęto poprawkę nr 13.

Przepis art. 7 określa skład Senatu Akademii do dnia wyboru nowego składu w trybie i na zasadach określonych w art. 8 rozpatrzonej ustawy. W związku z tą regulacją nasuwało się pytanie, co ustawodawca rozumie pod pojęciem „dotychczasowi przedstawiciele Katedry Edukacji Artystycznej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego”. Uznano, iż chodzi tu o przedstawicieli Katedry Edukacji Artystycznej w Senacie Uniwersytetu Szczecińskiego. Przyjmując tę interpretację należy mieć jednak na względzie, iż Statut Uniwersytetu Szczecińskiego nie przewiduje przedstawicieli Katedry Edukacji Artystycznej w Senacie Uniwersytetu. W skład Senatu wchodzi bowiem przedstawiciele Wydziału Humanistycznego. Oczywiście może się zdarzyć, iż przedstawicielem Wydziału Humanistycznego w Senacie jest osoba zatrudniona w Katedrze. Dążąc do wyeliminowania wątpliwości interpretacyjnych, przyjęto poprawkę nr 14.

Mając na względzie, iż w dniu utworzenia Akademia będzie miała tylko jeden wydział, fakt ten – zdaniem Senatu – powinien znaleźć odzwierciedlenie w art. 8, tzn. przepis ten powinien stanowić o dziekanie i radzie wydziału. Zmiana taka uzasadniona jest również techniką formułowania norm prawnych. W przepisie nie powinno się używać liczby mnogiej dla określenia klasy adresatów, bowiem wskazując w nim klasę w liczbie pojedynczej i tak odnosimy go do całej klasy². Co więcej treść przepisu w brzmieniu uchwalonym przez Sejm może być interpretowana jako nałożenie na właściwego ministra obowiązku utworzenia nowych jednostek organizacyjnych Akademii. Mając na względzie wyeliminowanie możliwych wątpliwości interpretacyjnych, uchwalono poprawkę nr 15.

Poprawki nr 3 – 5 i 7 mają charakter redakcyjny.

¹ Zob. http://usfiles.us.szc.pl/pliki/plik_1244553767.doc.

² Zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, *Komentarz do zasad techniki prawodawczej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004, s. 277.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1:
 - a) w pkt 1, w ust. 1b,
 - b) w pkt 6, w art. 177a w ust. 2 w pkt 1 i 2 oraz w ust. 3,
 - c) w pkt 8, w art. 213a w ust. 2 w pkt 1 i 2 oraz w ust. 3
- po wyrazie „publicznego” dodaje się wyrazy „lub za umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 2) w art. 3 w pkt 1, w pkt 7 w lit. a oraz w pkt 8 po wyrazie „publicznego” dodaje się wyrazy „lub za umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 3) w art. 3 w pkt 1, w pkt 7 w lit. b po wyrazie „publicznego” dodaje się wyrazy „lub za umyślne przestępstwo skarbowe”;
- 4) w art. 4:
 - a) przed pkt 1 dodaje się pkt ... w brzmieniu:
„...”) w art. 9 ust. 1 otrzymuje brzmienie:
„1. Prawo wybieralności (bierne prawo wyborcze) do Parlamentu Europejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej przysługuje osobie mającej prawo wybierania posłów do Parlamentu Europejskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, która najpóźniej w dniu głosowania kończy 21 lat, nie była karana za przestępstwo popełnione umyślnie, ścigane z oskarżenia publicznego lub za umyślne przestępstwo skarbowe i od co najmniej 5 lat stale zamieszkuje w Rzeczypospolitej Polskiej lub na terytorium innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.”;
 - b) w pkt 3, w art. 142a w ust. 2 w pkt 1 i 2 oraz w ust. 3 po wyrazie „publicznego” dodaje się wyrazy „lub za umyślne przestępstwo skarbowe”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 4 poprawki.

Konstytucja w art. 99 ust. 3 stanowi, że wybraną do Sejmu lub do Senatu nie może być osoba skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

Nanosząc poprawki do ustawy, Senat musiał rozstrzygnąć, jaka jest treść normy prawnej zawartej w dodawanym do Konstytucji przepisie.

Konstytucja operuje swoją siatką terminologiczną, zachowującą odrębność w stosunku do innych aktów normatywnych. Dlatego przenosząc na grunt ustawy normę prawną zawartą w przepisie Konstytucji, nie wystarczyło mechanicznie przenieść przepis konstytucyjny do ustawy. Należało raczej odczytać normę prawną zawartą w przepisie Konstytucji, a następnie treść tej normy wyrazić w ustawie językiem właściwym dla przepisów ustawy.

Prawodawca konstytucyjny nie jest związany ustawową definicją przestępstwa. Oznacza to że odczytując ten wyraz z Konstytucji należało oderwać się od jego ustawowego znaczenia. Nie budzi wątpliwości, że np. na gruncie art. 105 ust. 5 Konstytucji ustrojodawca pisząc o przestępstwie ma na myśli również wykroczenia oraz przestępstwa skarbowe.¹ Tak samo treść art. 42 ust. 1 odnosi się do postępowań karnych *sensu largo*, tzn. również do postępowań w sprawach o wykroczenia, czy w sprawach karnoskarbowych.²

Senat stanął przed zadaniem ustalenia, czy w treści art. 99 ust. 3 znajduje się również zakaz wyboru osób skazanych za przestępstwa skarbowe oraz za wykroczenia.

W tym kontekście użytecznym był argument wywiedziony z części przepisu stanowiącego o skazaniu na karę pozbawienia wolności. Zarówno odpowiedzialność za popełnienie przestępstwa (art. 32 pkt 3-5 kk), jak i za popełnienie przestępstwa skarbowego (art. 22 § 1 kks) lub wykroczenia (art. 18 pkt 1 kw) może się wiązać z sankcją w postaci przymusowego odizolowania sprawcy od reszty społeczeństwa. O ile jednak kodeks karny i kodeks karny skarbowy posługują się określeniem „kara pozbawienia wolności”, to kodeks wykroczeń, mówi o „karze aresztu”. Senat uznał, że przemawia to za wyłączeniem wykroczeń z zakresu dyspozycji art. 99 ust. 3 Konstytucji.

Zdaniem Senatu rozstrzygającym argumentem o wyłączeniu wykroczeń z wyniku interpretacji art. 99 ust. 3 Konstytucji jest ich stopień szkodliwości społecznej. Należy zauważyć, że wprowadzona norma prawna ma charakter zbliżony do środka karnego z art. 40 kk – pozbawienie praw publicznych. Zgodnie z art. 40 § 2 kk sąd może orzec pozbawienie praw publicznych w razie skazania na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 za przestępstwo popełnione w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Jest to więc środek stosowany wyjątkowo, tylko w wypadku przestępstw o znacznej szkodliwości społecznej. Wykroczenia zaś ze swej natury są czynami o niższej szkodliwości społecznej od najłżejszych przestępstw. Wobec tego, spójny aksjologicznie prawodawca nie może zastosować wobec sprawcy błahego czynu sankcji charakterystycznej dla poważnych przestępstw.

Jednocześnie Senat uznał, że te same argumenty przemawiają za uwzględnieniem w interpretacji art. 99 ust. 3 Konstytucji przestępstw skarbowych. Są to czyny o porównywalnej z przestępstwami szkodliwości społecznej, zagrożone m.in. karą, która nosi nazwę „kary pozbawienia wolności”.

Biorąc powyższe pod uwagę, Senat stwierdził, że w treści art. 99 ust. 3 znajduje się zakaz wyboru osób skazanych prawomocnie za przestępstwo i za przestępstwo skarbowe, i nie znajduje się tam zakaz wybierania osób skazanych za wykroczenie.

Wobec tego w treści ustawy należało uwzględnić również przestępstwa skarbowe i pominąć wykroczenia. Senat przyjmując **poprawki nr 1 i 2** wziął pod uwagę zasadę, że wszystkie przestępstwa skarbowe są ścigane z oskarżenia publicznego.

Senat uznał, że nie ma uzasadnienia dla odmiennego uregulowania negatywnych przesłanek biernego prawa wyborczego do Parlamentu Europejskiego. W związku z tym wprowadził zakaz wybierania osób skazanych za umyślne przestępstwa skarbowe do Parlamentu Europejskiego (**poprawka nr 3 i 4**).

¹ J. Mordwiłko, *Status postea*. Cz. I, Warszawa 2007, s. 191

² por. wyrok TK z dnia 20 II 2001 r., P 2/00, OTK 2001, nr 2 poz. 32, Lex nr 46370.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych
oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1:
 - a) w pkt 2 w lit. b, w zdaniu wstępnym skreśla się wyrazy „i 16” oraz skreśla się pkt 16,
 - b) w pkt 15 w lit. b, w ust. 5 wyrazy „a także podczas canyoingu” zastępuje się wyrazami „a także podczas pokonywania stromych koryt rwących potoków górskich i wodospadów przy użyciu technik alpinistycznych bez sprzętu pływającego (canyoning)”;
- 2) w art. 1 w pkt 3 w lit. b, w ust. 1b po wyrazach „minimalna wysokość zabezpieczenia wymaganego od przedsiębiorcy posiadającego siedzibę lub oddział na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,” dodaje się wyrazy „określona w przepisach wydanych na podstawie art. 10.”;
- 3) w art. 1 w pkt 3 w lit. b, w ust. 1b wyraz „wymaganej” zastępuje się wyrazem „wymaganego”;
- 4) w art. 1 w pkt 3 w lit. c, w ust. 6 wyraz „określa” zastępuje się wyrazem „określi”;
- 5) w art. 1 w pkt 3 w lit. c, w ust. 6 wyrazy „ust. 1 pkt 2a i 2b” zastępuje się wyrazami „ust. 1 pkt 2 lit. a i b”;
- 6) w art. 1 w pkt 6, w art. 7a ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. W przypadku zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej, o którym mowa w art. 14a ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, przez organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego na okres krótszy niż 24 miesiące, przedsiębiorca może przedłużyć ten okres łącznie do 24 miesięcy.”;
- 7) w art. 1 w pkt 11, w art. 10b w ust. 1:
 - a) pkt 2 otrzymuje brzmienie:

„2) zawiera umowy o organizowanie imprez turystycznych na rzecz przedsiębiorcy, który nie uzyskał wpisu do rejestru, lub”,
 - b) skreśla się pkt 3;
- 8) w art. 1 w pkt 14 w lit. a, w ust. 2 wyrazy „opieki nad turystami odwiedzającymi” zastępuje się wyrazami „opieki nad turystami lub odwiedzającymi”;
- 9) w art. 1 w pkt 18, w art. 24 w ust. 1 wyrazy „osoby lub jednostki organizacyjne” zastępuje się wyrazami „osoby fizyczne lub jednostki organizacyjne”;
- 10) w art. 1 w pkt 18, w art. 24 w ust. 5 w pkt 1 skreśla się użyte po raz pierwszy wyrazy „miejsca zamieszkania”;
- 11) w art. 1 w pkt 28, w ust. 4a w pkt 2 wyraz „przedstawiciele” zastępuje się wyrazami „osoby będące przedstawicielami”;
- 12) po art. 4 dodaje się art. 4a w brzmieniu:

„Art. 4a. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 10 ust. 1 oraz art. 34 ust. 1 ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 10 ust. 1 oraz art. 34 ust. 1 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak, niż przez 3 miesiące od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na 63. posiedzeniu ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń, wprowadził do niej 12 poprawek.

Poprawka nr 1 zmierza do zapewnienia zgodności zawartej w ustawie definicji z Zasadami techniki prawodawczej. W art. 1 w pkt 2 w lit. b noweli dodano do słownika pojęć używanych w ustawie definicję określenia „canyoning”. Zgodnie z § 150 Zasad techniki prawodawczej, definicję określenia zamieszcza się w przepisach ogólnych aktu normatywnego, jeżeli ma być ono wielokrotnie używane w jednym znaczeniu w obrębie całego aktu. Ponieważ „canyoning” pojawia się następnie tylko w art. 21 w ust. 5, właściwą techniką jest zamieszczenie jego definicji w tej jednostce redakcyjnej. W propozycji poprawki eliminuje się także błąd (canyoning, a nie canyoing).

Zgodnie z art. 5 ust. 1b (art. 1 pkt 3 lit. b noweli), w wypadku gdy równoważność zabezpieczenia finansowego na wypadek niewypłacalności przedsiębiorcy zagranicznego, o którym mowa w ust. 1a, jest niższa niż minimalna wysokość zabezpieczenia wymaganego od przedsiębiorcy posiadającego siedzibę lub oddział na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przedsiębiorca zagraniczny przedstawia dodatkową gwarancję bankową lub ubezpieczeniową wyrównującą wysokość posiadanego zabezpieczenia finansowego do minimalnej wysokości zabezpieczenia, wymaganej od przedsiębiorcy posiadającego siedzibę lub oddział w Polsce. Przepis nie precyzuje jednak, do jakiego minimum należy odnieść wymaganą dodatkową gwarancję. Przyjmując poprawkę nr 2, Senat doprecyzował art. 5 ust. 1b poprzez wskazanie, że chodzi o minimalną wysokość zabezpieczenia określoną w aktach wykonawczych wydanych na podstawie art. 10 ustawy.

W poprawce nr 6 Senat zapewnił spójność noweli z ustawą o swobodzie działalności gospodarczej oraz wyeliminował wątpliwości wynikające z kolizji obydwu aktów prawnych. W art. 7a ustawy (art. 1 pkt 6 noweli) wprowadzono do ustawy możliwość zawieszenia przez przedsiębiorcę działalności polegającej na świadczeniu usług turystycznych. Instytucję zawieszenia działalności gospodarczej, choć z pewnymi odmiennostkami, reguluje także art. 14a ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (na przykład, inaczej niż w noweli, zawiesić działalność może tylko przedsiębiorca niezatrudniający pracowników). Z kolei art. 51b ustawy o usługach turystycznych nakazuje stosowanie w sprawach w niej nieuregulowanych przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Zdaniem Izby, przy tak określonym odesłaniu nie wiadomo, czy zamierzeniem ustawodawcy było całkowite wyłączenie art. 14a ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i kompleksowe uregulowanie instytucji zawieszenia działalności w ustawie o usługach turystycznych, czy też art. 14a miałyby znaleźć odpowiednie zastosowanie w sprawach nieuregulowanych w tej ostatniej. Na podstawie poprawki zawieszenie działalności gospodarczej przez organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego odbywać się będzie w trybie art. 14a ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, z zachowaniem wymogów z art. 7a ustawy o usługach turystycznych.

Poprawka nr 7 modyfikuje przepis będący źródłem nierównego traktowania przedsiębiorców krajowych oraz pochodzących z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Zgodnie z art. 10b ustawy (art. 1 pkt 11 noweli), marszałek województwa wykreśla z rejestru m.in. przedsiębiorcę występującego wobec klientów jako agent turystyczny, zawierającego umowy o organizowanie imprez turystycznych na rzecz przedsiębiorcy posiadającego siedzibę i prowadzącego działalność organizatora turystyki na terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej, państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej, który nie uzyskał wpisu do rejestru. Przepis ten, w brzmieniu przyjętym przez Sejm, wprowadził sankcję wykreślenia z rejestru wyłącznie wobec agenta zawierającego umowę z niewpisanym do rejestru przedsiębiorcą zagranicznym, podczas gdy podpisanie analogicznej umowy z niezarejestrowanym przedsiębiorcą polskim nie podlegałoby karze.

Aby zapobiec sytuacji, w której rozporządzenia wydane na podstawie art. 10 ust. 1 oraz art. 34 ust. 1 ustawy utracą moc z dniem wejścia w życie noweli, w poprawce nr 12 Senat dodał do ustawy przepis przejściowy czasowo utrzymujący w mocy akty wykonawcze wydane na podstawie zmienianych upoważnień. Zgodnie bowiem z § 32 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej, jeżeli zmienia się treść przepisu upoważniającego do wydania aktu wykonawczego w ten sposób, że zmienia się rodzaj aktu wykonawczego albo zakres spraw przekazanych do uregulowania aktem wykonawczym lub wytyczne dotyczące treści tego aktu, przyjmuje się, że taki akt wykonawczy traci moc obowiązującą z dniem wejścia w życie ustawy zmieniającej treść przepisu upoważniającego.

Pozostałe poprawki mają charakter redakcyjny, korygują błędne odesłania lub zapewniają ustawie jednolitość terminologiczną i właściwą precyzję.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji
oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1:
 - a) w pkt 3:
 - zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:”,
 - ust. 2b oznacza się jako ust. 2a,
 - b) w pkt 5:
 - zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„po ust. 5 dodaje się ust. 6 w brzmieniu:”,
 - ust. 7 oznacza się jako ust. 6;
- 2) w art. 1 w pkt 4:
 - a) w zdaniu wstępnym po wyrazach „ust. 4a” dodaje się wyrazy „i 4b”,
 - b) dotychczasowy ust. 4a oznacza się jako ust. 4b i dodaje się ust. 4a w brzmieniu:
„4a. Minister właściwy do spraw Skarbu Państwa może przekazywać, w terminie do dnia 31 stycznia każdego roku, z Funduszu, o którym mowa w ust. 1 pkt 1, na przychody budżetu państwa, nadwyżkę stanowiącą różnicę między przychodami tego Funduszu uzyskanymi w poprzednim roku budżetowym a sumą wydatków poniesionych w poprzednim roku budżetowym oraz planowanych do poniesienia w danym roku budżetowym na cele, o których mowa w ust. 1 pkt 1.”;
- 3) w art. 1 w pkt 5, w ust. 7 użyty dwukrotnie wyraz „określa” zastępuje się wyrazem „określi”;
- 4) w art. 4 w ust. 1 oraz w art. 5 wyrazy „W latach 2010 i 2011” zastępuje się wyrazami „Od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy do dnia 31 grudnia 2011 r.”;
- 5) w art. 4 skreśla się ust. 3;
- 6) po art. 5 dodaje się art. ... w brzmieniu:
„Art. ... Przepis art. 56 ust. 4a ustawy, o której mowa w art. 1, dodawany niniejszą ustawą stosuje się począwszy od 2013 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych i uchwalił do niej 6 poprawek.

W związku z tym, iż ustawodawca uchyła lit. b i c w art. 28 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych, zmiana polegająca na dodaniu przez te przepisy ust. 2a i 6 w art. 56 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji nie dojdzie do skutku. Wobec tego ustawodawca powinien w rozpatrzonej ustawie dodawać w art. 56 ust. 2a i 6, a nie ust. 2b i 7 (oznaczenia takie przewidywało przedłożenie rządowe). Pozostawienie ustawy zmieniającej w tym zakresie bez zmian spowoduje, iż po nowelizacji przepis następujący po ust. 2 oznaczony będzie jako 2b, a przepis następujący po ust. 5 jako ust. 7. Zgodnie z § 57 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej prawodawca jest obowiązany zachować ciągłość numeracji ustępów w obrębie danego artykułu. Ponadto należy pamiętać, iż ustawa z dnia 22 stycznia 2010 r. o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne oraz ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (Dz. U. Nr 28, poz. 144, data publikacji 25 lutego 2010 r.) dodała do art. 56 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji ust. 7. W efekcie z dniem wejścia w życie opiniowanej ustawy w art. 56 byłyby dwa ust. 7. Mając powyższe na względzie przyjęto poprawkę nr 1.

Przepis art. 4 ust. 3 przewiduje, iż począwszy od 2013 r. minister właściwy do spraw Skarbu Państwa będzie miał prawo przekazywać określone w tym przepisie środki na przychody budżetu państwa. Przepis ten będzie obowiązywał w systemie tak długo, jak nie zostanie uchylony, nie ma on bowiem charakteru przejściowego, co mogłoby sugerować jego umiejscowienie w strukturze aktu. Zgodnie z § 37 Zasad techniki prawodawczej w przepisach przejściowych nie zamieszcza się przepisów innych niż rozstrzygające problemy intertemporalne (jest to warunek m.in. przejrzystości konstrukcji ustawy). Analiza art. 4 ust. 2 i 3 rozpatrzonej ustawy prowadzi do wniosku, iż pomiędzy tymi przepisami zachodzi następująca relacja: ust. 3 jest przepisem merytorycznym określającym zasady przekazywania nadwyżki, natomiast ust. 2 określa wyjątek od przepisu merytorycznego (wprowadza obligatoryjność przekazywania nadwyżki), który będzie obowiązywał w latach 2011 i 2012. Analizując art. 4 nie można również zapominać o § 93 Zasad techniki prawodawczej, który określa jakiego rodzaju przepisy mogą być zamieszczone w ustawie nowelizującej, w szczególności w ustawie nowelizującej nie powinno się formułować przepisów merytorycznych (chyba że jest to konieczne dla uniknięcia luki w prawie). Dążąc do zapewnienia zgodności ustawy nowelizującej z Zasadami techniki prawodawczej oraz mając na uwadze komunikatywność przepisów dotyczących Funduszu Reprywatyzacji w aspekcie wyszukiwawczym, Senat przeniósł regulacje zawarte w art. 4 ust. 3 nowelizacji wprost do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (poprawki nr 2 i 5). Ponadto kierując się zapewnieniem komunikatywności analizowanego aktu w aspekcie interpretacyjnym, w związku z przeniesieniem regulacji zawartej w art. 4 ust. 3 dodano przepis wskazujący, iż zasada, o której mowa w przeniesionym przepisie, będzie stosowana począwszy od 2013 r. (poprawka nr 6).

Mając na względzie § 68 ust. 3 pkt 1 Zasad techniki prawodawczej, w którym wskazano formułę, która powinna być stosowana w przepisie upoważniającym (upoważnienie obligatoryjne), Senat przyjął poprawkę nr 3.

Przyjmując poprawkę nr 4 Senat postanowił przesądzić w sposób jednoznaczny, iż przepisy przejściowe obniżające wysokość odpisów na rachunki Funduszu Reprywatyzacji i Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców stosowane będą od dnia ich wejścia w życie, a nie od 1 stycznia 2010 r., co mógł sugerować przepis. Wsteczne obniżenie wysokości odpisów generowałoby szereg problemów intertemporalnych w szczególności związanych z tym, iż od 1 stycznia br. wysokość odpisów ustalana jest na dotychczasowych zasadach, a więc w wysokości wyższej niż zakłada ustawodawca.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę
o Krajowym Rejestrze Sądowym**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 19 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 skreśla się pkt 1;
- 2) w art. 2 w ust. 3 po wyrazach „wejścia w życie” dodaje się wyraz „niniejszej”;
- 3) w art. 3 po wyrazach „stosuje się do spraw” dodaje się wyrazy „wszczętych i” oraz po wyrazach „wejścia w życie” dodaje się wyraz „niniejszej”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym i uchwalił do niej 3 poprawki.

Dodawany przedmiotową nowelizacją ust. 4 w art. 7 ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym stanowi, iż w przypadkach określonych w art. 42 § 1 Kodeksu cywilnego sąd rejestrowy ustanawia kuratora dla spółki kapitałowej. Przepis ten powtarza uregulowania zawarte w art. 603 Kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu nadanym ustawą dnia 17 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2010 r. Nr 7, poz. 45), która wejdzie w życie z dniem 19 kwietnia br. Mając na uwadze dyrektywę wyrażoną w § 4 Zasad techniki prawodawczej, zgodnie z którą ustawa nie może powtarzać przepisów zamieszczonych w innych ustawach oraz fakt, iż regulacja przewidziana w Kodeksie postępowania cywilnego ma szerszy zakres (przewiduje możliwość wszczęcia postępowania z urzędu oraz natychmiastową wykonalność postanowienia), Senat przyjął poprawkę nr 1.

Poprawki nr 2 i 3 mają charakter redakcyjny. Zmierzają do zapewnienia jednolitości terminologicznej w ramach ustawy. Uchwalając poprawkę nr 3 Senat kierował się normą wyrażoną w § 30 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej oraz miał na względzie przyjęty w systemie prawa sposób formułowania przepisów przejściowych.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 oraz w art. 2 – 14 skreśla się wyrazy „(wersja ujednolicona)”;
- 2) w art. 1 w pkt 4, w art. 49 i w art. 50 po wyrazach „zwolnień celnych” dodaje się wyrazy „, mając na uwadze rodzaj i charakter działalności prowadzonej przez te instytucje i organizacje”;
- 3) w art. 15 użyte dwukrotnie wyrazy „art. 43 – 50” zastępuje się wyrazami „art. 49 i art. 50”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 2010 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do jej tekstu 3 poprawki.

Przytaczając w nowelizowanych przepisach (art. 1 – 14 ustawy zmieniającej) pełny tytuł rozporządzenia nr 1186/2009 ustawodawca wskazuje po tytule, a przed dziennikiem promulgacyjnym, iż mamy do czynienia z wersją ujednoliczoną rozporządzenia. Informacja ta, wbrew temu co mogłoby wynikać z zastosowanej techniki, nie jest częścią tytułu aktu wspólnotowego¹ i w związku z tym Senat eliminuje ją ze zmieniających przepisów (poprawka nr 1). Przywołując akt prawa pochodnego Unii Europejskiej albo odsyłając do takiego aktu podaje się: rodzaj aktu, nazwy instytucji, które akt wydały, pełną nazwę aktu oraz dokładną datę jego uchwalenia. Wskazuje się również dziennik promulgacyjny, w którym akt opublikowano. Do tytułu aktu prawa wspólnotowego nie należy dopisać: wersja przekształcona, wersja skodyfikowana, wersja ujednoliczona².

Nowelizując przepisy upoważniające zawarte w art. 49 i art. 50 ustawy – Prawo celne ustawodawca powtarza błąd, którym obarczone były dotychczasowe upoważnienia sformułowane w tych przepisach, a mianowicie nie formułuje on wytycznych. Zgodnie z art. 92 ust. 1 Konstytucji delegacja ustawowa powinna określać organ właściwy do wydania rozporządzenia, zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz **wytyczne dotyczące treści aktu**. Wytyczne są wskazówkami wyznaczającymi treść rozporządzenia lub sposób ukształtowania jego treści. Brak jednego z obligatoryjnych elementów upoważnienia skutkuje jego wadliwością z konstytucyjnego punktu widzenia. Należy mieć również na względzie, iż zakwestionowanie przepisu upoważniającego przez Trybunał Konstytucyjny, jest równoznaczne z zakwestionowaniem przepisów wykonawczych wydanych na jego podstawie. Mając na względzie zapewnienie poprawności systemowej analizowanych przepisów, Senat uznał za konieczne uzupełnienie ich o brakujące wytyczne i wskazał, iż wydając rozporządzenie trzeba będzie wziąć pod uwagę rodzaj i charakter prowadzonej przez instytucję lub organizację działalności (poprawka nr 2).

Zgodnie z § 32 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej, w którym sformułowano część reguł walidacyjnych rządzących obowiązywaniem rozporządzeń, dotychczasowe przepisy wykonawcze tracą moc, jeżeli zmieni się **treść** delegacji ustawowej w ten sposób, że zmieni się rodzaj aktu, zakres spraw przekazanych do uregulowania lub wytyczne. Zasady techniki prawodawczej rozróżniają pojęcia „**treść**” i „**brzmienie**”. Zmiana przepisu upoważniającego w taki sposób, iż zmienia się jego brzmienie, a nie zmienia się jego treść, nie skutkuje utratą mocy dotychczasowych aktów wykonawczych. Z analizy przepisów ustawy oraz przepisów rozporządzenia wynika, iż zmiany w przepisach upoważniających będą miały charakter techniczny, a nie merytoryczny. Również w uzasadnieniu do projektu ustawy można znaleźć, iż rozporządzenie nr 1186/2009 „będzie rozporządzeniem o nowym numerze, wprowadzającym nową numerację artykułów, ale bez zmian w treści dotychczasowych przepisów” (potwierdził to także przedstawiciel Rady Ministrów w trakcie prac nad ustawą w Senacie). Mając powyższe na względzie należy przyjąć, iż zmiany w art. 43 – 50 ustawy – Prawo celne nie skutkują zmianą treści przepisu upoważniającego, a tym samym efektem nowelizacji nie będzie utrata mocy obowiązującej przez rozporządzenia wydane na podstawie zmieniających upoważnień. Skoro dotychczasowe rozporządzenia nie utracą mocy obowiązującej, nie ma potrzeby ich czasowego utrzymywania. W takim przypadku należy uznać, iż art. 15 w kształcie uchwalonym przez Sejm jest zbędny. Pozostawienie w ustawie nowelizującej przepisu przejściowego dotyczącego rozporządzeń, które nie utracą mocy obowiązującej, będzie miało skutek odwrotny niż *ratio legis* takiego rozwiązania intertemporalnego tzn. regulacja taka będzie *sui generis* przepisem o wygaśnięciu mocy rozporządzeń w nim wymienionych, pod warunkiem nieuchylenia ich wcześniej poprzez wydanie nowych rozporządzeń. Mając na względzie powyższe argumenty oraz treść poprawki nr 2, Senat uznał za wskazane i zgodne z wolą ustawodawcy ograniczenie zakresu przepisu przejściowego art. 15 wyłącznie do rozporządzeń wydanych na podstawie art. 49 i art. 50 (poprawka nr 3).

¹ Zob. informacje dotyczące struktury tytułu aktu normatywnego Unii Europejskiej zawarte we Wspólnym przewodniku praktycznym (Joint practical guide – guide of the European Parliament, the Council and the Commission for persons involved in the drafting of legislation within the Community institutions) - <http://eur-lex.europa.eu/pl/techleg/8.htm>.

² Zob. Metody przywoływania i odsyłania do aktów prawa pochodnego UE w: *Wytyczne polityki legislacyjnej i techniki prawodawczej – Zapewnienie skuteczności prawa Unii Europejskiej w polskim prawie krajowym*, pod red. J. Barcza, UKiE Departament Prawa Unii Europejskiej, Warszawa 2009, s. 111.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

**w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych
z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 2 w ust. 1, w art. 4 i w art. 7 po wyrazach „Terenowego Funduszu” dodaje się wyrazy „Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych”;
- 2) w art. 2 w ust. 1 wyrazy „na prośbę” zastępuje się wyrazami „na wniosek”;
- 3) w art. 2 skreśla się ust. 2;
- 4) w art. 4 wyrazy „prośbę o przywrócenie terminu, o której mowa” zastępuje się wyrazami „wniosek o przywrócenie terminu, o którym mowa”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Poprawki przyjęte przez Senat do ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych głównie mają charakter porządkujący. Jedynie poprawka nr 3 wkracza w materię ustawy, mając na celu ułatwienie wszczęcia procedury, która jest niezbędna, aby umożliwić osobie uprawnionej wypłatę niezrealizowanego świadczenia.

Poprawka nr 1 (dotycząca art. 2 ust. 1, art. 4 i art. 7 ustawy) wprowadza pełną nazwę - Biuro Terenowe Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, jednostki organizacyjnej Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, stanowiącą nazwę własną, która nie powinna być przywoływana w ustawie poprzez posłużenie się skrótem.

Poprawki nr 2 i 4 zapewniają spójność terminologiczną ustawy z systemem prawa, eliminując określenie *prośba* na rzecz pojęcia *wniosek*.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 18 marca 2010 r. ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 9 kwietnia 2010 r.

w sprawie wyboru członków Krajowej Rady Prokuratury

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 23 ust. 5 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39, z późn. zm¹⁾), wybiera senatorów:

- Janusza Rachonia,
 - Piotra Wacha
- do składu Krajowej Rady Prokuratury.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

¹⁾ Zmiany tekstu jednolitego wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 2009 r. Nr 1, poz. 4, Nr 26, poz. 156 i 157, Nr 56, poz. 459, Nr 178, poz. 1375, Nr 190, poz. 1474, Nr 219, poz. 1706 i Nr 223, poz. 1777.

Treść

52. posiedzenia Senatu w dniach 8 i 9 kwietnia 2010 r.

(Obrady w dniu 8 kwietnia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Przyjęcie protokołu czterdziestego dziewiątego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o łączne rozpatrzenie punktów drugiego, trzeciego, czwartego, piątego, szóstego i siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o instytutach badawczych; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki	
senator Marek Rocki	6
senator Kazimierz Wiatr	6
senator Stanisław Zajac	6
senator Ryszard Bender	6
Głosowanie nr 1	6
Przyjęcie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad pięćdziesiątego drugiego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	7
Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Zbigniew Romaszewski	10
Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Dajczak	10
senator Jan Dobrzyński	10
senator Ryszard Bender	11
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	11
senator Janusz Rachoń	11
senator Czesław Ryszka	12
senator Stanisław Jurcewicz	12
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	12
senator Piotr Kaleta	13
senator Władysław Dajczak	13
senator Witold Idczak	13
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	14
senator Władysław Dajczak	14
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	14
senator Tadeusz Gruszka	14
senator Czesław Ryszka	15
senator Jan Dobrzyński	15
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	16
senator Tadeusz Gruszka	16
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	16
senator Wiesław Dobkowski	17
senator Stanisław Gogacz	17
senator Grzegorz Banaś	17
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	17
senator Władysław Dajczak	18
senator Czesław Ryszka	18
senator Jan Dobrzyński	19
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	19
senator Ryszard Bender	19

senator Bohdan Paszkowski	19	podsekretarz stanu	
senator Czesław Ryszka	20	Zbigniew Wrona	36
senator sprawozdawca		senator Bohdan Paszkowski	36
Jan Rulewski	20	senator Ryszard Bender	36
senator Władysław Dajczak	21	podsekretarz stanu	
senator Witold Idczak	21	Zbigniew Wrona	36
senator sprawozdawca		senator Zbigniew Cichoń	36
Jan Rulewski	22	podsekretarz stanu	
senator Witold Idczak	22	Zbigniew Wrona	36
senator Henryk Woźniak	22	senator Władysław Dajczak	37
senator Czesław Ryszka	23	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Zbigniew Wrona	37
Jan Rulewski	23	senator Bohdan Paszkowski	37
senator Sławomir Sadowski	23	podsekretarz stanu	
senator Bohdan Paszkowski	24	Zbigniew Wrona	37
senator Czesław Ryszka	24	Wystąpienie prezesa Instytutu Pamięci Na- rodowej – Komisji Ścigania Zbrodni prze- ciwko Narodowi Polskiemu	
senator sprawozdawca		prezes Janusz Kurtyka	37
Jan Rulewski	24	Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Bender	25	senator Bohdan Paszkowski	42
senator Janina Fetlińska	25	prezes Janusz Kurtyka	42
senator sprawozdawca		senator	
Jan Rulewski	26	Dorota	
Wznowienie obrad		Arciszewska-Mielewczyk	43
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		prezes Janusz Kurtyka	43
Wystąpienie rzecznika praw obywatelskich		senator Piotr Andrzejewski	44
rzecznik		prezes Janusz Kurtyka	44
Janusz Kochanowski	26	senator Jan Dobrzyński	44
Zapytania i odpowiedzi		prezes Janusz Kurtyka	45
senator Ryszard Bender	29	senator Czesław Ryszka	45
senator Jan Dobrzyński	30	prezes Janusz Kurtyka	45
senator Czesław Ryszka	30	senator Bohdan Paszkowski	45
rzecznik		prezes Janusz Kurtyka	45
Janusz Kochanowski	30	senator Piotr Kaleta	46
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Sprawiedliwości		prezes Janusz Kurtyka	46
podsekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	46
Zbigniew Wrona	31	prezes Janusz Kurtyka	46
Zapytania i odpowiedzi		senator Jan Rulewski	46
senator Janusz Rachoń	31	prezes Janusz Kurtyka	47
podsekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	47
Zbigniew Wrona	31	senator Bohdan Paszkowski	47
senator Piotr Andrzejewski	32	prezes Janusz Kurtyka	47
podsekretarz stanu		Otwarcie dyskusji	
Zbigniew Wrona	32	senator	
senator Jan Rulewski	33	Zbigniew Romaszewski	48
podsekretarz stanu		senator Stanisław Piotrowicz	49
Zbigniew Wrona	33	senator Władysław Dajczak	51
senator		senator Witold Idczak	53
Zbigniew Romaszewski	33	senator Ryszard Bender	53
podsekretarz stanu		senator Czesław Ryszka	55
Zbigniew Wrona	34	senator Jan Dobrzyński	56
senator Jan Dobrzyński	34	senator Mariusz Witczak	57
podsekretarz stanu		senator Jan Rulewski	58
Zbigniew Wrona	35	senator Piotr Kaleta	60
senator Jan Dobrzyński	35	senator Tadeusz Gruszka	60
senator Bohdan Paszkowski	35	senator Janusz Rachoń	61
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Banaś	62
Zbigniew Wrona	35	senator Piotr Andrzejewski	63
senator Bohdan Paszkowski	35	senator Stanisław Gogacz	65

senator		senator sprawozdawca	
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	66	Ryszard Górecki	85
senator Wiesław Dobkowski	67	senator Edmund Wittbrodt	85
senator Bohdan Paszkowski	68	senator sprawozdawca	
senator Zbigniew Cichoń	69	Kazimierz Wiatr	85
senator Łukasz Abgarowicz	71	senator Władysław Sidorowicz	85
senator Piotr Andrzejewski	72	senator sprawozdawca	
senator		Józef Bergier	86
Dorota Arciszewska-Mielewczyk	73	senator Krystyna Bochenek	86
senator Jan Dobrzyński	74	senator sprawozdawca	
senator Stanisław Zając	75	Józef Bergier	86
senator Zbigniew Cichoń	76	senator Janina Fetlińska	86
Zamknięcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Punkty drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty i siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o instytutach badawczych; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk; stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki		Józef Bergier	86
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		Wystąpienie minister nauki i szkolnictwa wyższego	
senator sprawozdawca		minister Barbara Kudrycka	87
Ryszard Górecki	77	Zapytania i odpowiedzi	
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		senator Janusz Rachoń	88
senator sprawozdawca		senator Leon Kieres	88
Ryszard Knosala	78	minister Barbara Kudrycka	88
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		senator Janina Fetlińska	89
senator sprawozdawca		senator Edmund Wittbrodt	89
Kazimierz Wiatr	79	minister Barbara Kudrycka	89
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		senator Janusz Rachoń	90
senator sprawozdawca		minister Barbara Kudrycka	91
Piotr Wach	80	senator Zbigniew Romaszewski	91
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		minister Barbara Kudrycka	91
senator sprawozdawca		senator Sławomir Kowalski	92
Józef Bergier	81	minister Barbara Kudrycka	92
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		senator Stanisław Jurcewicz	92
senator sprawozdawca		minister Barbara Kudrycka	92
Andrzej Misiołek	82	senator Ryszard Bender	92
Zapytania i odpowiedzi		minister Barbara Kudrycka	93
senator Leon Kieres	83	senator Władysław Sidorowicz	93
senator Edmund Wittbrodt	83	minister Barbara Kudrycka	93
senator sprawozdawca		senator Janina Fetlińska	94
Ryszard Górecki	83	minister Barbara Kudrycka	94
senator Sławomir Kowalski	83	senator Andrzej Misiołek	94
senator Stanisław Jurcewicz	83	minister Barbara Kudrycka	95
senator sprawozdawca		senator Marek Ziółkowski	95
Ryszard Górecki	84	minister Barbara Kudrycka	95
senator Janina Fetlińska	84	senator Piotr Wach	96
		senator Marek Ziółkowski	96
		prezes	
		Polskiej Akademii Nauk	
		Michał Kleiber	96
		senator Edmund Wittbrodt	97
		prezes Michał Kleiber	97
		senator Leon Kieres	97
		prezes Michał Kleiber	97
		senator Ryszard Górecki	98
		prezes Michał Kleiber	98
		senator Janina Fetlińska	98
		prezes Michał Kleiber	98
		Otwarcie dyskusji	
		senator Kazimierz Wiatr	99
		senator Ryszard Górecki	100
		senator Janusz Rachoń	102
		senator Ryszard Bender	104

senator Edmund Wittbrodt	105
senator	
Zbigniew Romaszewski	107
senator Andrzej Misiołek	108
senator Leon Kieres	108
senator Piotr Wach	110
senator Janina Fetlińska	111
senator Stanisław Iwan	112

Zamknięcie dyskusji**Komunikaty****Wznowienie** obrad**Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)**

Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	113

Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Piotr Wach	114

Sprawozdanie mniejszości komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Stanisław Piotrowicz	114

Głosowanie nr 2	114
---------------------------	-----

Głosowanie nr 3	114
---------------------------	-----

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów

(Przerwa w posiedzeniu)

(Obrady w dniu 9 kwietnia)

Wznowienie posiedzenia	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich	
senator Zbigniew Szaleniec	116
Przyjęcie wniosku formalnego	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	116
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie	
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu	
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski	117
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Józef Bergier	118
Zapytania i odpowiedzi	
senator Wojciech Skurkiewicz	118
senator Adam Massalski	119
senator sprawozdawca	
Józef Bergier	119
senator Wojciech Skurkiewicz	119
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski	119
senator Ryszard Bender	119
senator Henryk Woźniak	120

senator sprawozdawca	
Józef Bergier	120
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski	120
senator Wojciech Skurkiewicz	120
senator sprawozdawca	
Piotr Andrzejewski	120
senator Stanisław Iwan	121
senator sprawozdawca	
Józef Bergier	121
senator Janina Fetlińska	121
senator sprawozdawca	
Józef Bergier	121
senator Zbigniew Szaleniec	121
senator sprawozdawca	
Józef Bergier	121
senator Sławomir Sadowski	122
senator sprawozdawca	
Józef Bergier	122
Wystąpienie ministra kultury i dziedzictwa narodowego	
minister Bogdan Zdrojewski	122
Zapytania i odpowiedzi	
senator Janina Fetlińska	123
minister Bogdan Zdrojewski	123
senator Krystyna Bochenek	124
minister Bogdan Zdrojewski	124
senator Ryszard Bender	124
minister Bogdan Zdrojewski	124
senator Grzegorz Wojciechowski	125
minister Bogdan Zdrojewski	125
senator Józef Bergier	125
minister Bogdan Zdrojewski	125
senator Janina Fetlińska	126
minister Bogdan Zdrojewski	126
senator Grzegorz Wojciechowski	127

minister Bogdan Zdrojewski	127	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-	
senator Edmund Wittbrodt	127	stwie Sprawiedliwości	
podsekretarz stanu		sekretarz stanu	
w Ministerstwie		Stanisław Chmielewski.	137
Nauki i Szkolnictwa Wyższego		Punkt jedenasty porządku obrad: stano-	
Witold Jurek	128	wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
senator Janina Fetlińska	128	ustawy o usługach turystycznych oraz	
podsekretarz stanu		o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń	
Witold Jurek	128	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Naro-	
Otwarcie dyskusji		dowej	
senator Edmund Wittbrodt	128	senator sprawozdawca	
senator Piotr Andrzejewski	129	Kazimierz Kleina	137
senator Piotr Zientarski.	130	Zapytania i odpowiedzi	
senator Janina Fetlińska	130	senator Jan Wyrowiński	138
Zamknięcie dyskusji		podsekretarz stanu	
Punkt dziesiąty porządku obrad: stano-		w Ministerstwie Sportu i Turystyki	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie		Katarzyna Sobierajska	139
ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu		senator Tadeusz Gruszka	139
Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rze-		podsekretarz stanu	
czypospolitej Polskiej oraz niektórych in-		Katarzyna Sobierajska	140
nych ustaw		Otwarcie dyskusji	
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka,		Zamknięcie dyskusji	
Praworządności i Petycji		Punkt dwunasty porządku obrad: stano-	
senator sprawozdawca		wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	
Jan Rulewski.	131	ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji	
Zapytania i odpowiedzi		oraz ustawy – Przepisy wprowadzające	
senator Piotr Andrzejewski	132	ustawę o finansach publicznych	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie połączonych komisji: Komi-	
Jan Rulewski.	132	sji Budżetu i Finansów Publicznych oraz	
senator Marek Konopka	132	Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Jan Rulewski.	132	Jan Wyrowiński	140
Wystąpienie sekretarza stanu w Minister-		Zapytania i odpowiedzi	
stwie Sprawiedliwości		senator Tadeusz Gruszka	142
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Stanisław Chmielewski.	133	Jan Wyrowiński	142
Zapytania i odpowiedzi		senator Włodzimierz Cimoszewicz. . .	142
senator Piotr Andrzejewski	133	senator Marek Ziółkowski.	142
sekretarz stanu		senator sprawozdawca	
Stanisław Chmielewski.	133	Jan Wyrowiński	143
senator Marek Konopka	134	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
sekretarz stanu		sterstwie Skarbu Państwa	
Stanisław Chmielewski.	134	podsekretarz stanu	
senator Piotr Andrzejewski	134	Zdzisław Gawlik	143
sekretarz stanu		Zapytania i odpowiedzi	
Stanisław Chmielewski.	134	senator Marek Ziółkowski.	144
Wystąpienie sekretarza Państwowej Komisji		senator Tadeusz Gruszka	144
Wyborczej		podsekretarz stanu	
sekretarz Kazimierz Czaplicki	135	Zdzisław Gawlik	144
Zapytania i odpowiedzi		senator Tadeusz Gruszka	145
senator Jan Rulewski.	135	podsekretarz stanu	
sekretarz		Zdzisław Gawlik	145
Kazimierz Czaplicki	135	Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Andrzejewski	136	senator Włodzimierz Cimoszewicz. . .	146
sekretarz		senator Jan Wyrowiński	147
Kazimierz Czaplicki	136	senator Tadeusz Gruszka	148
Otwarcie dyskusji		senator Jan Wyrowiński	149
senator Piotr Andrzejewski	136	Zamknięcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Punkt trzynasty porządku obrad: stano-	
		wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	

ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Eryk Smulewicz	149
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Piotr Wach	150
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki	
podsekretarz stanu	
Marcin Korolec	150
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt czternasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Piotr Gruszczyński	150
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów	
podsekretarz stanu	
Jacek Kapica	151
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt piętnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	151
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Małgorzata Adamczak	152
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Kaleta	152
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	152
senator Janina Fetlińska	152
senator sprawozdawca	
Stanisław Jurcewicz	152
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Marek Bucior	153
Zapytania i odpowiedzi	
senator Janina Fetlińska	153
podsekretarz stanu	
Marek Bucior	153
Otwarcie dyskusji	
senator Mieczysław Augustyn	153
Zamknięcie dyskusji	
Punkt szesnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych	
Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej	
senator sprawozdawca	
Jan Rulewski	154
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej	
podsekretarz stanu	
Czesława Ostrowska	155
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt siedemnasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego	
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Przemysław Błaszczuk	155
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	156
senator sprawozdawca	
Przemysław Błaszczuk	156
senator Jerzy Chróścikowski	157
podsekretarz stanu	
w Ministerstwie	
Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Tadeusz Nalewajk	157
senator Jerzy Chróścikowski	158
podsekretarz stanu	
Tadeusz Nalewajk	158
senator Ryszard Knosala	159
podsekretarz stanu	
Tadeusz Nalewajk	159
senator Ryszard Knosala	159
Otwarcie dyskusji	
senator Jerzy Chróścikowski	159
Zamknięcie dyskusji	
Punkt osiemnasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych	
senator sprawozdawca	
Piotr Głowski	160
Zapytania i odpowiedzi	
senator Grzegorz Wojciechowski	161
senator sprawozdawca	
Piotr Głowski	162
senator Jerzy Chróścikowski	162
senator sprawozdawca	
Piotr Głowski	162
senator Maciej Klima	162

senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Piotr Głowski	163	Tadeusz Nalewajk	174
senator Przemysław Błaszczyk	163	senator Jerzy Chróścikowski	174
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Piotr Głowski	163	Tadeusz Nalewajk	175
senator Jerzy Chróścikowski	164	senator Zdzisław Pupa	176
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Piotr Głowski	164	Tadeusz Nalewajk	176
senator Andrzej Szewiński	165	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
senator sprawozdawca		sterstwie Finansów	
Piotr Głowski	165	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Wojciechowski	165	Maciej Grabowski	176
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Piotr Głowski	165	senator Jerzy Chróścikowski	177
senator Jadwiga Rotnicka	166	senator Leon Kieres	177
senator sprawozdawca		Zamknięcie dyskusji	
Piotr Głowski	166	Punkt dziewiętnasty porządku obrad:	
senator Przemysław Błaszczyk	166	drugie czytanie projektu ustawy o zmia-	
senator sprawozdawca		nie ustawy o służbie funkcjonariuszy	
Piotr Głowski	166	Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz	
senator Stanisław Gorczyca	167	Służby Wywiadu Wojskowego	
senator sprawozdawca		Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
Piotr Głowski	167	isji Ustawodawczej oraz Komisji Obrony	
senator Zdzisław Pupa	167	Narodowej	
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Piotr Głowski	168	Stanisław Zając	179
senator Jerzy Chróścikowski	168	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Maciej Grubski	180
Piotr Głowski	169	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Wojciechowski	169	Stanisław Zając	180
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Piotr Głowski	169	w Ministerstwie Obrony Narodowej	
senator Barbara Borys-Damięcka	169	Czesław Piątas	181
senator Jerzy Chróścikowski	169	senator Stanisław Zając	181
senator sprawozdawca		senator Bogdan Borusewicz	181
Piotr Głowski	170	sekretarz stanu	
senator Przemysław Błaszczyk	170	Czesław Piątas	181
senator sprawozdawca		senator Bogdan Borusewicz	182
Piotr Głowski	170	senator Piotr Andrzejewski	182
senator Grzegorz Wojciechowski	170	sekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Czesław Piątas	182
Piotr Głowski	171	senator Stanisław Zając	182
senator Zdzisław Pupa	171	senator Bogdan Borusewicz	182
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Piotr Głowski	171	Czesław Piątas	183
senator Jerzy Chróścikowski	171	senator Bogdan Borusewicz	183
senator sprawozdawca		senator Piotr Andrzejewski	183
Piotr Głowski	172	sekretarz stanu	
senator Grzegorz Wojciechowski	172	Czesław Piątas	183
senator sprawozdawca		Otwarcie dyskusji	
Piotr Głowski	172	senator Stanisław Zając	184
senator Jerzy Chróścikowski	172	senator Maciej Grubski	185
senator sprawozdawca		senator Piotr Andrzejewski	186
Piotr Głowski	172	Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-		Komunikaty	
sterstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Wznowienie obrad	
podsekretarz stanu		Punkt dwudziesty pierwszy porządku ob-	
Tadeusz Nalewajk	173	rad: trzecie czytanie projektu uchwały	
Zapytania i odpowiedzi		w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	
senator Zbigniew Romaszewski	174		

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Edmund Wittbrodt	187	Głosowanie nr 35	192
Głosowanie nr 4	188	Głosowanie nr 36	192
Głosowanie nr 5	188	Głosowanie nr 37	192
Głosowanie nr 6	188	Głosowanie nr 38	192
Głosowanie nr 7	188	Głosowanie nr 39	192
Głosowanie nr 8	188	Głosowanie nr 40	192
Głosowanie nr 9	188	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju	
Głosowanie nr 10	188	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Senatu		Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Kazimierz Wiatr	192
Punkt dwudziesty drugi porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich		Głosowanie nr 41	193
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	188	Głosowanie nr 42	193
Głosowanie nr 11	189	Głosowanie nr 43	193
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich		Głosowanie nr 44	193
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 45	193
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Ryszard Górecki	189	Głosowanie nr 46	193
Głosowanie nr 12	189	Głosowanie nr 47	193
Głosowanie nr 13	189	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki	
Głosowanie nr 14	189	Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 15	189	Głosowanie nr 48	193
Głosowanie nr 16	189	Głosowanie nr 49	193
Głosowanie nr 17	190	Głosowanie nr 50	194
Głosowanie nr 18	190	Głosowanie nr 51	194
Głosowanie nr 19	190	Głosowanie nr 52	194
Głosowanie nr 20	190	Głosowanie nr 53	194
Głosowanie nr 21	190	Głosowanie nr 54	194
Głosowanie nr 22	190	Głosowanie nr 55	194
Głosowanie nr 23	190	Głosowanie nr 56	194
Głosowanie nr 24	190	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o instytutach badawczych	
Głosowanie nr 25	190	Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 26	191	Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Józef Bergier	194
Głosowanie nr 27	191	Głosowanie nr 57	195
Głosowanie nr 28	191	Głosowanie nr 58	195
Głosowanie nr 29	191	Głosowanie nr 59	195
Głosowanie nr 30	191	Głosowanie nr 60	195
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki		Głosowanie nr 61	195
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 62	195
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu senator sprawozdawca Ryszard Knosala	191	Głosowanie nr 63	195
Głosowanie nr 31	191	Głosowanie nr 64	195
Głosowanie nr 32	191	Głosowanie nr 65	195
Głosowanie nr 33	192	Głosowanie nr 66	195
Głosowanie nr 34	192	Głosowanie nr 67	195
		Głosowanie nr 68	196
		Głosowanie nr 69	196
		Głosowanie nr 70	196
		Głosowanie nr 71	196
		Głosowanie nr 72	196
		Głosowanie nr 73	196
		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk	
		Punkt siódmy porządku obrad (cd.)	

senator sprawozdawca		
Andrzej Misiółek	196	
Głosowanie nr 74	197	
Głosowanie nr 75	197	
Głosowanie nr 76	197	
Głosowanie nr 77	197	
Głosowanie nr 78	197	
Głosowanie nr 79	197	
Głosowanie nr 80	197	
Głosowanie nr 81	197	
Głosowanie nr 82	197	
Głosowanie nr 83	198	
Głosowanie nr 84	198	
Głosowanie nr 85	198	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki		
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		
Głosowanie nr 86	198	
Głosowanie nr 87	198	
Głosowanie nr 88	198	
Głosowanie nr 89	198	
Głosowanie nr 90	198	
Głosowanie nr 91	198	
Głosowanie nr 92	199	
Głosowanie nr 93	199	
Głosowanie nr 94	199	
Głosowanie nr 95	199	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne		
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu		
senator sprawozdawca		
Józef Bergier	199	
Głosowanie nr 96	199	
Głosowanie nr 97	199	
Głosowanie nr 98	199	
Głosowanie nr 99	199	
Głosowanie nr 100	199	
Głosowanie nr 101	200	
Głosowanie nr 102	200	
Głosowanie nr 103	200	
Głosowanie nr 104	200	
Głosowanie nr 105	200	
Głosowanie nr 106	200	
Głosowanie nr 107	200	
Głosowanie nr 108	200	
Głosowanie nr 109	200	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie		
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)		
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		
senator sprawozdawca		
Jan Rulewski	201	
Głosowanie nr 110	201	
Głosowanie nr 111	201	
Głosowanie nr 112	201	
Głosowanie nr 113	201	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw		
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)		
Głosowanie nr 114	201	
Głosowanie nr 115	201	
Głosowanie nr 116	201	
Głosowanie nr 117	202	
Głosowanie nr 118	202	
Głosowanie nr 119	202	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń		
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)		
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej		
senator sprawozdawca		
Jan Wyrowiński	202	
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji: Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej		
senator sprawozdawca mniejszości		
Tadeusz Gruszka	202	
Głosowanie nr 120	202	
Głosowanie nr 121	202	
Głosowanie nr 122	202	
Głosowanie nr 123	202	
Głosowanie nr 124	203	
Głosowanie nr 125	203	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych		
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)		
Głosowanie nr 126	203	
Głosowanie nr 127	203	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym		
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)		
Głosowanie nr 128	203	
Głosowanie nr 129	203	
Głosowanie nr 130	203	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw		
Punkt piętnasty porządku obrad (cd.)		
Głosowanie nr 131	204	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej		
Punkt szesnasty porządku obrad (cd.)		
Głosowanie nr 132	204	
Głosowanie nr 133	204	
Głosowanie nr 134	204	

Głosowanie nr 135.	204	Przemówienie senatora Stanisława Zająca w dyskusji nad punktem szesnastym porządku obrad	235
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o przywróceniu terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych		Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem osiemnastym porządku obrad	236
Punkt siedemnasty porządku obrad (cd.)		Przemówienie senatora Janusza Rachonia złożone podczas 50. posiedzenia Senatu w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	237
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi		Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak.	239
senator sprawozdawca Przemysław Błaszczyk	204	Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk	240
Głosowanie nr 136	204	Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk	242
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego		Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	243
Punkt dwudziesty porządku obrad: wybór senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury		Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	244
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji		Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego	245
senator sprawozdawca Zbigniew Romaszewski.	205	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Gruszczyńskiego	246
Tajne głosowanie		Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	247
Wznowienie obrad		Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	248
Punkt dwudziesty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	249
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Idczaka oraz senatora Macieja Klimę.	250
Podjęcie uchwały w sprawie wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	251
Oświadczenia		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	252
senator Stanisław Zając	207	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	253
senator Ryszard Bender	207	Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	254
Zamknięcie posiedzenia		Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	255
Wyniki głosowań		Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę	256
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 52 posiedzenia Senatu		Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę	257
Przemówienie senatora Henryka Górskiego w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	227	Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Klimę oraz senatora Witolda Idczaka.	258
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	229	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	259
Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktami drugim, trzecim, czwartym, piątym, szóstym i siódmym porządku obrad	230	Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	260
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem dziesiątym porządku obrad	231	Oświadczenie złożone przez senatora Marka Konopkę	261
Przemówienie senatora Tadeusza Gruszki w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	232	Oświadczenie złożone przez senatora Sławomira Kowalskiego	262
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	233	Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	263
Przemówienie senatora Romana Ludwiczuka w dyskusji nad punktem piętnastym porządku obrad	234		

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	264	komisji senackich	285
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	265	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zasadach finansowania nauki	286
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Majkowskiego	266	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Badań i Rozwoju	290
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	267	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Narodowym Centrum Nauki	292
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę	268	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o instytucjach badawczych	295
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	269	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o Polskiej Akademii Nauk.	298
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Owczarka	270	Uchwała Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawy reformujące system nauki.	302
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza oraz senatora Grzegorza Wojciechowskiego	271	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne	307
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	272	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o utworzeniu Akademii Sztuki w Szczecinie	309
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	273	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.	312
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Wacha	274	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o usługach turystycznych oraz o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń.	314
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	275	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o finansach publicznych	316
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami.	276	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym.	318
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego wspólnie z innymi senatorami.	277	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo celne oraz niektórych innych ustaw.	320
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja na 44. posiedzeniu Senatu	278	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej	322
Uchwały		Uchwała Senatu w sprawie ustawy o przywrócenie terminu do wypłaty świadczeń pracowniczych z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych	323
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów	281	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego	325
Uchwała Senatu w sprawie w sprawie zmiany Regulaminu Senatu	282	Uchwała Senatu w sprawie wyboru senatorów do składu Krajowej Rady Prokuratury.	326
Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie			

TŁCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X